

2074

WYDAWNICTWA IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ
W KRAKOWIE. XVI.

SPRAWOZDANIE
Z CZYNNOSCI
I Z PUBLICZNYCH POSIEDZEŃ
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ
W KRAKOWIE
ROCZNIK X
za rok 1903.



KRAKÓW.

NAKŁADEM IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.

1904.

WYDAWNICTWA IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ
W KRAKOWIE. XVI.

7350

SPRAWOZDANIE
Z CZYNNOŚCI
I Z PUBLICZNYCH POSIEDZEŃ
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ
W KRAKOWIE
ROCZNIK X
za rok 1903.



KRAKÓW.

NAKŁADEM IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.

1904.

WYDAWNICTWA
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ
w Krakowie.

- I. Memoriał Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, w sprawie monopólu spirytusowego. Kraków, 1894.
 - II. Sprawozdanie z obrad za rok 1894. Kraków, 1895.
 - III. Sprawozdanie z obrad za rok 1895. Kraków, 1896.
 - IV. Memoriał Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w sprawie podwyższenia podatku od spirytusu. Kraków, 1896.
 - V. Sprawozdanie z obrad Izby za r. 1896. Kraków, 1897.
 - VI. Sprawozdanie z obrad Izby za r. 1897. Kraków, 1898.
 - VII. Memoriał Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, w sprawie podwyższenia ceny kart korespondencyjnych. Kraków, 1898.
 - VIII. Memoriał Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, w sprawie żeglugi parowej na Wiśle. Kraków, 1898.
 - IX. Zbiór ustaw i rozporządzeń dotyczących organizacyi i zakresu działania Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Kraków, 1898.
 - X. Sprawozdanie za rok 1898. Kraków, 1899.
 - XI. Sprawozdanie za rok 1899. Kraków, 1900.
 - XII. Sprawozdanie za rok 1900. Kraków, 1901.
 - XIII. Die Ein- und Ausfuhr von Holz und Holzwaren in den wichtigsten Staaten sammt den einschlägigen Zolltarifen. Wiedeń, 1902.
 - XIV. Sprawozdanie za rok 1901. Kraków, 1902.
 - XV. Sprawozdanie za rok 1902. Kraków, 1903.
 - XVI. Sprawozdanie za rok 1903. Kraków, 1904.
 - XVII. Sprawozdanie za rok 1904. W druku.
-

Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie oddaje niniejszem w ręce krajowej publiczności dziesiąty z rzędu rocznik sprawozdań Izby, obejmujący rok 1903.

Rocznik ten zastosowany jest w rozkładzie do poprzednich wydawnictw Izby:

Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej.

Prezes, radca ces.:

Mendelsburg.

Sekretarz:

Dr Benis.

SPIS RZECZY.

	Strona
Absolutoryum rachunkowe i kasowe za r. 1902	22
Ajenci podróźni, karty legitymacyjne 7, 55, 229, 481, 522, 559, 616, 651	
Akcyjnych towarzystw rewizorzy	58
Akcyza od spirytusu denaturowanego	370
Andrychów, lokalna sieć telefoniczna	675
Ankieta o projekcie ustawy przeciw opilstwu	357, 387
» » » zmiany normalnego formatu cegieł	449
» w sprawie podatku domowego, wybór członków	482
» » » reformy aptekarstwa	302
» » » szkoły ceramicznej w Krakowie	375
» » » ceł drzewnych	482
Aptek, oszacowanie urzędowe wartości	265
Aptekarstwa reforma	240
Autonomiczna taryfa celna	231
Asesorzy sądów handlowych 56, 57, 229, 561, 616, 651, 652	
» » przemysłowych	49
Bank austro-węgierski, cenzorzy wekslowi dla filii w Krakowie, Jasle, Rzeszowie i Tarnowie	57
Bank krajowy, rekurs przeciw przypisaniu dodatku na Izbę	562
»Betriebsstätte«, stałe miejsca hodowli drobiu	73
Bezpieczeństwo publiczne w Krakowie	67
Bielsko, telefon międzymiastowy	513
Bilans majątku Izby za r. 1902	22
Biura Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie	626
Biuro wywiadów kupieckich w Nowym Sączu	647
Bogumin—Kraków, telefon	677
Bojanów, targi	384
Bory, lokalna sieć telefoniczna	676
Bretschneidera system wagonów	524

Budowa własnego gmachu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie	629
Budżet Izby na rok 1904	617
Buraki cukrowe, taryfy kolejowe	644
Bydło, transporty z Galicyi	44, 373
» niedojrzałe, wywóz do Wiednia	672
Cegiel wyrób w zachodniej Galicyi	381
Cegły, zmiana formatu	75, 449
Cenzorzy wekslowi dla filii Banku austro-węg. w Krakowie, Jasle, Rzeszowie i Tarnowie	57, 506
Certyfikaty paszportowe	6
» pochodzenia	5
Charakter przemysłowy przedsiębiorstw prywatnych detektywów	646
» » sprzedaży piwa w beczkach	51
» » » szabli urzędniczych i oficerskich	555
» » » wyrobu soku jałowcowego	513
Cholera drobiu	68, 69
Cholewkarze, wędrownie kursa majsterskie	606
Chrzanów—Oświęcim, Bogumin i Morawska Ostrawa, połączenie telefoniczne	208
Chrzanów, stowarzyszenie kaflarzy	374
Ciełeta niedojrzałe, wywóz do Wiednia	672
Cieśle, kursa majsterskie	24
Cła, ankiety w sprawie ceł drzewnych	482
» autonomiczna taryfa celna	231
» import maszyn z zagranicy	3
» kredyty cłowe	231
» niemieckie na drzewo heblowane	485
» odpisywanie, za naturalny ubytek w towarze	232
» poświadczenia proveniencji towaru	5
» ustawa celna	231
» włoskie na drzewo	484
» zniesienie należności wagowych	239
» zniżenie ceł austr. taryfy celnej	236
» » » obcych państw	236
» » cła niemieckiego od desek	483
Cukier, taryfy kolejowe	641
» kryształowy, taryfy kolejowe	645
Cukrowy kontyngent	65
Ćwiczenia pionierów na Wiśle	64
Dachówek wyrób w zachodniej Galicyi	382
Detektywi prywatni, charakter przemysłowy	646
Dochody Izby za r. 1902	653
Dodatek na Izbę, rekurs banku krajowego	562

	Strona
Dodatek na Izbę, rekurs kasy oszczędności m. Nowego Sącza	625
Domowo-czynszowy podatek, wybór członków do ankiety	482
Dorożkarska taryfa dla Krakowa	611
Dostawy, bezpośrednie pomijanie krajowego przemysłu	534
» bezwarunkowe wykonywanie robót publicznych, rozpisa- nych w drodze ofert	537
» dla ekonomiczności poczt	532, 535
» konstrukcyi żelazno-betonowych dla koszar powawelskich	632
» lodu do wagonów mięsnych	671
» małego przemysłu	209, 660
» mundurów dla służby kolejowej	612, 632
» obuwia dla wojska	209, 660
» » » oferty pojedyncze	210
» » » » zbiorowe	212
» » » » przydział trzechletni	212
» przyspieszenie robót publicznych	537
» i roboty publiczne, budowa drugiego mostu na Wiśle	20
» » » memoriał do rządu	525
» » » sposób rozpisywania	531
» » » wykonywanie we własnym zarządzie	526
» tłuszczów dla garnizonu krakowskiego	633
» udział Galicyi w dostawach publicznych	534, 537
» utrudnienia dla oferentów	531
» wedle wzorów ad hoc wyrobionych	533
» wykonywanie przez więźniów	612, 632
» żelaznych konstrukcyi dla zarządu tytoniowego w Prze- mysłu	533
Dowód uzdolnienia i dyspenzy	10
» » w przemyśle gospodnio-szynkarskim	607
Drób, cholera	68, 69
» eksport z Galicyi	68, 548
» kontrola graniczna nad drobiem obcym	75
» projekt rozporządzenia, dotyczącego handlu drobiem	68
» sposób chowu w Galicyi	71
» statystyka	69
» stwierdzenie proveniencyi	74
Drogi wodne *), sprawozdanie z krajowej komisji dla dróg wodnych	663
» » kanał Kraków—Wiedeń	593
Drukarze, kursa zawodowe	607
Drzewne cła, ankiety	482
Drzewne taryfy	657
Dyspenzy od dowodu uzdolnienia	10

*) Zobacz także Przemsza, spław, Wisła, żegluga.

VIII

Strona

Dziesiątą system w handlu towarami	370
Drenów wyrób w zachodniej Galicyi	382
Drzewo, brak wagonów na	659
» cła	482, 483, 484, 485
» konstatowanie ubytków przy załadowaniu	525
» taryfy	525, 657
Ekonomat pocztowy, dostawy	532, 535
Eksport drobiu z Galicyi	68, 548
» fasoli do Niemiec	639
» jaj do Niemiec	637
» masła galicyjskiego do Niemiec	634
» mięsa galicyjskiego do Wiednia	671
Farbowanie środków spożywczych	486
Fasola, eksport do Niemiec	639
Formatu cegły, zmiana	75
Fundusz Akademii handlowej w r. 1902	21
Fundusz bieżący Izby w r. 1902	21
Fundusz emerytalny Izby w r. 1902	21
Galwanotechnicy, kursa majsterskie	25
Garncarstwo w okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie	379
Garnizon krakowski, dostawa tłuszczów	633
Gazowych rur zakładanie	555
»Gewerbeförderungsdienst«, stosunek małego przemysłu w Galicyi do	23, 545
Glinik Maryampolski, urząd telegraficzny	549
Gospodnio-szynkarski przemysł, dowód uzdolnienia	607
Hala maszyn w Wiedniu	24
» zbożowa w Krakowie	538
Handel eksportowy drobiem	68, 72, 548
» » nierogacizną	504
» nawozami sztucznymi i nasionami	489
Handlowa konwencja z Rosyą	62
» polityka, ankiety w sprawie cel drzewnych	483
» » autonomiczna taryfa celna	231
» » certyfikaty, dotyczące celu importu	4
» » » paszportowe	6
» » » pochodzenia	5
» » eksport drobiu do Niemiec	68, 72, 548
» » » fasoli »	639
» » » jaj »	637
» » » masła »	634
» » handel eksportowy nierogacizną	504
» » » nawozami sztucznymi i nasionami	489
» » handlowa konwencja z Rosyą	62

Handłowa polityka, import maszyn z zagranicy	3
» » ruch międzynarodowy na Wiśle	61
» » stosunki Galicyi z Lewantą	372
» » taryfa lewantyńska	372
» » traktaty handlowe	230, 232, 482
» » ugoda austro-węgierska	506
» » ustawa celna	231
» » utrudnienia paszportowe w Rosyi	239, 485
Handlowe traktaty	231
Handlowy i przemysłowy port w Krakowie	591
Hodowli drobiu stałe miejsca »Betriebsstätte«	73
Importu, poświadczenia, dotyczące celu	4
Izba, absolutorium rachunkowe i kasowe za r. 1902	22
» budżet na r. 1904	617
» dochody za r. 1902	653
» fundusz akademii handlowej	21
» » bieżący	21
» » emerytalny	21
» majątek w r. 1902	20, 654
» przeniesienie biura	629
» rekurs banku kraj. przeciw dodatkowi na Izbę	562
» » kasy oszczędności miasta Nowego Sącza przeciw do- datkowi na Izbę	625
» rewizya stemplowa	560
» sprawa lokalu	626
» wybór prezydium	56
» zamknięcie rachunkowe za r. 1902	652
» zatwierdzenie preliminarza wydatków za r. 1903	230
» » rachunków za r. 1902	652
Jaj wywóz do Niemiec	637
Jałowcowego soku, charakter przemysłowy wyrobu	513
Jarmarki	46, 48, 384
Jasielsko-gorlicki okręg naftowy—Kraków, telefon międzymiastowy	603
Jasło, cenzorzy wekslowi	57, 58, 560
» sędziowie obywatelscy	561
Jaworzno, lokalna sieć telefoniczna	676
Kaflarski przemysł w zachodniej Galicyi	380
Kaflarzy stowarzyszenie w Chrzanowie	374
Kalwarya—Kraków, połączenia kolejowe	655
Kanał Kraków—Wiedeń	593, 663
Kamień, telegraficzna stacya	373
Kamienica, jarmarki	48
Karlsbad—Podwołoczyska, połączenia kolejowe	524, 656
Kąty, lokalna sieć telefoniczna	676

Karty legitym. dla podróżuj. agentów	7, 55, 229, 481, 522, 559, 616, 651
Keramiczna szkoła w Krakowie	375
» » we Lwowie	383
Keramiczny przemysł w Galicyi zachodniej	379, 383
Klauzula »Ziel... Monat«	514
Kolczyki dla nierogacizny	508
Koleje, automatyczna rozmownica na dworcu w Krakowie	603
» brak wag towarowych	659
» » wagonów	45, 524, 550
» dostawa lodu do wagonów mięsnych	671
» » mundurów dla personalu	612, 632
» » oddawanie zakładom karnym	612, 632
» karty legitym. dla komiwojażerów 7, 55, 229, 481, 522, 559, 616, 651	
» konstataowanie ubytków przy załadowaniu drzewa	525
» magazyn na Zwierzyńcu	373, 550
» most na Przemszy pod Oświęcimem	670
» połączenia Kalwarya—Kraków	655
» » Karlsbad—Podwołoczyska	524, 656
» » Kraków—Warszawa	657
» » Kraków—Wieliczka	656
» » Kraków—Zakopane	655
» przewóz mięsa galicyjskiego do Wiednia	671
» rada kolejowa państwowa, sprawozdanie	523, 655
» » » wybory	477, 550
» reekspedycja nafty	524
» restauracyi obsadzanie	658
» taryfy dla transportu eksportowego nierogacizny	505
» taryfa lewantyńska	372
» » na buraki cukrowe	644
» » » cukier	641
» » » kryształowy	645
» » » drzewo	657
» » » kolei północnej	657
» » » trociny	525
» tory przemysłowe	525, 656
» transport nierogacizny i bydła	44, 373
» » wapna podgórskiego	550
» upaństwowienie kolei północnej	523
» wagony restauracyjne	524
» » systemu Bretschneidera	524
Koncesya na handel nierogacizną	512
» na stręczenie służby i pracy	570
Koncesyonowany handel napojami spirytusowymi	39, 321, 366
Koncesyonowanie aptek	245

Konfiskata galicyjskiego drobiu na granicach państwa niemieckiego	68
Koni podkuwanie	515
Konkurencya nielegalna, projekt ustawy	87
» w handlu nierogacizną	505
Konsulaty wobec wywozu galicyjskiego do Niemiec	634, 639
Kontrola graniczna nad drobiem obcym	75
» nasion i sztucznych nawozów przez stacje doświadczalne	500
» weterynaryjna w handlu nierogacizną	508
Konwencya handlowa z Rosyą	62
Korespondencye z władzami podatkowymi	548
Koszary powawelskie, dostawa konstrukcyi żelazno-betonowych . .	632
Krajowa komisya dla dróg wodnych, sprawozdanie	663
Kraków, bezpieczeństwo publiczne	67
Kraków—Bielsko, telefon międzymiastowy	513
» —Bogumin, » »	603, 677
» cenzorzy wekslowi	58, 560
» dorożkarska taryfa	611
» hala zbożowa	538
» —jasielsko-gorlicki okręg naftowy, telefon międzymiastowy	603
» —Kalwarya, połączenia kolejowe	655
» keramiczna szkoła	375
» krawieckie kursa	374
» kurs majsterski dla szewców	646
» odpoczynek niedzielny w piekarstwie	214
» opłata akcyzowa od spirytusu denaturowanego	370
» —Oświęcim, telefon międzymiastowy	603, 678
» —Praga, » »	513
» port handlowy i przemysłowy	591, 664
» —Rzeszów, telefon międzymiastowy	603
» sędziowie obywatelscy	56, 229, 651
» stowarzyszenie księgarzy	50
» » kupieckie	554
» straż sklepowa	67
» —Tarnów, telefon międzymiastowy	603
» —Trzebinia, » »	603
» —Warszawa, połączenia kolejowe	657
» —Wiedeń, drugie połączenie telefoniczne	208
» —Wiedeń, telefon	676
» —Wiedeń, kanał	593, 663
» —Wieliczka, połączenie kolejowe	656
» —Wieliczka, połączenie telefoniczne	603, 677
» wystawa prac terminatorów	219
» —Zakopane, połączenie kolejowe	655
Krawcy, kursa majsterskie	24, 516

Książeczki recepisowe pocztowe	206
Księgarzy stowarzyszenie w Krakowie	50
Kupieckich wywiadów biuro w Nowym Sączu	647
Kupieckie stowarzyszenie w Krakowie	554
Kupiectwa krajowego obrona	539
Kursa dla drukarzy	607
» dla przemysłu ceramicznego	383
» krawieckie w Krakowie	374
» majsterskie dla cieśli	24
» » » galwanotechników	25
» » » krawców	24, 516
» » » ślusarzy	25
» » » stolarzy	24
» » » szewców	24, 646
» » stypendya	517
» wędrownie	25, 604
» » majsterskie dla cholewkarzy	606
Legitymacye i karty przemysłowe dla handlarzy nierogacizną	512
Legitymacyjne karty dla komiwojażerów 7, 55, 229, 481, 522, 559, 616, 651	
Lewantyńska taryfa	372
Limanowa, jarmarki	46
Lód, dostawa do wagonów mięsnych	671
Lokal Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie	626
Lwów, ankieta w sprawie cel drzewnych	484
» opłata akcyzowa od spirytusu denaturowanego	370
» szkoła ceramiczna	383
» —jasielsko-gorlicki okrąg naftowy, połączenie telefoniczne	603
» —Rzeszów, telefon międzymiastowy	603
» —Tarnów, » »	603
» —Wieliczka, » »	603
Łukowica, jarmarki	48
Magazyn kolejowy na Zwierzyńcu	373, 550
Majątek Izby w r. 1902	20, 654
Majolik wyrób w zachodniej Galicyi	381
Mały przemysł, patrz rękodzieła.	
Mannheim, zjazd dla żeglugi śródziemnej	589
Marki ochronne	8, 56, 229, 481, 523, 559, 616, 651
Masła wywóz do Niemiec	634
Maszyn import z zagranicy	3
» roboczych, popieranie małego przemysłu przez udzielanie	24
» wystawa	24
Memoryał do rządu w sprawie robót i dostaw publicznych	525
Mięso galicyjskie, superkontrola w Wiedniu	672
» » wywóz do Wiednia	671

Mogiła, telegraficzny urząd	513
Most drugi na Wiśle	20
» na Przemyślu pod Oświęcimiem	670
Mszana dolna, jarmarki	48
Mundurów dostawa dla zarządu kolei	612, 632
Muzeum handlowe austr.	634, 637, 639
Naczyniach zamkniętych, sprzedaż wódek w	39, 321, 366
Nadbrzezie, budowa portu	526
Nafta, sprawa reekspedycy	524
Nagrody wystawowe prac terminatorskich	222
Napojów spirytusowych, sprzedaż koncesyonowana	39, 321, 366
Nasiona i sztuczne nawozy, handel	489, 498, 501
» » » kontrola przez stacye doświadczalne	500
Nawozy sztuczne i nasiona, handel	489, 498, 501
» » » kontrola przez stacye doświadczalne	500
Nieodjrzałe bydło, wywóz do Wiednia	672
Niedzieliska, lokalna sieć telefoniczna	676
Niedzielny odpoczynek w przemyśle piekarskim w Krakowie	214
Niedźwiedz, jarmarki	48
Niełojalna konkurencya, projekt ustawy	87
Niemcy, konfiskata galicyjskiego drobiu	68
» wywóz fasoli galicyjskiej	639
» » jaj galicyjskich	637
» » masła galicyjskiego	634
Nierogacizną handel eksportowy	504
» » konkurencya ze strony Węgier	505
Nierogacizny, koncesya na handel	512
» kontrola weterynaryjna	508
» transporty w Galicyi	44, 373
» znaczenie kolczykami	508
Nowela do ustawy przemysłowej	365
Nowosielica, brak wagonów kolejowych	524
Nowy Sącz, biuro wywiadów kupieckich	647
» » kasa oszczędności, rekurs przeciw dodatkowi na Izbę	625
» » lokalną sieć telefoniczną	675
» » rewizorowie dla towarzystw zarobkowo-gospodarczych	652
» » sędziowie obywatelscy	652
Obliczenia ofertowe, odpowiedzialność władzy	629
Obrona kupiectwa krajowego	539
Obsadzanie restauracyi kolejowych	658
Obuwie, dostawy dla wojska	209, 660
Obywatelscy sędziowie, Jasło	561
» » Kraków	56, 229, 651
» » Nowy Sącz	652

Obywatelscy sędziowie, Rzeszów	56
» » Tarnów	561
» » Wadowice	561, 616
» » wynagrodzenie	57
Ochrona Krakowa przed powodzią	666
Ochronne marki	8, 56, 229, 481, 523, 559, 616, 651
Odpoczynek niedzielny w przemyśle piekarskim w Krakowie	214
Odpowiedzialność władzy za obliczenia ofertowe	629
Ofertowe obliczenia, odpowiedzialność władzy	629
Okocim, lokalna sieć telefoniczna	675
Olejów mineralnych i spirytusu, uwolnienie od podatku spożywczego	5
Opakowanie jaj do eksportu do Niemiec	637
» lodem przesyłek mięsa do Wiednia	671
Opilstwu, ankieta w sprawie ustawy przeciw	357, 387
» projekt ustawy przeciw	26, 320
Opłata akcyzowa od spirytusu denaturowanego	370
Opłaty kontrolne od spirytusu pozakontygentowego	370
« od telefonów	673
Oświęcim-Kraków, telefon	678
» most na Przemszy	670
» telefon lokalny	603, 675
Oszacowanie urzędowe wartości aptek	265, 303, 313, 318
Państwowa rada kolejowa, sprawozdanie	523, 655
Paszportowe certyfikaty	6
» utrudnienia	239, 485
Paszporty do Rosji	239, 485
Pauszalny system rozdawnictwa robót publicznych	629
Pionierów ćwiczenia na Wiśle	64
Piwem w beczkach, handel	51
Płaszów port tranzytowy	669
Poczta, zgłoszenia protestów wekslowych	663
Pocztowa manipulacja przy nadawaniu przesyłek poleconych	206
Pocztowe książeczki recepisowe	206
Pocztowy ekonomat, dostawy	532, 535
Podatek domowo-czynszowy, wybór członków do ankiety	482
Podatkowe władze, korespondencje	548
Podgórze, transporty wapna	550
Podków wyrób	515
Podkuwanie koni	515
Podróźni ajencji, karty legitymacyjne	7, 55, 229, 481, 522, 559, 616, 651
Podwołoczyska-Karlsbad, połączenia kolejowe	656
Polityka handlowa, patrz handlowa polityka.	
Północna kolej, upaństwowienie	523
Popieranie drobnego przemysłu	541

	Strona
Port w Krakowie	591, 664
» w Nadbrzeziu	526
» tranzytowy w Płaszowie	669
Poświadczenia dotyczące celu importu	4
Powawelskie koszary, dostawa konstrukcyi żelazno-betonowych	632
Powódź, ochrona m. Krakowa	666
Prac terminatorskich wystawy	217, 219
Preliminarza wydatków Izby na r. 1903, zatwierdzenie	230
Prezydium Izby, wybór	56
Projekt budżetu Izby na r. 1904	617
» noweli do ustawy przemysłowej	563
» rozporządzenia, dotyczącego handlu drobiem	68
» » o farbowaniu środków spożywczych	484
» ustawy o handlu nawozami i nasionami	489
» » o nielojalnej konkurencyi	87
» » przeciw opilstwu	26, 320
» » w sprawie reformy aptekarstwa	240
Propinacya, patrz wódka.	
Protestów wekslowych zgłaszanie przez pocztę	633
Przemsza, most pod Oświęcimiem	670
» stosunki spławności	670
Przemysł ceramiczny w zachodniej Galicyi	379
» krajowy, patrz dostawy.	
» mały, patrz rękodzieła.	
Przemysłowe karty i legitymacye dla handlarzy nierogacizną	512
» sądy, wynagrodzenie za współdział	49
» tory	525, 656
» wzory	9, 48 ¹ , 523, 559, 616, 651
Przemysłowej ustawy, nowela do	563
Przemysłowy port w Krakowie	591, 664
» spis	12
Przemysły wykonywane bez upoważnienia władzy	18, 19
» » na podstawie upoważnienia władzy	16, 17
Przeniesienie biur Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie	629
Publiczne bezpieczeństwo w Krakowie	67
» roboty i dostawy*), memoryał do rządu	525
Publicznych robót i dostaw, sposób rozpisywania	531
» » wykonywanie we własnym zarządzie	526
Rachunkowe zamknięcie dochodów i rozchodów Izby za r. 1902	20, 653
Rachunków Izby zatwierdzenie za r. 1902	652
Rada kolejowa państwowa, sprawozdanie	523, 655
» » » wybory	477, 550

*) Zobacz także Dostawy.

	Strona
Rada przyboczna w sprawach małego przemysłu	23, 538
Recepisowe książeczki pocztowe	206
Reekspedycja nafty	524
Reforma aptekarska	240
Regulamin dla torów przemysłowych	656
» żegluga na Wiśle	61
Rejony spisowe	13
Reklama w handlu i przemyśle	194
Rękodzieła, dostawa obuwia dla armii	209, 660
» dyspenzy od dowodu uzdolnienia	10
» egzamin uczniowski	573
» garncarstwo	379
» kaflarstwo	380
» kooperacja przy dostawach dla wojska	662
» kursa majsterskie 24, 25, 374, 383, 516, 604, 605, 606, 607, 646	
» odpoczynek niedzielny w piekarstwie	214
» oferty zbiorowe na dostawy dla wojska	212
» organizacja	575
» podkownictwo	515
» popieranie	541
» roczny przydział dostaw dla wojska	212
» stosunek do t. zw. »Gewerbeförderungsdienst«	23, 545
» stowarzyszenie kaflarzy w Chrzanowie	374
» stowarzyszenia przemysłowe	569, 575
» stowarzyszeniowe kasy ubezpieczenia	580
« » przedsiębiorstwa gospodarcze	580
» w Galicyi	586
» wykształcenie zawodowe	573
» wystawa prac terminatorских	217, 219
» zorganizowanie dostaw dla wojska	211
Restauracje kolejowe, obsadzanie	658
Restauracyjne wagony	524
Rewizorowie dla towarzystw akcyjnych	58
» » » zarobkowo-gospodar. dla Nowego Sącza	652
» » » » » Rzeszowa	652
» spisowi	13
Rewizya stemplowa w Izbie	560
Roboty publiczne, patrz dostawy.	
Rosya, konwencja handlowa	62
» utrudnienia paszportowe	239, 485
» » żegluga na Wiśle	61
Rozdziele, jarmarki	48
Rozmownica telefoniczna automatyczna na dworcu kolei północnej	603

Rozporządzenia projekt o farbowaniu środków spożywczych . . .	486
» » w sprawie handlu drobiem	68
Rur gazowych zakładanie	555
Rzeszów, cenzorzy wekslowi	58, 560
Rzeszów-Kraków, telefon międzymiastowy	603
» rewizorowie dla towarzystw zarobkowo-gospodarczych . .	652
» sędziowie obywatelscy	56
Sądy handlowe, propozycje na sędziów obywatel. 56, 229, 561, 616, 651, 652	
» » » na urząd rewizorów dla towarzystw za- robkowo-gospodarczych	652
Sądy handlowe, wynagrodzenie sędziów obywatelskich	57
» przemysłowe, odszkodowanie dla asesorów	49
Sędziowie obywatelscy, Jasło	561
» » Kraków	56, 229, 651
» » Nowy Sącz	652
» » Rzeszów	56
» » Tarnów	561
» » Wadowice	561, 616
» » wynagrodzenie	57
Sklepowa straż w Krakowie	67
Skrzydlna, jarmarki	48
Śląsk pruski, połączenie telefoniczne z Galicyą	677
Ślusarze, kursa majsterskie	25
Soku jałowcowego wyrób, charakter przemysłowy	513
Spirytusowych napojów sprzedaż, koncesya	39, 321, 366
Spirytusu denaturowanego, opłata akcyzowa od	370
» i olejów mineralnych, uwolnienie od podatku spożywczego .	5
» pozakontygentowego, opłaty kontrolne od	370
Spis przemysłów, tymczasowe wyniki	12
Spisowe tabele	16, 17, 18, 19
Spław na Przemszy	670
» » Wiśle	61, 64
Spożywczych środków farbowanie	486
Sprawozdanie z posiedzenia krajowej komisji dla dróg wodnych .	663
» z sesji państwowej rady kolejowej	523, 655
» ze zjazdu dla żeglugi śródziemnej w Mannheim . . .	589
Stacya telegraficzna w Kamieniu	373
» » w Tenczynku	208
» » w Trzcinicy	208
Statystyka drobiu	69
» przemysłów	16, 17, 18, 19
Stemplowa rewizya w Izbie	560
Stolarze, kursa majsterskie	24
Stosunek małego przemysłu w Galicyi do ministerstwa handlu .	22

	Strona
Stosunki spławności na Przemyślu	670
Stowarzyszenie kaflarzy w Chrzanowie	374
» księgarzy w Krakowie	50
» kupieckie w Krakowie	554
Stowarzyszenia przemysłowe	575
» » ich opinie	569
Stowarzyszeniowie kasy ubezpieczenia	580
» przedsiębiorstwa gospodarcze	580
Straż sklepowa w Krakowie	67
Stręczenie służby i pracy, koncesje na	570
Superkontrola mięsa galicyjskiego w Wiedniu	672
Świątniki, szkoła zawodowa	646
Szabli urzędniczych i oficerskich, charakter przemysłowy sprzedaży	555
Szczakowa, lokalna sieć telefoniczna	676
Szczyrzyc, jarmarki	48
Szewcy, kurs majsterski w Krakowie	646
» kursa majsterskie	24
Szkoła ceramiczna w Krakowie	375
Szkoły zawodowe w Świątnikach i Sułkowicach	646
Sztucznych nawozów i nasion handel	489, 498, 501
Szynkarsko-gospodni przemysł, dowód uzdolnienia	607
System cen jednostkowych przy rozdawnictwie robót publicznych	629
» dziesiętny w handlu	370
» opłat od telefonów	673
» pauszalny rozdawnictwa robót publicznych	629
Tabele spisowe	16, 17, 18, 19
Targi w Bojanowie	384
Tarnów-Kraków, telefon międzymiastowy	603
Tarnów, sędziowie obywatelscy	561
» cenzorzy weksłowi	58, 560
Taryfa celna autonomiczna	231
» dorożkarska dla Krakowa	611
» lewantyńska	372
Taryfy drzewne	657
» na buraki cukrowe	644
» » cukier	641
» » » kryształowy	645
» » trociny	525
» kolei północnej	657
Telefony, aparaty w urzędach publicznych	675
» lokalne	603, 675, 676
» międzymiastowe	208, 513, 603, 676, 677, 678
» opłaty za budowę i używanie	673
» » za przenoszenie stacji telefonicznej	674

	Strona
Telefony, rozmownica automatyczna na dworcu kolei północnej . . .	603
» system jednorazowego dzwonienia	674
Telegraficzna stacya w Tenczynku	208
» » w Trzcinicy	208
» » w Glinniku maryampolskim	549
» » w Mogile	513
Tenczynek, stacya telegraficzna	208
Terminatorskie prace, nagrody wystawowe	222
» » wystawa w Krakowie	219
» » wystawy	217
Tłuszczów dostawa, dla garnizonu krakowskiego	633
Tory przemysłowe	525, 656
Towarzystw akcyjnych, rewizorzy	58
» zarobkowo-gospodarczych rewizorowie dla Nowego Sącza	652
» » » » Rzeszowa	652
Traktaty handlowe	231
Transport nierogaczyny z Galicyi	44, 373
» bydła z Galicyi	44, 373
» wapna z Podgórze	550
Trociny, taryfy	525
Trzcinica, stacya telegraficzna	208
Trzebinia, lokalna sieć telefoniczna	676
Tymbark, jarmarki	48
Uczniowski egzamin w rękodzielałach	573
Uгода austro-węgierska	506
Upaństwowienie kolei północnej	523
Ustawa cłowa	231
» o tępieniu pomoru na nierogaczynę	507
Ustawodawstwo przemysłowe	563
Ustawy projekt, dotyczący uregulowania handlu nawozami sztucznymi, nasionami i środkami opasowymi	489
Ustawy projekt o nielojalnej konkurencyi	87
» » w sprawie reformy aptekarstwa	240
» przeciw opilstwu, projekt	26, 320
» przemysłowej, projekt noweli do	563
» » kodyfikacya	565
Utrudnienie żeglugi na Wiśle	61
Uwolnienie spirytusu i olejów mineralnych od podatku spożywczego	5
Uzdolnienia, dyspenzy od dowodu	10
Wadowice, lokalna sieć telefoniczna	675
» sędziowie obywatelscy	561, 616
Wagi towarowe, brak na kolejach	659
Wagony, brak ich na kolejach	45, 550
» restauracyjne	524

Wagony systemu t. zw. Bretschneidera	524
Wapna transporty z Podgórze	550
Warszawa-Kraków, połączenia kolejowe	657
Warunki rozpisywania robót publicznych	629
Wędrówne kursa	25, 604
» » majsterskie dla cholewkarzy	606
» » tłumacze	605
Węgierski tłuszcz dla garnizonu krakowskiego	633
Węgry, konkurencja w handlu nierogacizną	505
Wekslowych protestów zgłaszanie przez pocztę	633
Weterynaryjna kontrola w handlu nierogacizną	508
Weterynaryjno-policyjne zarządzenie przeciw handlarzom drobiu	73
Wiedeń, ankieta w sprawie ceł drzewnych	483
» superkontrola mięsa galicyjskiego	672
» -Kraków, telefon	676
» -Wieliczka, Tarnów, Rzeszów i jasielsko-gorlicki okręg naftowy, połączenie telefoniczne	603
Wieliczka-Kraków, połączenie kolejowe	656
» telefon	677
Wieliczka, lokalna sieć telefoniczna	675
Wisła, ćwiczenia pionierów	64
» drugi most w Krakowie	20
» spław	64
» regulamin żeglugi	61
Włochy, cło na drzewo	484
Wodne drogi*)	593, 663
Wódka, sprzedaż w zamkniętych naczyniach	39, 321, 366
Wojskowe budowle, dostawa konstrukcyi żelazno-betonowych	632
» dostawy, mały przemysł	660
» » obuwia	209, 660
Wzory przemysłowe	9, 481, 523, 559, 616
Wybór członków do ankiety podatku domowo-czynszowego	482
» » i zastępców do państwowej rady kolejowej	477
» prezydium Izby	56
Wykaz majątku Izby za r. 1902	654
Wynagrodz. kupców w razie pomoru nierogacizny podczas transportu	507
Wynagrodzenie sędziów obywatelskich	57
» za współudział w sądach przemysłowych	49
Wyniki tymczasowe spisu przemysłowców	12
Wyrób podków	515
Wystawa maszyn roboczych	24
» prac terminatorskich w Krakowie	219

*) Zobacz także Przemsza, spław, Wisła, żegluga.

	Strona
Wystawy prac terminatorskich	217
Wywiadów kupieckich biuro w Nowym Sączu	647
Wywóz fasoli do Niemiec	639
» jaj do Niemiec	637
» masła do Niemiec	634
» mięsa galicyjskiego do Wiednia	671
Zakopane-Kraków, połączenie kolejowe	655
Zamkniętych naczyniach, sprzedaż wódek w	39, 321, 366
Zbożowa hala w Krakowie	538
»Ziel... Monat«, znaczenie klauzuli	514
Zwierzyniec, magazyn kolejowy	373, 550
Żegluga na Przemszy	670
» » Wiśle	20, 61, 64
Żeglugi śródziemnej, zjazd w Mannheim dla	589
Żelazno-betonowe konstrukcye dla budowli wojskowych w Galicyi	632
Żywiec, lokalna sieć telefoniczna	676



IZBA
HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE
z publicznego posiedzenia
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE
z dnia 13 stycznia 1903 r.

TREŚĆ:

I.

1. Sprawozdanie z czynności Izby za r. 1901. Str. 3.

II.

Sprawozdanie z czynności biura za r. 1902.

2. Ulgi cłowe na maszyny. Str. 3.
3. Poświadczenia, dotyczące celu importu. Str. 4.
4. Certyfikaty pochodzenia. Str. 5.
5. Uwolnienie od podatku spożywczego spirytusu i olejów mineralnych na cele przemysłowe. Str. 5.
6. Certyfikaty paszportowe. Str. 6.
7. Karty legitymacyjne dla podróżnych agentów. Str. 7.
8. Marki ochronne. Str. 8.
9. Wzory przemysłowe. Str. 9.
10. Dyspenzy od dowodu uzdolnienia. Str. 10.

III.

Spis przemysłowy.

11. Tymczasowe wyniki. Str. 12.

IV.

Roboty publiczne i dostawy.

12. Drugi most na Wiśle. Str. 20.

V.

Budżet.

13. Zamknięcie rachunków za rok 1902. Str. 20.

VI.

Sprawy ogólne.

14. Stosunek małego przemysłu w Galicyi do ministerstwa handlu. Str. 22.
15. Projekt ustawy przeciw opilstwu. Str. 26.

VII.

Komunikacye.

16. Transporty bydła z Galicyi. Str. 44.

VIII.

Sprawy przemysłowe.

17. Jarmarki w Limanowej. Str. 46.
18. Jarmarki w Tymbarku. Str. 48.
19. Jarmarki w Rozdzielu. Str. 48.
20. Sądy przemysłowe. Str. 49.
21. Stowarzyszenie księgarzy w Krakowie. Str. 50.
22. Charakter przemysłowy handlu piwem. Str. 51.

I.

1. Sprawozdanie z czynności Izby w r. 1901.

Prezes p. Albert Mendelsburg konstatuje wobec p. komisarza rządowego, c. k. radcy dworu dra Adama Fedorowicza, komplet i otwiera posiedzenie Izby o godzinie 5 po południu.

Przed posiedzeniem rozdano członkom Izby sprawozdanie z czynności i z publicznych posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie za r. 1901, ogłoszone drukiem jako XIV. tom wydawnictwa Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Sprawozdanie to obejmujące 258 stron druku w formie wielkiej ósemki zostało przez Izbę do wiadomości przyjęte.

II.

Sprawozdanie z czynności biura za r. 1902.

Ze spraw natury bieżącej wymienia się tylko następujące, które oświetlają charakterystycznie rozwój gospodarczych zjawisk w roku ubiegłym.

2. Ulgi cłowe na maszyny.

W myśl postanowień traktatu handlowego z Niemcami oraz opartych na zasadzie największego uprzywile-

jowania traktatów handlowych zawartych z innymi państwami, przysługuje pewnym maszynom wyliczonym w P. T. 287 cło niższe w wysokości 5 fl. w złocie od 100 kg, zamiast normalnego 8 fl. 50 kr. w złocie.

Warunki uzyskania tej zniżki są podane w rozp. ministerstwa skarbu z dnia 21 maja 1887, L. 58 Dpp. Uzyskanie ulgi należy od potwierdzonego przez Izbę handlową i przemysłową faktu, że maszyna jest przeznaczona do użytku w własnym zakładzie przemysłowym osoby sprowadzającej maszynę.

Następująca tabela przedstawia import obcokrajowych maszyn, sprowadzonych o traktatowo niższem ciele do bezpośredniego użytku zakładów przemysłowych, położonych w okręgu tej Izby:

Rodzaj maszyn:	1900	1901	1902
	waga w kilogramach brutto		
Maszyny do dzielenia ciasta	210	—	—
Maszyny do obcinania książek . . .	323	—	—
Maszyny do przedzenia i gręplowania	—	—	38.195
Maszyny do wyrobu lodu	9.393	—	—
Maszyny dynamo-elektryczne	—	—	4.973
Maszyny młynarskie i młyny walcowe	16.670	7.580	4.180
Młyny kulowe	5.909	—	6.938
Prasy i maszyny ceramiczne	6.426	290	23.276
Torfiarki	—	700	—
Razem . . .	38.931	8.570	77.562

Maszyny sprowadzono przeważnie z Niemiec. Z Belgii sprowadzono prąźnicę. Ze Stanów Zjednoczonych jedną dynamo-maszynę. Z Anglii 4 prąźnice i jedną gręplarkę.

3. Poświadczenia, dotyczące celu importu.

(Verwendungsnachweis).

Poświadczeń, dotyczących celu importu (Verwendungsnachweis), na towary przywiezione do Austrii, wystawiono 6. Wszystkie na odpadki spodyum i martwy wę-

giel kostny, importowany z Rosyi do wyrobu nawozów sztucznych.

Poniższa tabelka daje obraz ruchu za ostatnie 3 lata:

Rok	Ilość zwolnień	Waga w kg.
1900	8	109.380
1901	10	121.555
1902	6	73.235

4. Certyfikaty pochodzenia.

Przesyłki pewnych artykułów do Rosyi i Królestwa Polskiego muszą być zaopatrzone w certyfikaty pochodzenia, wystawiane przez Izbę, w dowód, że odnośny towar jest proweniencyi austro-węgierskiej.

Wystawiono świadectw pochodzenia dla przesyłek za- wierających	Ilość		
	1900	1901	1902
benzynę	3	—	—
cynk	1	—	—
kłódki	—	2	7
koniak	2	—	—
latarnie sygnałowe	—	—	2
maszyny	—	2	3
śliwownicę	4	2	1
spirytus	—	4	—
sukno	1	1	—
żelazne wyroby . .	—	—	4
Razem	11	11	17

5. Uwolnienie spirytusu i olejów mineralnych od podatku spożywczego.

W 31 wypadkach wystawiono poświadczenia na uwolnienie spirytusu i olejów mineralnych, służących do celów przemysłowych (pędzenia motorów, ekstrakcja tłuszczów i t. p.) od państwowego podatku spożywczego.

Poniższe dwie tabele dają szczegółowy obraz ruchu uwolnień za ostatnie 3 lata.

Wydano poświadczeń na uwolnienie		Ilość w latach		
		1900	1901	1902
spirytusu	do fabrykacji perfum	1	—	1
	do wyrobu octu	2	2	1
	do wyrobu mydła glicerynowego	—	1	1
petroliny	do popędu motorów	—	—	2
benzyny	do celów ekstrakcyjnych	3	4	4
	do czyszczenia materii wełnianych i jedwabnych	—	1	1
	do popędu motorów	7	7	21
Razem		13	15	31

Rozkładając uwolniony spirytus i oleje mineralne wedle sprowadzonej ilości otrzymamy następujący obraz:

Ilość sprowadzona		miara względnie waga	w latach		
			1900	1901	1902
spirytusu	do fabrykacji perfum	w hektolitrach	12	—	10
	do wyrobu octu		525	70	180
	do wyrobu mydła glicerynowego		—	60	50
	Razem		537	130	240
petroliny	do popędu motorów	w centnarach metrycznych	—	—	83
	Razem		—	—	83
benzyny	do celów ekstrakcyjnych	w centnarach metrycznych	490	790	790
	do czyszczenia materii wełnianych i jedwabnych		—	50	50
	do popędu motorów		1.149	520	2.165
	Razem		1.639	1.360	3.005

6. Certyfikaty paszportowe w r. 1902.

Firmom protokołowanym okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, wysyłającym swych agentów do Rosji i Rumunii wydano paszportowych certyfikatów:

Rok	Ilość certyfikatów dla pełnomocników wysłanych do		Razem
	Rosyi	Rumunii	
1900	28	3	3 ¹
1901	30	1	3 ¹
1902	15	—	15

7. Karty legitymacyjne dla podróżnych agentów w r. 1902.

W myśl rozporządzenia ministerstwa kolei żelaznych z dnia 16 października 1901 L. 46586/16 wydaje Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie dla agentów podróżnych wysyłanych przez hurtownicze firmy swego okręgu karty legitymacyjne, uprawniające komiwojażerów do przewozu próbek towarowych za opłatą 0,2 halerzy za każde 10 kilogramów wagi i każdy kilometr jazdy.

Rozkładając ilość wydanych kart wedle towarów, na które wydane zostały, otrzymuje się następujący obraz:

T o w a r y	1900	1901	1902
Aksesorya dla podróżnych	2	3	2
Bielizna	1	1	2
Bławatne	19	21	17
Cukry	1	2	2
Czapki i kapelusze	2	4	6
Droguerye	—	—	1
Farby malarskie	1	1	1
Galanteryjne	8	6	5
Herbata i kolonialne	1	—	1
Jubilerskie	3	4	4
Konfekcyja	1	3	5
Koszykarskie	1	1	1
Krótkie	2	3	3
Metalowe wyroby	—	—	1
Modne	3	9	6
Norymberskie	10	6	7
Obuwie	2	3	2
Papier i przybory do pisania	4	4	3
Platerowane	1	2	3
Perfumy, mydelka	2	2	1
Do pizieniesienia	64	75	73

T o w a r y	1900	1901	1902
Z przeniesienia . . .	64	75	73
Płócienne	1	1	1
Pończochy, trykoty	1	2	1
Pularesy	1	1	1
Sukna	1	2	4
Szczotki	4	6	10
Szkła i lampy	—	2	2
Wódki	—	—	1
Włna sztuczna	—	1	2
Zegary, zegarki	1	3	2
Razem	73	93	97

Posługiwanie się agentami podróżnymi rozpowszechnia się w okręgu Izby z roku na rok. Charakterystycznym jest przy tem, że nawet kupcy i producenci w mniejszych miastach wysyłają agentów w podróż.

Następująca tabelka przedstawia ilość kart legitymacyjnych wedle siedziby firmy wysyłającej:

	1900	1901	1902
Kraków i okolica . .	63	74	71
Andrychów	1	1	1
Biała	3	7	8
Nowy Sącz	—	3	2
Nowy Targ	—	—	1
Oświęcim	—	—	1
Radomyśl	—	—	1
Rzeszów	1	1	1
Tarnów	5	7	11
Razem	75	93	97

8. Marki ochronne w r. 1902.

Ruch marek ochronnych przedstawiał się jak następuje:

Marek przeznaczonych na	zarejestrowano w latach		
	1900	1901	1902
Bawełniane wyroby	—	—	4
Białko i żółtko	—	2	—
Bielizna	—	1	—
Do przeniesienia	—	3	4

Marek przeznaczonych na	zarejestrowano w latach		
	1900	1901	1902
Z przeniesienia . . .	—	3	4
Bławatne towary	—	—	1
Cykoryę	—	2	4
Herbatę	1	—	4
Lecznicze i kosmetyczne środki	—	2	15
Likiery i wódki	6	8	15
Mydło	9	8	9
Nici	—	2	1
Obuwie	1	—	—
Papa dachowa	5	—	—
Papier i materiały do pisania .	—	—	1
Pasy maszynowy	—	—	1
Pieczywo zbytkowe i cukry . .	6	—	3
» zwykłe	—	1	1
Piwo	1	—	3
Świece	—	—	2
Tutki cygaretowe	—	1	4
Wełniane wyroby	—	—	2
Woda sodowa	2	—	—
Zegarki kieszonkowe	2	—	1
Żelazne i stalowe wyroby . . .	2	—	—
Razem . . .	35	27	71

9. Wzory przemysłowe.

Ruch wzorów przemysłowych przedstawia się jak następuje:

Wzorów przeznaczonych na	zarejestrowano w latach		
	1900	1901	1902
Cukru, opakowanie wyrobów z	—	—	5
Czapki i inne kuśnierskie wyroby	1	1	2
Kalendarze i powinszowania noworoczne	—	1	—
Karty korespondencyjne z widokami	—	10	—
Krawieckie wyroby	—	—	1
Lecznicych i kosmetycznych środków, opakowanie .	—	1	2
Makaty	—	—	13
Obrazki	—	—	2
Peleryny damskie	—	1	—
Pularesy metalowe	—	—	2
Do przeniesienia . . .	1	14	27

Wzorów przeznaczonych na	zarejestrowano w latach		
	1900	1901	1902
Z przeniesienia	1	14	27
Ramy tkackie	—	—	1
Reklamy	1	—	—
Rybnych konserw, opakowanie	—	—	2
Wełniane wyroby (sukna)	2	8	5
Wódek i likierów, opakowanie	—	—	1
Żelazne wyroby	—	1	—
Razem	4	23	36

10. Dyspenzy od dowodu uzdolnienia.

Opinii w kierunku udzielenia dyspenzy od złożenia formalnych świadectw na uzdolnienie w przemysłach ręko-dzielniczych udzielono w 18 wypadkach.

Poniżej przedstawia się ruch dyspenz od dowodu uzdolnienia za ostatnie 3 lata.

Prośby o dyspenzy od dowodu uzdolnienia w przemyśle	Ilość w latach		
	1900	1901	1902
blacharskim	—	1	1
cholewkarskim	—	—	2
garbarskim	—	—	1
instalacji wodociągów	2	—	—
introligatorskim	—	—	1
jubilerskim i złotniczym	1	1	—
kaflarskim	—	1	—
kapeluszniczym	1	—	1
koszykarskim	—	1	—
kowalskim	1	1	2
krawieckim	1	—	—
malarskim	—	3	—
masarskim	1	1	1
mosiężniczym	—	1	—
piekarskim	2	1	—
pokrywania dachów łupkiem i dachówką	—	—	2
rzeźniczym	6	5	3
ślusarskim	1	—	1
stolarskim	—	—	1
szewskim	1	—	1
szklarskim	—	—	1
Razem	17	16	18

Na poszczególne powiaty przypada następująca ilość dyspensz:

Powiat	Ilość w latach		
	1900	1901	1902
białski	2	—	3
chrzanowski	—	1	—
gorlicki	—	1	—
jasielski	—	1	—
kolbuszowski	2	1	—
Kraków miasto	3	3	4
krakowski	—	—	5
łańcucki	1	—	—
myślenicki	—	2	—
podgórski	—	—	1
ropczycki	1	—	—
rzeszowski	—	—	1
tarnowski	7	5	3
wadowicki	—	1	—
wielicki	1	—	—
żywiecki	—	1	1
Razem	17	16	18

Z wykazanych w poprzedzającej tabeli ilości dyspensz przypadają na miasta powiatowe następujące cyfry:

Miasto	Ilość w latach		
	1900	1901	1902
Biała	—	—	1
Gorlice	—	1	—
Jasło	—	1	—
Kolbuszowa	1	—	—
Kraków	3	3	4
Myślenice	—	1	—
Podgórze	—	—	1
Tarnów	3	3	3
Wieliczka	1	—	—
Żywiec	—	1	1
Razem	8	10	10

Z przedstawionego wyżej cyfrowego materiału wynika, iż ilość dyspensz w ostatnich trzech latach prawie żadnej nie ulega zmianie. Jest ona w stosunku do ilości

kart przemysłowych wydanych w tym samym czasie na rękodzieła na podstawie dowodu uzdolnienia znikająco mała.

III.

Spis przemysłowy.

11. Tymczasowe wyniki.

Biuro Izby przedkłada tymczasowe wyniki spisu przemysłowego, przeprowadzonego w 29 powiatach zachodniej Galicyi, stanowiących okrąg izbowy, w dniu 3 czerwca 1902 r.

Cyfry zawarte w poniżej umieszczonych tabelach ulegną wobec nieukończonych jeszcze dochodzeń dodatkowych, w ostatecznem obrobieniu nieznacznym zmianom i ogłoszone zostaną z wszelkimi szczegółami w późniejszym czasie urzędownie przez c. k. centralną komisję statystyczną.

Pierwszy ten w Austrii spis przemysłowy opiera się na przepisach ustawy z d. 18 stycznia 1902 r., L. 21 Dzpp. Przeprowadzeniem spisu miały się zająć władze polityczne pierwszej instancyi. Również był przewidzianym w rozporządzeniu wykonawczem, wydanem do powyższej ustawy, dobrowolny współdział Izb w pracach spisowych. Koszta spisu ponosi skarb państwa.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, uznając doniosłe znaczenie statystyki przemysłowej, zgłosiła się do współpracownictwa i podjęła się organizacyi spisu w swoim okręgu. Wedle pierwotnego planu ministerstwa handlu, miały wykonać prace spisowe w powiatach o charakterze przeważnie rolniczym odnośnie c. k. starostwa, w powiatach zaś o charakterze bardziej przemysłowym owe Izby, które z własnej inicjatywy wezmą na siebie obowiązki naczelných władz spisowych. Taki rodzaj współpracownictwa nie wydawał się wobec stosunków lokalnych Izbie odpowiednim. Celem osiągnięcia jednolitości i porównalności

wyników spisu, poczyniła też Izba krakowska w c. k. ministerstwie handlu odmienne wnioski, wedle których podjęła się wyszkolić jednolicie po kilku referentów spisowych z każdego c. k. starostwa i następnie przeprowadzić naczelny nadzór i kontrolę nad spisem w całym swoim okręgu (a więc tak w powiatach przeważnie przemysłowych, jakoteż w powiatach przeważnie rolniczych), za pomocą t. zw. rewizorów wędrownych, podlegających bezpośrednio Izbie. Powiaty podzielone zostały na rejony spisowe. Spisem w każdym rejonie kierował rewizor spisowy. Sam spis przeprowadzali komisarze spisowi, podlegający owemu rewizorowi. Rejonów spisowych ustanowiono 119. Przy spisie pracowało okrągiło 600 komisarzy spisowych.

Celem przeprowadzenia formalnej i materalnej poprawności spisu, zorganizowano odpowiedni aparat kontrolny.

Wnioski Izby krakowskiej zostały reskryptem telegraficznym ministerstwa handlu z dnia 9 maja 1902 r., L. 2096 w zupełności zatwierdzone.

Czynności spisu rozpoczęła Izba krakowska z dniem 1 kwietnia 1902. W czasie od 1 do 10 kwietnia 1902 porównano i przeprowadzono kontrolę okrągiło 40.000 arkuszy ewidencyjnych, mających posłużyć za podstawę pracy dla komisarzy spisowych. W czasie od 20 do 24 maja 1902 przeprowadziła Izba gruntowne teoretyczne i praktyczne wyszkolenie 71 delegatów z wszystkich starostw swego okręgu, którzy potem objęli obowiązki referentów spisowych i stałych rewizorów.

Z dniem 1 czerwca rozpoczęła Izba kontrolę prac spisowych za pomocą rewizorów wędrownych, których funkcyę pełnili PP. Bruno Josefert, Dr. Rudolf Sikorski i Inż. Karol Rolle. Ci rewizorzy wędrowni byli w podróży przez miesiące czerwiec i lipiec, udzielając w poszczególnych starostwach wskazówek co do przeprowadzenia spisu i kontrolując czynności spisowe podczas zbierania materiału. Nadto wydała Izba dla użytku rewizorów i komisarzy spisowych instrukcyę i tabele, ułatwiające oryentacyę

przy użyciu i wypełnianiu różnorodnych formularzy spisowych.

Wedle ustawy miał się spis ukończyć z dniem 24 czerwca 1902. Wskutek znacznego opóźnienia w rozsyłce druków, przez rząd dostarczyć się mających, spis nie mógł być ukończony po starostwach w przepisany czasokresie i stosownie do terminu, w jakim kolejno druków dostarczano, ukończył się w czasie od 3. lipca 1902 do 14. października 1902, w którym to dniu ostatnie starostwo ukończyło swoje prace.

Cały materiał spisowy został przez starostwa przesłany Izbie do kontroli. Izba otrzymała ogółem do kontroli 82.764 wypełnionych arkuszy spisowych, a mianowicie: 53.708 arkuszy przedsiębiorstw przemysłowych i 29.056 kart chałupniczych, oraz nieznaczną ilość t. zw. ceduł budowlanych.

Cały ten obszerny materiał porównano z katastrem przemysłowym i przeprowadzono bardzo ścisłą formalną i merytoryczną kontrolę odpowiedzi na poszczególne pytania, zawarte w arkuszach spisu. Arkusz przemysłowy obejmuje pytań 24; arkusz chałupniczy pytań 13. Nadto rozgatkowała Izba arkusze spisowe w obrębie każdego powiatu na rodzaje, względnie na klasy wedle t. zw. »Systematycznego spisu przemysłów«.

Spis ten dzieli wszystkie przemysły na 350 rodzajów, względnie na XXV klas. Każdemu rodzajowi przemysłu odpowiada pewna cyfra porządkowa, którą oznaczono także odnośny arkusz spisu.

Cały materiał w ten sposób skontrolowany i podzielony na powiaty, w powiatach na rodzaje i klasy, przesłano stosownie do przepisu ustawy c. k. centralnej komisji statystycznej, która się zajmie opublikowaniem szczegółowych cyfr wedle krajów koronnych.

Sporządzone w Izbie tabele I. i II. dają pierwszy orientacyjny pogląd na wyniki spisu.

Tabela I. obejmuje przemysły wykonywane na podstawie upoważnienia przez władze udzielonego, tabela II.

zaś przemysły wykonywane bez upoważnienia ze strony władzy (np. przemysły rolnicze, przemysł domowy, przemysły chałupnicze — Heimarbeiter, przemysły przychodne — Störarbeiter i t. p.) i są ugrupowane wedle klas.

Tabele III. i IV. obejmować będą te same kategorie, podzielone wedle rodzajów przemysłu. Tabele te zostały w Izbie obliczone, jednakowoż wskutek zakazu c. k. ministerstwa handlu nie mogą być ogłoszone drukiem przed urzędową publikacją centralnej komisji statystycznej. Są one złożone w rękopisie w biurze Izby.

TABE

Przemysły wykonywane na podstawie

Powiaty	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	IX.	X.	XI.	XII.	XIII.
	Produkcya pierwotna ¹	Przemysł hutniczy	Przemysł kamieniarski, ziemny, gliniany i szklany	Przerabianie metali	Wyrób maszyn, aparatów, instrumentów i środków przewozowych	Przemysł drzewny, koszykarski, tokarski i snycerski	Wyrób towarów z kauczuku, gutaperki i celluloidu	Przerabianie skór, szwaczki, włosienia, mór i podobnych materiałów	Przemysł tkacki	Przemysł tapicerski	Wyrób odzieńia i strojów	Przemysł papierowy	Wyroby spożywcze
Kraków m.	6	—	28	183	96	135	3	37	39	38	839	32	181
Biała . . .	12	—	39	78	22	66	—	20	44	3	247	11	251
Bochnia . .	3	—	20	31	10	24	—	6	7	—	92	3	151
Brzesko . .	10	—	18	31	12	40	—	6	3	—	94	—	186
Chrzanów .	9	2	54	66	14	36	—	10	7	—	287	4	290
Dąbrowa .	4	—	6	34	4	19	—	4	1	—	75	1	44
Gorlice . .	31	—	13	34	6	33	—	7	2	1	92	1	96
Grybów . .	1	—	20	22	4	21	—	3	1	—	61	—	68
Jasło . . .	13	—	21	43	10	36	—	4	2	1	165	3	145
Kolbuszowa	5	—	9	26	4	9	—	7	—	—	81	—	107
Kraków pow.	37	—	24	78	14	23	—	7	1	—	30	1	182
Limanowa .	1	—	3	7	3	21	—	4	1	—	19	1	90
Łańcut . .	3	—	23	23	10	18	—	9	7	1	133	1	137
Mielec . . .	18	—	7	22	6	17	—	7	—	—	80	1	83
Myślenice .	—	—	10	26	5	37	—	12	8	—	88	—	108
Nisko . . .	1	—	8	30	5	18	—	3	2	—	52	1	69
Nowy Sącz	11	—	28	55	16	92	—	16	12	4	247	5	239
Nowy Targ	8	—	13	29	6	116	—	9	10	3	104	1	274
Pilzno . . .	8	—	9	11	2	10	—	5	—	—	19	—	72
Podgórze .	1	—	54	54	13	45	—	9	8	1	104	2	156
Przeworsk .	—	—	5	17	7	12	—	7	—	—	58	1	53
Ropczyce .	1	—	10	30	11	9	—	7	3	—	100	2	99
Rzeszów . .	13	—	26	55	20	37	—	12	16	6	186	2	217
Strzyżów .	2	—	9	20	3	15	—	2	1	—	37	1	98
Tarnobrzeg	2	—	6	22	5	18	1	6	—	—	84	1	96
Tarnów . .	9	—	25	76	28	68	—	23	24	7	353	11	216
Wadowice .	1	—	38	85	12	153	—	14	22	—	156	2	235
Wieliczka .	1	—	11	38	17	24	—	16	4	—	120	1	108
Zywiec . .	8	—	36	69	5	77	—	44	19	2	129	9	219
Razem . .	219	2	573	1.295	370	1.229	4	316	244	67	4.132	98	4.270

¹ Saliny, jako przedsiębiorstwa państwowe, nie liczone w myśl reskryptu

LA I.

upoważnienia przez władze udzielonego.

Powiaty	XIV.	XV.	XVI.	XVII.	XVIII.	XIX.	XX.	XXI.	XXII.	XXIII.	XXIV.	Razem
	Przemysł gospodnio szynkarski	Przemysł chemiczny	Przemysł budowlany	Przemysł graficzny	Zakłady centralne dla przenoszenia siły, opalania i oświetlenia	Przemysł wykonywany sposobem wędrownym, włącznie z zbieraniem płodów natury	Handel towarami ze statem miejscem zarobkowania	Wędrorny handel towarami	Zakłady pieniężne kredytowe i asekuracyjne	Zawody pomocnicze handlu	Przemysł komunikacyjny	
Kraków m.	475	22	168	30	6	2	2.434	240	97	370	178	5.639
Biała . . .	304	13	39	3	3	—	1.092	16	15	96	90	2.464
Bochnia . .	241	10	21	4	—	—	1.025	35	10	37	57	1.787
Brzesko . .	180	5	22	—	1	—	807	12	7	25	40	1.499
Chrzanów .	286	9	18	5	2	—	1.183	3	19	26	160	2.490
Dąbrowa .	154	2	10	—	—	—	750	22	7	26	44	1.207
Gorlice . .	198	16	15	2	2	—	600	15	15	11	36	1.226
Grybów . .	144	3	15	—	—	—	411	8	2	12	40	836
Jasło . . .	183	2	24	2	1	—	659	18	21	84	61	1.502
Kolbuszowa	214	3	7	1	—	—	867	26	58	26	38	1.488
Kraków pow.	243	5	32	3	3	—	970	5	3	8	118	1.787
Limanowa .	188	2	4	2	2	—	572	9	7	9	34	979
Łańcut . .	221	5	37	2	—	—	1.001	20	54	6	57	1.768
Mielec . . .	184	4	12	2	—	—	703	5	12	32	30	1.225
Myślenice .	170	5	14	—	—	—	546	16	6	8	16	1.075
Nisko . . .	138	4	7	1	—	—	593	2	5	8	41	988
Nowy Sącz	401	16	51	3	—	1	1.011	6	15	32	139	2.400
Nowy Targ	255	5	20	5	1	—	500	6	9	20	73	1.463
Pilzno . .	117	1	10	—	—	—	363	4	3	4	11	649
Podgórze .	200	16	38	5	6	30	869	56	8	86	53	1.814
Przeworsk .	107	2	9	—	—	1	460	13	21	6	29	808
Ropczyce .	196	6	17	2	—	—	708	12	7	10	28	1.258
Rzeszów . .	325	13	53	3	—	1	1.500	105	35	95	124	2.844
Strzyżów .	136	2	7	—	—	—	532	8	6	13	23	915
Tarnobrzeg	155	4	17	3	—	—	670	40	23	26	59	1.238
Tarnów . .	273	19	74	8	3	2	1.751	127	166	161	163	3.587
Wadowice .	321	7	29	3	—	—	794	24	6	13	27	1.942
Wieliczka .	142	3	33	2	—	—	677	15	4	4	53	1.273
Zywiec . .	315	18	15	1	9	—	723	19	2	8	50	1.777
Razem . .	6.466	222	818	92	39	37	24.771	887	643	1.262	1.872	49.928

c. k. ministerstwa handlu z dnia 3 czerwca 1902, L. 1855.

TABELA

Przemysły wykonywane bez

Powiaty	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	IX.	X.
	Produkcya pierwotna	Przemysł hutniczy	Przemysł kamieniarski, ziemny, gliniany i szklany	Przerabianie metali	Wyrób maszyn, aparatów, instrumentów i środków przewozowych	Przemysł drzewny, koszykarski, tokarski i snycerski	Wyrób towarów z kauczuku, gutaperki i celulozoidu	Przerabianie skór, szczeci, włosienia, piór i podobnych materiałów	Przemysł tkacki	Przemysł tapicerski
Kraków m.	—	—	3	28	6	30	—	8	34	6
Biała . . .	3	—	7	52	32	290	—	18	45	3
Bochnia . .	2	—	41	114	42	167	—	44	40	1
Brzesko . .	—	—	12	85	35	154	—	11	12	—
Chrzanów . .	3	—	75	55	24	152	—	16	8	—
Dąbrowa . .	6	—	16	56	34	63	—	9	5	—
Gorlice . .	—	—	18	66	27	54	—	5	63	—
Grybów . .	1	—	8	51	17	63	—	5	54	—
Jasło . . .	2	—	58	107	42	311	—	14	58	—
Kolbuszowa	1	—	36	100	83	342	—	4	129	1
Kraków pow.	2	—	12	40	36	187	—	18	22	—
Limanowa . .	—	—	7	156	49	200	—	11	84	—
Łańcut . .	3	—	95	91	34	400	—	11	245	—
Mielec . . .	1	—	10	83	20	56	—	3	14	—
Myślenice . .	—	—	44	401	78	476	—	15	291	—
Nisko . . .	1	—	5	36	21	306	—	11	70	—
Nowy Sącz	1	—	6	81	29	74	—	9	28	1
Nowy Targ	4	—	14	86	24	100	—	34	56	2
Pilzno . . .	2	—	20	54	19	40	—	4	12	—
Podgórze . .	13	—	7	335	10	253	—	7	11	1
Przeworsk . .	—	—	7	64	24	52	—	10	23	—
Ropczyce . .	1	—	6	54	30	37	—	10	31	—
Rzeszów . .	4	—	25	157	78	291	—	34	753	1
Strzyżów . .	—	—	9	75	34	83	—	7	53	—
Tarnobrzeg	10	—	7	59	24	69	—	15	58	—
Tarnów . .	8	—	21	120	56	112	—	20	41	1
Wadowice . .	—	—	28	115	49	230	—	16	293	1
Wieliczka . .	1	—	8	191	24	58	—	14	—	—
Żywiec . .	2	—	18	95	56	601	—	98	106	—
Razem . .	71	—	623	3,007	1,037	5,251	—	481	2,639	18

LA II.

upoważnienia ze strony władzy.

Powiaty	XI.	XII.	XIII.	XIV.	XV.	XVI.	XVII.	XVIII.	XIX.	Razem
	Wyrób odzienia i strojów	Przemysł papierowy	Wyroby spożywcze	Przemysł gospodni-szynkarski	Przemysł chemiczny	Przemysł budowlany	Przemysł graficzny	Zakłady centralne dla przenoszenia siły, opalania i oświetlania	Przemysł wykonywany specjalnie z zaliczeniem płodów natury	
Kraków m.	1.009	5	12	—	—	61	1	—	1	1.204
Biała . . .	527	2	21	—	—	54	—	—	—	1.054
Bochnia . .	481	2	20	—	4	178	—	—	3	1.139
Brzesko . .	323	—	28	—	1	185	—	—	—	846
Chrzanów . .	353	3	47	—	—	193	—	—	1	930
Dąbrowa . .	227	2	27	—	—	76	—	—	1	512
Gorlice . .	187	1	13	—	3	122	—	—	—	559
Grybów . .	120	2	16	—	—	52	—	—	—	389
Jasło . . .	378	2	40	—	3	211	1	—	2	1,229
Kolbuszowa	384	6	52	1	6	257	—	—	1	1,403
Kraków pow.	378	—	17	—	1	152	—	—	1	866
Limanowa . .	261	4	117	—	3	182	—	—	—	1,074
Łańcut . .	334	—	13	—	4	37	—	—	—	1,267
Mielec . . .	233	—	101	—	—	89	—	—	—	610
Myślenice . .	377	4	52	7	—	198	1	—	—	1,944
Nisko . . .	117	2	21	—	—	59	1	—	—	650
Nowy Sącz	272	2	37	14	5	86	—	—	1	646
Nowy Targ	141	3	27	1	7	210	1	—	—	710
Pilzno . . .	161	2	23	—	1	43	—	—	—	381
Podgórze . .	492	5	58	1	1	170	—	—	15	1,379
Przeworsk . .	266	2	17	—	2	44	—	—	1	512
Ropczyce . .	231	1	37	—	—	80	—	—	1	519
Rzeszów . .	697	9	63	1	19	416	3	—	1	2,562
Strzyżów . .	306	—	20	—	2	115	—	—	—	704
Tarnobrzeg	309	3	44	—	2	111	4	—	1	716
Tarnów . .	659	2	19	—	1	155	—	—	—	1,215
Wadowice . .	416	—	40	—	3	214	—	—	—	1,405
Wieliczka . .	407	1	25	—	—	79	—	—	—	808
Żywiec . .	344	1	23	—	—	227	—	—	1	1,572
Razem . .	10,390	66	1,030	25	68	4,056	12	—	31	28,805

IV.

Roboty publiczne i dostawy.

12. Drugi most na Wiśle.

Na wniosek nagły p. Jakóba Judkiewicza uchwalono zwrócić się do c. k. namiestnictwa we Lwowie z prośbą o energiczne przyspieszenie od dłuższego czasu już toczącej się sprawy wybudowania drugiego mostu na Wiśle. Wobec tego, że plany tego mostu, jak Izbie zapewniano z kompetentnej i dobrze poinformowanej strony, są już wykończone, wobec tego dalej, że na most ten w budżecie państwowym figurują już od dwóch, względnie od trzech lat, odnośne raty budowlane, wobec tego dalej, że JE. Pan Prezydent ministrów w swem ostatniem, we wszystkich dziennikach opublikowanem i do związków metalurgicznych wystosowanem piśmie, ten most wymienił jako w najbliższym czasie wykończyć się mający — sądzi Izba, że c. k. namiestnictwo raczy dołożyć w energiczny sposób wszelkich usiłowań, aby jak najprędzej roboty te zacząć i w ten sposób nie tylko uczynić zadość dawno odczutej i przez władzę uznanej potrzebie ruchu, ale także stworzyć zarobek dla licznej czekającej na robotę grupy robotników i przemysłowców.

V.

Budżet.

13. Zamknięcie rachunków za r. 1902.

P. Wilhelm Merz jako sprawozdawca komisji budżetowej przedkłada zamknięcie rachunkowe majątku Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie za r. 1902.

Komisya budżetowa odbyła dnia 12 stycznia 1903 r. posiedzenie, na którym podjęto rewizyę ksiąg rachunkowych i sprawdzono w wszystkich funduszach alegaty dochodów i rozchodów. Zarazem poddano kasę dokładnemu

skontrum tak co do gotówki, jak co do papierów wartościowych, będących własnością poszczególnych funduszków.

Rewizya ksiąg i kasy wydała następujący rezultat.

Znaleziono

a) W funduszu bieżącym:

Dochody łącznie	koron	70.752.35
Wydatki łącznie	»	<u>56.296.70</u>
Aktywa	koron	14.455.65

b) W funduszu emerytalnym:

Dochody łącznie	koron	7.727.69
Wydatki łącznie	»	<u>7.883.40</u>
Dług do funduszu bieżącego	koron	155.71

c) W funduszu Akademii handlowej:

Dochody łącznie	koron	1.018.—
Wydatki łącznie	»	<u>1.210.05</u>
Dług do funduszu bieżącego	koron	192.05

Sprawdzono następnie wykazany rachunkami Izby stan kasy z dniem 31 grudnia 1902 r. i znaleziono zgodny z książkami zapas gotówki i papierów wartościowych:

a) W funduszu bieżącym:

Gotówką	koron	4.158.50
Na książeczce miejsk. Kasy Oszczędności		
Nr. 200.508	»	<u>8.200.16</u>
Razem	koron	12.358.66

b) W funduszu emerytalnym:

Papiery wartościowe	koron	65.800.—
-------------------------------	-------	----------

c) W funduszu Akademii handlowej:

Papiery wartościowe	koron	27.900.—
-------------------------------	-------	----------

Wszystkie pozycye dochodów i rozchodów funduszu bieżącego, emerytalnego i Akademii handlowej pokryte są należycie kwitami, koramizowanymi przez sekretarza i prezesa Izby.

Następnie sporządziła komisya budżetowa na podstawie ksiąg bilans majątku Izby, który się z dniem 31 grudnia 1902 przedstawia jak następuje.

Aktywa:

1) Zapasy kasowe	koron	12.358.66
2) Depozyt w pocztowej Kasie Oszczędn.	»	200.—
3) Awans na spis przemysłowy	»	1.549.23
4) Awans funduszu emerytalnego	»	155.71
5) Awans funduszu Akademii handl.	»	192.05
	koron	14.455.65
6) Różne aktywa	koron	955.—
Razem	koron	15.410.65

Pasywa:

Niewypłacone subwencye dla:

Izby handlowej w Aleksandryi	koron	100.—
Przytuliska ks. Siemaszki za r. 1901 i 1902	»	1.200.—
Stowarzyszenia przemysłowego w Białej	»	400.—
Szkoły ceramicznej w Podgórzu	»	600.—
Szkoły przemysłowej w Tarnowie	»	300.—
Razem	koron	2.600.—

Pozostaje czysty majątek Izby koron 12.810.65

Imieniem komisji budżetowej wnosi sprawozdawca, aby Izba przyjęła do wiadomości przedłożone sprawozdanie i udzieliła prezesowi p. Albertowi Mendelsburgowi, skarbnikowi Henrykowi Schwarzowi i prowadzącemu rachunki Izby p. Izidorowi Jachniewiczowi absolutorium rachunkowego i kasowego za r. 1902, co Izba jednogłośnie uchwala.

VI.

Sprawy ogólne.

14. Stosunek małego przemysłu w Galicyi do ministerstwa handlu.

Imieniem komisji połączonych sekcji przedstawia sekretarz Dr. Benis sprawę stosunku okręgu tej Izby do

t. zw. »Gewerbeförderungsdienst«, istniejącego przy c. k. ministerstwie handlu.

Jak wiadomo, istnieje przy ministerstwie handlu osobny departament, zostający pod zarządem szefa sekcji Exnera, którego zadaniem jest finansowe, techniczne i moralne popieranie małego przemysłu.

Wobec tego, że małemu przemysłowi przypada tak pod względem gospodarczym, jak i społecznym, w Galicyi daleko ważniejsza i donioślejsza rola, niż to ma miejsce w innych krajach koronnych, należałoby przypuścić, że ministerstwo handlu nad małym przemysłem galicyjskim rozwinie też silniejszą i intensywniejszą opiekę, co byłoby usprawiedliwionem i z tego powodu, że materyalne i moralne środki popierania wielkiego przemysłu, którymi rozporządza ministerstwo handlu, z natury rzeczy tylko w drobnej części mogą przypaść krajowi, w którym przemysł fabryczny jest tylko słabo rozwinięty. Tymczasem dzieje się wprost przeciwnie. We wszystkich różnorodnych gałęziach działalności, z których się składa t. zw. »Kleingewerbeförderungsdienst«, przebija to samo systematyczne i zgóry obmyślane usuwanie interesów galicyjskich na ostatni plan.

Przy ministerstwie handlu urzęduje w sprawach małego przemysłu t. zw. rada przyboczna, której zadaniem jest, informować ministerstwo handlu o stosunkach faktycznych, istniejących w małym przemyśle rozmaitych prowincyi, i swoim, na znajomości stosunków i praktyce opartem zdaniem, nadawać wytyczny kierunek akcji ministerstwa. W radzie tej przybocznej, składającej się z 40 członków, zasiada tylko trzech Polaków, którzy mimo niewątpliwie najsilniejszych starań i najlepszej woli, przez to samo, że jest ich tylko trzech wobec 36 przedstawicieli innych krajów koronnych, nie mogą rozwinąć takiej działalności, jaka niewątpliwie leży w ich intencjach. Charakterystycznym jest przytem, że Galicya zachodnia, która pod względem rozwoju wielkiego i małego przemysłu przo-

duje całemu krajowi, niema w przyboocznej radzie ani jednego reprezentanta.

Najwymowniejsze atoli są cyfry liczebnego stosunku udziału Galicyi. Przytaczamy je tutaj bez komentarza.

1) **Popieranie małego przemysłu przez udzielanie maszyn roboczych :**

Rozdano maszyn za	koron	665.398.05
Udział Galicyi	»	14.515.44

2) **Udzielanie pożyczek :**

Ogólna suma pożyczek	koron	154.581.—
Udział Galicyi	»	—

3) **Stypendya celem zwiedzenia hali maszyn pomocniczych dla małego przemysłu, urządzonej przez ministerstwo handlu :**

Ogólna liczba stypendystów	332
Z Galicyi	2

4) **Wystawy maszyn roboczych :**

Ogólna liczba	17
W Galicyi	1

(podczas wystawy lwowskiej w r. 1894).

5) **Kursa majsterskie dla szewców :**

Ogólna liczba uczestników	107
Z Galicyi	2

6) **Kursa majsterskie dla krawców :**

Ogólna liczba uczestników	104
Z Galicyi	4

7) **Kursa majsterskie dla stolarzy :**

Ogólna liczba uczestników	61
Z Galicyi	1

8) **Kursa majsterskie dla cieśli :**

Ogólna liczba uczestników	45
Z Galicyi	1

9) Kursa majsterskie dla ślusarzy :

Ogólna liczba uczestników	47
Z Galicyi	3

10) Kursa majsterskie dla galwanotechników :

Ogólna liczba uczestników ¹³ / ₁₃	11
Z Galicyi	—

Należy przytem z całym naciskiem podnieść, że ta znikająco mała ilość uczestników nie została spowodowaną brakiem zgłoszeń z Galicyi. Owszem, rzecz się ma całkiem przeciwnie. Z kraju napływało i napływa ciągle bardzo wiele podań od młodszych majstrów i czeladników, pragnących się lepiej wykształcić w swoim zawodzie i zapoznać się z nowszymi metodami rękodzielniczej pracy. Podania te atoli ministerstwo handlu systematycznie odrzuca, tak, że w ostatnich czasach w kołach naszych rękodzielników urobiło się ugruntowane na przykrem doświadczeniu przekonanie, iż się o przyjęcie na kursa ministerstwa handlu w ogólności ubiegać nie warto, gdyż można być zgóry przekonany, że nadejdzie odpowiedź odmowna.

Oprócz kursów wiedeńskich urządza ministerstwo handlu jeszcze swoim własnym kosztem kursa wędrownie. I tak urządzone dotychczas kursów wędrownych:

dla szewców	21
dla krawców	14
dla stolarzy	5

W Galicyi nie urządzone ani jednego kursu.

Wystarczy zresztą rzucić okiem na dodane do sprawozdania mnistryalnego graficzne tabele, obejmujące okres czasu od r. 1895—1901. Podczas gdy inne prowincye są formalnie gęsto zasiane czarnymi punktami, przedstawiającymi graficznie działalność ministerstwa handlu na polu popierania małego przemysłu, karta Galicyi jest całkiem białą. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie powitała rozpoczętą swego czasu przez c. k. ministerstwo handlu

akcyę, zdążającą do popierania małego przemysłu, bardzo życzliwie i nie szczędziła też nigdy czynnej pomocy temu przedsięwzięciu, które uważa za pożyteczne i za szczęśliwe w pomyśle. Obecnie, gdy się w stosunku do Galicyi rzecz cała w wykonaniu spacza, jest obowiązkiem Izby przedstawić jasno i bez ogródek rzeczywisty stan sprawy c. k. ministrowi handlu z żądaniem rychłej naprawy tych istotnie pożałowania godnych stosunków.

Izba po długiej i ożywionej dyskusyi przyjmuje sprawozdanie komisyi połączonych sekcyi do wiadomości i poleca Prezydyum wysłanie odpowiednich memoryałów do J. E. p. ministra handlu, p. ministra dla Galicyi oraz do Koła polskiego we Wiedniu.

15. Projekt ustawy przeciw opilstwu.

Imieniem komisyi połączonych sekcyi przedstawia p. Dr. Henryk Szarski sprawę rządowego projektu ustawy przeciw opilstwu.

Projekt ten, przedłożony przez rząd radzie państwa w roku 1902 jako alegat Nr. 1456, nie był poprzednio przedłożony Izbom handlowym do wydania opinii, acz treść jego jest wyłącznie gospodarczej natury. Ta właśnie okoliczność zmusza Izbę do zajęcia się jego osnową. Tekst rządowego projektu jest następujący:

Erster Abschnitt.

Gewerberechtliche Bestimmungen.

§ 1.

Für den Ausschank und den Kleinverschleiss von gebrannten geistigen Getränken, sowie für den Handel mit diesen Flüssigkeiten sind die Bestimmungen der Gewerbeordnung und des Gesetzes vom 23. Juni 1881, R. G. Bl. Nr. 62, mit den Abänderungen, welche durch die nachstehenden Vorschriften bedingt sind, massgebend.

§ 2.

Der Handel mit gebrannten geistigen Flüssigkeiten, welche sich mit oder ohne Zusatz zu Getränken eignen (Spiritus, Brantwein, Rosoglio, Rum, Liqueure u. dgl.) in verschlossenen Gefässen in Mengen von weniger als fünf Liter darf in Hinkunft nur von solchen Personen ausgeübt werden, welche die Concession zum Ausschanke oder zum Kleinverschleisse von gebrannten geistigen Getränken besitzen. Für die Verleihung der Concession zum Ausschanke oder zum Kleinverschleisse von gebrannten geistigen Getränken sind die Bestimmungen der §§. 18 bis 20 und 23 des Gesetzes vom 15. März 1883, R. G. Bl. Nr. 39, massgebend.

Die Concession zum Ausschanke gebrannter geistiger Getränke berechtigt zur Verabreichung dieser Flüssigkeiten an Gäste oder über die Gasse in unverschlossenen Gefässen, sowie zum Verkaufe solcher Getränke in verschlossenen Gefässen in beliebigen Mengen.

Die Concession zum Kleinverschleisse von gebrannten geistigen Getränken berechtigt zum Verkaufe der bezeichneten Flüssigkeiten nur in geschlossenen Gefässen und in Mengen von wenigstens ein Achtel Liter mit der weiteren Beschränkung, dass dem Kleinverschleisser nicht gestattet ist, die Getränke in den Räumlichkeiten, welche ihm zur Verfügung stehen, geniessen zu lassen.

Welche Gefässe im Sinne dieses Gesetzes als verschlossen anzusehen sind, wird im Verordnungswege bestimmt.

§ 3.

Wenn der Ausschank von gebrannten geistigen Getränken neben sonstigen dem Gewerbsinhaber zustehenden Berechtigungen des Gast- und Schankgewerbes oder neben dem von demselben Gewerbsinhaber ausgeübten Zuckerbäcker- oder Mandolettibäckergewerbe betrieben werden soll, ist von der Gewerbebehörde bei der Ertheilung der

Concession auf Grund der von dem Concessionswerber abzugebenden Erklärung auszusprechen, ob der Ausschank als Hauptgeschäft oder nur als Nebengeschäft ausgeübt werden darf.

Als Nebengeschäft kann der Ausschank von gebrannten geistigen Getränken bei Gast- und Schankgewerben jedenfalls nur dann angesehen werden, wenn bei denselben auch eine der im § 16 unter lit. c) und f) des Gesetzes vom 15. März 1883, R. G. Bl. Nr. 39, aufgeführten Berechtigungen ausgeübt wird.

Eine Concession, auf Grund welcher der Ausschank von gebrannten geistigen Getränken gemäss den vorstehenden Bestimmungen nur als Nebengeschäft neben sonstigen Berechtigungen des Gast- und Schankgewerbes, oder neben dem Zuckerbäcker- oder Mandolettibäckergewerbe betrieben werden darf, kann zurückgenommen werden, wenn dieselbe dazu missbraucht wird, um den Betrieb des Ausschankes von gebrannten geistigen Getränken als Hauptgeschäft zu decken.

§ 4.

In Localen, welche zur Ausübung des Ausschankes von gebrannten geistigen Getränken dienen, darf gleichzeitig kein anderes Gewerbe betrieben werden. Ausgenommen hievon ist die Ausübung der sonstigen Berechtigungen des Gast- und Schankgewerbes, sowie der Betrieb des Zuckerbäcker- oder Mandolettibäckergewerbes, wenn diese Gewerbe mit dem Ausschanke von gebrannten geistigen Getränken von demselben Gewerbsinhaber betrieben werden.

Der Kleinverschleiss von gebrannten geistigen Getränken darf mit der Erzeugung dieser Flüssigkeiten nicht in demselben Locale ausgeübt werden.

§ 5.

Den Kleinverschleissern, sowie den gewerbemässigen Erzeugern von gebrannten geistigen Getränken und den

sonst zum Handel mit diesen Flüssigkeiten in verschlossenen Gefässen berechtigten Gewerbsleuten ist es nicht gestattet, in ihren Verkaufslocalitäten in der Zeit, in welcher dieselben den Kunden zugänglich sind, gebrannte geistige Getränke in unverschlossenen Gefässen oder in solchen Gefässen zu halten, welche weniger als das, diesen Gewerbetreibenden für den Verkauf der bezeichneten Flüssigkeiten durch die Bestimmungen des gegenwärtigen Gesetzes vorgezeichnete Minimalmass betragen.

§ 6.

In Gemeinden bis zu 500 Einwohnern darf nur eine Concession zum Ausschank und eine Concession zum Kleinverschleisse von gebrannten geistigen Getränken, in grösseren Gemeinden auf je volle 500 Einwohner höchstens je eine Concession zum Ausschank und je eine Concession zum Kleinverschleisse solcher Flüssigkeiten verliehen werden.

Bei der Ermittlung der bezüglichlichen Verhältniszahlen sind die Realgewerbe, in welchen der Ausschank, beziehungsweise Kleinverschleiss von gebrannten geistigen Getränken auf Grund des betreffenden Realrechtes betrieben wird, mit in Anschlag zu bringen, so dass die Verleihung einer Concession zum Ausschank, beziehungsweise Kleinverschleisse solcher Getränke nur dann erfolgen kann, wenn bei Einrechnung der Realgewerbe zu den concessionsmässig bestehenden derlei Gewerben das vorgeschriebene Maximalverhältnis zur Einwohnerzahl in der Gemeinde eingehalten wird.

Die politische Landesbehörde kann für einzelne Gemeinden von grösserer territorialer Ausdehnung nach Anhörung der Gemeinde und nach Einvernehmung des Landesausschusses verfügen, dass die in dem ersten Absatze festgesetzten Verhältniszahlen für die einzelnen Ortschaften in der Gemeinde, in grösseren Städten für die einzelnen Stadtbezirke zu gelten haben.

Der politischen Landesbehörde bleibt es weiter vorbehalten, für bestimmte Gemeinden oder Theile einer Gemeinde nach Anhörung der Gemeinde und nach Einvernehmung des Landesausschusses zu verfügen, dass Gast- und Schankgewerbe, bei welchen der Ausschank von gebrannten geistigen Getränken nur als Nebengeschäft betrieben wird, bei Ermittlung der im ersten Absatze für den Ausschank vorgezeichneten Verhältniszahl ausser Betracht zu bleiben haben.

So lange die Anzahl der bestehenden derartigen Unternehmungen nicht unter die nach den vorstehenden Bestimmungen ermittelten Verhältniszahlen gesunken ist, darf eine Concession zum Ausschanke, beziehungsweise zum Kleinverschleisse gebrannter geistiger Getränke auch dann nicht verliehen werden, wenn eine solche Concession zurückgelegt worden oder sonst erloschen ist.

Bei der Verleihung einer Concession zum Ausschanke oder Kleinverschleisse gebrannter geistiger Getränke innerhalb der festgesetzten Verhältniszahlen ist das Bedürfnis der Bevölkerung im concreten Falle nach Massgabe der Bestimmungen des § 18, Alinea 3 und 5 des Gesetzes vom 11. März 1883, R. G. Bl. Nr. 39, strenge zu prüfen.

§ 7.

Die politische Landesbehörde ist ermächtigt, nach Einvernehmung der Handels- und Gewerbekammer zu bestimmen, inwieweit an Sonn- und Feiertagen, sowie an Wochentagen, an welchen nach der herrschenden Übung die Lohnauszahlungen erfolgen, die Locale, in welchen der Ausschank oder Kleinverschleiss gebrannter geistiger Getränke betrieben wird, geschlossen zu halten sind.

Hiedurch können jedoch Gast- und Schankgewerbe, Zuckerbäcker- und Mandolettibäckergewerbe dann nicht getroffen werden, wenn bei diesen Gewerben der Ausschank von gebrannten geistigen Getränken nur als Nebengeschäft betrieben wird.

§ 8.

Die Bestimmung des § 54, Absatz 2, des Gesetzes vom 15. März 1883, R. G. Bl. Nr. 39, sindet auch auf den Kleinverschleiss von gebrannten geistigen Getränken Anwendung.

§ 9.

Die von der politischen Landesbehörde gemäss § 7 getroffenen Anordnungen, sowie die im zweiten und dritten Abschnitte dieses Gesetzes enthaltenen Bestimmungen, sind in allen Localen, in welchen der Ausschank oder Kleinverschleiss von gebrannten geistigen Getränken betrieben wird, an einer in die Augen fallenden, jedermann zugänglichen Stelle in den landesüblichen Sprachen anzuschlagen und in leserlichem Stande zu erhalten.

§ 10.

Übertretungen der in den vorstehenden Paragraphen dieses Gesetzes enthaltenen Bestimmungen, sowie der auf Grund der §§ 7 und 8 getroffenen Anordnungen, werden als Übertretungen der Gewerbeordnung behandelt und nach den Vorschriften des achten Hauptstückes derselben bestraft.

§ 11.

Kleinverschleisser von gebrannten geistigen Getränken, welche diese Flüssigkeiten ausschänken, gewerbemässige Erzeuger solcher Getränke, sowie die sonst zum Handel mit derartigen Getränken berechtigten Personen, welche diese Flüssigkeiten ausschänken oder im Kleinverschleisse verkaufen, sind von der Gewerbebehörde anlässlich der ersten Bestrafung schriftlich zu warnen. Im Wiederholungsfalle kann sofort mit der Entziehung der Gewerbeberechtigung für eine bestimmte Zeit oder auf immer vorgegangen werden.

Die Berechtigung zum Ausschanke oder Kleinverschleisse von gebrannten geistigen Getränken, sowie die Berechtigung zum Betriebe des Gast- und Schankgewerbes überhaupt ist von der Gewerbebehörde, abgesehen von den in diesem Gesetze und in der Gewerbeordnung bereits erwähnten Fällen, auch dann für eine bestimmte Zeit oder auf immer zu entziehen, wenn der Gewerbetreibende wegen einer der im dritten Abschnitte dieses Gesetzes erwähnten Übertretungen verurtheilt worden und unter den gegebenen Umständen von dem Fortbetriebe des Gewerbes Missbrauch zu besorgen ist.

Zweiter Abschnitt.

Privatrechtliche Bestimmungen.

§ 12.

Forderungen für die Verabreichung von geistigen Getränken in Gast- und Schankräumlichkeiten, sowie Forderungen aus dem Kleinverschleisse gebrannter geistiger Getränke, sind nicht klagbar, wenn der Schuldner zur Zeit der Entstehung der späteren Forderung eine frühere Schuld der vorbezeichneten Art an denselben Gläubiger nicht bezahlt hat.

Forderungen, welche für die wiederholte Verabreichung der im ersten Absatze erwähnten Getränke an einen Gast während eines ununterbrochenen Aufenthaltes desselben in der Gast- und Schankwirtschaft erwachsen, sind als eine einheitliche Forderung anzusehen.

Die Bestimmungen des ersten Absatzes finden keine Anwendung auf Forderungen aus der Verabreichung geistiger Getränke an Gäste, welche in dem Gasthause zur Beherbergung aufgenommen sind, sowie auf Forderungen aus der Veräusserung der bezeichneten Flüssigkeiten an Gewerbetreibende, welche dieselben zum Zwecke des Wiederverkaufes bezogen haben.

§ 13.

Forderungen, welche gemäss den Bestimmungen des vorhergehenden Paragraphen nicht klagbar sind, eignen sich auch nicht zur Compensation mit anderen Forderungen des Schuldners.

§ 14.

Pfand- und Bürgschaftsverträge, welche zur Befestigung von Forderungen abgeschlossen werden, denen gemäss § 12 das Klagerecht entzogen ist, sind ungiltig.

Dritter Abschnitt.

Strafrechtliche Bestimmungen.

§ 15.

Wer eine mit gerichtlicher Strafe bedrohte Handlung in dem Zustande einer ohne Absicht auf die strafbare Handlung zugezogenen vollen Berauschung begeht, wird wegen Übertretung gestraft:

1. mit strengem Arrest von drei Tagen bis zu sechs Monaten, wenn die in der Trunkenheit begangene strafbare Handlung sich als Verbrechen darstellt;

2. in allen anderen Fällen mit strengem oder einfachem Arrest von einem Tage bis zu drei Monaten oder an Geld von 10 bis 1000 Kronen, jedoch in diesen Fällen mit keiner nach ihrer Art schwereren als der für die strafbare Handlung selbst angedrohten Strafe und nie über die Hälfte des Höchstausmasses derselben.

Die Strafverfolgung findet nur über Privatanklage statt, wenn die in der Trunkenheit verübte strafbare Handlung der Privatanklage vorbehalten ist.

§ 16.

Wer sich in den Zustand der Trunkenheit vor oder während der Vornahme einer Verrichtung versetzt, bei

welcher dieser Zustand eine Gefahr für das Leben, die Gesundheit oder die körperliche Sicherheit eines anderen herbeizuführen geeignet ist, oder wer in diesem Zustande eine solche Verrichtung ausser in einem Nothfalle vornimmt, wird wegen Übertretung mit strengem oder einfachem Arrest von drei Tagen bis zu drei Monaten oder an Geld von 20 bis 1000 Kronen bestraft.

Die Anwendung dieser Bestimmung ist ausgeschlossen, wenn die strafbare Handlung unter die Bestimmung des § 15 dieses Gesetzes oder unter eine strengere Bestimmung des Strafgesetzes fällt.

§ 17.

Wer innerhalb eines halben Jahres wiederholt an einem öffentlichen Orte im Zustande offenbarer Trunkenheit betroffen wird, ist wegen Übertretung mit Arrest von einem Tage bis zu vier Wochen oder an Geld von 10 bis zu 500 Kronen zu bestrafen. Dieselbe Strafe trifft auch denjenigen, welcher an einem öffentlichen Orte im Zustande offenbarer Trunkenheit betroffen wird, wenn er bereits wegen einer der in diesem oder in den beiden vorausgehenden Paragraphen aufgeführten Übertretungen verurtheilt worden und nicht mehr als ein halbes Jahr seit dem Begehen dieser Übertretung verflossen ist.

§ 18.

Wer beim Ausschanke oder Kleinverschleisse von geistigen Getränken oder beim Handel mit diesen Flüssigkeiten einem offenbar Trunkenen ein geistiges Getränk verabfolgt, wird wegen Übertretung mit strengem oder einfachem Arreste von drei Tagen bis zu drei Monaten oder an Geld von 20 bis zu 1000 Kronen bestraft.

Dieselbe Strafe trifft denjenigen, welcher beim Ausschanke geistiger Getränke einem offenbar Unmündigen, der sich nicht in Begleitung einer erwachsenen Person befindet, ein geistiges Getränk zum unmittelbaren eigenen

Genüsse verabreicht, den Fall ausgenommen, wenn das geistige Getränk als Labung bei einem Unfalle verabfolgt wird.

§ 19.

Wer in der Absicht, die in diesem Gesetze (§ 12) festgesetzte Unklagbarkeit von Forderungen aus dem Verkaufe geistiger Getränke, sowie die Bestimmungen über die Unzulässigkeit der Compensation (§ 13) oder über die Ungiltigkeit von Pfandbestellungen und Bürgschaftserklärungen für solche unklagbare Forderungen (§ 14) zu umgehen, sich von dem Schuldner, Pfandbesteller oder Bürgen über seine Forderung eine Urkunde ausstellen lässt, die keinen oder einen unwahren Verpflichtungsgrund enthält, wird wegen Übertretung mit strengem oder einfachem Arrest von drei Tagen bis zu drei Monaten oder an Geld von 20 bis 1000 Kronen bestraft.

§ 20.

Zur Aburtheilung über die in diesem Abschnitte aufgeführten Übertretungen sind die Bezirksgerichte zuständig.

Vierter Abschnitt.

Schlussbestimmungen.

§ 21.

Durch die Bestimmungen des ersten Abschnittes dieses Gesetzes wird das Propinationsrecht in jenen Ländern, in welchen dasselbe besteht, nicht berührt.

§ 22.

Die Bestimmungen dieses Gesetzes finden auch Anwendung auf jene Gewerbsleute, welche im Zeitpunkte des Beginnes der Wirksamkeit des Gesetzes die Berechtigung

zur Erzeugung, zum Handel, Kleinverschleisse oder Ausschanke von gebrannten geistigen Getränken oder zum Betriebe des Gast- und Schankgewerbes auf Grund der früheren Vorschriften besitzen.

Es sind daher auch für den Umfang der Gewerbeberechtigung der im Zeitpunkte des Beginnes der Wirksamkeit dieses Gesetzes bereits bestehenden derartigen Gewerbeunternehmungen die Bestimmungen dieses Gesetzes massgebend.

Diejenigen Inhaber einer Concession zum Ausschanke von gebrannten geistigen Getränken, welche auch zur Ausübung sonstiger Berechtigungen des Gast- und Schankgewerbes oder zum Betriebe des Zuckerbäcker- und Mandolettibäckergewerbes befugt sind, haben binnen drei Monaten nach Beginn der Wirksamkeit dieses Gesetzes bei der Gewerbebehörde unter Berücksichtigung der etwa in dieser Beziehung bereits durch den Inhalt der Concession bedingten Einschränkungen anzumelden, ob sie die Berechtigung zum Ausschanke von gebrannten geistigen Getränken in Hinkunft als Haupt- oder Nebengeschäft zu betreiben beabsichtigen, wonach die Gewerbebehörde die im ersten Absatze des § 3 des Gesetzes vorgesehene Verfügung zu treffen hat.

§ 23.

Diejenigen Gewerbetreibenden, welche im Zeitpunkte der Kundmachung dieses Gesetzes die Berechtigung zur Erzeugung von gebrannten geistigen Getränken oder zum Handel mit derartigen Flüssigkeiten in verschlossenen Gefässen auf Grund der bisher geltenden gesetzlichen Vorschriften besitzen, sind unter der Voraussetzung, dass dieselben die Bedingungen dieses Gesetzes zur Erlangung einer Concession zum Kleinverschleisse von gebrannten geistigen Getränken erfüllen, bei der Verleihung einer solchen Concession vor anderen Bewerbern zu berücksichtigen.

Diejenigen Gewerbetreibenden, welche von dem vorbezeichneten Vorrechte Gebrauch machen wollen, haben bei sonstigem Verluste des Vorrechtes innerhalb dreier Monate nach Kundmachung dieses Gesetzes um die Concession zum Kleinverschleisse von gebrannten geistigen Getränken für den Zeitpunkt der allgemeinen Wirksamkeit des Gesetzes bei der competenten Gewerbebehörde anzu-suchen. Über solche Gesuche ist thunlichst noch vor dem Beginn der allgemeinen Wirksamkeit des Gesetzes unter Zugrundelegung der Bestimmungen des ersten Abschnittes desselben zu entscheiden.

§ 24.

Dieses Gesetz tritt, insoweit nicht die Bestimmungen des § 23 eine Ausnahme begründen, sechs Monate nach dem Tage der Kundmachung in Wirksamkeit.

§ 25.

Mit dem Tage der Wirksamkeit dieses Gesetzes treten die Bestimmungen der §§ 236, 523 und 524 des Strafgesetzes, sowie die Bestimmungen des Gesetzes vom 19 Juli 1877, R. G. Bl. Nr. 67, ausser Kraft.

Die auf Grund des § 5 des letzten Gesetzes erfolgten Abstrafungen sind in Bezug auf ihre Wirkungen den auf Grund der §§ 15 bis 17 dieses Gesetzes erfolgenden Abstrafungen gleichzuhalten.

§ 26.

Mit dem Vollzuge dieses Gesetzes sind Meine Minister des Innern, der Justiz und des Handels beauftragt.

Projekt ten był przedmiotem kilkakrotnych obrad na komisji połączonych sekcyi, które na sprawozdawców wyznaczyły mówcę i p. Maurycego Dattnera.

Sprawozdawca p. dr. Szarski konstatuje, że projekt, będący przedmiotem niniejszego sprawozdania, poruszył

w sposób niebywały czynniki zajęte w handlu napojami spirytusowymi. Dotychczasowy stan tego handlu u nas w kraju jest następujący:

Wyszynk i sprzedaż w otwartych naczyniach jest prawem propinacyjnem. Sprzedaż w naczyniach zamkniętych (w zapieczętowanych flaszках) jest handlem wolnym, który zgłosić tylko należy u władzy. W Krakowie i Lwowie, gdzie nie istnieje prawo propinacyi, stan jest ten sam, z tą oczywiście zmianą, że na wyszynk i otwartą sprzedaż wydaje konsens gmina. Projekt niniejszy, jak to nazwa wskazuje, powstał rzekomo celem położenia tamy opilstwu. Nie ulega jednak wątpliwości, że pod tą piękną flagą kryje się towar, który strony interesowane starają się w sposób zręczny przemycić. Że nie jest to gołosłownem twierdzeniem i że interesowani przygotowywali nagłe narodzenie się tego projektu, mamy najlepszy dowód w tem, iż już parę miesięcy przedtem pojawił się artykuł w jednym z poważnych pism naszych, w którym wśród ubolewań nad bezpieczeństwem propinacyi domagano się koncesjonowania wolnej dotąd sprzedaży i to nawet w drodze rozporządzenia ministeryalnego. Jawnie zresztą przyznaje to pismo komitetu dzierżawców propinacyi, wystosowane do ankiety lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, w którym podpisany komitet wyraźnie mówi, iż założonym został w tym celu w roku 1901, że prośby i przedstawienia jego zostały przychylnie przyjęte przez rząd i reprezentację krajową i że projekt niniejszy został wniesionym do Izby wskutek petycyi komitetu, popartej przez namiestnictwo. W projekcie tym podzielonym na cztery rozdziały, zawiera rozdział drugi i trzeci (rozdział czwarty obejmuje przepisy przejściowe) postanowienia, skierowane rzeczywiście przeciw opilstwu, natomiast cały pierwszy rozdział, przyczepiony tylko do istotnej treści ustawy jest niczem innem, jak zniesieniem dotychczasowej wolności handlowej na rzecz propinatorów. Rozdział drugi i trzeci są tylko ostrzejszą parafrazą ustawy galicyjskiej przeciw opilstwu do dziś dnia obowiązującej, traktują więc o niezaskarżal-

ności długów, powstałych z kredytowania wódki, o karach na opitych i na tych, którzy nieletnim i opitym wódkę do bezpośredniego spożycia sprzedają. Chociaż przepisy te są w części zbyt surowe, nie podnoszono przeciw nim obje-
 cji, prócz drobnych uwag co do § 18-go, natomiast prze-
 ciw rozdziałowi pierwszemu, zawierającemu przepisy prze-
 myślowo-prawne, powstała silna opozycja w szerokich ko-
 łach kupców i przemysłowców. Dwa przedewszystkiem
 postanowienia tego rozdziału wywołały powszechne obu-
 rzenie kupców towarów kolonialnych i mieszanych, tudzież
 fabrykantów wódek, które tak głośno objawiło się na licz-
 nych zgromadzeniach, w petycyach i broszurach, a mia-
 nowicie:

1) Zamiana dotychczasowego wolnego handlu napo-
 jami alkoholicznymi w zamkniętych flaszkiach na handel
 koncesyonowany i to ograniczony w liczbie jednej konce-
 syi na 500 mieszkańców.

2) Zakaz sprzedawania towarów w lokalach, w któ-
 rych wyszynk wódek się odbywa.

Co do 1. punktu zauważyć należy, że w razie wpro-
 wadzenia koncesyi, upadłyby całe szeregi kupców, którzy
 w miastach większych, w handlach towarów kolonialnych
 i delikatesów, a w miasteczkach w handlach towarów mie-
 szanych, rum, likiery, koniaki i t. p. we flaszkiach sprze-
 dają, o ileby się w przepisanej liczbie koncesyi nie pomie-
 ścili. Każdy bowiem przyznać musi, że bez tej dodatkowej
 zyskowej sprzedaży, z notorycznie małego zysku, jaki
 towary kolonialne przynoszą, mało kto utrzymać się może.
 W podkomitecie komisji przemysłowej rady państwa po-
 stawiono wniosek quasi kompromisowy, by zawarować
 udzielenie koncesyi wszystkim tym, którzy przed pier-
 wszym grudnia 1902 sprzedaż tę wykonywali, ale i wtedy
 pozostałaby pomocnikom handlowym zamkniętą droga do
 etablowania się, gdyż liczba koncesyonaryuszów byłaby
 przez to już przekroczoną. Zarówno szkodliwie wpłynęłoby
 koncesyonowanie tego handlu na rozwój naszego przemy-
 słu wódczanego, a to przez ograniczenie koła odbiorców

tak u nas, jak i po za krajem. Przemysł ten zajął w ostatnim lat dziesiątku wybitne stanowisko swymi wybornymi wyrobami, ruchliwością i zręcznie prowadzoną akcją handlową i należy do tych, niestety nielicznych przemysłów, które znacznym wywozem wyrównują choć w części odpływ naszych pieniędzy do zachodnich krajów naszej monarchii. Liczni przemysłowcy i kupcy z zachodniej części monarchii, przybywający do nas w interesach, tudzież wielka ilość wojsk obcej narodowości, konsystująca w kraju, poznała dobroć tych wyrobów i żąda tychże u siebie, a stąd powstał pokup naszych wódek u kupców tamtejszych.

Gdy skutek koncesyonowania liczba odbiorców się zmniejszy, stanowisko naszych producentów nie tylko będzie utrudnionem, ale także zależnem od koncesyonaryuszy, uwolnionych od konkurencyi.

Zupełną nieznanomością stosunków krajowych odznacza się przepis § 4-go, zakazującego sprzedaży towarów w lokalach, przeznaczonych do wyszynku.

Znanym jest Szanownym Panom zwyczaj picia wódki przez klasy średnie naszego społeczeństwa w handlach korzennych. Ludność ta uważa sobie za ubliżenie uczęszczania do szynków; gdyby przepis ten stał się ustawą, zmuszonaby była do odwiedzania lokalów, których dziś unika i do zetknięcia się z szumowinami społeczeństwa, co na moralność tej klasy bardzo szkodliwieby wpłynęło. Wyobraźmy sobie dalej stosunki, jakieby powstały w handlach łakoci, w których zamożniejsze klasy spożywają śniadania i kolacye, a gdzie, dla napicia się wódki przed jedzeniem, trzebaby wychodzić do osobnego, na ten cel przeznaczonego pokoju. Przedstawmy sobie dalej konsekwencye stąd płynące na prowincyi, gdzie niejednokrotnie tak zwany handelek jest jedynem miejscem, w którym przyjezdny posilić się może, a łatwo zrozumiemy, że przepis ten jest niewykonalnym wobec naszych stosunków i zwyczajów. Jest on zresztą również potępiony także przez poddzierżawców propinacyi, albowiem w karczmach sprzedaje się cygara, zapalki, mąkę, sól, naftę i inne najniezbędniejsze

artykuły codziennej potrzeby, a karczma nasza prócz ubikacyi mieszkalnych, zawiera prawie zawsze tylko jedną izbę szynkownianą.

Nawet z łona reprezentacyi miast, które tak gorliwie oświadczają się za tym projektem, odezwał się na ankiecie lwowskiej głos stanowczo oświadczający się przeciw § 4-mu. Musimy tu zwrócić także uwagę na niejasność przepisu, iż dopiero w zwyż 5 litrów sprzedaż napojów alkoholycznych nie potrzebuje być koncesyonowaną. Fabrykanci obawiają się, że wskutek tego mogą mieć trudności przy wysyłce pocztówek, które tylko dwie zwykłe flaszki obejmować mogą.

Przedstawiwszy opinię jednej ze stron, nie możemy pominąć głosu drugiej, tem więcej, że niektóre skargi nie są pozbawione pewnej słuszności. Propinatorzy twierdzą, że wolna sprzedaż wódek wyrządza im wielką szkodę, a to w sposób nieprawny, że w handlach, sprzedających wódki w zapieczętowanych flaszkach, znajdują się pokątne wyszynki, a to w ten sposób, iż obok w izbie ułatwia się wypicie kupionych trunków. Niektórzy twierdzą, że się wystawia ławki w tym celu przed sklepy. Mówią dalej, że nie rozchodzi się tu wcale o dobre wyroby znanych marek, nie o rum, koniak i t. p., dla których właściwie ta wolność została w r. 1839 stworzoną, ale że w celach zemsty, brudnej konkurencyi i t. d. nalewa się do takich butelek najordynarniejszy trunek i że w tej formie pozbawia się ich odbytu i utrudnia dozór nad przemytnictwem. Zgadniają się z nimi w tym względzie i popierają ich usilnie reprezentacye miast, posiadających prawo propinacyi, motywując to poparciem obawą uszczuplenia lub nawet utraty dochodu, będącego głównym zasileniem kas gminnych, nie wystarczających już i tak na opędzenie rosnących coraz więcej wydatków. Otóż przedewszystkiem zaznaczyć należy, że najmniejsza ilość dozwolona sprzedaży w zamkniętych naczyniach wynosi w Galicyi 0'35 litra — czyż można przypuszczać, żeby chłop lub robotnik był w stanie kupować stale $\frac{1}{2}$ butelki wódki i by ją mógł od

razu a choćby w towarzystwie wypić. Nie możemy też brać zbyt tragicznie skarg na przemytnictwo i nadużycia prawa propinacyjnego, a to z powodu, że poszczególne terytoria są niewielkie, a propinatorzy pilnują swego interesu. Nadużycia takie wszędzie się dzieją i zawsze dziać się będą, ale wszędzie i zawsze uważać je należy za sporadyczne objawy. Natomiast nie można nie przyznać racji zdaniu, którego jednak interesowani oficjalnie nie objawiają, że handel drobny coraz więcej się wzmagający i dziś już do małych gmin wiejskich docierający, zmniejsza konsumpcję wódki propinacyjnej na rzecz drobnych handlarzy towarów mieszanych. Łatwo jest zrozumiałem, że choć kramarze ci małe stosunkowo ilości sprzedają i mają za odbiorców lepiej majątkowo sytuowanych ludzi, to przecież w sumie czynią uszczerbek zbytowi propinacyi. Ale czyż się godzi kłaść sztuczne tamy naturalnemu i pożądanemu rozwojowi handlu na rzecz przywileju? Argument dzierżawców propinacyi, że wielkie czynsze opłacają, nie jest dowodnym, albowiem ciągle rosnące czynsze dzierżawne świadczą o tem, że interes ten i tak się jeszcze opłaca, a że nie przynosi takich dochodów jak dawniej, to dzieli on losy pod tym względem całego handlu i przemysłu, które również cierpią z powodu konkurencyi. Większe znaczenie przypisaćby można podobnym skargom miast, gdyż doła tychże nie może nam być obojętną; ale znów stały wzrost czynszów propinacyi miejskich z małymi, sporadycznymi, krótkoterminowymi wyjątkami, usuwa płonne obawy, że stan obecny odbije się w sposób dotkliwy na finansach miejskich. Usilność pp. burmistrzów, z jaką w tej sprawie występują, musimy raczej odnieść do tej okoliczności, iż za często są zajmowani skargami i żądaniem opieki przez pp. propinatorów, których jako największych kontrybuentów kasy gminnej lekceważyć nie mogą. Uregulowanie tej sprawy w duchu propinatorskim uwolniłoby po części władzę gminną od ciągłego niepokojenia.

Nie ma przeto potrzeby wprowadzania ograniczeń

wolnego dotąd handlu, i to jeszcze pod pokrywką etyki, w projekcie, o którym słusznie prezes Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej, przewodnicząc w tamtej ankiecie powiedział: ta ustawa jest złą rzeczywiście. Jest złą dlatego, że jest nieszczerą. Z uwagi jednak na to, że skargi propinatorów, zwłaszcza z najmniejszych miejscowości, są niejednokrotnie usprawiedliwione, a to z tego powodu, iż w takich miejscowościach nie ma konsumentów na napoje lepsze, które zazwyczaj w zamkniętych flaszki się sprzedaje, a wskutek tego sprzedaż taka ma często charakter nieprawnej konkurencji, proponujemy Szan. Panom w porozumieniu z p. radcą Dattnerem, jako koreferentem, uchwalenie następujących wniosków:

1) Izba wyraża przekonanie, że w Galicyi, posiadającej odrębne stosunki i zwyczaje pod względem konsumpcji napojów spirytusowych, niniejszy projekt nie powinien znaleźć zastosowania ogólnego w swej części prawno-przemysłowej. W rozdziale pierwszym należałoby dodać postanowienie, iż w Galicyi obowiązywać mają przepisy rozdziału pierwszego tylko w gminach wiejskich, i w takich gminach miejskich, w których liczba mieszkańców nie przenosi pewnej, później ustalić się mającej liczby, i to tylko tak długo, jak długo obowiązuje ustawa propinacyjna.

2) Przepis § 18 ma być jaśniej zredagowany, a to celem usunięcia niesprawiedliwych zasądzeń.

3) Przemysł wódczany, fabrycznie prowadzony, powinien być wyraźnie wyłączonym z pod przepisów o sprzedaży wódki w ilościach mniejszych jak 5 litrów.

Izba po długiej i ożywionej dyskusji przyjmuje przedstawione zasadnicze wnioski i uchwała celem zebrania dalszych materyałów odbyć w tej sprawie publiczną ankietę, w której mają wziąć udział producenci, kupcy, propinatorzy i zarządy miast.

VII.

Komunikacje.

16. Transporty bydła z Galicyi.

W r. 1902 odbył się w Morawskiej Ostrawie zjazd handlarzy żywym bydłem, pochodzącym z Galicyi i Bukowiny. Zjazd ten uchwalił zwrócić się do ministerstwa kolejowego z prośbą o przyspieszenie przesyłek, wiozących żywe bydło, w szczególności woły i nierogaciznę na zachód z galicyjskich i bukowińskich stacyi kolei państwowych. Petycyja zjazdu twierdzi, że zwykły transport żywego bydła w zamkniętych wagonach trwa w lecie 3—5 dni. Przez ten czas bydło nie może być ani należycie pojone ani karmione, wskutek czego traci na wadze oraz na jakości. Nadto niejednokrotnie przesuwa się wagony z bydłem na poszczególnych stacyach w sposób taki, że bydło obija się o ściany wagonu i kaleczy się o okucia. Zdarzają się też bardzo często złamania nóg oraz inne cięższe uszkodzenia. Ilość wołów z Galicyi i Bukowiny, jaką członkowie zjazdu wysyłają do zachodnich krajów monarchii austriackiej, wynosi tygodniowo 3.500—4.000 sztuk. Przeciętna opłata frachtowa za sztukę wynosi 10 K. Nierogacizny wysyła się tygodniowo około 20.000 sztuk przy przeciętnej opłacie frachtowej 2 K. Członkowie zjazdu opłacają więc sami tytułem frachtu tygodniowo kolejom państwowym około 80.000 K. Interesa, które zastępują członkowie zjazdu, są, jak świadczy ta cyfra, bardzo poważne i zasługują na staranną pieczę ze strony władz państwowych. Najważniejszą sprawą byłoby wprowadzenie bezpośrednich pociągów ekspresowych, wiozących bez przeładowania i bez łączenia z innymi pociągami bydło na zachód z Galicyi i Bukowiny. Wprowadzenie takich pociągów ekspresowych jest też nader wskazaniem ze względu na przepisy weterynaryjne, a podniosłoby niewątpliwie wartość i jakość bydła sprzedawanego z Galicyi. Petycyja twierdzi, że ów pożałowania godny stan, w jakim bydło galicyjskie przychodzi

na targi niemieckie, głównie się przyczynia do deprecjowania marki galicyjskiego bydła. Handlarze, widząc bydło pokaleczone, zdeptane, z połamanymi nogami, wynędzniałe kilkudniowym transportem i zupełnie mdłe wskutek transportu bez pojenia i żywienia, uważają bydło galicyjskie za najgorsze i wedle tego też ofiarują najniższe ceny. Nadto żalą się handlarze bydła, że koszta transportu obciążone są wbrew istniejącym przepisom należytością za oględziny w Oświęcimiu, wynoszącą od sztuki 20 h. Wedle przepisu rozp. z roku 1886 powinno być bydło poddane oględzinom przy władowaniu i wyładowaniu. Koleje się tego przepisu nie trzymają i zarządziły nadto dodatkowe oględziny w Oświęcimiu, których ustawa nie wymaga. Oględziny te nie tylko że narażają handlarzy bydła na znaczny koszt, ale przyczyniają się jeszcze do opóźnienia transportów.

Wszystkim tym niedogodnościom możnaby zdaniem uczestników zjazdu zapobiedz jedynie przez wprowadzenie bezpośrednich pociągów ekspresowych, wiozących bydło z Galicyi i Bukowiny na zachód.

Petycyę tę odstąpiło c. k. Namiestnictwo do zaopiniowania Izbie handlowej, która po zbadaniu sprawy oświadczyła, że ze stanowiska interesów krajowych wszelkie przyspieszenie transportów bydła, idącego na zachód, jest pożądanem; dlategoż Izba przychyliła się w zupełności do osnowy petycyi wniesionej przez zjazd handlarzy bydła.

W toku dyskusyi postawił członek Izby p. D. Mandel następujący wniosek:

W kołach interesowanych mnożą się skargi na zbyt długi czas trwania transportów na kolei państwowej i na brak wagonów do transportu bydła. Co do zachodniej części kraju, skargi te są w zupełności usprawiedliwione, bo ze Lwowa do Krakowa odchodzi dziennie tylko jeden pociąg Nr. 66 o godz. 12.50 w południe, który przychodzi do Krakowa o godz. 6.38 z rana. Stąd odchodzi o 8.46 przed południem i przybywa do Wiednia o 4 rano. Na ten

jeden pociąg Nr. 66, odchodzący ze Lwowa o godz. 12.50 w południe, czeka we Lwowie żywe bydło, przybywające tam w siedmiu pociągach dziennie, między 5—21 godzin bez karmienia. Wprawdzie c. k. kolej państwowa twierdzi, iż na targi we Wiedniu St. Marx i Pradze wysyła co czwartek i piątek t. zw. »Güterzüge«. W istocie egzystują one tylko na papierze, bo cały żywy towar odchodzi jak codziennie, tak i we czwartek i piątek ze Lwowa pociągiem Nr. 66 o godz. 12.50.

Gdy ten sposób transportowania żywego towaru szkodzi nie tylko handlowi, lecz także hodowli bydła w kraju i umożliwia na większą skalę konkurencyę węgierską, przeto wnoszę: Świetna Izba raczy zwrócić się do dotyczących ministerstw z prośbą o natychmiastową zmianę rozkładu jazdy dla pociągów towarowych dla bydła i mięsa. Zmiana ta [nie pociągnęłaby za sobą wielkich kosztów, gdyby np. zarząd kolei państwowej uchwalił, aby trzy pociągi, odchodzące codziennie z Przemyśla i Rzeszowa do Krakowa przedłużyć tak, aby codziennie ze Lwowa odchodziły.

Izba wniosek ten przekazuje komisji kolejowej do regulaminowego traktowania.

VIII.

Sprawy przemysłowe.

17. Jarmarki w Limanowej.

Na zapytanie c. k. Namiestnictwa z dnia 9 grudnia 1902, L. 131.978, uchwalono oświadczyć się za udzieleniem gminie Limanowej żądanego zwiększenia liczby jarmarków, względnie przemiany jarmarków, odbywających się co trzy tygodnie na jarmarki dwutygodniowe, o ile się gmina równocześnie zrzecze koncesyi na odbywanie targów tygodniowych. Aczkolwiek Izba zasadniczo jest przeciwną powiększaniu liczby jarmarków i aczkolwiek specjalnie co do

powiatu limanowskiego potrzeba taka nie zachodzi, przecież istnieją w gminie Limanowa stosunki całkiem wyjątkowe, które istotnie motywują potrzebę, względnie dopuszczalność powiększenia liczby jarmarków. Jarmarki limanowskie stały się w ostatnich czasach bardzo poważnymi centrami sprzedaży bydła i to tak nierogacizny, koni i baranów, jak też specjalnie bydła rogatego, t. zw. czerwonego, którego chów, popierany przez Towarzystwo rolnicze, w powiecie limanowskim szerokie przybiera rozmiary. Główny spęd tego bydła tak z powiatu limanowskiego, jak i z powiatów sąsiednich, koncentruje się w Limanowej. Tam bowiem znajduje się stacya kolei państwowej, która dozwala obcym handlarzom bydło kupione na jarmarku od razu załadować i wysłać. Targi na bydło w Limanowej rosną też tak dzięki zwiększaniu się hodowli bydła, jak też dzięki okoliczności, że ulgi wywołane istnieniem stacyi na miejscu, powodują włościan nawet z dalszych okolic do spędzania bydła na targi w Limanowej, z pominięciem bliżej położonych miejsc targowych. O ile zaś w ogólności jarmarczna forma obrotu jest pod względem gospodarczym i społecznym szkodliwą, o tyle jedyny wyjątek stanowi właśnie handel bydłem, dla którego tylko peryodyczny spęd na publiczne targi jest odpowiedni. Gmina Limanowa posiada nadto urządzoną targowicę, utrzymuje — jak świadczy zamknięcie rachunków targowicy — na swoich targach komisarza jarmarcznego, weterynarza i straż jarmarczną, oraz przeprowadza peryodyczne czyszczenia i dezynfekcy placu bydłowego. Przedłożone przez gminę Izbie wykazy spędu świadczą w każdym razie o wielkiem znaczeniu gospodarczem i wielkiej żywotności targów limanowskich. Wystarczy tutaj wskazać na fakt, że cyfra rocznie na jarmarkach limanowskich sprzedanego bydła rogatego, woły i krowy, w przeciągu lat trzech wzrosła z 24.460 sztuk na 36.360 sztuk. Ogólny spęd wszystkich sztuk wynosił w r. 1900: 65.500, w r. 1901: 77.330, w r. 1903: 72.620.

18. Jarmarki w Tymbarku.

Izba uchwała oświadczyć się przeciwnie w nadaniu koncesyi gminie Tymbark powiatu limanowskiego na odbywanie dwutygodniowych jarmarków.

W powiecie limanowskim odbywają się obecnie następujące jarmarki:

Miasto Limanowa: co trzeci poniedziałek każdego miesiąca,

Łukowica: co trzeci poniedziałek w tydzień po jarmarku limanowskim,

Tymbark: co trzeci poniedziałek, 14 dni po jarmarku limanowskim,

Mszana dolna: co cztery tygodnie we wtorek,

Szczyrzyc: co cztery tygodnie we wtorek,

Skrzydlna: co dwa tygodnie we czwartek,

Kamienica: co trzy tygodnie we wtorek,

Niedźwiedź: co dwa tygodnie w środę.

Razem więc odbywa się w powiecie limanowskim przeciętnie 144 jarmarków rocznie, co w zupełności wystarcza na potrzeby gospodarcze tamtejszego powiatu, zwłaszcza, że wschodnia część powiatu limanowskiego grawituje w dość znacznej mierze ku Nowemu Sączowi. Pomijając już względy zasadnicze, przemawiające przeciwko mnożeniu jarmarków, należy jeszcze podnieść, że w żadnym razie koncesye jarmarczne nie powinny być zdaniem Izby udzielane gminom, które nie zorganizowały należycie targowicy, nie postarały się o wagę bydłącą i o nadzór weterynaryjny.

19. Jarmarki w Rozdziele.

Na zapytanie c. k. Namiestnictwa z dnia 4 grudnia 1902, L. 145.316, oświadczyła się Izba odmownie na prośbę gminy Rozdziele powiatu gorlickiego o udzielenie nowej koncesyi na odbywanie 12 jarmarków rocznie. W powiecie gorlickim odbywają się obecnie następujące jarmarki:

w mieście Gorlicach co wtorek,
 w Bieczu co poniedziałek,
 w Rzepienniku strzyżewskim co środę,
 w Zduni 14 stycznia, 12 lutego, 21 marca, 7 maja,
 7 lipca, 6 sierpnia, 27 września, 13 listopada i 13 grudnia,
 w Nieznajowej 8 czerwca, 1 sierpnia, 10 września,
 30 października,

w Uściu ruskiem 18 stycznia, 5 maja, 6 czerwca,
 11 lipca, 28 sierpnia, 20 września, 20 listopada, 21 grudnia.

Razem więc odbywa się w powiecie gorlickim 177 jarmarków rocznie, co aż nadto wystarcza na potrzeby gospodarcze tego powiatu, zwłaszcza, że wobec konfiguracji geograficznej powiatu gorlickiego, ludność tamtejsza bierze udział w jarmarkach sąsiednich.

Izba nadto nie mogła się przekonać, czy gmina Rozdziele poczyniła odpowiednie przygotowania co do urządzenia odpowiedniej targowicy, zaopatrzonej w wagę i następnie, czy przewidziała tak ważny w obecnym czasie nadzór weterynaryjny targów.

20. Sądy przemysłowe.

Na zapytanie c. k. ministerstwa handlu uchwalono przedstawić wniosek, aby odszkodowanie za utratę zarobku dla robotników, zasiadających w sądach przemysłowych, podnieść do kwoty 6 K za dzień cały, względnie 3 K za pół dnia. Asesorzy sądów przemysłowych rekrutują się głównie ze sfer najwyżej ukwalifikowanych robotników, których dzienny zarobek prawie zawsze przekracza dotychczasowe odszkodowanie, unormowane na kwotę 4 K, względnie 2 K dziennie. W najczęstszych też wypadkach asesor robotnik, biorący udział w sądzie przemysłowym, ponosi faktyczną szkodę, gdyż wynagrodzenie, jakie otrzymuje za współudział w sądzie, jest niższe, aniżeli zarobek, któryby osiągnął w fabryce, względnie w warsztacie.

Odnosi się to w szczególności do owych wypadków, w których asesora sąd wynagradza za stratę pół dnia

czasu. Asesor otrzymywał dotychczas w tym wypadku 2 K, a zwykle tracił zarobek za cały dzień. Natomiast byłoby może rzeczą słuszną, ażeby zróżniczkować odszkodowania dla asesorów przemysłowych wedle siedziby sądu.

21. Stowarzyszenie księgarzy w Krakowie.

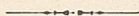
Magistrat miasta Krakowa zwrócił się do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z zapytaniem, czy utworzenie stowarzyszenia przemysłowego księgarzy w Krakowie jest ze względu na stosunki miejscowe uzasadnionem i pożądanem.

Obecnie księgarze w Krakowie tworzą na zasadzie ogólnej ustawy o stowarzyszeniach z dnia 15 listopada 1867 stowarzyszenie, t. zw. gremium. Stowarzyszenie to nie jest stowarzyszeniem przemysłowem w myśl przepisów ustawy przemysłowej z dnia 15 marca 1883, Nr. 39, Dz. pr. r., względnie z dnia 23 lutego 1897, Nr. 63, Dz. pr. p. i nie posiada ani ustawą przemysłową wymaganego charakteru zawodowego, ani też nie polega na przymusowym uczestnictwie wszystkich księgarzy krakowskich. Organizacya tego stowarzyszenia znajduje się nadto w stanie zupełnego rozluźnienia, gdyż przełożony tegoż gremium p. Stanisław Krzyżanowski złożył tę godność dnia 24 września 1902 r.

Wobec wyraźnego przepisu ustawy przemysłowej, która nakazuje tworzenie stowarzyszeń dla poszczególnych zawodów, oraz wobec tego, że przemysł księgarski jako koncesyonowany handlowy, nie kwalifikuje się do połączenia ani z żadnym przemysłem koncesyonowanym produkcyjnym, ani też z wolnym przemysłem handlowym, uchwalono odpowiedzieć Magistratowi, iż ze stanowiska Izby byłoby rzeczą najodpowiedniejszą utworzenie osobnego stowarzyszenia dla koncesyonowanego przemysłu księgarskiego dla Krakowa i okolicy.

22. Charakter przemysłowy handlu piwem w beczkach.

C. k. Namiestnictwu we Lwowie uchwalono odpowiedzieć na zapytanie z 8 grudnia 1902, L. 70940, iż zdaniem Izby handel piwem w beczkach zamkniętych, pojemności conajmniej 50 l, należy do uprawnień związanych z handlem towarów mieszanych. Piwo w beczkach o pojemności nad 50 l jest niewątpliwie przedmiotem, będącym w wolnym obiegu, a handel towarów mieszanych obejmuje wedle powszechnej praktyki uprawnienie do sprzedawania wszelkich towarów, będących przedmiotem wolnego handlu.



IZBA
HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE
z publicznego posiedzenia
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE
z dnia 10 lutego 1903 r.

TREŚĆ:

I.

Sprawozdanie z czynności biura.

- 23. Sprawy bieżące. Str. 55.
- 24. Karty legitymacyjne. Str. 55.
- 25. Marki ochronne. Str. 56.

II.

Wybory.

- 26. Prezydium Izby. Str. 56.
- 27. Rzeszów: sędziowie obywatelscy. Str. 56.
- 28. Kraków: sędziowie obywatelscy. Str. 56.
- 29. Bank austro-węg.: Cenzorzy wekslowi. Str. 57.
- 30. Rewizorzy towarzystw akcyjnych. Str. 58.

III.

Komunikacje wodne.

- 31. Regulamin żeglugi na Wiśle. Str. 61.
- 32. Spław na Wiśle. Str. 64.

IV.

Sprawy ogólne.

33. Sprawa cukrowa. Str. 65.
34. Bezpieczeństwo publiczne w Krakowie. Str. 67.
35. Export drobiu z Galicyi. Str. 68.
36. Zmiana formatu cegieł. Str. 75.
37. Projekt ustawy o niełojalnej konkurencyi. Str. 87.

V.

Poczty, telegrafy, telefony.

38. Nowa manipulacja pocztowa. Str. 206.
39. Stacja telegraficzna w Tenczynku. Str. 208.
40. Stacja telegraficzna w Trzcinicy. Str. 208.
41. Telefon międzymiastowy. Str. 208.

VI.

Sprawy przemysłowe.

42. Dostawy obuwia dla wojska. Str. 209.
 43. Odpoczynek niedzielny w przemyśle piekarskim. Str. 214.
 44. Wystawy prac terminatorских. Str. 217.
 45. Wystawa terminatorska w Krakowie. Str. 219.
-

I.

Sprawozdanie z czynności Izby za czas od 31 grudnia 1902 do 10 lutego 1903.

23. Sprawy bieżące.

W czasie od 31 grudnia 1902 do 10 lutego 1903 załatwiło biuro Izby spraw 645, które za sobą pociągnęły potrzebę wysłania 945 rozmaitych pism do władz i stron.

24. Karty legitymacyjne.

Kart legitymacyjnych dla agentów podróźnych wydano w tym czasie 63, a mianowicie:

Na akcesorya dla podróźnych	1
» bieliznę	1
» bławatne towary	20
» cukry	1
» czapki i kapelusze	4
» galanteryjne towary	3
» jubilerskie wyroby	3
» kolonialne towary	1
» kłódkki	1
» konfekcyę	1
» koszykarskie wyroby	1
» modne towary	5
» norymberskie towary	4
» obuwie	1
» papier	2
» platerowane wyroby	2
» szczotki	8
» szkło	1
» trykotowe towary	1
» wełniane wyroby	2

Razem 63

25. Marki ochronne.

Marek ochronnych zarejestrowano w tym czasie 6, a mianowicie: 4 na przybory do pisania i po jednej: na czernidło na obuwiu i na szczotki i pędzle.

II.

Wybory.

26. Prezydyum Izby.

Prezes p. Albert Mendelsburg odstępuje przewodnictwo p. radcy cesarskiemu Henrykowi Schwarzewi, który zarządza wybór prezesa, wiceprezesa oraz delegata Izby do prezydyum. Przy przeprowadzonych wyborach na prezesa otrzymał p. Albert Mendelsburg na 19-tu głosujących, głosów 18, jedna kartka pusta. Wiceprezesem obrano 18-ma głosami na 19-tu głosujących ponownie p. radcę cesarskiego Henryka Schwarza, jedna kartka pusta. Delegatem zby do prezydyum obrano ponownie 17-ma głosami na 19-tu głosujących p. Maurycego Dattnera, jedna kartka opiewała na nazwisko p. radcy cesarskiego Jana Kwiatkowskiego, jedna kartka pusta.

27. Rzeszów: Sędziowie obywatelscy.

Prezydym c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie wezwało Izbę pismem z dnia 21 stycznia 1903, L. Prez. 218, 5/3 o przedstawienie trzech kandydatów na urząd fachowych sędziów obywatelskich w miejsce p. Eustachego Karpińskiego, właściciela apteki w Rzeszowie, kończącego ustawowe trzechlecie w dniu 14 kwietnia b. r.

Uchwalono zaproponować ponownie p. Eustachego Karpińskiego, oraz p. Maksymiliana Birnbauma, ajenta handlowego w Rzeszowie.

28. Kraków: Sędziowie obywatelscy.

Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie zwróciło się do Izby pismem z dnia 15 stycznia 1903 do L.

Prez. 210, 5/3, z prośbą o zamianowanie na urząd fachowych sędziów obywatelskich sześciu kupców samoistnych w miejsce pp. Hermana Kroo i Ignacego Sobolewskiego, oraz trzech kandydatów z grona kupców niesamoistnych w miejsce p. dra Adama Prażmowskiego.

Uchwalono zaproponować:

Ze stanu kupców samodzielnych pp. Kroo Hermana, Lauera Daniela, Libana Władysława, Maryewskiego Franciszka, Peterseima Rudolfa i Sobolewskiego Ignacego.

Ze stanu kupców niesamodzielnych pp. Dołżyckiego Karola, Kaufmanna Zygmunta i Szatkowskiego Henryka.

Z wyżej wymienionych jednakowoż tylko pp. Dołżycki Karol, Kaufmann Zygmunt, Lauer Daniel, Liban Władysław i Szatkowski Henryk oświadczyli gotowość przyjęcia obowiązków sędziego fachowego.

Wobec niezwykłych trudności, z jakimi się Izba spotyka o ile chodzi o pozyskanie odpowiednich kandydatów na urząd fachowych sędziów obywatelskich, podniesiono w odpowiedzi wystosowanej do prezydyum sądu konieczność obmyślenia jakiejś rekompensaty za pełną trudów i straty czasu działalność asesorów handlowych. Izba wskazała w tej mierze na przykład innych prowincyi, gdzie asesory po bardzo krótkim pełnieniu obowiązków otrzymują na czas dalszego urzędowania albo zaszczytne tytuły, albo też odznaczenia, które dla pewnej przynajmniej części stanowią mogą pobudkę do wytrwania na stanowisku.

29. Bank austro-węgierski: Cenzorzy wekslowi.

Dyrekcya austro-węgierskiego Banku we Wiedniu zawiadomiła Izbę pod dniem 5 stycznia 1903 do L. 170 o zamianowaniu cenzorów bankowych dla filii banku austro-węgierskiego w Jaśle, Krakowie, Rzeszowie i Tarnowie na dalsze ustawowe trzechlecie.

Wybranymi zostali dla Jasła:

Aleksandrowicz Jakób,

Barcik Wincenty,

Klominek Władysław,
Piliński Kazimierz,
Wolfeld Naftali;

dla Krakowa:

Holzer Zygmunt,
Jawornicki Józef,
John Alfred,
Matusiński Jacek,
Stonecki Zenon,
Włodek Zdzisław;

dla Rzeszowa:

Dr. Als Roderyk,
Sanbra-Kahane Filip,
Woynarowski Władysław,
Zangen Wilhelm;

dla Tarnowa:

Foerster Otto,
Frey Zygmunt,
Dr. Glaser Ludwik,
Kornfeld Bernard,
Silbiger Juliusz,
Vayhinger Adolf.

Równocześnie zaprosiła dyrekcyja Izbę do przedstawienia kandydata na urząd cenzora bankowego przy filii w Rzeszowie, w miejsce zmarłego p. Natana Liebermanna.

Uchwalono zaproponować p. Izydora Weinberga, dyrektora Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Rzeszowie.

30. Rewizorzy towarzystw akcyjnych.

Stosownie do §. 10. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 20 września 1899 r. L. 175 Dpp. uchwaliła Izba

zapropnować c. k. prezydyum namiestnictwa następujące osoby na urząd rewizorów dla towarzystw akcyjnych:

I.

Przemysł żelazny, metale i maszyny.

- Bartik Franciszek, fabryka maszyn w Tarnowie.
 Epstein Tadeusz, współdyrektor fabryki gwoździ «Stowarzyszenie dla przemysłu żelaznego» w Podgórzu.
 Górecki Józef, fabryka ślusarska w Krakowie.
 Grüner Samuel w Podgórzu.
 Gülcher Robert, fabryka elektrotechniczna w Białej.
 Jarra Marcin, fabryka wyrobów metalowych w Krakowie.
 Dr. Lowitsch Leopold, huta cynkowa w Trzebini.
 Peterseim Rudolf, fabryka maszyn rolniczych w Krakowie.
 Roßen Adolf, fabryka maszyn w Krakowie.
 Zieleniewski Leon, fabryka maszyn w Krakowie.

II.

Tkactwo, przędzalnictwo.

- Brüll Adolf, fabryka sukna w Białej.
 Grünspann Joachim, wyroby bawełniane i tkackie w Andrychowie.
 Hess Gustaw, fabryka sukna w Białej.
 Lukas Rudolf, fabryka sukna w Białej.
 Strzygowski Karol, fabryka sukna w Białej.
 Vogt Jan, fabryka sukna w Białej.
 Zipser Edward jun., fabryka przędzy w Mikuszowicach.

III.

Przemysł drzewny.

- Ader Michał, tartak w Krakowie.
 Dattner Maurycy, tartak w Krakowie.
 Falter Józef, tartak w Krakowie.
 Langrock Maurycy, fabryka albuminu i parkietów w Krakowie.
 Roman Muranyi, stolarnia w Krakowie.

Stryjeński Tadeusz, stolarnia i fabryka parkietów w Krakowie.

Weill Rudolf, fabryka mebli giętych w Buczkowicach.

IV.

Wyrób cementu, wapna, cegieł, dachówek, kamieni etc.

Baranowski Józef, kamieniołom w Krakowie.

Czecz Karol, fabryka dachówek w Bierzanowie.

Ehrenpreis Maksymilian, wapiennik w Krakowie.

Kamsler Herman, wapiennik w Mydlnikach.

Kirchmayer Kazimierz, fabryka kafli w Dębnikach.

Liban Bernard, fabryka cementu w Podgórzu.

Liban Władysław, wapiennik w Podgórzu.

Merz Wilhelm, dyrektor stowarzyszenia fabryki dachówek w Płaszowie.

Rolle Karol, dyrektor szkoły ceramicznej w Podgórzu.

Dr. Steingraber Gustaw, prof. technologii chemicznej w Krakowie.

Wimmer Władysław, fabryka dachówek w Niepołomicach.

V.

Przemysł naftowy.

Dr. Diamand Bernard, dyrektor spółki akc. dla przemysłu naftowego w Trzebini.

Mac Garvey W., rafinerya i kopalnia nafty w Maryampolu.

Dr. Olszewski Stanisław, inżynier górniczy we Lwowie.

Stawiarski Waleryan, rafinerya i kopalnia nafty w Wojtowej.

Zins Dawid, rafinerya nafty i handel produktów naft. w Tarnowie.

VI.

Piwo, spirytus, środki spożywcze, przemysł chemiczny.

Chmurski Anastazy, fabryka przetworów chemicznych w Krakowie.

Dąbrowski Mieczysław, dyrektor gazowni miejskiej w Krakowie.

- Fränkel Henryk, fabryka likierów w Białej.
 Gross H. M., fabryka wody sodowej w Krakowie.
 Kuźnitsky Emil, fabryka smołowca i destylatów węglowych
 w Brzezince.
 Landau Hirsch, młyn w Krakowie.
 Liban Bernard, fabryka cementu w Podgórzu.
 Perlberger Joachim Szymon, rafinerya spirytusu i fabryka
 wódek w Klasnie.
 Reich Zygmunt, fabryka likierów w Białej.
 Rossknecht Michał, dyrektor browaru Götza w Okocimie.
 Seeling Ludwik de Saulenfels, fabryka likierów w Izde-
 bniku.
 Schwanenfeld Salomon, fabryka rosolisów w Tarnowie.

VII.

Przemysł handlowy i znawcy o charakterze ogólnym.

- Blumenfeld Adolf, dyrektor filii Banku hipotecznego w Kra-
 kowie.
 Epstein Juliusz, kantor bankierski w Krakowie.
 Kwiatkowski Jan, handel węgla w Krakowie.
 Mendelsburg Zygmunt, dom bankowy w Krakowie.
 Schwarz Henryk, towary bławatne w Krakowie.
 Dr. Szarski Henryk, towary kolonialne w Krakowie.

III.

Komunikacje wodne.

31. Regulamin żeglugi na Wiśle.

Członek Izby p. Zygmunt Resch przedstawia sprawę
 żeglugi na Wiśle.

Żegluga na Wiśle doznaje obecnie ze strony pogra-
 nicznych władz rosyjskich bardzo znacznych utrudnień,
 które narażają nasz handel, a po części także i nasz prze-
 mysł na bardzo wielkie krzywdy. Na Wiśle, w ruchu
 międzynarodowym, brak jest regulaminu, a z braku prze-

pisów i norm narażone są strony na dowolność rządu rosyjskiego. Brak regulaminu żeglugi na Wiśle, oraz będących z nim w związku przepisów o traktowaniu celnem, utrudnia specjalnie wywóz Wisłą przez Nadbrzezie, Toruń, Bydgoszcz do Gdańska, oraz innych portów niemieckich. Władze rosyjskie zabraniają austriackim statkom lądować na brzegu rosyjskim, zakazują im wylądowywać towary i nakładają rozmaite, niczem nieuzasadnione opłaty. W ostatnich czasach np, wskutek tych szykan nie mógł się rozwinąć wywóz nafty galicyjskiej do Królestwa, Prus i ku morzu Bałtyckiemu, a wszelkie starania przemysłowców naftowych Galicyi, aby naftę wywozić do Niemiec Wisłą via Nadbrzezie, spełzły właśnie z powodu tych utrudnień na niczem.

Utrudnienia, jakie Rosya stawia, niczem nie są ugruntowane. W konwencyi handlowej z Rosyą z 18 maja 1894 L. 142 D. p. p. mieści się ogólna zasada równouprawnienia obopólnego ruchu handlowego wedle zasady najwyższego uprzywilejowania, natomiast niema w tym traktacie postanowień dotyczących żeglugi na wodach śródziennych, tak, że sprawy te polegają w każdym poszczególnym wypadku na odrębnych umowach międzynarodowych.

W stosunku z Rosyą istnieją następujące umowy:

1) Układ przyjazny, zawarty pomiędzy Rosyą a Austryą z dnia 21 kwietnia (3 maja) 1815 r. w Wiedniu, dotyczący żeglugi na rzekach, wodach i kanałach dawnego Królestwa Polskiego.

2) Układ państwowy pomiędzy Austryą i Rosyą, zawarty w Petersburgu dnia 17 sierpnia 1818 r. w tym samym przedmiocie.

3) Układ pomiędzy Austryą i Rosyą z dnia 20 sierpnia 1864 r. L. 2 D. p. p. ex 1872 r., dotyczący regulacyi Wisły i Sanu na przestrzeni pomiędzy cesarstwem austriackim i Królestwem Polskiem.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wobec tych układów jest Austrya uprawnioną do żądania, aby w po-

rozumieniu z Rosyą wydanym został regulamin ruchu rzecznoego na Wiśle, któryby zawierał postanowienia lądowania, cłowego zamknięcia przechodzących statków, transitu, oraz transportowania towarów, podlegających wewnętrznym opłatom spożywczym.

Dopóki taki układ nie będzie zawartym, nie może Wisła być uważaną za istotną drogę transportową dla Galicyi, względnie dla austryackiego handlu i przemysłu. Żaden bowiem transporter i spedytor nie może wziąć obecnie na siebie ryzyka owej dowolności, z jaką te wszystkie sprawy traktowane są przez administracyjne i celne władze rosyjskie. Zdaniem wnioskodawcy powinna Izba w tym kierunku powziąć inicjatywę i zwrócić się do ministerstwa handlu z żądaniem, aby rozpoczęło kroki, zdążające do wydania tego regulaminu.

P. radca Jan Kwiatkowski podnosi sprawę szykan, na jakie narażeni są flisacy, oraz ludzie przyjeżdżający drogą wodną z Rosyi do Austrii, pomimo paszportów, wystawionych należycie przez władze rosyjskie.

Ktokolwiek z Rosyi przybywa galarem lub parowcem, a więc flisacy, maszyniści, palacze, służba i t. p. uważanym jest z góry w Austrii za szpiega i żandarmi krok w krok ludzi tych obserwują. Władze rosyjskie stosują potem ten sam system wobec naszych ludzi. Byłoby pożądanem, aby Izba w ministerstwie handlu sprawę tę poruszyła.

P. Resch wyjaśnia, że w sprawie traktowania obcokrajowców przybywających statkami z Królestwa Polskiego do Austrii odbyła się narada u władz wojskowych, w której wzięło udział ministerstwo handlu, reprezentowane przez nadradcę budownictwa Sarego, gmina miasta Krakowa, reprezentowana przez pp. Dra Benisa i Dra Staniszewskiego, oraz Izba handlowa, reprezentowana przez mówcę. Komisya oświadczyła się za wprowadzeniem jak najdalej idących ulg w traktowaniu przybywających do Austrii drogą wodną obcokrajowców.

P. Maurycy Dattner żałuje, że wnioskodawca dopiero

teraz sprawę żeglugi na Wiśle poruszył. Ostatnia sesya Rady przemysłowej była prawie całkowicie poświęcona sprawom żeglugi i szkoda, że wówczas Rada przemysłowa nie posiadała materiału, który p. Resch obecnie przedstawia. Należałoby w każdym razie odpis memoriału, mającego się wystosować do ministerstwa handlu, przesłać także Radzie przemysłowej.

Izba przyjmuje jednogłośnie wnioski referenta, oraz poprawkę p. Dattnera.

32. Spław na Wiśle.

W roku bieżącym ogłosiło c. k. starostwo w Krakowie, tak jak w latach poprzednich, że w czasie od 1 kwietnia aż do końca września odbywać się będą na Wiśle pod Zwierzyńcem powyżej Krakowa ćwiczenia batalionu pionierów Nr 9, codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. Od dnia 1 kwietnia do dnia 14 maja odbywać się będą te ćwiczenia od 8 do 11 godz. przed południem i od 2 do 5 popołudniu, od 15 maja do końca września zaś pomiędzy godz. 7 a 10 przedpołudniem i godz. 2 a 5 popołudniu. W czasie tych ćwiczeń będzie wszelki spław galarów na Wiśle zatamowany. Sprawa ta od r. 1901 jest przedmiotem interwencji Izby (por. protokoły Izby z r. 1901 pag. 26 oraz z r. 1902, pag. 46). Obecnie nadeszła z c. k. ministerstwa handlu, względnie z c. i k. ministerstwa wojny odpowiedź na kroki przed rokiem wdrożone oraz na pisma, których treść umieszczono w sprawozdaniu Izby za rok 1902. Ministerstwo wojny nie podziela zapatrywania krakowskich interesentów, że przełożenie placu ćwiczeń batalionu pionierów z Zwierzyńca na Grzegórzki, a więc z punktu powyżej Krakowa na punkt poniżej Krakowa położony, uczyni stosunki spławu korzystniejszymi. Również nie byłoby ministerstwo wojny w stanie przełożyć placu ćwiczeń na Grzegórzki, a to z powodu braku miejsca oraz z powodu pewnych względów sanitarnych. Wisła poniżej Krakowa jest zanieczyszczona ujściem kanałów krakowskich oraz podgórskich, tudzież wodami, odpływającymi

z miejskiej rzeźni. Ministerstwo wojny może więc celem ulg dla żeglugi poczynić tylko owe zarządzenia, które podane zostały namiestnictwu jeszcze w r. 1900, a które zdaniem interesentów nie przedstawiają żadnego praktycznego znaczenia. Interesenci sądzą bowiem, że zaproponowana wówczas przez c. i k. ministerstwo wojny służba sygnalizacyjna w niczem nie zmieni obecnego stanu rzeczy.

Tak przedstawia się stan spławu na Wiśle jak najniekorzystniej i sprawa ta niestety mimo wszelkich starań Izby nie mogła się posunąć ani o krok naprzód.

IV.

Sprawy ogólne.

33. Sprawa cukrowa.

W sprawie cukrowej okazała się potrzeba natychmiastowej telegraficznej interwencji Izby w tym duchu, że Izba krakowska przystępuje w zupełności do stanowiska, zajętego przez Koło polskie odnośnie do rozdziału kontyngentu cukrowego pomiędzy fabryki kartelowe i galicyjskie. Gdy nieodzowność natychmiastowej akcji i krótkość czasu nie pozwoliła na zwołanie sesji plenarnej w tej tak ważnej i doniosłej sprawie, zawiadzało prezydium w drodze cyrkularza członków Izby o oświadczenie się, czy się z powyższym wnioskiem zgadzają. Na podstawie pisemnego jednozgodnego oświadczenia wszystkich członków Izby, wysłało prezydium do J. E. prezydenta ministrów Körbera dnia 20 stycznia 1903 r. telegram następującej treści: «Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie ma zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencyę, że się najzupełniej godzi ze stanowiskiem zajętem przez Koło polskie w sprawie cukrowej. Opublikowany rozdział kontyngentu równa się zupełnej ruinie przemysłu cukrowego oraz uprawy buraków cukrowych w okręgu izbowym. Izba odwołuje się do tak często przez Waszą Ekscelencyę okazywanego zmysłu bezstronności i sprawiedliwości i daje

wyraz nadziei, iż Wasza Ekscelencya nie dopuści, aby dotychczasowa ilość produkcji, narzucona gwałtem galicyjskiemu przemysłowi przez kartel cukrowy, a niepozostająca w żadnym stosunku do siły spożywczej kraju, teraz, kiedy c. k. rząd obejmuje odpowiedzialność za rozdział produkcji, miała nadal trwać, jako przez c. k. rząd sankcjonowana norma».

O treści tego telegramu zawiadomiono J. E. p. ministra dla Galicyi i ministra skarbu oraz ks. Andrzeja Lubomirskiego jako reprezentanta sfer w cukrownictwie krajowym interesowanych.

Od ks. Andrzeja Lubomirskiego otrzymała Izba następujące pismo:

Lwów, dnia 3 lutego 1903 r.

Świetne Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej
w Krakowie.

Zanim zdążę osobiście złożyć najszczerze podziękowanie za pomoc udzielaną w sprawie cukrownictwa krajowego, pospieszam za powrotem z Wiednia uczynić to w tej drodze; energiczna odezwa świetnej Izby niezawodnie w wysokim stopniu przyczyniła się do wywołania u c. k. rządu i Koła polskiego przekonania o ważności tej sprawy dla kraju i tej jednolitości i jednomyślności u wszystkich posłów, które przy uregulowaniu sprawy w drodze prawodawczej spowodowały uchwalenie ustawy kontyngentowej w sposób wiadomy.

Warunki uzyskane, chociaż w ciężkiem danem położeniu, nie dają widoku bezpośredniego większego rozwoju, przy energicznej i konsekwentnej pracy mogą się stać podstawą trwałej egzystencji tego przemysłu tak związanego z interesami wszystkich sfer ludności.

W imieniu garstki pionierów pracujących na tem polu, ośmielam się tedy świetnemu Prezydyum za łaskawą pomoc wyrazić najszczerze podziękowanie i łączę wyrazy mego szczerego i wysokiego poważania.

A. Lubomirski m. p.

34. Bezpieczeństwo publiczne w Krakowie.

P. radca Tadeusz Epstein podnosi braki w organizacji służby bezpieczeństwa w Krakowie, którym należy przypisać kradzieże dokonywane licznie w szeregu sklepów krakowskich w ciągu ubiegłych dni. Kradzieże te połączone z włamaniem, niepokoją świat kupiecki. Wprawdzie prezydyum Izby zaraz po tych kradzieżach odniosło się z prośbą do dyrekcji policji o zarządzenie odpowiednich środków bezpieczeństwa, jednakowoż sprawy tej z oka spuszczać nie można i starać się należy o zapobieżenie podobnym wypadkom. Stanowisko zajęte przez prezydyum powinna poprzeć odpowiednią enuncyacją cała Izba. Należałoby także zaprowadzić w Krakowie osobną straż sklepową, jaka w innych miastach istnieje.

P. komisarz rządowy c. k. radca dworu Fedorowicz wyjaśnia, że dyrekcja policji wydała natychmiast wszystkie potrzebne zarządzenia. Niestety, krakowska dyrekcja policji nie rozporządza dostateczną liczbą żołnierzy policyjnych do służby na ulicach miasta. Policyjanci są w Krakowie już obecnie tak przeciążeni służbą, że mają zaledwie po 6 godzin odpoczynku na dobę. Liczba ludzi zatrudnionych w krakowskiej straży bezpieczeństwa, nie powiększana od wielu lat jest stanowczo za małą na obecny rozmiar miasta. W tej mierze toczą się rokowania z reprezentacją miasta i władzami wojskowymi. Rokowania te są już na ukończeniu, a p. komisarz rządowy poczynił starania u wyższych władz, aby wynik rokowań uzyskał jak najrychlej zatwierdzenie, zwłaszcza, że miasto Kraków okazało gotowość ponoszenia znaczniejszych ciężarów, celem powiększenia tej liczby. Również skorzysta p. komisarz rządowy z uchwał Izby, aby poprzeć sprawę powiększenia liczby straży policyjnej. Sprawa ta w każdym razie załatwioną będzie korzystnie w najbliższym czasie. Jeżeli ilość strażników, tak jak proponowano, powiększoną będzie w dwójnasób, uda się niewątpliwie przez zwiększenie czujności zapobiedz podobnym pożalowania godnym wypadkom, jak ostatnie włamania.

35. Eksport drobiu z Galicyi.

Wobec ciągle zdarzających się wypadków konfiskowania galicyjskiego drobiu na granicy austriacko-niemieckiej nosi się ministerstwo handlu z projektem uregulowania stosunków eksportu drobiu. Ministerstwo handlu przygotowało w tym celu projekt rozporządzenia, który udzieliło Izbie do opinii. Projekt ten przekazała komisya połączonych sekcji biuru Izby celem wypracowania wstępnego sprawozdania.

Stosownie do tego polecenia przedstawiło biuro następującą relację:

I. W ostatnich czasach zdarzają się w Austrii bardzo częste wypadki cholery drobiu i to tak pomiędzy ptactwem chowu austriackiego, jakoteż pomiędzy drobiem przywożonym z innych stron, w szczególności z Rosyi i z krajów bałkańskich.

Wypadki te spowodowały rząd państwa niemieckiego do studyów nad tym przedmiotem, których niewątpliwym wynikiem będzie obostrzenie przepisów, normujących obecny wywóz drobiu z Austrii do Niemiec. Te przepisy weterynaryjne, które w państwie niemieckim niewątpliwie w najbliższym czasie wejdą w życie, mogą się odbić jak najfatalniej na austriackim, a specjalnie na galicyjskim eksporcie drobiu do państwa niemieckiego, jak tego jasne przykłady widzimy w ostatnich czasach na eksporcie nierogacizny i bydła rogatego, gdzie również pod pozorem weterynaryjnych zarządzeń państwo niemieckie wbrew traktatom handlowym podcięło nogi bardzo znacznemu i kwitnącemu wywozowi z Galicyi.

Aby zapobiedz ujemnym skutkom takich zarządzeń rządu niemieckiego, przygotowuje austriackie ministerstwo handlu projekt rozporządzenia, dotyczącego handlu drobiem, którego celem będzie uzyskanie gwarancyi co do stanu zdrowotnego krajowego drobiu, i które w dalszej intencji ma przynajmniej pod względem formalnym odebrać państwu niemieckiemu możność handlowo-politycz-

nych, a płaszczykiem weterynaryjnych ostrożności osłoniętych szykan.

Rozporządzenie ministerstwa handlu obejmuje następujące główne punkta:

1) Właściciele drobiu mają w przypadkach cholery drobiu donieść o tem władzy gminnej i odłączyć wedle możliwości chory drób od zdrowego.

2) Polityczne władze mają się przekonać, czy doniesienie władzy gminnej o chorobie drobiu odnosi się do rzeczywistej cholery drobiu.

3) Drób zdechły, albo z powodu choroby zabity, ma być spalony lub zagrzebany na gminnem ścierwisku.

4) Zagrody, w których panuje zaraza drobiu, mają obowiązek czuwać nad tem, aby się drób z tej zagrody nie stykał z innym drobiem.

5) Po upływie dziesięciu dni od ostatniego wypadku zarazy, ma być przeprowadzona desinfekcja, i cholera drobiu ma być urzędownie ogłoszona za zgasłą.

6) Miejsca, w których handlarze drób przechowują, będą poddane kontroli weterynarskiej i drób przeznaczony do eksportu ma być badany przed załadowaniem na stacyi kolejowej przez weterynarza.

II. Aby sobie zdać sprawę ze znaczenia i doniosłości projektowanego przez ministerstwo handlu zarządzenia, trzeba przede wszystkim uświadomić sobie wielkość interesów gospodarczych, jakie tutaj w grę wchodzi.

Statystyka drobiu prowadzona jest dopiero od roku 1900. Wedle spisu z dnia 31 grudnia 1900 r. posiadała Austria bez Węgier 26,650.275 sztuk drobiu, z czego przypada na:

Kraje	kur	gęsi	kaczek	innego drobiu	Razem
Dolna Austria .	1,792.233	43.833	23.184	128.651	1,987.903
Górna Austria .	1,052.186	7.630	9.367	132.596	1,201.779
Do przeniesienia	2,844.419	51.463	32.551	261.247	3,189.682

Kraje	kur	gęsi	kaczek	innego drobiu	Razem
Z przeniesienia	2,844.419	51.463	32.551	261.247	3,189.682
Solnogród	114.517	1.489	1.053	4.755	121.814
Styrya	1,252.144	12.641	10.997	63.032	1,338.814
Karyntya	238.993	1.471	2.156	5.854	248.474
Kraina	411.432	1.811	2.828	11.791	427.862
Pobrzeże	474.119	4.251	4.589	17.350	500.309
Tyrol z Voralb..	598.070	7.220	3.415	12.498	621.203
Czechy	6,046.170	828.461	68.061	502.638	7.445.330
Morawy	2,666.506	253.440	41.796	158.778	3,120.520
Szląsk	436.872	57.941	9.934	51.802	556.549
Galicja	6,878.377	457.939	285.319	133.235	7,754.870
Bukowina	878.901	72.690	43.740	21.269	1,016.600
Dalmacya	263.000	10.502	10.663	24.083	308.248
Razem	23,103.522	1,761.319	517.102	1,268.332	26,650.275

Z tabeli tej okazuje się, że co do drobiu eksportowego posiada Galicja największą ilość kur, natomiast Czechy posiadają największą ilość gęsi, stanowiących bardzo ważny artykuł wywozowy.

Cyfry te absolutnie nie dają zresztą dokładnego obrazu, gdyż nie uwzględniają wartości drobiu, co ma bardzo wielkie znaczenie wobec tego, że drób galicyjski jest notorycznie nierasowy i zwykle nie tuczony. Przy porównaniu wartości okazałoby się niewątpliwie, że np. owe $1\frac{1}{2}$ miliona sztuk kur, które posiada Styrya, przedstawiają wartość prawie równą $6\frac{3}{4}$ miliona sztuk utrzymywanych w Galicji.

Mała intensywność chowu drobiu, która stoi znowu w najściślejszym związku z zaniedbaniem kultury pod względem doboru rasy i tuczenia okazuje się z cyfr relatywnych.

Na 1 km.² zagospodarowanej przestrzeni przypada:

Kraje:	sztuk drobiu:
Dolna Austria	161.82
Górna Austria	172.69
Solnogród	32.95
Styrya	132.37
Karyntya	51.71

Kraje:	sztuk drobiu:
Kraina	84.37
Pobrzeże	97.97
Tyrol z Voralbergiem	48.66
Czechy	214.37
Morawy	202.86
Szląsk	172.41
Galicja	140.13
Bukowina	182.45
Dalmacya	35.81

Absolutne cyfry przeliczone na 100 mieszkańców dają następujące rezultaty:

Kraje:	sztuk drobiu na 100 mieszkańców:
Dolna Austria	63.79
Górna Austria	148.35
Solnogród	62.16
Styrya	98.69
Karyntya	67.64
Kraina	84.19
Pobrzeże	66.13
Tyrol z Voralbergiem	63.26
Czechy	117.82
Morawy	127.89
Szląsk	81.79
Galicja	105.00
Bukowina	139.22
Dalmacya	51.91

W każdym razie atoli Galicja obok Czech, Moraw i Styryi jest najpoważniejszym interesentem w sprawie drobiu.

Chów drobiu galicyjskiego nie jest jak wiadomo prowadzony w sposób przemysłowy, i tylko nieliczne przedsiębiorstwa rolnicze uważają chów drobiu, jako poważną gałąź zarobkowania. Chów drobiu w Galicji spoczywa przeważnie w rękach włościańskich i traktowany jest całkiem ubocznie, w zupełnym przeciwieństwie do chowu drobiu w Styryi i Czechach.

III. Cyfry dotyczące handlu eksportowego drobiem, obejmują całą monarchię austro-węgierską. Z cyfr tych niepodobna więc wyłączyć udziału Austrii, a tem mniej udziału Galicyi. W każdym razie są one chociażby tylko orientacyjną wskazówką, jaką rolę odgrywa w bilansie handlowym państwa eksport drobiu, i jakby się odbił na gospodarstwie całego państwa ewentualny zakaz importu drobiu, wychodzący z Niemiec.

Eksport drobiu reprezentował:

	wartość koron
w roku 1891	7,824.480
» 1892	10,144.182
» 1893	11,196.760
» 1894	12,782.250
» 1895	12,438.240
» 1896	11,897.340
» 1897	13,537.050
» 1898	13,980.528
» 1899	16,899.824
» 1900	23,449.236

Okrągło 90% wywozu idzie do państwa niemieckiego.

Monarchia austriacka importuje także bardzo znaczną ilość drobiu i to ilość rosnącą z każdym rokiem. Z tego przychodzi okągło 50% z Rosyi, 25% z Serbii, a reszta z innych krajów. Transporta idące transito przez Austryę, tutaj liczone nie są.

Z zestawienia tych cyfr okazuje się, że bardzo poważna ilość drobiu obcego w Galicyi wspólnie z drobiem rosyjskim idzie w handel międzynarodowy pod marką austriacką, względnie pod marką galicyjską. Wedle opinii znawców owe wypadki cholery drobiu konstатовane pomiędzy austriacką proweniencyą w granicach państwa niemieckiego, odnoszą się właśnie do owego drobiu rosyjskiego, który z Austrii, względnie z Galicyi dostaje się w handel. Zauważyć jeszcze należy, że część importu specjalnie importu pochodzącego z Serbii, służy Austrii, jako materyał do hodowli i tuczenia. Natomiast import z Włoch

ograniczony na miesiące wiosenne, przeznaczony jest na cele bezpośredniej konsumpcji w krajach alpejskich i wielkich miastach.

IV. Wobec przedstawionych tutaj stosunków docho-
dzi się do przekonania, że jest rzeczą niezwyklej wagi,
aby w Austrii poczyniono szereg zarządzeń celem ode-
brania państwu niemieckiemu możności występowania prze-
ciwko austriackiemu eksportowi drobiu.

Nie wchodząc na razie w rozbiór pytania, czy i o ile
przez ministerstwo handlu zarządzone środki ostrożności
dadzą się w kraju naszym przeprowadzić, nie można ze
stanowiska ogólnego zaprzeczyć im słuszności.

W każdym razie wydanie rozporządzeń weteryna-
ryjno policyjnych przeciwko handlarzom drobiu jest ze wzglę-
dów handlowo-politycznych nieodzownem. Jako warunek
należałoby jedynie położyć, aby kontrola weterynaryjna
była bezpłatna dla właścicieli drobiu, oraz, aby w razie
wybicia drobiu chorego, który to środek będzie niewątpli-
wie stosowany bardzo często, wynagradzano właścicieli za
ubytek, tak, jak to miało miejsce przy księgosuszu u by-
dła rogatego i pomorze u nierogacizny.

Na pewne wątpliwości napotkać musi żądanie mini-
sterstwa handlu, aby t. zw. »Betriebsstätten« cholery dro-
biu były poddane weterynaryjnej kontroli.

Eksportowy handel drobiem odbywa się w Galicyi
w ten sposób, że drobni handlarze skupują na targach
i jarmarkach często sposobem domokrażnym drób i ze-
braną mniejszą lub większą partycję drobiu wysyłają z naj-
bliższej stacji kolejowej. Właściwe »Betriebsstätten«, t. zn.
miejsca urządzone należycie do wykonywania przemysło-
wego handlu drobiem istnieją tylko w bardzo ograniczonej
ilości w większych miastach. W regule, handlarze drobiem
galicyjskim nie posługują się takimi »Betriebsstätten«. Ogra-
niczenie zaś handlu drobiem tylko na »Betriebsstätte« równa-
łoby się wobec stosunków włościańskiej hodowli drobiu
zupełnemu podwiązaniu eksportu drobiu za granicę.

Postanowienie to należałoby ograniczyć w ten sposób, że o ile handlarze drobiu posiadają stałe miejsca hodowli (Betriebsstätte) o tyle podlegają bezpłatnej kontroli weterynaryjnej, tak jak to ma miejsce u każdego hodowcy.

Również napotyka na poważne wątpliwości projekt ministerstwa handlu, aby drób nadawany do eksportu był badany przez weterynarza na stacji nadawczej. Jest to w praktyce w Galicyi do przeprowadzenia niemożliwe, albowiem na całym szeregu stacji nadawczych weterynarza zupełnie niema, a transporty drobiu są zwyczajnie małe, nie odbywają się tak regularnie, jak np. transporty nierogacizny albo wołów przeznaczonych na stałe zagraniczne targi, reprezentują zwyczajnie drobne stosunkowo wartości, tak, że o sprowadzeniu *ad hoc* weterynarza żadną miarą mowy być nie może. Badania drobiu na stacji nadawczej należałoby więc zastąpić urzędowem bezpłatnem badaniem drobiu na stacji przychodowej granicznej.

V. Wobec już wspomnianego faktu, że z Galicyi bardzo często wychodzą przesyłki drobiu rosyjskiego, oznaczone jako proveniencya galicyjska i wobec tego, że właśnie w tych transportach najczęściej konstatuje państwo niemieckie cholerę drobiu, co niekorzystnie oddziaływa na transporty właściwej galicyjskiej proveniencyi, im całkiem niesłusznie psuje reputację, i utrudnia zbyt w Niemczech, należałoby przeprowadzić odróżnienie proveniencyi w ten sposób, iżby handlarze eksportujący, nadając przesyłkę kolejową mieli obowiązek wyraźnie zaznaczyć, czy przedmiotem eksportu jest drób austriacki, czy też drób rosyjski. Te proveniencye musiałyby być we właściwy sposób stwierdzone przez weterynarza na stacji granicznej. W ten sposób możnaby się w każdym wypadku skonstatowania w Niemczech cholery drobiu w przesyłce pochodzącej z Austrii, przekonać, czy zarażony drób pochodzi z Austrii, czy z Rosyi. Jest rzeczą naturalną, że w tym drugim zwyczajnym wypadku nie mogłoby państwo niemieckie

stosować przeciwko Austrii represalij pozornie weterynaryjnych.

W końcu należałoby jeszcze ze strony Austrii ustanowić graniczną kontrolę nad drobiem przychodzącym z Rosji i Serbii i w ten sposób obsadzić granicę rosyjsko-austriacką, jak to czynią Niemcy wobec Austrii.

Izba sprawozdanie to przyjmuje do wiadomości, uchwała wysłać do ministerstwa handlu opinię zredagowaną w duchu powyższych wywodów.

36. Zmiana formatu cegły.

C. k. namiestnictwo zawezwało Izbę o wydanie opinii w sprawie zmniejszenia obecnie w Austrii używanego formatu cegły i wprowadzenia t. zw. niemieckiego normalnego formatu. Referat w sprawie tej objął członek Izby p. inż. Edward Uderski, który przedstawia o sprawie tej następujące sprawozdanie:

Izba otrzymawszy wezwanie od c. k. namiestnika, uważała przede wszystkim za potrzebne znieść się z lokalnymi interesentami, celem przekonania się, jak się na tę sprawę zapatrują sfery bezpośrednio interesowane, a więc fabrykanci cegły, budowniczowie, murarze i przedsiębiorcy budowlani. W tym celu zwołano na dzień 20 stycznia 1903 r. ankietę, do której zaproszeni zostali panowie:

- 1) Ader Michał,
- 2) Anczyc Wacław,
- 3) Bober Jakób,
- 4) Dattner Maurycy,
- 5) Ehrenpreis Maksymilian,
- 6) Epstein Juliusz,
- 7) Epstein Tadeusz,
- 8) Falter Józef,
- 9) Federowicz Jan Kanty,
- 10) Fritsch Herman,
- 11) Götz Jan Okocimski,
- 12) Holzer Izaak,

- 13) Jawornicki Józef,
- 14) Judkiewicz Jakób,
- 15) Kamsler Herman,
- 16) Kwiatkowski Jan,
- 17) Landau Hirsch,
- 18) Langrock Maurycy,
- 19) Liban Bernard,
- 20) Lieberman Marek,
- 21) Mandel Dawid,
- 22) Mendelsburg Albert,
- 23) Merz Wilhelm,
- 24) Perlberger Joachim Szymon,
- 25) Rakower Efroim,
- 26) Resch Zygmunt,
- 27) Rimler Henryk,
- 28) Schmeja Maksymilian,
- 29) Schwanenfeld Leon,
- 30) Schwarz Henryk,
- 31) Steinhaus Bogusław,
- 32) Sulikowski Aleksander,
- 33) Szarski dr. Henryk,
- 34) Uderski Edward,
- 35) Wachtel Bernard,
- 36) Zieleniewski Edmund,
- 37) Zins Dawid,
- 38) Zipser Erwin,
- 39) Budownictwo miejskie w Krakowie,
- 40) Krajowa szkoła ceramiczna w Podgórzu,
- 41) Oddział komisowej sprzedaży cegieł w Banku hipotecznym w Krakowie,
- 42) Towarzystwo techniczne w Krakowie,
- 43) Stowarzyszenie murarzy «
- 44) Beringer Wandalin, budowniczy w Krakowie,
- 45) Emilewicz Walenty, właściciel cegielni w Podgórzu,
- 46) Górski Bronisław, budowniczy w Krakowie,
- 47) Grabowski Władysław, budowniczy w Krakowie,

- 48) Inżynier Hand Rudolf, budowniczy w Krakowie,
 49) Kaczmarski Władysław, « «
 50) Krzyżanowski Stanisław, « «
 51) Luks Zygmunt, « «
 52) Meus Rajmund, « «
 53) Pakies Józef « «
 54) Sare Józef, c. k. starszy radca budownictwa w Krakowie,
 55) Płaszowska fabryka cegieł i dachówek w Podgórzu,
 56) Zakłady fabryczne firmy »Maurycy Baruch« w Podgórzu.

Na ankietę przybyła stosunkowo tylko drobna część zaproszonych, a mianowicie przybyli prócz referenta, panowie:

Dattner Maurycy,
 Ehrenpreis Maksymilian,
 Emilewicz Walenty,
 Epstein Tadeusz,
 Falter Józef,
 Hand Rudolf,
 Judkiewicz Jakób,
 Kaczmarski Władysław,
 Krzyżanowski Stanisław,
 Liban Bernard,
 Maryewski Franciszek,
 Pakies Józef.

Nadto wzięli udział na podstawie późniejszego zaproszenia pp.: Kanarek Mojżesz, właściciel cegielni pod Tarnobrzegiem, Kapellner Marek, współwłaściciel cegielni w Dąbiu koło Krakowa i Riegelhaupt Herman, przedsiębiorca budowlany z Krakowa.

Referat wstępny wygłosił na ankiecie p. inż. Karol Rolle, kierownik szkoły ceramicznej w Podgórzu. P. Rolle zapatrywania swoje streścił w tem, że dążenie do zmniejszenia w Austrii obowiązującego normalnego formatu cegieł na format niemiecki t. zw. normalny jest objawem

zupełnie racjonalnym i schodzi się z usiłowaniami ujednostajnienia powszechnego wszelkich miar. Wprawdzie i format normalny nie opiera się na jakichkolwiek obliczeniach konstrukcyjnych, lecz za przyjęciem tego formatu przemawia okoliczność, iż format ten w odniesieniu do dwu głównych wymiarów, długości i szerokości, przyjęty i używany jest w całej Europie środkowej.

Ze stanowiska ogólnego bardzo wiele przemawia za formatem normalnym; format ten bowiem wymaga dobrego materiału i starannej roboty murarskiej. Fabryki nasze dostarczają w znacznej części materiału dobrego; nie jest rzeczą referenta osądzenie, czy w naszych warunkach możliwą jest dokładna robota murarska.

Ze stanowiska producenta cegły nie przemawia prawie nic przeciw wprowadzeniu małego formatu cegły, chyba koszt połączony z odpowiednim przerobieniem form i munsztuków pras ceglarskich. Koszt ten jednakowoż jest tak małym, że nie może wchodzić w rachubę, gdy się go porówna z korzyściami, jakie mały format za sobą pociąga. Cegła o formacie małym da się produkować lepiej i taniej, tak, że przy odpowiednim ustosunkowaniu ceny cegły, producent będzie miał zysk znaczniejszy, niż to się dzieje obecnie. Jeszcze korzystniej, niż przy maszynowym, okaże się ten stosunek przy wyrobie ręcznym.

Opinie na ankiecie były bardzo podzielone. Część interesentów obstawała przy zatrzymaniu *status quo*, podczas gdy inni sądzili, że wprowadzenie mniejszego formatu cegieł połączone będzie z korzyścią dla wszystkich w przemyśle budowlanym interesowanych.

Na podstawie zdań wygłoszonych przy ankiecie oraz samodzielnego zbadania sprawy przedstawia p. inż. Uder-ski, jako referent swoje wnioski.

Zdaniem referenta nie ulega wątpliwości, że obowiązujące postanowienia co do minimalnej grubości murów zawarte w ustawach budowlanych, nie odpowiadają zupełnie dzisiejszym warunkom budowy. Ustawy te nie są dawne, ale minimalna grubość murów wzięta została do

nowych ustaw z dawnych, bez żadnej krytyki, gdyż, jak to u nas bywa, wszelkie ustawy robią prawnicy bez udziału techników. Dawne zaś ustawy powstały wtedy, gdy do budowy nie używano niczego, oprócz cegieł i drzewa, a cegłę wyrabiano wówczas ręcznie i wypalano w zwykłych piecach polowych.

Dziś wyrabiamy doskonałą cegłę maszynową i wypalamy ją w piecach kręgowych. Oprócz cegły zwykłej wyrabiamy cegły specjalne, przeznaczone do różnych celów i tak cegły fasadowe, okładzinowe próżne, porowate, powałowe, brukowe, sklepieniowe, gzymsowe, kominowe, klinkiery i inne. Do wzmocnienia murów używamy żelaza i stali. Do upiększenia lekkich odlewów z gipsu, wapna hydraulicznego i cementu. Doprowadzone do doskonałości wyroby z blachy, zastąpiły dawniejsze ciężkie gzymsy i balkony z kamienia ciosowego. Nie ulega więc wątpliwości, że obecnie robimy mury w dolnych piętrach za grube i że środki dostarczone nam przez postęp nowożytnej techniki pozwalają na wprowadzenie cieńszych murów bez ujmy dla ich mocy, trwałości i równowagi, a to na podstawie nowego małego formatu cegły.

Motyw przytoczony przez »Industrie-Verein«, a mianowicie, że trzeba tak zrobić, dlatego, że Niemcy tak zrobili nie jest dla nas ani miarodajnym, ani przekonującym. Państwo niemieckie od zjednoczenia się w jedną całość przyjęło, w miejsce różnych formatów cegły, używanych w pojedynczych krajach, jeden format tak nazwany normalny, i postanowienia co do grubości murów do tego formatu zostały zastosowane. Niemcy musieli tak zrobić, aby wprowadzić jednostajność i porządek w wykonywaniu polityki budowlanej. Austria mając jeden format, w całym państwie nie jest pod takim przymusem. Jedynie więc motywa rzeczowe, oparte ściśle na postępie techniki i technologii, przemawiają za wprowadzeniem nowego, małego formatu cegły i tak:

1) Do małego formatu potrzeba mniejszych kawałków gliny, które daleko lepiej można, czy to maszynowo,

czy ręcznie wyrobić, uformować i ubić czyli ścisnąć. Jest więc prawdopodobieństwo wszelkie, że mała cegła będzie jednolita co do materyału, twardsza i doskonalsza co do wymiarów i formy. Następnie daleko łatwiej można małą cegłę wysuszyć i wypalić, gdyż powietrze i ciepło daleko prędzej i łatwiej do środka przeniknie i wpływ wywrze. Będzie więc cegła lepiej wyrobiona, i prędzej i lepiej wypalona.

2) Przy terazniejszych murach dajemy między-łoża i styki 10 do 15 milimetrów, gdyż tego wymaga niedokładność w wymiarach cegły i we formie jej. Ta wielka ilość zaprawy wapiennej, która wypełnia między-łoża i styki, sprawia, że mur zrobiony z dobrych cegieł, niema ich wytrzymałości, gdyż zaprawa ma mniejszą wytrzymałość. Gdy dobra cegła ma 40 do 60 klg. wytrzymałości na zgniecenie na centymetr kwadratowy, to zaprawa wapienna nie wytrzyma nawet 10 kilogramów. Ustawa budowlana wiedeńska dopuszcza największe obciążenie muru we fundamencie 5 klg. na ctm. kw. przy zaprawie wapiennej, $7\frac{1}{2}$ klg. przy zaprawie hydraulicznej, a 10 klg. przy zaprawie cementowej. Z tego wynika, że im mniej zaprawy jest w murze, tem on jest mocniejszy, a jednocześnie suchszy, gdyż zaprawa długo wilgoć utrzymuje i sprawia, że pierwsi mieszkańcy w kamienicy zapadają zwykle na różne choroby, spowodowane wilgocią murów widoczną albo niewidoczną. Przy dokładności w wymiarach i we formie cegły, a szczególnie przy czystości krawędzi, można doprowadzić między-łoża i styki do $\frac{1}{2}$ centymetra. Mury wykonane ze sztucznego kamienia, który, nie podlegając działaniom ognia, wychodzi z kotła w matematycznej doskonałości, formie i wymiarach, zawierają zaledwie $\frac{1}{3}$ zaprawy używanej dotychczas, a między-łoża i styki wyglądają jak cieniutkie linie, sprawiając miły wygląd. Fasada takiego muru jest tak równa i piękna, że potrzeba wyprawiania go zupełnie odpada, w takim budynku można zamieszkać zaraz po wykończeniu go bez żadnego niebezpieczeństwa dla zdrowia.

3) Mniejszy format daje się lepiej przystosować do form architektonicznych, gdyż zachodzi mniejsza potrzeba ciosania i obrabiania cegły.

4) Cegła podlega w ogniu, szczególnie w dolnych warstwach komory, pod wpływem gorąca i obciążenia, pewnemu wygięciu czyli deformacji, która daje się czuć o tyle więcej, o ile większe są wymiary cegły, i dlatego w murze cegły takie, nie przylegając dokładnie jedna do drugiej, wymagają większych odstępów i większej ilości zaprawy.

Rozpatrzmy teraz krytycznie, jaki wpływ wywrze zmiana formatu cegły i odnośne zmiany ustaw budowlanych na producenta i konsumenta cegły.

Format obecnie obowiązujący ma, włożony do muru, wymiary $0\cdot30 \times 0\cdot15 \times 0\cdot075$. Objętość jednej cegły wynosi $0\cdot033 \text{ m}^3$. Na jeden m^3 wychodzi takich cegieł sztuk 243. Waga jednej cegły = $4\cdot50$ klg. i do normalnego wozu kolejowego można naładować 2250 sztuk.

Nowy zaś czyli normalny format ma wymiary $0\cdot25 \times 0\cdot125 \times 0\cdot065$. Objętość jednej cegły = $0\cdot02 \text{ m}^3$. Na jeden m^3 muru idzie takich cegieł 416 do 448, zależnie od grubości odstępów pomiędzy warstwami, przeciętnie 432. Jedna cegła waży $2\cdot75$ klg. i na normalny wóz kolejowy naładować można 3650 sztuk.

Oczywiście, gdyby producent sprzedawał te nowe cegły po tej samej cenie za 1000 jak dzisiejsze, to znalazłby w tem ogromne źródło dochodu i zarobku. Ażeby jednak konsument nie ucierpiał na tej zmianie, cena cegły powinna być zastosowana do jej wielkości. Ponieważ objętość 1000 cegieł teraźniejszych wynosi $3\cdot33 \text{ m}^3$, a 1000 cegieł nowego formatu ma tylko $2\cdot00 \text{ m}^3$, przedstawia więc nowa cegła tak co do objętości, jak i co do wagi 60% cegły teraźniejszej. Jeśli więc cena 1000 cegieł wynosi obecnie 12 złr., to 1000 nowych cegieł nie powinno kosztować więcej jak 7 złr. 20 ct. Wreszcie rzeczywista targowa cena wyniknie z konkurencji producentów, a dziś trudno ją akuratanie oznaczyć.

Według tego przedstawi się interes producenta następująco:

Ponieważ do wyrobu 1000 cegieł nowego formatu potrzeba będzie 60% dawnej ilości surowego materiału, niema więc producent na tem ani zarobku ani straty.

Inaczej ma się rzecz z pracą. Praca robotnika wyrabiającego cegłę ręcznie — również jak praca maszyny — będzie droższa, a to dlatego, że każda cegła niezależnie od jej wielkości i wagi musi być pojedynczo brana do ręki. Wartość więc robocizny jest funkcją ilości sztuk — a nie ich objętości.

Przy rozwoju taczkami lub wózkami — przy wkładaniu do komory i wyłożeniu z niej również zdawałoby się, że robocizna powinna być droższa, gdyż robotnik biorąc każdą cegłę osobno do ręki, robi 500 ruchów zamiast 300. Tymczasem przekonałem się naocznie, że tak nie jest, gdyż przy robocie akordowej robotnik bierze po dwie cegły do ręki — czyli dźwiga $5\frac{1}{2}$ klgr., co dla dorosłego człowieka nie jest wcale za dużo.

Zyskuje zaś producent ogromnie na szybkości i kosztach przy suszeniu i wypalaniu. Wsuszenie cegły potrzebuje daleko mniej czasu, co pociąga za sobą mniejszą ilość przyrządów do suszenia, tak powietrznego jak i sztucznego, a zatem mniej szop czyli dachów. Jest to względ bardzo ważny, szczególnie dla okolic podgórskich, gdzie obfite opady atmosferyczne i wilgocią przesycone powietrze utrudniają ogromnie produkowanie cegły. Przy małej objętości cegły potrzeba mniej czasu a zatem i mniej opału na wypalenie cegły, gdyż ciepło daleko prędzej do małej objętości wnika. Jeśli dziś zużywa się 60 klgr. węgla do wypalenia jednego m³ cegły, to przy małym formacie ten sam cel osiągnąć będzie można spaliwszy 45 do 50 kilogramów. Zyskuje zatem producent około 17% na opale, nie licząc już zysku na czasie, który również jest ważnym czynnikiem w przemyśle.

Nie ma wątpliwości, że korzyści te przewyższają o wiele wykazaną poprzednio stratę na robociznie, z czego

wynika, że producent pomimo zredukowania ceny o 60% na tysiącu, nie poniesie żadnej straty, a co najważniejsze, będzie w stanie dać konsumentowi produkt lepszy.

Co do konsumenta, ten zapłaciwszy za 1000 cegieł małego formatu 60% tańszej ceny, otrzymuje 60% objętości produktu. Nie ponosi więc żadnej straty i otrzymuje cegły w daleko lepszym gatunku. Transport cegieł wagonami czy furami, a nawet taczkami, zależy od wagi, a nie od ilości sztuk, nie wpływa zatem zupełnie na cenę muru. Ładowanie tylko i zładowanie będzie droższe, i to tylko wtedy, gdy robotnik każdą cegłę bierze osobno do ręki. Biorąc zaś po dwie cegły naraz, tak jak to już wykazałem poprzednio, zrobi tylko 250 ruchów zamiast 300, a więc nawet większą ilość roboty w tym samym czasie wykonać potrafi.

Robota murarska będzie stanowczo droższa. Pomimo, że mały format wymaga mniej przyciosowania, murarz potrzebować będzie więcej czasu do wykonania tej samej objętości muru, a to dla tego, że musi on każdą cegłę osobno wziąć do ręki, ułożyć ją do sznura i do wagi i podlać zaprawą. Jeśli dziś dobry murarz, przy najłatwiejszych warunkach i dostatecznej pomocy jest w stanie zrobić do 3 m³ muru, to małymi cegłami w tych samych warunkach zrobi około 2,5 m.³ Jest więc na murarzu około 17% straty. A że w cenie metra sześć. muru robota murarza przedstawia 1/8 całej wartości, więc cała strata wynosi około 2%.

Jak poprzednio już powiedziałem, zaprawa w murze jest jego najważniejszą częścią składową.

Ilość tej zaprawy zależy od dokładności wymiarów i formy oraz od czystości krawędzi. O ile cegła lepsza, o tyle można dać w murze mniejsze między-łoża i o tyle otrzymuje się mur spoistszy, mocniejszy i suchszy, nie ponosząc żadnej straty, gdyż używa się mniej zaprawy, która jest droższą od cegły.

Ponieważ nowe ustawy budowlane wymagać będą tak samo jak dzisiejsze, by minimum grubości murów na

najwyższym włązie czyli na najwyższem piętrze wynosiła $1\frac{1}{2}$ cegły, a na każdym następnem niższem o $\frac{1}{2}$ cegły więcej, wynosiłaby grubość murów zewnętrznych najwyższego piętra 0'38 zamiast dzisiejszej grubości 0'45. Ponieważ jednak grubość ta nie odpowiadałaby warunkom klimatycznym krajów koronnych północnej części Państwa, jestem zdania, aby wprowadzić w ustawach budowlanych odnośnych krajów koronnych warunek, aby minimum grubości murów zewnętrznych na dwóch najwyższych piętrach wynosiła dwie długości cegły, czyli 0'51. Wobec tego różnica w bryłowatości murów zewnętrznych byłaby następująca:

Na 4 piętrze 2 cegły 0'51 zamiast 0'45, co czyni na $m^3 + 13'3\%$,

na 3 piętrze 2 cegły 0'51 zamiast 0'60, co czyni na $m^3 - 15\%$,

na 2 piętrze 2 $\frac{1}{2}$ cegły 0'65 zamiast 0'75, co czyni na $m^3 - 14'75\%$,

na 1 piętrze 3 cegły 0'77 zamiast 0'90, co czyni na $m^3 - 14'4\%$,

na parterze 3 $\frac{1}{2}$ cegły 0'90 zamiast 0'95, co czyni na $m^3 - 14'2\%$,

w piwnicy 4 cegły 1'03 zamiast 1'20, co czyni na $m^3 - 14'1\%$.

Z tego wynika, że konsument zyskuje na bryłowatości murów zewnętrznych 10% przeciętnie przy cztero-piętrowej kamienicy. Taki sam rachunek wykaże, że przy 3-piętrowym domu zyskuje 9%, a przy dwu-piętrowym 8%. A ponieważ na robocie murarskiej jak poprzednio wykazałem traci 2%, w każdym więc razie zostaje mu zysk 8%, 7% lub 6%, stosownie do wysokości budynku.

Zyskuje również konsument na tem, że, o ile będą cieńsze zewnętrzne mury, o tyle większe będą ubikacje wewnętrzne. Rzecz ta, która napozór wydaje się mało znaczącą, nabiera ogromnej wagi tam, gdzie grunta budowlane są bardzo drogie, jak na przykład w śródmieściu Wiednia, gdzie grunt użyty pod budowę kosztuje więcej, niż zbudowany na nim cztero-piętrowy ozdobny gmach.

Dodać tu, jeszcze muszę, że przy cieńszych murach wchodzi do wnętrza więcej powietrza i światła. Są więc mieszkania o tyle jaśniejsze, wygodniejsze i zdrowsze, co również da się uczuć szczególnie w ciasnych i gęsto zabudowanych ulicach wielkich miast. Z wywodów moich wyprowadzam konkluzję, że zaprowadzenie nowego małego formatu uważam za korzystne i pożądane, tem bardziej, że gdy, jak się na to zanosi, format ten stanie się ogólno-światowym, będzie to jeden krok dalej do ujednostajnienia miar, wag, monet, języka i t. d., które wobec udoskonalonych środków komunikacji i wzrastających stosunków międzynarodowych jest jedną z najważniejszych potrzeb ludności.

Referent p. inż. Uderski proponuje przyjęcie następujących wniosków:

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie popiera wprowadzenie t. zw. niemieckiego normalnego formatu cegieł z tem atoli zastrzeżeniem, aby w ustawach budowlanych dla tych krajów koronnych, gdzie stosunki klimatyczne tego wymagają, minimum grubości murów na dwóch najwyższych piętrach wynosiło conajmniej 2 długości cegły.

Wniosek referenta wywołał bardzo ożywioną dyskusję. Radca Izby p. Ehrenpreis twierdzi, że na zwołanej w tym celu ankiecie oświadczyli się wszyscy reprezentanci kół technicznych, konsumentów i murarzy wręcz przeciwko tej reformie. Odmienne stanowisko zajął jedynie p. inż. Rolle.

Mowca jako fachowiec nie zgadza się z twierdzeniem referenta, że koszta budowy będą o 40⁰/₀ tańsze; owszem koszta będą większe, a ponieść je będą musieli przedsiębiorcy albo właściciele budowy. Tańszym będzie jedynie chyba materiał, co stanowi minimalną różnicę. Przedewszystkiem opał tańszym nie będzie, bo w dzisiejszych piecach kręgowych, gdzie cegły układa się w warstwy, przedzielone rowkami, luki te będą nieco większe. Na opale zatem oszczędności nie będzie można robić. Robocizna natomiast będzie zdaniem mowcy droższą, bo robotnik przy mniejszym formacie obrócić będzie musiał większą ilość

cegieł. Podobnie ma się rzecz i z przewozem, który odbywa się na wózkach po 240 sztuk. Jeżeli luki będą większe, to strata czasu i pracy przy transporcie przeniesie z pewnością różnicę w taniości materiału. Także i ze stanowiska architekta i właściciela domu musi się być przeciwnym tej reformie. Obecnie mamy cegłę zupełnie dobrą; w razie zaprowadzenia formatu mniejszego używać będzie murarz więcej piasku i wapna, co na jakość muru szkodliwie wpłynie. Nie należy zapominać i o tej okoliczności, że mur przy nowym formacie byłby cieńszym, co ze względu na stosunki klimatyczne wcale korzystnym być nie może.

Mowca oświadcza się przeciw wprowadzeniu nowego formatu przede wszystkim ze stanowiska producenta, gdyż przeprowadzenie potrzebnych zmian w urządzeniu maszynowym i piecach pociągnęłyby za sobą bardzo wielkie wydatki i dałyby się dotkliwie we znaki przemysłowi ceglarskiemu, który wobec obecnego zastoju budowlanego i tak znajduje się w bardzo niekorzystnym położeniu.

Członek Izby p. Juliusz Epstein podnosi, iż wszyscy znawcy oświadcniają się za starym formatem, który przedstawia bardzo wiele dogodności. Przede wszystkim spełnia on ważny warunek, że długość równa się dwóm szerokościom. Także ze względu na nasz klimat nie można format niemiecki nazwać korzystnym.

Członek Izby p. radca komercyjny Bernard Liban prostuje niektóre twierdzenia referenta:

I tak, jeżeli grubość cegły pozostanie ta sama, to cegła nie wyschnie pręcej, ani nie będzie trzeba mniejszej ilości materiału opałowego. Co do zysków przy wywożeniu, należy porównać jednostki kubiczne. Ponieważ 1 m³ zawierać będzie tyleż materii, co przy dzisiejszym formacie, będzie robotnik musiał dokonać tę samą robotę co dzisiaj. Przy nowym formacie otrzyma się w każdym razie większą ilość fug w każdej warstwie, zatem ilość zaprawy będzie bezwarunkowo większa. Mowca powołuje się na przytoczony już przez przedmowców argument, iż

nowy format cegły nie nadaje się do budowy w naszym klimacie.

Koszta zmian, potrzebnych przy przyjęciu nowego formatu są znacznie wyższe, niż określił je referent. Wyniosłyby one na milion cegieł 5.000 koron. Położenie przemysłu budowlanego nie pozwala na to, aby producenci obłożeni zostali tak znacznym haraczem, zwłaszcza, gdy wydatek ten ma być poczyniony dla umożliwienia produkcji formatu, który się do naszego kraju nie nadaje. Mowca prosi o oświadczenie się przeciw zamierzonej zmianie formatu.

Członek Izby p. Tadeusz Epstein przemawia również przeciw zmianie formatu cegieł i stawia wniosek o zamknięcie dyskusyi i przejście do porządku dziennego nad wnioskiem.

Referent p. inż. Uderski w swem przemówieniu końcowem odpiera zarzuty podniesione w toku dyskusyi. Zdaniem referenta najmniejsza grubość murów będzie wynosiła przy nowym formacie cegły wraz z zaprawą cm. 51, podczas gdy obecnie wynosi cm. 45. Mur nowy najcieńszy będzie więc grubszy od teraźniejszego. Ilość wapna bezwarunkowo będzie mniejsza, bo cegła będzie dokładniej wyrobiona. Wystarczy wskazać na przykład Niemiec, gdzie mury są ślicznie wykonane, a fugi mają wygląd cieniutkich linii, podczas gdy nasza cegła jest zawsze trochę nierówna i obdarta. Referent twierdzi, że i ilość suszarni będzie mogła być mniejszą, bo cegła nowego formatu prędzej wyschnie.

W głosowaniu przyjmuje Izba większością dwóch głosów wniosek p. Tadeusza Epsteina o przejście do porządku dziennego nad sprawą zmiany formatu cegieł i uchwała oświadczyć się przeciwko proponowanej zmianie.

37. Projekt ustawy o nielojalnej konkurencyi.

Ministerstwo handlu wystosowało do Izby następujące pismo, L. 45334/01:

Rząd, czyniąc zadość powszechnemu życzeniu, które znalazło wyraz w licznych głosach średniego stanu przemysłowego, i, nie spotkawszy się z zarzutem z jakiegokolwiek strony, odbiło się doniosłem echem również w radzie państwa i sejmach krajowych, zamierza wkrótce przedłożyć izbie poselskiej projekt ustawy przeciw nieuczciwej konkurencyi.

Integralną częścią tego przedłożenia, i jego uzupełnieniem będzie projekt drugi, zmieniający postanowienia ustawy przemysłowej co do zewnętrznego oznaczania zakładów przemysłowych i używania odznaczeń, oraz uzupełniający je za pomocą norm określających kwestyę brzmienia i podobieństwa nazwisk.

Przed ostatecznem sformułowaniem obu projektów, których treść wdziera się w stosunki codziennego życia, wpłynie na zwyczaje produkcji i obrotu towarów, a nadto odbić się może przy stosowaniu ustawy na innych polach, okazuje się nieodzownie pożądanem poznać w najkrótszym czasie, ale mimo to jak najdokładniej życzenia wszystkich w tym przedmiocie interesowanych czynników.

Do projektów są dodane »objaśniające uwagi«, które pouczają o zamiarach, jakie wchodziły w grę przy układzie poszczególnych postanowień; nadto za pomocą przykładów jest podniesiona ważność niektórych przepisów. Uwagę zaproszonych do wydania opinii czynników należy skierować na wszystkie punkty projektów, tak, aby w każdym wypadku, gdy okażą się różnice co do wyrażonych w nich zapatrywań, owe punkty mogły być przedmiotem wyczerpującej dyskusyi. Postanowienia projektów pominięte w »objaśniających uwagach« nie wyrażają wcale w razie kontrowersyj prejudycjalnego stanowiska rządu, lecz mają dać sposobność do obrony przeciwnego zdania.

Odnośnie do celów ustawodawczej akcji, dla której ministerstwo spodziewa się znacznego poparcia przez niniejsze wywiady, stoi rząd na stanowisku, iż przedewszystkiem ścigane być mają owe manipulacye konkurencyjne, które naruszają uczciwość i wiarę i które mają na celu

nie przebijającą w środkach chęć zysku. Natomiast nie będą karane legalne rodzaje konkurencji, chociażby były niewygodne dla mniej ruchliwych towarzyszy zawodowych. Na okoliczność, aby w wydać się mających opiniach szczegółowo wyrażono, o ile przez niniejsze projekty uda się osiągnąć cel pierwszy bez równoczesnego pominięcia drugiego, kładzie ministerstwo szczególny nacisk.

Projekt nie jest wyrazem zapatrywania, aby zamiast uchwycenia istniejących form nielojalnej konkurencji, dać pierwszeństwo uniwersalnemu środkowi, jakim jest ogólne upoważnienie sędziego. Ministerstwem kierował tutaj wzgląd na zaufanie pokładane w powszechnem bezpieczeństwie prawa.

Środki obrony kładzie projekt — w zupełnem zaufaniu do nowej procedury cywilnej — właśnie w ręce uczciwych współzawodników, wzywając ich do obrony swych praw przed nieuczciwą konkurencją.

Projekt hołduje przekonaniu, aby tam, gdzie ustawa cywilna może skutecznie być zastosowaną i gdzie, jak poucza doświadczenie, najzupełniej wystarcza, nie uciekać się do prawa karnego.

Na razie przeto jest obrona ze strony sądu karnego tylko w jednym wypadku przewidziana. Pewne naruszenia, które niniejszy projekt już to zamierza uporządkować w drodze rozporządzeń, już też przyobleka w formę ustawowych zakazów, tyjących się pewnych rodzajów umów — przedstawiają się jako naruszenia przepisów przemysłowo - policyjnych i te zostaną podobnie jak przekroczenia §§ 46 i 47, zawartych w przyległym projekcie noweli do ustawy przemysłowej, przydzielone administracyjnemu postępowaniu karnemu.

Ministerstwo uważa za zbyt cenne dodawać, iż uwzględnione zostaną również wszystkie propozycje, odnoszące się do stylizacji obydwu projektów, a mające na celu uproszczenie przepisów przeznaczonych dla najszerszych warstw społecznych, lub propozycje zmierzające do skrócenia tych przepisów przez opuszczenie ustępów zbyt

cznych, albo wreszcie propozycje skierowane do lepszego ogólnego ich zrozumienia.

Gdyby wyjątkowo okazało się koniecznem lub pożądanem, aby wyjaśnienie odnoszące się do którego z punktów przedłożeń pozostało w tajemnicy np. z powodu przytoczenia faktów z praktycznego życia lub z powodu możliwego wystawienia na szwank stosunków handlowych i służyło wyłącznie do wewnętrznego urzędowego użytku, wówczas ministerstwo chętnie zadosyć uczyni podobnemu życzeniu. W tym celu zechce Izba odnośne opinie, względnie odnośne części tychże zaopatrzyć napisem »poufne«.

Na wypadek, gdyby Izba życzyła sobie pewnych wyjaśnień albo wiadomości co do uzyskania materiałów dotyczących niniejszej sprawy i t p., może takowe otrzymać w krótkiej drodze z departamentu I. ministerstwa handlu.

Specyjalną uwagę należy poświęcić zawartemu w § 28 pierwszego projektu zakazowi zawierania i polecania umów opartych na systemie bonów (Schneeballen-System), jak również objaśniającym uwagom, które dotyczą tego zakazu.

Ministerstwo handlu liczy na dokładne zestawienia będących w użyciu form handlowych podanego w objaśniających uwagach rodzaju i oczekuje opinii opartej na zdarzeniach i doświadczeniu w tym kierunku, czy i o ile, obok form, jakie obejmuje zakaz § 28, jeszcze inne formy handlowe nie wymagają specyjalnego ustawowego unormowania, zapobiegającego naruszeniom współzawodnictwa, a to z powodu połączonych z temi formami szczególnych niekorzyści.

Zwraca się także uwagę na to, iż rząd w swoim czasie zastanowi się nad kwestyą, czy i w jakim rozmiarze mają mieć przepisy §§ 46, 48 i 50 noweli do ustawy przemysłowej, przedłożonej równocześnie do zaopiniowania, także zastosowanie do takich przedsiębiorstw, które nie podlegają postanowieniom ustawy przemysłowej i że wobec tego przywiązuje się wielką wagę do opinii, projektów i inicjatyw, jakie w tym kierunku i z grona tych interesentów zostaną przedstawione.

O ile Izba o przedmiotach, które normują oba przedłożenia, albo które stoją w pewnym związku rzeczowym do ich treści, wydała już opinię czy to ministerstwu handlu, czy też innej władzy centralnej, natenczas zechce Izba powołać się na nie z dokładnem przytoczeniem odnośnych dat oraz uzupełnić i zrewidować te poprzednio wydane opinie przy wzięciu pod uwagę tekstu niniejszych projektów.

Rzeczą Izby będzie także stowarzyszenia przemysłowe względnie istniejące w jej okręgu związku stowarzyszeń przesłuchać co do tego przedmiotu.

Potrzebne dalsze egzemplarze obu projektów ustawy oraz »objaśniające uwagi« są do nabycia w nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu.

Do pisma tego załączony był projekt ustawy, którego treść, niezbędną do zrozumienia późniejszych wywodów, podaje się w całej osnowie.

I. Abschnitt.

Handlungen unlauteren Wettbewerbes und deren Verfolgung.

A. Civilrechtliche Bestimmungen.

1. Fälle unlauteren Wettbewerbes.

a) Wahrheitswidrige Anpreisungen.

§. I.

Es ist untersagt, in öffentlichen Bekanntmachungen, in Bezeichnungen oder Aufschriften auf feilgehaltenen, zur Schau gestellten oder in Verkehr gesetzten Waren oder deren Verpackungen, Umhüllungen oder Gefässen, oder in für einen grösseren Kreis von Personen bestimmten Kundgebungen über Thatumstände geschäftlicher Art, insbesondere solche, welche Waren, gewerbliche Leistungen oder die geschäftliche Verhältnisse eines Unternehmens betreffen,

unrichtige Angaben zu machen, die den Anschein eines besonders günstigen Angebotes hervorzurufen geeignet sind.

Unrichtige Angaben im Sinne dieses Gesetzes sind nicht nur solche, welche von Anfang an der Wahrheit nicht entsprechen, sondern auch solche, welche, obwohl sie infolge Änderung thatsächlicher Verhältnisse aufgehört haben, der Wahrheit zu entsprechen, dennoch beibehalten oder fortgesetzt werden.

§. 2.

Als Angaben über den Ort der Herkunft einer Ware sind solche Angaben nicht anzusehen, welche nach der Verkehrsgewohnheit der beteiligten Kreise die ausschliessliche Bedeutung eines Hinweises auf den örtlichen Ursprung der Waren nicht besitzen oder doch diese Bedeutung verloren haben, indem sie zur Kennzeichnung ihrer Gattung oder Beschaffenheit gebräuchlich geworden sind.

Diese Ausnahmsbestimmung greift jedoch dann nicht platz, wenn derartigen Angaben ein Zusatz beigefügt ist, welcher (wie »echt«, »natürlich«, »wirklich«, »Original«, »importirt«) die ursprüngliche Bedeutung derselben wiederherzustellen geeignet ist.

§. 3.

Wer der Bestimmung des §. 1 zuwider handelt, kann von jedermann, der Waren oder Leistungen gleicher oder verwandter Art herstellt oder in Verkehr bringt und von jeder Vereinigung solcher Personen (§. 18) auf Unterlassung der unrichtigen Angabe belangt werden.

Das Klagerecht erstreckt sich auf Ersatz des durch die unrichtige Angabe verursachten Schadens, sobald derjenige, der diese letztere gemacht hat, ihre Unrichtigkeit kannte oder auch nur kennen musste.

Wenn eine solche unrichtige Angabe durch eine periodische Druckschrift erfolgt, so besteht für den Redacteur, Herausgeber, Verleger, Drucker und Verbreiter derselben

die Verpflichtung zum Schadenersatze bloss, insoferne sie die Unrichtigkeit der Angabe kannten.

b) Anmassung und Missbrauch von Unternehmenskennzeichen.

§. 4.

Wenn der Inhaber eines Unternehmens einen ihm nicht zustehenden Namen, eine ihm nicht zustehende Firma oder ein ihm nicht zustehendes Wappen eines anderen im geschäftlichen Verkehre gebraucht, so steht jedem, der den Namen, die Firma oder das Wappen rechtmässig führt, der Anspruch auf Unterlassung des ferneren Gebrauches gegen denjenigen zu, der sich einer solchen Anmassung schuldig macht.

Der gleiche Anspruch besteht gegen denjenigen, welcher die besondere Bezeichnung oder Benennung eines Etablissements, die bereits für einen Betrieb rechtmässig geführt wird, für ein anderes Unternehmen in Gebrauch nimmt, wenn durch diesen Gebrauch die Gefahr einer Verwechslung entstehen kann.

§. 5.

Es ist untersagt, im geschäftlichen Verkehre eines der im §. 4 angegebenen Kennzeichen, selbst wenn es rechtmässig geführt wird, in einer Weise zu benützen, welche darauf berechnet und geeignet ist, Verwechslungen mit gleichen oder ähnlichen Kennzeichen herbeizuführen, deren sich ein anderer rechtmässig bedient.

§. 6.

Untersagt ist auch die Benützung der im §. 4 angegebenen Kennzeichen, wenn deren Erwerbung in der Absicht erfolgt ist, Verwechslungen mit einem anderen Unternehmen herbeizuführen, bei dessen Betriebe ein gleiches oder verwechslungsfähiges Kennzeichen rechtmässig gebraucht wird.

§. 7.

Im Falle der Verletzung der Verbote der §§. 5 und 6 steht dem Inhaber des beeinträchtigten Unternehmens gegen den Zuwiderhandelnden der Anspruch auf Unterlassung der weiteren Führung der rechtswidrigen Bezeichnung, beziehungsweise der unzulässigen Form oder Art des Gebrauches des Kennzeichens zu. Hat eine nach §. 4, 5 oder 6 unstatthafte Handlung einen Nachtheil für den Beeinträchtigten zur Folge, so gebürt ihm auch der Ersatz des ihm erwachsenen Schadens.

Gegen Kaufleute, welche das Recht zur Führung einer in das Handelsregister eingetragenen Firma auf die im §. 6 angegebene Art erlangt haben, kann der Antrag auf Aberkennung dieser Firma erhoben werden. Gegen den im guten Glauben befindlichen Rechtsnachfolger kann dieser Anspruch nicht geltend gemacht werden.

In dem Urtheile, mit welchem wegen einer Zuwiderhandlung gegen die Vorschrift des §. 5 auf Unterlassung erkannt wird, kann, wenn die Gleichheit oder Ähnlichkeit der von den Streittheilen rechtmässig geführten Kennzeichen Verwechslungen im Verkehre herbeizuführen geeignet ist, über Antrag des Klägers dem Beklagten die Verpflichtung auferlegt werden, künftig einen zur Unterscheidung dienlichen wörtlichen Beisatz dem von ihm geführten Kennzeichen, sei es bei dem Betriebe seines Unternehmens überhaupt, sei es in bestimmten, zu Verwechslungen Anlass gebenden Beziehungen, hinzuzufügen.

§. 8.

Wer bei dem Betriebe eines Unternehmens in der Absicht, die Abnehmer von Waren oder gewerblichen Leistungen über das Unternehmen, aus welchem diese hervorgehen, zu täuschen, in einer zur Irreführung geeigneten Weise Verpackungen, Gefässe oder andere Umhüllungen der in Verkehr gesetzten Waren, oder Ankündigungen, Preislisten, geschäftliche Circularien oder ähnliche der

Anempfehlung oder dem Verkehr mit den Abnehmern dienende Kundgebungen oder für den ausserhalb der Betriebstätte stattfindenden Verkehr mit den Abnehmern zur Beförderung von Waren oder zur Beschaffung gewerblicher Leistungen bestimmte Hilfsmittel, welche vermöge ihrer Eigenart zur Unterscheidung im Verkehre geeignet sind und bereits in den beteiligten Verkehrskreisen als Kennzeichen eines gleichen oder verwandten Betriebes gelten, ohne Einwilligung des Inhabers dieses Betriebes verwendet, ist dem Inhaber des beeinträchtigten Unternehmens zum Ersatze des ihm durch ein solches Gebaren verursachten Schadens verpflichtet. Diesem steht gegen den Zuwiderhandelnden auch der Anspruch auf Unterlassung des zur Herbeiführung von Verwechslungen geeigneten Gebarens zu.

Desgleichen ist derjenige, welcher beim Betriebe eines Unternehmens in der Absicht, die Abnehmer von Waren oder gewerblichen Leistungen über das Unternehmen, aus welchen diese hervorgehen, zu täuschen, den ausserhalb der Betriebstätte stattfindenden Verkehr mit Abnehmern von Waren oder gewerblichen Leistungen in einer zur Irreführung geeigneten Weise durch Personen besorgen lässt, welche bereits infolge ihrer früheren oder fortdauernden Stellung in einem gleichen oder verwandten Betriebe als diesem angehörend in den beteiligten Verkehrskreisen angesehen werden und hiedurch den Kundenkreis dieses Betriebes schmälert, dem Inhaber des beeinträchtigten Unternehmens zum Ersatze des durch dieses Gebaren verursachten Schadens verpflichtet.

c) Herabsetzung fremder Unternehmungen.

§. 9.

Einer Handlung des unlauteren Wettbewerbes macht sich auch derjenige schuldig, welcher über das Unternehmen eines anderen, die bei dessen Betriebe thätigen Personen oder deren Thätigkeit, oder die aus dem Unterneh-

men hervorgehenden Waren oder gewerblichen Leistungen, um sich oder einem Dritten Vortheile im Wettbewerbe zu verschaffen, solche unrichtige Behauptungen thatsächlicher Art aufstellt oder verbreitet, oder ohne Anführung bestimmter Thatsachen solche Schmähungen vorbringt oder verbreitet, welche geeignet sind, den Betrieb des Unternehmens oder den Credit des Inhabers zu schädigen.

Zu widerhandlungen gewähren dem Inhaber des durch eine derartige Behauptung oder Schmähung gefährdeten oder beeinträchtigten Unternehmens gegen den Schuldtragenden den Anspruch auf Unterlassung der Wiederholung oder Verbreitung derartiger Behauptungen oder Schmähungen und auf Ersatz des durch das gesetzwidrige Vorgehen ihm entstandenen Schadens.

Dieser Anspruch findet nicht statt, wenn die Richtigkeit der behaupteten Thatsache, oder im Falle der Schmähung Thatsachen bewiesen werden, welche die vorgebrachte Äusserung vollständig zu rechtfertigen geeignet sind.

d) Verletzung von Geschäfts- und Betriebsgeheimnissen.

§. 10.

Bedienstete eines Unternehmens, welche während des Bestandes des Dienstverhältnisses ein ihnen vermöge desselben anvertrautes oder sonst zugänglich gewordenes Geschäfts- oder Betriebsgeheimnis dieses Unternehmens unbefugt zu Zwecken des Wettbewerbes oder in der Absicht, dem Inhaber des Unternehmens Schaden zuzufügen, einem anderen mittheilen oder zugänglich machen oder zu ihrem eigenen Vortheile ausnützen, sind dem Inhaber des beeinträchtigten Unternehmens zum Ersatze des hiedurch entstandenen Schadens verpflichtet.

§. 11.

Die Verpflichtung zum Schadenersatze trifft ferner denjenigen, welcher ein Geschäfts- oder Betriebsgeheimnis

eines anderen unbefugt, sei es zu Zwecken des Wettbewerbes einem Dritten mittheilt, sei es in seinem eigenen Unternehmen oder in dem Unternehmen eines Dritten ausnützt, dann 1. wenn er sich durch diese Mittheilung oder Ausnützung eines Vertrauensmissbrauches gegen den Beeinträchtigten schuldig macht, oder 2. wenn er das Geschäfts- oder Betriebsgeheimnis

- a) durch eine eigene gesetzwidrige Handlung;
- b) durch eine solche Mittheilung, welche einen nach §. 10 verfolgbaren Verrath bildet, oder welche auf einer sonstigen gesetzwidrigen Handlung des Mittheilenden beruht, in Kenntnis der Gesetzwidrigkeit des Vorganges;
- c) durch eine von ihm vorgenommene oder veranlasste, gegen die guten Sitten verstossende Handlung, welche die Ausspähung von Schriften, Zeichnungen, Modellen, Geräthschaften oder Geschäfts- oder Betriebs-einrichtungen des Beeinträchtigten bezweckt;
- d) durch die Mittheilung eines früheren Bediensteten des Beeinträchtigten, sofern er jenen behufs Erlangung einer solchen Mittheilung zum Eintritte in diesen Dienst oder zur Auflösung des Dienstverhältnisses veranlasst hatte, oder
- e) durch eine von ihm mittels listiger Vorspiegelungen erlangte Mittheilung eines Bediensteten des Beeinträchtigten, selbst wenn die Mittheilung keinen nach §. 10 verfolgbaren Verrath bildet, erfahren hat.

Diese Verpflichtung zum Schadenersatze erstreckt sich nicht auf die nach Auflösung des Dienstverhältnisses geschehene Mittheilung oder Ausnützung eines Geschäfts- oder Betriebsgeheimnisses, welches während des Dienstverhältnisses dem Mittheilenden oder Ausnützenden anvertraut oder auf eine andere als die unter 2, angeführten Arten zugänglich geworden ist.

2. Bestimmungen, betreffend die Schadenersatzpflicht, die Verjährung und den Anspruch auf Unterlassung.

Umfang der Schadenersatzpflicht.

§. 12.

Wer auf Grund dieses Gesetzes einen Anspruch auf Schadenersatz zu stellen berechtigt ist, kann auch den Ersatz des entgangenen Gewinnes fordern.

Haftung mehrerer Theilnehmer, dann der juristischen Personen und Handelsgesellschaften.

§. 13.

Der Anspruch auf Unterlassung im Grunde der §§. 3, 4, 7, 8 und 9 besteht nicht nur gegen den unmittelbaren Urheber der gesetzwidrigen Handlung, sondern auch gegen jeden, welcher bei deren Begehung mitgewirkt oder die Handlung durch Verleiten, Befehlen, Drohen u. dgl. veranlasst hat.

Sind für einen Schaden, dessen Ersatz auf Grund der Bestimmungen dieses Gesetzes zu leisten ist, mehrere Personen verantwortlich (§. 1301 a. b. G. B.), so haften dieselben zur ungetheilten Hand.

Der Anspruch auf Unterlassung oder Schadenersatz wegen der gegen dieses Gesetz verstossenden Handlungen kann auch gegen Handelsgesellschaften oder gegen sonstige, nicht zu den physischen Personen gehörige Rechtssubjecte erhoben werden, wenn die Handlung von einer zu deren Vertretung befugten Person in Ausübung der ihr zustehenden Verrichtungen begangen wurde.

Auch ausser den im vorstehenden und im ersten Absatze vorgesehenen Fällen können die Inhaber von Unternehmungen wegen der im Interesse ihres Geschäftsbetriebes erfolgten Zuwiderhandlungen ihrer Bediensteten gegen die Bestimmungen der §§. 1, 4 bis 6, 8 und 9 auf Unterlassung, sowie Schadenersatz in Anspruch genommen wer-

den, wenn sie solche Zuwiderhandlungen, obschon sie dieselben kannten oder bei Aufwendung der Sorgfalt eines ordentlichen Geschäftsmannes kennen mussten, geduldet haben.

Verjährung des Unterlassungs- und Schadenersatzanspruches.

§. 14.

Der durch die Bestimmung des §. 3 gewährte Anspruch auf Unterlassung verjährt nach sechs Monaten vom Zeitpunkte der Vollbringung der gesetzwidrigen Handlung an.

Die sonstigen auf Grund dieses Gesetzes zu stellenden privatrechtlichen Ansprüche verjähren nach sechs Monaten von dem Zeitpunkte an, wo der zur Erhebung der Klage Berechtigte von der Handlung und der Person des Verpflichteten, und hinsichtlich der Ansprüche auf Schadenersatz, überdies von dem entstandenen Schaden Kenntnis erlangt hat, spätestens aber nach drei Jahren vom Zeitpunkte der Vollbringung der Handlung an.

Wenn durch eine gegen dieses Gesetz verstossende Handlung ein der bezüglichen Gesetzesbestimmung widerstreitender Zustand geschaffen wurde, so beginnen die hier festgesetzten Verjährungszeiten insolange nicht zu laufen, als dieser Zustand fortdauert.

Anspruch auf Beseitigung gesetzwidriger Zustände.

§. 15.

In allen Fällen, wo dieses Gesetz einen Anspruch auf Unterlassung einräumt, umfasst derselbe auch das Recht, die Beseitigung des den Vorschriften des Gesetzes widerstreitenden Zustandes, welcher durch die gegen dieses Gesetz verstossende Handlung geschaffen wurde, zu verlangen.

3. Verfahrensvorschriften.

a) Zuständigkeit.

§. 16.

Streitigkeiten über Ansprüche auf Grund dieses Gesetzes gehören, wenn der Streitgegenstand an Geld oder Geldeswert den Betrag von 1000 K übersteigt, zur sachlichen Zuständigkeit der selbständigen Handels- oder Handels- und Seegerichte, oder der Handelssenate der Kreis- und Landesgerichte; wenn jedoch der Streitgegenstand an Geld oder Geldeswert den Betrag von 1000 K nicht übersteigt, zur sachlichen Zuständigkeit der Bezirksgerichte. Örtlich zuständig ist für den ganzen Sprengel des Gerichtshofes erster Instanz das am Sitze des Gerichtshofes befindliche Bezirksgericht; wenn aber an dem Orte mehrere Bezirksgerichte bestehen, in Wien, Prag und Triest, das Bezirksgericht in Handelssachen, sonst das Bezirksgericht, welches für das Gebiet des Gerichtshofortes selbst bestellt ist.

b) Örtliche Zuständigkeit für Klagen gegen im Auslande befindliche Personen.

§. 17.

Klagen wegen der in diesem Gesetze eingeräumten Ansprüche können gegen Personen, welche im Inlande keinen Wohnsitz oder keine Niederlassung haben, nicht nur bei den sonst nach dem Gesetze vom 1. August 1895, R. G. Bl. Nr. 111 (Jurisdictionsnorm), zuständigen Gerichten, sondern auch bei jenem Gerichte angebracht werden, in dessen Sprengel die Handlung begangen wurde, aus welcher der geltend gemachte Anspruch abgeleitet wird.

Wird eine gegen dieses Gesetz verstossende Handlung durch den Inhalt von Schriften oder Presserzeugnissen begangen, welche von einem ausserhalb des Geltungsgebietes dieses Gesetzes gelegenen Orte abgesandt worden sind, so

gilt als der für die Zuständigkeit massgebende Begehungs-ort jener Ort des Inlandes, wo die Schrift oder das Presserzeugnis eingelangt oder zur Abgabe oder Verbreitung gelangt ist.

c) Berechtigung zur Erhebung der Unterlassungsklage nach §. 3.

§. 18.

Die im §. 3 genannten Vereinigungen können den daselbst eingeräumten Anspruch auf Unterlassung nur geltend machen, wenn sie Processfähigkeit besitzen.

Zur Erhebung der Klage auf Unterlassung nach §. 3 sind insbesondere die Gewerbegeossenschaften, sowie die von ihnen errichteten Verbände berechtigt. Diese Berechtigung steht im einzelnen Falle jenen Genossenschaften zu, welchen zur Erhebung der Klage im eigenen Namen berechnigte Personen als Mitglieder angehören; die Klageberechnigung der Genossenschaftsverbände richtet sich nach jener der in denselben vertretenen Genossenschaften.

d) Zwangsvollstreckung zur Erwirkung von Unterlassungen nach §. 3.

§. 19.

Wenn durch Executionstitel die Verpflichtung zur Unterlassung einer gegen die Bestimmung des §. 1 verstossenden Handlung festgestellt ist, kann gegen den Verpflichteten wegen Zuwiderhandelns auch von einer anderen, als der im Executionstitel als berechnigt bezeichneten Person Execution geführt werden, sofern der betreibende Gläubiger wegen derselben oder einer gleichen Handlung des Verpflichteten zur Klage berechnigt war und nicht schon infolge Antrages der unmittelbar berechnigten Partei wegen desselben Zuwiderhandelns die Execution gegen den Verpflichteten vollzogen worden ist.

Über die Berechnigung des Antragstellers zum Einschreiten als betreibender Gläubiger hat das zur Bewilligung der Execution berufene Gericht auf Grund einer mündlichen Verhandlung durch Beschluss zu entscheiden.

Vor Rechtskraft des Beschlusses darf die Execution nicht bewilligt werden.

e) Urtheilsveröffentlichung.

§. 20.

Wird auf Grund einer Bestimmung dieses Gesetzes auf Unterlassung erkannt, so ist auf Antrag in dem Erkenntnisse die Zulässigkeit der Bekanntmachung desselben in einem oder mehreren öffentlichen Blättern, welche auf Kosten des Verurtheilten zu erfolgen hat, unter Festsetzung des Höchstausmasses der letzteren, der Frist und der sonstigen Bedingungen auszusprechen.

Das Gericht kann, wenn einer auf die Vorschriften dieses Gesetzes gestützten Klage auf Unterlassung keine Folge gegeben wird, über Antrag des Beklagten die Zulässigkeit der Bekanntmachung des Erkenntnisses in der im Absatze 1 angegebenen Weise festsetzen. Dem Antrage muss Folge gegeben werden, wenn das lossprechende Erkenntnis deshalb gefällt wurde, weil der Beweis einer durch den Belangten verübten Verletzung dieses Gesetzes nicht als erbracht angesehen worden ist. Die Kosten trägt der Kläger.

Die Bekanntmachung ist Sache des Antragstellers.

Die ausgesprochene Befugnis zur Bekanntmachung bezieht sich in der Regel nur auf den Urtheilspruch und den Urtheilsthatbestand; jedoch kann das Gericht nach Ermessen im Falle eines berechtigten Interesses auf Antrag auch die Bekanntmachung der Gründe des Erkenntnisses zulassen.

B. Strafrechtliche Bestimmungen.

Vorsätzliche Täuschung durch falsche Angaben über Waren und gewerbliche Leistungen.

§. 21.

Eine Übertretung begeht, wer vorsätzlich für seinen oder eines anderen Geschäftsbetrieb, um den Anschein

eines besonders günstigen Angebotes hervorzurufen, eine falsche, zur Täuschung geeignete Angabe thatsächlicher Art über Beschaffenheit, Herstellungsart oder Preisbemessung einer Ware oder gewerblichen Leistung, oder über den Ort der Herkunft, Mengenverhältnisse (Gewicht, Mass oder Zahl), Art des Bezuges, Bezugsquelle, oder Anlass oder Zweck des Verkaufes einer Ware macht, sofern diese falsche Angabe in einer öffentlichen Bekanntmachung, in einer Bezeichnung oder Aufschrift auf feilgehaltenen, zur Schau gestellten oder in Verkehr gesetzten Waren oder deren Verpackungen, Umhüllungen oder Gefässen, oder in einer für einen grösseren Kreis von Personen bestimmten Kundgebung erfolgt.

Die Strafe ist Arrest von drei Tagen bis zu drei Monaten, womit Geldstrafe bis zu 2000 K verbunden werden kann, oder Geldstrafe von 20 bis zu 2000 K. Im Falle der Verurtheilung ist auf die Beseitigung der die falsche Angabe beinhaltenden Bezeichnungen, Aufschriften, bildlichen Darstellungen oder sonstigen Veranstaltungen, wenn aber diese Beseitigung nicht möglich ist, auf den Verfall der diese Bezeichnungen, Aufschriften oder bildlichen Darstellungen tragenden Gegenstände oder der zu diesen Veranstaltungen verwendeten Mittel zu erkennen, soweit dem Verurtheilten noch das Recht zur Verfügung über diese Gegenstände zusteht.

Angaben der im §. 2, Absatz 1, angegebenen Art bilden keine unter die vorstehende Strafbestimmung fallende unrichtige Angabe über den Ort der Herkunft einer Ware.

Urtheilsveröffentlichung.

§. 22.

In Bezug auf die Veröffentlichung des strafgerichtlichen Urtheiles ist die Bestimmung des §. 20 sinngemäss anzuwenden.

Der Antrag steht dem öffentlichen Ankläger, beziehungsweise im Falle eines Freispruches dem Beschul-

digten zu. Die Veröffentlichung erfolgt von amtswegen durch das Strafgericht.

Zuständigkeit. Zusammentreffen mit Vergehen gegen das Markenschutzgesetz.

§. 23.

Das Verfahren steht jenem Bezirksgerichte am Sitze des Gerichtshofes erster Instanz zu, dem die Rechtsprechung in Presssachen übertragen ist.

In dem Falle, als gegründeter Verdacht besteht, dass gleichzeitig der Thatbestand eines unter die Bestimmung des §. 23 oder 24 des Markenschutzgesetzes vom 6. Jänner 1890, R. G. Bl. Nr. 19, fallenden Vergehens begründet ist, hat das zuständige Bezirksgericht unverzüglich den Privatanklageberechtigten von der Erhebung der öffentlichen Anklage zu verständigen und nach Durchführung allfällig nothwendiger Erhebungen und der zur Unterbrechung der Verjährung nöthigen Schritte den Ablauf der Privatanklagefrist abzuwarten, sofern dies nicht nach den Umständen des Falles ausgeschlossen ist.

In allen Fällen der Privatanklage nach §. 23 oder 24 des Markenschutzgesetzes hat der Untersuchungsrichter dem Staatsanwalt die Acten zur allfälligen Antragstellung wegen Verfolgung im Grunde des §. 21 dieses Gesetzes mitzutheilen.

II. Abschnitt.

Auf Waren ersichtlich zu machende Angaben über Menge, Beschaffenheit oder örtliche Herkunft.

§. 24.

Durch Verordnung kann verfügt werden, dass zum Handelsverkehr bestimmte Erzeugnisse nur unter Ersichtlichmachung ihrer Menge, einer ziffermässig bestimmten Menge, ihrer Beschaffenheit oder des Ortes ihrer Herkunft,

im Geltungsgebiete dieses Gesetzes gewerbsmässig verkauft, feilgehalten oder sonst in Verkehr gesetzt werden dürfen.

Solche Vorschriften können jedoch nur erlassen werden:

1. Hinsichtlich der Ersichtlichmachung der Menge (Gewicht, Mass, Zahl) für solche Waren, welche für den Einzelverkehr (Detailhandel) bestimmt sind und in vorbereiteten Mengen an die Kunden abgegeben werden sollen.

2. Hinsichtlich der Ersichtlichmachung der Beschaffenheit durch die Anordnung von thatsächlichen Angaben über die zur Herstellung verwendeten Rohstoffe, die Art der Herstellung oder Zusammensetzung oder sonstige Eigenschaften, welche das Wesen der Waren zu kennzeichnen geeignet und für den Verkehrswert derselben bestimmend sind.

3. Hinsichtlich der Ersichtlichmachung der örtlichen Herkunft für Erzeugnisse der Urproduction.

Diese Verordnungen haben die Art und Weise und den Ort der Anbringung der vorgeschriebenen Bezeichnungen zu bestimmen und können auch Bestimmungen über den Zeitpunkt dieser Anbringung und den Inhalt der Bezeichnung, dann über die mit Rücksicht auf die Beschaffenheit von Waren oder besondere Verhältnisse gestatteten Abweichungen oder Befreiungen von den erlassenen Vorschriften, endlich die zu deren Sicherung und Einhaltung geeigneten Überwachungsmassregeln enthalten.

Werden Verordnungen über die Ersichtlichmachung der Menge bezüglich solcher Waren und Erzeugnisse erlassen, welche infolge ihrer natürlichen Beschaffenheit während des Aufbewahrens in Gewicht oder Mass in der Regel Einbusse erleiden, so sind die statthaften Fehlergrenzen besonders festzusetzen.

§. 25.

Diese Verordnungen sind vom Handelsminister im Einvernehmen mit dem Minister des Innern und, wenn sie

Erzeugnisse der Urproduction betreffen, auch im Einvernehmen mit dem Ackerbauminister zu erlassen.

Vor Erlassung einer solchen Verordnung sind die Handels- und Gewerbekammern einzuvernehmen, welche zum Zweck der Erstattung ihrer Äusserung die beteiligten Gewerbegeossenschaften und industriellen Körperschaften zu hören haben.

In jenen Fällen, wo die Verordnung im Einvernehmen mit dem Ackerbauministerium zu erlassen ist, hat dieses die zur Wahrung der Interessen der Urproduction berufenen Körperschaften zu hören.

§. 26.

Zuwiderhandlungen gegen die Vorschriften einer der auf Grund des §. 24 erlassenen Verordnungen sind, unbeschadet der Anwendung des allgemeinen oder Gefällsstrafgesetzes, als Übertretungen an den Schuldtragenden von der politischen Behörde nach Massgabe der Vorschriften der Gewerbeordnung zu bestrafen.

Im Falle der Verurtheilung ist auf zwangsweise Anbringung der fehlenden vorschriftsmässigen Bezeichnung auf den im Besitze des Verurtheilten befindlichen Gegenständen, gegebenenfalls unter Beseitigung der vorhandenen unrichtigen oder sonst vorschriftswidrigen Bezeichnungen, oder wenn eines oder das andere nicht möglich ist, auf den Verfall dieser Gegenstände zu erkennen.

Bei in vorbereiteten Mengen gehaltenen Waren ist statt des Verfalles nach Thunlichkeit bloss auf Entfernung der zur Aufbewahrung der einzelnen Warenmengen dienenden Umhüllungen oder Verpackungen zu erkennen.

Zum Zwecke der Sicherung dieser Massregeln, welche auf Kosten des Verurtheilten zu vollziehen sind, kann die politische Behörde bereits im Zuge des Verfahrens die Beschlagnahme oder andere zweckmässige Verwahrung der Gegenstände verfügen, durch deren mangelnde oder vorschriftswidrige Bezeichnung die Übertretung begangen wurde.

Die nach den Absätzen 2 bis 4 zulässigen Verfügungen können, auch wenn die Verfolgung oder Verurtheilung einer bestimmten Person nicht ausführbar ist, bezüglich jener Gegenstände, über welche einer für die Befolgung der Vorschriften der erlassenen Verordnung verantwortlichen Person noch die Verfügung zusteht, selbstständig getroffen werden. Gegen die Verfügung, welche allen Beteiligten bekannt zu geben ist, steht jedem derselben der Recurs nach Massgabe der §§. 148 und 150 der Gewerbeordnung zu. Die verfügte Beschlagnahme oder Verwahrung kann jedoch bis zur Entscheidung über den Recurs aufrecht erhalten werden.

§. 27.

Die Zollämter sind ermächtigt, ausländische Waren, welche einer der gemäss §. 24 erlassenen Verordnungen, betreffend die Ersichtlichmachung der Beschaffenheit oder des Ortes der Herkunft von Waren nicht entsprechen, bis zur Verfügung der politischen Behörde zurückzubehalten.

Jede solche Beschlagnahme, welche unter sinngemässer Anwendung der Bestimmungen des Strafgesetzes über Gefällsübertretungen vom 11. Juli 1835 (Pol. Ges. S. Bd. 63), betreffend die Geltendmachung der auf der Sache ruhenden Haftung vorzunehmen sind, ist unverzüglich der politischen Bezirksbehörde, in deren Bezirk sich das Zollamt befindet, unter Mittheilung des Sachverhaltes zum Zwecke eines allfälligen Einschreitens nach §. 26 dieses Gesetzes bekanntzugeben.

Die politische Behörde hat von den über eine solche Mittheilung getroffenen Verfügungen die Zollbehörde alsbald in Kenntniss zu setzen.

III. Abschnitt.

Verbot des Abschlusses von Verträgen über Waren und gewerbliche Leistungen nach dem Gutscheinsysteme.

§. 28.

Es ist untersagt, im geschäftlichen Betriebe Verträge über Waren und gewerbliche Leistungen zu schliessen, mit welchen einem Kunden unter Ausfolgung eines mit übertragbaren Anweisungen (Coupons) versehenen Scheines (Gutschein, Berechtigungsschein) gegen ein zu entrichtendes Entgelt die künftige Lieferung einer Ware oder die künftige Verrichtung einer gewerblichen Leistung für den Fall zugesichert wird, dass auf Grund der dem Scheine beigegebenen Anweisungen bei dem Zusichernden oder bei einem anderen eine bestimmte Anzahl weiterer Gutscheine dieser Art gegen Entgelt übernommen werden.

Untersagt ist auch, im geschäftlichen Betriebe durch Zusendung von Scheinen der angegebenen Art oder in öffentlichen Ankündigungen oder in Circularien oder ähnlichen für einen grösseren Kreis von Personen bestimmten Kundgebungen zum Abschlusse solcher Verträge aufzufordern.

Zuwiderhandlungen gegen diese Verbote sind als Übertretungen von den politischen Behörden nach den Vorschriften der Gewerbeordnung zu bestrafen.

Verträge, welche gegen das im Absatze 1 ausgesprochene Verbot verstossen, sowie Verträge, welche der Erwerber eines der im Absatze 1 bezeichneten Scheine über die weitere Veräusserung desselben oder der zu demselben ausgegebenen Anweisungen (Coupons) schliesst, sind nichtig.

Das von dem Abnehmer Gegebene kann gegen Verzicht auf die Lieferung der Ware oder auf die Verrichtung der Leistung oder gegen Rückstellung der etwa schon empfangenen Ware zurückgefordert werden.

IV. Abschnitt.

Allgemeine und Übergangs-Bestimmungen.

Allgemeine Bestimmung über die Anwendung des Gesetzes.

§. 29.

Zusätze, Weglassungen, Einschränkungen, Abänderungen und sonstige Veranstaltungen, welche in solcher Art oder Form erfolgen, dass sie ohne Aufwendung besonderer Aufmerksamkeit der Wahrnehmung oder Beachtung entgehen, schliessen bei den durch die §§. 1, 4 bis 6, 8, Absatz 1, 9, 21 und 26 untersagten Handlungen die Anwendung der Bestimmungen dieses Gesetzes nicht aus.

Bildliche Darstellungen und sonstige Veranstaltungen.

§. 30.

Als Angaben, Behauptungen und Schmähungen im Sinne der §§. 1, 9 und 21 sind auch bildliche Darstellungen oder sonstige Veranstaltungen anzusehen, welche wörtliche Angaben zu ersetzen bestimmt und geeignet sind.

Verhältnis zum Auslande.

a) Im allgemeinen.

§. 31.

Wer im Inlande eine Hauptniederlassung nicht besitzt, hat auf die in diesem Gesetze eingeräumten Rechte nur insoweit Anspruch, als in dem Staate, in welchem sich seine Hauptniederlassung befindet, Angehörige der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder einen entsprechenden Schutz geniessen.

Dass diese Voraussetzung zutrifft, wird durch im Reichsgesetzblatte kundzumachende Regierungserklärungen festgesetzt.

b) Betreffend Bezeichnungen der örtlichen Herkunft.

§. 32.

Die Bestimmungen der §§. 1, 3 und 21 finden auf unrichtige Angaben über den Ort der Herkunft einer Ware, welche auf derselben oder deren Verpackung oder Umhüllung angebracht sind, sofern es sich um Waren handelt, welche zur Ausfuhr aus den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern bestimmt sind, nur dann Anwendung, wenn ein im Geltungsgebiete dieses Gesetzes gelegener Ort fälschlich als Ort der Herkunft angegeben ist oder wenn, falls als Herkunftsort ein Ort des Auslandes angegeben erscheint, in dem Bestimmungslande im gleichen Belange bezüglich der Waren, die zur Einfuhr in das Geltungsgebiet dieses Gesetzes bestimmt sind, gleichwertige Vorschriften bestehen.

Das Vorhandensein dieser letzteren Voraussetzung wird in der durch §. 31, Absatz 2, angeordneten Weise festgesetzt.

§. 33.

Der Handels- und der Justizminister sind ermächtigt, im Wege von Verordnungen, welche im Einvernehmen mit den beteiligten Ministerien zu erlassen sind, anzuordnen, dass das im §. 27 festgesetzte Beschlagnahmeverfahren zum Zwecke einer strafgerichtlichen Verfolgung nach §. 21 oder einer unter sinngemässer Anwendung des §. 26, Absatz 5, zu vollziehenden Straftamtshandlung auch auf bestimmte ausländische Waren, bezüglich deren eine im Grunde des §. 24 erlassene Bezeichnungsvorschrift nicht besteht, anzuwenden ist, wenn dieselben in das Geltungsgebiet dieses Gesetzes mit einer auf die Herkunft aus diesem Gebiete hinweisenden, offenbar falschen Bezeichnung zur Einfuhr oder Durchfuhr gelangen.

Das im §. 27 und in diesem Paragraphen festgesetzte Beschlagnahmeverfahren ist hinsichtlich seiner Durchführung im Ordnungswege zu regeln.

c) Vergeltungsrecht.

§. 34.

Wenn im Auslande Waren, welche aus den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern stammen, bei der Einfuhr oder Durchfuhr hinsichtlich der Bezeichnung ungünstiger als die Waren anderer Länder behandelt werden, kann durch Verordnung des Gesamtministeriums ein Vergeltungsrecht in Anwendung gebracht werden.

Verhältnis zu anderen Gesetzen.

§. 35.

Das Gesetz vom 16. Jänner 1896, R. G. Bl. Nr. 89 ex 1897, betreffend den Verkehr mit Lebensmitteln und einigen Gebrauchsgegenständen, sowie das Gesetz vom 21. Juli 1880, R. G. Bl. Nr. 120, betreffend die Erzeugung und den Verkauf weinähnlicher Getränke, bleiben durch dieses Gesetz unberührt.

Desgleichen bleibt das mit Hofkanzleidecret vom 11. November 1847 (politische Gesetzsammlung 75. Band, Nr. 107) anfrecht gehaltene Verbot, einem künstlichen Mineralwasser die Benennung eines bestehenden natürlichen Mineralwassers zu geben, bis auf weiteres wirksam.

Unberührt bleiben ferner die einschlägigen Bestimmungen der nachstehenden Gesetze:

- a) §§. 22, 52 und 53 des Gesetzes vom 26. December 1895, R. G. Bl. Nr. 197, betreffend das Urheberrecht an Werken der Literatur, Kunst, und Photographie;
- b) §§. 10, 23 bis 28 und 32 des Gesetzes vom 6. Jänner 1890, R. G. Bl. Nr. 19, betreffend den Markenschutz;
- c) §. 113 des Gesetzes vom 11. Jänner 1897, R. G. Bl. Nr. 30, betreffend den Schutz von Erfindungen (Patentgesetz),

sowie die durch die Bestimmungen der §§. 5 bis 7 dieses Gesetzes ergänzten Vorschriften des Handels-Gesetzbuches vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 1 für 1863, betref-

fend die Handelsfirmen, und das Gesetz vom 16. Jänner 1895, R. G. Bl. Nr. 26, betreffend die Regelung der Ausverkäufe.

§. 36.

Mit dem Beginne der Wirksamkeit dieses Gesetzes treten die §§. 46 bis 48 der Gewerbeordnung (Kaiserliches Patent vom 20. December 1859, R. G. Bl. Nr. 227, beziehungsweise Gesetz vom 15. März 1883, R. G. Bl. Nr. 39) ausser Kraft.

Beginn der Wirksamkeit des Gesetzes.

§. 37.

Dieses Gesetz tritt nach Ablauf von sechs Monaten nach dessen Kundmachung in Wirksamkeit.

Dasselbe findet auch auf solche Handlungen Anwendung, welche zwar vor diesem Zeitpunkte begonnen worden sind, jedoch nach demselben vollendet oder fortgesetzt werden, oder durch welche ein nach diesem Zeitpunkte fortdauernder, den Bestimmungen dieses Gesetzes widerstreitender Zustand geschaffen wurde.

§. 38.

Mit dem Vollzuge dieses Gesetzes sind Meine Minister des Handels, der Justiz und des Innern im Einvernehmen mit den beteiligten Ministerien betraut.

Entwurf eines Gesetzes, betreffend die Abänderung und Ergänzung der Gewerbeordnung.

Artikel I.

Die §§. 44, 49, 50 und 58 des durch das Gesetz vom 15. März 1883, R. G. Bl. Nr. 39, abgeänderten und er-

gänzten IV. Hauptstückes der Gewerbeordnung vom 20. December 1859, R. G. Bl. Nr. 227, werden aufgehoben. An deren Stelle, sowie an Stelle der durch §. 36 des Gesetzes, betreffend den Schutz gegen unlauteren Wettbewerb aufgehobenen §§. 46 bis 48 der Gewerbeordnung treten nachstehende Bestimmungen:

Artikel II.

Äussere Bezeichnung.

§. 44.

Die Gewerbetreibenden sind verpflichtet, sich einer entsprechenden äusseren Bezeichnung auf ihren festen Betriebsstätten, beziehungsweise, wenn sie eine solche nicht besitzen oder ihre Wohnung zugleich die Betriebsstätte bildet, auf ihrer Wohnung zu bedienen.

Diese Bezeichnung hat jedenfalls den Namen (§. 46), beziehungsweise die Firma des Gewerbetreibenden zu enthalten.

Hinsichtlich der gewerblichen Unternehmungen von Steinbrüchen, Torfstichen, Gruben u. dgl. sind die bezüglichen Gewinnungstätten den festen Betriebsstätten im Sinne der vorstehenden Bestimmung gleichzuhalten.

Namensführung.

§. 46.

Gewerbetreibende, welche nicht Inhaber einer in das Handelsregister eingetragenen Firma sind, dürfen sich zur äusseren Bezeichnung ihrer Betriebsstätte, beziehungsweise Wohnung (§. 44), sowie überhaupt bei dem Betriebe ihrer Geschäfte und bei Abgabe ihrer Unterschrift nur ihres vollen Vor- und Zunamens bedienen.

Zusätze, welche zur näheren Kennzeichnung der Person oder des Geschäftes dienen, sind, insoferne sie der Wahrheit entsprechen, zulässig; gestattet sind insbesondere

Zusätze, welche auf einen früheren Inhaber des Geschäftes hinweisen, wenn letzterer, beziehungsweise dessen Erben hiezu ihre Zustimmung ertheilen.

Insolange ein Gewerbe für Rechnung der Witwe, für Rechnung von minderjährigen Erben oder einer Concurs- oder Verlassenschaftsmassa fortgeführt wird (§. 56), hat dessen Betrieb unter dem Namen des letzten Inhabers des Gewerbes mit oder ohne einem das betreffende Verhältnis andeutenden Zusatz stattzufinden.

Mit der im vorstehenden Absatze gestatteten Ausnahme ist es den Gewerbetreibenden untersagt, wenn sie nicht durch die bereits erfolgte Eintragung einer Firma in das Handelsregister hiezu berechtigt sind, sich zur äusseren Bezeichnung ihrer Betriebstätte, beziehungsweise Wohnung (§. 44) und überhaupt bei dem Betriebe ihrer Geschäfte und der Abgabe ihrer Unterschrift

1. eines ihnen nicht zustehenden Namens, oder
2. einer die Annahme eines Gesellschaftsverhältnisses zulassenden Bezeichnung zu bedienen.

Zusammentreffen der Übertretungen des §. 46 mit Vergehen gegen das
Markenschutzgesetz.

§. 47.

Wurde eine Übertretung des §. 46 durch eine, dessen Vorschriften zuwiderlaufende Bezeichnung von Gewerbs-erzeugnissen begangen, so steht der Umstand, dass die Handlung einer Strafe nach dem Markenschutzgesetze vom 6. Jänner 1890, R. G. Bl. Nr. 19, unterliegen kann, der Verhängung der durch §. 131, lit. a), b) und c) festgesetzten Strafen nur insolange entgegen, als ein wegen derselben Handlung eingeleitetes gerichtliches Strafverfahren wegen Eingriffes nach dem Markenschutzgesetze anhängig ist, oder dann, wenn ein solches Strafverfahren bereits zu einer rechtskräftigen Verurtheilung geführt hat.

Gebrauch von Auszeichnungen und Vorrechten.

§. 48.

Gewerbsunternehmer können die Auszeichnung erhalten, den kaiserlichen Adler im Schilde und Siegel zu führen.

Jeder Gewerbetreibende, der bei dem Betriebe seiner Geschäfte sich eine ihm nicht zustehende Auszeichnung beilegt, oder fälschlich den Besitz einer von öffentlichen Behörden anerkannten oder verliehenen Befähigung, Befugnis oder Berechtigung vorgibt, oder eine Auszeichnung, oder eine auf eines der erwähnten Vorrechte hinweisende Bezeichnung in einer Weise gebraucht, welche zur Täuschung über den Anlass oder Grund der Verleihung der Auszeichnung oder über den Umfang des Vorrechtes geeignet ist, macht sich einer Übertretung schuldig.

Im Verordnungswege können, insoweit es sich nicht um den nach Absatz 1 zulässigen Gebrauch des kaiserlichen Adlers handelt, Vorschriften erlassen werden, welche Auszeichnungen und welche, die im zweiten Absatze angeführten Vorrechte betreffende Bezeichnungen von Gewerbetreibenden im geschäftlichen Betriebe geführt werden dürfen, und in welcher Art und Weise der gestattete Gebrauch zulässig ist.

Allgemeine Vorschrift für die Anwendung der §§. 44, 46 und 48.

§. 49.

Die Anwendung der Bestimmungen der §§. 44, 46 und 48 wird dadurch nicht ausgeschlossen, dass eine unstatthafte Bezeichnung (§. 44 und 46) oder eine angemastete Auszeichnung (§. 48) oder eine, ein angemasstes in §. 48 zweiter Absatz angeführtes Vorrecht enthaltende Bezeichnung mit solchen Zusätzen, Weglassungen oder sonstigen Veränderungen gebraucht wird, welche nur bei besonderer Aufmerksamkeit wahrgenommen werden können, oder dass

Veranstaltungen angewendet werden, welche mit solchen unbefugten Bezeichnungen oder Anmassungen verwechslungsfähig sind.

Namensgleichheit.

§. 50.

Wenn der Gebranch der von einem inländischen Gewerbetreibenden rechtmässig nach Vorschrift des §. 46 geführten Bezeichnung im geschäftlichen Verkehre Anlass zu Verwechslungen mit der gleichen Bezeichnung, deren sich bereits ein anderer inländischer Gewerbetreibender rechtmässig bedient, zu geben geeignet ist, kann Letzterer den Antrag stellen, dass Ersterer verhalten wird, seiner Bezeichnung einen zur Unterscheidung tauglichen Zusatz zu geben.

Über diesen Antrag hat die Gewerbebehörde erster Instanz nach Anhörung der Beteiligten und, insoferne die Beteiligten einer Gewerbegeossenschaft angehören, nach Vernehmung der letzteren zu entscheiden. In der Entscheidung ist, wenn dem Antrage stattgegeben wird, die von dem Sachfälligen in Hinkunft bei seinem Gewerbebetriebe zu führende Bezeichnung festzusetzen.

Zur Stellung des im ersten Absatze eingeräumten Antrages sind berechtigt:

1. Wenn die Gewerbebetriebe derselben Gemeinde angehören, mag es sich um Hauptniederlassungen oder Zweigetablissemments, beziehungsweise Niederlassungen (§. 40) handeln:

der Inhaber des älteren Betriebes, oder falls die Gefahr der Verwechslung durch die Verlegung der Betriebsstätte an einen anderen Standort oder durch die Errichtung einer weiteren Betriebsstätte (§. 39) herbeigeführt wurde, der hiedurch Beeinträchtigte;

2. falls die Gefahr einer Verwechslung durch den nach §. 41 ausserhalb der Gemeinde des Standortes stattfindenden Gewerbebetrieb verursacht wird, derjenige Ge-

werbetreibende, welcher in der Gemeinde, wo dieser Gewerbebetrieb stattfindet, seinen Standort hat, vorausgesetzt, dass er sein Gewerbe daselbst nicht in der Absicht, den bereits bestehenden Gewerbebetrieb des auswärtigen Gewerbetreibenden zu schädigen, angetreten hat, in welchem Falle letzterer antragsberechtigt ist;

3. im Falle des Zusammentreffens von Gewerbebetrieben im Sinne des §. 41 derjenige, welcher diesen Gewerbebetrieb in der betreffenden Gemeinde länger ausübt.

In den unter Punkt 2 und 3 behandelten Fällen kann sich der Ausspruch auf Gebrauch eines unterscheidenden Zusatzes nur auf den ausserhalb der Gemeinde des Standortes stattfindenden Gewerbebetrieb beziehen.

Gegen Gewerbetreibende, deren Firma im Handelsregister eingetragen ist, findet das in diesem Paragraphen geregelte Verfahren keine Anwendung.

Artikel III.

Dieses Gesetz tritt gleichzeitig mit dem Gesetze, betreffend den Schutz gegen unlauteren Wettbewerb, in Wirksamkeit.

Artikel IV.

Mit dem Vollzuge dieses Gesetzes sind Mein Handelsminister und Mein Minister des Innern im Einvernehmen mit den beteiligten Ministerien betraut.

Erläuternde Bemerkungen.

Österreich ist keineswegs arm an Vorschriften zur Bekämpfung unlauteren Wettbewerbes.

Durch die Gesetze zum Schutze der Erfindungen und der Muster stellen sich Verletzungen dieser immateriellen Rechtsgüter als Wettbewerbshandlungen mit un-

lauteren, kraft positiver Vorschriften verbotenen Mitteln dar und es erscheinen daher diese Bestimmungen als ebensoviele Normen gegen illoyale Concurrenz. Das Markenschutzgesetz hat die registrirten Warenzeichen als ein sehr bedeutsames Element des redlichen Verkehres unter Schutz gestellt und die Novelle vom Jahre 1895 hat den Bereich dieses Schutzes wesentlich erweitert, indem sie denselben, unter gewissen Voraussetzungen, auch nicht hinterlegte Warenzeichen theilhaftig werden lässt. Das Handelsgesetzbuch ordnet für die Kaufleute vollen Rechtes die Befugnisse und Pflichten, die sich durch die Coexistenz concurrirender Unternehmungen rücksichtlich der Handelsfirmen ergeben. Besondere Beschränkungen in Ansehung des Rechtes, sich einer freigewählten Firma zu bedienen, sind in der Concursordnung enthalten. Die Gewerbenovelle vom 15. März 1883 hatte sich vorgesetzt, die Wahrheit der nominativen Bezeichnung der nicht protokollirungspflichtigen Gewerbetreibenden unter ähnliche Garantien zu stellen, wie solche das Handelsgesetzbuch für jenen engeren Kreis bietet. Wenn weiters auch durch vielfache Entscheidungen des obersten Tribunals feststeht, dass »nicht alle Vorspiegelungen, wie sie der tägliche Geschäftsverkehr leider mit sich bringt«, unter den Betrugsbegriff subsumirt werden dürfen, so werden doch gegen den unlauteren Wettbewerb, sobald er die Formen schwerster Verfehlung gegen die Rechtsgebote annimmt und die Merkmale dieses Delictes, insbesondere die Absicht der Schadenszufügung vorliegen, die einschlägigen Bestimmungen des Allgemeinen Strafgesetzes nicht vergeblich angerufen werden. Aus demselben Gesetze kommt eine Vorschrift über Ehrenbeleidigung in Betracht, die jedoch eine besondere Norm gegen geschäftliche Anschwärtzung nicht zu ersetzen vermag. Als Bestimmungen singulärer Art wäre zu erwähnen eine Cautel des Betriebsreglements für die österreichischen Eisenbahnen, die jeder ungerechtfertigten Begünstigung einer Frachtpartei vorbeugen soll und eine Anordnung des

Gesetzes, betreffend das Urheberrecht an Werken der Literatur, Kunst und Photographie gegen Titelmissbrauch und irreführende Nachmachung der äusseren Erscheinung eines Werkes. Gegen einen besonders verbreiteten und von den rechtlichen Handeltreibenden zumal in grösseren Städten schwer empfundenen Missbrauch ist das Gesetz, betreffend die Regelung der Ausverkäufe — nach übereinstimmender Meinung nicht ohne Erfolg — gerichtet.

Dieser Aufzählung, die auf Vollständigkeit keinen Anspruch erhebt, sind noch einige Normen anzureihen, welche — wie die Mass- und Gewichtsordnung, die Gesetze über Erzeugung und Verkauf weinähnlicher Getränke, betreffend Ratengeschäfte, betreffend den Verkehr mit Lebensmitteln und einigen Gebrauchsgegenständen — zunächst den Schutz der Consumenten und nur mittelbar den der Concurrenten bezielen.

Dass eine möglichst umfassende und wirkungsvolle Ergänzung dieser Vorschriften erfolge, war und ist ein lautes und unwidersprochenes Postulat der öffentlichen Meinung, dessen Berechtigung die Regierung bereitwillig anerkennt. Nicht als würde sie glauben, dass unser heutiges Geschäftsleben mehr wie ehemals und mehr wie in anderen Staaten Treu und Glauben vermissen lässt. Zahllose Verbote in den Zunftordnungen und nicht minder viele und vielfältige Bestimmungen staatlicher Autoritäten aus den vergangenen Jahrhunderten erhärten, dass es an Ausschreitungen des Wettbewerbes in keiner Phase der Wirtschaftsgeschichte, insbesondere auch in jener nicht gefehlt hat, in welcher das Herrschaftsgebiet des freien Wettbewerbes überhaupt wesentlich eingeengt gewesen ist. Ebenso gewiss ist es, dass, was die moralischen Grundlagen der Production und des Handels betrifft, Oesterreich keinem anderen Staate einen Vorrang einzuräumen braucht.

In nachweisbarer Weise hat sich vielmehr die Empfindlichkeit weiter Erwerbsskreise unseres Vaterlandes gegenüber verwerflichen Formen und Mitteln der Concurrenz vertieft und verschärft; zum Belege dieser gewiss nicht

unerfreulichen Erscheinung braucht nur erwähnt zu werden, wie rasch und sicher die Unverletzlichkeit der geschützten Erfindung, der geschützten Marke zu einem Dogma des Warenverkehrs geworden ist. Vor allem anderen aber kommt in Betracht, dass die fundamentale Änderung unserer Erzeugungs- und Absatzverhältnisse dem Gewerbestande, insbesondere aber nicht ausschliesslich dessen mittleren und unteren Schichten einen Kampf ums Dasein aufgedrängt hat, in dem jeder einzelne alle seine Kräfte anspannen muss, um zu bestehen und in dem keinem gestattet sein darf, zu seinen Gunsten die Bedingungen des Sieges, das heisst oft nur der blanken Existenz, durch Anwendung illoyaler Mittel zu verschieben.

Jener vermehrten Reaction des öffentlichen Gewissens zu folgen, die Vergiftung der Waffen des gewerblichen Wettkampfes zu hindern ist eine unabweisbare Schuldigkeit der Gesetzgebung.

Wenn es nun gilt, dieser Pflicht nachzukommen, so liegt der Vorschlag nahe, einen einheitlichen Rechtsgrundsatz aufzustellen, der alle jene Missbräuche auf einmal treffe und jede Sondergesetzgebung in der Vergangenheit und für die Zukunft erspare. Das gewichtigste Argument für diese Meinung besteht darin, dass die Proteus-Natur des Schwindels demselben die Fähigkeit gebe, sich den Vorschriften aller Specialgesetze anzupassen und durch die zwischen den Sanctionen der letzteren nothwendigerweise klaffenden Lücken zu entwischen. Dennoch beruht jene hieraus gezogene Folgerung auf einer keineswegs ungefährlichen Illusion — der nämlich, dass wir heute über ein solches Universalmittel verfügen, wie es in Frankreich auf dem Boden des Artikels 1382 des Code civile ¹ ein den Bedürfnissen des redlichen Verkehrs mit bewundernswerter Weisheit folgendes Gewohnheitsrecht geschaf-

¹ »Tout fait quelconque de l'homme qui cause à autrui un dommage, oblige celui par la faute duquel il est arrivé à le réparer«.

fen hat. Aus der Erkenntnis, dass eine in Österreich seit 1812 bestehende, jenem Artikel 1382 ganz ähnliche Bestimmung des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches¹, weit entfernt, eine so fruchtbare Auslegung und Anwendung zu finden, auch nicht ein einzigesmal zum Schutze gegen Handlungen unlauteren Wettbewerbes gedient hat, darf gewiss geschlossen werden, dass eine neue Legislative, die ja nur auf eine Republicirung des §. 1295 a. b. G. B. hinauslaufen könnte, ganz oder jedenfalls noch durch viele Jahre die Wirkung vermissen lassen würde, die dieser Bestimmung so lange versagt geblieben ist. Die vielfältigen Gründe, warum nur in den Staaten französischen Rechtes Hand in Hand mit der Judicatur der Gerichte jene vielbenedete Rechtsbildung zur Reife gelangt ist, können an dieser Stelle nicht gewürdigt werden. Es mag genügen, darauf hinzuweisen, dass nach der Praxis und Theorie in Österreich der Begriff »Verschulden« in §. 1295 stets dahin gedeutet wurde, es müsse eine Vertragspflicht oder aber eine ausdrückliche Vorschrift eines Gesetzes oder einer gesetzmässigen Verordnung verletzt worden sein, damit eine Verpflichtung zum Schadenersatz bestehe: unter »la faute« im Artikel 1382 C. c. hingegen sind niemals bloss solche Handlungen und Unterlassungen verstanden worden, die gegen einen Vertrag oder ein ausdrückliches gesetzliches Verbot gerichtet sind, sondern es wird überhaupt jedes fehlerhafte, deloyale Verhalten als Rechtsgrund für einen Schadenersatzanspruch angesehen. Jedenfalls würde heute dort, wo die Wegweiser fehlen, welche die in Frankreich seit Decennien in allmählicher Entwicklung zur Vollendung gelangte Praxis ausgesteckt hat, jede solche generelle Norm nichts anderes besagen, als dass auf Jahre hinaus vom Richter verlangt wird, wofür Gesetzgebung und Gelehrsamkeit nicht Bescheid wissen.

¹ »Jedermann ist berechtigt, von dem Beschädiger den Ersatz des Schadens, welchen dieser ihm aus Verschulden zugefügt hat, zu fordern, der Schaden mag durch Übertretung einer Vertragspflicht oder ohne Beziehung auf einen Vertrag verursacht worden sein«.

Es erübrigt sohin, statt einem wenigstens dermalen unfindbaren Allheilmittel nachzuforschen, eine zweifache Methode: entweder lediglich in der bisher eingeschlagenen Richtung weiterzugehen und die einzelnen Hauptarten unlauteren Wettbewerbes, soweit sie noch nicht verfolgbar erscheinen, nach der Häufigkeit und Gefährlichkeit ihres Vorkommens im Wege der Specialgesetzgebung zu erfassen oder aber neben dieser casuistischen Behandlung suppletorisch einer allgemeinen Clausel Raum zu geben.

Der vorstehende Entwurf gegen unlauteren Wettbewerb hat trotz der gewichtigen Gründe, die für diese zweite Meinung sprechen, der ersten Alternative den Vortzug geben müssen.

Bereits in einem früheren Stadium war bekanntlich beabsichtigt gewesen, zunächst zum Schutze gegen Übervortheilungen in Bezug auf Quantität und Qualität im Warenverkehr ein selbständiges Gesetz zu erwirken, das eine Anzahl von Satzungen zwingenden Rechtes und mehrere Vollmachten zur Erlassung von Bezeichnungsvorschriften vereinigen sollte. Die bezügliche Vorlage, die im Jahre 1895 im Abgeordnetenhause eingebracht worden ist und daselbst und in der volkswirtschaftlichen Commission des Herrenhauses wesentlich amendirt wurde, konnte im Reichsrathe nicht zu Ende berathen werden. Weiters war in Aussicht genommen worden, in einem besonderen Gesetze die Herkunftsbezeichnungen im Warenverkehre zu regeln. Diese Action war bis zur Veröffentlichung eines Entwurfes gediehen, den die Handels- und Gewerbekammern, die Landwirtschaftsgesellschaften und andere landwirtschaftliche Körperschaften, sowie zahlreiche sonstige Vereinigungen in dankenswertester Weise begutachtet haben.

Bereits mit dem Circularerlasse vom 7. September 1899 des Handelsministers Freiherrn von Di Pauli ist jedoch verheissen worden, dass gleichzeitig und in Zusammenhange mit den Erscheinungsformen unreellen Gebarens,

die in diesen beiden Vorlagen behandelt werden, noch eine Fülle anderer Handlungen, welche jenseits der Grenze redlichen Wettbewerbes liegen, in einem thunlichst kurzen und gemeinverständlichen Gesetze ihre Abwehr zu finden haben werden. Dieser Ankündigung versuchen die vorstehenden beiden Entwürfe gerecht zu werden. Bei ihrer Vorbereitung ist auf die Äusserungen Bedacht genommen worden, mit welchen der zuletzt berufene Erlass von den Handels- und Gewerbekammern beantwortet wurde, ist aber auch das reiche Material, das aus der ausländischen, besonders der deutschen, Gesetzgebung, Rechtsprechung und Literatur zugänglich gemacht werden konnte, nicht unberücksichtigt geblieben.

Einem von den Kammern bei jenem Anlasse einhellig geäußerten Wunsche wird übrigens entsprochen, wenn nunmehr über die Vorschläge dieser Entwürfe eine umfassende Enquête eingeleitet wird, zu welcher hiemit alle beteiligten Kreise, auch wenn an sie eine besondere Aufforderung noch nicht ergangen ist, dringendst eingeladen werden.

Die Hauptarten von Ausschreitungen nun, welche der vorstehende Entwurf eines Gesetzes zum Schutze gegen unlauteren Wettbewerb in seinem ersten Abschnitte umfasst, lassen sich, wie folgt, kennzeichnen: auf unwahren Angaben beruhende Anpreisung der eigenen Leistungen; Verwechslungen im Verkehre bezweckende oder bewirkende Handlungen, durch welche jemand der Vortheile theilhaftig werden will, die der Fleiss und die Tüchtigkeit eines anderen zeitigten; ungerechte Herabsetzung des Mitbewerbers, endlich die Verletzung fremder Geschäfts- und Betriebsgeheimnisse. Wie unendlich zahlreich und verschiedenartig die Thatbestände auch sein mögen, welche unter diese vier Kategorien fallen: zweifellos wird ausserhalb derselben noch manche Form verbleiben, die der erfinderrische und vielgestaltige unlautere Wettbewerb ersinnen und annehmen kann und wird.

Wenn sich trotzdem nicht dafür entschieden werden

konnte, im Sinne der oben gedachten zweiten Alternative, die casuistischen Normen durch eine generelle Bestimmung zu ergänzen, so ist dies nicht etwa dem Umstande zuzuschreiben, als würde die, gewiss ansehnliche Schwierigkeit, eine solche Clausel zu finden, als unüberwindliche erschienen sein.

An sich wäre vielmehr wider eine Formulirung, dass, wer sich »eines geschäftlichen Gebarens schuldig macht, welches für den Geschäftsbetrieb eines anderen Nachtheile herbeizuführen geeignet ist, und bei welchem um den Absatz von Waren zu fördern oder sonstige wirtschaftliche Vortheile zu erwirken, Mittel angewendet werden, die nach den in den beteiligten Verkehrskreisen geltenden rechtmässigen Grundsätzen gegen den geschäftlichen Anstand verstossen oder Treu und Glauben im Verkehre verletzen von jedem Mitbewerber auf Unterlassung in Anspruch genommen werden könne«, nicht allzu viel einzuwenden gewesen.

Ausschlaggebend aber für die Ablehnung dieser oder einer ähnlichen Blanketbestimmung war zum Theile derselbe Gedankengang, der dazu geführt hatte, von einem, alle Casuistik ersetzenden allgemeinen Rechtsgrundsatz abzusehen. Dann die Erwägung, dass der unvermittelte Übergang von einem rechtlichen Zustande, der selbst gröbliche Verstösse gegen Treu und Glauben im geschäftlichen Verkehre ungeahndet hingehen liess, zu einem gesetzgeberischen Schritte, welche der Rechtsanwendung keine genaue Richtschnur, sondern nur eine, ein klares und richtiges Erfassen des gesammten Wirtschaftslebens auf Seite der urtheilenden Behörden voraussetzende allgemeine Anleitung gibt, für den Augenblick wenigstens, kaum zu übersteigende Gefahren im Gefolge haben müsste. Es wurde weiters mit Recht geltend gemacht, dass bei der Verschiedenartigkeit der wirtschaftlichen Verhältnisse in den einzelnen Theilen des Staatsgebietes in manchen Beziehungen die Anschauungen darüber, was Verkehrssitte und geschäftlicher Anstand erheischt, vielfach auseinander

gehen, ganz abgesehen von politischen und persönlichen Gegensätzen, die den Widerstreit der Meinungen verschärfen.

Diese Divergenz der Anschauungen könnte allzuleicht auch in den, auf jener nothwendigerweise sehr vagen suppletorischen Clausel fussenden Entscheidungen Ausdruck finden, zumal die mit der Rechtsprechung betrauten Organe zum Zwecke einer gedeihlichen Wirkung des Gesetzes in grösserer Zahl herbeigezogen werden müssten. Dadurch würde sich ein Zustand ergeben, der anstatt auf das Geschäftsleben einen läuternden Einfluss zu üben, das Rechtsgefühl verwirren müsste: hier würde möglicherweise einer nützlichen, wirtschaftlichen Entwicklung ein ungerechtfertigtes Hemmnis in den Weg gelegt, dort einem verdammenswerten Vorgehen ein Freibrief ausgestellt werden...

Der Verzicht auf die suppletorische Clausel zwang dazu, die mehrgedachten individualisirenden Bestimmungen feiner und mehr ins Detail auszubilden.

Von erheblicher Wichtigkeit war die Frage, ob der zu gewährende Schutz ein rein civilrechtlicher, oder ein rein strafrechtlicher sein soll, oder ob civil- und strafrechtlicher Schutz je nach Verschiedenheit der Handlungen oder auch je nach deren Qualification angewendet werden soll. Die anzudrohenden Strafen konnten entweder als gerichtlich zu verhängende, oder als Polizei-Strafen ins Auge gefasst werden.

In dem vorliegenden Entwurfe gegen unlauteren Wettbewerb wird der strafgerichtliche Schutz auf einen einzigen Thatbestand beschränkt — in der Erkenntnis, dass eine Überspannung crimineller Repression auf allem wirtschaftlichen Gebiete, schon infolge der damit verbundenen Gefahren, zu vermeiden ist. Diese letzteren wachsen bei der vorliegenden Materie, wo es für den Gesetzgeber so schwierig ist, strafrechtlich taugliche, der Auslegung möglichst wenig Spielraum lassende Grenzlinien

zwischen zulässiger Bethätigung des Wettbewerbes und unzulässigen Ausschreitungen derselben zu ziehen.

Schon die Einleitung eines Strafverfahrens, die Anordnung und Durchführung einer Hauptverhandlung birgt die Gefahr schwerer ökonomischer Nachtheile für den Betroffenen, selbst ein Freispruch wird den Eintritt solcher Nachtheile nicht in jedem Falle verhindern, er wird insbesondere dem Betroffenen in vielen Fällen keine ausreichende Genugthuung geben. Es besteht aus diesem Grunde die Besorgnis, dass sich derartige Strafandrohungen zum Schutze gegen unlauteren Wettbewerb in ihr Gegentheil verkehren, dass sie geradezu in den Dienst des unlauteren Wettbewerbes gestellt werden, da man sich ihrer bedienen kann, um durch die Chicane eines Strafverfahrens berechtigten Wettbewerb zu unterbinden.

Die vorbezeichnete Gefahr wird dadurch erhöht, dass sich bei jenen Thatbeständen, bei welchen nicht vorwiegend öffentliche Interessen gefährdet erscheinen, nicht vermeiden lässt, die Verfolgung der Privatanklage zu überantworten. Dadurch geht die Möglichkeit verloren, der Strafverfolgung ethische Grundsätze aufzuzwingen. Das geschäftliche Interesse wird in der Regel allein oder mindestens vorwiegend dafür ausschlaggebend, ob eine Strafverfolgung eingeleitet und ob sie bis zum Urtheilspruche fortgesetzt werden soll. Für den Verfolgungsberechtigten schwindet das Interesse an der Verfolgung in dem Masse, in welchem seinem geschäftlichen Interesse Befriedigung geworden ist. Durch Eröffnung der Möglichkeit, neben der civilgerichtlichen auch die Straf-Verfolgung eintreten zu lassen, würde dem Strafverfahren eine fremde Aufgabe zutheil werden, es würde nicht der Verwirklichung einer gesetzlichen Strafandrohung, sondern der Erreichung civilrechtlicher Ansprüche dienen, denen die Strafandrohung und das Strafverfolgungsrecht lediglich Nachdruck zu verleihen hätten. In dieser Richtung sind die Erfahrungen lehrreich, die in Bezug auf die Strafverfolgung wegen

der Vergehen der §§. 23 und 24 des Markenschutzgesetzes vom 6 Jänner 1890, R. G. Bl. Nr. 19, gemacht wurden.

Noch eine andere praktische Erwägung bestimmt insbesondere die Justizverwaltung gegen eine Ausdehnung des strafrechtlichen Schutzes. Es ginge nicht an, das Verfahren über strafbare Ausschreitungen des Wettbewerbes den Gerichtshöfen zu überantworten. Die letzteren könnten eine möglicherweise sehr beträchtliche Belastung mit neuen Thatbeständen ohne Vermehrung der für die Ausübung der Strafrechtspflege verfügbaren Richter nicht ertragen. Diese Thatbestände sind ausserdem im Verhältnisse zu den sonstigen Thatbeständen des Strafrechtes nicht von solcher Erheblichkeit, dass man die Zuständigkeit der Gerichtshöfe ausreichend zu begründen vermöchte. Andererseits wurde den Bezirksgerichten im Laufe der Jahre seit dem Inslebentreten der neuen Strafprocessordnung eine solche Zahl neuer Thatbestände übertragen, dass eine weitere Belastung ohne ernstliche Gefährdung der bezirksgerichtlichen Strafrechtspflege kaum mehr thunlich erscheint. Die Zahl der Anzeigen stiegen in den 20 Jahren von 1875 auf 1895 von 555.237 auf 924.525, die Zahl die Hauptverhandlungen von 381.899 auf 715.449. Dadurch sind insbesondere die Einzelrichter in den grossen Städten und in gewerbereichen Bezirken stark betroffen, in welchen andererseits Fälle des unlauteren Wettbewerbes am häufigsten verkommen werden. Gerade den am meisten überlasteten Einzelrichtern würde daher in der grossen Zahl der Fälle die Entscheidung über den strafbaren Wettbewerb obliegen. Bei der grossen Zahl der Einzelrichter würde sich die — soeben für die civilrichterliche Judicatur auf der Basis einer allgemeinen Clausel hervorgehobene — Gefahr abweichender Entscheidungen in bedrohlichster Weise herausstellen.

Der eine Thatbestand, der unter gerichtliche Strafe gestellt ist (§. 21), betrifft die vorsätzliche Täuschung durch falsche Angaben über Waren und gewerbliche Leistungen.

Wenn bereits in diesem Zusammenhange in aller Kürze derjenigen Fälle unlauteren Wettbewerbes gedacht werden soll, für welche eine Strafandrohung nicht beantragt wird, so ist zunächst die Herabsetzung des Credites und der Geschäftsgebarung eines anderen zu erwähnen. Eine Bestimmung, die dem §. 187 des deutschen Reichsstrafgesetzes und dem §. 7 des deutschen Gesetzes zur Bekämpfung des unlauteren Wettbewerbes vom 27. Mai 1896 entsprechen würde, könnte nur unter gleichzeitiger Neuregelung der Bestimmungen des geltenden Strafgesetzes über die Strafthaten gegen die Sicherheit der Ehre erlassen werden. Eine solche Bestimmung muss daher der Strafrechtsreform vorbehalten bleiben. Es ginge nicht an, Sonderbestimmungen gegen die Verletzung des Credites und der Berufsehre bestimmter Stände zu schaffen, und diese dadurch gewissermassen den anderen Ständen gegenüber zu privilegieren. Es ginge auch nicht an, solche Verletzungen nur aus dem Gesichtspunkte des unlauteren Wettbewerbes zu strafen, da für den Verletzten der Beweggrund unentscheidend ist, aus welchem der Verletzer handelte. Bei einer abgesonderten Regelung einer Form der Verletzung des Credites oder der Berufsehre von Angehörigen bestimmter Berufskreise würden sich überdies auch in der Richtung Schwierigkeiten ergeben, dass derartige Verletzungen häufig zwar mittelbar den Credit und die Berufsehre des Geschäftsinhabers beeinflussen, unmittelbar aber die Privatehre von Angestellten des Geschäftes berühren. In diesen Fällen ist der Angestellte nach geltendem Rechte ausschliesslich anklageberechtigt. Er kann persönliche Gründe haben, von seiner Anklageberechtigung keinen Gebrauch zu machen, sich insbesondere dem Wahrheitsbeweis nicht auszusetzen. Es empfiehlt sich nicht, in einem einzelnen Falle den Grundsatz der ausschliesslichen Anklageberechtigung zu durchbrechen, der ja für den Gesetzgeber der bestimmende Grund war, die Beleidigungen der Privatanklage vorzubehalten.

Eine weitere Strafbestimmung, die sich in den §§. 9

und 10 des deutschen Gesetzes findet und gegen die Verletzung des Betriebsgeheimnisses anderer richtet, wurde gleichfalls nicht aufgenommen. Auch hier machte sich die Erwägung geltend, dass der im Verrath von Geheimnissen bestehende Vertrauensmissbrauch nicht nur bei Angehörigen der durch das vorliegende Gesetz zu schützenden Berufskreise gestraft werden könne. Dieselben Gründe, die hier für eine strafrechtliche Folge eines solchen Verrathes angeführt werden können, würden auch bei zahlreichen anderen Berufskreisen zutreffen. Ausserdem ist es kaum möglich, in befriedigender Weise die Dauer dieses strafrechtlichen Schutzes festzusetzen. Die Einschränkung auf die Geltungsdauer des Dienstverhältnisses, wie sie das deutsche Gesetz vornimmt, würde zur Umgehung der Strafbestimmung oder doch dazu führen, dass sie nur in einzelnen Fällen angewendet werden könnte, die durchaus nicht die schwersten sein müssen. Es ist auch misslich, in einem Strafverfahren die Vorfrage, was als Geschäfts- oder Betriebsgeheimnis zu behandeln sei, zur Erörterung und zur Entscheidung bringen zu lassen.

Die Zuwiderhandlungen gegen die, im Entwurfe (II. Abschnitt) dem Ordnungswege vorbehaltenen Verfügungen und gegen das im III. Abschnitte ausgesprochene Verbot sollen als Verletzungen gewerbepolizeilicher Vorschriften im administrativen Strafverfahren geahndet werden.

Eine besondere Erwähnung an dieser Stelle erheischt der Umstand, dass durch die §§. 3 und 21 des Entwurfes auch einer internationalen Verpflichtung Genüge geschehen soll. Im Artikel VIII. des zwischen Oesterreich-Ungarn und dem Deutschen Reiche am 6. December 1891 abgeschlossenen Übereinkommens haben die beiden Staaten versprochen, Bestimmungen gegen den Verkauf und das Feilhalten solcher Waren zu treffen, welche zum Zwecke der Täuschung im Handel und Verkehr mit Staatswappen des anderen Theiles oder mit Namen oder Wappen bestimmter in den Gebieten des anderen Theiles belegenen

Orte oder Bezirke behufs Bezeichnung des Ursprunges versehen sind. Das Deutsche Reich ist dieser Verbindlichkeit bereits im §. 16 seines Warenzeichengesetzes vom 12. Mai 1894 nachgekommen. Eine analoge Vereinbarung, wie das deutsche Übereinkommen enthält unser Handelsvertrag mit Serbien.

Der Entwurf gliedert die Materie in vier Abschnitte, von denen der erste — gesondert nach civil- und strafrechtlichen Bestimmungen — die als Gebaren unlauteren Wettbewerbes qualificirten Handlungen und die zu deren Verfolgung dienenden Vorschriften, der zweite die Ermächtigung zur Erlassung von Bezeichnungsvorschriften im Verordnungswege, der dritte das Verbot des Abschlusses und der Anempfehlung bestimmter Arten von Verträgen im geschäftlichen Betriebe, der vierte schliesslich gemeinsame und Übergangs-Bestimmungen enthält.

Im innigen Zusammenhange mit dem bisher besprochenen Entwurfe eines Gesetzes, betreffend den Schutz gegen unlauteren Wettbewerb, stellt der zweite, vorstehend abgedruckte Gesetzentwurf, welcher bezweckt, einschlägige Bestimmungen der Gewerbeordnung theils mit den Vorschriften des ersteren Entwurfes in Einklang zu bringen, theils, insoferne sie in diesem ihren vollständigen Ersatz gefunden haben, ausser Kraft zu setzen.

Entwurf

eines Gesetzes, betreffend den Schutz gegen unlauteren
Wettbewerb.

I. Abschnitt.

Handlungen unlauteren Wettbewerbes und deren Verfolgung.

(§§. 1—23).

Der Entwurf behandelt die vier Hauptarten unlauteren Wettbewerbes:

- a) Wahrheitswidrige Anpreisungen (§§. 1—3);
- b) Anmassung und Missbrauch von Unternehmenskennzeichen (§§. 4—8);
- c) Herabsetzung fremder Unternehmungen (§. 9); und
- d) Verletzung von Geschäfts- und Betriebsgeheimnissen (§§. 10 und 11).

Den auf jede dieser Hauptarten bezüglichen civilrechtlichen Bestimmungen (§. 1—11) sind einige generelle civilrechtliche (§§. 12 bis 15) und civilprocessuale (§§. 16 bis 20) Vorschriften angereiht, während die §§. 21 bis 23, die in dem Entwurfe für strafbar erklärte und den Gerichten zur Aburtheilung zugewiesene Übertretung der vorsätzlichen Täuschung durch falsche Angaben über Waren und gewerbliche Leistungen betreffen.

A. Civilrechtliche Bestimmungen (§§. 1 bis 20).

1. Fälle unlauteren Wettbewerbes (§§. 1 bis 13).

- a) Wahrheitswidrige Anpreisungen §§. 1 bis 3.

Der moderne Verkehr ist angewiesen, den Abnehmer aufzusuchen, dessen Aufmerksamkeit auf den einzelnen

Betrieb zu lenken. Das Bestreben des Erzeugers und Händlers, mit den Zwischenhändlern und mit den Consumenten durch reichliche Mittel, welche die Technik jeweilig bietet, in Contact zu treten, ist ein vollständig legitimes.

Die offen stehenden Wege einer weitreichenden Publicität gewähren dem Publicum die Möglichkeit, die Auswahl der ihm am vortheilhaftesten erscheinenden Bezugsquelle zu treffen. Es liegt somit die ausgedehnte Benützung dieser Hilfsmittel nicht nur im Interesse der mit Produktion und Handel sich befassenden Stände, sondern auch im Interesse der Consumenten. Eine Beschränkung jedoch dieses Verkehrs zwischen dem Anbietenden und den Abnehmern erscheint gerechtfertigt, sofern das thatsächlich Gebotene demjenigen, was zu bieten versprochen wird, nicht entspricht. Das Publicum wird durch falsche Vorspiegelungen zu einer Bezugsquelle gelockt, welche es in Kenntnis des wahren Sachverhaltes nicht aufgesucht haben würde und hiedurch der redliche Mitbewerber benachtheiligt, der die Anwendung solcher verwerflicher Mittel des Concurrrenzkampfes verschmäht.

Es liegt im Wesen der Reclame, das Angebotene oder den Anbietenden in möglichst vortheilhaftem Lichte erscheinen zu lassen. Lobende, anpreisende Urtheile über Waren, gewerbliche Leistungen, Unternehmen, deren Inhaber u. s. w. stellen sich als rein subjective Meinungsäußerungen dar, für deren Richtigkeit ein objectives Mass fehlt und welche überdies von dem an die Übertreibungen des Reclamestyles gewöhnten Publicum nach ihrem wahren Werte gewürdigt werden, daher an sich zur Beeinflussung der Nachfrage nur wenig geeignet sind. Angaben wie: «gute Ware», «ausgezeichnete Qualität», «billige Preise», «hervorragende Bezugsquelle», «reelle Bedienung» u. dgl. mehr sind selbst dann nicht zu beanstanden, wenn die in solchen Angaben liegende Anerkennung von vielen als eine ungerechtfertigte befunden würde.

Es vermag auch nicht das Auffallende oder Aufdringliche in Form oder Inhalt das Kriterium für die Schei-

derung erlaubter und unerlaubter solcher Anpreisung abzugeben. Hiefür würde einerseits jeglicher Massstab fehlen, anderseits kann in der Wahl drastischer Mittel, die Aufmerksamkeit des Publikums zu fesseln, oft eine Versündigung gegen den guten Geschmack nicht ein Unrecht erblickt werden.

Von massgebender Wichtigkeit ist hingegen die Aufstellung von Behauptungen über bestimmte Thatsachen in geschäftlichen Anpreisungen. Hier liegen die Verhältnisse wesentlich anders als bei lobenden oder rühmenden Urtheilen. Solche Behauptungen bestimmter Thatsachen werden vielfach als der Wahrheit entsprechend aufgefasst. Darin liegt aber nebst der Gefahr der Täuschung des Publicums auch die Gefahr der Benachtheiligung der Mitbewerber, weil die Hoffnung eines Vortheiles, der mit der behaupteten Thatsache in der Vorstellung der Consumenten verknüpft wird, diese von den Concurrenten ab und zu einem Unternehmen hinzieht, das in Wirklichkeit den vorausgesetzten Vortheil gar nicht bietet.

Unter Behauptungen über Thatsachen sind nur Aussagen über objectiv feststehende und feststellbare Erscheinungen, Ereignungen, Verhältnisse, Gegenstände zu verstehen. Angaben dieser Art, nicht aber blossе Schlussfolgerungen aus bestimmten Prämissen bilden Behauptungen über Thatsachen.

Der Unterschied lässt sich durch einige Beispiele klarmachen: Angaben wie «hier kostet jede Ware eine Krone», «die Waren sind durch Handarbeit hergestellt», «reine Leinenware», «das Geschäft besteht seit dem Jahre 1830», «10 Procent Rabatt für ständige Kunden» sind Behauptungen über Thatumstände, während Angaben wie «billige Preise», «solide Arbeit», «dauerhafte Stoffe», «renommirtes Geschäft», «günstige Preisbedingungen für ständige Kunden» zu Behauptungen dieser Art nicht zu zählen sind. In den letzteren Fällen liegen ausschliesslich Schlussfolgerungen vor, welche eine Zusicherung des Vor-

handenseins bestimmter objectiv gegebener Merkmale nicht beinhalten.

Im geschäftlichen Verkehre sind ausserdem nicht alle Thatsachen von solcher Bedeutung, dass sie die Nachfrage nennenswert zu beeinflussen vermöchten. Thatsachen, bei denen dieses Moment nicht zutrifft, werden in Anpreisungen unbeachtet bleiben und Unrichtigkeiten in einer solchen Richtung bedürfen zweifellos keiner Bekämpfung. Durch die Beschränkung auf unrichtige Behauptungen, die den Anschein eines besonders günstigen Angebotes hervorzurufen geeignet sind, scheiden alle Angaben über solche Thatsachen aus, welchen das consumirende Publicum bei der Deckung seines Bedarfes und der Auswahl der Bezugsquelle keine oder nur untergeordnete Beachtung schenkt.

Soweit eine Repression civilrechtlicher Natur in Betracht kommt, muss von einer taxativen Aufzählung von Thatsachen, über welche unrichtige Behauptungen nicht gemacht werden dürfen, abgesehen werden. Die Verhältnisse, welche für den Wert des Angebotes bestimmend sind, sind so vielgestaltig und dabei stetem Wechsel so sehr unterworfen, das jegliche Aufzählung eine ungenügende bleiben müsste. Eine solche Unvollständigkeit würde aber zu einer ungleichen und daher unbilligen Behandlung führen.

Das gemeinsame Merkmal bildet die geschäftliche Natur der Thatumstände. Darunter sind Thatsachen zu verstehen, welche sich als Erscheinungen des Geschäftslebens darstellen, für den geschäftlichen Verkehr Bedeutung besitzen. Andere Erscheinungen, zum Beispiel solche, welche lediglich wissenschaftliche oder historische Bedeutung haben, vor allem Ereignisse, welche rein dem Privatleben und dessen mannigfachen Beziehungen angehören, stehen ausserhalb des Bereiches einer die Reclame betreffenden gesetzlichen Massregel.

Der Umstand, dass ein Geschäftsmann bei einem öffentlichen Feste von einem Potentaten angesprochen wurde,

ist rein privater Natur, geschäftlicher Art hingegen ist der Umstand, dass jemand Hoflieferant ist; das Verhalten eines Körpers zum Spectrum ist wissenschaftliche, die Leuchtkraft einer als Ware angepriesenen Lampe geschäftliche Thatsache; nicht der Hinweis an sich auf eine in früherer Zeit geübte Fabricationsweise, zum Beispiel die Gewinnung der Purpurfarbe im Alterthume, wohl aber die Angabe, dass in einem bestimmten Betriebe die gleiche Erzeugungsmethode angewendet werde, wird als Behauptung einer Thatsache geschäftlicher Art anzusehen sein.

Das weiteste Feld für die von dem Entwurfe ins Auge gefassten Behauptungen bieten die Objecte des geschäftlichen Verkehrs, nämlich die Waren und gewerblichen Leistungen, und dann die diesen Verkehr besorgenden, mit der Gütererzeugung und Gütervertheilung befassten Unternehmungen. Hiemit sind aber nicht alle Thatumstände geschäftlicher Art erschöpft. Man braucht nur die gar häufig zu Anpreisungen verwendeten Angaben über Kunden, über Arbeitskräfte, über Creditverhältnisse und dergleichen ins Auge zu fassen.

Die Wirkung der Reclame steigert sich mit dem Umfange ihrer Verbreitung. Nur in jenen Fällen, wo ein Einfluss auf weitere Kreise von Abnehmern anzunehmen ist, ist auch eine erheblichere Benachtheiligung der Mitbewerber zu besorgen. Es ist darum gegen die auf unrichtigen thatsächlichen Angaben beruhenden Anpreisungen ein Einschreiten nur dann geboten, wenn sie auf solchem Wege erfolgen, der ein Bekanntwerden ihres Inhaltes in Abnehmerkreisen in grösserem Masse bewirken kann. Solche Mittel sind die öffentliche Bekanntmachung, wie Placate, Aushängeschilder, Ankündigungen in öffentlichen Blättern, öffentliches Ausrufen und dergleichen; dann die Kundgebungen, welche für einen grösseren Kreis von Personen bestimmt sind, wie die zur Versendung gelangten geschäftlichen Circulare, Empfehlungs- und Einlade-Schreiben, Preislisten u. s. w.; endlich die Waren-Aufschriften und Bezeichnungen, deren Inhalt, wenn die Waren feilgehalten,

zur Schau gestellt oder in Verkehr gesetzt werden, zur Kenntnis einer nicht auf einzelne bestimmte Personen beschränkten Anzahl von Abnehmern zu gelangen geeignet ist. Den Waren sind deren Verpackungen, Umhüllungen oder Gefässe gleichzustellen, in welchen sie in Umlauf gesetzt werden. Dem Feilhalten in- und ausserhalb einer Betriebsstätte und der Zurschaustellung wie in Auslagen, auf Ausstellungen, bei gewerblichen Concurrenzen, ist die Inverkehrsetzung überhaupt anzureihen, wie beispielsweise die Versendung an Kunden durch Transportanstalten oder im Wege des Austragens oder Vertheilens.

Die Verfolgung unrichtiger Angaben, welche auf den Verkehr zwischen den die Waren oder gewerbliche Leistungen Anbietenden und einzelnen Abnehmern beschränkt bleiben, würde mancherlei Gefahren bergen, welche zu dem geringen Nachtheile solcher Angaben für Mitbewerber ausser Verhältnis stünden: einerseits müsste die Feststellung des Inhaltes solcher Angaben stets der Zuverlässigkeit ermangeln, anderseits wäre die Möglichkeit einer chicanösen Ausnützung derartiger Bestimmungen in hohem Masse gegeben. Der einzelne Abnehmer aber, der durch derlei Angaben zu gewinnen gesucht wird, erleidet, wenn er sich hiedurch zu einem Geschäftsabschlusse nicht bewegen lässt, keinen Nachtheil, und kann sich, wenn ihm das auf Grund der Angabe geschlossene Geschäft Schaden bringt, nach geltendem Rechte, durch civilrechtliche, nach Umständen auch durch strafrechtliche Verfolgungsmittel schützen.

Die Bestimmung des Entwurfes richtet sich nicht bloss gegen unrichtige Behauptungen, welche jemand in Ansehung seines eigenen Geschäftsbetriebes vorbringt, sondern auch gegen jene, welche von Bediensteten zu Gunsten des Betriebes, welchem sie dienen, oder auch von dritter Seite ausgehen. In letzterer Beziehung ist beispielsweise auf die Placatirungsinstitute, Annoncenbureaux und auch auf die Unternehmungen periodischer Druckschriften hinzuweisen, welche

ebenfalls die Redigirung geschäftlicher Anpreisungen besorgen.

Durch den zweiten Absatz des §. 1 soll klargestellt werden, dass eine nicht von Anfang an vorhandene, sondern erst später eintretende Nichtübereinstimmung zwischen geschäftlichen Thatsachen und den vor dieser Änderung gemachten, in dauernder oder wiederholter Form auftretenden Behauptungen der Anwendung der gesetzlichen Vorschrift nicht im Wege steht. Dies wird zum Beispiel eintreten, wenn ein Aushängeschild die Höhe eines gesellschaftlichen Capitales angibt und trotz der erfolgten Reduction desselben die Berichtigung der nunmehr den Thatsachen nicht mehr entsprechenden Angaben unterbleibt; oder wenn der ursprünglich beabsichtigte und angekündigte totale Ausverkauf diesen Charakter durch Nachschiebung von zum Verkaufe angeschafften Waren verliert und dennoch die Annoncirung des Ausverkaufes in Journalen unverändert weiter erscheint.

Eine besondere Behandlung erheischen die Angaben über die örtliche Herkunft von Waren. Viele Ausdrücke ursprünglich localer Bedeutung, wie Neutitscheiner Wagen, Karlsbader Oblaten, Berliner Blau, Wiener Kalk etc. haben im Lauf der Zeiten diese Bedeutung im Verkehre verloren und werden sowohl von Seite der Verkehrtreibenden als auch des consumirenden Publicums nur mehr in dem Sinne einer Angabe über Gattung oder Beschaffenheit der Ware verstanden. Solche Ausdrücke können nicht mehr als Angaben über die örtliche Herkunft beurtheilt und darum, wenn diese örtliche Herkunft im gegebenen Falle nicht vorwaltet, auch nicht den beantragten Bestimmungen des Gesetzes über unrichtige Angaben localer Art unterzogen werden, was selbstverständlich nicht ausschliesst, sie als unrichtige Angaben über die Beschaffenheit zu behandeln, sobald die Waren die unter dem Ausdrucke gemeiniglich verstandene Beschaffenheit nicht besitzen.

Es kommt jedoch häufig vor, dass durch entsprechende Zusätze die ursprüngliche locale Bedeutung des Ausdruckes wieder hergestellt wird; in diesen Fällen wird der Ausdruck in diesem Sinne örtlicher Provenienz vom Verkehre verstanden und es liegt demnach, wenn die That-sachen dieser Bedeutung des gewählten Ausdruckes nicht entsprechen, eine unrichtige Angabe vor.

In Ansehung der Bezeichnungen der örtlichen Herkunft enthält überdies der Entwurf in den §§. 32 und 33 zum Schutze der inländischen Production Bestimmungen, welche die zur Ausfuhr bestimmten Waren und ausländische, zur Einfuhr oder Durchfuhr gelangende Waren betreffen.

Gegen Anpreisungen der im Entwurfe gekennzeichneten Art wird ohne Unterschied des Inhaltes der unrichtigen Angaben, die Klage auf Unterlassung gewährt. Klageberechtigt sind jene, welche durch diese Form des unlauteren Wettbewerbes gefährdet erscheinen, somit jene, welche Waren oder gewerbliche Leistungen gleicher oder verwandter Art herstellen oder in Verkehr setzen. Die Klageberechtigung war auch den Vereinigungen solcher Personen einzuräumen, soweit sie Processfähigkeit besitzen.

So gerechtfertigt es ist, den Unterlassungsanspruch in jedem Falle ohne Rücksicht auf den Grad des Verschuldens zu gewähren, so wäre es doch unbillig, den Anspruch auf Ersatz des Schadens auch dann zu gewähren, wenn die Unrichtigkeit der Angabe eine unverschuldete war oder nur auf einem Versehen beruhte. Die Schadenhaftung tritt daher nur ein, wenn die Behauptung eine wissentlich unrichtige gewesen ist, oder die Unrichtigkeit bei Aufwendung gewöhnlicher Aufmerksamkeit auffallen musste. Bei Angaben, welche in periodischen Druckschriften erfolgen, ist die Verpflichtung zum Schadenersatze nur für den ersteren Fall vorgesehen, wofern es sich um diejenigen Personen handelt, welche an dem Erscheinen, der Drucklegung oder Verbreitung der Druckschriften betheiligt sind. Der Verfasser oder Einsen-

der der Annoncen, oder des Artikels, genießt diese Befreiung nicht, welche deshalb geboten erscheint, weil den erstgenannten Personen eine Verpflichtung zur Prüfung der zur Aufnahme in das Blatt bestimmten Ankündigungen u. dgl. auf ihre thatsächliche Richtigkeit nicht auferlegt werden kann.

Der Beweis einer durch gesetzwidrigen Reklameunfug verursachten Vermögensbeschädigung wird in vielen Fällen keineswegs schwer fallen, zum Beispiel wenn eine Anzahl von Abnehmern, welche in früheren Jahren ihren Bedarf bei einem bestimmten Producenten gedeckt hatten, nach ihrer eigenen Aussage später bei einem Concurrenten durch den in dessen Circularen enthaltenen Angaben, die sich dann als fälschliche herausstellen, ange lockt, ihre Bestellungen machten und der frühere Lieferant, der sich für die gewohnte Nachfrage vorgesehen hatte, die ihm zurückbleibenden Waren gar nicht oder nur zu einem geringen Preise absetzen konnte.

In §. 21 werden wahrheitswidrige Anpreisungen unter besonderen Voraussetzungen als strafbare Handlungen erklärt. Diese Voraussetzungen sind die Vorsätzlichkeit und die Absicht, den Anschein eines besonders günstigen Angebotes hervorzurufen, dann, dass sich die unrichtigen Angaben auf bestimmte, im Entwurfe angeführte geschäftliche Thatumstände beziehen.

Durch die Voraussetzung der Vorsätzlichkeit (§. 1 St. G.) werden alle Fälle ausgeschieden, bei welchen der Thäter nicht in vollem Bewusstsein der Unwahrheit seiner Angaben handelte.

Die geschäftliche Thatumstände, auf die sich die unrichtigen Angaben beziehen, betreffen bestimmte Waren oder gewerbliche Leistungen. Unrichtige Angaben dieser Art sind deshalb besonders bedenklich, weil sie das eigentliche Object des Verkehres selbst, welches den Gegenstand der geschäftlichen Transactionen zu bilden hat, angehen, daher einen ungleich stärkeren Einfluss auf die Abnehmerkreise üben, als Aussagen über andere geschäftliche

Thatsachen, wie etwa über das Unternehmen, wo nur mittelbar ein Schluss auf den Gegenstand des Geschäftsverkehrs gezogen werden kann. Bei der Beurtheilung der Vortheilhaftigkeit des Angebotes kommt es naturgemäss in erster Linie auf das Object und den Inhalt des Angebotes, und erst in zweiter Linie auf den Anbietenden und andere das Angebot berührende Verhältnisse an. Angaben wie: «N. habe auch Filialen in den Städten X. Y. Z.», «Täglich 1000 Besucher», sind für die Zugkraft des Angebotes lange nicht so wichtig wie etwa folgenhe Behauptungen: «die Waren stammen aus der Fabrik des X.», «Fassungsraum des Saales 1000 Personen». Die im §. 21 angeführten Thatumstände betreffen Object und Inhalt des Angebotes unmittelbar, sind daher von besonderer Wichtigkeit; sie waren bei Fassung einer Strafbestimmung zu berücksichtigen.

Durch die vorgeschlagene Bestimmung wird übrigens eine, durch das Lebensmittelgesetz nicht vollständig ausgefüllte Lücke unserer Strafgesetzgebung geschlossen, indem vorsätzliche Täuschungen im geschäftlichen Verkehre in den wichtigsten Fällen auch dann strafrechtlich geahndet werden können, wenn nicht eine Irreführung bloss bestimmter Personen vorliegt, und die Absicht der Beschädigung bestimmter Personen an ihrem Vermögen oder anderen Rechten nicht nachweisbar ist.

Die Frage, ob diese Handlung zum Gegenstande der öffentlichen Anklage gemacht, oder deren Verfolgung der Privatanklage überlassen werden soll, musste zu Gunsten der öffentlichen Anklage entschieden werden, weil es sich hier nicht um Einzelinteressen handelt, deren Wahrnehmung dem Verletzten überlassen werden könnte. Ausserdem wird es hier häufig eine sehr grosse Zahl von Verletzten geben, und es würde mit beträchtlichen Schwierigkeiten verbunden sein, die Ausübung der Privatanklage durch alle diese Personen in befriedigender, die Gefahr, dass die Zwangslage des Beschuldigten ausgebeutet werde, eindämmender Weise zu regeln. Es könnte sich nur darum

handeln, ob nicht eine Einrichtung geschaffen werden kann, die es ermöglicht, die Anklage nur in besonders erheblichen Fällen zu erheben. Eine derartige Veranstaltung würde jedoch dem Legalitätsgrundsatz, wie er insbesondere in den Bestimmungen der §§. 34, 84 und 87 St. P. O. zum Ausdruck kommt, widerstreiten, gleichviel, ob man die Unterlassung der Verfolgung in das Ermessen des Staatsanwaltes selbst oder einer anderen Behörde stellen würde. Überdies würde eine derartige Befugnis nur zu leicht geeignet sein, den mit ihr betrauten Behörden, dem Staatsanwalte, den landesfürstlichen politischen Behörden, den mit der Handhabung der politischen Verwaltung erster Instanz betrauten städtischen Magistraten den Schein der Parteilichkeit aufzuladen. Es wäre in der That auch nicht leicht, einen allgemeinen objectiven Massstab zu finden, nach welchem eine solche Einschränkung der Verfolgung vorzunehmen wäre.

Bei dem eben besprochenen strafbaren Thatbestande war auf die Bestimmungen der §§. 23 und 24 des Markenschutzgesetzes vom 6. Jänner 1890, R. G. Bl. Nr. 19, Bedacht zu nehmen. Bei gleichzeitigem Fortbestand der Vergehen der §§. 23 und 24 des Markenschutzgesetzes ist die Möglichkeit gegeben, dass dieselbe That gegen beide Bestimmungen verstösst, zum Beispiel dann, wenn die rechtswidrig verwendete Marke in Bild und Text eine nach §. 21 des vorliegenden Entwurfes verpönte unrichtige Angabe enthält. Es ist jedoch nicht zu übersehen, dass die Strafverfolgung nach der einen oder nach der anderen Richtung auf verschiedenen Gesichtspunkten beruht, dass es sich hier um eine Gefährdung öffentlicher Interessen, dort einzig und allein um einen Eingriff in ein fremdes Privatrecht handelt. Es werden daher für den Fall gleichzeitiger Verfolgung im Wege der Privatanklage die Bestimmungen des allgemeinen Strafgesetzes über das Zusammentreffen anzuwenden sein. Um die Gleichzeitigkeit des Strafverfahrens zu sichern, wurde eine Bestimmung (§. 23, Absatz 2 und 3) aufgenommen, durch welche die

rechtzeitige Feststellung ermöglicht wird, ob die Anklage gegebenen Falles auch in der anderen Richtung erhoben wird.

Zur Erzielung einer gleichförmigen Rechtssprechung und um den Staatsanwälten einen unmittelbaren Einfluss auf die Durchführung der öffentlichen Anklage zu ermöglichen, wurden die zur Rechtssprechung in Presssachen berufenen Bezirksgerichte am Sitze der Gerichtshöfe ausschliesslich zuständig erklärt (§. 23, Absatz 1).

Zu den Specialnormen des Entwurfes über wahrheitswidrige Anpreisungen treten die allgemeinen Bestimmungen der §§. 29 und 30 desselben (vgl. die Bemerkungen zu diesen Paragraphen) ergänzend hinzu: Häufig ersetzt ein Bild oder eine durch Gruppierung von Gegenständen gebildete Veranstaltung eine in Sprache oder Schriftzeichen zum Ausdrucke gebrachte Angabe. Wirkung und Eindruck der ersteren sind sogar oftmals umfassendere und nachhaltigere als die der letzteren. Noch häufiger wird auf die durch die gegebenen Verhältnisse bedingte geringere Aufmerksamkeit des Publicums speculirt, und auf diese Weise mit scheinbar zulässigen Mitteln die vom Gesetze verpönte Wirkung hervorgerufen.

In Ergänzung der vorstehenden Ausführungen ist noch auf die weiter unten folgenden erläuternden Bemerkungen zu §. 48 des Entwurfes eines Gesetzes, betreffend die Abänderung und Ergänzung der Gewerbeordnung, zu verweisen, welcher Paragraph den Gebrauch von Auszeichnungen und Vorrechten betrifft. Infolge ihrer Einreihung in die Gewerbeordnung beziehen sich diese Vorschriften zunächst auf die letzterem Gesetze unterstellten Unternehmungen. Die Frage, ob und inwieweit diesen Vorschriften auch in Ansehung anderer Unternehmungen die Anwendbarkeit gesichert werden soll, wird weiter unten im Zusammenhange mit der Besprechung connexer Fragen bei Erläuterung der §§. 4—8 erörtert werden.

b) Anmassung und Missbrauch von Unternehmenskennzeichen. §§. 4—8.

Im geschäftlichen Leben, sowie auf jedem sonstigen Felde der Entfaltung menschlicher Thätigkeit waltet das Bestreben vor, sich und die eigenen Leistungen von anderen und deren Leistungen unterscheiden zu sehen.

In diesem Bestreben wird nach Mitteln gesucht, durch deren Anwendung die Persönlichkeit im wirtschaftlichen Leben gekennzeichnet und ihre Leistungen als von ihr herrührend kenntlich gemacht werden. Diese Mittel der Unterscheidung bilden den Anhaltspunkt für die Wertschätzung der individuellen Begabung, Tüchtigkeit, Redlichkeit; an diese Kennzeichen knüpft sich der geschäftliche Ruf, der dem Geschäftsmanne die vortheilhafte Stellung im Wettbewerbe sichert und deshalb sein wertvollstes Gut darstellt.

Es ist darum begreiflich, dass der unlautere Wettbewerb gerade bei diesem Punkte seine Thätigkeit am häufigsten und am liebsten ansetzt; stehen doch hier vielerlei leicht zu beschreitende Wege offen, mühelos von dem Gute zu geniessen, welches ein anderer mit Anstrengung erworben hat, und im bequemer Weise Vortheile zu erhaschen, welche nur der Lohn eigener Kraft und Arbeit sein sollten.

Das Wesen dieser Art des unlauteren Wettbewerbes besteht in einer Handlungsweise, welche Verwechslungen im geschäftlichen Verkehre dadurch herbeiführt oder doch herbeizuführen geeignet ist, dass die Mittel der Unterscheidung, mittelst welcher ein anderer seine Persönlichkeit, sein Unternehmen oder seine Leistungen kenntlich macht, rechtswidrig angeeignet oder nachgemacht werden.

Die wichtigsten dieser Kennzeichen sind Name und Wappen, deren generelle Function, die Persönlichkeit zu individualisiren, sich auch im geschäftlichen Leben äussert, dann der geschäftliche Name des Kaufmannes, die Firma, und die seit altersher üblichen Bezeichnungen und Benennungen von Unternehmungen und Betriebsstätten, welche in Form von Ladenschildern, Haus-

aufschriften u. dgl. auftreten und, gleichsam das Etablissement personificirend, dasselbe als selbständiges Individuum unabhängig von dem Inhaber des Betriebes erscheinen lassen. Die geltende Gesetzgebung enthält — wie schon oben angedeutet — eine Reihe von Bestimmungen, welche sich mit diesen Kennzeichen befassen. Das Handelsgesetz vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 1, für 1863, behandelt im dritten Titel des ersten Buches die Handelsfirmen und räumt im Artikel 27 demjenigen, der durch den unbefugten Gebrauch einer Firma in seinen Rechten verletzt ist, ohne die Arten des Gebrauches zu unterscheiden, gegen den Unberechtigten den Anspruch auf Unterlassung der weiteren Führung der Firma und auf Schadenersatz ein. Das Markenschutzgesetz vom 6. Jänner 1890, R. G. Bl. Nr. 19, gewährt in den §§. 10, beziehungsweise 32, dann 24 nicht bloss der Firma, sondern auch dem Namen, dem Wappen und der geschäftlichen Benennung des Etablissements der Producenten und Kaufleute Schutz, jedoch nur soweit es sich um die Verwendung dieser Kennzeichen zur Bezeichnung von Waren handelt. Die §§. 46—48 der Gewerbeordnung haben den Schutz für diese Kennzeichen dahin erweitert, dass er auch die Verwendung zur äusseren Bezeichnung der Betriebsstätte oder Wohnung in Circularien, öffentlichen Ankündigungen und Preiscurants umfasst.

Der Schutz, den die in Rede stehenden Kennzeichen geniessen, ist sohin kein durchgreifender. Er umfasst, wenigstens was Namen, Wappen und Etablissementsbezeichnung betrifft, nicht den ganzen Umfang, sondern nur einzelne, allerdings wichtige Arten des geschäftlichen Verkehrs. Es unterliegen daher andere Formen des Gebrauches, wie zum Beispiel im schriftlichen Geschäftsverkehre mit einzelnen Personen, bei Ausstellung geschäftlicher Urkunden, im mündlichen Verkehre des Geschäftsinhabers und seiner Bediensteten mit Kunden, nicht den erwähnten Anordnungen.

Die Eingriffsbestimmungen der Gewerbeordnung ri-

chten sich nur gegen Gewerbetreibende, daher nicht gegen die den Vorschriften der Gewerbeordnung nicht unterliegenden Beschäftigungen und Unternehmungen; und da letztere nur zum geringeren Theile unter die Kategorie von Producenten eingereiht werden können kommt nur einem Theile von ihnen der durch die erwähnten Bestimmungen statuirte Schutz zugute. Deshalb erscheint die Ausdehnung dieses Schutzes und die Vereinheitlichung der bezüglichlichen Bestimmungen geboten. Da nicht nur der Inhaber eines Unternehmens, welcher Gattung immer, einen rechtmässigen Anspruch auf Schutz in Ansehung seines Namens, beziehungsweise seiner rechtmässig geführten Firma, und in Ansehung seines Wappens hat, sondern auch jenem, dessen Beruf oder Thätigkeit dem geschäftlichen Leben fern steht, der gleiche Anspruch hinsichtlich seines Namens und Wappens nicht abgesprochen werden kann, und demnach weder der eine noch der andere zu dulden braucht, dass diese Kennzeichen seiner Persönlichkeit von einem andern für dessen Geschäftsbetrieb usurpirt werden, wurde jedem rechtmässigen Inhaber eines der genannten Kennzeichen, dem durch eine solche widerrechtliche Anmassung auch abgesehen von dem Bestande eines geschäftlichen Concurrrenzverhältnisses mancherlei Nachtheile entstehen können, der Verfolgungsanspruch gegen die in Rede stehende Rechtsverletzung eingeräumt.

Es ist klar, dass von einer missbräuchlichen Anmassung dann nicht gesprochen werden kann, wenn für einen Betrieb der gleichlautende Name seines Inhabers, dessen gleichlautende Firma oder das gleiche Wappen desselben rechtmässig geführt wird.

Gegen die Anmassung steht dem Beeinträchtigten — ohne Rücksicht auf die später zu besprechenden, im öffentlichen Interesse getroffenen Bestimmungen über die Namensführung beim Geschäftsbetriebe — der civilrechtliche Anspruch auf Unterlassung des ferneren Gebrauches des Kennzeichens gegen jenen zu, der sich der Anmassung schuldig gemacht hat. Der Anspruch geht also nicht nur

gegen den der Anmassung schuldigen Betriebsinhaber, sondern auch (vgl. §. 13) gegen solche in dem Betriebe oder für denselben thätigen Personen, die für diesen die erwähnten Kennzeichen eines anderen Unternehmens gebrauchen. Da niemand ein Recht darauf hat, den Namen, die Firma oder das Wappen eines anderen zu gebrauchen, und dieser Gebrauch schon an und für sich geeignet ist, Verwechslungen herbeizuführen, bildet es keine nothwendige Voraussetzung des Unterlassungsanspruches, dass eine Verwechslung beabsichtigt wurde.

Für die besonderen Bezeichnungen oder Benennungen von Etablissements gilt im allgemeinen dasselbe wie von Namen, Firma und Wappen. Doch ist selbst bei gleichen oder verwandten Betrieben trotz des Gebrauches der gleichen Etablissementsbezeichnung oder Benennung die Möglichkeit einer Verwechslung in manchen Fällen gänzlich ausgeschlossen, zum Beispiel bei den an verschiedenen Orten befindlichen, auf Abnehmerkreise dieser Orte beschränkten Geschäftsbetrieben. Wenn auch die Wahl dieser Bezeichnungen und Benennungen vollkommen der Willkür anheimgegeben ist, so wäre doch die Beschränkung der freien Wahl über das durch die Verwechslungsfähigkeit begrenzte Mass nicht gerechtfertigt: der Anwendungsbereich der besonderen Bezeichnung oder Benennung des Etablissements ist im geschäftlichen Verkehre ein ungleich engerer als jener des Namens, der Firma und des Wappens. Ist aber die Gefahr der Verwechslung vorhanden, so liegt das stärkere Recht auf Seite desjenigen, der sich auf den älteren rechtmässigen Gebrauch berufen kann.

Der gleichzeitig vorliegende Entwurf, betreffend die Abänderung einiger Bestimmungen der Gewerbeordnung (§. 46, Absatz 1), schreibt vor, dass sich die Gewerbetreibenden, welche nicht zur Führung einer handelsgerichtlich protokollirten Firma berechtigt sind, bei dem Betriebe ihrer Geschäfte ihres vollen Vor- und Zunamens bedienen müssen.

Es wurde nicht unerwogen gelassen, ob nicht eine Erweiterung des Anwendungsbereiches dieser Vorschrift über den Kreis der den Bestimmungen der Gewerbeordnung unterliegenden Unternehmungen hinaus erspriesslich wäre, umsomehr als die Massregeln des Gesetzentwurfes gegen Handlungen des unlauteren Wettbewerbes nicht bloss in Ansehung der letzteren Geltung haben sollen.

Insoweit nicht bereits für einzelne Berufs- oder Beschäftigungszweige besondere Vorschriften bestehen, wird ein Bedürfnis nach einer solchen Ordnung der nominativen Bezeichnung, welche von den Grundsätzen der Wahrheit und Unterscheidbarkeit dieser Bezeichnungen beherrscht wird, namentlich bei jenen geschäftlichen Thätigkeiten nicht gänzlich in Abrede gestellt werden können, welche in einer dem Gewerbebetriebe im engeren Sinne gleichen oder verwandten Art ausgeübt werden. In gleicher Weise werden die Massregeln, welche der Entwurf eines die Gewerbeordnung abändernden und ergänzenden Gesetzes für die Fälle der Gleichheit der rechtmässig geführten nominativen Bezeichnung vorsieht, eine sinngemässe Anwendung auf andere Betriebe finden können.

Auch die in dem letztgedachten Entwurfe enthaltenen Anordnungen, betreffend den statthaften Gebrauch von Auszeichnungen und anderen Vorrechten, werden nicht ausschliesslich auf die nach den Vorschriften der Gewerbeordnung zu beurtheilenden Unternehmungen beschränkt bleiben können. Bestimmte Vorschriften wurden in dem gegenwärtigen Stadium in dieser Richtung deshalb in den Entwurf nicht aufgenommen, weil vorerst den beteiligten Kreisen Gelegenheit geboten sein soll, zu der Frage der erweiterten Anwendbarkeit der gedachten Bestimmungen Stellung zu nehmen, zu welchem Ende zunächst der Inhalt der fraglichen Vorschriften zur Kenntniss der Beteiligten, welche ihre Tragweite ermessen sollen, gebracht werden muss.

Nach den Anordnungen des §. 46, Absatz 1 des vor-citirten Gesetzentwurfes wird bei den der Gewerbeor-

dnung unterliegenden Unternehmungen und— im Falle der ebengedachten Ausdehnung des Anwendungsbereiches — auch bei anderen Betrieben und Unternehmungen gegen den unzulässigen Gebrauch eines Namens von amts wegen eingeschritten werden, gleichviel ob hiedurch dritte Personen in ihren Rechten gekränkt sind oder nicht.

Diesen letzteren muss aber ganz unabhängig von der Handhabung dieser gewerbepolizeilichen Massnahmen ein im Rechtswege durchzusetzender Anspruch auf Unterlassung und Ersatz des ihnen durch das gesetzwidrige Vorgehen erwachsenen Schadens eingeräumt werden.

Durch diese Vorschrift werden die dermalen geltenden Bestimmungen der §§. 46 bis 49 der Gewerbeordnung, soweit sie sich auf die widerrechtliche Aneignung der erwähnten Kennzeichen beziehen, in einer den Bedürfnissen des Verkehrs entsprechenden Weise ersetzt. Die Bestimmungen des Artikels 27 H. G. B. und der §§. 10 beziehungsweise 24 M. Sch. G., welche in Ansehung des Kreises der Antragsberechtigten abweichen, indem ersterer jedem «durch den Firmengebrauch in seinen Rechten Verletzten» die Klage gewährt, letztere auf Seite des Antragstellers die Eigenschaft eines «Produzenten oder Kaufmannes» fordern, sollen unberührt bleiben.

Der bisher erörterte Fall des unlauteren Wettbewerbes betraf die Aneignung fremder Kennzeichen (Name, Firma, Wappen, Etablissementsbezeichnung) im geschäftlichen Verkehre.

Verwechslungen können jedoch auch durch die Art und Weise, wie selbst rechtmässig geführte Kennzeichen gebraucht werden, herbeigeführt werden. Hier bietet sich unlauterem Wettbewerbe ein weites Feld. Bei Namen, Firmen und vor allem Etablissementsbezeichnungen, kann durch die Hervorhebung des Übereinstimmenden oder durch Verdecken und Zurückdrängen des Verschiedenen eine die Gefahr der Verwechslung bedingende Ähnlichkeit

hervorgerufen werden. Beispielsweise seien angeführt: Name «Ewald» und Firma «E. Wald», (hier lässt sich durch Form und Stellung der Buchstaben der Eindruck völliger Gleichheit dieser Kennzeichen erwecken) weiters: Firma «A. Maier» und Name «Aⁿton Maier», (hier ist durch die schon in einiger Entfernung kaum mehr wahrnehmbare Beifügung der Buchstaben «nton» zu dem ersten Buchstaben des Vornamens für die durchschnittliche Aufmerksamkeit des Publicums Identität der Kennzeichen gegeben). Als Beispiel, wie leicht sich zwischen Name oder Firma einerseits und den allgemein üblichen oder besonderen Etablissementsbenennungen eine zur Täuschung geeignete Ähnlichkeit herstellen lässt, diene der Name «Baum» im Vergleiche mit dem Etablissementsnamen «zum grünen Baum»: hier wird es genügen, das letztere Wort in Aufschriften, Ankündigungen und dergleichen scharf gegenüber den anderen Worten hervortreten zu lassen.

Handlungen dieser Art werden zu Handlungen des unlauteren Wettbewerbes dadurch, dass die angewendeten Mittel darauf berechnet sind, Verwechslungen herbeizuführen. Dieses subjective Moment muss dem Thatbestande deshalb eingefügt werden, weil es sich um den Gebrauch rechtmässig geführter Kennzeichen handelt, bei welchen eine Beschränkung in der freien Wahl der Form und Art des Gebrauches nach äusserster Thunlichkeit vermieden werden muss.

In diesem Falle kann der Anspruch des Beeinträchtigten nicht auf Aberkennung der Befugnis zur weiteren Führung des Kennzeichens, sondern nur auf die Untersagung der unstatthaften Form oder Art des Gebrauches gerichtet sein. Der unterlaufene Missbrauch rechtfertigt aber, richterliche Massregeln zuzulassen, durch welche die Gefahr künftiger Verwechslungen, die sich durch die Gleichheit oder Ähnlichkeit der Kennzeichen ergeben kann, nach Thunlichkeit hintangehalten wird. Der Richter soll daher in der Lage sein, in dem auf Unterlassung lautenden Erkenntnisse über Antrag dem des Missbrauches Schuldigen

aufzutragen, das Kennzeichen in Hinkunft mit einem zur Unterscheidung dienlichen Beisatze, der das Unternehmen oder die Person des Inhabers näher zu kennzeichnen vermag, zu führen. Um jeden Zweifel zu beseitigen, dass die richterliche Verfügung nicht etwa eine Änderung des Namens oder des Wappens beinhalten darf, wurde diese Befugnis auf die Anordnung eines wörtlichen Beisatzes beschränkt, welcher als besonderer Bestandtheil ergänzend und unterscheidend zu dem, seinem Inhalte nach unveränderten Kennzeichen hinzutritt.

Zu dieser Vorschrift bildet im connexen Entwurfe eines Gesetzes, betreffend die Abänderung der Gewerbeordnung, die über «Namensgleichheit» handelnde Vorschrift (§. 50) die Ergänzung.

Die Verpflichtung (§. 46, Absatz 1), beim Geschäftsbetriebe den vollen Vor- und Zunamen zu führen, wo nicht das Recht zur Führung einer registrirten Firma besteht, kann bei vorliegender Namensgleichheit, selbst dann, wenn die Herbeiführung von Verwechslungen nicht beabsichtigt wird und keinerlei dahin abzielende Mittel angewendet werden, mancherlei Collisionen verursachen. Es erscheint deshalb empfehlenswert, dafür Vorsorge zu treffen, dass im Wege einer friedensrichterlichen Entscheidung der hiezu in erster Linie berufenen politischen Behörde auf Grund eines einfachen Verfahrens in derlei Fällen der geschäftliche Namensgebrauch auf eine, künftige Collisionen thunlichst hintanhaltende Weise geregelt werde. Die bezügliche Vorschrift enthält §. 50 der durch den zweiten Gesetzentwurf zu reformirenden Gewerbeordnung. Dass die Frage, ob diese Vorschrift auch auf andere als die den Bestimmungen der Gewerbeordnung unterliegenden Unternehmungen auszudehnen sei, vorbehalten bleibe, wurde bereits früher erwähnt.

Der unlautere Wettbewerb pflegt sich mitunter noch eines anderen Weges zu bedienen, um mit dem Scheine wohl erworbenen Rechtes Namen, Firma, Wappen- oder Etablissementsbezeichnungen zu gebrauchen, welche die

Verwechslung mit längst bestehenden und renommirten Unternehmungen ermöglichen. Es gibt zahlreiche — zum Theil berüchtigte — Fälle, wo jemand sich einer Person versicherte, nur weil diese einen Namen führte, der mit dem Namen des Inhabers oder der Firma eines bestehenden Unternehmens übereinstimmte, diese Person sodann zur scheinbaren Gründung eines Unternehmens veranlasste, und hierauf vorgeblich dieses Unternehmen als Rechtsnachfolger übernahm und damit entweder das Recht, die durch die inzwischen erfolgte Protokollirung begründete Firma zu führen, erwarb, oder sich doch die Möglichkeit verschaffte, sich als Nachfolger des angeblichen früheren Geschäftsinhabers zu bezeichnen.

Gleiche Machinationen sind auch in Ansehung von Familienwappen oder Etablissements-Bezeichnungen und Benennungen erfolgt. Es kann mitunter Gelegenheit gegeben sein, einen angeblichen Gesellschafter oder scheinbaren Geschäftsvorgänger zu finden, dessen Wappen jenem gleicht oder ähnelt, das bei dem Betriebe eines anderen Unternehmens als Wappen seines Inhabers rechtmässig geführt wird. In gleicher Absicht ist auch schon mehrfach ein unscheinbares Unternehmen erworben worden, das unter Beibehaltung der für dasselbe bestehenden Etablissements-Bezeichnung oder Benennung auf einen Geschäftszweig ausgedehnt wird, in Ansehung dessen der Erwerber mit dem anderen Unternehmen, für welches die gleiche oder eine verwechslungsfähige Etablissements-Bezeichnung oder Benennung geführt wird, in Wettbewerb treten will. Das geltende Recht reicht nicht hin, solchen Machinationen in wirksamer Weise entgegenzutreten. Die Art und Weise, auf welche sich jemand die Möglichkeit verschafft, ein zu Zwecken unlauterer Concurrenz zu verwendendes Kennzeichen zu führen, ist nach den bestehenden Gesetzen unanfechtbar. Die zugrunde liegende Absicht ist es, welche eine an sich vollkommen zulässige Handlungsweise zu einem verwerflichen Manöver macht.

Eine Scheinberechtigung, welche durch solche Han-

dlungsweisen geschaffen wurde, soll keine Anerkennung finden. Demjenigen, der durch den Gebrauch von auf solche Art erworbenen Kennzeichen beeinträchtigt wird, ist der Anspruch auf Unterlassung des ferneren Gebrauches dieser Kennzeichen an die Hand zu geben. Die Durchsetzung dieses Anspruches bewirkt keinerlei Behinderung des Unterlassungsverpflichteten in der Ausübung seiner Erwerbsthätigkeit, denn es handelt sich nicht um Kennzeichen, die mit seiner Person notwendig verknüpft sind, deren er daher bei dem Betriebe eines Geschäftes nicht entzathen könnte.

Bei Firmen erscheint es von Wesenheit, die Vernichtung ihrer Protokollirung und hiedurch die Annahme einer anderen Firma zu erzwingen. Der Anspruch auf Aberkennung kann jedoch nicht auch gegen den im guten Glauben befindlichen Rechtsnachfolger ausgedehnt werden.

Ausser Namen, Firma, Wappen und Etablissementsbezeichnung und Benennung gelangen noch andere Mittel zur Unterscheidung der einzelnen Unternehmungen im Verkehre zur Anwendung. Die zu diesem Zwecke geschaffenen besonderen Zeichen, die Warenzeichen, haben in der Markenschutzgesetzgebung ihre besondere Regelung gefunden. Dieser muss auch die Festsetzung des Schutzes für unregistriert geführte Warenzeichen vorbehalten bleiben. In den Bereich der Gesetzgebung gegen unlauteren Wettbewerb fallen jedoch die sonstigen, nicht in der Nachahmung oder Anmassung fremder Warenzeichen bestehenden Handlungen, welche auf die Verwechslung der verschiedenen Unternehmungen durch Anwendung geeigneter Mittel abzielen.

Zu solchen Handlungen sind zu zählen: die Nachmachung oder Nachahmung der eigenartigen Ausstattungen, Verpackungen, Umhüllungen, Aufmachungen u. dgl., in welchen ein anderer seine Ware vertreibt (eigenartige Form der Flaschen für manche Liqueursorten oder der Tiegel für Senf u. s. w.), der eigenartigen Placate, Annoncen, Circulare etc., deren sich ein anderer bedient (als Beispiele kön-

nen die bekannten Placate mehrerer Fahrradfabriken, Mundwassererzeuger etc. gelten), endlich jener Hilfsmittel, welche dem ausserhalb der Betriebsstätte stattfindenden Verkehre mit den Abnehmern dienen (zum Beispiel Uniform und Handwagen, beziehungsweise Fahrräder der den Verkauf von Milch besorgenden Unternehmungen, Ausstattung von Geschäftsautomobils oder der auf Bahnhöfen stationirten Hotelwagen, Livrirung der auf Bahnhöfen aufgestellten Hotelbediensteten u. dgl.). In allen Fällen ist die Eigenart des nachgeahmten Mittels des geschäftlichen Verkehres Voraussetzung des Schutzanspruches. Für die durch das technische Wesen des Gegenstandes nothwendig bedingten, sowie für die allgemein gebräuchlichen Formen und Ausstattungen kann niemandem ein Ausschliessungsrecht zugestanden werden. Eine Beeinträchtigung ist nur dann möglich, wenn derlei Gegenstände bereits als Kennzeichen des Unternehmens eines anderen in den betheiligten Verkehrskreisen gelten. Von dieser weiteren Voraussetzung sind die im §. 8 des Entwurfes eingeräumten Ansprüche gleichfalls abhängig gemacht.

Dem eben geschilderten unlauteren Gebaren ist ein anderes verwandt, welches aus der durch frühere Geschäftsbeziehungen begründeten Auffassung des Publicums über die Zugehörigkeit einer Person zu einem Unternehmen Vortheile zu gewinnen trachtet. Die Gefahr einer Verwechslung kann hier nur bei dem ausserhalb der Betriebsstätte vor sich gehenden Verkehr mit Abnehmern eintreten. Hieher gehört zum Beispiel die Verwendung eines aus dem Dienste des Concurrenten entlassenen Hilfsarbeiters zur Austragung gleicher Waren bei den Kunden, welche derselbe vordem mit den Waren seines früheren Dienstgebers versehen hat; oder die Entsendung eines solchen Hilfsarbeiters zu den Kunden des anderen behufs Vornahme gewisser, üblicherweise ohne besondere Bestellung periodisch verrichteter häuslicher Arbeiten. Ein solches, gegen Treu und Glauben verstossendes Vorgehen kann, wenigstens vorübergehend, eine em-

pfindliche Schmälerung des Kundenkreises und hiedurch eine Schädigung desjenigen nach sich ziehen, gegen den sich das Vorgehen richtet.

Ihm soll daher der Anspruch zustehen, von dem Schuldtragenden Entschädigung zu fordern. Da jedoch dem Publicum, nachdem es der Irreführung, der es zum Opfer gefallen, inne geworden ist, die Wahl freistehen muss, ob es zu dem früheren Lieferanten zurückkehren oder Abnehmer des anderen Unternehmens bleiben will, ist die Einräumung eines Anspruches auf Unterlassung, welche sich nur auf den Besuch der Kunden des Beeinträchtigten beziehen könnte, ausgeschlossen.

c) Herabsetzung fremder Unternehmungen. §. 9.

Ein häufig gebrauchtes, wenn gleich gewiss nicht vornehmeres Mittel des Wettbewerbes besteht darin, um sich herauszustreichen, das Unternehmen eines Mitbewerbers in den Augen des Publicums herabzusetzen. Mag, wie gesagt, diese Art des Concurrrenzkampfes oft nicht gerade als eine ethisch einwandfreie zu bezeichnen sein, so kann doch nicht so weit gegangen werden, sie schlechthin und immer als eine verwerfliche zu behandeln. In dem Ringen um die Gunst der Abnehmer kann die Geschäftswelt ein Vergleichen der eigenen Leistungen mit jenen eines anderen nicht ganz vermeiden; es ist begreiflich, dass derjenige, der bestrebt ist, selbst in einem günstigen Lichte zu erscheinen, die Person, die Leistungen oder das Unternehmen des Mitbewerbes einer ungünstigen, vielleicht auch einer abfälligen oder auch geringschätzenden Beurtheilung unterziehen wird.

Die in den Grenzen erlaubter Kritik bleibenden Urtheile über Mitbewerber und deren Leistungen sollen auch dann ungehindert abgegeben werden können, wenn die Absicht, sich oder einem Anderen Vortheile im Wettbewerbe zu verschaffen, der Beweggrund der Handlung war. Die Bestimmungen des Entwurfes richten sich daher

nur einerseits gegen unrichtige Behauptungen thatsächlicher Art und anderseits gegen Schmähungen, das sind Urtheile, welche in eine Ausdrucksform gekleidet sind, die eine missachtende Gesinnung äussert und bei den das Urtheil Vernehmenden die gleiche Gesinnung zu erwecken geeignet ist.

Behauptungen von Thatsachen und Schmähungen kommen aber nur insoferne in Betracht, als sie einen Einfluss auf wirtschaftlichem Gebiete zu üben vermögen; lediglich dann, wenn die wirtschaftliche Stellung des Geschäftsmannes einer Beeinträchtigung ausgesetzt ist, kann von einem Einschreiten aus dem Gesichtspunkte der Bekämpfung unlauteren Wettbewerbes die Rede sein. Was die wirtschaftliche Sphäre nicht berührt, was ausschliesslich Verhältnisse des Privat- oder Familienlebens betrifft, liegt ausserhalb des Rahmens solcher Normen. Die wirtschaftliche Existenz des Geschäftsmannes wird nun durch alles betroffen, was seine geschäftliche Thätigkeit, namentlich das Verhältnis zu seinen Kunden oder Bediensteten, störend zu beeinflussen oder das Vertrauen in die ordnungsmässige Erfüllung der durch die geschäftlichen Beziehungen sich ergebenden Verbindlichkeiten zu erschüttern vermag. Deshalb nimmt der Entwurf nur auf solche Behauptungen thatsächlicher Art und solche Schmähungen Bedacht, welche geeignet sind, den Betrieb des Unternehmens oder den Credit des Inhabers des Unternehmens zu schädigen.

Sobald diese Voraussetzung gegeben ist, ist kein Unterschied zu machen, ob sich die Behauptung oder Schmähung auf die Person oder das Wirken des Unternehmensinhabers oder einer anderen bei dem Betriebe thätigen Person oder auf das Unternehmen selbst, auf die Waren, beziehungsweise gewerblichen Leistungen bezieht. Denn in allen diesen Fällen ist eine Schädigung in einer der beiden oben angegebenen Richtungen möglich.

Zur Erläuterung und als Beispiele mögen nachstehende Äusserungen dienen: «Ein Hotel befinde sich in ei-

ner ungesunden Lage». «Der Geschäftsinhaber sei geistesgestört». «Ein Theaterdirector bezahle seinen Schauspielern nur Hungergagen». «Der Bedienstete eines den Verkehr mit Lebensmitteln betreibenden Geschäftes leide an einer ekelerregenden Krankheit». «Der Cassier eines Geschäftes pflege den Kunden bei Ausgleichung ihrer Zahlungen stets geringere Beträge herauszugeben». «Die von einem Geschäftsmanne verkauften Öfen hätten keinen Zug». «Der Anstrich, den X. auf Fussböden anbringe, halte nur acht Tage» und dergl. mehr.

Die den Inhalt der Behauptung bildenden Thatsachen brauchen durchaus keine ehrenrührigen zu sein. Sie können zufällige Ereignisse sein, sich als Unglücksfälle darstellen, sie müssen — mit einem Worte — die Ehrenhaftigkeit des Geschäftsmannes, die Solidität seines Unternehmens oder seiner Leistungen gar nicht tangiren. Auch Behauptungen, wie: «Der Geschäftsinhaber sei beraubt worden» oder «Die Warenvorräthe eines Weinhändlers seien bei einem Brande oder bei einer Überschwemmung zugrunde gegangen», oder «Eine aus dem Unternehmen hervorgegangene Maschine sei infolge Explosion des Dampfkessels unbrauchbar geworden» u. s. w. sind imstande, dem Unternehmen empfindliche Nachtheile zuzufügen.

Da auch im geschäftlichen Leben niemandem wehrt werden kann, Wahres selbst dann vorzubringen, wenn es einem anderen zum Schaden gereichen kann, sind die im Entwurfe festgesetzten Rechtsfolgen an die Voraussetzung geknüpft, dass die Behauptung den Thatsachen nicht entspricht. Ob die Unrichtigkeit der Behauptung eine bewusste ist oder nicht, ist gleichgiltig. Wer aus dem Bekanntwerden von, dem Rufe eines anderen Unternehmens abträglichen Thatsachen einen Vortheil ziehen will, ist durch den geschäftlichen Anstand verpflichtet, ehe er über diese Thatsachen Behauptungen aufstellt oder verbreitet, sie auf ihre Richtigkeit zu prüfen.

Auch dem Schmähenden muss die Begünstigung zugebilligt werden, sich von der aus seiner Handlungs-

weise abgeleiteten Verbindlichkeit durch den Nachweis von Thatsachen zu befreien, welche die in schmäher Form geäußerte abfällige Kritik zu rechtfertigen vermögen. Der Klage wegen Schmäherungen, wie «Schwindelgeschäft», «betrügerisches Geschäftsgebahren», «Pofelware» u. dgl. wird der Nachweis von Thatsachen entgegengesetzt werden können, welche den Tadel als einen berechtigten erscheinen lassen.

So wie in diesem Falle, liegt auch im Falle der Herabsetzung durch Behauptungen thatsächlicher Art dem Urheber oder Verbreiter der Behauptung der Nachweis der Richtigkeit der behaupteten Thatsache und nicht dem Beeinträchtigten der Nachweis ihrer Unrichtigkeit ob.

Da die Verfolgbarkeit der Handlung auf jene Fälle eingeschränkt ist, wo die Absicht besteht, sich oder einem Dritten Vortheile im Wettbewerbe zu verschaffen, bleiben vom Standpunkte dieses Gesetzes Äusserungen, die ohne Bezug auf das Geschäftsleben abgegeben werden, desgleichen Äusserungen unberührt, die im guten Glauben bloss zum Zwecke der Information eines Anderen über die geschäftlichen Verhältnisse von Unternehmungen und deren Inhabern gemacht werden.

d) Verletzung von Geschäfts- und Betriebsgeheimnissen, §. 10 und 11.

Durch diese Bestimmungen soll Österreich in die Reihe jener Staaten treten, welche dem Geschäfts- und Betriebsgeheimnisse gesetzlichen Schutz angedeihen lassen. Der Anspruch auf Schutz muss als berechtigt anerkannt werden. Handelt es sich doch um Vorgänge, Ereignisse und Einrichtungen im Unternehmensbetriebe, welche ihre Entstehung dem Aufwande von Talent, Zeit, Arbeit und Kosten, der Bethätigung reicher Erfahrung danken, und zu deren Schutz die Bestimmungen der gewerblichen Urheberrechte in der Regel unanwendbar sind. Es ist begreiflich, dass es als Unrecht empfunden wird, wenn jemand der

Früchte dieser Bemühungen durch einen Anderen beraubt wird.

Das Geschäfts- und Betriebsgeheimnis hat wohl in einer Reihe von Vorschriften in der österreichischen Gesetzgebung Berücksichtigung gefunden, doch nur in der Weise, dass in Ansehung dieses Geheimnisses eine Verschwiegenheitsverpflichtung anerkannt, und an dieselbe oder an deren Verletzung in einzelnen bestimmten Beziehungen rechtliche Folgen geknüpft sind.

Die Gewerbeordnung lässt in §. 82 lit. e) die vorzeitige Entlassung des gewerblichen Hilfsarbeiters zu, wenn derselbe ein Geschäfts- oder Betriebsgeheimnis verrathen hat. Durch das Gesetz vom 17. Juni 1883, R. G. Bl. Nr. 117, sind die Gewerbeinspectoren bei sonstiger Straffälligkeit verpflichtet, die ihnen als geheim bezeichneten Einrichtungen, Verfahrensweisen und sonstige Eigenthümlichkeiten der Gewerbeunternehmungen, welche zu ihrer Kenntnis gelangen, weder während der Dauer ihrer Bestallung noch nach dem Austritte aus diesem Dienstverhältnisse unbefugt einem anderen mitzutheilen, zu veröffentlichen, oder zu eigenem Vortheile zu verwenden. Auch das Gesetz vom 25. October 1896, R. G. Bl. Nr. 220, betreffend die directen Personalsteuern, enthält in den §§. 43, 269 und 280 mehrere Bestimmungen zu Gunsten der Geschäfts- und Betriebsgeheimnisse. Das Recht, die Zeugenaussage in bürgerlichen Rechtsstreitigkeiten zu verweigern, ist in §. 321, Z. 5 der Civilprocessordnung vom 1. August 1895, R. G. Bl. 113, gewahrt, wenn durch die Beantwortung der Frage ein Kunst- oder Geschäftsgeheimnis geoffenbart werden würde.

In Übereinstimmung mit diesen Gesetzen hat es der vorliegende Entwurf vermieden, eine Begriffsbestimmung für das Geschäfts- und Betriebsgeheimnis zu geben. Es wäre auch nicht möglich bei der Vielgestaltigkeit der in Betracht kommenden Verhältnisse eine annähernd erschöpfende Definition zu geben; eine befriedigende Entscheidung ist nur für den einzelnen Fall unter sorgfältiger

Berücksichtigung der besonderen Umstände, sowie des jeweiligen Standes der Technik und der wirtschaftlichen Einrichtungen zu erwarten.

Bei der Frage nach dem Masse des dem Geschäfts- und Betriebsgeheimnisse zu gewährenden Schutzes musste sich der Entwurf vor Augen halten, dass eine allzuweite Ausdehnung desselben die Gefahr einer empfindlichen Behinderung des im Interesse der Gesamtheit wünschenswerten wirtschaftlichen Fortschrittes im Gefolge haben würde. Vor allem soll jede unbillige Erschwerung des weiteren Fortkommens jener Personen vermieden werden, welche ihre geschäftliche Ausbildung im Dienste eines Unternehmens erlangt haben und die hiedurch erworbenen Kenntnisse und Fähigkeiten als Bedienstete eines anderen Unternehmens oder in ihrem eigenen Geschäftsbetriebe verwerten wollen. Denn diese Ausbildung der Bediensteten beruht vielfach auf deren Einweihung in solche Vorgänge und Einrichtungen des Unternehmens des Dienstgebers, welche als Geschäfts- und Betriebsgeheimnisse anzusehen sind. Die Untersagung die auf diesem Wege erworbenen Kenntnisse und Fähigkeiten zu bethätigen, würde so viel heissen, als die spätere Erwerbsthätigkeit dieser Personen lahmlegen.

Wird ein Geschäfts- oder Betriebsgeheimnis eines Unternehmens durch einen anderen ausgenützt, so wird in der Regel der Inhaber des ersteren Unternehmens Schaden erleiden; denn die Vortheile, welche er vordem unter Ausschluss aller oder doch der meisten Anderen durch die Benützung der diesen unbekanntem Vorgänge, Ereignisse und Einrichtungen erzielen konnte, muss er jetzt mit Anderen theilen, oder ihnen mitunter sogar gänzlich überlassen.

Doch ist auch schon die Mittheilung solcher Geheimnisse an Andere demjenigen, welcher früher ausschliesslich über dieselben verfügte, deshalb nachtheilig, weil sie zu einer ihn schädigenden Ausnützung zu führen geeignet ist.

Den Schutz der Geheimnisse bezweckende Massre-

geln haben also einerseits die Ausnützung durch Andere, anderseits die Mittheilung an Andere ins Auge zu fassen.

Die eine wie die andere Handlungsweise wird jedoch nur unter bestimmten Voraussetzungen als rechtswidrig qualificirt; nämlich dann, wenn sie unter Umständen erfolgen, vermögen deren sie nach den herrschenden Anschauungen als die guten Sitten gröblich verletzend, als sittlich verwerflich erscheinen. Dies trifft einmal zu, wenn sich die Ausnützung oder Mittheilung als die Verletzung einer besonderen Treueverpflichtung oder als ein Vertrauensmissbrauch darstellt; ferner aber auch wenn die Kenntniss des Geschäfts- oder Betriebsgeheimnisses aus so trüber Quelle stammt oder durch so verwerfliche Mittel erlangt wurde, dass die Ausnützung oder Mittheilung gegen die Grundsätze geschäftlichen Anstandes gröblich verstossen würde.

Die Bediensteten eines Unternehmens sind es, welche am ehesten in der Lage sind, von den Geschäfts- und Betriebsgeheimnissen dieses Unternehmens Kenntniss zu besitzen oder sich dieselben doch zugänglich zu machen. Mit Hilfe dieser Personen suchen darum auch gewöhnlich die Mitbewerber in die Geheimnisse des fremden Betriebes einzudringen, um mühelos die Vortheile geniessen zu können, deren Vorbedingungen die Thätigkeit und die Fähigkeiten eines Anderen geschaffen haben.

Die Verleitung des Bediensteten zum Verrath ist das verwerflichste Mittel, sich in den Besitz fremder Geschäfts- und Betriebsgeheimnisse zu setzen.

In dem Verrathe liegt auf Seite des Bediensteten ein schwerer Treubruch; er hat für den dem Dienstgeber hiedurch verursachten Schaden auch dann aufzukommen, wenn der Verrath nicht die Folge einer Verleitung ist, mag er nun das Geschäfts- oder Betriebsgeheimnis zu Zwecken des Wettbewerbes oder überhaupt in der Absicht, den Dienstgeber zu schädigen, einem Andern mittheilen oder zugänglich machen, oder zu eigenem Vortheile aus-

nützen (§. 10). Dieses Verbot ist aber, soweit es sich um Geschäfts- und Betriebsgeheimnisse handelt, welche dem Bediensteten vermöge des Dienstverhältnisses anvertraut oder sonst zugänglich geworden sind, aus den früher entwickelten Gründen im Interesse des ungehinderten ferneren Fortkommens der Bediensteten auf die Dauer des Bestandes des Dienstverhältnisses zu beschränken.

Die Verantwortlichkeit desjenigen, der einen Bediensteten zu einem der Bestimmung des §. 10 unterliegenden Verrath verleitet, für den hiedurch verübten Schaden folgt aus der allgemeinen Vorschrift des §. 1301 a. b. G. B. Es bedurfte also in Ansehung des soeben als verwerflichstes bezeichneten Mittels keiner besonderen Bestimmung in diesem Entwurfe.

Den Handlungen unlauteren Wettbewerbes ist weiter das Vorgehen anzugliedern, bei welchem jemand, ohne durch die im Dienstverhältnisse begründete Treueverpflichtung gebunden zu sein, ein Geschäfts- oder Betriebsgeheimnis eines Anderen unter Missbrauch des von diesem in ihn gesetzten Zutrauens zu eigenem Vortheile ausnützt oder zu Wettbewerbszwecken einem Dritten mittheilt. (§. 11, Nr. 1.). Hieher wären Fälle nach Art des nachstehend geschilderten zu zählen: Ein Geschäftsmann steht mit einem Unternehmer wegen einer diesem zu effectuierenden Lieferung in Unterhandlung. Wegen des Umfanges dieser Lieferung tritt er mit einem Geschäftsfreunde zum Zwecke der Betheiligung an dieser Lieferung unter Mittheilung der näheren Modalitäten der gemachten Offerte in Unterhandlung. Dieser benützt nun diese Mittheilung dazu, um sich unmittelbar an das Unternehmen, dem die Lieferung gemacht werden soll, mit einer selbständigen Offerte zu wenden, in welcher er das Anbot des ersten Offerenten unterbietet und auf Grund welcher er die Lieferung allein oder im Vereine mit einem Dritten erhält.

Die dritte Gruppe von Handlungen ist der Verleitung von Bediensteten zum Verrathe verwandt. Diese Handlungen

gen sind deshalb als widerrechtliche zu bezeichnen, weil die Kenntnis des Geschäfts- oder Betriebsgeheimnisses sich auf die Anwendung verwerflicher Mittel gründet und darum die Ausnützung oder die zu Wettbewerbszwecken erfolgte Mittheilung an Dritte als eine Handlung unlauteren Wettbewerbes erscheint.

Zu den im Entwurfe unter §. 11, Nr. 2 a) bis e) angeführten Fällen erläutern die nachstehenden Beispiele:

Ad a). Ein Geschäftsmann setzt sich durch die Entwendung eines Modelles oder durch die eigenmächtige Eröffnung einer ihm versiegelt zur Aufbewahrung übergebenen Beschreibung in die Kenntnis von einem seitens seines Concurrenten geheim geübten technischen Verfahrens.

Ad b). Der Ausnützende, beziehungsweise Mittheilende weiss, dass die Mittheilung, welcher er die Kenntnis der von dem Concurrenten gemachten Offerte dankt, einen rechtswidrigen Verrath eines Bediensteten, den er zwar nicht veranlasst hat, bildet, oder dass jener, von welchem er die Mittheilung empfangt, die betreffenden Papiere entwendet hat.

Ad c). Ein Mitbewerber hat sich in eine fremde Betriebsstätte eingeschlichen und daselbst geheime Betriebsvorgänge ausgekundschaftet oder hat zu diesem Zwecke jemanden gedungen.

Ad d). Die Folgen, welche mit einem während des Bestandes des Dienstverhältnisses begangenen Verrath eines Bediensteten und der Anstiftung zu einem solchen Verrathe verbunden sind, sollen umgangen werden; deshalb wird mit dem Bediensteten verabredet, das während des Dienstes erspähte Geheimnis dem Mitbewerber erst nach Aufhören des Dienstes mitzutheilen oder gar jemand zu diesem Zwecke zum Eintritt in den Dienst des dritten vermocht.

Ad e). Unter dem Vorgeben eines rein wissenschaftlichen Interesses an einem technischen Vorgange wird ein Bediensteter veranlasst, Geheimnisse seines Principales einem anderen preiszugeben.

Die zum Schutze eines ungehinderten Fortkommens den Bediensteten von Unternehmungen zugestandene Begünstigung kann nicht so weit gehen, dass sie nach Lösung des Dienstverhältnisses auch solche Geschäfts- oder Betriebsgeheimnisse des früheren Dienstgebers, deren Kenntnis sie zwar zur Zeit ihrer Bedienstung, jedoch auf eine der eben besprochenen Arten (§. 11, Nr. 2 a) bis e) erlangt haben, ungeahndet anderen preisgeben oder zu ihrem eigenen Vortheile ausnützen dürften.

Der Entwurf knüpft an die, von ihm als rechtswidrig erklärten Verletzungen von Geschäfts- und Betriebsgeheimnissen ausschliesslich privatrechtliche Folgen, nämlich die Verpflichtung zum Ersatze des dem Beeinträchtigten durch die rechtswidrige Handlung erwachsenen Schadens.

Anknüpfend an das, was schon oben zu diesem Punkte gesagt wurde, wäre Folgendes zu bemerken: Von mancher Seite werden diese Bestimmungen als mit Rücksicht auf die Schwere der zu ahndenden Vergehungen als zu wenig streng, wird der eingeräumte Schutz als zur wirksamen Hintanhaltung solcher Rechtsverletzungen nicht völlig ausreichend bezeichnet werden. Von dieser Seite wird auf die ausländischen Gesetzgebungen hingewiesen werden können, welche, soweit sie Vorschriften gegen die Verletzung von Geschäfts- und Betriebsgeheimnissen aufweisen, durchwegs Strafbestimmungen, und zwar von empfindlicher Strenge getroffen haben.

Es darf jedoch nicht übersehen werden, dass diese Codificationen zumeist den strafrechtlichen Schutz für Geschäfts- und Betriebsgeheimnisse an umfassendere Strafnormen angliedern, welche die Verletzung bestehender Verschwiegenheitsverpflichtungen im allgemeinen und nicht in der Beschränkung auf bestimmte Berufskreise unter Strafsanction stellen.

Der vorliegende Entwurf behandelt die Verletzung von Geschäfts- und Betriebsgeheimnissen seiner Bestim-

mung gemäss aus dem Gesichtspunkte der Bekämpfung von Handlungen unlauteren Wettbewerbes. Daraus ergibt sich die Stellung des durch Bedienstete verübten Verrathes von Geschäfts- und Betriebsgeheimnissen im Entwurfe.

Im Wettbewerbsgesetze sind Massregeln gegen einen solchen Verrath nicht deshalb zu treffen, weil er eine bestehende Treueverpflichtung verletzt, sondern weil er mit dem unlauteren Gebaren von Mitbewerbern, welches auf die Erlangung fremder Geschäfts- und Betriebsgeheimnisse abzielt, dadurch im engsten Zusammenhange steht, dass er in den meisten Fällen für die Mitbewerber das Mittel bildet, sich in den Besitz des Geheimnisses zu setzen. Die Verantwortung, welche den Mitbewerbern als Folge ihrer unlauteren Handlungsweise auferlegt wird, muss aber auf jene Personen ausgedehnt werden, welche durch ihr verwerfliches Verhalten, den an dem Dienstgeber verübten Verrath, solch unlauteres Gebaren fördern.

Es würde nach dem bisherigen Rechtszustande als eine, der billigen Rücksichtnahme auf bisher gedultete Verhältnisse kaum entsprechende Strenge empfunden werden, sollten die Fälle der Indiscretion gegenüber fremden Geschäfts- und Betriebsgeheimnissen jählings mit Strafen bedroht werden; dies umsomehr als dem Beeinträchtigten, dessen private Interessen zunächst in Betracht kommen, die Gewährung civilrechtlicher Ansprüche gegen den schuldtragenden Mitbewerber in der überwiegenden Zahl der Fälle genügenden Schutz bietet. Sobald aber von strafrechtlichen Bestimmungen gegen Mitbewerber wegen der besprochenen Handlungen unlauteren Wettbewerbes abgesehen wird, erscheinen auch Strafbestimmungen gegen den von Bediensteten verübten Verrath ausgeschlossen.

2. Bestimmungen, betreffend die Schadenersatzpflicht, die Verjährung und den Anspruch auf Unterlassung (§§. 12—15).

In dieser Abtheilung des Entwurfes sind einige materiellrechtliche Vorschriften vereinigt, welche sich auf die in der ersten Abtheilung festgesetzten privatrechtlichen Ansprüche beziehen.

Eine Reihe processualer Normen folgt als dritte Abtheilung.

Die Eigenart der genannten Ansprüche und der dieselben begründenden Handlungen machte jene und diese Bestimmungen erforderlich.

Umfang der Schadenersatzpflicht. §. 12.

Die Handlungen, durch deren Begehung die Schadenersatzansprüche (§§. 3, 7, 8, 9, 10 und 11) entstehen können, sind insgesamt solche, bei welchen der aus der Handlung sich unmittelbar ergebende Erfolg — die Beeinflussung des Publicums in bestimmten Beziehungen bei wahrheitswidrigen Anpreisungen und bei Herabsetzung von Unternehmungen, die Verwechslungen im Verkehre, die Aufhebung der durch die Geheimhaltung bedingten ausschliesslichen Verfügungsmöglichkeit bei den Verletzungen von Geschäfts- und Betriebsgeheimnissen — entweder beabsichtigt war oder doch von dem Handelnden bei Aufwendung des geringsten Masses von Aufmerksamkeit hätte erkannt werden müssen.

Die Nachtheile, die sich für einen Dritten aus dem mit diesen Handlungen verbundenen Erfolge ergeben, bestehen nur zum geringsten Theile in einer Minderung des im Besitze dieses Dritten befindlichen Vermögens, sondern meist ausschliesslich oder doch zum weitaus grössten Theile in dem Entgange des geschäftlichen Gewinnes, welcher nach dem gewöhnlichen Laufe der Dinge nach den gegebenen allgemeinen wirtschaftlichen Verhältnissen und den besonderen Verhältnissen des bestimmten Unternehmens,

ohne die durch das Eingreifen unlauterer Concurrrenz bewirkte Störung oder Verschiebung zu erwarten war.

Es ist daher einerseits im Interesse der durch Handlungen unlauteren Wettbewerbes Beeinträchtigten, sowie zur gedeihlichen Bekämpfung dieses Wettbewerbes geboten, anderseits auch nach dem Masse des Verschuldens, welches den Handelnden an dem Eintritte des die Beschädigung bewirkenden Erfolges trifft, vollkommen gerecht, dass die Schadenersatzansprüche sich auf den Ersatz des entgangenen Gewinnes erstrecken, gleichviel, ob die Beschädigung eines Anderen beabsichtigt war, beziehungsweise die Nichtbeachtung der Möglichkeit einer solchen Beschädigung einer auffallenden Sorglosigkeit entsprang oder nicht.

Die Bestimmung des §. 273 der Civilprocessordnung weist dem Richter den Weg, in einer den Verhältnissen Rechnung tragenden, billigen Weise den Betrag der zu leistenden Entschädigung festzusetzen.

Haftung mehrerer Theilnehmer, dann der juristischen Personen und Handelsgesellschaften. §. 13

Um Zweifel zu beheben, welche über den Kreis jener Personen entstehen könnten, gegen welche die gewährten privatrechtlichen Ansprüche erhoben werden können, fanden einige Bestimmungen Aufnahme, welche theils analogen Bestimmungen des bürgerlichen Rechtes (Absatz 1 und 4), theils den in der Rechtsprechung zur Anerkennung gelangten Grundsätzen (Absatz 3) entsprechen.

Die Bestimmung des zweiten Absatzes ergibt sich als Folge des durch §. 12 zum Ausdruck gelangten Grundsatzes.

Verjährung des Unterlassungs- und Schadenersatzanspruches. §. 14.

Für die Klagen zur Geltendmachung der privatrechtlichen Ansprüche sind thunlichst kurze Verjährungszeiten erforderlich, weil bei der Raschlebigkeit des wirtschaft-

lichen Verkehres die weite Hinausschiebung der Geltendmachung solcher Ansprüche empfindliche Behinderungen nach sich ziehen und, was speciell die Ansprüche auf Unterlassung anbelangt, infolge Änderung der Verhältnisse nahezu bedeutungslos sein würde.

Insbesondere soll bei dem Anspruche auf Unterlassung nach §. 3, wo wegen ein und derselben Handlung ein grösserer Kreis von Personen selbständig als Kläger auftreten können, durch Festsetzung der kurzen, einheitlichen Verjährungsfrist nach Möglichkeit vermieden werden, dass jemand wiederholt wegen der gleichen Zuwiderhandlung in Anspruch genommen werden kann — ein Zweck, dem auch die unten zu besprechende Bestimmung des §. 19 zu dienen hat.

In jenen Fällen, wo eine Verletzung des Gesetzes einen rechtswidrigen Zustand, das ist eine dauernde, durch einen Einzelact ins Leben gerufene, nicht in wiederholten Handlungen bestehende Erscheinung hervorgerufen hat (zum Beispiel diene das angeschlagene Placat, die auf der Mauer des Hauses aufgemalte Annonce, die Aufschriftstafel der Betriebsstätte), dürfen die Verjährungszeiten nicht von dem Zeitpunkte der Vollendung der Handlung, welche den Zustand geschaffen hat, berechnet werden, sondern können insoweit nicht zu laufen beginnen, als der rechtswidrige Zustand fort dauert, welcher die stete Gefährdung eines Anderen, für diesen die bleibende Quelle fortgesetzter Beschädigungen bildet.

Anspruch auf Beseitigung gesetzwidriger Zustände. §. 15.

In Fällen der bei Erörterung zu §. 14 eben besprochenen Art erstreckt sich der Unterlassungsanspruch auch auf die Beseitigung solcher Zustände.

3. Verfahrensvorschriften. (§§. 16—20).

Es entspricht der Natur der in Frage kommenden Ansprüche, die Verhandlung über bezügliche Streitigkei-

ten der Handelsgerichtsbarkeit zuzuweisen; jedoch empfiehlt es sich nicht, die Rechtsuchenden in allen Fällen an das kostspieligere und förmlichere Gerichtshofsverfahren zu binden. Deshalb wurde für Streitigkeiten bis zum Betrage von 1000 K. die Zuständigkeit der Bezirksgerichte festgesetzt.

An Orten mit selbständigen Bezirksgerichten in Handelssachen sind letztere competent.

Die Competenz dieses Gerichtes, beziehungsweise des am Sitze des Gerichtshofes I. Instanz befindlichen Bezirksgerichtes mit allgemeiner Gerichtsbarkeit erstreckt sich auf den ganzen Gerichtshofsprenkel.

Massgebend für diese Bestimmung war erstens das Bestreben, die Gleichförmigkeit der Rechtsprechung durch eine die Rechtsdurchsetzung nicht wesentlich erschwerende Concentration zu sichern, und die Erwägung, dass die Handlungen unlauteren Wettbewerbes an Orten mit regerer geschäftlicher Thätigkeit von besonderer Bedeutung sind, somit an jenen Orten, wo Gerichtshöfe I. Instanz sich befinden.

Um dem von Ausländern oder vom Auslande her bethätigten unlauteren Wettbewerb wirksam begegnen zu können, war eine die Vorschriften über die örtliche Zuständigkeit ergänzende Norm nothwendig.

Im §. 18 wird die Klageberechtigung der im §. 3 genannten Vereinigten geregelt.

Die Gefahr der wiederholten Inanspruchnahme eines Zuwiderhandelnden von Seite verschiedener Anspruchsberechtigten wegen wahrheitswidriger Anpreisungen im Grunde des §. 3 sucht der Entwurf (§. 19) dadurch zu meiden, dass er unter bestimmten Voraussetzungen die Zwangsvollstreckung auf Grund von Executionstiteln zulässt, die zu Gunsten eines anderen Anspruchsberechtigten erwirkt wurden. (Vgl. auch oben die Bemerkung zu §. 14).

Ein besonders wichtiges, in manchen Fällen sogar unentbehrliches Hilfsmittel zur wirksamen Bekämpfung des unlauteren Wettbewerbes, sowie zur ausreichenden Gutma-

chung der den Beeinträchtigten durch das unlautere Gebaren zugefügten Nachteile bildet die Veröffentlichung des Urtheiles. Sie hat diese Bedeutung jedoch nur für die auf Unterlassung gerichteten Klagen.

Im Falle eines condemnirenden Erkenntnisses soll das Gericht gehalten sein, über Verlangen des siegreichen Klägers die Zulässigkeit der Bekanntmachung auszusprechen.

Dem Kläger ist in dieser Hinsicht der Beklagte gleichzustellen, wenn das lossprechende Erkenntnis deshalb gefällt wurde, weil der gesetzliche Thatbestand der dem Beklagten zur Last gelegten Wettbewerbshandlung in subjectiver oder in objectiver, oder in beiden Beziehungen nicht als gegeben erachtet wurde. Der des unlauteren Wettbewerbes Bezichtigte wird häufig, insbesondere im Hinblick auf die Öffentlichkeit des gerichtlichen Verfahrens, das berechtigte Verlangen haben, dem Publicum im Wege der Veröffentlichung zu wissen zu machen, dass die wider ihn erhobene Klage als unberechtigt befunden wurde.

In anderen Fällen hängt die Stattgebung des Antrages auf Zulassung der Urtheilsveröffentlichung von dem Ermessen des Gerichtes ab.

B. Strafrechtliche Bestimmungen. (§§. 21—23).

Die strafrechtlichen Normen, welche sich auf die vorsätzliche Täuschung durch falsche Angaben über Waren und gewerbliche Leistungen beschränken, sind bereits im Zusammenhange mit den, die erste Hauptart von Handlungen des unlauteren Wettbewerbes — die wahrheitswidrigen Anpreisungen — betreffenden civilrechtlichen Bestimmungen besprochen worden.

II. Abschnitt.

**Auf Waren ersichtlich zu machende Angaben über Menge,
Beschaffenheit oder örtliche Herkunft.**

(§§. 24 bis 27).

Dieser Abschnitt des Entwurfes knüpft an gesetzgeberische Vorarbeiten an, welche im gleichen Belange die Einführung eines im Verordnungswege festzusetzenden Bezeichnungszwanges ins Auge gefasst hatten. Das Handelsministerium hatte sich bereits früher mit der Ausarbeitung eines Gesetzentwurfes, betreffend die **Herkunftsbezeichnungen** befasst und eine andere Vorlage vorbereitet, mit welcher Bestimmungen zum Schutze gegen **Übervortheilungen** in Bezug auf **Quantität** und **Qualität** im Warenverkehre erlassen werden sollten. Den beteiligten Kreisen ist bereits Gelegenheit geboten worden, zu diesen beiden gesetzgeberischen Actionen Stellung zu nehmen. Die Beweggründe, aus welchen in diesen Entwürfen Vorschriften über die Bezeichnungen von Gegenständen des Handelsverkehres in bestimmten Beziehungen in Aussicht genommen worden sind, haben auch für ein Gesetz Geltung, welches die Bekämpfung des unlauteren Wettbewerbes zur Aufgabe hat.

Die Erreichung dieser Aufgabe wird wesentlich erleichtert werden, wenn der beabsichtigten Repression (vgl. §§. 1—4 und 21 Entw.) der im Warenverkehre vorkommenden, dem redlichen Wettbewerbe abträglichen, wahrheitswidrigen Anpreisungen, administrative Massnahmen präventiver Natur angereicht werden können, welche solche Ausschreitungen hintanzuhalten oder leicht erkennbar zu machen imstande sind.

Wenn diejenigen Eigenschaften von Waren, welche beim Umsatz von besonderer Bedeutung sind und deren Fälschung daher für die illoyale Concurrenz von grossem Anreize ist, durch eine vorgeschriebene Bezeichnung auf

der Ware wahrheitsgemäss bestätigt sein müssen, wird die Bethätigung eines solchen unlauteren Wettbewerbes bedeutend erschwert sein.

Durch die Verpflichtung, bestimmte Eigenschaften von Waren auf denselben ersichtlich zu machen, wird vielen unreellen Manipulationen vorgebeugt, die darin bestehen, den Abnehmern vorzuspiegeln, dass die feilgehaltene oder angebotene Ware bestimmte, in Wirklichkeit fehlende Eigenschaften besitze. Hiedurch werden Irreführungen des Publicums hintangehalten, was jenen Mitbewerbern zum Vortheile gereicht, welche derlei unlautere Mittel bei ihrem Geschäftsbetriebe vermeiden.

So ist zum Beispiel das Publicum bei manchen Waren gewöhnt, aus einer bestimmten üblichen Aufmachung auf eine gewisse Warenmenge oder Beschaffenheit zu schliessen. Die herrschende Auffassung der Abnehmerkreise macht sich der unlautere Wettbewerb zunutze, indem in der gleichen Weise eine geringere Menge der Ware oder eine Ware minderer Beschaffenheit in Verkehr gesetzt wird. Die letzteren Umstände ermöglichen, niedrigere Preise festzusetzen. Die Meinung, um geringeren Preis Gleichwertiges zu erhalten, lockt die Kunden an. Dieses dem redlichen Mitbewerber nachtheilige Gebaren kann wesentlich beschränkt werden, wenn die Menge oder die Beschaffenheit auf der Ware ersichtlich gemacht werden muss.

Für die obligatorische Bezeichnung können nur solche der Ware innewohnende Eigenschaften oder dieselbe betreffende bleibende Verhältnisse in Betracht kommen, welche für den Verkehr von besonderer Wichtigkeit sind.

Der Entwurf erachtete diese Voraussetzung gegeben in Ansehung der Menge, der Beschaffenheit und der örtlichen Herkunft.

Bezeichnungen, welche die Angabe der Menge enthalten kommen hier jedoch nur in Betracht, wenn eine Übervortheilung des Publicums oder eine, den Mitbewerbern nachtheilige Täuschung leicht stattfinden kann, das

ist im Einzelverkehre und wofern die Waren den Kunden nicht in jedem einzelnen Falle zugemessen oder zugewogen, sondern in vorbereiteten Mengen an diese abgegeben werden sollen.

Es sind vielfach Wünsche laut geworden, im Gesetzgebungswege umfassendere Regeln über die im Warenverkehre zulässigen Gewichtsangaben aufzustellen.

Den Anlass zu diesem Verlangen haben die im Handel mit Zucker üblich gewordenen Gewichtsangaben gegeben, durch welche sich Verkehrskreise, die sich mit dem Detailvertriebe dieser Waren befassen, wegen des nachtheiligen Einflusses, den derlei Angaben auf ihren Absatz üben, für beeinträchtigt erachten. Das Handelsministerium hat mit seinem Erlasse vom 12. Juni 1900, Z. 17.323 bei den Handels- und Gewerbekammern eine Umfrage über diese Beschwerden eingeleitet. Die überwiegende Mehrzahl der einvernommenen Kammern hat diese Beschwerden als gerechtfertigte anerkannt und sich sowohl über die vorkommenden Gewichtsangaben, welche nebst Anführung einer sogenannten «Steuertara» ein, dem factischen Gewichte nicht entsprechendes Nettogewicht und Tara enthalten, als auch gegen den Vorgang, dass die Papierverpackung wie versteuerter Zucker in Anschlag gebracht wird, missbilligend geäußert.

Wenn der Entwurf von der Aufnahme einer speciellen Bestimmung, welche diesen Wünschen Rechnung trägt, vorläufig Umgang genommen hat, so hat dies in nachstehenden Erwägungen seinen Grund.

Gewichtsangaben der bezeichneten Art, welche dem in Wirklichkeit gebotenen Nettogewichte und der factischen Tara nicht entsprechen, sind ungeachtet der Beifügung einer besonderen Steuertara, deren Bedeutung von zahlreichen, mit dem in Betracht kommenden Handelsgebrauche nicht vertrauten Abnehmern verkannt werden wird, als eine unrichtige Angabe im Sinne des §. 1 des Entwurfes anzusehen, und diese Bestimmung würde namentlich dann,

wenn solche Angaben auch im Verkehre mit den als unmittelbare Abnehmer der Producenten auftretenden Consumenkreisen vorkommen, von den, in Ansehung der fraglichen Ware als Mitbewerber anzusehenden Detailhändler mit Erfolg angerufen werden können.

Die eigentliche Ursache der Klage der Detailhändler ist aber nicht so sehr in der ebenbesprochenen Gewichtsbezeichnung, als vielmehr darin zu suchen, dass in dem Handel mit Zucker seitens der Producenten der, um den Betrag der staatlichen Consumabgabe erhöhte, Zuckerpreis auch für die einen namhaften Procentsatz des Gesamtgewichtes darstellende Papierverpackung gefordert wird, was von Seite der beschwerdeführenden Detailhändler als mit dem Werte dieser Verpackung ausser Verhältnis stehend bezeichnet wird.

Diese Preisbemessung wird durch den, für den Handel mit Zucker derzeit bestehenden Handelsgebrauch ermöglicht, welchem sich die Detailhändler, die zur Deckung ihres Bedarfes auf die durch das Cartell geeigneten Zuckerproducenten des Inlandes angewiesen sind, unterwerfen müssen.

Die gewünschte Abhilfe wird daher in erster Linie von der, seitens der berufenen Vertretungen der Interessen des Handels und Gewerbes nahezu einstimmig befürworteten Abänderung der erwähnten Usance zu erwarten sein, bei deren Fortbestande die behaupteten Übelstände des Zuckerhandels selbst dann unverändert bleiben würden, wenn eine obligatorische Bezeichnungsvorschrift die Producenten verhalten sollte, sowohl in dem Verkehre mit den Detailhändlern, als auch bei den allenfalls unmittelbar an Consumen vorkommenden Lieferungen das Nettogewicht und die Tara wahrheitsgemäss anzugeben.

Das Handelsministerium ist deshalb zunächst bestrebt, durch gleichzeitig einzuleitende Schritte bei den Börseleitungen Wien, Prag und Triest auf eine Änderung der besprochenen Usance in dem angeregten¹⁾ Sinne einzuwirken. Nur für den Fall, dass auf diesem Wege, bei völli-

ger Wahrung der unbeschränkten Freiheit der interessirten Handelskreise, die der Parteidisposition vorbehaltenen Regeln des Warenumsatzes festzusetzen, eine der Billigkeit entsprechende Regelung nicht erzielt werden könnte, müsste die Regierung bei der endgiltigen Feststellung des Entwurfes darauf Bedacht nehmen, sich einen, die billige Berücksichtigung der Interessen der Mitbewerber verbürgenden Einfluss auf solche den Handelsverkehr beherrschende Regeln zu sichern.

Die örtliche Herkunft ist bei Erzeugnissen der Urproduction mit Rücksicht auf den Einfluss, den klimatische Verhältnisse und die Bodenbeschaffenheit auf Güte und Wert der Bodenproducte üben, von besonders hoher Wichtigkeit. Deshalb sieht der Entwurf die Möglichkeit einer obligatorischen Bezeichnung der örtlichen Herkunft nur bei diesen Erzeugnissen vor.

Es muss dem Verordnungswege vorbehalten werden, innerhalb der durch das Gesetz gezogenen Schranken Vorschriften über obligatorische Warenbezeichnungen einzuführen, weil hier mannigfaltige und wechselnde Verhältnisse zu berücksichtigen sind, desgleichen die näheren Einzelheiten für die Erfüllung und Handhabung der Vorschriften zu bestimmen.

Zur Sicherung der Befolgung solcher Bezeichnungsvorschriften sind Zuwiderhandlungen gegen die Gebote der zu erlassenden Verordnungen mit Strafe bedroht; das Strafverfahren ist aber, da es sich um die Verletzung von Vorschriften der Verwaltungspolizei handelt, nicht den Strafgerichten, sondern den politischen Behörden zuzuweisen.

Der Entwurf (§. 26, letzter Absatz) lässt eine Art objectiven Verfahrens für jene Fälle zu, wo eine Bezeichnungsvorschrift verletzt erscheint, jedoch eine bestimmte Person für die Verletzung nicht verantwortlich gemacht werden kann. Dies kann sich hauptsächlich bei Waren ereignen, welche vom Auslande her in den inländischen Verkehr gesetzt werden. Um in Fällen der letzte-

ren Art rechtzeitig der Umgehung der Vorschriften vorbeugen zu können, wird auch eine zollbehördliche Beschlagnahme im Entwurfe zugelassen.

Im Zusammenhange mit letzterer Vorschrift steht die Bestimmung des §. 33 des Entwurfes. Das erwähnte, durch Verordnung des näheren zu regelnde Beschlagnahmeverfahren soll gleichfalls im Verordnungswege auf andere Fälle ausgedehnt werden können. Diese Ausdehnung wird für statthaft erklärt in Ansehung von Waren, für welche eine allgemeine Bezeichnungsvorschrift nicht besteht, unter der Voraussetzung, dass sie aus dem Auslande stammen, zur Einfuhr oder Durchfuhr in das Geltungsgebiet des Gesetzes gelangen und mit einer auf die Herkunft aus dem letzteren hinweisenden, offenbar falschen Bezeichnung versehen sind. Diese Beschlagnahme ist bestimmt, ein Strafverfahren gemäss §. 21 des Entwurfes oder eine Strafamtshandlung zu sichern, welche dem objectiven Verfahren des §. 26, letzter Absatz, entspricht. Durch diese Vorschrift ist die Regierung instand gesetzt, in wichtigen Fällen zum Schutze der einheimischen Production Massregeln zu treffen, welche ein wirkungsvolles Einschreiten gegen diese, vom Auslande her bethätigte Form des unlauteren Wettbewerbes ermöglichen.

III. Abschnitt.

Verbot des Abschlusses von Verträgen über Waren und gewerbliche Leistungen nach dem Gutscheinsysteme.

(§. 28).

Dass jedes Bestreben eines Geschäftsmannes, den Kunden Mehr oder Besseres unter gleichen Bedingungen oder das Gleiche unter günstigeren Bedingungen zu bieten, wie es der weniger tüchtige oder weniger rührige Mitbewerber in der Lage ist, als ein durchaus legitimes und

wirtschaftlich nützlich die Unterstützung und den Schutz des Gesetzes verdient, bedarf an dieser Stelle keines Beweises: die Bethätigung dieses Bestrebens sichert eine bessere Versorgung der Consumenten und bildet die eigentliche Triebfeder des gesammten Fortschrittes auf wirtschaftlichem Gebiete.

Mitunter sind aber die Begünstigungen und Mehrleistungen, welche zugesichert werden, nur scheinbare, indem die Chance ihrer Erlangung eine geringe, die Anzahl jener Personen, welche die versprochenen Vortheile erreichen können, im Verhältnisse zu dem Kreise der von dem Angebote Gebrauchmachenden eine beschränkte ist.

Nicht das Bestreben, den Mitbewerber durch die Güte der Leistung und die Vortheilhaftigkeit des Geschäftes zu überflügeln, ist hier der Beweggrund des Handelns; es wird vielmehr um Abnehmer zu gewinnen oder zu fesseln, auf den Anreiz speculirt, welchen die Hoffnung, einen die Gegenleistung namhaft übersteigenden Gewinn oder Vortheil zu erlangen auf die Mehrzahl der Menschen zu üben pflegt.

Gewiss ist es im allgemeinen nicht zu billigen, wenn den Geschäften des täglichen Verkehres der Charakter gewagter Geschäfte gegeben wird. Es sind jedoch nicht alle Geschäfte dieser Art im gleichen Masse nachtheilig, mitunter wird sogar eine ganz harmlose Anregung zum Geschäftsabschlusse vorliegen.

Ein allgemeines Verbot solcher Geschäfte ist demnach weder nothwendig noch erspriesslich. Hingegen werden entsprechende Massregeln dann gerechtfertigt sein, wenn derlei Geschäfte, mit Rücksicht auf Art und Umfang, wie sie betrieben werden, oder mit Rücksicht auf andere Umstände, besonders schädlich erscheinen, indem sie einerseits zu einer Benachtheiligung des Publicums in grösserem Masse führen, oder sonst ein öffentliches Interesse verletzen, andererseits die Mitbewerber durch die Anlockung von Abnehmern gefährden.

Diese Voraussetzungen sind bei jenem geschäftlichen

Gebaren gegeben, welches unter dem Namen des Gutschein- oder Schneeballensystems bekannt ist. Im Wesen bestehen diese Geschäfte darin, dass dem Kunden gegen einen bestimmten Kaufpreis eine Anweisung auf die Lieferung einer Ware sammt mehreren Coupons übergeben wird, mit der Zusicherung, dass er, wenn er diese Coupons weiter begeben hat und deren Erwerber ihrerseits wieder eine gleiche Anweisung sammt Coupons dem ersten Verkäufer abgenommen haben, die Ware erhalten wird.

Die Aussicht gegen eine verhältnissmässig geringe Anzahlung und gegen Erfüllung einer scheinbar leicht erfüllbaren Bedingung eine Ware von grösserem Werte zu bekommen, lockt das in der Überzahl ziemlich leichtgläubige Publicum an, das Geschäft einzugehen. Nur wenige der Couponsabnehmer kommen in die Lage, alle ihrem Scheine beigehefteten Coupons an weitere Abnehmer gleicher Scheine anzubringen. In diesem Falle verlieren sie zumeist die geleisteten Zahlungen oder einen Theil derselben, zum mindesten — in dem gewiss sehr seltenen Falle der Rückerstattung der Zahlungen — die Auslagen, welche sie bestreiten müssen oder doch ihnen in Abrechnung gebracht werden. Eine Schädigung des Publicums tritt jedenfalls ein, mögen auch einzelne der Abnehmer ein ziemlich gutes Geschäft gemacht haben. Aber auch die Mitbewerber sind in Mitleidenschaft gezogen; schon dadurch, dass das Publicum durch solche böse Erfahrungen abgeschreckt und durch einen für viele recht empfindlichen Verlust an Zahlungsmitteln betroffen, von einem Kaufe des gewünschten Gegenstandes überhaupt oder doch für längere Zeit absieht. Die Beeinträchtigung der Mitbewerber ist besonders bei jener beliebten Form des Schneeballensystemes zu besorgen, wo den Kunden, welche nicht alle übernommenen Coupons weiterveräussern können, zugesichert wird, dass ihnen die eingezahlten Beträge wohl nicht zurückgegeben, aber bei Ankauf von Waren in einem bestimmten Betrage in den Kaufpreis eingerechnet werden würden. Hier wird

der einmal gefangene Abnehmer in schlauer Weise durch ein weiteres Band an das Unternehmen gefesselt, dem er, soll er nicht alles verlieren, nicht mehr entrinnen kann.

Diese Arten des Geschäftsbetriebes wurden allenthalben, wo sich dessen Wirkungen fühlbar machten, als ein arger Übelstand empfunden. In manchen Ländern, wie zum Beispiel in der Schweiz, ist man gegen dieses Gebaren durch die Erlassung gesetzlicher oder administrativer Verbote eingeschritten. In anderen Ländern, darunter auch in Österreich, wurde versucht, durch Massnahmen auf Grund der geltenden Gesetze, namentlich gebühren- und sonstiger finanzrechtlicher, strafgesetzlicher oder gewerbe-rechtlicher Vorschriften dem Übel beizukommen.

Die ergriffenen Massnahmen haben sich im allgemeinen nicht als hinreichend wirksam erwiesen, so dass von den beteiligten Kreisen ein energischeres Eingreifen wiederholt und dringend gefordert wurde.

Die Bestimmungen des vorliegenden Entwurfes gegen wahrheitswidrige Anpreisungen (§§. 1 bis 3 und 21) würden in den meisten Fällen nicht zutreffen, weil die gemachten Angaben in der Regel der Wahrheit entsprechen, das Versprochene — mag auch die Voraussetzung, unter der dasselbe gegeben wurde, selten eintreten — doch in der zugesicherten Weise bei Eintritt der angegebenen Bedingung erfüllt wird. Ein Verbot der Ankündigung, öffentlichen Anempfehlung u. dgl. der erwähnten Geschäfte würde für sich allein nicht genügen; eine Abhilfe ist nur zu erwarten, wenn das Verbot sich gegen den Abschluss der Geschäfte selbst richtet.

Dieses Verbot ist auf solche Vertragsabschlüsse zu beschränken, welche im geschäftlichen Betriebe vorkommen, weil hier das Hauptanwendungsgebiet des Gutscheinsystems liegt und dessen nachtheilige Wirkungen in besonders hohem Masse zutage treten.

Das im Entwurfe ausgesprochene Verbot bezieht sich auf die häufigst angewendeten und gefährlichsten Formen des Vertrages, bei welchen ein von vornherein nicht be-

schränkter Absatz von Berechtigungsscheinen dadurch angestrebt wird, dass die Erwerber der mit dem Scheine hinausgegebenen Coupons zunächst nur den Anspruch erlangen, weitere solche Scheine gegen Entgelt anzuschaffen.

Zur Sicherstellung der Einhaltung des Verbotes sind Verletzungen desselben mit Strafe zu bedrohen. Das Strafverfahren wurde den politischen Behörden nach Massgabe der Vorschriften der Gewerbeordnung zugewiesen, weil die ausgesprochenen Verbote den Vorschriften der Gewerbeordnung, welche die Ausübung der Gewerbebetriebe beschränken, verwandt sind.

Um zu verhindern, dass sich infolge der Weiterveräußerung des Scheines oder der zu demselben gehörigen Coupons die Beschädigung auf immer weitere Kreise von Abnehmern ausdehne, was insbesondere dann zu besorgen ist, wenn derartige Scheine vom Auslande her zur Verbreitung gelangen und demnach ein Einschreiten gegen die Ausgabe der Scheine unthunlich ist, muss einer solchen Veräußerung seitens des ersten Erwerbers des Berechtigungsscheines, gerade so wie dem zwischen ihm und dem die Scheine ausgebenden Geschäftsmann geschlossenen Verträge, die Giltigkeit versagt werden.

Es ist selbstverständlich, dass mit den Geschäften des Gutscheins- oder Schneeballensystemes nicht alle jene Mittel zur Ausübung eines besonderen Anreizes auf das kaufende Publicum erschöpft sind, von denen im Eingange dieses Abschnittes gesprochen wurde und deren Abstellung von manchen Seiten als wünschenswert bezeichnet wird.

Auf dem Beweggrund — den Anreiz auszunützen, welchen die Erwartung mühelos oder mit geringen Opfern zu erreichenden Gewinnes auf die Mehrzahl den Menschen übt — beruhen mancherlei andere, bei der Veräußerung von Waren oder der Ausführung gewerblicher Leistungen vorkommende Geschäfte. Hieher gehören zum Beispiele Zusicherungen wie die nachstehenden, dass «jedem hundertsten Pakete einer Ware ein Geldstück oder eine andere Ware beige packt sei, welche ohne höhere Gegenleistung

jenem Käufer zufallen soll, an den das Paket zur Verabfolgung gelangt»; dass «alle Kunden eines Geschäftes, welche an einem nachträglich durch Los zu bestimmenden Tage Waren gekauft haben, den Kaufpreis ganz oder zum Theile werden zurückerstattet erhalten»; dass «von jenen Personen, welche die Lösung eines bekanntgegebenen Räthsels unter Anschluss eines bestimmten Geldbetrages einsenden werden, die ersten Einsender der richtigen Lösung einen wertvollen Gegenstand, die anderen irgend eine Ware bekommen».

In manchen seiner Ausgestaltungen kann auch das unter dem Namen «Rabatt-Sparsystem» bekanntgewordene Gebaren hieher gerechnet werden; namentlich dann, wenn die Gewährung des zugesicherten Vortheiles erst nach einer solchen Anzahl vorgängiger Geschäftsabschlüsse stattfinden soll, welche nach dem Berufe und den Erwerbsverhältnissen des Abnehmers ausser dem Bereiche der Wahrscheinlichkeit liegt.

Zu einer gesetzlichen Regelung dieser Geschäftsformen, welche dem Wesen jeder einzelnen derselben entspricht, wäre eine ausreichende Übersicht über die gebräuchlichen Abarten, deren Einzelheiten, die Verbreitung und die beobachteten Wirkungen erforderlich.

Diese Geschäftsformen sind nun bisher nicht dergestalt in die Öffentlichkeit getreten, um schon jetzt einen solchen Überblick gewinnen und vor allem jene Gestaltungen, welche als Bethätigungen unlauteren Wettbewerbes angesehen werden könnten, von den harmlosen oder minder bedenklichen Formen mit gehöriger Schärfe scheiden zu können.

Es war daher nicht thunlich, dergestalt die Erlassung weitergehender gesetzlicher Verbote, sei es in allgemeiner Form, sei es für bestimmte einzelne Geschäfts- oder Vertragsformen, in Erwägung zu ziehen.

IV. Abschnitt.

Allgemeine und Übergangsbestimmungen.

(§§. 29 bis 36).

Allgemeine Bestimmung über die Anwendung des Gesetzes. §. 29.

Bei einer Reihe von Handlungen, mit welchen sich der Entwurf befasst, bildet ihre Eignung, einen bestimmten Eindruck hervorzurufen, eine Voraussetzung für deren Einreihung unter die unzulässigen Formen des Wettbewerbes.

Diese Eignung ist häufig nicht nur dann vorhanden, wenn die Handlung alle für dieselbe vom Gesetze aufgestellten objectiven Merkmale aufweist, sondern auch dann, wenn Abweichungen von diesen objectiven Merkmalen vorliegen.

Auch für Handlungen der letzteren Art muss die den Handelnden nach dem Gesetze treffende Verantwortung platzgreifen, wenn die Abweichungen solche sind, dass sie bei der unter den gegebenen Verhältnissen vorauszusetzenden üblichen Aufmerksamkeit jener Personen, deren Vorstellungsvermögen durch die Handlung in bestimmter Richtung beeinflusst werden soll, der Wahrnehmung oder Beachtung entgehen.

Mit der Absicht, eine bestimmte Vorstellung zu bewirken, geht meistens die vorsätzliche Ausnützung einer solchen erfahrungsgemäss eintretenden Nichtbeachtung Hand in Hand: der Handelnde ist bestrebt, den verpönten Zweck auf scheinbar rechtmässigem Wege zu erreichen. Aber auch dort, wo das Gesetz die Verfolgung fahrlässigen Handelns zulässt, muss der Handelnde die von jedermann vorauszusetzende Wirkung verantworten, welche seine Handlungsweise auf die Vorstellung Anderer zu üben vermag.

Diese Grundsätze haben bereits in anderen Gesetzen Anerkennung gefunden, nämlich in dem Markenschutzgesetz vom 6. Jänner 1890, R. G. Bl. Nr. 19 (§. 25) und der

Novelle zu diesem Gesetze vom 30. Juli 1895, R. G. Bl. Nr. 108 (§. 3), dann in den Eingriffsbestimmungen der §§. 46—48 der Gewerbeordnung.

Sie müssen, soll eine wirkungsvolle Bekämpfung des unlauteren Wettbewerbes ermöglicht werden, auch Geltung finden bei wahrheitswidrigen Anpreisungen, den Handlungen, die Verwechslungen mit anderen Unternehmungen herbeiführen, Herabsetzungen fremder Unternehmungen, endlich auch bei Verletzungen von zu erlassenden Bezeichnungsvorschriften.

Im Bestande einer solchen ausdrücklichen Bestimmung des Gesetzes kann kein Zweifel entstehen über die Anwendbarkeit der Vorschriften auf Handlungen wie die nachstehenden:

Der Herausgeber eines Adresskalenders versendet an Geschäftsleute Circulare mit der Aufforderung zur Einschaltung von geschäftlichen Anzeigen. Diese Circulare enthalten fettgedruckt den Beisatz: «Vollständig kostenlos», darunter befindet sich aber in ganz kleinem Drucke der Zusatz: «soweit die Angaben zwei Petitzeilen nicht überschreiten».

Neben einem bestehenden Damenmodegeschäfte, welches die Etablissementsbenennung «Zum Brautschleier» führt, etablirt sich ein Concurrent, welcher in seiner Firmatafel an gleicher Stelle wie die Etablissementsbenennung des anderen unter den von ihm geführten Waren in identischer Schrift und Grösse «Brautschleier» anführt.

Ein Placat hat den Inhalt: «Man hüte sich vor den schlechten Waren. Bei der Firma N. N. und bei mir werden die Kunden auf das solideste bedient», Druck und Anordnung des Textes ist ein solcher, dass die Sätze: «Man hüte sich vor den schlechten Waren... der Firma N. N.... Bei mir werden die Kunden auf das solideste bedient», als der wesentliche Inhalt des Placates in die Augen springen.

Bildliche Darstellungen und sonstige Veranstaltungen. §. 30.

Das Bild, als Flächendarstellung wie als plastische Gestaltung, ist ein vielfach gebrauchtes Mittel, bestimmte Gedanken zum Ausdrucke zu bringen und häufig sogar geeigneter, als das geschriebene Wort, eine beabsichtigte Vorstellung bei dem Beschauer zu erzeugen, weil es dem Gedankeninhalte einen eindringlicheren und gemeinverständlicheren Ausdruck verleiht als letzteres.

Die Darstellung einer Biene oder eines Bienenkorbes auf den Gefässen, die Honigsurrogat enthalten, die Abbildung grosser Fabriksgebäude in Ankündigungen, die in einem Placate enthaltene Skizze einer Scene, wie Einbrecher, welche die als Erzeugnisse eines Anderen kenntlich gemachten eisernen Cassen mit Leichtigkeit öffnen, erwecken bei jedem Beschauer oder wenigstens bei der Mehrzahl derselben ganz bestimmte Vorstellungen, ohne dass es eines erläuternden Textes bedarf.

Es sind daher die bildlichen Darstellungen bei jenen in den Entwurf aufgenommenen Thatbeständen zu berücksichtigen, welche Angaben betreffen, die auch durch das Bild ihren Ausdruck erhalten können.

Den bildlichen Darstellungen sind andere Veranstaltungen (wie die Arrangements in Auslagen, die gleichzeitige Verwendung mehrerer Placate oder photographischer Reproduktionen u. s. w.) gleichzustellen, bei welchen der durch die gegenseitige Anordnung verschiedener Gegenstände gebotene Gesamteindruck als Ausdrucksmittel benützt wird, ohne dass eine als ein einheitliches Bild aufzufassende Flächen- oder plastische Darstellung vorliegt.

Verhältnis zum Auslande. §§. 31 bis 34.

Der Entwurf bringt in den §§. 31, 32 und 34 für das Verhältnis zum Auslande die Grundsätze der Gegenseitigkeit und Wiedervergeltung zum Theile hinsichtlich der Schutzbestimmungen gegen unlauteren Wettbewerb im all-

gemeinen, zum Theile speciell in Ansehung der Warenzeichnungen zur Geltung.

Zu den §§. 32 und 33 wurden bereits oben einige Bemerkungen gemacht.

Verhältnis zu anderen Gesetzen. §§. 35 und 36.

Es empfiehlt sich, im Entwurfe eine Zusammenstellung jener bestehenden gesetzlichen Normen zu geben, welche sich ebenfalls als Massregeln gegen die Bethätigung unlauteren Wettbewerbes darstellen und das Verhältnis des Entwurfes zu diesen Gesetzesvorschriften festzustellen.

Der Grund der Aufhebung der §§. 46 bis 48 der *Gewerbeordnung* wurde bereits früher erörtert. Hier ist noch beizufügen, dass jener Theil des §. 46 der *Gewerbeordnung*, welcher verbietet, die Gegenstände des eigenen Gewerbebetriebes fälschlich als aus einer anderen Betriebsstätte hervorgegangen zu bezeichnen, in der allgemeinen Vorschrift des §. 1, beziehungsweise §. 21 des Entwurfes (unrichtige Angaben über die Bezugsquelle) aufgenommen ist.

Das Gesetz vom 16. Jänner 1895, R. G. Bl. Nr. 26, betreffend die Regelung der *Ausverkäufe*, welches sich als Schutz gegen die ärgsten Missbräuche des Ausverkaufswesens bewährt hat, soll neben den mit dessen Vorschriften vollkommen vereinbarten Bestimmungen der §§. 1, 3 und 21 des Entwurfes aufrecht erhalten werden, welche die Verfolgung auch solchen unlauteren Gebarens ermöglichen, das sich dem ersteren Gesetze entzieht.

Die Bestimmungen der §§. 4 und 7 des Entwurfes stellen ausser Zweifel, dass wegen der im §. 24 des *Markenschutzgesetzes* vorgesehenen Eingriffe in das Namens-, Firmen- und Wappenrecht und das Recht auf die besondere Benennung des Etablissements auch ohne vorgängiges Strafverfahren der civilgerichtliche Weg betreten werden kann.

Die Abgrenzung der einschlägigen Bestimmungen des Entwurfes gegenüber jenen des bereits von beiden Häusern des Reichsrathes angenommenen Gesetzes, betreffend den Verkehr mit Butter, Käse, Butterschmalz, Schweineschmalz und deren Ersatzmittel (Margaringesetz) muss einem späteren Zeitpunkte vorbehalten bleiben.

Die Anwendbarkeit der Bestimmungen des Entwurfes ist nicht auf die der Gewerbeordnung unterliegenden geschäftlichen Betriebe eingeschränkt, sondern erstreckt sich auf alle anderen gewerbsmässig betriebenen Unternehmungen, Anstalten und Beschäftigungen. Es wurde bereits früher darauf hingewiesen, dass die Absicht besteht, unter Bedachtnahme auf die erwarteten, aus den beteiligten Kreisen hervorgehenden Äusserungen jene Bestimmungen der Gewerbeordnung, welche eine Ergänzung zu den Vorschriften des Wettbewerbsgesetzes bilden, nämlich jene über Namensführung, den Gebrauch von Auszeichnungen und Vorrechten und über Namensgleichheit, auch für die Unternehmungen, Anstalten und Beschäftigungen der gedachten Art, insoferne als anwendbar zu erklären, als nach deren Eigenart die Anwendbarkeit nicht ausgeschlossen erscheint.

Entwurf eines Gesetzes, betreffend die Abänderung und Ergänzung der Gewerbeordnung.

Artikel I.

Durch §. 36 des vorstehend an erster Stelle abgedruckten Entwurfes eines Gesetzes, betreffend den Schutz gegen unlauteren Wettbewerb sollen die, von den Eingriffen in die Rechte des Namens, der Firma, des Wappens und der besonderen Bezeichnung des Etablissements han-

delnden §§. 46 bis 48 der Gewerbeordnung ausser Kraft gesetzt werden. Bei Besprechung dieser Bestimmung des Entwurfes wurde darauf hingewiesen, dass die Verfolgung der gedachten Eingriffshandlungen durch die, gegen die Anmassung und den Missbrauch von Unternehmenskennzeichen gerichteten Vorschriften (§§. 4 bis 7), und soweit sie Angaben über die Provenienz von Gegenständen des eigenen Gewerbsbetriebes betreffen, in den Massregeln gegen wahrheitswidrige Anpreisungen (§§. 1 bis 3 und 21) eine Regelung in allgemeiner Weise gefunden hat.

Mit diesen Bestimmungen im Entwurfe des Wettbewerbsgesetzes stehen einige Vorschriften der geltenden Gewerbeordnung im innigsten Zusammenhange; es sind dies die, auf die äussere Bezeichnung der Betriebsstätten, die Namensführung und den Gebrauch von Auszeichnungen bezüglichen §§. 44, 49, 50 und 58.

Zum Zwecke der klaren Abgrenzung des Anwendungsbereiches der beiden in Aussicht genommenen Gesetze und um einigen bisher bei der Handhabung der angeführten Vorschriften der Gewerbeordnung rege gewordenen Zweifeln und als vielfach wünschenswert erkannten Ergänzungen Rechnung zu tragen, stellt sich eine umfassende Änderung und Vervollständigung dieser Vorschriften als nothwendig dar.

Artikel II.

Äussere Bezeichnung. §. 44.

Im Rahmen der geltenden Vorschrift wurden Betriebsstättenbezeichnungen, welche lediglich den Gegenstand des gewerblichen Unternehmens angaben, wie beispielsweise die Aufschriften «Backhaus», «Tuchhandlung» u. dgl. nicht für unzulässig erachtet.

Die obligatorische äussere Bezeichnung der Betriebsstätte hat vor allem den Zweck, im öffentlichen Interesse den Bestand eines bestimmten Gewerbebetriebes jedermann

kenntlich zu machen. Der Grundsatz möglicher Publicität, welchem der Bezeichnungszwang zu dienen bestimmt ist, findet seine Verwirklichung nur dann, wenn die äussere Bezeichnung auch den Namen oder die Firma des Gewerbsinhabers enthalten muss, weil erst hiedurch das gewerbliche Unternehmen die erforderliche Individualisierung erfährt.

Durch die neue Fassung wird entstandenen Zweifeln begegnet, dass der gesetzlichen Vorschrift durch Anbringung der äusseren Bezeichnung auf der Wohnung nur unter der Voraussetzung Genüge geschieht, dass eine besondere Betriebsstätte nicht besteht.

Bei den gewerblichen Unternehmungen von Steinbrüchen, Torfstichen, Gruben u. dgl. hat sich das Bedürfnis ergeben, die bezüglich Gewinnungsstätten hinsichtlich der Bezeichnungspflicht den sonstigen festen Betriebsstätten gleichzustellen.

Da das Gesetz, betreffend den Schutz gegen unlauteren Wettbewerb die Grenzen zulässiger Reclame festsetzen soll, konnte der dem geltenden §. 44 beigefügte Zusatz über die Berechtigung der Gewerbetreibenden, ausser der obligatorischen Bezeichnung der Betriebsstätte auch andere Mittel der Bekanntmachung anzuwenden, entfallen.

Namensführung. §. 46.

Die Vorschriften der GewerbeGesetzNovelle vom Jahre 1883, durch welche die Gewerbetreibenden, die nicht durch die Eintragung in das Handelsregister zur Führung einer Firma berechtigt sind, verpflichtet werden, im ganzen Umfange ihrer geschäftlichen Thätigkeit sich ihres vollen Vor- und Zunamens zu bedienen, und jede zur Annahme eines nicht bestehenden Gesellschaftsverhältnisses führende Bezeichnung zu vermeiden, sind allseits als ein wichtiger Fortschritt in den auf die Wahrung von Treu und Glauben im Verkehre gerichteten Bestrebungen begrüsst worden.

An diesem Grundsatz soll auch in Hinkunft festgehalten werden. Einer Ausgestaltung bedürfen diese Bestimmungen dahin, dass das Einschreiten der Gewerbebehörde gegen gesetzwidrige nominative Bezeichnungen unabhängig gestellt wird von dem Bestande und der Geltendmachung eines Verfolgungsanspruches seitens eines in seinen Rechten Gekränkten.

Dieses Einschreiten soll zukünftig nicht bloss bei dem Gebrauche fingirter oder nicht geschützter fremder Namen und Firmen platzgreifen, sondern jederzeit auch dann stattfinden können, wenn der gesetzwidrige Gebrauch die geschützte Bezeichnung eines in- oder ausländischen Gewerbetreibenden oder Producenten betrifft. Auf diese Weise können die Nachtheile, welche ein solches Gebaren für das consumirende Publicum und Mittbewerber mit sich bringt, auch dann hintangehalten werden, wenn der berechtigte Träger des Namens oder der Firma gegen die Verletzung seines Rechtes nicht vorgeht. Dem in seinem Rechte Verletzten stehen die privatrechtlichen Ansprüche auf Grund der §. 4 beziehungsweise 7 des Gesetzentwurfes, betreffend den Schutz gegen unlauteren Wettbewerb und des Artikel 27 H. G. B. unabhängig von dem Eingreifen der Gewerbebehörde, zu.

Der Wahrheit entsprechende Zusätze zur vorgeschriebenen Bezeichnung nach vollem Vor- und Zunamen zur näheren Bezeichnung der Person oder des Geschäftes, insbesondere solche, welche einen Hinweis auf einen früheren Inhaber des Geschäftes enthalten, werden, die Zustimmung des letzteren oder seiner Erben vorausgesetzt, für zulässig erklärt. Hiedurch wird eine der Bestimmung des Artikels 22 H. G. B. nahekommende Begünstigung den Gewerbetreibenden, die ihr Gewerbe nicht unter einer protokollirten Firma betreiben, gewährt. Gegen Missbräuche, zu denen diese Begünstigung benützt werden könnte, würden die Vorschriften der §§. 5 und 6 des Entwurfes eines Gesetzes, betreffend den Schutz gegen unlauteren Wettbewerb, hinreichende Abhilfe bieten.

In jenen Fällen, wo nach Zulass des §. 56 Gew. Odg. trotz der in der Person des Gewerbsinhabers eingetretenen Änderung das Gewerbe auf Grundlage der alten Concession oder des alten Gewerbescheines fortgeführt wird, soll die Namensführung dem bestehenden gewerberechtlichen Verhältnissen entsprechen.

**Zusammentreffen der Übertretungen des §. 46 mit Vergehen gegen das
Markenschutzgesetz. §. 47.**

Bezüglich dieser Bestimmung ist auf die Bemerkung zu §. 46 zu verweisen, welche sich auf das Erfordernis eines, von der Geltendmachung der Rechte eines Beeinträchtigten unabhängigen amtlichen Einschreitens bei gesetzwidriger Namensführung bezieht.

Im Hinblick auf §. 136 Gew. Odg. war aber auf die möglichen Collisionen Bedacht zu nehmen, welche sich bei einem solchen Einschreiten — ungeachtet des dem Verletzten nach dem Markenschutzgesetze vorbehaltenen Verfolgungsrechtes — dann ergeben könnten, wenn ein Strafverfahren nach dem letzteren Gesetze bereits eingeleitet worden ist, oder zu einer Verurtheilung geführt hat.

Hingegen schien es geboten, von einer Aufnahme des ersten Absatzes des geltenden §. 50 Gew. Odg. abzusehen, weil in jenen nicht allzu zahlreichen Fällen, wo ein Verstoß gegen §. 46 Gew. Odg. auch eine Verletzung des Artikels 26, Absatz 2 H. G. B. darstellt, die concurrirende Anwendung beider Vorschriften, welche verschiedene Interessen zu schützen bestimmt sind, einerseits gerechtfertigt und andererseits zur wirksamen Bekämpfung solcher Übergriffe auch zweckmässig erscheint.

Gebrauch von Auszeichnungen und Vorrechten. §. 48.

Die Gewerbeordnung enthält, abgesehen von der durch §. 58 eingeräumten Bewilligung zur Führung des kaiserlichen Adlers in Schild und Siegel, hinsichtlich des

Gebrauches von Auszeichnungen nur die Bestimmung des §. 49, Z. 2, wonach Gewerbetreibende, welche Auszeichnungen, die ihnen nicht verliehen worden sind, bei dem Betriebe ihrer Geschäfte sich beilegen, sich einer Übertretung schuldig machen.

Einer fälschlichen Berühmung von Auszeichnungen, zu welchen nicht nur Orden, Ehrenzeichen, Titel, Ehrenstellen u. s. w., sondern insbesondere auch die auf Ausstellungen und gewerblichen Concurrenzen verliehenen Medaillen, Diplome u. dgl. zu rechnen sind, müssen auch andere Handlungen gleichgestellt werden, welche einem gewerblichen Unternehmen, dem Inhaber des Betriebes oder den aus dem Unternehmen hervorgehenden gewerblichen Leistungen den falschen Schein einer besonderen Bedeutung oder öffentlicher Anerkennung zu verleihen geeignet sind.

Hierher gehört die Berufung auf Befähigungen, Befugnisse und Berechtigungen, welche von öffentlichen Behörden anerkannt oder verliehen werden, wie zum Beispiel auf die Bestellung zum gerichtlichen Sachverständigen, auf die Verleihung einer besonderen Concession bei nicht concessionspflichtigen Gewerbsunternehmungen oder auf eine der behördlichen Bewilligung vorbehaltene Berechtigung zum Feilhalten oder Vertriebe gewisser Waren.

Es ist aber auch auf jenen Missbrauch Bedacht zu nehmen, der in einer solchen Art der Berufung auf verliehene Auszeichnungen und Vorrechte gelegen ist, welche eine Täuschung über den Anlass oder Grund der Verleihung der Auszeichnung oder über den Umfang des Vorrechtes herbeizuführen geeignet ist, wie zum Beispiel, wenn bei der Ausübung eines bestimmten Zweiges gewerblicher Thätigkeit auf Auszeichnungen Bezug genommen wird, welche für ausserhalb der gewerblichen Thätigkeit liegende Leistungen und Verdienste oder mit Rücksicht auf einen anderen Zweig geschäftlicher Bethätigung verliehen worden sind. Um solchen Missbräuchen mit Erfolg steuern zu können, erscheint es geboten, im Verordnungswege Vor-

schriften über den Gebrauch von Auszeichnungen und der anderen Vorrechte bei der Ausübung der geschäftlichen Thätigkeit erlassen zu können.

Die Anmassung von Auszeichnungen und Vorrechten wird in vielen Fällen — nämlich dann, wenn diese für die günstigere Beurtheilung eines Angebotes von Einfluss sind — sich als eine jener Handlungen darstellen, welche der erstere der beiden Gesetzentwürfe als wahrheitswidrige Anpreisungen bezeichnet. Da letztere, wenn sie Auszeichnungen oder solche Vorrechte zum Gegenstande haben, die eine Anerkennung oder Verleihung durch öffentliche Behörden voraussetzen, doch stets auch das öffentliche Interesse berühren, erscheint eine auf die Geltendmachung privatrechtlicher Ansprüche durch Mitbewerber beschränkte Verfolgbarkeit nicht genügend. Andererseits sind solche Zuwiderhandlungen nicht so schwere, das Rechtsbewusstsein in so hohem Masse verletzende, um die Bedrohung derselben mit gerichtlichen Strafen zu rechtfertigen. Der Entwurf schlägt daher den Weg ein, die im geschäftlichen Betriebe vorkommenden Anmassungen von Auszeichnungen, sowie die Verletzungen der über deren Gebrauch zu erlassenden Verordnungen als Übertretungen der Gewerbeordnung zu behandeln.

Allgemeine Vorschrift für die Anwendung der §§. 44, 46, 48 (§. 49).

Die Gründe, welche in Ansehung gewisser Thatbestände unlauteren Wettbewerbes in dem zu dessen Bekämpfung bestimmten Gesetzentwurf den Grundsatz des §. 29 nothwendig erscheinen lassen, gelten im gleichen Masse für Zuwiderhandlungen gegen die Vorschriften der §§. 44, 46 und 48 des zweiten Gesetzentwurfes.

Es wurde darum auch hier eine gleichartige Bestimmung eingefügt.

Namensgleichheit. §. 50.

Hinsichtlich des in diesem Paragraphen gemachten legislativen Vorschlages wird sich auf die oben zu den, die Anmassung und den Missbrauch von Unternehmenskennzeichen behandelnden Vorschriften des Gesetzentwurfes, betreffend den Schutz gegen unlauteren Wettbewerb, gemachten Bemerkungen berufen.

Artikel III.

Da die in Aussicht genommenen Vorschriften des die Abänderung der Gewerbeordnung bezweckenden Gesetzes sowie jenes, betreffend den Schutz gegen unlauteren Wettbewerb, vielfach ineinander greifen und sich gegenseitig zu ergänzen bestimmt sind, muss dafür Sorge getragen werden, dass beide Gesetze gleichzeitig in Wirksamkeit treten.

Intencje rządu w sprawie ustawodawczego uregulowania stosunków niełojalnej konkurencji wyjaśnia w części także reskrypt ministerstwa handlu z 7 września 1899 L. 47899.

Ministerstwo handlu wyraża tam przekonanie, że potrzeba ochrony uczciwych, do wytyężania wszystkich sił bardziej niż kiedykolwiek zmuszonych kupców i przemysłowców wymaga koniecznie możliwie wielostronnego i skutecznego uzupełnienia przepisów przeciwko niełojalnej konkurencji, zawartych w rozmaitych ustawach.

Ministerstwo handlu rozporządza w sprawie fałszywego oznaczania pochodzenia bardzo cennym materiałem, zaczerpniętym z opinii, wydanych przez Izby handlowe i przemysłowe oraz inne korporacje zawodowe.

Podobnie mogą oświadczenia do kilkakrotnie przerabianego projektu ustawy, mającej na celu ochronę prze-

ciwko oszukańczym manipulacyom przy podawaniu ilości i jakości w obrocie towarowym oddać ważne usługi przy opracowaniu postanowienia, skierowanego przeciw nadużyciom przy oznaczaniu ilości.

Obok wspomnianych dwóch form nieuczciwego prowadzenia interesów wytworzyła walka konkurencyjna cały szereg innych nadużyć. Nadużyciom tym da się tamę położyć jedynie przez ujęcie odnośnych przepisów w specjalną ustawę, zredagowaną w interesie jej skuteczności możliwie zwięzłe i zrozumiale.

W toku zamierzonej rewizyi ordynacyi przemysłowej muszą przedewszystkiem uleść uogólnieniu i ulepszeniu przepisy jej o »naruszeniach«, oczywiście, o ile takowe nie noszą na sobie charakteru norm natury czysto przemysłowo-policyjnej. Odnośne paragrafy ustawy przemysłowej (46 i nast.), które zrewidowane w scharakteryzowany powyżej sposób mają wejść do nowej ustawy przeciwko nieuczciwej konkurencyi, uważane były w chwili ich wprowadzenia za nader ważny krok naprzód. Wchodząc jednakowoż bardzo rzadko w zastosowanie, nie zdołały one przejść w świadomość prawną ogółu.

Projektowanem jest rozszerzenie tych norm w kierunku, aby w razie przywłaszczenia sobie oznaczenia, używanego przez jakieś przedsiębiorstwo, stała pokrzywdzonemu otworem droga ścigania, jeżeli przywłaszczenie to miało na celu i mogło spowodować zamienienie z odnośnem przedsiębiorstwem. Co do pojęcia zamienienia, to analogicznie do praktyki stosowanej w pokrewnych dziedzinach prawnych, przyjmować je będzie należało zawsze w tych tylko wypadkach, kiedy różnica w oznaczeniach spostrzeżoną być może przez zwykłego odbiorcę świadczenia lub towaru dopiero przy uważniejszym zbadaniu.

W związku z pomyślanymi wyżej zakazami, których ostrze skierowanem być ma przeciw owym czynnościom oszukańczym, które mają na celu wprost wyzyskanie dla siebie renomy, zdobytej w uczciwy sposób przez jakieś przedsiębiorstwo lub wytwór, pozostanie jeszcze do zba-

dania kwestya, czy i w jaki sposób należałoby uzupełnić przemysłowe prawo firmowe, w szczególności czy wogóle i z jakimi zmianami miałyby zasady kodeksu handlowego, stosowane wobec kupców o pełni praw, znaleźć zastosowanie co do innych przedsiębiorstw przemysłowych.

Nie ulega kwestyi, iż przy dzisiejszym stanie produkcji i zbytu towarów stanowi jawność nie tylko pożyteczny, ale niemal konieczny czynnik. Szczególnie przedstawia się jednanie klientów za pomocą ogłoszeń, rozpowszechnianych przedewszystkiem przez stujęcyczną prasę, jako bezwarunkowo legalny środek pomocniczy przy czynnościach przemysłowych, bez którego nie obeszłaby się również znaczna część publiczności przy zaspakajaniu swoich potrzeb. Tem mniej dozwoloną jest jednak reklama wówczas, jeżeli się nie ogranicza do koniecznego, ze względu na osiągnąć się mający cel, zachwalania i do ogólnej, w powszechnem użyciu będącej przesady, lecz zwraca się do publiczności celem nadania sobie pozoru szczególnie korzystnej oferty, z nieprawdziwym przedstawieniem konkretnych okoliczności, zwłaszcza, o ile te sprzeczne z prawdą twierdzenia odnoszą się do decydujących momentów danego interesu. Takimi momentami byłyby przedewszystkiem rodzaj i sposób produkcji polecanego towaru. Byłoby wzbronionem polecać bawełnę jako przędzę lnianą, półjedwab jako jedwab, surogat z miodu jako miód, żelazo jako stal, produkt maszynowy jako robotę ręczną, wyrób obcy jako swój własny. Nie mniej istotnemi są okoliczności wyrażające źródło pobierania towaru i powód jego sprzedaży. Nie należałoby dozwolnić, aby podawano fałszywie, iż towary pochodzą wprost z fabryki, z masy spadkowej, konkursowej, że sprzedaż odbywa się z powodu wyjazdu artystki, zwinięcia składu, zupełnej wysprzedaży i t. p. Również nie powinny reklamy zawierać fałszywych twierdzeń, tyczących się sposobu obliczania cen, jak np. »po cenie za-

kupna«, »poniżej ceny szacunkowej« — lub zapowiadania niższych cen w oknach wystawowych, od cen, których w rzeczywistości żąda się przy kupnie.

W związku z dopiero co określonymi wykroczeniami reklamy, należałoby się zastanowić jeszcze nad pewną szczególną jej formą. Chodzi o p o n i ż a n i e towarów osoby drugiej, jej świadczeń przemysłowych i sposobu zarabkowania przez nieprawdziwe twierdzenia obliczone na szkodę jej przedsiębiorstwa lub kredytu, a na podniesienie w oczach publiczności wartości swoich własnych świadczeń i produktów.

Z wielu stron uznano także podstępne odciąganie i werbowanie robotników za nadużycie współzawodnictwa i trzeba będzie postarać się o skuteczną ochronę tajemnic przedsiębiorstwa. W każdym razie trzeba by pamiętać o tem, aby przez jakiegokolwiek rodzaju uregulowanie tej sprawy nie ponieśli straty pomocnicy handlowi, uczniowie, czeladnicy lub inni robotnicy, lub nie został utrudniony werbunek sił roboczych. Przy zapewnieniu tajemnicy w przedsiębiorstwie trzeba będzie również zapobiedz temu, aby nie została ona wyzyskana kosztem nowo uregulowanej na zasadzie publiczności ochrony patentowej.

Co się tyczy sposobu tłumienia poprzednio tylko bardzo ogólnikowo określonych rodzajów nieuczciwej konkurencji, zamierza rząd środki obrony oddać w ręce współzawodników. Współzawodnicy w najszerszym pojęciu i oczywiście każdy związek takich współzawodników ma mieć prawo żądania u zwyczajnego sędziego zaniechania nieuczciwej czynności. W razie, gdyby czynność była umyślna lub przedsięwziętą została z niedbalstwem w oko wpadającym, natenczas ma skarga rozciągać się w myśl ogólnych zasad także na wynagrodzenie szkody. A tylko w tym wypadku ma nastąpić ściganie karno-sądowe, jeżeli czynność przedsięwziętą została podstępnie lub ze złym zamiarem, czyli, jeżeli ma miejsce naruszenie ogólnych zasad prawnych.

W wypadkach, w których tego rodzaju publiczny in-

teres nie został naruszony, ma wystarczyć, gdy zagrożonemu w swoich prawach lub poszkodowanemu daną będzie możność szukania spokoju i zadośćuczynienia w drodze prawa cywilnego.

Droga ta, którą w Austrii umożliwiła właśnie dopiero nowa procedura cywilna przez to, iż sędziego uwolniła od reguł dowodowych i że pozostawiła oznaczenie wysokości wynagrodzić się mającej szkody uznaniu sędziego w myśl najswobodniejszej oceny dowodów, daje najpewniejszą gwarancję w tym kierunku, iż prawo skargi wykonywanem będzie tylko ze strony tych, którzy w niem mają znaczny gospodarczy interes, a że nie będzie ono płaszczykiem dla szykan i denuncyacji.

W tych wypadkach zresztą, gdzie ma nastąpić karnosądowa remedura, powinnyby publiczne ogłoszenie wyroku na koszt winowajcy otrzymać pierwszeństwo nawet przed surowemi karami pieniężnymi i karą aresztu.

Ze względów słuszności natomiast zostanie zarządzone także na wniosek uwolnionego obwinionego publiczne ogłoszenie wyroku uwalniającego.

Należy zawsze jednak pamiętać o tem, iż legalne rodzaje konkurencji, któreby mogły być niedogodne dla mniej ruchliwych towarzyszy zawodowych, nie mają być przedmiotem ścigania, lecz, że chodzi o to, aby podlegały karze takie manipulacje konkurencyjne, które przedstawiają się jako naruszenia wiary i zaufania, jako objawy nieprzebierającej w środkach chęci zysku.

Projekt rządowy był przedmiotem obrad Izby na kilku posiedzeniach komisji połączonych sekcji, która swym referentem obrała p. dra Henryka Szarskiego.

P. dr. Henryk Szarski przedstawia imieniem komisji następujące sprawozdanie:

Projekt ustawy o opiece przeciw nielojalnej konkurencji, przesłany Izbie celem wydania opinii, należy do szeregu ustaw, dążących do ograniczenia może zanadto wybujałej wolności handlowej i przemysłowej. Ustawy te, z których pewną część spowodowały prądy, od dłuższego

czasu u nas nurtujące, skierowane są albo ku ochronie konsumentów, np. ustawa o środkach spożywczych, o sprzedaży napojów do wina podobnych, o kupnachs na raty etc., albo także ku ochronie kupców i przemysłowców, np. ustawa o wysprzedażach, o wyraźnem podawaniu imienia u kupców nieprotokółowanych i t. p.

Znamiennym objawem wielu z tych ustaw jest, że przeważnie nie wydały tych owoców, jakich się po nich spodziewano, co jednak wcale nie odstrasza inicjatorów; owszem pobudza ich do żądania dalszych ostrzejszych ograniczeń. Przychodzi im to tem łatwiej, iż prąd, o którym wspomnieliśmy, owładnął najszersze koła społeczeństwa, i to nie tylko w granicach naszej monarchii, ale prawie we wszystkich państwach Europy. Jeżeli do tego dodamy, że rzeczywiście niejednokrotnie jest słuszny powód do skarg i użalań się z rozmaitych stron podnoszonych, to zrozumiemy łatwo, iż sfery rządowe tak nasze, jak i ościennego państwa niemieckiego zajmują przychylnie stanowisko wobec tych dążeń. Ograniczenie współzawodnictwa w przemyśle i handlu, by nie przynosiło drugim niesłusznej szkody, nie jest jednak pomysłem ostatnich czasów. Zasada ta znalazła uwzględnienie w przeważnej liczbie ustaw cywilnych europejskich. Znajduje się też ona w naszym kodeksie cywilnym pod §. 1295, który brzmi: »Jedermann ist berechtigt, von dem Beschädiger den Ersatz des Schadens, welchen dieser ihm aus Verschulden zugefügt hat, zu fordern, der Schaden mag durch Übertretung einer Vertragspflicht, oder ohne Beziehung auf einen Vertrag verursacht worden sein«. W kodeksie cywilnym francuskim pod art. 1382 jeszcze krócej i jędrniej jest to wyrażonem: »Tout fait quelconque de l'homme qui cause à autrui un dommage, oblige celui par la faute duquel il est arrivé à le réparer«. Podczas gdy praktyka sądowa francuska zastosowywała z dawien dawna przepis ten w szerokiej mierze do stosunków handlowych i przemysłowych — to wiadomem jest, że odnośny przepis naszego kodeksu cywilnego nigdy przeciw nielojalnej konkurencji

użytym nie został, gdyż martwa praktyka austriackiego sądownictwa, mająca bezsprzecznie swe źródło w dawniejszej procedurze cywilnej pisemnej, uważała, że paragraf ten wtedy tylko może być zastosowanym, gdy przewinienie odnosi się do złamania przepisu umowy lub ustawy. Nie ulega wątpliwości, że przemysł i handel z dawna rozwinięty w krajach o ustawodawstwie francuskim, wpłynął już wcześniej na rozbudzenie tego szerszego poglądu w praktyce sądownictwa, wytwarzając niejako to słuszne prawo zwyczajowe. Zachodziło tedy u nas pytanie, czy odnośny przepis naszego kodeksu cywilnego nie mógłby zwłaszcza wobec nowej procedury cywilnej być na wzór francuski stosowany, wskutek czego cały wielomowny projekt obecny o kazuistycznym charakterze stałby się zbytecznym. W motywach do niniejszego projektu uzasadnia władza centralna swe oświadczenie się za ustawą szczegółową, jaką jest projekt niniejszy, głównie tem, iż sądownictwu naszemu brak jest w tym kierunku utartych wskazówek tak w prawodawstwie jak i nauce. Domyśleć się jednak można, że niewątpliwie niemałą rolę w tem oświadczeniu grała różnorodność krajów monarchię naszą składających, tak pod względem kulturalnym jak i ekonomicznym, wskutek czego praktyka sądowa byłaby nadzwyczaj niejednorodną. Powstał tedy projekt niniejszy, poprzedzony projektem ustawy o oznaczaniu ilości i jakości przedmiotów w obrocie handlowym z r. 1895, który przez Radę państwa nie został ostatecznie uchwalony, tudzież projektem o oznaczaniu pochodzenia towarów, który wcale nie przyszedł pod obrady, a powstał on po uprzedniej ankiecie, zarządzanej przez ministra Dipaulego w r. 1899, w której i nasza izba udział brała. Nie ulega wątpliwości, że ustawa niemiecka z r. 1896, zdążająca do tego samego celu, była bodźcem i wzorem dla niniejszego projektu, który nawet nazwę tej ustawy przejął. Tak więc i w obecnym wypadku, jak już tylkrotnie przedtem, naśladujemy ościenne państwo, pomimo tego, iż wzmiankowana ustawa niemiecka nie osiągnęła celu, jaki był zamierzony, z czem

się w Niemczech nie tają, a nawet np. stowarzyszenie hamburskie »gegen Unwesen im Handel & Gewerbe« powzięło jeszcze w roku 1898 rezolucję stwierdzającą, iż ustawa ta stała się bezsilną przeciw niesumiennej reklamie.

Co do samego projektu, zauważyć przedewszystkiem należy, iż dotknięty jest on wadą prawie wszystkich ustaw nowszych, t. j. brakiem lapidarności i jędrności stylu, który może nawet więcej jak w innych ustawach jest wielomowny i zawiły, wskutek czego cała ustawa traci na jasności, co chyba jest wielkim błędem ustawy, która ma służyć kupcom i przemysłowcom jako drogowskaz w każdej niemal czynności, w zawodzie ich podjętej.

W dokładne przedstawienie i przedyskutowanie niniejszego projektu, składającego się z 38 przeważnie długich i zawiłych paragrafów, na jednym krótkim posiedzeniu Izby wdawać się nie możemy. Nawet pobieżne streszczenie wszystkich tych przepisów wymagałoby długiego czasu. Dlatego przed przedstawieniem ostatecznego zdania komisji połączonych sekcji o całym projekcie, chcemy tu pobieżnie podać niejako szkielet tegoż. Dzieli się on na cztery rozdziały, przyczem dodany jest w konsekwencji drugi projekt ustawy, mającej na celu zmiany i uzupełnienia ustawy przemysłowej, które byłyby potrzebne w razie, gdyby projekt pierwszy stał się ustawą. Z czterech rozdziałów pierwszego projektu traktuje:

1. o czynach niełojalnej konkurencji i o ściganiu tychże,

2. mówi o tem, że w drodze rozporz. ministeryalnego może być wydany nakaz uwidoczniania na towarach ilości, jakości i pochodzenia tychże,

3. obejmuje zakaz zawierania umów o towary lub czynności przemysłowe według systemu kuponowego (Gutschein- oder Schneeballensystem),

4. obejmuje przepisy ogólne i przejściowe.

Rozdział 1-szy jest właściwem jądrem całej ustawy i dzieli się na 2 części, z których

1. zawiera postanowienia prawno-cywilne,

2. obejmuje w jednym z swych trzech paragrafów jedyny przepis ścigania w drodze karnej.

Część 1-sza rozpada się na 3 działy:

1. zawiera w czterech grupach przypadki nielojalnej konkurencji,

2. i 3. są charakteru procesualnego.

Cztery wyżej wymienione grupy nielojalnej konkurencji są:

a) kłamliwe zachwalania,

b) przywłaszczenie i nadużycie obcej oznaki przedsiębiorstwa,

c) poniżanie obcego przedsiębiorstwa,

d) naruszanie tajemnic handlowych i przemysłowych.

W grupie pierwszej zakazuje § 1 podawanie do wiadomości publicznej mylnych faktów, dotyczących interesu, które są w stanie wywołać pozór szczególnie korzystnej podaży. Każdy, kto takie lub podobne towary sprzedaje, albo podobne czynności wykonuje, może zmusić przekraczającego § 1 do zaprzestania tych przechwałek, a do odszkodowania wtedy, jeżeli o mylności tych faktów wiedział. Obowiązek ten odszkodowania w razie świadomości rozciąga się także na redaktora, wydawcę, nakładcę, drukarza i rozpowszechniacza pism peryodycznych. Tu musimy przeskoczyć do § 21, który mówi, że staje się winnym przekroczenia w znaczeniu kodeksu karnego ten, kto w złym zamiarze podaje fałszywe fakta tego samego rodzaju, które mogą wywołać złudzenie powyżej wymienione.

Różnica tedy między §. 1, z którego wypływa odpowiedzialność cywilna, a §. 21, który ustanawia odpowiedzialność karną, jest zbyt subtelna tak, iż nasunąć się musi bardzo poważna wątpliwość, czy praktyka sądowa nie byłaby z tego powodu bardzo rozmaitą, a w konsekwencji niebezpieczną.

Grupa druga w §§. od 4 do 8 omawia w sposób zupełnie niezwiązy i kazuistyczny zakaz używania obcego imienia, firmy i herbu w stosunkach handlowych, przyznając temu, któremu te znamiona przysługują, prawo zakazu

używania tychże przez nieuprawnionego. W razie wynikłej stąd szkody, może poszkodowany żądać wynagrodzenia tejże.

W grupie trzeciej jedyny §. 9 traktuje o poniżaniu obcego przedsiębiorstwa przez rozgłaszanie mylnych twierdzeń faktycznego rodzaju lub lżeń, a to celem przysporzenia sobie lub drugiemu korzyści w konkurencyi. I znów poszkodowany może żądać zaprzestania względnie odszkodowania. Prawa tego nie ma, jeżeli może udowodnić prawdziwość podanych faktów.

Grupa czwarta w dwóch §§. 10 i 11 w sposób kazuistyczny i zawiły daje prawo do żądania odszkodowania w razie zdradzenia tajemnicy handlowej i przemysłowej przeciw zdradzającemu, namawiającemu do zdrady, względnie korzystającemu z tejże.

Jak z powyższego krótkiego zestawienia pokazuje się, daje projekt w mowie będący, dotkniętym niełojalną konkurencyą, prawo żądania:

- 1) zaprzestania konkurencyi,
- 2) odszkodowania;

a tylko w jedynym wypadku §. 21 proponuje karę aresztu od 3 dni do miesiąca, z którym kara pieniężna aż do 2000 koron może być połączoną, względnie samą karę pieniężną od 20 do 2000 koron. Podczas gdy liczne głosy objawiły się za odrzuceniem wszelkiej odpowiedzialności karnej, to na odwrót może jeszcze liczniejsze dały się słyszeć zdania (także i u nas w komisji), dążące do obostrzenia przepisów prawno-cywilnych w §§. 1 do 11 zawartych względnie do nadania sankcyi karnej, zwłaszcza §§. 9, 10 i 11, traktującym o poniżaniu konkurencyi i o zdradzaniu tajemnic interesu. Zwoleńnicy tych obostrzeń motywują swe zapatrywanie tem, iż ci niełojalni konkurenci są zazwyczaj początkującymi przedsiębiorcami, że nie rozporządzają środkami materyalnymi, na którychby egzekucję ewentualnego wyroku prowadzić można, że to są przeważnie efemeryczne egzystencye, nie mające nic do stracenia, że przeto odpowiedzialność cywilna pozostanie li tylko

martwą literą prawa. Ale nawet zapatrujący się mniej skrajnie na tę sprawę twierdzą, że udowodnienie szkody będzie prawie zawsze trudne, a często wprost niemożliwe, że przeto należałoby ustanowić zamiast odszkodowania lub obok tegoż odszkodowania karę pieniężną, mogącą być na areszt zamienioną. Widzimy więc, że co do najważniejszych zasad obecnego projektu panuje wielka niezgodność w sferach interesowanych, że poza ogólnikowym pragnieniem ukrócenia nielojalnej konkurencji, brak jest wyrobionej opinii, w jakim kierunku i jakimi środkami należałoby zapobiedz temu nadużyciu dobrej wiary społeczeństwa, i że z chwilą, kiedy ta zasada zaczyna przybierać rzeczywiste kształty przepisów ustawodawczych, zdania się dzielą i zwalczają. Prócz tego sam prawodawca w motywach do zaproponowanej ustawy przyznaje, iż przez niniejsze kazuistyczne wyliczenie przypadków nielojalnej konkurencji, takowe wcale wyczerpanymi nie zostały, i że zawsze jeszcze sprytna głowa wynajdzie sposoby, które pod niniejsze przepisy podciągnąć się nie dadzą. To też komisya połączonych sekcji po dwukrotnych naradach przysłała do przekonania, że sprawa ta jeszcze nie jest dostatecznie dojrzałą, i że na razie, pomimo obaw, jakie w motywach są wyrażone, raczej należałoby próbować zastosowania §. 1295 k. c., co przy dzisiejszem postępowaniu ustnem, nadajacem sędziemu większą swobodę w badaniu i wyrokowaniu, pozwala mieć nadzieję, że powoli wyrobiłaby się może praktyka na wzór francuski.

Nie obeszłoby się oczywiście bez wydania odpowiednich wskazówek ze strony ministerstwa sprawiedliwości, któreby pouczyły władze sądowe o stosunkach i dążnościach sfer kupieckich i przemysłowych i wskazałyby na szerszy i wolniejszy pogląd, jakiego w tych wypadkach trzymałoby się należało. Ale nawet i w tym razie, gdybyśmy przypuszczali, że zasada §. 1295 nie da się po blisko wiekowem uspieniu na wzór francuski ożywić, jeszcze zawsze wolelibyśmy krótką, jędrną i jasną, ale ogólnie rzecz traktującą nowelę do kodeksu cywilnego, jak ów

zawiły kazuistyczny projekt, który mamy przed sobą. Próbkę takiego niejako skoncentrowania całego projektu w jednym zdaniu znajdujemy w motywach. Przyznać jednak musimy, że ta próbka nas nie zadawalnia.

Co do rozdziału 2. i 3., z których pierwszy jest ustawą ramową, nadającą upoważnienie ministerstwu do wydania rozporządzeń, nakazujących uwidocznianie na towarach — ich ilości, ich jakości i pochodzenia, a drugi obejmuje zakaz zawierania interesów na podstawie systemu zwanego «Gutschein-» albo »Schneeballensystem», to merytorycznie nie dałoby się nic przeciw temu powiedzieć, owszem przepisy takie poparłyby silnie handel solidny, a o ile przewidzieć można, nie sprawiłyby większych utrudnień w obrocie handlowym i przemysłowym. Przepisy takie, gdyby zostały wydane w drodze rozporządzenia ministerjalnego, należałoby wprzód poddać szczegółowo opinii Izb handlowych i przemysłowych.

Powyższe sprawozdanie p. Dra Henryka Szarskiego było przedmiotem bardzo długiej i ożywionej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy obecni.

Wobec zgodności zapatrywań na konieczną potrzebę zwalczania nierzetelnego współzawodnictwa, zajmowała się Izba wyłącznie kwestyą, czy projekt rządowy, rozpatrywany ze stanowiska interesów gospodarczych tego okręgu, zdoła istotnie położyć kres owym bezsprzecznym szkodom, które demoralizująca, nielojalna konkurencja bez ustanku wyrządza uczciwemu, na solidności i wzajemnych korzyściach opartemu ruchowi handlowemu.

W pierwszej linii rozchodzi się tu o wybór systemu. W tutejszem kupiectwie, które utrzymuje ciągłe stosunki z Niemcami, panuje przekonanie, że projekt rządowy, o ileby się stał ustawą, tak samo nie będzie mógł wskutek swej kazuistycznej konstrukcji zapobiedz oszukańczym manipulacyom najgorszych, ale największą przemyślność w obchodzeniu ustawy okazujących żywołów kupieckich, jak i w Niemczech, obecnie tam obowiązująca ustawa, faktycznie na stosunki nielojalnej konkurencji najmniej-

szego nie wywarła wpływu. Ustawa niemiecka trafia całym swoim ciężarem nietylko sam fakt nielojalnej konkurencji, jak raczej niezgrabność manewru, w tym celu użytego.

Jest faktem niezaprzeczonem, że w czasach ogólnego zastoju żywość słabsze i mniej sprawne chwytają się tak w handlu, jak i w przemyśle środka nielojalnej konkurencji, gdyż widzą w niej ostatnią ucieczkę swego istnienia. W czasach depresji i zaostrzonego współzawodnictwa konkurent słabszy, łatwiej niż w normalnych stosunkach ulegnie współzawodnikowi bogatszemu i obrotniejszemu. Równie atoli znany jest fakt, że w dobrych czasach nielojalna konkurencja sama w sobie się kurczy i ogranicza się na małą grupę żywołów oszukańczych, podczas gdy przeciwnie w czasach złych bieda prowadzi na drogę nielojalnej konkurencji także ludzi, którzyby podczas dobrej konjunktury niewątpliwie prowadzili swój interes porządnie i uczciwie.

Przypływ i odpływ nielojalnej konkurencji jest równoległy do fluktuacji gospodarczego życia, a ta nielojalna konkurencja jest niejako widomą funkcją tych zmian. Dlatego też kazuistyczna represja przyjęta w Niemczech, a recypowana przez austriacki projekt, nie wydała tam żadnych widocznych owoców.

Interesenci tego okręgu nie uważają wyboru systemu zwalczania nielojalnej konkurencji wedle wzoru niemieckiego lub francuskiego za sprawę zasadniczą. U nas panuje ugruntowane w doświadczeniu przekonanie, że bez przeceniania skuteczności wszelkiego rodzaju środków ustawodawczych przeciw nielojalnej konkurencji, system francuski okazuje się w praktyce bardziej skutecznym przeciw zamożnym kupcom. Inna rzecz, czy organizacja naszych sądów, poziom gospodarczego wykształcenia w stanie sędziowskim, czy dalej cały system austriackiej administracji sprawiedliwości i pewna społeczna tradycja pozwolą u nas skutecznie stosować zasady

kodeksu napoleońskiego. Jestto kwestya, na którą odpowiedź przekracza ramy kompetencji Izby.

Już poprzednio wyrażono przekonanie, że system francuski w praktyce skutecznie kładzie tamę nadużyciom nielojalnej konkurencyi przez zamożnych kupców. Moment zamożności jest z natury rzeczy najważniejszy przy systemie, którego końcowem dążeniem jest uzyskanie pieniężnego odszkodowania dla pokrzywdzonego.

To w Francyi na każdym kroku dające się obserwować zjawisko, jest zarazem najsilniejszym argumentem przeciw rządowemu projektowi. W Austryi stosunki tak się ułożyły, że cały szereg manipulacji, obejmowanych ogólną nazwą nieuczciwej konkurencyi wykonywa tylko pewna warstwa drobnych i biednych początkujących kupców i przemysłowców, a ci właśnie są najgorszymi szkodnikami lojalnego obrotu. Wobec tych niepewnych i niezamożnych żywołów wyrok sądu cywilnego nie ma prawie żadnego znaczenia. Odszkodowania i grzywny stają się bezprzedmiotowe, gdyż w regule są nieściągalne. Jedynym środkiem radykalnym, któryby zdołał nielojalną konkurencyę w tej formie, w jakiej ona u nas najczęściej występuje, skutecznie zdusić, byłaby zasada kary wolności, względnie zasada bezwarunkowej przemiany każdej kary pieniężnej w karę aresztu. Przeciw tej zasadzie atoli podnoszą się znowu bardzo poważne i daleko idące zarzuty gospodarczej i społecznej natury.

Kary i normy odszkodowania, mieszczące się w projekcie, nie dają żadnej ochrony przeciw niezamożnej i nielojalnej konkurencyi, a ustawa byłaby bezskuteczną właśnie wobec tych, którzy nielojalną konkurencyę wykonują i których nielojalne współzawodnictwo najwięcej społeczeństwu i interesowanym wyrządza szkody.

Skuteczne zwalczanie nielojalnego współzawodnictwa ma za premisę istnienie pewnego stanu gospodarczego i społecznego, którego stworzyć nie można wydaniem ustawy. Taka kultura gospodarcza może powstać tylko drogą długoletniego wychowania sfer pracujących w han-

dlu i przemyśle przez zwyczaje i przez judykaturę, która w każdym poszczególnym wypadku dopomaga do zwycięstwa zapatrywaniom, opartym na uczciwości i dobrej wierze, bez względu na formalizm procesowy lub ustawodawczy.

Jakkolwiek więc Izba w całej pełni uznaje potrzebę ukrócenia wybryków niełojalnej konkurencyi i jak życzliwie powitałaby środek ku temu zdążający, tak w obecnym projekcie nie widzi lekarstwa na powyższe zło.

Izba uchwaliła polecić prezydyum, aby wystosowano memoriał do ministerstwa handlu, któryby dał wyraz powyższym zapatrywaniom.

V.

Poczty, telegrafy, telefony.

38. Nowa manipulacya pocztowa.

P. radca Wacław Anczyc oraz p. radca Edward Uder-ski, podnoszą w formie wniosku na gwałtu sprawę innowacyi, zaprowadzonych w formie książeczek recepisowych, oraz nowej manipulacyi przy nadawaniu przesyłek poleconych.

Sposób ekspedyowania listów poleconych, pieniężnych, przekazów i przesyłek, przyjęty od 1. stycznia 1903, jest połączony z bardzo dotkliwymi niewygodami dla wszystkich stron, które więcej listów nadają, a więc przede-wszystkiem dla świata handlowego i przemysłowego. Być może, że nowa służba przy przesyłkach poleconych przynosi urzędom pocztowym pewne, a może i znaczne ułatwienia. Z drugiej strony atoli z całym naciskiem podnieść należy, że ułatwienia te okupione są dotkliwą i wielką niewygodą publiczności. Gdy bowiem przed 1. stycznia 1903 r. t. zw. książeczki nadawcze stanowiły dla każdego przemysłowca i kupca bardzo wygodny przegląd oraz skuteczny aparat kontrolny na nadane przesyłki i pozwalały w razie zachodzących wątpliwości i po najdłuższym czasie sprawdzić, kiedy i pod jakim adresem każda wysyłka lub list polecony zostały wysłane, jestto teraz wprost niemożliwe.

Już sam fakt, że strona zamiast jednej, utrzymać musi w ewidencji 3 książki pocztowe, sprowadza pewien zamęt. Gorzej jest atoli w wypadku, jeżeli do nadania przychodzi odrazu mniej niż 5 listów albo przesyłek. Nie można bowiem książek pocztowych w ogólności użyć i strona nadająca przekaz, przesyłkę lub list polecony, otrzymuje w formie świstka na bardzo lichym papierze wystawiony receptis. Część listów jest zapisana w książce, na część wydany jest receptis, tak, że w rezultacie kupiec i przemysłowiec niema żadnego przeglądu ani żadnej możliwości skontrolowania, czy ekspedycje jego znachodzą się w porządku, a odszukanie dowodu na wysłanie listu lub przekazu w razie reklamacji przez komitenta, jest poprostu niemożliwe. W kraju naszym, gdzie obok większych interesów istnieje także cały szereg małych, bardzo często spotyka się z wypadkami, w których jedna strona nie nadaje każdego dnia co najmniej 5-ciu przesyłek lub listów. Dla tej bardzo licznej grupy w ogólności nowe książki pocztowe nie istnieją. Również są one praktycznie wyłączone od użytku tam, gdzie liczba listów jest zmienna, gdyż w tych wypadkach trzeba by przechowywać luźne receptisy obok książek pocztowych. Przechowywanie receptisów zaś jest utrudnione tak z powodu niewygodnego formatu, jakoteż z powodu bardzo lichego papieru, na którym są wydrukowane.

Wnioskodawcy wskazują przytem na przykład innych państw, gdzie również zarządy pocztowe dążą do wprowadzenia ulepszeń dla służby wewnętrznej, gdzie się atoli to nie odbywa z takim obciążeniem publiczności jak u nas i gdzie mimo wprowadzenia w manipulacji pocztowej podobnych zasad, jak to od 1. stycznia na miejsce w Austrii, strony mają możność utrzymywania jednej książki pocztowej nadawczej.

Po uchwaleniu nagłościi uchwała Izba sprawę tę przedstawić bezpośrednio c. k. ministerstwu handlu, oraz c. k. dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie z żądaniem zmiany.

39. Stacja telegraficzna w Tenczynku.

Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi we Lwowie zwróciła się pod dniem 12. stycznia 1903. L. 3184/XII do Izby z prośbą o wydanie opinii, czy urządzenie stacji telegraficznej przy otworzyć się mającym c. k. urządzie pocztowym w Tenczynku leży w interesie jego mieszkańców i okolicy. Izba oświadczyła się za utworzeniem stacji telegraficznej. Tenczynek bowiem jest siedzibą wielkich zakładów przemysłowych (browar, fabryka wódek, dwie kopalnie węgla), tak, że ta okoliczność w sposób aż nadto wystarczający, motywuje potrzebę osobnego urzędu telegraficznego dla tej gminy.

40. Stacja telegraficzna w Trzcincicy.

Na zapytanie dyrekcji poczt i telegrafów dla Galicyi, oświadczyła się Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, za urządzeniem stacji telegraficznej w Trzcincicy, przy tamtejszym c. k. urządzie pocztowym.

41. Telefon międzymiastowy.

Członek Izby p. Bernard Wachtel interpeluje prezydium, w jakim stadyum znajduje się sprawa drugiego połączenia telefonicznego Krakowa z Wiedniem i w związku z tem telefonicznego połączenia zakładów przemysłowych, położonych około Chrzanowa z Oświęcimem, Boguminem i Morawską Ostrawą.

Prezydium wyjaśnia, że pomimo wybudowania drugiej linii telefonicznej do Wiednia, zarząd poczt i telegrafów zajmuje stanowisko odporne w sprawie rozszerzenia sieci galicyjskiej, a bardzo liczne memoriały i pisma, wnoszone w tej sprawie przez Izbę, nie odniosły dotychczas żadnego skutku.

P. Wachtel wyraża życzenie, aby prezydium nad sprawą rozszerzenia międzymiastowej sieci galicyjskiej

i dalej czuwało, co też prezydium, w myśl życzeń Izby uczynić przyrzeka.

VI.

Sprawy przemysłowe.

42. Dostawy obuwia dla wojska.

Sekretarz Dr. Benis przedstawia imieniem komisji połączonych sekcji sprawę dostawy obuwia dla wojska.

Dostawa obuwia i artykułów ze skóry dla armii przez mały przemysł, stanowi od dłuższego czasu przedmiot ciągłych skarg i rekryminacji interesentów tak dalece, że Izba czuła się spowodowaną szczegółowo w tę sprawę wglądać, aby sobie wytworzyć obraz cyfrowy, o jakie właściwie sumy i zarobki tu się rozchodzi.

Dochodzenia Izby wydały następujący rezultat:

Wspólna armia zamawia od szeregu lat rocznie około 240 tysięcy par obuwia. Zamówienia poszczególnych lat różnią się od siebie tylko o kilka procent. Z tej ilości oddaje c. i k. ministerstwo wojny $\frac{3}{4}$ t. j. około 180 tysięcy par obuwia do wykonania wielkiemu przemysłowi, tak zwanemu konsorcyum, na podstawie długobieżących, zwyczajnie 10-letnich kontraktów. Reszta, t. j. około 60 tysięcy par obuwia przeznaczoną jest dla małego przemysłu. Wartość przeciętna jednej pary wojskowego obuwia wynosi 10 koron, tak, że ogólna wartość całej dla małego przemysłu przeznaczonej ilości obuwia wojskowego wynosi rocznie 600 tysięcy koron. Cyfra ta ulega z natury rzeczy co roku pewnym zmianom, naprzód tak z powodu wahań ceny skóry, jakoteż z powodu, iż czasem przydziela się małemu przemysłowi większą ilość obuwia droższego (buty z cholewami, buty dragońskie, buty ułańskie) a czasem znów przypada na mały przemysł większa ilość obuwia tańszego t. zw. trzewików.

Do roku 1899 skuteczniało rozdział owych 60.000 par pomiędzy majstrów samo ministerstwo wojny w własnym zakresie działania. Ministerstwo wojny wzywało co roku przez publiczne ogłoszenia, majstrów szewskich do wnoszenia ofert. Oferty te zbierały intendantury korpusów i donosiły ministerstwu wojny ogólną liczbę oferentów. Na podstawie tej cyfry, oraz na podstawie ogólnej sumy obuwia, przypadającego do rozdziału, oznaczało się w sposób czysto mechaniczny, wiele par obuwia przypada na jednego oferenta. Ten jednostkowy przydział przesyłano komendom korpusu, które znowu zawiadamiały każdego szewca oferenta, wiele par ma dostawić.

Ten sposób rozdziału nie zadawalniał ani zarządu wojskowego, ani szewców. Zarząd wojskowy skarżył się, że jednolitość wyrobu i jakość obuwia pozostawia wiele do życzenia, a następnie skonstatował, że większość oferentów nie wyrabiała obuwia w swoich własnych warsztatach, ale za drobnem wynagrodzeniem odstępowała przydział osobom trzecim. Szewcy podnosili znów, że na jednego oferenta wypada tak mała ilość obuwia, że wszelkie zyski na robocie wojskowej z góry były wykluczone.

Ministerstwo wojny zwróciło się w r. 1899 do ministerstwa handlu z propozycją, aby toż ministerstwo handlu objęło rozdział owych 60.000 par obuwia pomiędzy szewców.

Obecnie przestrzega się przy tych dostawach następującego sposobu postępowania. Ministerstwo wojny ogłasza dostawę obuwia, przypadającego dla małego przemysłu, zwyczajnie z końcem lipca każdego roku. Oferty, wedle przepisanej formularza, należy wnosić do d. 15. września na ręce Izby handlowej i przemysłowej, przyczem rozmaite Izby, a pomiędzy niemi krakowska, idą na rękę rękodzielnikom o tyle, że stowarzyszeniom rozsyłają zupełnie gotowe formularze ofert i wykazów, tak, że praca oferenta ogranicza się tylko na podpisaniu i wypełnieniu owych blankietów. W czasie od 15. września do 15. października Izby badają oferty, względnie zwracają je do

poprawy stowarzyszeniom, jeżeli nie są ułożone wedle bardzo drobiazgowych i bardzo formalistycznych wymagań ministerstwa wojny; 15 października odsyła się wszystkie oferty do ministerstwa handlu, tak, że tam gromadzą się oferty z całej Austrii.

Ministerstwo w myśl wniosków Izby wypracowuje tak zw. «Verteilungsvorschlag», przyczem nie trzyma się mechanicznego podziału liczby obuwia przez liczbę oferentów, ale uwzględnia jakość wyrobu, oraz lokalne stosunki. Tabelę rozdziału komunikuje ministerstwo handlu Izdom, które zawiadamiają oferentów o ilości przydziału, o czasie, terminie i miejscu dostawy. Gotowe buty muszą być oddane w czasie od 1. maja do końca sierpnia. Odbiór następuje albo w trzech wielkich składach mundurów w Bernie, Gracu i Kaiserebersdorf, albo w stacyach odbiorczych w Pradze, Krakowie i Lwowie.

Wspólnym celem Izb handlowych i ministerstwa handlu było zorganizowanie dostaw w ten sposób, aby mały przemysł mógł z nich odnosić rzeczywistą gospodarczą korzyść. Okazało się przedewszystkiem, że wartość ekonomiczna dostaw jest ogromnie przecenianą. Za zrobienie jednej pary obuwia przypada w najlepszym razie kwota 2 koron; nie jest to zysk, względnie czysty zarobek na obuwiu, ale kwota, jaką robotnik za wyrobienie jednej pary obuwia otrzymać może (Arbeitslohn). Jeżeli się nadto zważy, że szycie obuwia wojskowego wymaga pewnych inwestycji (kopyto, formy do kroju), że każda oferta musi być zaopatrzoną znaczkiem stemplowym na koronę i przesłaną pocztą do Izby, okazuje się, że oferent prywatny na dostawie wojskowej musi ponieść stratę. Podnieść należy jeszcze i tę okoliczność, że w ostatnich czasach mnożyło się co roku więcej oferentów prywatnych, skutkiem czego zmalała ilość obuwia, przypadającego na jednego oferenta, tak, że czasem przypadają na jednego oferenta 4 pary obuwia. Przy takim przydziale z góry można było obliczyć, iż szewc musi do dostawy jeszcze dopłacić, a jeżeli się rękodzielnicy mimo to o te dostawy starali, należy to

położyć na karb nienależytej kalkulacji. Dostawcy tracili bowiem, nie zdając sobie sami sprawy ze szkody, jaką im wyrządza obejmowanie tak małych dostaw.

Rozwój stosunków wykazywał bardzo widoczną tendencję ku pogorszeniu, co roku wpływała większa ilość ofert i co roku malała ilość obuwia przypadającego wedle przeciętnej arytmetycznej na jednego szewca.

Ostatni spis ludności wykazał, że w Austrii istnieje 60.000 szewców, to znaczy, dokładnie tyle, wiele par obuwia wojsko małemu rękodzielnemu oddaje. Starania ministerstwa handlu musiały się zwrócić w kierunku ograniczenia ofert osób pojedynczych, oraz w kierunku zorganizowania ofert, wnoszonych przez stowarzyszenia, t. zw. ofert zbiorowych. Przy takich ofertach, gdy na jedno stowarzyszenie przypada kilkadziesiąt albo kilkaset par obuwia, opłaca się już sprowadzić pewne maszyny pomocnicze oszczędzające kosztów i pracy, jak n. p. specjalne maszyny do szycia, sztance do wycinania podeszw i wierzchów i t. p., co wszystko nie tylko przyczynia się do taniałości, a więc zwiększa zarobek, ale także ujednostajnia wyrób, do czego wojskowość z łatwo zrozumiałych powodów najwyższą przywiązuje wagę.

System ten, który pomału, przy bardzo wielkim oporze ze strony interesowanych, wprowadza się w życie, przedstawia obok dodatnich stron pewne braki. Dodatnią stroną jest, że stowarzyszenie oferujące ma teraz przynajmniej obiektywną możliwość zarobku, podczas gdy poprzednio z każdą dostawą dla wojska łączyły się pewne straty. Następnie przez wyrób stowarzyszeniowy podniosła się jakość wyrobu, przez co władze wojskowe poczynają nabierać zaufania do wyrobu rękodzielniczego.

Wielką wadą tego systemu jest atoli zasada rocznego przydziału. Stowarzyszenie, chcąc wyrobić buty dobrze i tanio musi poczynić na ten cel pewne wkłady i nabyć narzędzia i środki pomocnicze (maszyny i kopyta), których potem do innej t. zw. cywilnej roboty użyć nie może. Wkłady te opłacają się dopiero wtenczas, jeżeli stowarzyszenie ma

zapewnioną na kilka lat dostawę takich samych butów. Tymczasem wojsko z zasady przydziela roboty tylko na jeden rok. Wskutek zmian w zapotrzebowaniu przydziela się w pewnym roku małemu przemysłowi gatunki inne, w następnym znowu inne, w jednych latach przeważają numera większe, w drugich mniejsze i t. d. Stowarzyszenie, które porobiło pewne inwestycje, znachodzi się więc niejednokrotnie w położeniu, iż raz sprawione narzędzia, zwłaszcza kopyta i sztance, już potem użyte być nie mogą.

Ze stanowiska małego przemysłu należy więc bezwzględnie żądać, aby przydział tych samych numerów i wielkości obuwia odbywał się nie rocznie, ale z góry przynajmniej na 3 lat.

W roku 1903 przydzielono okrągło krakowskiej Izbie z ogólnej cyfry 59.330 par obuwia, 5.643 par, a to na podstawie 16, przez stowarzyszenie wniesionych ofert, które obejmowały razem 1213 szewców. Były to stowarzyszenia szewskie: Alwernia, Biała, Chrzanów, Dobczyce, Gorlice, Jaworzno, Leżajsk, Nowy Targ, Przeworsk, Sędziszów, Stary Sącz, Tarnów, Żabno, Zakliczyn, Żoźnia, Żywiec, nadto stowarzyszenie produkcyjne szewców, jako dostawców obuwia dla armii w Krakowie, które przedstawia się jako zbiorowa grupa całego szeregu stowarzyszeń prowincjonalnych: w Andrychowie, Bochni, Brzesku, Chrzanowie, Dąbrowej, Jordanowie, Kalwarii Zebrzydowskiej, Makowie, Skawinie i Tuchowie. Stowarzyszenie produkcyjne krakowskie otrzymało przydział 2.020 par obuwia, podczas gdy resztę rozdzielono pomiędzy stowarzyszenia przy uwzględnieniu lokalnych stosunków.

Kilka stowarzyszeń, mianowicie cechy szewskie: w Grybowie, Jaśle, Kętach, Kończycach, Krakowie, Łańcucie, Makowie, Muszynie, Myślenicach, Nowym Sączu, Podgórzu, Skawinie, Tuchowie, Wadowicach, Wiśniczu, Wojniczu, zostały przez władze wojskowe wykluczone z powodu rzekomo niedokładnej roboty w latach poprzednich. Kilka stowarzyszeń zaś otrzymało ostrzeżenie, że

jeżeli roboty w przyszłym roku będą równie niedokładne, jak w bieżącym, nastąpi wykluczenie stowarzyszenia od robót wojskowych.

Izba przyjmuje sprawozdanie do wiadomości i uchwała zwrócić się do ministerstwa wojny o przyjęcie zasady trzechletnich przydziałów obuwia, ograniczonych na te same gatunki i wielkości.

43. Odpoczynek niedzielny w przemyśle piekarskim.

Stowarzyszenie piekarzy w Krakowie odbyło w dniu 11. marca 1902 w sali Rady miejskiej posiedzenie, którego przedmiotem była sprawa odpoczynku niedzielnego dla czeladników. Na posiedzeniu tem uchwalono wnieść do namiestnictwa podanie o pozwolenie, aby zaczn na ciasto robić w niedzielę w godzinach popołudniowych, najpóźniej na 2 godziny przed rozpoczęciem właściwej roboty. Wniosek ten uchwalono jednogłośnie i zgodzili się nań także obecni delegaci z grona czeladników. W zgromadzeniu tem brało udział 13 majstrów na 18 członków stowarzyszenia oraz 6 delegatów z grona pomocników. Na podstawie tej uchwały walnego zgromadzenia wystosowało stowarzyszenie piekarzy do c. k. namiestnictwa petycję następującej treści:

«Ustawą z dnia 16. stycznia 1895 l. 21 dz. u. p. urządzającą wypoczynek niedzielny i świąteczny w przedsiębiorstwach przemysłowych, upoważniono władze administracyjne krajowe do ustanowienia potrzebnych wyjątków od przepisanego wypoczynku niedzielnego dla poszczególnych kategorii przemysłu.

Korzystając z tego upoważnienia i czyniąc zadość rzeczywistej potrzebie zachodzącej odnośnie do spoczynku niedzielnego w przemyśle piekarskim, wydały namiestnictwa niektórych krajów koronnych, przepisy ustanawiające wyjątki od przepisanego wypoczynku niedzielnego dla piekarzy. I tak w Austyi dolnej c. k. namiestnictwo obwieszczeniem z dnia 25. kwietnia 1895 r. l. 38.013

pozwoliło piekarzom pracować w niedzielę do godziny 10 rano, potem od godziny 10 wieczór, przy wyrobie zaś czarnego pieczywa pozwoliło wykonywać roboty przygotowawcze, a w szczególności robić kwas już od godziny 7 do 8 wieczór. W Austrii górnej c. k. namiestnictwo obwieszczeniem z dnia 15 września 1892 l. 11.415/I dz. u. kr. l. 26 pozwalając piekarzom wyrabiać pieczywo w niedzielę już od godziny 10 wieczorem daje oprócz tego półtora godzin pośród spoczynku niedzielnego dla potrzebnych robót przedwstępnych. W Styryi obwieszczeniem z dnia 1. maja 1875 l. 57 dz. u. kr. zezwoliło c. k. namiestnictwo piekarzom 2 godziny przed godziną 10 w niedzielę przystąpić do robót przygotowawczych około wyrobu pieczywa. Wreszcie c. k. namiestnictwo w Krainie obwieszczeniem z dnia 2 czerwca 1896 l. 8124 dz. u. kr. l. 29 wydanem dla miasta Lublany, zezwoliło piekarzom przystąpić do wyrobu pieczywa w niedzielę już o godzinie 9 wieczór, zezwalając im nadto na przedsięwzięcie robót przedwstępnych od godziny 7 do 7¹/₂ wieczór. We wszystkich tych krajach zatem uwzględniono to, iż przed przystąpieniem do wyrobu pieczywa potrzeba przedsiębrać czynności przygotowawcze, a w szczególności przygotować rozczynę (kwas), które to czynności wymagają co najmniej dwóch godzin czasu. Jedynie w Galicyi nie liczono się z tą konieczną potrzebą techniczną przemysłu piekarskiego, gdyż obwieszczeniem z dnia 30. kwietnia 1895 r. l. 35.721 c. k. namiestnictwo, wydając po myśli artykułu VII i na podstawie upoważnienia danego rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 24. kwietnia 1895, Nr. 58 dz. p. p., tudzież w myśl art. VIII. i IX. ustawy z dnia 16. stycznia 1895, Nr. 21 dz. p. p. szczegółowe przepisy o spoczynku niedzielnym i świątecznym w przemyśle piekarskim dla król. Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Księstwem krakowskiem, postanowiło w §. 1, iż praca w niedzielę dozwoloną jest piekarzom przy wyrobie pieczywa do godziny 10 rano, potem od godziny 10 wieczór, na czynności zaś przygotowawcze, które przedsięwziąć należy przed

przystąpieniem do wyrobu pieczywa nie dało namiestnictwo żadnego potrzebnego czasu tak, że faktycznie piekarze mogą w niedzielę przystępować do wyrobu pieczywa o godzinie 12 w nocy. Cech piekarzy krakowskich, widząc w tem znaczne upośledzenie w stosunku do piekarzy innych krajów koronnych, postanowił skorzystać z przepisu artykułu IX. ustawy z 16. stycznia 1895 l. 21 dz. u. p. o spoczynku niedzielnym, dającego stowarzyszeniom prawo podawania do władzy administracyjnej krajowej za pośrednictwem władzy przemysłowej I. instancyi wniosków co do ograniczenia pracy niedzielnej i na walnem zgromadzeniu w dniu 11. marca 1902 odbytem uchwalił podać do wysokiego c. k. namiestnictwa wnioski o wydanie dodatkowego obwieszczenia, zezwalającego piekarzom w wielkiem księstwie krakowskiem, a przynajmniej w mieście Krakowie już na dwie godziny przed 10 rozpocząć w niedzielę prace przygotowawcze (rozcyna, kwas).

Przedkładając pod 1. odpis protokołu walnego zgromadzenia cechu piekarzy krakowskich odbytego w dniu 11. marca 1902 r. uprasza podpisany cech piekarzy krakowskich: Wysokie ces. król. namiestnictwo raczy uwzględnić niniejszą prośbę i w duchu zapadłej uchwały walnego zgromadzenia cechu piekarzy w Krakowie rozporządzenie wydać».

Namiestnictwo odstąpiło tę sprawę Izbie, celem objawienia zdania, czy i o ile prośba stowarzyszenia piekarzy w Krakowie o zmianę obecnie obowiązujących w tym przemyśle przepisów o spoczynku niedzielnym zasługuje na uwzględnienie. Izba zniosła się bezpośrednio tudzież przez swojego członka p. Aleksandra Sulikowskiego z kierownictwem cechu piekarzy białych, którzy oświadczyli się za przesunięciem godzin spoczynku niedzielnego w ten sposób, aby się spoczynek rozpoczynał w dniu niedzielnym o godz. 8. rano i kończył o godz. 8. wieczorem w miejsce dotychczasowych godzin spoczynku od 10. rano do 10. wieczorem. Ponieważ dalej zaczyn ciasta musi być rozpoczęty na pewien czas przed właściwym początkiem ro-

boty, żąda cech piekarzy białego pieczywa zmiany obowiązujących przepisów także i w tym kierunku, aby każda piekarnia miała prawo zatrudniać jednego czeladnika już o godz. 7., a to celem robót przygotowawczych. Ten czeladnik może atoli być już o godz. 7. rano w niedzielę od roboty uwolnionym, tak, że jego w niczem nieukrócony spoczynek niedzielny trwać będzie przez godzin 12, od 7. rano do 7. wieczór. Stanowisko, które cech białego pieczywa zajął w tem oświadczeniu, różni się zasadniczo od stanowiska, które jest określone w petycji, wystosowanej do c. k. namiestnictwa, albowiem w oświadczeniu tem cech piekarzy nie żąda skrócenia odpoczynku niedzielnego ale jedynie przesunięcia na inne godziny. Przeciwno takiemu przesunięciu odpoczynku niedzielnego Izba nie ma nic do zarzucenia, zwłaszcza, że i robotnicy na taką zmianę godzin odpoczynku się zgodzili. Normalny odpoczynek w przemyśle piekarskim w Krakowie trwałby więc w niedzielę od 8. rano do 8. wieczór. Również należałoby zdaniem Izby piekarzom dozwolnić, aby w razie potrzeby jeden z robotników rozpoczynał pracę niedzielną o godz. 7. wieczorem, ale, aby mu natomiast wcześniejsze rozpoczęcie pracy w niedzielę wieczór powetowaniem zostało również o godzinę wcześniejszem uwolnieniem od pracy w nocy z soboty na niedzielę, tak, aby robotnik zaczynający ciasto miał odpoczynek niedzielny od godz. 7. rano do 7. wieczór.

44. Wystawy prac terminatorskich.

Ministerstwo handlu podało reskrytem z d. 21. września 1897 r. L. 39.306 do wiadomości Izby, że rząd w interesie podniesienia zawodowego wykształcenia terminatorów rękodzielniczych skłonnym jest materyalnie popierać wystawy prac uczniowskich, o ile się czynniki lokalne do urządzenia takich wystaw będą przyczyniać. Stosownie do wskazówek, zawartych w tym reskrypcie, urządzoną też została w Krakowie w r. 1902 wystawa prac rękodzielni-

czych, która wydała ze wszechmiar zadawalniający rezultat. Niestety atoli potem i w Krakowie i w innych miastach Galicyi zgasł zupełnie pierwotnie do tej sprawy objawiany zapał i ani stowarzyszenia ani korporacje rękodzielnicze sprawą tą się więcej nie interesują, tak, że wszelkie usiłowania Izby, aby w stowarzyszeniach rękodzielniczych (cechach) jako w pierwszej linii powołanych do czuwania nad wykształceniem terminatorów, wzbudzić inicjatywę do urządzenia takiej wystawy, spełzły na niczem.

Nad tym objawem obojętności tembardziej ubolewać należy, że w innych częściach monarchii wystawy takie odbywają się regularnie i w bardzo wielkiej liczbie i są nader skutecznym i dzielnym bodźcem w wykształceniu terminatorów. I tak odbyło się:

w roku 1898	wystaw	18
« 1899	«	23
« 1900	«	37
« 1901	«	63
« 1902	«	68

W czasie od r. 1898 do końca roku 1902 odbyło się więc razem w Austrii 209 wystaw prac rękodzielniczych, z czego tylko jedna przypada na Galicyę (Kraków). Ministerstwo, widząc powodzenie idei wystaw prac uczniowskich wydało obecnie regulatyw, który odnosi się do zabezpieczenia finansowej strony tych wystaw, do wysokości nagród i do zasad pewnej surowszej oceny prac. Ministerstwo wzywa w końcu Izbę, aby poczyniła wszelkie starania, celem propagowania w kołach rękodzielniczych swego okręgu myśli stałego urządzania takich wystaw. Inicjatywa ministerstwa handlu spełzła niestety na niczem wobec obojętności sfer interesowanych, z których większość na pismo Izby nawet nie dała żadnych odpowiedzi.

45. Wystawa prac terminatorских w Krakowie.

Komitet I. wystawy prac uczniów rękodzielniczych przedłożył Izbie handlowej następujące sprawozdanie o urzędzonej w Krakowie w październiku 1902 roku lokalnej wystawie prac uczniowskich.

Za inicjatywą instruktora stowarzyszeń przemysłowych w Krakowie, zawiązał się celem urządzenia wystawy specjalny komitet, na czele którego stanął radca miejski, majster ślusarski p. Piotr Kosobucki w Krakowie.

Protektorem wystawy wybrano p. Józefa Friedleina, prezydenta miasta Krakowa, prezesem honorowym p. Dra Juliusza Leo, wiceprezydenta miasta i profesora uniwersytetu w Krakowie.

W skład komitetu weszli:

a) Jako reprezentanci krakowskich stowarzyszeń przemysłowych pp.:

Kosobucki Piotr, (przewodniczący komitetu), majster ślusarski, radca miejski,

Drozdowski Stanisław, (I. zast. przewodn.), majster murarski, radca miejski,

Repetowski Piotr, (II. zast. przewodn.), introligator,
Bialik Józef, (kasyer), przewodniczący stowarzyszenia rzeźników, radca miejski,

Wójcik Karol (dyrektor wystawy), przewodniczący stow. introligatorów,

Sulikowski Aleksander, członek Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, radca miej., zegarmistrz,
Mikulski Józef, malarz, nauczyciel zawodowy c. k. szkoły przemysłowej w Krakowie,

Markus Karol, blacharz, radca miejski,

Rimler Henryk, fabrykant parasoli, radca miejski,

Sechtling Ludwik, przewodn. stow. krawieckiego,

Szufa Andrzej, przewodn. stow. szewskiego,

Szufa Ludwik, majster krawiecki,

Lachowski Konstantyn, majster szewski,

Gramatyka Tomasz, majster ślusarski,

Grządziel Ignacy, przewodn. stow. rękodzielników w Podgórzu, majster krawiecki, radca m. Podgórza.

b) Ze strony Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie: Schwarz Henryk, kupiec, członek Izby.

c) Ze strony gminy miasta Krakowa: Dr. Schlichting Alfred, radca magistratu.

d) Instruktor stowarzyszeń przemysłowych z ramienia c. k. ministerstwa handlu: Dr. Józef Schoenett.

e) Inspektor przemysłowy: Zygmunt Kremer.

f) Ks. Dr. Julian Bukowski, proboszcz.

Obowiązki sekretarza wystawy poruczono p. Janowi Kramarskiemu, byłemu słuchaczowi szkoły politechnicznej we Lwowie.

Do sądu rozdającego nagrody, wybrano oprócz komitetu ściślejszego następujące osoby jako rzeczoznawców:

a) Dla przemysłów, przerabiających metale:

Habrzyk Andrzej, majster ślusarski; Mysionowski Franciszek, majster ślusarski; Sokół Andrzej, nożownik; Zieliński Kazimierz, mechanik; Seip Piotr, kotlarz.

b) Dla przemysłów, przerabiających drzewo:

Olejak Jakób, majster stolarski; Niedzielski Antoni, majster stolarski.

c) Dla przemysłu wyrobu odzieży:

Stachowicz Wojciech, majster krawiecki; Siemek Zygmunt, majster krawiecki; Trojanowski Stanisław, majster krawiecki; Wejers Wincenty, majster szewski i nauczyciel zawodowy; Weigel Karol, majster szewski.

d) Rozmaite przemysły:

Furdzik Julian, introligator; Ogrodziński Mieczysław, introligator; Czernichowski Edward, malarz pokojowy; Lachner, prof. c. k. szkoły przemysłowej; Kończewski Władysław, garncarz; Raczyński Teofil, szcztokarz; Przybylski Jan, rymarz; Karliński Franciszek, tapicer; Kondolewicz

Wincenty, cukiernik; Armułowicz Stanisław, masarz; Słowik Jan, kamieniarz.

Wystawa rozpoczęła się d. 26. października 1902, zakończoną została 6. listopada 1902.

Wystawa została urządzoną w budynku miejskim przy ulicy Karmelickiej Nr. 49 w Krakowie i zajmowała 4 pokoje, oprócz kancelaryi.

Ilość majstrów, których uczniowie w wystawie udział brali wynosiła:

I w przemyśle metalowym . . .	30
II « drzewnym . . .	12
III « wyrobu odzieży .	41
IV w rozmaitych przemysłach . .	26
Ogółem .	109 majstrów.

Ilość uczniów (terminatorów), biorących udział w wystawie wynosiła:

I w przemyśle metalowym . . .	91
II « drzewnym . . .	20
III « wyrobu odzieży .	54
IV w rozmaitych przemysłach . .	40
Ogółem .	205 uczniów.

Ilość uczniów, odbywających ostatni rok nauki, względnie terminatorów, kończących praktykę w roku urzędzenia wystawy, wynosiła:

W grupie I	36
« II	4
« III	21
« IV	16
Ogółem .	77 osób.

Ogólna liczba wystawców rozdziela się na poszczególne przemysły jak następuje:

Grupa I. (przemysł metalowy).

Jubilerów 2, mechaników 7, kotlarzy 8, ślusarzy 52, blacharzy 16, pilnikarzy 1, kowali 4.

Grupa II. (przemysł drzewny).

Stolarzy 19, stelmach 1.

Grupa III. (przem. wyrobu odzieży).

Krawców 19, szewców 35.

Grupa IV. (rozmaite przemysły).

Cukierników 3, piekarzy 2, masarzy 5, malarzy pokojowych 5, lakiernik 1, tapicerów 3, rymarz 1, kaflarzy 5, introligatorów 9, szczotkarzy 4, kamieniarz 1, bandażysta 1.

W wystawie brali udział uczniowie z miasta Krakowa i sąsiedniego miasta Podgórze.

Z pomiędzy uczniów, którzy w roku urzędzenia wystawy kończą naukę, otrzymało:

I. nagrodę 22,

Grupa I. 9; II. 1; III. 5; IV. 7.

II. nagrodę 40,

Grupa I. 21; II. 3; III. 10; IV. 6.

Pierwszą nagrodę stanowiły srebrne medale wraz z odnośnymi dyplomami, drugą medale brązowe (i dyplomy).

Nienagrodzonym wystawcom wydano dyplomy, poświęcające, iż brali udział w wystawie.

Pierwszą nagrodę przyznano uczniom następujących firm względnie warsztatów:

Czaplicki Karol, jubiler, Kraków.

Kopaczyński Franciszek, kotlarz, Kraków.

- Grodzicki Władysław, mechanik, Kraków.
 Czunko Karol, kotlarz, Kraków.
 Kosydarski Władysław, blacharz, Kraków.
 Kummer Augustyn, blacharz, Kraków.
 Kuczyński Franciszek, blacharz, Kraków.
 Augustynowicz Władysław, ślusarz, Kraków.
 Gramatyka Tomasz, ślusarz, Kraków.
 Giedziów Jan, ślusarz, Kraków.
 Midowicz Roman, ślusarz, Kraków.
 Uznański Karol, ślusarz, Kraków.
 Szklarski Ludwik, ślusarz, Podgórze.
 Sądel Jan, pilnikarz, Kraków.
 Zieleniewski Edmund, fabrykant maszyn, Kraków.
 Bober Jan, stolarz, Kraków.
 Porzycki Józef, stolarz, Kraków.
 Kasesnik Jakób, krawiec, Kraków.
 Pękala Franciszek, krawiec, Kraków.
 Szufa Ludwik, krawiec, Kraków.
 Bigaj Walenty, szewc, Kraków.
 Lachner Bartłomiej, szewc, Kraków.
 Scheller Roman, szewc, Kraków.
 Wiliński Antoni, szewc, Kraków.
 Wróbel Ignacy, szewc, Kraków.
 Michalik Jan, cukiernik, Kraków.
 Bialik Józef, masarz, Kraków.
 Satalecki Wincenty, masarz, Kraków.
 Górski Franciszek, malarz, Kraków.
 Mikulski Józef, malarz, Kraków.
 Repetowski Piotr, introligator, Kraków.
 Wójcik Karol, introligator, Kraków.
 Bojarski Wincenty, szczotkarz, Kraków.
 Kulesza Józef, kamieniarz, Kraków.

Umieszczone na wystawie prace odpowiadały w ogólności wydanym przez c. k. ministerstwo handlu przepisom.

Odnaczone pierwszą nagrodą prace do żadnej wystawy centralnej zgłoszonymi być nie mogły, gdyż takowa w Galicyi dotychczas się nie odbyła.

Oprócz przepisanych przez c. k. ministerstwo handlu użyto jeszcze pewnej ilości odmiennych formularzy, których egzemplarze komitet załącza.

Dochody wystawy przedstawiają się jak następuje:

Przyrzeczona ze strony c. k. ministerstwa handlu subwencya	300	K.	—	h,
Subwencya gal. Wydziału krajowego	400	«	—	«
Subwencya Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie	400	«	—	«
Subwencya rady miasta Krakowa	400	«	—	«
Zasiłek kasy oszczędności miasta Krakowa	100	«	—	«
Zasiłek banku dla handlu i przemysłu	80	«	—	«
Zasiłek rady miasta Podgórze	50	«	—	«
Zasiłek stowarzyszenia rękodzielników w Podgórze	20	«	—	«
Wstęp	221	«	50	«

Wydatki:

Druki	304	«	—	«
Urządzenie lokalu	275	«	24	«
Koszta administracyi	300	«	—	«
Wynagrodzenie personalu kancelaryjnego	102	«	—	«
Koszta premiowania: a) medale	537	«	—	«
b) dyplomy	230	«	—	«
Najem lokalu dla posiedzeń komitetu (Rynek L. 33) wraz z oświetleniem i obsługą	140	«	—	«
Projektowane wydanie katalogu wystawy około	80	«	—	«

Wystawę odwiedziło około 2150 osób.

Wydanie katalogu ma nastąpić po otrzymaniu subwencyi c. k. ministerstwa handlu.

Nie wygłoszono specjalnego wykładu o akcji rządu na polu popierania małego przemysłu, jednakże przewodniczący komitetu ściślejszego poświęcił kwestyi tej obszerniejszy wywód w ciągu mowy, wygłoszonej przy rozdaniu nagród.

Ze względu na to, iż urządzona w Krakowie wystawa prac uczniów rękodzielniczych odpowiada w ogólności wydanym przez c. k. ministerstwo handlu w tym przedmiocie «Przewodnim zasadom», podpisany komitet ma zaszczyt przedstawić prośbę o ostateczne przyznanie i wypłacenie przyrzeczonej subwencyi.

Podpisy



IZBA

HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE

z publicznego posiedzenia

IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE

z dnia 17 marca 1903 r.

TREŚĆ:

I.

Sprawozdanie z czynności biura.

- 46. Sprawy bieżące. str. 229.
- 47. Karty legitymacyjne. str. 229.
- 48. Marki ochronne. str. 229.

II.

Wybory.

- 49. Kraków: sędziowie obywatelscy. str. 229.

III.

Budżet.

- 50. Zatwierdzenie preliminarza na rok 1903. str. 230.

IV.

Traktaty Handlowe.

- 51. Sprawozdanie z prac biura Izby. str. 230.
- 52. Ułatwienia paszportowe. str. 239.

V.

Sprawy ogólne.

53. Reforma aptekarska. str. 240.
54. Ustawa przeciwko opilstwu. str. 320.
55. Opłaty kontrolne od spirytusu pozakontyngentowego, tudzież opłata akcyzowa od spirytusu denaturowanego w Krakowie i Lwowie. str. 370.
56. System dziesiętny w handlu towarami. str. 370.

VI.

Komunikacje.

57. Taryfa lewantyńska. str. 372.
58. Przewóz bydła. str. 373.
59. Magazyn kolejowy na Zwierzyńcu. str. 373.
60. Stacja telegraficzna w Kamieniu. str. 373.

VII.

Sprawy przemysłowe.

61. Stowarzyszenie kaflarzy w Chrzanowie. str. 374.
62. Kursa krawieckie w Krakowie. str. 374.
63. Szkoła ceramiczna w Krakowie. str. 375.
64. Targi w Bojanowie. str. 384.

VIII.

Załączniki.

- I. Protokół z ankiety o projekcie ustawy przeciw opilstwu.
- II. Protokół z ankiety o projekcie zmiany normalnego formatu cegieł.

I.

Sprawozdanie z czynności biura za czas od 10 lutego 1903 do 17 marca 1903 roku.

46. Sprawy bieżące.

W czasie od 10 lutego 1903 do 17 marca 1903, załatwiło biuro Izby spraw 590, które za sobą pociągnęły potrzebę wysłania 1222 rozmaitych pism do władz i stron.

47. Karty legitymacyjne.

Kart legitymacyjnych dla agentów podróżnych wydano w tym czasie 23, a mianowicie: na akcesorya do podróży, towary bławatne, biżuterye, towary galanteryjne i krótkie, koszyki, lampy, papiery, perfumerye, sukna, szczotki i zegary.

48. Marki ochronne.

Marek ochronnych zarejestrowano w tym czasie 3, a mianowicie: 2 na mydło, 1 na naftę.

II.

Wybory.

49. Kraków: sędziowie obywatelscy.

C. k. Sądowi krajowemu jako handlowemu w Krakowie przedstawiono jako kandydatów na asesorów handlo-

wych w miejsce pp. Kroo Hermana, Maryewskiego Franciszka, Peterseima Rudolfa i Sobolewskiego Ignacego, którzy oświadczyli, iż z powodu braku czasu, obowiązków tych podjąć się nie mogą — pp. Leopolda Epsteina, Jakóba Hochstima i Arnolda Steinera.

III.

Budżet.

50. Zatwierdzenie preliminarza na rok 1903.

C. k. ministerstwo handlu, reskryptem z dnia 31 stycznia 1903 l. 64.753, zatwierdziło przedłożony pismem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z dnia 17 grudnia 1903 r. l. 4850 bezpośrednio rzeczonemu c. k. ministerstwu preliminarz wydatków na rok 1903 w wykazanej kwocie 50.389 K. 50 h. Zarazem przyjęło c. k. ministerstwo do zatwierdzającej wiadomości doniesienie z dnia 18/12 1902 l. 4858 o zamianowaniu dotychczasowego III. oficyała Izby Brunona Joseferta koncypistą Izby z roczną płacą 2000 K. i 400 koron rocznego dodatku aktywalnego oraz utworzeniu na próbę trzeciej posady urzędnika conceptowego z roczną płacą 2.400 koron.

Celem pokrycia powyższych wydatków zezwoliło wspomniane c. k. ministerstwo na wymierzenie i pobór opłaty wynoszącej 3^o/_o do uiszczanej przez uprawnionych do wyboru członków Izby ogólnego podatku zarobkowego względnie podatku zarobkowego opłacanego przez przedsiębiorstwa obowiązane do składania publicznych rachunków.

IV.

Traktaty handlowe.

51. Sprawozdanie z prac biura Izby.

Sekretarz Izby Dr. Artur Benis, zdaje sprawę z prac Izby w dziedzinie handlowo-politycznej. Prace te obejmo-

wały 4 następujące główne działy: Przygotowanie autonomicznej taryfy cłowej, przygotowanie ustawy celnej, przygotowania traktatów handlowych w kierunku zniżek autonomicznej taryfy celnej oraz przygotowanie traktatów handlowych w kierunku zmian taryf celnych owych państw, z którymi Austria ma wejść w układy natury handlowo-politycznej.

O pracach Izby krakowskiej na polu przygotowania autonomicznej taryfy celnej i autonomicznej ustawy celnej, złożyło biuro sprawozdanie w roku ubiegłym. Obecnie są prace te zupełnie ukończone i nie bez zadowolenia może tutaj Izba wskazać na fakt, że rządowy projekt autonomicznej taryfy celnej przyjął prawie bez zmiany wnioski, postawione przez Izby handlowe, tak co do wysokości stawek jakoteż co do ich umotywowania.

Taryfa autonomiczna, chociaż nie wszystkim odpowiada potrzebom kraju, przedstawia się obecnie jako rezultat układów rządu austriackiego i węgierskiego. Jest ona materią nieelastyczną, gdyż każda zmiana musiałaby uzyskać poprzednio aprobatę rządów obydwu połów monarchii, a dopiero potem w równym brzmieniu być przyjętą przez obydwie parlamenty. Wobec niepewnych losów ugody austro-węgierskiej, uchwały Izby nie stawiać na razie wniosków o zmianę rządowego projektu autonomicznej taryfy celnej i przyjąć ten projekt jako podstawę do prac traktatowych.

Inaczej ma się rzecz atoli z ustawą cłową. Tekst jej nie jest jeszcze ustalonym i Izba otrzymała ze strony rządu wezwanie do wyrażenia swej opinii. Krótkość terminu wyznaczonego przez rząd zmusiła prezydium do wysłania tej opinii przed plenarnem posiedzeniem, a prezydium, składając obecnie sprawozdanie z tej czynności, prosić musi o zatwierdzenie tej sprawy.

Opinia Izby w sprawie ustawy celnej odnosiła się 1) do kredytów cłowych oraz 2) do t. zw. »Calo«.

1. Wedle dawnej ustawy celnej kupiec, który sprowadzał większe ilości towarów, miał prawo do bezprocen-

towego kredytu w wysokości półrocznego cła. Obecnie zamierza rząd ten bezprocentowy kredyt zamienić na procentowy, przez co kupcy doznaliby ogromnego uszczerbku. Izba krakowska przychyliła się w tej mierze do żądania innych Izb, w kierunku przywrócenia status quo.

2. Jak wiadomo, uważane są publiczne domy składowe, jako eksterytoryalne pod względem celnym. Przy wprowadzaniu towarów, obciąża się skład cłem do tej wysokości, jaka przypada za złożoną ilość towaru. Gdy towar dostaje się potem znowu do wolnego obrotu, odpisuje się magazynowi cło i opłaca się je tylko za tę ilość towarów, jaka wchodzi do wolnego obrotu. Znaną rzeczą jest, że każdy towar przez leżenie ulega różnym zmianom. Często następuje utrata wagi przez wysuszenie. Jest to ubytek naturalny np. przy owocach strączkowych, zbożu, płynach itp. Również musi magazyn, specjalnie przy zbożu i płodach rolnych przedsięwziąć manipulacje, mające na celu czyszczenie, przesianie i i. Rezultatem tego jest, że magazyn jest zawsze obciążony pewną ilością cła za towar, którego w rzeczywistości niema. Tę różnicę, która się zwie technicznie »Calo«, uwzględniały urzędy cłowe w ten sposób, że polegając na oświadczeniu właściciela składu odpisywano z tytułu naturalnego ubytku zwykle 2%—3% wprowadzonej wagi. Całe to postępowanie było oparte tylko na dobrej wierze i czynności urzędów cłowych, z czego wynikała nietylko pewna dowolność i niejednostajność praktyki, ale i częste reklamacje i kolizje. Izba postawiła tedy wniosek o ustawowe uregulowanie postępowania przy odpisywaniu cła za naturalny ubytek we wadze, złożonych w wolnych składach towarów.

W sprawie właściwych traktatów stworzyły wszystkie Izby austriackie wspólną organizację do przeprowadzenia wstępnych studyów. Na razie odbywają się ankiety interesentów, podzielone podług grup towarowych. Ankiety tych odbędzie się 82 w czasie od 11 marca do 23 maja br. i to wedle następującego porządku:

Wykaz ankiet odbyć się mających w sprawie traktatów handlowych.

Przedmiot:	Data ankiety:
1. Towary ze złota i srebra	11. marca
2. Buty	12. »
3. Towary skórzane z wyłączeniem butów, rękawiczek i artykułów technicznych ze skóry	13. »
4. Bielizna	14. »
5. Rękawiczki	16. »
6. Wyroby z granatów	16. »
7. Skóry i artykuły techniczne ze skóry .	16. »
8. Juta i towary z juty	18. »
9. Konopie i towary z konopi	18. »
10. Wyroby papierowe, książki, ryciny i przed- mioty artystyczne	19. »
11. Papier i masa papierowa	19. »
12. Towary pończoszkowe	20. »
13. Kauczuk	21. »
14. Wyroby ceramiczno budowlane	21. »
15. Szkło tafłowe	23. »
16. Szkło dęte	24. »
17. Guziki z orzechu, rogu, guziki metalowe.	26. »
18. Porcelana	27. »
19. Galanterya szklana	28. »
20. Przędza lniana	30. »
21. Bydło pociągowe i rzeźne; wyroby z mięsa. Termin ankiety na razie nie oznaczony.	
22. Inne zwierzęta	31. »
23. Produkta zwierzęce, z wyjątkiem skóry i wosku. Termin ankiety na razie nie ozna- czony.	
24. Sery, konserwy mięsne i inne artykuły spo- żywcze	1. kwietnia
25. Chleb, wyroby z ciasta, kakao, czekolada, surogaty kawy	2. »

Przedmiot:	Data ankiety:
26. Węgiel i torf	2. kwietnia
27. Zboże, produkta strączkowe i mąka, z wyjątkiem jęczmienia i słodu	3. »
28. Wino i drożdże winne	4. »
29. Jęczmień, słód, chmiel, mączka chmielowa i piwo	6. »
30. Napoje spirytusowe, ocet, drożdże i drożdże prasowane	6. »
31. Owoce, warzywa, rośliny, orzechy, konserwy z jarzyn	8. »
32. Towary kolonialne, korzenie, owoce południowe, tytoń, ryż, linoleum	9. »
33. Wachlarze, grzebienie	15. »
34. Towary z masy perłowej	15. »
35. Towary z pianki morskiej i z bursztynu.	16. »
36. Laski i przybory do palenia	16. »
37. Inne przybory galanteryjne i tokarskie z drzewa i materiałów snycerskich . .	17. »
38. Meble i ramy	17. »
39. Drzewo, deski i ordynarne wyroby drzewne. Termin ankiety nie oznaczony.	
40. Płótna lniane	20. »
41. Galanteryja i towary krótkie z rozmaitych metali	21. »
42. Cyna, ołów, towary z cyny i z ołowiu .	22. »
43. Liny druciane, tkaniny z metali nieszlachetnych, druty i kable elektryczne . . .	22. »
44. Inne wyroby metalowe, lampy, towary kute z miedzi, towary z cynku, niklu, aluminium	23. »
45. Metale nieszlachetne, z wyjątkiem ołowiu i cyny, surowe, w półfabrykacjach i w towarach ordynarnych	24. »
46. Zegary	27. »
47. Druty ze złota i srebra, druty wyłaczane i towary z takich drutów	27. »

Przedmiot:	Data ankiety:
48. Instrumenta muzyczne klawiszowe	28. kwietnia
49. Inne instrumenta muzyczne i struny	28. »
50. Cement i gips	29. »
51. Kamienie i wyroby z kamienia	29. »
52. Konfekcyja damska	30. »
53. Konfekcyja męska	30. »
54. Parasole i parasolki	1. maja
55. Sztuczne kwiaty, pióra ozdobne, futerka z piór	1. »
56. Hafty	2. »
57. Tiule, bobinety i koronki	2. »
58. Towary szmuklerskie	4. »
59. Wstążki	4. »
60. Jedwab, towary jedwabne	5. »
61. Towary wełniane	6. »
62. Wełna, przędza wełniana	6. »
63. Towary bawełniane z wyjątkiem koronek, haftów, towarów pończoszkowych, taśm i towarów szmuklerskich	7. maja
64. Bawełna i przędza bawełniana	7. »
65. Materiały apteczne, perfumerye, towary z wosku, mydło, świece, gliceryna	8. »
66. Wosk, tłuszcz, parafina, cerezyna, ozo- keryt	11. »
67. Oleje, tłuszcze	12. »
68. Zapałki	12. »
69. Pokosty i lakiery	12. »
70. Farby ziemne, materiały farbiarskie, gar- barskie, farby	13. »
71. Piryty, artykuły chemiczne pomocnicze, wyroby chemiczne z wyjątkiem gliceryny, sadzy, czernideł, kitu, drożdży i drożdży prasowanych	15. »
72. Narzędzia	15. »
73. Broń i wyroby nożownicze	15. »
74. Wyroby ślusarskie. meble żelazne i kasy.	16. »

Przedmiot:	Data ankiety:
75. Drut ciągniony, gwoździe druciane, śruby, łańcuchy, przybory tkackie, galanterye z żelaza i stali, stal sprężynowa i pióra.	16. maja
76. Naczynia emaliowane i wyroby blacharskie	18. »
77. Odlewy szare, osie	18. »
78. Żelazo i półfabrykaty z żelaza, rury kute, łączniki, wyroby kotlarskie, żelazne konstrukcye, żelazne beczki, szyny, materiały kolejowe, leizna miękka, stal lana, wyroby fasonowe z żelaza kutego i stali	19. »
79. Instrumenta	20. »
80. Bicykle i automobile	20. »
81. Maszyny i aparaty	23. »
82. Maszyny elektryczne i przybory elektro-techniczne	23. »

W ankietach tych, których celem jest poufne porozumienie się interesentów i sformułowanie handlowo-politycznych życzeń, biorą udział także producenci i kupcy okręgu krakowskiego. Rezultatem tych ankiet będzie uświadomienie sobie, o ile można dopuścić zniżenia pewnych ceł austryckich na towary przychodzące z za granicy oraz jakich zniżek należy żądać od obcych państw na poszczególne przedmioty austryackiego wywozu. Przedmiotem narad będzie więc stosunek austryackiej produkcji i austryackiego wywozu do Rosyi, Niemiec, Belgii, Szwajcaryi, Włoch, państw nadbałkańskich oraz owych mocarstw nie należących do grupy środkowo-europejskiej, które są związane z Austryą sporadycznymi stosunkami handlowymi, jak Francya, Ameryka północna, angielskie kolonie i inne. Ankiety mają zarazem na celu, doprowadzić pomiędzy interesentami do pewnego porozumienia; tak, aby rząd w sprawie traktatów miał przed sobą wnioski kompromisowe i nie odgrywał roli rozjemcy pomiędzy stronami. Przy ankietach objęły poszczególne Izby obowiązki referentów we wszyst-

kich kwestyach techniczno-celnych. Na ankietach tych traktowane będą przedmioty głównie z 2-ch punktów widzenia: 1) O ile może być niższem cło na dotyczący artykuł w austriackiej autonomicznej taryfie cłowej i 2) o ile i w których kierunkach należy żądać zniżek celnych dla artykułów wywozowych Austrii u poszczególnych państw.

Zadaniem ankiet będzie także wprowadzenie podziałów taryfowych, tak, aby zniżki traktatowe mogły być na zasadzie technologicznej zindywidualizowane, aby zniżek nie generalizować na całe pozycje taryfy celnej, które niejednokrotnie obejmują jedną nazwą ogólną (np. meble, wyroby drewniane itp.) towary bardzo różnej wartości.

Dla użytku ankiet wypracowano osobny kwestyonaryusz, który rozesłano 238 firmom krakowskiego obwodu.

Kwestyonaryusz ten opiewa:

A. Życzenia dotyczące zniżki ceł obcych państw dla naszego eksportu.

I. Do których państw eksportuje się odnośny artykuł?

II. Co do każdego z państw należy odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Które artykuły się wywozi? Jak wielkim jest ten wywóz? Jakie ma znaczenie ten wywóz dla naszej produkcji? Jak wielką jest przeciętna wartość za 100 kg. odnośnego artykułu wywozowego? (Jeżeli oznaczenie wartości przeciętnej jest niemożliwe, należy podać przeciętną wartość poszczególnych typów artykułów).

2. Czy artykuł, o którym mowa, wyrabia się także w kraju, do którego skierowanym jest eksport? W jakim rozmiarze? W jakiej jakości? Jakie są stosunki konkurencyjne naszego wywozu wobec miejscowej produkcji obcego państwa?

3. Czy ten sam artykuł importują na odnośne miejsce zbytu także i inne państwa obce? W jakich rozmiarach? W jakiej jakości? Jakie są stosunki konkurencyjne naszego eksportu w porównaniu z eksportem innych państw?

4. Czy eksport nasz może się powiększyć? Jak można tego dokonać?

5. Jakie stawki zagranicznych taryf cłowych stosują się obecnie do naszego eksportu? (Jeżeli można, należy przynieść ze sobą oryginalne dokumenta cłowe) — Czy byłaby pożądaną zniżka tych ceł? Na jaką cyfrę?

6. Czy jest możebnym eksport do dotyczącego obcego państwa na podstawie stawek tamtejszej autonomicznej taryfy celnej? Jeżeli nie, do jakiego stopnia należałoby zniżyć w drodze traktatów handlowych odnośną autonomiczną stawkę, aby umożliwić w ogólności eksport i jaką jest najważniejsza stawka, przy której w ogólności eksport może jeszcze istnieć?

7. Jaką ma wartość związaną obcego cła, jeżeliby zniżka okazała się niemożliwą?

8. Jakie życzenia żywi szanowna firma w sprawie podziału poszczególnych pozycji obcych taryf celnych?

9. Czy należałoby dla traktatów żądać interpretacji poszczególnych pozycji taryfy celnej, aby zapobiedz dowolnej klasyfikacji? — W jaki sposób?

10. Czy w sprawie utrzymania naszego wywozu potrzebną jest klauzula największego uprzywilejowania? Czy wystarczy sama klauzula największego uprzywilejowania bez zniżenia lub zmiany obcej taryfy?

B. Zniżenie lub związaną ceł austro-węgierskiej taryfy celnej przez traktaty handlowe.

1. Które artykuły się importuje? Z których krajów?

2. Czy te artykuły produkuje się także u nas? Jak wielką jest produkcya dla każdego artykułu z osobna?

3. Jak się rozwinął dotyczący przemysł w kraju? O ile może konkurować z zagranicznym przemysłem, a mianowicie:

a) odnośnie do jakości wyrobów;

b) » » technicznej strony i sposobu produkcji;

c) » » płacy robotników;

- d) odnośnie do materiałów surowych i pomocniczych oraz rodzaju środków produkcji (maszyny itp.);
- e) » » przemysłów pomocniczych i uzupełniających, których fabrykaty dalej się przerabia.
4. Czy import przeszkadza rozwojowi naszego przemysłu?
5. Jaki interes mają państwa importujące w niżeniu naszych cel?
6. Do jakiego minimum możnaby nasze cła niżyc?
7. Czy musiałyby się przytem wykluczyć w ogólności klauzulę największego uprzywilejowania, czy też należy to uczynić tylko wobec pewnych państw, tak, że wskutek tego korzystanie ze niżek cłowych, ograniczałoby się tylko do pewnych krajów?
8. O ile jest koniecznem niżenie cel dla produktów surowych, półfabrykatów, materiałów pomocniczych i maszyn? W jakich rozmiarach?

Izbie krakowskiej przydzielono artykuły: bydło rzeźne i pociągowe, nierogaczna, mięso, produkty zwierzęce, uboczne płody gospodarstwa rolnego, drzewo i wyroby grube z drzewa.

Wynik tych prac z natury rzeczy utrzymywany być musi w tajemnicy i będzie mógł być publikowany dopiero w znacznie późniejszym terminie.

Podczas dyskusji o życzeniach dotyczących autonomicznej ustawy celnej uzasadnia p. radca Wachtel potrzebę odpowiedniej zmiany dotyczącej zniesienia należytości wazgowych przy towarach już odważonych na wadze prywatnej.

Izba przyjmuje do wiadomości sprawozdanie i uchwała wniosek postawiony przez p. Wachtla.

52. Ułatwienia paszportowe.

Członek Izby p. Wachtel stawia i uzasadnia następujący wniosek:

Izba uważa porę obecną, w której toczyć się będą rokowania rządu austriackiego z państwami ościennymi w sprawie traktatów handlowych, za stosowną, aby zwrócić się z żądaniem do rządu i wszystkich powołanych czynników, aby miały na oku: 1) uregulowanie przepisów paszportowych w cesarstwie rosyjskim, o ile one dotyczą obywateli naszego państwa w duchu największych ułatwień, odpowiadających teraźniejszym stosunkom komunikacyjnym i handlowym; 2) aby obywatele austriaccy, trudniący się stale lub chwilowo zarobkowaniem w cesarstwie rosyjskim, pod względem przepisów administracyjno-przemysłowych byli taksamo traktowani, jak obywatele rosyjscy. Wszelkie ograniczenia, stosowane do pewnej warstwy społeczeństwa, uważa Izba za sprzeczne z interesami naszego kraju, a dopuszczenie tychże przez rząd austriacko-węgierski, uważa jako niezgodne z naszymi ustawami i z celem zawierania traktatów handlowych.

Wniosek uchwalono i przekazano prezydyum Izby do uwzględnienia przy formułowaniu żądań odnośnie do traktatu austriacko-rosyjskiego.

V.

Sprawy ogólne.

53. Reforma aptekarstwa.

W sprawie reformy aptekarstwa wystosowało c. k. ministerstwo handlu do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie następujący reskrypt, datowany z dnia 27 marca 1903, L. 976.

Sprawa uregulowania stosunków aptekarskich, stanowiąca od dłuższego czasu przedmiot obszernych studyów ministerstwa spraw wewnętrznych, weszła obecnie w stadium niecierpiące dalszej zwłoki.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wypracowało na podstawie zebranego materiału projekt odnośnej ustawy, który ma zarazem służyć za podstawę do mającej się od-

być pisemnej ankiety. Zaproszone do wydania opinii będą gremia aptekarskie, stowarzyszenia farmaceutów, Izby handlowe i przemysłowe, fakultety medyczne i prawnicze, krajowe rady zdrowia oraz najwyższa rada zdrowia.

Z powołaniem się na reskrypt ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 22 lutego b. r. L. 7443 przesłano Izbie handlowej i przemysłowej jeden egzemplarz projektu wraz z motywami, z zaproszeniem do wydania opinii bezpośrednio c. k. ministerstwu spraw wewnętrznych najpóźniej do dnia 15 marca b. r.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zaznacza wkońcu, iż ze względu na pośpiech, z jakim się tę sprawę traktuje, jest przedłużenie terminu, zakreślonego do wydania opinii, wprost wykluczonem a oświadczenia wpływające po dniu 15 marca b. r. nie zostaną więcej uwzględnione przy układaniu przedłożenia rządowego.

Projekt rządowy ma następującą osnovę:

Entwurf

eines Gesetzes, betreffend die Regelung des Apothekenwesens.

Erster Abschnitt.

Öffentliche Apotheken.

Erster Titel. Allgemeine Bestimmungen.

§. 1.

Arten der öffentlichen Apotheken.

Die für den öffentlichen Verkehr bestimmten Apotheken (öffentliche Apotheken) sind concessionirte oder Realapotheken.

§. 2.

Persönliche Eignung.

Zur Erlangung der Berechtigung zum selbständigen Betriebe einer öffentlichen Apotheke ist erforderlich:

1. das österreichische Staatsbürgerrecht;
2. der Vollgenuss der bürgerlichen Rechte;
3. Verlässlichkeit mit Beziehung auf den Betrieb einer Apotheke;
4. der Besitz des im Verordnungswege zu bestimmenden fachwissenschaftlich (pharmaceutischen) Diplomes (akademischen Grades), dessen Erwerbung durch die Studien- und Prüfungsordnung geregelt wird;
5. die Zurücklegung einer mindestens zweijährigen Lehrzeit in einer Apotheke und die mit Erfolg abgelegte Lehrlingsprüfung (Tirocinalprüfung);
6. eine mehrjährige praktische Verwendung im Dienste von Apotheken.

Die näheren Vorschriften hinsichtlich der unter 5 und 6 angeführten Bedingungen sind in Verordnungswege zu erlassen, wobei auch die Reihenfolge der Lehrzeit und der praktischen Verwendung mit Bezug auf die Studien, welche zur Erlangung des vorgeschriebenen akademischen Grades nothwendig sind, zu regeln ist.

Ausgeschlossen von der Erlangung der Concession ist jeder, welchem durch ein strafgerichtliches Urtheil oder durch Verfügung der Verwaltungsbehörde die Berechtigung zum selbständigen Betriebe einer Apotheke entzogen oder der von der Leitung einer solchen durch behördliche Verfügung entfernt wurde, für die Dauer der Wirksamkeit dieser Massnahmen.

Die Bestimmungen dieses Parahraphen gelten auch für den verantwortlichen Leiter (Provisor) oder Geschäftsführer einer öffentlichen Apotheke oder der Filiale einer solchen.

Hinsichtlich der fachlichen Qualification für Geschäftsführer, welche im Falle vorübergehender Verhinderung des Inhabers oder verantwortlichen Leiters einer öffentlichen Apotheke für kurze Zeit mit der Führung derselben beauftragt werden, können Erleichterungen in Verordnungswege festgesetzt werden.

§. 3.

Verbot der Cumulirung.

Niemand darf mehr als eine Concession zum Betriebe einer öffentlichen Apotheke besitzen oder die Leitung von mehr als einer Apotheke für eigene oder fremde Rechnung (verantwortlicher Leiter, Geschäftsführer) führen.

Eine mit dieser Vorschrift nicht im Einklange stehende Bewilligung oder Genehmigung ist von der Behörde zurückzunehmen, sobald dieselbe in Kenntnis des Umstandes gelangt ist, dass die Person, auf welche sich die Bewilligung oder Genehmigung bezieht, mehr als eine Apotheke betreibt.

§. 4.

Verwendung von Gehilfen.

Die Bestimmungen über die Voraussetzungen und die Art der Verwendung von Apothekergehilfen in öffentlichen Apotheken sind im Verordnungswege unter Beobachtung des Grundsatzes zu treffen, dass nur solche Apothekergehilfen, welche die im §. 2, Alinea 5 geforderte Tirocinalprüfung mit gutem Erfolge abgelegt haben, zum selbständigen Dispensiren der Arzneien zugelassen werden dürfen.

§. 5.

Betriebsanlage und Einrichtung.

Die zur Bereitung, zum Verkaufe und zur Aufbewahrung von Heilmitteln dienenden Räume einer öffentlichen Apotheke oder einer Filiale einer solchen, sowie die Einrichtung derselben müssen den Anforderungen entsprechen, welche mit Rücksicht auf den Charakter der Apotheke als eines für die Öffentlichkeit bestimmten hygienischen Institutes geboten sind.

Vor der Inbetriebsetzung einer öffentlichen Apotheke ist die behördliche Genehmigung für die Betriebsanlage derselben zu erwirken.

Wenn sich nachträglich Übelstände zeigen, deren Abstellung nach den Vorschriften des ersten Absatzes nothwendig ist, so sind die erforderlichen Vorkehrungen nach Massgabe der behördlichen Anordnungen zu treffen.

Ein Wechsel in der Person des Inhabers einer Apotheke bedingt nicht eine neue Genehmigung der Betriebsanlage.

§. 6.

Auszeichnung.

Öffentlichen Apotheken kann die Auszeichnung verliehen werden, den kaiserlichen Adler im Schilde und Siegel zu führen.

§. 7.

Regelung des Betriebes — Pharmakopöe — Arzneitaxe.

Die Regelung des Betriebes der öffentlichen Apotheken obliegt der Staatsverwaltung.

Der Maximalpreis derjenigen Artikel, welche der Inhaber (verantwortlicher Leiter) einer öffentlichen Apotheke nach den hierüber erlassenen besonderen Vorschriften (Pharmakopöe) in der vorgeschriebenen Beschaffenheit zu halten verpflichtet ist, sowie der Maximalbetrag, welcher von den Parteien als Entgelt für die im Betriebe der Apotheke geleisteten Arbeiten gefordert werden darf (Arzneitaxe), ist im Verordnungswege festzusetzen. Hiebei ist auf die thunlichste Verbilligung der Beschaffung von Arzneimitteln für Rechnung der öffentlichen Armenversorgung, sowie für Rechnung von Kranken- und Humanitätsanstalten und Krankencassen Bedacht zu nehmen.

Die Abgrenzung des Umfanges der Berechtigung zum Betriebe öffentlicher Apotheken gegenüber den Gewerbeberechtigten von Gewerbetreibenden hat im Verordnungswege zu erfolgen.

Zweiter Titel. Concessionirte Apotheken.

§. 8.

Concession.

Der Betrieb einer öffentlichen Apotheke, welche nicht auf einem Realrechte (radicirte, verkäufliche Apotheken) beruht, ist nur auf Grund einer besonderen behördlichen Bewilligung (Concession) zulässig.

Bei Verleihung der Concession ist der Standort (Gemeinde, Theil einer Gemeinde), an welchem die öffentliche Apotheke zu errichten ist, zu bestimmen.

§. 9.

Sachliche Voraussetzungen der Concessions-
ertheilung.

Die Concession darf nur ertheilt werden, wenn in der Gemeinde des Standortes der Apotheke ein Arzt ansässig ist.

Bei der Entscheidung ist ferner auf das Bedürfnis der Bevölkerung Rücksicht zu nehmen, wobei insbesondere die Anzahl und die Lebensverhältnisse der Bevölkerung, sowie der Verkehr im Standorte und der Umgebung, die vorhandenen Kranken- und Humanitätsanstalten, Schulen und Erziehungsanstalten, grössere gewerbliche und industrielle Betriebe u. dgl., endlich die Frequenz der im Standorte und der Umgebung bestehenden öffentlichen Apotheken in Betracht zu ziehen sind.

Wird durch die Errichtung die Anzahl der bisher in einer Gemeinde betriebenen öffentlichen Apotheken vermehrt oder soll die Apotheke in einer Gemeinde, in welcher bisher keine vorhanden war, errichtet werden, so ist die Concession jedenfalls zu verweigern, wenn durch die Neuerrichtung die Existenzfähigkeit der im Standorte oder in der Umgebung bestehenden öffentlichen Apotheken gefährdet wird.

§. 10.

Persönlicher Charakter der Concession.

Die Concession zum Betriebe einer öffentlichen Apotheke ist eine persönliche, darf nur von dem Concessionsinhaber selbst oder durch einen nach Massgabe der Bestimmungen dieses Gesetzes bestellten Geschäftsführer oder verantwortlichen Leiter (Provisor) ausgeübt und auf andere nicht übertragen werden.

§. 11.

Übergang von Apotheken.

Wenn eine öffentliche Apotheke, welche auf Grund einer Concession betrieben wird, durch Rechtsgeschäfte unter Lebenden oder im Erbwege auf einen Anderen übergeht, so muss dieser, falls er die Apotheke betreiben will, eine neue Concession erwirken.

Wird jedoch eine Apotheke nach dem Tode des Concessionsinhabers von der Witwe oder minderjährigen ehelichen Descendenten desselben übernommen so kann die Apotheke für Rechnung der Witwe für die Dauer des Witwenstandes, beziehungsweise für Rechnung der Descendenten bis zur erreichten Grossjährigkeit auf Grundlage der alten Concession durch einen verantwortlichen Leiter (Provisor), dessen Bestellung der behördlichen Genehmigung unterliegt, fortbetrieben werden.

In diesen Fällen kann auch die Verpachtung der Apotheke für Rechnung der Witwe für die Dauer des Witwenstandes, beziehungsweise für Rechnung der Descendenten bis zur erreichten Grossjährigkeit mit behördlicher Genehmigung erfolgen. Der behördlich genehmigte Pächter ist der verantwortliche Leiter der Apotheke.

Während der Dauer einer Concur- oder Verlassenschaftsabhandlung bedarf es zur Fortführung einer öffentlichen Apotheke für Rechnung der Masse keiner neuen Concession; doch ist auch in diesem Falle ein verantwort-

licher Leiter (Provisor) zu bestellen, für welchen die behördliche Genehmigung zu erwirken ist.

§. 12.

Kaufpreis.

Geht eine öffentliche Apotheke, welche auf Grund einer Concession betrieben wird, durch Rechtsgeschäfte unter Lebenden auf einen Anderen über, so darf der Übernahmepreis der Apotheke einschliesslich des Übernahmepreises einer etwaigen Filiale den gemäss den Vorschriften dieses Gesetzes ermittelten Schätzungswert nicht überschreiten und darf insbesondere für die Anheimsagung der Concession ein Vermögensvortheil weder gefordert noch gewährt werden. Alle gegentheiligen Vereinbarungen sind nichtig. Das dieser Vorschrift zuwider Geleistete kann zurückgefordert werden.

Der ermittelte Schätzungswert hat sämtliche zur Übernahme bestimmten Activen als: Einrichtung, Vorräthe, Forderungen u. s. w. zu umfassen. Ein commerzieller Wert des Unternehmens darf hiebei nur dann in Anrechnung gebracht werden, wenn die Apotheke bereits mehr als zehn Jahre besteht.

Nähere Bestimmungen über die Art der Berechnung des commerziellen Wertes derartiger Unternehmungen, sowie des Schätzungswertes überhaupt können im Verordnungswege nach Anhörung der Handels- und Gewerbekammern erlassen werden.

§. 13.

Transferirung.

Die Verlegung einer concessionirten öffentlichen Apotheke innerhalb der Gemeinde oder des Gemeindetheiles, welcher als Standort der Apotheke bestimmt ist (§. 8, zweiter Absatz), bedarf der behördlichen Genehmigung.

§. 14.

Betriebspflicht.

Der Inhaber einer Concession zum Betriebe einer öffentlichen Apotheke (verantwortlicher Leiter) ist verpflichtet, den Betrieb der Apotheke ununterbrochen aufrecht zu erhalten; ebenso darf bei der Übernahme einer bestehenden öffentlichen Apotheke, welche auf Grund einer Concession ausgeübt wird, in dem Betriebe derselben keine Unterbrechung eintreten.

Beabsichtigt der Inhaber der Concession die Anheimsagung derselben, so hat er dies mindestens zwei Monate vorher der Behörde anzuzeigen.

Wird der Betrieb einer öffentlichen concessionirten Apotheke gegen die vorstehenden Vorschriften unterbrochen oder eingestellt, so kann die Behörde, falls die Aufrechterhaltung des Betriebes mit Rücksicht auf das Bedürfnis der Bevölkerung geboten ist, den Betrieb für Rechnung des Inhabers der Apotheke bis zur vorschriftsmässigen Anheimsagung der Concession von amtswegen einem Provisor übertragen, dessen Entlohnung von der Behörde festgesetzt wird.

Die Bestimmungen dieses Paragraphen finden auch Anwendung auf concessionirte, öffentliche Apotheken, welche für Rechnung der Witwe oder der minderjährigen Descendenten des Concessionsinhabers fortgeführt werden.

§. 15.

Geschäftsführung und Verpachtung.

Ist der Concessionsinhaber oder der verantwortliche Leiter vorübergehend verhindert, den Betrieb der Apotheke selbst zu leiten, so hat er einen geeigneten Geschäftsführer (§. 2 und §. 3, 1. Absatz) zu bestellen, welcher gleichzeitig mit der Bestellung der Behörde namhaft zu machen ist.

Wenn der Concessionsinhaber oder der verantwortliche Leiter im Laufe eines Jahres durch mehr als vier

Wochen an der Leitung der Apotheke verhindert ist, so hat er die behördliche Genehmigung der Bestellung des Geschäftsführers zu erwirken.

Abgesehen von den bereits im §. 11, 2. und 4. Absatz erwähnten Fällen ist der ständige Betrieb einer concessionirten öffentlichen Apotheke durch einen Provisor oder die Verpachtung derselben nur mit behördlicher Genehmigung zulässig. Eine solche Genehmigung darf nur ausnahmsweise aus wichtigen Gründen und jeweilig nur für einen bestimmten Zeitraum, welcher fünf Jahre nicht überschreiten darf, ertheilt werden. Die Afterverpachtung ist verboten.

Der behördlich genehmigte Pächter ist der verantwortliche Leiter der Apotheke.

Wenn die Bestellung eines Provisors oder Geschäftsführers nach Massgabe der Vorschriften des §. 11, 2. und 4. Absatz, und des §. 15, 1. bis 3. Absatz, unterblieben ist, kann die Behörde, falls die Aufrechterhaltung des Betriebes der Apotheke mit Rücksicht auf das Bedürfnis der Bevölkerung geboten ist, diesen Betrieb bis zur Behebung des vorbezeichneten Mangels für Rechnung des Inhabers der Apotheke von amtswegen einem Provisor übertragen, dessen Entlohnung von der Behörde festgesetzt wird. Andernfalls kann der Betrieb der Apotheke bis zur Behebung des Mangels von der Behörde eingestellt werden.

§. 16.

Zurücknahme der Concession.

Die Zurücknahme der Concession zum Betriebe einer öffentlichen Apotheke kann erfolgen:

1. wenn die Apotheke binnen sechs Monaten nach Rechtskraft der Concessionsertheilung nicht in Betrieb gesetzt wird;
2. wenn der Betrieb der Apotheke durch mehr als drei Monate unterbrochen wird;
3. wenn bei dem Concessionsinhaber der ursprüngli-

che und noch fortdauernde Mangel eines der im §. 2 bezeichneten Erfordernisse zur Erlangung einer Concession nachträglich zum Vorschein kommt;

4. wenn der Concessionsinhaber die österreichische Staatsbürgerschaft verliert.

In gleicher Weise kann die Entfernung eines verantwortlichen Leiters oder Geschäftsführers von dem Betriebe der Apotheke durch die Behörde verfügt werden, wenn hinsichtlich der Person desselben die oben unter Z. 3 und 4 bezeichneten Voraussetzungen zutreffen.

Dritter Titel. Realapotheken.

§. 17.

Realgerechtsame.

Die Realeigenschaft der zu Recht bestehenden radicirten und verkäuflichen Apotheken (Realapotheken) bleibt unverändert; ebenso bleiben für die Beurtheilung der Realeigenschaft einer Apotheke die bisherigen Vorschriften in Geltung.

Neue Realapotheken dürfen nicht gegründet werden.

§. 18.

Verantwortlicher Leiter.

Der Betrieb einer Realapotheke darf nur durch einen verantwortlichen Leiter ausgeübt werden, welcher die persönliche Eignung zum selbständigen Betriebe einer öffentlichen Apotheke (§. 2) besitzt.

Vermag der Besitzer einer Realapotheke diese Eignung selbst nicht nachzuweisen, so kann die Apotheke nur durch einen Provisor oder Pächter, welcher als verantwortlicher Leiter bestellt wird, betrieben werden.

Die Bestellung des verantwortlichen Leiters unterliegt der behördlichen Genehmigung, welche nur dann versagt

werden darf, wenn die mit der Leitung zu betrauende Person entweder die Eignung zum Betriebe einer öffentlichen Apotheke (§. 2) nicht besitzt, oder bereits eine andere öffentliche Apotheke für eigene oder fremde Rechnung betreibt (§. 3, 1. Absatz).

Wird durch eine Verhinderung des verantwortlichen Leiters einer Realapotheke eine Stellvertretung in der Führung des Betriebes nothwendig, so hat der verantwortliche Leiter für die Bestellung eines geeigneten Geschäftsführers nach Massgabe der Bestimmungen des §. 15, 1. und 2. Absatz, Sorge zu tragen.

Die Bestimmungen des §. 16, letzter Absatz, gelten auch für verantwortliche Leiter oder Geschäftsführer von Realapotheken.

§. 19.

Betriebseinstellung.

Wenn für eine im Betriebe befindliche Realapotheke kein verantwortlicher Leiter oder — im Falle dessen Verhinderung — kein Geschäftsführer gemäss den Bestimmungen des §. 18 bestellt ist, so kann der Betrieb der Apotheke bis zur Behebung dieses Mangels von der Behörde eingestellt werden.

Vierter Titel. Filialen.

§. 20.

Allgemeine Bestimmungen.

Dem Inhaber einer öffentlichen Apotheke kann ausnahmsweise die Bewilligung zum Betriebe einer Filiale an einem von öffentlichen Apotheken entfernten Orte ertheilt werden, an welchem ein besonderes Bedürfnis nach einer Verabreichungsstelle von Heilmitteln vorübergehend besteht (zum Beispiel bei grossen Arbeiterniederlassungen während der Dauer von Bauunternehmungen) oder sich in jährlich wiederkehrenden Perioden geltend macht (zum Beispiel in Curorten).

Die Filiale kann nur im Zusammenhange mit der öffentlichen Apotheke, für welche sie bewilligt wurde, betrieben und daher nur gleichzeitig mit der öffentlichen Apotheke von einem dritten übernommen werden.

Wird dem Inhaber einer Realapotheke die Bewilligung zur Errichtung einer Filiale ertheilt, so bildet diese Bewilligung keinen Bestandtheil des Realrechtes.

Zum Betriebe einer Filiale muss ein behördlich genehmigter Geschäftsführer (§. 2, 4. Absatz) bestellt werden. Unterbleibt die Bestellung, so kann der Betrieb der Filiale bis zur Behebung des Mangels von der Behörde eingestellt werden.

Auf Filialen haben die Bestimmungen des §. 3, des §. 4, des §. 9, des §. 11 und des §. 13 sinngemässe Anwendung zu finden.

§. 21.

Dispensiranstalten.

Im Falle der Bewilligung einer Filiale für einen vorübergehenden Bedarf (Dispensiranstalt) ist die Dauer der Bewilligung bei der Ertheilung derselben festzusetzen; die Bewilligung erlischt, wenn der Betrieb der Filiale binnen Monatsfrist nach ertheilter Bewilligung nicht eröffnet oder später durch ebenso lange Zeit unterbrochen wurde.

§. 22.

Saisonapotheken.

Erfolgt die Bewilligung zum Betriebe einer Filiale für eine jährlich wiederkehrende Periode (Saisonapotheke), so ist die Dauer der Periode, während welcher die Filiale betrieben werden muss, zu bezeichnen.

In diesem Falle erlischt die Bewilligung, wenn der Betrieb der Filiale in einem Jahre nicht längstens binnen Monatsfrist nach Beginn der vorerwähnten Periode eröffnet oder während der Dauer derselben durch ebenso lange Zeit unterbrochen wurde.

§. 23.

Zurücknahme der Bewilligung.

Die Bewilligung zum Betriebe einer Filiale ist zurückzunehmen, wenn ein Bedürfnis nach einer Verabreichungsstelle von Heilmitteln im betreffenden Orte nicht mehr vorhanden ist oder wenn an dem Orte, an welchem die Filiale besteht, oder in der in Betracht kommenden Umgebung dieses Ortes eine selbständige öffentliche Apotheke errichtet wird.

Zweiter Abschnitt.

Hausapotheken.

§. 24.

Dispensationsbefugnis der Ärzte im allgemeinen.

Ärzten ist das dispensiren von Heilmitteln nur nach Massgabe der nachstehenden Bestimmungen gestattet.

§. 25.

Bewilligung zur Haltung einer ärztlichen Hausapotheke.

Die Bewilligung zur Haltung einer Hausapotheke darf einem Arzte nur ertheilt werden, wenn sich an dem Orte, an welchem der Arzt ansässig ist, keine öffentliche Apotheke oder Filiale einer solchen befindet und mit Rücksicht auf die Entfernung der nächsten derartigen Apotheke oder Filiale an dem Wohnorte des Arztes ein Bedürfnis nach einer Verabreichungsstelle von Heilmitteln besteht.

Wenn der Arzt seinen Wohnsitz an einen anderen Ort verlegt, so erlischt die für den früheren Wohnsitz ertheilte Bewilligung zur Haltung einer Hausapotheke.

Die Bewilligung ist zurückzunehmen, wenn die Hausapotheke infolge der Errichtung einer öffentlichen Apotheke

oder der Filiale einer solchen am Standorte der Hausapotheke oder in der Umgebung entbehrlich geworden ist.

§. 26.

Befugnis beim Betriebe ärztlicher Hausapotheken.

Die Bewilligung zur Haltung einer Hausapotheke berechtigt den Arzt zur Verabreichung von Heilmitteln an die in seiner Behandlung stehenden Kranken, insoferne die Behandlung nicht an einem Orte stattfindet, an dem eine öffentliche Apotheke vorhanden ist.

Überdies ist der Arzt berechtigt und verpflichtet, ein Heilmittel aus seiner Hausapotheke zu verabfolgen, wenn dasselbe von einem anderen Arzte verordnet wird und aus einer öffentlichen Apotheke nicht mehr rechtzeitig beschafft werden könnte.

§. 27.

Vorschriften für den Betrieb von ärztlichen Hausapotheken.

Der Arzt darf die zur Einrichtung und Ergänzung seiner Hausapotheke erforderlichen chemischen und pharmaceutischen Präparate, sowie sonstige arzneiliche Zubereitungen nur aus einer öffentlichen Apotheke beziehen.

Die Bestimmungen über die Zulässigkeit der Verwendung von Gehilfen beim Betriebe ärztlicher Hausapotheken, sowie über die Voraussetzungen und die Art der Verwendung solcher Gehilfen haben im Verordnungswege zu erfolgen.

§. 28.

Nothapparate.

Ärzte, die an einem Orte ansässig sind, an welchem sich keine öffentliche Apotheke befindet, sind, soferne sie nicht mit behördlicher Bewilligung eine Hausapotheke führen, zur Haltung eines Nothapparates, welcher die für die

erste Hilfeleistung in dringenden Fällen nothwendigen Heilmittel enthält, verpflichtet.

Den am Standorte einer öffentlichen Apotheke wohnhaften Ärzten kann von der Behörde die Bewilligung zur Haltung eines solchen Nothapparates ertheilt werden, wenn dieselben in Ausübung ihres Berufes Kranke in Orten besuchen, in denen sich keine öffentlichen Apotheken befinden und die rechtzeitige Herbeischaffung der zur ersten Hilfeleistung in dringenden Fällen erforderlichen Heilmittel aus einer solchen Apotheke durch die Verkehrsverhältnisse erschwert wird.

Diejenigen Heilmittel, welche die Nothapparate enthalten müssen, werden im Verordnungswege bezeichnet.

Die Ärzte sind verpflichtet, die Arzneimittel des Nothapparates aus einer öffentlichen Apotheke zu beziehen.

Im Verordnungswege kann bestimmt werden, dass und unter welchen Voraussetzungen die Haltung von Nothapparaten auch in anderen als den in den ersten beiden Absätzen bezeichneten Fällen zulässig oder nothwendig ist

§. 29.

Dispensationsbefugnis der homöopathischen Ärzte.

Ärzte, welche sich bei der Behandlung ihrer Kranken der homöopathischen Heilmethode bedienen, sind berechtigt, die nach dieser Heilmethode durch Verdünnung oder Verreibung aus den erforderlichen Stammtincturen und Präparaten hergestellten Arzneien ihren Patienten unentgeltlich zu verabreichen.

Der staatlichen Sanitätsverwaltung bleibt vorbehalten, besondere Anordnungen über die Verabfolgung homöopathischer Arzneien zu treffen.

§. 30.

Thierärztliche Hausapotheken.

Diplomirten Thierärzten kann von der Behörde die Haltung von Hausapotheken für den Bedarf der eigenen thierärztlichen Praxis bewilligt werden.

Die Thierärzte dürfen die zur Einrichtung und Ergänzung ihrer Hausapotheken erforderlichen chemischen und pharmaceutischen Präparate, sowie sonstige arzneiliche Zubereitungen nur aus einer öffentlichen Apotheke beziehen.

Weitere Vorschriften über die Ertheilung und Zurücknahme der Bewilligung zur Haltung thierärztlicher Hausapotheken können im Verordnungswege getroffen werden.

§. 31.

Behördliche Regelung.

Die Bestimmungen des §. 7. finden auf Hausapotheken der Ärzte und Thierärzte, sowie auf Nothapparate sinngemässe Anwendung.

Dritter Abschnitt.

Anstaltsapotheken.

§. 32.

Bewilligung zum Betriebe von Anstaltsapotheken.

Der Betrieb eigener Anstaltsapotheken kann öffentlichen Heil- und Humanitätsanstalten, sowie den nach den Gesetzen über die Krankenversicherung der Arbeiter eingerichteten Krankencassen und den Verbänden solcher Krankencassen ausnahmsweise gestattet werden.

Im Verordnungswege können auch andere Anstalten und Corporationen bezeichnet werden, welchen die Berechtigung zum Betriebe eigener Anstaltsapotheken ausnahmsweise verliehen werden darf.

Auf die Errichtung von Anstaltsapotheken haben die Bestimmungen des §. 8, 2. Absatz und des §. 9, 1. und 3. Absatz, sinngemäss Anwendung zu finden.

Die Bewilligung zum Betriebe einer Anstaltsapotheke gilt nur für die Anstalt oder Corporation, welcher die Be-

willigung ertheilt wurde und kann auf andere nicht übertragen werden.

§. 33.

Befugnis.

In Anstaltsapotheken dürfen Heilmittel nur an die in Pflege der Anstalt befindlichen Personen, beziehungsweise an die Mitglieder der Corporation, welcher die Bewilligung ertheilt wurde, verabfolgt werden.

Die ausnahmsweise Verabreichung von Heilmitteln an andere Personen hat zur Voraussetzung, dass die Beschaffung des Heilmittels dringend geboten ist und aus einer öffentlichen Apotheke nicht rechtzeitig erfolgen kann, wöber die Bestätigung eines Arztes beizubringen ist.

In einem solchen Falle darf die Verabfolgung des Heilmittels nicht verweigert werden.

§. 34.

Betriebsanlage.

Vor der Inbetriebsetzung einer Anstaltsapothekes ist die behördliche Genehmigung für die Betriebsanlage derselben zu erwirken.

§. 35.

Verantwortlicher Leiter.

Der Betrieb einer Anstaltsapothekes darf nur durch einen verantwortlichen Leiter (Provisor) ausgeübt werden, welcher die persönliche Eignung zum selbständigen Betriebe einer öffentlichen Apotheke (§. 2) besitzt.

Die Bestellung des verantwortlichen Leiters unterliegt der behördlichen Genehmigung.

Wird durch eine Verhinderung des verantwortlichen Leiters einer Anstaltsapothekes eine Stellvertretung in der Führung des Betriebes nothwendig, so hat der verantwortliche Leiter für die Bestellung eines geeigneten Geschäftsführers nach Analogie der Bestimmungen des §. 15, 1.

und 2. Absatz, Sorge zu tragen. Die Bestimmungen des §. 16, letzter Absatz, gelten auch für verantwortliche Leiter oder Geschäftsführer von Anstaltsapotheken.

§. 36.

Betriebseinstellung.

Wenn für eine im Betriebe befindliche Anstaltsapotheke kein verantwortlicher Leiter oder — im Falle dessen Verhinderung — kein Geschäftsführer gemäss den Bestimmungen des §. 35 bestellt ist, so kann der Betrieb der Apotheke bis zur Behebung dieses Mangels von der Behörde eingestellt werden.

§. 37.

Zurücknahme der Bewilligung.

Wenn die Anstalt oder Corporation, welcher die Bewilligung zum Betriebe einer Anstaltsapotheke ertheilt wurde, diese Bewilligung missbraucht, so kann dieselbe von der Behörde zurückgenommen werden.

§. 38.

Sonstige Vorschriften.

Die Vorschriften der §§. 3, 4, 7 und 13 finden auf Anstaltsapotheken sinngemässe Anwendung.

Vierter Abschnitt.

Strafbestimmungen.

§. 39.

Strafen.

Wer den Vorschriften dieses Gesetzes, oder den in Durchführung desselben erlassenen Anordnungen zuwiderhandelt, wird, soferne seine Handlung nicht unter eine Be-

stimmung des allgemeinen Strafgesetzes fällt, an Geld von 10 bis zu 2000 K oder mit Arrest von einem Tage bis zu drei Monaten bestraft.

§. 40.

Strafbemessung.

Bei Bemessung der Strafe ist auf die vorhandenen erschwerenden und mildernden Umstände, sowie auf die Vermögens-, Erwerbs und Einkommensverhältnisse des Beschuldigten Rücksicht zu nehmen.

In jedem Straferkenntnisse, durch welches eine Geldstrafe verhängt wird, ist zugleich die Arreststrafe zu bestimmen, welche im Falle der Uneinbringlichkeit an die Stelle der ersteren zu treten hat.

Hiebei ist für einen Strafbetrag von 10 bis 20 K auf einen Tag, bei höheren Geldstrafen für je 20 K auf je einen Tag Arrest zu erkennen; doch darf die Dauer des Arrestes drei Monate nicht übersteigen.

§. 41.

Strafen gegen Geschäftsführer.

Wird eine concessionirte öffentliche Apotheke oder die Filiale einer öffentlichen Apotheke durch einen Geschäftsführer betrieben, so haftet der Concessionsinhaber für die gegen den Geschäftsführer verhängten Geldstrafen.

Beim Betriebe einer Real- oder einer Anstaltsapotheke durch einen Geschäftsführer tritt die gleiche Haftung für den verantwortlichen Leiter hinsichtlich der gegen den Geschäftsführer verhängten Geldstrafen ein.

§. 42.

Entziehung der Berechtigung.

Die Entziehung der Berechtigung zum selbständigen Betriebe einer Apotheke hat auf Grund strafgerichtlicher Urtheile, mit denen der Verlust der Apothekerbefugnis

ausgesprochen wird oder der Verlust des akademischen Grades verbunden ist, platzzugreifen.

Ausser diesen Fällen kann der Inhaber der Concession zum Betriebe einer öffentlichen Apotheke durch behördliche Verfügung von der Leitung der Apotheke auf eine bestimmte Zeit entfernt werden, wenn er wegen Nichtbeachtung der auf den Betrieb von Apotheken bezüglichen Vorschriften bestraft wurde, seit dem Tage, an welchem das Straferkenntnis rechtskräftig geworden ist, nicht mehr als sechs Monate verflossen sind und unter den gegebenen Umständen das gesetzliche Erfordernis der Verlässlichkeit beeinträchtigt erscheint. Macht derselbe sich späterhin neuerlich einer solchen Übertretung schuldig, so kann unter den vorstehenden Voraussetzungen die Berechtigung zum Betriebe der Apotheke für immer entzogen werden, sobald mit Rücksicht auf die Art der begangenen strafbaren Handlung im Zusammenhalte mit der Persönlichkeit des Unternehmers von dem Fortbetriebe der Apotheke dauernd Missbrauch zu besorgen ist.

Wenn der Concessionsinhaber durch behördliche Verfügung von der Leitung einer Apotheke auf bestimmte Zeit entfernt wurde, so ist der Betrieb der Apotheke während dieser Zeit, falls die Aufrechterhaltung des Betriebes mit Rücksicht auf das Bedürfnis der Bevölkerung geboten ist, für Rechnung des Concessionsinhabers von amtswegen einem Provisor zu übertragen, dessen Entlohnung von der Behörde festgesetzt wird. Andernfalls ist der Betrieb der Apotheke von der Behörde während der betreffenden Zeit einzustellen.

Die Bestimmungen des 1. und 2. Absatzes finden analog auch auf die Entfernung eines verantwortlichen Leiters oder Geschäftsführers von dem Betriebe einer öffentlichen Apotheke, der Filiale einer solchen oder einer Anstaltsapotheke durch die Behörde Anwendung.

Wird ein Geschäftsführer gemäss den vorstehenden Bestimmungen von dem Betriebe einer Apotheke oder der Filiale einer solchen durch die Behörde entfernt, so kann,

wenn die Übertretung von dem Geschäftsführer mit Wissen des Concessionsinhabers oder des verantwortlichen Leiters begangen wurde, nach Massgabe der Bestimmungen des 2. und 4. Absatzes der Concessionsinhaber oder der verantwortliche Leiter selbst von dem Betriebe der Apotheke entfernt, sowie die Bewilligung zum Betriebe einer Filiale, beziehungsweise bei concessionirten öffentlichen Apotheken die Concession zum Betriebe der Apotheke entzogen werden.

§. 43.

Widmung der Strafbeträge.

Die aus den Geldstrafen einflussenden Beträge sind zu Zwecken der Versorgung der Apothekergehilfen, sowie der Witwen und Weisen derselben zu widmen.

Die näheren Bestimmungen hierüber sind bis zur endgiltigen gesetzlichen Regelung im Verordnungswege zu treffen.

Fünfter Abschnitt.

Behörden und Verfahren.

§. 44.

Competenz der politischen Behörde erster Instanz.

Die Handhabung der Vorschriften dieses Gesetzes obliegt, insoweit das Gesetz nicht andere Anordnungen enthält oder die Competenz der Gerichte eintritt, in erster Instanz den politischen Bezirksbehörden (Bezirkshauptmannschaften, Communalämtern der mit eigenen Statuten versehenen Gemeinden), in deren Bezirke der Standort der betreffenden Apotheke, beziehungsweise Filiale gelegen oder für den Fall der Neuerrichtung in Aussicht genommen ist.

Wo daher im Texte dieses Gesetzes eine Behörde ohne nähere Bezeichnung erwähnt wird, ist darunter die zuständige politische Behörde erster Instanz zu verstehen.

§. 45.

Rechtszug.

Gegen Entscheidungen und Verfügungen der politischen Behörden erster Instanz, welche auf Grund der Vorschriften dieses Gesetzes, oder der in Durchführung desselben erlassenen Anordnungen gefällt werden, steht die Berufung binnen 14 Tagen an die politische Landesbehörde, gegen die Entscheidung der letzteren, soferne ein weiterer Rechtszug nicht durch die Bestimmungen dieses Gesetzes ausgeschlossen ist, binnen vier Wochen an das Ministerium des Innern offen.

Gegen ein in zweiter Instanz im Punkte der Schuld bestätigtes Straferkenntnis findet eine weitere Berufung nicht statt.

§. 46.

Gesuch um die Concession zum Betriebe einer öffentlichen Apotheke.

Ein Gesuch um die Concession zum Betriebe einer öffentlichen Apotheke ist bei der politischen Behörde erster Instanz, in deren Bezirke der Standort der Apotheke gelegen oder in Aussicht genommen ist, einzubringen.

Einem solchen Gesuche sind die Belege über das Vorhandensein der im §. 2. bezeichneten Voraussetzungen für die persönliche Eignung, sowie, falls der Bewerber eine bereits bestehende Apotheke fortbetreiben will, die Rechtsurkunden, durch welche der Übergang der Apotheke an den Bewerber unter der Voraussetzung der Concessionsertheilung nachgewiesen wird, und, falls die Apotheke durch Rechtsgeschäfte unter Lebenden übernommen wird, die amtliche Ausfertigung über das Ergebnis der aus Anlass des beabsichtigten Überganges der Apotheke nach den Vorschriften dieses Gesetzes durchgeführten Schätzung derselben anzuschliessen.

Sobald seit einer vorhergegangenen solchen Schätzung nicht mehr als ein Jahr verstrichen ist, genügt es, wenn

die amtliche Ausfertigung über das Ergebnis dieser letzten Schätzung beigebracht wird.

§. 47.

Vorverfahren.

Die politische Behörde erster Instanz hat über jedes ordnungsgemäss instruirte Gesuch um die Concession zum Betriebe einer öffentlichen Apotheke zunächst sämmtliche für die Entscheidung massgebenden Verhältnisse (§§. 2, 3 und 9) zu erheben.

Beabsichtigt der Bewerber die Errichtung der Apotheke in einer Gemeinde, in welcher bisher keine vorhanden war, oder soll durch die Errichtung die Anzahl der bisher in der Gemeinde bestandenen öffentlichen Apotheken vermehrt werden, so hat die politische Behörde erster Instanz den Gemeinden des Standortes und der in Betracht kommenden Umgebung, sowie wo Bezirksvertretungen bestehen, auch diesen unter Festsetzung einer angemessenen Frist Gelegenheit zur Äusserung über das Gesuch zu geben.

Kommen bei der Errichtung der Apotheke mit Rücksicht auf den für dieselbe gewählten Standort auch in anderen politischen Bezirken gelegene Gemeinden in Betracht, so ist die Einvernehmung dieser Gemeinden und eventuell der Bezirksvertretungen in gleicher Weise durch die zuständige politische Behörde erster Instanz zu veranlassen.

Nach Durchführung der Erhebungen sind die Verhandlungsarten unter Anschluss des Gutachtens des Amtsarztes mit einem Antrage der politischen Landesbehörde vorzulegen, in deren Verwaltungsgebiete der Standort der Apotheke gelegen oder in Aussicht genommen ist.

§. 48.

Verlautbarung.

In dem im §. 47, zweiter Absatz, vorgesehenen Falle hat die politische Landesbehörde zunächst die Bewerbung unter Anführung des Namens des Gesuchstellers und des

für die Apotheke in Aussicht genommenen Standortes in der für amtliche Bekanntmachungen bestimmten Zeitung mit dem Beisatze zu verlautbaren, dass die Inhaber der am Standorte oder in der Umgebung bestehenden öffentlichen Apotheken ihre etwaigen Einsprüche gegen die Errichtung der neuen Apotheke in der Frist von längstens vier Wochen vom Tage der Kundmachung an gerechnet, bei der im §. 46, 1. Absatz, bezeichneten politischen Behörde erster Instanz mündlich oder schriftlich geltend machen können. Später einlangende Einsprüche sind nicht in Betracht zu ziehen.

Vor der Entscheidung über die Ertheilung einer Concession hat die politische Landesbehörde in einem solchen Falle überdies, sobald Apothekerkammern errichtet sind, der zuständigen Kammer, bis dahin dem betreffenden Apothekergremium unter Festsetzung einer angemessenen Frist Gelegenheit zur Äusserung zu geben.

§. 49.

Concessionsbehörden.

Über das Gesuch um die Ertheilung der Concession zum Betriebe einer öffentlichen Apotheke, entscheidet die politische Landesbehörde, in deren Verwaltungsgebiete der Standort der Apotheke gelegen oder in Aussicht genommen ist.

Kommen bei der Errichtung der Apotheke in dem im §. 47, 2. Absatz, vorgesehenen Falle mit Rücksicht auf den für die Apotheke gewählten Standort auch Gemeinden des Verwaltungsgebietes anderer politischer Landesbehörden in Betracht, so hat die im ersten Absatze bezeichnete Landesbehörde über die Concessionsertheilung im Einvernehmen mit diesen letzteren Behörden zu entscheiden.

Wenn zwischen den Landesbehörden eine Übereinstimmung nicht zustande kommt, entscheidet das Ministerium des Innern.

Gegen eine Entscheidung der Landesbehörden, mit

welcher die Concession zum selbständigen Betriebe einer Apotheke verweigert wird, steht dem Gesuchsteller, gegen die Ertheilung der Concession aber denjenigen Inhabern öffentlicher Apotheken, welche gemäss §. 48, 1. Absatz, rechtzeitig einen Einspruch erhoben haben, die Berufung an das Ministerium des Innern zu.

§. 50.

Die Ermittlung des Schätzwertes von concessionirten öffentlichen Apotheken.

Die Ermittlung des Schätzwertes einer öffentlichen Apotheke, welche auf Grund einer Concession betrieben wird, ist im Falle des Überganges derselben auf einen Anderen durch Rechtsgeschäfte unter Lebenden (§. 11) von der politischen Behörde erster Instanz über Ansuchen des Inhabers der Apotheke anzuordnen.

Besteht bei der Apotheke eine Filiale, welche nicht in demselben politischen Bezirke gelegen ist, so ist die Schätzung der Filiale im Wege der zuständigen politischen Behörde zu veranlassen.

Die Schätzung erfolgt unter der Leitung eines Vertreters dieser Behörde durch die von derselben bestellten Sachverständigen; dem Schätzungsacte ist der Amtsarzt, sowie der Inhaber der Apotheke oder dessen Vertreter beizuziehen.

§. 51.

Schätzung. Bestellung der Sachverständigen.

Die politische Landesbehörde hat nach Einvernehmung der Apothekerkammern des betreffenden Verwaltungsgebietes — vor Errichtung von Apothekerkammern aber nach Einvernehmung der etwa im Lande bestehenden Apothekergremien — jährlich eine Liste der in den Fällen des §. 50 zu verwendenden Sachverständigen auszustellen und kundzumachen.

Aus dieser Liste hat die politische Behörde erster Instanz im einzelnen Falle die Sachverständigen zu wählen. Nöthigenfalls können auch Sachverständige, welche in der amtlichen Liste eines anderen der im Reichsrath vertretenen Königreiche oder Länder aufgeführt sind, von der Behörde herangezogen werden. Für jeden Schätzungsact sind zwei Sachverständige zu bestellen. Einigen sich die Sachverständigen nicht über das abzugebende Gutachten, so hat die Behörde einen dritten Sachverständigen zuzuziehen.

Der Inhaber der Apotheke kann Einwendungen gegen die von der Behörde gewählten Sachverständigen bis zur Vornahme der Schätzung durch dieselben vorbringen. Über diese Einwendungen hat die politische Behörde erster Instanz zu entscheiden. Gegen die letztere Entscheidung steht dem Inhaber die Berufung an die politische Landesbehörde offen, deren Ausspruch über die Bestellung der Sachverständigen endgiltig ist.

In dem Falle, als gegen einen der Sachverständigen Einwendungen seitens des Inhabers der Apotheke erhoben wurden, hat die Schätzung zu unterbleiben, bis über diese Einwendungen rechtskräftig entschieden worden ist.

§. 52.

Schätzung. Beeidigung der Sachverständigen.

Vor Beginn der Schätzung haben die Sachverständigen eidlich zu geloben, dass sie ihr Gutachten nach bestem Wissen und Gewissen unter Beobachtung der für die Ermittlung des Schätzungswertes bestehenden gesetzlichen Vorschriften abgeben und gegenüber dritten Personen über die Geschäfts- und Betriebsverhältnisse, von welchen sie aus Anlass der Vornahme der Schätzung Kenntnis erlangen, das strengste Geheimnis bewahren werden.

§. 53.

Durchführung der Schätzung.

Die Mitglieder der Schätzungscommission sind berechtigt, in die Geschäftsbücher und Rechnungen, welche in der Apotheke geführt werden und deren Betrieb betreffen, Einsicht zu nehmen und sämtliche Betriebsräume, sowie die Einrichtung der Apotheke zu besichtigen. Wird die Vorlage der Geschäftsbücher und Rechnungen, oder der Zutritt zu den Betriebsräumen und Einrichtungen verweigert, und erklären sich infolgedessen die Sachverständigen ausserstande, den Schätzungswert der Apotheke festzustellen, so hat die Schätzung zu unterbleiben.

Der Leiter der Schätzungscommission hat die Beobachtung der gesetzlichen Vorschriften bei Durchführung der Schätzung zu überwachen.

Die Sachverständigen sind verpflichtet, die thatsächlichen Voraussetzungen, auf denen ihr Gutachten beruht, nebst den übrigen Grundlagen der Wertberechnung in das Schätzungsoperat aufzunehmen, alle Aufklärungen zu ertheilen, welche zur Klarstellung des Schätzungsoperates dienen und sich über allfällige Erinnerungen und Einwendungen des Leiters der Schätzungscommission, des Arztes, sowie des Inhabers der Apotheke zu äussern.

Der Wert der Apotheke ist von den Sachverständigen unter Bedachtnahme auf die im §. 12 enthaltenen Grundsätze, sowie die hierüber im Verordnungswege erlassenen Vorschriften zu ermitteln und in einem bestimmten Betrage ziffermässig anzugeben.

Bei Zuziehung eines dritten Sachverständigen zur Schätzung (§. 51, 2. Absatz) wird der Schätzungswert durch das Gutachten der Mehrheit der Sachverständigen bestimmt. Können sich in einem solchen Falle nicht mindestens zwei von den drei Sachverständigen über den Schätzungswert einigen, so ist eine neuerliche Schätzung anzuordnen, welcher andere Sachverständige beizuziehen sind.

Sobald die Schätzung unter Beobachtung der gesetz-

lichen Vorschriften durchgeführt worden ist, hat die politische Behörde erster Instanz dem Inhaber der Apotheke eine amtliche Ausfertigung über das Ergebnis der Schätzung der Apotheke sammt der etwaigen Filialen auszufolgen.

Die Kosten der Schätzung werden von der vorbezeichneten Behörde festgestellt und sind von dem Inhaber der Apotheke zu bestreiten.

§. 54.

Taxe für die Concessionsverleihung.

Für die Verleihung der Concession zum Betriebe einer öffentlichen Apotheke hat der Concessionär eine Taxe zu entrichten, welche im Falle der Übernahme der Apotheke auf Grund eines Rechtsgeschäftes unter Lebenden mit 2 bis 5 Procent des nach den Vorschriften dieses Gesetzes ermittelten Schätzwertes der Apotheke, in allen anderen Fällen dagegen mit einem Betrage von 500 bis 5000 K zu bemessen ist. Die Bemessung der Taxe ist nach Massgabe der vorstehenden Bestimmungen im Verordnungswege zu regeln.

Die Taxen sind zu Zwecken der Versorgung der Apothekergehilfen, sowie der Witwen und Waisen derselben zu widmen. Die näheren Bestimmungen hierüber sind bis zur endgiltigen gesetzlichen Regelung im Verordnungswege zu treffen.

§. 55.

Verfahren bei der Bewilligung zum Betriebe einer Filiale.

Gesuche um die Bewilligung zum Betriebe einer Filiale einer öffentlichen Apotheke sind bei der politischen Behörde erster Instanz, in deren Bezirke die Filiale errichtet werden soll, einzubringen; diese Behörde hat die für die Entscheidung massgebenden Verhältnisse von amts-

wegen zu erheben und das im §. 47, 2. bis 4. Absatz, vorgeschriebene Verfahren in jedem Falle durchzuführen.

Über die Ertheilung der Bewilligung ist unter analoger Anwendung der Vorschriften der §§. 48 und 49 zu entscheiden.

§. 56.

Verfahren bei der Bewilligung zur Haltung einer ärztlichen Hausapotheke.

Ein Arzt, welcher sich um die Bewilligung zur Haltung einer Hausapotheke im Sinne des §. 25, 1. Absatz, bewerben will, hat das bezügliche Gesuch bei der politischen Behörde erster Instanz, in deren Bezirke sein Wohnsitz gelegen ist, einzubringen.

Diese Behörde hat die für die Entscheidung massgebenden Verhältnisse von amtswegen zu erheben und nach Durchführung dieser Erhebungen die Verhandlungsacten unter Anschluss des Gutachtens des Amtsarztes mit einem Antrage der politischen Landesbehörde des Standortes der Apotheke vorzulegen.

Die Bestimmungen des §. 49, 1. und 4. Absatz, gelten analog auch für die Ertheilung der Bewilligung zur Haltung einer ärztlichen Hausapotheke im Sinne des §. 25, 1. Absatz.

Hat in dem betreffenden Orte bisher keine ärztliche Hausapotheke bestanden, so haben die Vorschriften des §. 47, 2. und 3. Absatz des §. 48 und des §. 49, 2. und 3. Absatz, sinngemässe Anwendung zu finden.

§. 57.

Verfahren bei der Bewilligung zum Betriebe einer Anstaltsapotheke.

Anstalten oder Corporationen, welche sich um die Bewilligung zum Betriebe einer Anstaltsapotheke im Sinne

des §. 32 bewerben wollen, haben das bezügliche Gesuch bei der politischen Behörde erster Instanz, in deren Bezirke die Apotheke errichtet werden soll, einzubringen; für die Durchführung des Verfahrens gelten analog die Bestimmungen des §. 55.

§. 58.

Gesuch um die Genehmigung eines verantwortlichen Leiters oder Geschäftsführers.

Das Gesuch um die Genehmigung eines verantwortlichen Leiters oder Geschäftsführers zum Betriebe einer öffentlichen Apotheke oder einer Filiale einer solchen, sowie einer Anstaltsapotheke ist bei der politischen Behörde erster Instanz, in deren Bezirke die betreffende Apotheke, beziehungsweise Filiale gelegen ist, unter Anschluss der Nachweisungen über die persönliche Eignung des zu Bestellenden (§. 2) einzubringen.

Bei Verpachtung einer öffentlichen Apotheke ist zugleich der Pachtvertrag vorzulegen.

§. 59.

Verfahren bei der Genehmigung von Betriebsanlagen.

Die Genehmigung der Betriebsanlage einer öffentlichen Apotheke oder einer Filiale einer solchen (§. 5), sowie einer Anstaltsapotheke (§. 34) ist unter Beibringung der erforderlichen Beschreibungen und planlichen Darstellungen bei der politischen Behörde erster Instanz anzusuchen.

Die Behörde hat über das Ansuchen die erforderlichen Erhebungen zu pflegen und nach Massgabe des Ergebnisses dieser Erhebungen zu entscheiden.

Die Entscheidung hat im Falle der Genehmigung der Anlage die bezüglich der Errichtung und des Betriebes der Apotheke etwa nothwendigen Bedingungen und Beschränkungen zu enthalten.

§. 60.

Competenz zur Verleihung von Auszeichnungen.

Die im §. 6 erwähnten Auszeichnungen für öffentliche Apotheken werden von den politischen Landesbehörden verliehen.

§. 61.

Strafverfahren.

Die Untersuchung und Bestrafung der Übertretungen dieses Gesetzes fällt in den Wirkungskreis der politischen Behörden erster Instanz.

Hinsichtlich des Verfahrens gelten die allgemeinen Vorschriften für das Verfahren in den zur politischen Amtshandlung gehörigen Übertretungsfällen.

§. 62.

Zwangsmittel.

Bei Vollziehung der gemäss den Bestimmungen dieses Gesetzes getroffenen Anordnungen ist die Behörde berechtigt, die zur Sicherung des Erfolges nöthigen Massregeln zu ergreifen, als Beschlagnahme von Vorräthen, Schliessung von Betriebsstätten und dergleichen.

Die nach Massgabe der Vorschriften dieses Gesetzes von der Behörde auferlegten Geldleistungen (als Concessionstaxen, Schätzungskosten, Entlohnung des von amtswegen bestellten Provisors, Geldstrafen) können im Wege der politischen Execution eingebracht werden.

§. 63.

Staatsaufsicht.

Die Überwachung des gesammten Apothekenwesens obliegt der Staatsverwaltung.

Die Aufsicht über die Apotheken wird von den politischen Behörden von amtswegen ausgeübt.

Nähere Bestimmungen über die Handhabung des staatlichen Aufsichtsrechtes können im Verordnungswege erlassen werden.

Sechster Abschnitt.

Schlussbestimmungen.

§. 64.

Aufrechterhaltung erworbener Rechte.

Die auf Grund der früheren Vorschriften erworbenen Rechte zum Betriebe von Apotheken bleiben aufrecht.

§. 65.

Beziehung zu anderen Vorschriften.

Die für den Bedarf der bewaffneten Macht hinsichtlich des Arzneiwesens erlassenen Vorschriften werden durch dieses Gesetz nicht berührt; ebenso bleiben die Bestimmungen des allgemeinen Strafgesetzes, sowie des Gesetzes vom 30. April 1870, R. G. Bl. Nr 68, betreffend die Organisation des öffentlichen Sanitätsdienstes, aufrecht.

Alle anderen älteren Vorschriften über Gegenstände, welche in diesem Gesetze geregelt sind und mit den Bestimmungen desselben nicht im Einklange stehen, werden ausser Wirksamkeit gesetzt.

§. 66.

Wirksamkeit des Gesetzes.

Dieses Gesetz tritt mit dem Tage der Kundmachung in Wirksamkeit.

§. 67.

Vollzugsvorschrift.

Mit dem Vollzuge dieses Gesetzes ist der Minister des Innern im Einvernehmen mit den beteiligten Ministern beauftragt.

Begründung.

Die gegenwärtige Rechtslage.

Die gegenwärtige Organisation des Apothekenwesens in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern beruht auf zahlreichen, zum Theile noch aus alter Zeit stammenden Vorschriften, welche, meist einem augenblicklichen Bedürfnisse oder einem vorübergehenden Anlasse entspringend, die jeweilig herrschenden Anschauungen auf diesem Gebiete widerspiegeln und durch die Gegensätze in den Principien, von denen sie ausgingen, vielfach zur Ursache dauernder Unklarheit und Unsicherheit wurden.

Einige dieser Vorschriften wurden nur für einzelne Verwaltungsgebiete erlassen; andere sind entweder überhaupt nicht zur Durchführung gelangt oder wieder in Vergessenheit gerathen.

Bedürfnis einer Reform.

Einer einheitlichen gesetzlichen Grundlage entbehrte das Apothekenwesen bei uns bisher gänzlich und machte sich dieser Umstand in den letzten Jahren umso fühlbarer, als die Klagen der conditionirenden Pharmaceuten, welche ihre wirtschaftlichen und Berufsinteressen durch die herrschenden Zustände beeinträchtigt erachten, nicht verstummen wollen; die Unzufriedenheit derjenigen Elemente, welche sich dem Apothekerberufe zuwenden, wirkt naturgemäss ungünstig auf die Verhältnisse des ganzen Standes zurück und es kann daher wohl behauptet werden, dass die Reform des Apothekenwesens sowohl seitens der Unterneh-

mer, als seitens der Angestellten als ein unabweisliches Bedürfnis empfunden wird.

Enquête vom Jahre 1900.

Die Regierung, welche alle Erscheinungen auf diesem Gebiete mit Aufmerksamkeit verfolgte, hielt sich demgemäss auch für verpflichtet, die Durchführung des Reformwerkes in Angriff zu nehmen. Zu diesem Behufe wurde zunächst im Jahre 1900 über Anregung des Obersten Sanitätsrathes die Einberufung einer Enquête veranlasst, welcher sowohl Vertreter der Besitzer von Apotheken als auch der conditionirenden Pharmaceuten beigezogen wurden. Die Enquête beschäftigte sich mit allen wichtigeren Fragen, die im Laufe der Zeit aufgeworfen worden waren, und brachte in vielen Punkten wesentliche Klärung. Zu einem abschliessenden Ergebnisse gelangte jedoch die Enquête nicht, weshalb die Regierung auch nicht in der Lage war, die Berathungen derselben einer legislativen Action unmittelbar zugrunde zu legen. Es ergab sich vielmehr die Nothwendigkeit, die bei der Enquête erörterten Anschauungen und Wünsche zum Ausgangspunkte weiterer Studien zu nehmen.

Erkenntnis des k. k. Verwaltungsgerichtshofes vom 17. November 1902.

Inzwischen erfloss aus Anlass des Überganges mehrerer concessionirten Apotheken in Wien das Erkenntnis des k. k. Verwaltungsgerichtshofes vom 17. November 1902, Z. 9081, welches im principiellen Gegensatze zu der von der Regierung seit dem Jahre 1861 beobachteten Praxis aus älteren Vorschriften die Nothwendigkeit der Eröffnung eines Concurses auch für den Fall der Erledigung einer bestehenden Apotheke ableitete und damit in letzter Consequenz die Realisirbarkeit des commerziellen Wertes jener Apothekenunternehmungen, die auf Grund einer Personalconcession betrieben werden, im Vertragswege ausschloss.

Wenn auch nicht verkannt werden kann, dass die vorangeführte Entscheidung sich auf Normen stützt, die seinerzeit ausschliesslich für Wien erlassen wurden, so ist es doch naheliegend, dass die Erschütterung des Glaubens an die Rechtssicherheit des bisherigen Zustandes sich weit über die unmittelbare Rechtswirkung dieses in einem Einzelfalle ergangenen Erkenntnisses fühlbar gemacht hat.

Eine legislative Reform erscheint daher um so dringender, weil das Apothekenwesen einer klaren und festen gesetzlichen Grundlage sowohl im Interesse seiner eigenen gedeihlichen Entwicklung, als auch im öffentlichen Interesse nicht entbehren kann.

Systemfrage.

Die Vorfrage für die Schaffung normaler Zustände auf dem Gebiete des Apothekenwesens bildet die Entscheidung über das System, welches der Reform als Basis zu dienen hat. Gerade diese Frage ist aber die umstrittenste auf dem ganzen zu regelnden Gebiete und hat im Laufe der Reformbewegung zur Geltendmachung der verschiedensten Anschauungen sowohl seitens der Besitzer als seitens der conditionirenden Pharmaceuten geführt; in den Versammlungen der Berufsgenossen, in der Fachpresse, sowie in zahlreichen sonstigen Publicationen wurden die mannigfachsten Vorschläge zur Herstellung eines allen Interessen gerecht werdenden Zustandes gemacht.

Fehler des gegenwärtigen Systems.

Gegen das gegenwärtige System wird vor allem der Vorwurf erhoben, dass es durch die Zullässigkeit der Übertragung der Apotheken von Person zu Person die Entwicklung eines förmlichen Handels mit Apothekerconcessionen begünstige und den nicht bemittelten Pharmaceuten die grössten Schwierigkeiten in ihrem Streben nach Erlangung der Selbständigkeit bereite.

Es kann nicht geleugnet werden, dass diese Vorwürfe zum Theile nicht unbegründet sind.

Schon die Schwerfälligkeit des Apparates, welcher bei der von amtswegen einzuleitenden Neuerrichtung einer Apotheke und bei der Verleihung der Berechtigung im Concurswege «an den Würdigsten» entfaltet werden musste, steht in einem auffallenden Widerspruche zu der Leichtigkeit, mit welcher ein mit den erforderlichen Eigenschaften ausgerüsteter Aspirant sich in den Besitz einer Concession setzen konnte, wenn Gelegenheit und Mittel ihm den Erwerb einer bestehenden Apotheke gestatteten.

Unter diesen Umständen mag es begreiflich erscheinen, dass die Ungleichmässigkeit in den Vorbedingungen bei der Erlangung der Berechtigung zum Betriebe einer Apotheke zu Reformbestrebungen geführt hat, welche mehr die Beseitigung der Unbilligkeit des gegenwärtigen Systems, als eine allen Beteiligten erspriessliche Ausgestaltung der Verhältnisse im Auge haben.

Personalsystem.

Den vorhandenen Übelständen soll nach den von vielen Seiten geltend gemachten Vorschlägen durch Einführung des Systemes der sogenannten «reinen Personalconcessionen» abgeholfen werden, demzufolge jede erledigte Concession nur im Wege des Concurses zu verleihen und die Möglichkeit der Realisirung des in der Apotheke gelegenen commerziellen Wertes auszuschliessen wäre.

Um zu diesem Systeme zu gelangen, müssten - was von den meisten Anhängern dieses Systemes rückhaltlos zugegeben wird - die gegenwärtigen Besitzer, die ihre Apotheken zumeist durch Rechtsgeschäfte unter Lebenden oder im Erbwege belastet übernommen haben, entschädigt werden, weshalb auch verschiedene oft sehr complicirte Ablösungsvorschläge ausgearbeitet wurden.

Allein die Verfechter des sogenannten reinen Personalsystemes verkennen die eigentliche Natur der Apothekenunternehmung.

Die grosse Schwierigkeit, welcher eine ausreichende Lösung der Systemfrage auf diesem Gebiete begegnet, liegt in dem doppelten Charakter des Unternehmens.

Eine Apotheke ist einerseits fraglos eine für die Allgemeinheit wichtige hygienische Anstalt, der Apotheker daher ein Organ der öffentlichen Sanitätspflege. Andererseits kann aber nicht verkannt werden, dass eine Apotheke als ein commerzielles Unternehmen anzusehen ist, und dass es keine Willkür der Gesetzgebung ist, wenn dieselbe die Apotheker zu den Kaufleuten rechnet.

Je mehr nun ein System die eine Seite berücksichtigt, desto grösser ist die Gefahr, dass dasselbe der andern Seite nicht genügend gerecht wird.

Das reine Personalsystem ignorirt die kaufmännische Seite eines Apothekenunternehmens gänzlich, indem es die Übertragbarkeit und damit den commerziellen Wert desselben, gewiss nicht zum Vortheile der Fortentwicklung des Apothekenwesens, leugnet.

Die Fehler des Systems zeigen sich demgemäss auch an den wirtschaftlichen Folgen, welche dasselbe zeitigen würde.

Zunächst vermöchte dieses System auf die Dauer die Erwartungen nicht zu erfüllen, die in dasselbe insbesondere von Seite der conditionirenden Pharmaceuten in der Richtung gesetzt werden, dass durch dasselbe den Angestellten die Erlangung der Selbständigkeit erleichtert würde, da die Besitzer der unübertragbaren Personalapotheken in der Regel naturgemäss bestrebt sein würden, den Betrieb ihrer Apotheken bis zu ihrem Lebensende auszunützen, nachdem ihnen die Möglichkeit genommen worden wäre, sich und ihren Familienangehörigen durch Veräusserung der Apotheken eine entsprechende Versorgung zu sichern.

Aber auch in anderer Beziehung würde das reine Personalsystem gerade unbemittelten Pharmaceuten sowohl bei der Errichtung, als bei dem Betriebe von Apotheken grosse, oft unüberwindliche Schwierigkeiten bereiten.

Die Errichtung einer Apotheke erfordert unter allen Umständen ein gewisses Capital, das insbesondere in grösseren Städten, in denen das neue Unternehmen der Concurrency der bestehenden, mit grossem Aufwande modern ausgestatteten Apotheken gegenübersteht, oft eine namhafte Höhe erreicht. Auch der aufrechte Betrieb einer Apotheke ist ohne entsprechende Betriebsmittel nicht denkbar.

Bisher war mehr oder weniger jeder Pharmaceut in der Lage, sich die hiezu erforderlichen Mittel im Bedarfsfalle durch Inanspruchnahme des Credit zu beschaffen, da das Unternehmen als genügende Deckung für das Darlehen galt. Der dem Apotheker eingeräumte Credit, der zum grössten Theile auf der Realisirbarkeit des commerciellen Wertes seiner Unternehmung beruhte, wird in dem Momente, in welchem diese Realisirbarkeit wegfällt, aus einem Realcredite in einen reinen Personalcredit verwandelt und demgemäss in seiner Bedeutung für die Bestandfähigkeit der Unternehmung gemindert.

Kann das sogenannte reine Personalsystem daher schon mit Rücksicht auf die wirtschaftlichen Verhältnisse der beteiligten Kreise als keine befriedigende Lösung angesehen werden, so ergeben sich auch vom Standpunkte der öffentlichen Interessen ernste Bedenken gegen dieses System.

Das Bestreben der staatlichen Sanitätsverwaltung muss in erster Linie darauf gerichtet sein, der Bevölkerung den Bezug von guten und preiswürdigen Medicamenten zu ermöglichen. In dieser Hinsicht bietet das Apothekenwesen im grossen und ganzen bei uns keinen Anlass zu gerechtfertigten Beschwerden. Der gute Ruf, dessen sich die Apotheken im allgemeinen erfreuen, die Solidität und Reellität im Betriebe derselben, ist aber gewiss in nicht geringem Masse auf das Bestreben der Apotheker zurückzuführen, ihr Ansehen zu wahren und zu erhöhen und dadurch den Wert ihrer Unternehmungen zu steigern. Dieses Moment erlitte bei Einführung des Systems der reinen Personalconcession voraussichtlich starke Einbusse, da die geänderten

Betriebsbedingungen die Unternehmer geradezu auf die möglichst intensive Ausnützung des Betriebes verweisen würden. Es bedarf wohl keiner weiteren Erörterung, dass dadurch der Betrieb in einer dem öffentlichen Interesse nachtheiligen, ja dasselbe sogar gefährdenden Weise beeinflusst werden könnte.

Zu diesen Bedenken, welche sich der Einführung des reinen Personalsystemes entgegenstellen, kommen noch die Schwierigkeiten der Ablösung der Werte der bestehenden Apotheken.

Ablösung der bestehenden Apotheken.

Die meisten Ablösungsvorschläge fussen auf dem Principe der Entschädigung der gegenwärtigen Apothekenbesitzer auf Kosten ihrer Besitznachfolger, die während des zur Amortisirung des Ablösungscapitales erforderlichen, gemeiniglich über ein Menschenalter hinausreichenden Zeitraumes entsprechende Beiträge für einen Ablösungsfond zu leisten hätten.

Eine derartige Lösung der Frage würde im wesentlichen nichts anderes bedeuten, als die Schwierigkeiten, statt dieselben zu beseitigen, auf die nächste Zukunft zu überwälzen. Gerade die conditionirenden Pharmaceuten von heute wären, sobald sie den selbständigen Betrieb von Apotheken übernommen hätten, berufen, die Lasten der Ablösung zu tragen, welche sich umso drückender gestalten würden, als die Belasteten der Möglichkeit beraubt wären, die Früchte ihres in dem Betriebe der Unternehmung aufgewendeten Betriebsfleisses am Ende ihrer Thätigkeit angemessen zu verwerten.

Insoferne aber in den verschiedenen Projecten an die finanzielle Mitwirkung des Staates bei einer Ablösung des Wertes der bestehenden Apotheken gedacht wird, muss darauf hingewiesen werden, dass nicht nur die vielfache Inanspruchnahme der Staatsmittel an sich eine solche Mit-

wirkung von vornherein ausschliessen würde, sondern dass es auch theoretisch nicht gerechtfertigt werden könnte, die Schwierigkeiten, welche sich innerhalb der Entwicklung eines einzelnen, numerisch nicht bedeutenden Standes ergeben haben, dadurch zu beseitigen, dass man die Opferwilligkeit der Allgemeinheit, sei es in der Form der unmittelbaren Beisteuer, sei es in der Form der Inanspruchnahme des Staatscredits, so weitgehend in Anspruch nehmen würde, als dies zur Ablösung der bestehenden Apothekenwerte erforderlich wäre.

Auch gegen verschiedene vorgeschlagene andere Systeme sprechen gewichtige Bedenken.

Verstaatlichung.

So kann, um nur die wichtigeren Vorschläge kurz zu besprechen, die Verstaatlichung der Apotheken, das ist die Übernahme des Betriebes derselben in die Regie des Staates, — abgesehen von den Schwierigkeiten organisatorischer Natur, welche sich der Durchführung eines solchen Projectes entgegenstellen würden — im Hinblick auf die hiedurch bedingte Inanspruchnahme öffentlicher Mittel aus den bereits oben angedeuteten Gründen nicht als discutirbar angesehen werden.

Verstadtlichung.

Ähnlichen Schwierigkeiten würde die Verstadtlichung, das ist die Übernahme des Betriebes von Apotheken in die Regie der Städte, begegnen, wozu noch die nothwendig eintretende Verschiedenheit in der Betriebsart der Apotheken je nach ihrem Standorte (Stadt oder Land) käme, eine Verschiedenheit, die in ihren Rückwirkungen auf die Stellung der Gehilfen der Apotheker und auf die Grundlagen der Arzneipreise zur Quelle fortwährender Differenzen und Misshelligkeiten werden müsste.

Genossenschaftlicher Betrieb.

Auch der genossenschaftliche Betrieb durch die Apothekergremien oder ähnliche Standesvereinigungen kann bei unseren Verhältnissen als eine durchführbare Massnahme nicht anerkannt werden.

Freigebung der Pharmacie.

Eine radicalere Reform wird von den Anhängern der Freigebung der Pharmacie unter der Voraussetzung der Forderung einer erhöhten Qualification für den selbständigen Betrieb — höhere Studien, längere Servirzeit — empfohlen.

Die unbedingte Niederlassungsfreiheit — ohne Rücksicht auf den Localbedarf und die bestehenden Apotheken — gäbe denselben den Charakter rein gewerblicher Unternehmungen, deren Ertragsfähigkeit hauptsächlich auf die kaufmännische Geschicklichkeit des Unternehmers gestellt wäre. Wie beim reinen Personalsystem der commerzielle, so wird hier der öffentliche Charakter der Apotheke als eines hygienischen Institutes im Systeme der öffentlichen Sanitätspflege nicht berücksichtigt.

Es kann nicht in Abrede gestellt werden dass in einigen anderen europäischen Staaten die Niederlassungsfreiheit der Apotheker besteht; doch muss es als sehr bedenklich bezeichnet werden, dieses Princip auf unsere Verhältnisse anwenden zu wollen. Das unmittelbare Ergebnis wäre voraussichtlich nur eine im Interesse der allgemeinen Wohlfahrt gewiss nicht zu wünschende Steigerung des Concurrrenzkampfes auf diesem Gebiete. Die Rücksichtnahme auf die Interessen der Allgemeinheit lässt es vielmehr unbedingt geboten erscheinen, den Einfluss der öffentlichen Verwaltung auf die Entstehung und auf den Betrieb derartiger Unternehmungen aufrecht zu erhalten.

Gemischtes System.

Zu erwähnen wäre noch der Vorschlag, welcher die Übertragbarkeit der bestehenden Apotheken anerkennen,

die neu zu errichtenden Apotheken dagegen als reine Personalapotheken behandelt wissen, somit ein gemischtes System in Anregung bringen will, welches ausser den Realapotheken übertragbare Personalapotheken alten Systems und unübertragbare Personalapotheken neuen Systems umfassen würde.

Gegen den rein persönlichen Charakter der neuen Apothekerunternehmungen, sprechen die oben angeführten Erwägungen.

Hiezu kommt, dass bei einem derartigen gemischten System entweder die Existenzfähigkeit der neuentstehenden Unternehmungen zu Gunsten der alten beeinträchtigt wäre, oder die zwischen Apotheken alten und neuen Systems gemachte Unterscheidung in der praktischen Entwicklung sich bald als hinfällig erweisen würde.

Ähnliche Versuche wurden bereits vielfach unternommen, jedoch, wie die Geschichte des Apothekenwesens lehrt, ohne nachhaltigen Erfolg. Die Besitzer der reinen Personalapotheken müssen, wollen sie im wirtschaftlichen Kampfe schon infolge ihrer geringeren Creditfähigkeit nicht erdrückt werden, bemüht sein, auch ihre Apotheken in die Kategorie der übertragbaren einzureihen; und dieses Bemühen wird, weil in den wirtschaftlichen Verhältnissen gerechtfertigt, im Laufe der Zeit immer den Sieg über ein — von vorneherein verfehltes — Princip davontragen.

Das vorgeschlagene System.

Den vorstehenden Ausführungen ist zu entnehmen, von welchen Grundsätzen bei der Verfassung des Entwurfes ausgegangen wurde.

Massgebend für die Systemfrage ist, wie bereits oben angedeutet, der doppelte Charakter der Apotheke als öffentliches hygienisches Institut einerseits und als kaufmännische Unternehmung anderseits.

Insoweit das Apothekenwesen einen wichtigen Zweig der öffentlichen Sanitätspflege bildet, müssen die Einrichtungen und der Betrieb der Apotheken derart geregelt sein,

dass diese Anstalten ihren öffentlichen Aufgaben gerecht zu werden vermögen. Das Apothekenwesen muss demgemäss in engster Fühlung mit der öffentlichen Sanitätsverwaltung stehen und der Controle derselben unterstellt bleiben.

Da ferner nur dann von den Unternehmern die Erfüllung der ihnen aus Rücksichten auf das öffentliche Wohl auferlegten Verpflichtungen im vollen Masse gewärtigt werden kann, wenn die Unternehmungen in wirtschaftlicher Beziehung ausreichenden Erfolg bieten, ist eine entsprechende Rücksichtnahme auf die commerzielle Seite dieser Unternehmungen auch im öffentlichen Interesse nothwendig. Die gleiche Beachtung verdienen aber auch die Verhältnisse der im Apothekendienste Angestellten.

Hand in Hand mit den Anforderungen, welche vom Standpunkte der öffentlichen Sanitätsverwaltung an die Apotheken zu stellen sein werden, geht daher die Berücksichtigung der wirtschaftlichen Interessen der an dem Betriebe der Apotheken beteiligten Personen, der Unternehmer einerseits, der Angestellten anderseits.

In dem Entwurfe wird zunächst versucht, dem vorerwähnten Doppelcharakter der Apothekenunternehmungen dadurch Rechnung zu tragen, dass zwischen dem persönlichen Charakter der von staatswegen verliehenen Berechtigung zum Betriebe einer öffentlichen Apotheke und dem realen Charakter der Apothekenunternehmung unterschieden wird.

Nur nebenbei bemerkt sei hier, dass hinsichtlich der realen Gerechtsamen (verkäufliche und radicirte Apotheken) in dem vorliegenden Entwurfe eine Änderung des bisherigen Zustandes nicht beabsichtigt wird (§. 17 des Entwurfes) und diese Apotheken nur insoweit in den Bereich der Regelung einbezogen wurden, als es sich um die Ausübung des Betriebes derselben handelt.

Persönlicher Charakter der Concession.

Was die concessionirten Apotheken anbelangt, so wurde im Sinne der vorstehenden Ausführungen der per-

sönliche Charakter der Concession im Gesetze ausdrücklich betont. Die Concession darf nur von dem Concessionsinhaber selbst oder durch einen nach Massgabe der Bestimmungen des Gesetzes bestellten Geschäftsführer oder verantwortlichen Leiter (Provisor) ausgeübt und auf andere nicht übertragen werden (§. 10, erster Absatz). Wenn eine öffentliche Apotheke, welche auf Grund einer Concession betrieben wird, durch Rechtsgeschäfte unter Lebenden oder im Erbwege auf einen anderen übergeht, so muss dieser, falls er die Apotheke betreiben will, eine neue Concession erwirken. (§. 11, erster Absatz).

Rechte der Witwe und der minderjährigen Descendenten.

Eine Ausnahme von diesen Grundsätzen wurde in Übereinstimmung mit dem geltenden Rechte zunächst aus Billigkeitsrücksichten in der Richtung gemacht, dass die Apotheke nach dem Tode des Concessionsinhabers für Rechnung der Witwe oder der minderjährigen ehelichen Descendenten, welche die Apotheke übernommen haben, auf Grundlage der alten Concession fortbetrieben oder verpachtet werden darf. Ebenso ist die Fortführung einer öffentlichen Apotheke während der Dauer einer Concurser oder Verlassenschaftsabhandlung für Rechnung der Masse ohne neue Concession zulässig. (§. 11, vierter Absatz).

Ständige Geschäftsführung und Ver- pachtung.

Im übrigen wird der ständige Betrieb einer concessionirten öffentlichen Apotheke durch einen Provisor oder die Verpachtung derselben im Entwurfe nur ausnahmsweise aus wichtigen Gründen zugelassen, da der Betrieb der Apotheke durch den Concessionsinhaber selbst die Regel bilden soll (§. 15, dritter Absatz). Immerhin wird es den Apothekern aber möglich gemacht, dann, wenn die Erfüllung öffentlicher Verpflichtungen, Krankheiten oder andere berücksichtigungswürdige Umstände sie von dem Be-

triebe der Apotheke andauernd fernhalten, die Apotheke für ihre Rechnung durch einen Provisor weiter führen zu lassen oder zu verpachten. Die behördliche Genehmigung der Bestellung eines Provisors oder der Verpachtung der Apotheke soll nach dem Entwurfe immer nur für einen bestimmten Zeitraum, welcher fünf Jahre nicht überschreitet, erfolgen können, um eine Umgehung der Vorschriften des Gesetzes über den Übergang concessionirter Apotheken an Dritte durch Rechtsgeschäfte unter Lebenden hintanzuhalten.

Zurücknahme und Entziehung der Con- cession.

Es ist endlich eine naturgemässe Folge des persönlichen Charakters der Concession, dass in dem Gesetzentwurfe die Zurücknahme oder Entziehung derselben für diejenigen Fälle vorgesehen wird, in welchen bei dem Concessionsinhaber der ursprüngliche und noch fortdauernde Mangel eines der Erfordernisse zur Erlangung einer Concession nachträglich zum Vorschein kommt (§. 16, Z. 3), sowie in den Fällen, in welchen der Concessionsinhaber eine der Eigenschaften nachträglich einbusst, welche die Voraussetzung für die Ertheilung der Berechtigung gebildet haben. (§. 16, Z. 4 und §. 42).

Wenn sonach in dem Entwurfe das Princip des persönlichen Charakters der Concession zur Anerkennung gebracht wurde, so hat anderseits in demselben auch die reale Natur der Apothekenunternehmung Beachtung gefunden.

Bevor in die Besprechung der bezüglichlichen Einzelheiten des Entwurfes eingegangen wird, muss eine Anschauung erörtert werden, welche bei der Beurtheilung des Apothekenwesens vielfach platzgegriffen und zu irrigen Schlüssen geführt hat. Es ist dies jene Anschauung, welche von der Annahme ausgeht, dass dem Apotheker bei der Errichtung einer Apotheke mit der Concession von staatswegen ein Geschenk gegeben werde, da die strenge

Prüfung des Bedarfes, welche der Ertheilung der Concession für eine neue Apotheke vorausgehe, der Unternehmung von vornherein eine gewisse Kundschaft und damit ein Minimalerträgnis sichere.

Verpflichtungen der Apotheker.

Demgegenüber sind jene Verpflichtungen in Betracht zu ziehen, welche dem Apotheker bei der Eröffnung der Apotheke mit auf den Charakter derselben als eines für die Öffentlichkeit bestimmten hygienischen Institutes auferlegt werden.

Betriebspflicht.

Zunächst soll der Concessionsinhaber, sobald die Apotheke einmal in Betrieb gesetzt ist, nach dem vorliegenden Entwurfe verpflichtet sein, den Betrieb aufrecht zu erhalten. Bei eigenmächtigen Entfernungen kann die Behörde, falls die Aufrechterhaltung des Betriebes mit Rücksicht auf das Bedürfnis der Bevölkerung geboten ist, den Betrieb für Rechnung des Inhabers der Apotheke einem Provisor übertragen (§. 14, erster und dritter Absatz). Auch die Anheimsagung der Concession ist dem Apotheker nur befristet gestattet (§. 14, zweiter Absatz).

Staatliche Regelung des Betriebes.

Ebenso sieht der Entwurf die Regelung des Betriebes der öffentlichen Apotheken vom Standpunkte der öffentlichen Sanitätsverwaltung vor. (§. 7, erster Absatz).

Pharmakopöe. — Arzneitaxe.

Durch besondere Vorschriften (Pharmakopöe) werden diejenigen Artikel bezeichnet, zu deren Haltung der Inhaber einer Apotheke verpflichtet ist; der Maximalpreis dieser Artikel sowie der Maximalbetrag, welcher von den Parteien als Entgelt für die im Betriebe der Apotheke ge-

leisteten Arbeiten getordert werden darf, wird durch die staatlich festgesetzte Arzneitaxe geregelt, wobei im Gesetze der Staatsverwaltung zur Pflicht gemacht wird, auf die thunlichste Verbilligung der Arzneiversorgung für Rechnung der öffentlichen Armenversorgung, sowie für Rechnung von Kranken und Humanitätsanstalten und Krankencassen Bedacht zu nehmen. (§. 7, zweiter Absatz).

Betriebsanlage und Einrichtung.

Auch hinsichtlich der zur Bereitung, zum Verkaufe und zur Aufbewahrung von Heilmitteln dienenden Räume einer öffentlichen Apotheke, sowie deren Einrichtungen enthält der Entwurf Vorschriften, welche sichern sollen, dass allen Anforderungen entsprochen werde, die mit Rücksicht auf den Charakter der öffentlichen Apotheken als hygienischer Institute geboten sind. Vor der Inbetriebsetzung jeder Apotheke ist die behördliche Genehmigung der Betriebsanlage derselben zu erwirken, weiter sind auch nachträglich Übelstände nach Massgabe der behördlichen Anordnungen zu beseitigen. (§. 5).

Staatliche Überwachung.

Ebenso bleibt in allen anderen Beziehungen, der Staatsverwaltung die Überwachung des gesammten Apothekenwesens gewahrt. (§. 63, erster Absatz).

Diese Vorschriften geben, übereinstimmend mit dem geltenden Rechte (§. 2, lit. *e* des Gesetzes vom 30. April 1870, R. G. Bl. Nr. 68) der Staatsverwaltung die Möglichkeit, dafür zu sorgen, dass die Apotheken ihren Aufgaben im Rahmen der öffentlichen Sanitätspflege gerecht werden.

Concessionstaxen.

Der Entwurf sieht endlich für die Zukunft bei der Verleihung der Concession zum Betriebe einer Apotheke, mag dieselbe bereits bestanden haben oder neu errichtet werden, die Verpflichtung des Concessionärs zur Entrich-

tung namhafter Taxen (§. 54) vor, welche den Zwecken der Versorgung der Apothekergehilfen, sowie der Witwen und Waisen derselben, gewidmet werden sollen.

Nothwendigkeit der Wahrung des commerziellen Wertes der Apotheken.

Kann demgemäss in der Concession zum Betriebe einer Apotheke keineswegs lediglich die unentgeltliche Zuwendung wirtschaftlicher Vortheile erblickt werden und geht es nicht an, aus der Nothwendigkeit der Erwirkung einer Concession zum Betriebe derartiger Unternehmungen *a priori* die Unübertragbarkeit derselben ableiten zu wollen, so wäre es auch aus anderen Gründen bedenklich, die Reform des Apothekenwesens in einer Art durchzuführen, welche den commerziellen Wert der öffentlichen Apotheken, soweit dieselben nicht auf Realgerechtsamen beruhen, vernichten würde.

Wie bei jedem Unternehmen, welches im wesentlichen Handelsgeschäfte zum Gegenstande hat, ist der Erfolg des Unternehmens in erster Linie von dem kaufmännischen Geschicke und dem industriellen Fleisse des Unternehmers abhängig. Es dürfte wohl nicht in Zweifel zu ziehen sein, dass die wirtschaftlichen Ergebnisse, welche in zwei zur nämlichen Zeit unter ganz gleichen Verhältnissen neu errichteten Apotheken während eines Menschenalters erzielt werden würden, aller Voraussicht nach grosse Verschiedenheiten aufweisen würden. Demgemäss könnte es nicht gerechtfertigt werden, die Apotheken, auf deren reelle aufrechte Führung vom Standpunkte der Öffentlichkeit so viel Gewicht gelegt werden muss, zu anderen Handelsunternehmungen gerade in der Beziehung in Gegensatz zu stellen, dass es dem Inhaber einer Apotheke unmöglich gemacht wird, den commerziellen Wert, welchen er seiner eigenen Arbeit verdankt oder unter der Herrschaft der früheren Anschauungen oft theuer von seinem Besitzvorgänger erworben hat, wieder zu realisiren, wenn er die

Apotheke aufzugeben genöthigt ist. Denselben Anspruch auf Schutz ihrer Rechte haben aber auch die Rechtsnachfolger eines verstorbenen Apothekers.

Es ist nicht einseitige Rücksichtnahme auf die Interessen derjenigen, welche sich im Besitze concessionirter Apotheken befinden, sondern die Bedachtnahme auf eine den Forderungen der öffentlichen Sanitätspflege entsprechende Ausgestaltung des Apothekenwesens und auf die hiemit im engsten Zusammenhange stehende Wohlfahrt des Apothekerstandes, der conditionirenden Pharmaceuten ebenso wie der Besitzer, welche dazu drängt, den commerziellen Wert und damit die Übertragbarkeit der concessionirten Apotheken anzuerkennen.

Eine solche Anerkennung kann allerdings bei einer zielbewussten Apothekenreform nicht erfolgen, ohne dass der Ausnützung des commerziellen Wertes der öffentlichen Apotheken seitens der einzelnen Unternehmer jene Schranken gezogen werden, welche im Hinblick auf den Charakter der Apotheken als öffentliche Institute und mit Rücksicht auf gemachte Wahrnehmungen über vorgekommene Missbräuche gerechtfertigt erscheinen.

Ebenso wie es der öffentlichen Sanitätsverwaltung nicht gleichgiltig sein könnte, wenn, sei es bei Einführung des reinen Personalsystems, sei es bei Freigebung der Apotheken, eine Betriebsart einreissen würde, die mit den öffentlichen Aufgaben der Apotheken nicht im Einklange stünde, ebenso hat die öffentliche Sanitätsverwaltung das grösste Interesse daran, dass beim Übergange concessionirter Apotheken von Person zu Person Veräusserungsbedingungen vermieden werden, welche die reelle Führung der Apotheke durch den Nachfolger zu beeinträchtigen geeignet sind. Missstände in dieser Beziehung müssen, wie es die gemachten Erfahrungen lehren, auf den ganzen Stand ungünstig zurückwirken, weil durch dieselben jene Personen, welche im Apothekerberufe als Angestellte thätig sind und den selbständigen Betrieb derartiger Unternehmungen anstreben, unmittelbar geschädigt werden.

Der Entwurf stellt deshalb den Übergang concessio-
nirter Apothekenunternehmungen durch Rechtsgeschäfte
unter Lebenden unter staatliche Controlle.

Schätzungswert.

Der Schätzungswert einer öffentlichen Apotheke, wel-
che auf Grund einer Concession betrieben wird, ist im
Falle des Überganges derselben auf einen anderen durch
Rechtsgeschäfte unter Lebenden unter Leitung der Behörde
durch Sachverständige zu ermitteln. (§§. 50 bis 53).

Die eingehenden Bestimmungen des Entwurfes über
die Auswahl dieser Sachverständigen, ferner die Vorschrif-
ten über die Beeidigung derselben, sowie über die Durch-
führung der Schätzung dürfen eine gerechte und ange-
messene Schätzung der Apotheken ausreichend sichern.

Der Entwurf stellt übrigens auch Grundsätze auf,
welche für die Schätzung massgebend sein sollen (§. 12).
Insbesondere wird bestimmt, dass der ermittelte Schätzungs-
wert sämtliche zur Übernahme bestimmten Activen, als:
Einrichtung, Vorräthe, Forderungen u. s. w. zu umfassen
hat. Ein commerzieller Wert des Unternehmens
darf hiebei nur dann in Anrechnung gebracht
werden, wenn die Apotheke bereits mehr als
zehn Jahre besteht. Diese letztere Vorschrift wird
durch die gemachten Erfahrungen begründet, welche ge-
zeigt haben, dass in einigen Fällen die Concession zum
Betriebe einer neuen Apotheke nur in der Absicht erwor-
ben wurde, die Apotheke sofort mit hohem Gewinn wie-
der zu veräussern. Indem sich der Concessionsinhaber auf
diese Weise den öffentlich-rechtlichen Verpflichtungen, die
mit dem Betriebe einer Apotheke verbunden sind, entzog,
gelang es ihm allerdings, sich aus der Concessionsverleihung
einen ungerechtfertigten Vermögensvortheil zuzuwenden und
es ist im Interesse der Erhaltung geordneter Zustände auf
dem Gebiete des Apothekenwesens gewiss gerechtfertigt
derartigen Vorkommnissen vorzubeugen.

Im übrigen wird im Entwurfe vorbehalten, nähere

Bestimmungen über die Art der Berechnung des commerciellen Wertes, sowie des Schätzungswertes überhaupt im Verordnungswege nach Anhörung der Handels- und Gewerbekammern zu erlassen. Hiebei wurde von der Erwägung ausgegangen, dass die Festsetzung derartiger eingehenderer Normen in dem Gesetze selbst auf Schwierigkeiten stossen und auch den effectiven Nachtheil nach sich ziehen könnte, dass die Abänderung der getroffenen Bestimmungen, wenn sich eine solche im Laufe der Zeit mit Rücksicht auf allgemein oder örtlich geänderte wirtschaftliche Verhältnisse als unbedingt nothwendig herausstellen würde, nur auf dem umständlichen Wege der Gesetzgebung vorgenommen werden könnte.

Übernahmspreis.

In dem Entwurfe wird weiter bestimmt, dass der Übernahmspreis einer concessionirten öffentlichen Apotheke, welche durch Rechtsgeschäfte unter Lebenden auf einen anderen übergeht, den gemäss den Vorschriften des Gesetzes ermittelten Schätzungswert nicht überschreiten und insbesondere für die Anheimsagung der Concession ein Vermögensvortheil weder gefordert noch gewährt werden darf.

Alle gegentheiligen Vereinbarungen sollen nichtig sein und kann das dieser Vorschrift Zuwidergeleistete zurückgefordert werden. (§. 12, erster Absatz).

Übergehend zu den weiteren Bestimmungen des Entwurfes, betreffend die Ertheilung einer Concession für den Fortbetrieb einer bestehenden öffentlichen Apotheke, ist Folgendes zu bemerken:

Bedingungen der Concessionsertheilung.

Der Bewerber hat die Rechtsurkunden, durch welche der Übergang der Apotheke an ihn unter der Voraussetzung der Concessionsertheilung nachgewiesen wird, und, falls der Übergang der Apotheke auf Grund eines Rechtsgeschäftes unter Lebenden erfolgen soll, die amtliche Aus-

fertigung über das Ergebnis der nach den Vorschriften dieses Gesetzes durchgeführten Schätzung der Apotheke anzuschliessen. (§. 46, zweiter Absatz).

Persönliche Eignung.

Die Concession darf auch in einem solchen Falle nur dann ertheilt werden, wenn die persönlichen (§§. 2 und 3) und sachlichen (§. 9, erster und zweiter Absatz) Voraussetzungen einer Concessionsertheilung vorhanden sind.

Ansässigkeit eines Arztes.

Was die sachlichen Voraussetzungen anbelangt, so handelt es sich hiebei nur um zwei Punkte: die Concession soll vor allem dann nicht mehr ertheilt werden, wenn in der Gemeinde des Standortes der Apotheke kein Arzt ansässig ist. Diese Vorschrift, welche in der Praxis beim Übergange bestehender lebenskräftiger Apotheken kaum jemals Schwierigkeiten hervorrufen dürfte, ist aus Rücksichten der öffentlichen Sanitätspflege unumgänglich.

Bedürfnis der Bevölkerung.

Das zweite sachliche Moment, welches bei einer Concessionsertheilung auch im Falle des Überganges einer bestehenden Apotheke auf einen dritten in Betracht gezogen werden soll, ist das Bedürfnis der Bevölkerung. Dort, wo überhaupt kein Bedürfnis zur Aufrechterhaltung des Betriebes einer bestimmten Apotheke constatirt werden kann, hat dieselbe ihre Existenzberechtigung verloren und würde der Fortbetrieb eines solchen Unternehmens nur jene Ausschreitungen in Concurrrenzkampfe zu zeitigen vermögen, welche aus öffentlichen Rücksichten gerade bei diesen Unternehmungen unter allen Umständen hintangehalten werden müssen.

Der Sanitätsverwaltung muss demgemäss die Möglichkeit offen bleiben, die Ertheilung der Concession bei dem

Übergänge einer Apotheke an einen dritten in einem solchen Falle zu verweigern.

Hiedurch ist für die Apotheken nichts anderes verfügt worden, als was nach der Gewerbeordnung für solche concessionirte Gewerbe, bei deren Concessionirung die Localverhältnisse in Betracht zu ziehen sind, Geltung hat und liegt in diesen Vorschriften auch keine Gefahr für die Realisirbarkeit des wirklichen commerziellen Wertes der Apotheken, da in dem Falle, in welchem eine Apothekenunternehmung die Voraussetzungen für ihre Bestandfähigkeit verloren hat, wohl auch von einem commerziellen Werte des Unternehmens nicht mehr die Rede sein kann.

Es kann sich hiebei nur um vereinzelte Ausnahmefälle handeln. Im allgemeinen dürfte wohl anzunehmen sein, dass die Verhältnisse, welche bei der Errichtung einer Apotheke massgebend waren, späterhin wenigstens insoweit ungeändert bleiben, dass der betreffenden Apotheke auch bei einem eventuellen Übergange derselben an dritte Personen die Existenzberechtigung nicht abzusprechen ist, und dies umsomehr, als die Neuerrichtung von Apotheken nach dem Gesetzentwurfe an die Voraussetzung geknüpft ist, dass die Existenzfähigkeit der am Standorte oder in der Umgebung bestehenden öffentlichen Apotheken nicht gefährdet werde.

Neuerrichtung von öffentlichen Apotheken.

Was nun die Bestimmungen des Entwurfes über die Neuerrichtung öffentlicher Apotheken im allgemeinen anbelangt, so ist Folgendes zu bemerken:

Während nach den bisher geltenden Vorschriften das Verfahren wegen Errichtung einer öffentlichen Apotheke von der staatlichen Sanitätsverwaltung von amtswegen eingeleitet wird und die Verleihung der Berechtigung zum Betriebe einer neu zu errichtenden Apotheke im Concurswege an den Würdigsten zu erfolgen hat, ist in dem Entwurfe von dem Grundsätze ausgegangen worden, dass es

nicht der Initiative der Behörde, sondern der Initiative des einzelnen überlassen ist, die Errichtung einer neuen Apotheke an einem bestimmten Orte in Aussicht zu nehmen. Die Behörde hat, statt darüber zu erkennen, wo von ihrem Standpunkte aus die Errichtung einer öffentlichen Apotheke geboten erscheint, sich darauf zu beschränken, zu entscheiden, ob die Errichtung der Apotheke an dem von dem Concessionswerber hiefür vorgeschlagenen Orte zulässig sei (§. 9 und §§. 46 ff.).

In sachlicher Beziehung stellt der Entwurf zunächst für die Errichtung einer Apotheke dieselben Bedingungen auf, welche für die Ertheilung einer Concession beim Übergange einer bestehenden Apotheke massgebend sein sollen:

1. Ansässigkeit eines Arztes in der Gemeinde des Standortes der Apotheke;
2. Rücksichtnahme auf das Bedürfnis der Bevölkerung. Hiezu kommt bei Neuerrichtungen — wie bereits oben erwähnt — noch ein Moment:
3. Die Nichtgefährdung der Existenzfähigkeit bestehender öffentlicher Apotheken.

Nichtgefährdung der Existenzfähigkeit bestehender öffentlicher Apotheken.

Dieses letztere Moment muss im Rahmen des gewählten Systemes als die äusserste Grenze bezeichnet werden, bis zu welcher die Vermehrung der bestehenden Apotheken zulässig ist, wenn daraus nicht eine schwere Schädigung des ganzen Standes — und in der weiteren Rückwirkung auch des öffentlichen sanitären Interesses befürchtet werden soll.

Nach den in dem Entwerfe aufgenommenen Bestimmungen soll hienach die Errichtung neuer öffentlicher Apotheken, soweit dies mit der Natur dieser Unternehmungen vereinbar ist, nach ähnlichen Grundsätzen behandelt werden, wie solche nach dem geltenden Rechte für concessionierte Gewerbe, bei denen der Localbedarf massgebend

ist, bestehen. Nur die Vorschriften über die Wahrung der Existenzfähigkeit bestehender Unternehmungen und über das zu beobachtende Verfahren unterscheiden die Bestimmungen des vorliegenden Entwurfes wesentlich von den einschlägigen Vorschriften der Gewerbeordnung.

Was die Sicherstellung des für die Errichtung neuer Apotheken in erster Linie massgebenden Bedürfnisses der Bevölkerung anbelangt, so hat es an Vorschlägen nicht gefehlt, welche durch ziffermässige Bestimmung der Anzahl der Apotheken im Verhältnisse zur Zahl der Bevölkerung die Grundsätze für die Errichtung neuer Apotheken im Gesetze festlegen wollten. Derartige Vorschläge werden immer unzureichend erscheinen, weil es nicht angeht, die Zahl der Bevölkerung allein für das Bedürfnis als massgebend anzusehen. Vielmehr kommen hier die Lebens-, Erwerbs- und Verkehrsverhältnisse auf dem betreffenden örtlichen Gebiete in erster Linie in Betracht.

In dem Entwurfe musste daher die gewissenhafte Prüfung jedes einzelnen solchen Falles nach den concreten Umständen der staatlichen Sanitätsverwaltung zur Pflicht gemacht werden. Die Bestimmungen welche die Einvernehmung der betreffenden Landesvertretung der Apotheker (§. 48, letzter Absatz), sowie der in Betracht kommenden Gemeinden und Bezirksvertretungen (§. 47, zweiter und dritter Absatz) vorsehen, anderseits aber den beteiligten Inhabern bestehender Apotheken ein eventuell auch im Instanzenzuge zu verfolgendes Einspruchsrecht (§. 48, erster Absatz, und §. 49, vierter Absatz) gegen die Errichtung einer neuen Apotheke einräumen, werden ausreichende Cautelen für eine gerechte Würdigung aller massgebenden Umstände in jedem einzelnen Falle bieten.

Unbeschadet der nothwendigen Rücksichtnahme auf die Existenzfähigkeit der bestehenden Unternehmungen wird durch die vorerwähnten Bestimmungen des Gesetzentwurfes die Errichtung neuer öffentlicher Apotheken wesentlich erleichtert, ganz abgesehen davon, dass der Bewerber um die Bewilligung zum Betriebe einer neuen Apotheke nicht

mehr Gefahr laufen wird, durch die von der Behörde unter den verschiedenen Bewerbern zu treffende Auswahl gegenüber einem anderen als würdiger befundenen Concurrenten zurückgesetzt zu werden. Massgebend wird vielmehr hier wie bei vielen anderen commerziellen Unternehmungen lediglich die Priorität der Initiative sein.

Detailbestimmungen des Entwurfes.

Im übrigen geben die Bestimmungen des vorliegenden Entwurfes im einzelnen zu folgenden Bemerkungen Anlass:

Zu §. 2, persönliche Eignung.

Die Bedingungen, welche in persönlicher Beziehung zur Erlangung der Berechtigung zum Betriebe einer öffentlichen Apotheke im Entwurfe aufgestellt wurden, schliessen sich im allgemeinen an das geltende Recht an. (§. 2, erster Absatz, ZZ. 1 bis 6).

Die näheren Vorschriften über den Studiengang der Pharmaceuten, über die Lehrzeit und die Minimaldauer der Servirzeit, sowie über die Reihenfolge der Lehr- und Servirzeit mit Bezug auf die Studien werden in dem Entwurfe dem Verordnungswege vorbehalten (§. 2, zweiter Absatz), da es auf diesem Gebiete nothwendig erscheint, den jeweiligen Verhältnissen insbesondere auch mit Rücksicht auf das Zuströmen jüngerer Kräfte zum Apothekerstande Rechnung zu tragen.

Weiter wurde der Grundsatz aufgestellt, dass auch verantwortliche Leiter oder Geschäftsführer im allgemeinen dieselben Qualificationen besitzen müssen, wie ein Concessionsinhaber (§. 2, vierter Absatz); eine Ausnahme wurde nur für Geschäftsführer vorgesehen, welche im Falle vorübergehender Verhinderung des Inhabers oder verantwortlichen Leiters einer öffentlichen Apotheke für kurze Zeit mit der Führung derselben betraut werden (§. 2, letzter Absatz). Die näheren Bestimmungen hierüber sollen eben-

falls im Verordnungswege getroffen werden, und wird beabsichtigt, vor Erlassung der bezüglichen Vorschriften die Standesvertretungen der Apotheker zu hören.

§. 4, §. 27, 2. Absatz und §. 38, Verwendung von
Gehilfen.

Soweit die Rechtsverhältnisse der Gehilfen zu den Unternehmern in Frage kommen, enthält bereits die im Reichsrathe zur verfassungsmässigen Behandlung eingebrachte Regierungsvorlage, betreffend den Dienstvertrag der Handlungsgehilfen und anderer, in kaufmännischen oder gewerblichen Unternehmungen zu höheren Dienstleistungen angestellter Personen (1103 der Beilagen zu den stenographischen Protokollen des Abgeordnetenhauses XVII. Session 1901) diejenigen Bestimmungen, welche in Hinkunft auch für die in Apotheken zu höheren Dienstleistungen Angestellten ohne Unterschied Anwendung finden sollen.

Der vorliegende Entwurf trifft deshalb in dieser Hinsicht keine Vefügungen; wohl aber sollen die Voraussetzungen und die Art der Verwendung von Apothekergehilfen in Apotheken aus öffentlichen Rücksichten auf Grund dieses Gesetzes im Verordnungswege geregelt werden, wobei im Entwurfe der Grundsatz aufgestellt ist, dass nur solche Apothekergehilfen, welche die Tirocinalprüfung mit gutem Erfolge abgelegt haben, zum selbständigen Dispensiren der Arzneien zugelassen werden dürfen (§. 4).

Durch diese Bestimmung wird die Möglichkeit gegeben, für die Einführung von Dispensanten niederer Kategorie Sorge zu tragen, falls sich ein Bedürfnis nach einer solchen Einführung herausstellen sollte.

Im übrigen bieten die vorangeführten Vorschriften der Staatsverwaltung auch die Handhabe zur Regelung der Verwendung von Gehilfen in Bezug auf die Arbeitszeit, die Sonntagsruhe u. s. w.

§§. 6 und 60, kaiserlicher Adler.

Gleich wie in der Gewerbeordnung für Gewerbsunternehmungen, so soll auch in dem gegenwärtigen Gesetze für öffentliche Apotheken die Verleihung der Auszeichnung, den kaiserlichen Adler im Schild und Siegel zu führen, vorgesehen werden.

§. 7, Umfang der Berechtigung.

Die Abgrenzung des Umfanges der Berechtigung öffentlicher Apotheken gegenüber den Gewerberechten der Gewerbetreibenden bleibt nach dem Entwurfe in Übereinstimmung mit der einschlägigen Vorschrift des §. 54 der Gewerbeordnung dem Verordnungswege vorbehalten.

§§, 20 bis 23 und §. 55, Filialen.

Durch die Bestimmungen des Entwurfes über die Filialen soll den ausnahmsweise vorhandenen dringenden Bedürfnissen nach Errichtung von Verabreichungsstellen von Heilmitteln an Orten, welche von öffentlichen Apotheken entfernt sind, Rechnung getragen werden können.

Der Entwurf unterscheidet eine doppelte Art solcher Filialen:

1. Dispensiranstalten für einen vorübergehenden Bedarf (zum Beispiel bei grossen Arbeiterniederlassungen während der Dauer von Bauunternehmungen);

2. Saisonapotheken für jährlich wiederkehrende Perioden (zum Beispiel in Curorten).

Im Hinblick auf die strengen Vorschriften über die Errichtung dieser Filialen ist eine Schädigung bestehender Apotheken durch dieselben ausgeschlossen. Überdies enthält der Entwurf die Bestimmung, dass die Bewilligung zum Betriebe einer Filiale zurückzunehmen ist, wenn an dem Standorte derselben oder in der in Betracht kommenden Umgebung eine selbständige öffentliche Apotheke errichtet wird. Die Existenz einer Filiale kann daher auch

der künftigen Errichtung einer öffentlichen Apotheke nicht hinderlich im Wege stehen.

§§. 24 bis 31 und §. 56, Hausapotheken der Ärzte.

Die Bestimmungen des Entwurfes über Hausapotheken der Ärzte decken sich im wesentlichen mit den bereits derzeit bestehenden Vorschriften.

Abgesehen wurde von der in älteren Vorschriften enthaltenen Festsetzung einer bestimmten Entfernung der Hausapotheke eines Arztes von öffentlichen Apotheken, weil derartige Normen nach den hierüber gemachten Erfahrungen im einzelnen Falle unzweckmässig und unbillig erscheinen. Es kommt hier eben nicht auf eine bestimmte Distanz, sondern vor allem auf die Verkehrsverhältnisse an. Der Entwurf schreibt daher lediglich vor, dass die Bewilligung zur Haltung einer Hausapotheke nur dann ertheilt werden darf, wenn sich an dem Wohnsitze des betreffenden Arztes keine öffentliche Apotheke oder Filiale einer solchen befindet und mit Rücksicht auf die Entfernung der nächsten derartigen Apotheke oder Filiale an dem Wohnorte des Arztes ein Bedürfnis nach einer Verabreichungsstelle von Heilmitteln besteht.

Die Bestimmungen über das bei Errichtung einer Hausapotheke einzuhaltende Verfahren sind analog denjenigen, welche für die Errichtung neuer Apotheken zu gelten haben (§. 56, letzter Absatz); es bleibt daher auch den Inhabern der in Betracht kommenden öffentlichen Apotheken ein Einspruchsrecht gegen die Errichtung einer Hausapotheke an einem Orte, an welchem bisher keine bestanden hat, gewahrt.

§§. 32 bis 38 und §. 57, Anstaltsapotheken.

Neu sind die Bestimmungen des Entwurfes über Anstaltsapotheken, welche bisher einer gesetzlichen Regelung entbehrten.

Nach dem Entwurfe soll der Betrieb eigener Anstaltsapotheken öffentlichen Heil- und Humanitätsanstalten, sowie den nach den Gesetzen über die Krankenversicherung der Arbeiter eingerichteten Krankencassen und den Verbänden solcher Krankencassen (§. 39, zweiter Absatz, Z. 3 des Gesetzes vom 30. März 1888, R. G. Bl. Nr. 33) ausnahmsweise gestattet werden können; doch sieht der Entwurf vor, dass auch andere Anstalten und Corporationen im Verordnungswege bezeichnet werden können, welchen die Berechtigung zum Betriebe eigener Anstaltsapotheken ausnahmsweise verliehen werden darf.

Mit den bezüglichlichen Vorschriften soll die Möglichkeit geboten werden, humanitären Bestrebungen auf diesem Gebiete die gebotene Förderung zutheil werden zu lassen.

Bei den Anstaltsapotheken hat als Grundsatz zu gelten, dass sie nur für die Bedürfnisse der Anstalt oder Corporation, für welche sie errichtet werden, zu dienen haben. Demgemäss dürfen in solchen Apotheken Heilmittel nur an die in Pflege der Anstalt befindlichen Personen, beziehungsweise an die Mitglieder der Corporation, welcher die Bewilligung erteilt wurde, verabfolgt werden. Die ausnahmsweise Verabreichung von Heilmitteln an andere Personen hat zur Voraussetzung, dass die Beschaffung des Heilmittels dringend geboten ist und aus einer öffentlichen Apotheke nicht rechtzeitig erfolgen kann, worüber die Bestätigung eines Arztes beizubringen ist. Im letzteren Falle darf die Verabfolgung des Heilmittels aus Rücksichten der Humanität allerdings nicht verweigert werden (§. 33).

Hinsichtlich der Errichtung und des Betriebes der Anstaltsapotheken wurde sich in dem Entwurfe soweit als thunlich an die Vorschriften, welche für die Neuerrichtung und den Betrieb öffentlicher Apotheken gelten sollen, angeschlossen.

Weitere legislative Massnahmen.

Mit dem vorliegenden Gesetzentwurfe ist die legislative Action zur Regelung aller auf das Gebiet des Apothekenwesens bezughabenden Verhältnisse keineswegs abgeschlossen.

Regelung des Dienstverhältnisses.

Es wurde bereits oben des Gesetzentwurfes gedacht, welcher bestimmt ist, auch die Regelung des Dienstverhältnisses zwischen den conditionirenden Pharmaceuten und den Unternehmern herbeizuführen.

Pensionsversicherung.

Die nächste wichtige Frage bildet die Vorsorge für das Alter und die Invalidität der conditionirenden Pharmaceuten, sowie die Versorgung der Witwen und Waisen derselben. Die von der Regierung im Reichsrathe eingebrachte Vorlage, betreffend die Pensionsversicherung der in privaten Diensten und einiger in öffentlichen Diensten Angestellten (874 der Beilagen zu den stenographischen Protokollen des Abgeordnetenhauses, XVII. Session 1901) bezieht auch die Apothekengehilfen in den Kreis derjenigen Personen ein, für welche eine obligatorische Pensionsversicherung durchgeführt werden soll. Da jedoch sowohl von Seite der conditionirenden Pharmaceuten, als auch von Seite der selbständigen Unternehmer von Apotheken die Regelung der Pensionsversicherung auf standesgenossenschaftlicher Grundlage vielfach angeregt wurde, nimmt die Regierung keinen Anstand, Erhebungen in der Richtung einzuleiten, ob eine solche Massnahme durchführbar wäre.

Standesorganisation. Apothekerkammern.

Endlich beschäftigt sich die Regierung bereits gegenwärtig mit der Ausarbeitung eines Gesetzentwurfes, welcher die Standesorganisation sämtlicher Angehörigen des

Apothekerberufes, der Unternehmer wie der Angestellten, zum Gegenstande hat. Es wird in dieser Beziehung an die Errichtung von Apothekerkammern gedacht, welchen ein thunlichst weitgehender Wirkungskreis zur Wahrung des Standeswohles eingeräumt werden soll. Diese Kammern werden bereits in dem vorliegenden Gesetzentwurfe an verschiedenen Stellen erwähnt.

Wenn die Regelung des Apothekenwesens in dem Bereiche, auf welchen sich der gegenwärtige Entwurf bezieht, zuerst in Angriff genommen werden soll, so ist hiefür nach Ansicht der Regierung die Erwägung massgebend, dass es geboten ist, zunächst geordnete Rechtsverhältnisse zu schaffen, bevor man an eine Neuorganisation des Standes schreitet und solche Massnahmen in Angriff nimmt, welche den Unternehmern neue, weitgehende Standespflichten auferlegen. Die Verbesserung der Lage der Pharmaceuten hat die gesicherte Existenz der Apotheker zur Voraussetzung.

Celem poznania zapatrywań stron, w reformie aptekarstwa bezpośrednio interesowanych, zwołała Izba ankietę współpracowników aptekarskich na dzień 9 marca, oraz ankietę właścicieli aptek na dzień 11 marca.

Imieniem zorganizowanych współpracowników aptekarskich, złożył delegat stowarzyszenia p. magister Bolesław Jawornicki następujące oświadczenie:

»Przez szereg lat oczekiwana reforma zawodu aptekarskiego w Austrii, stanowiąca przedmiot tyłu dyskusji w licznych Towarzystwach zawodowych, polemik w pismach fachowych a nawet w prasie codziennej, weszła wreszcie w fazę pozwalającą przypuszczać, że w zawodzie aptekarskim zapanuje duch nowoczesny i dotychczasowe usterki zostaną usunięte.

Wniosek ten postawić pozwala nam będący w ręku projekt reformy zawodu aptekarskiego, przedłożony dnia 22 lutego b. r. komisji sanitarnej Rady Państwa, stowa-

rzyszeniom zawodowym i Izbom handlowym i przemysłowym przez ministerstwa spraw wewn. i handlu.

Przedłożenie rządowe obecne ma jednak w samym zarodku jeden wielki błąd — jest dwulicowe, sprawy piekającej nie rozstrzyga ostatecznie, lecz usiłuje pogodzić interesy dwóch przeciwnych stron, a mianowicie właścicieli i współpracowników, pogodzić, mówiąc nawiasowo, dotychczas bez powodzenia.

Tak aptekarze, jak i zorganizowani współpracownicy wiedeńscy, przedłożenie rządowe prawie że *a limine* odrzucili, uważając je za nie nadające się do dyskusji.

My tak dalece nie damy się porwać temu prądowi niezadowolnienia i nie potępiając szczerych zamiarów rządu, starać się będziemy w ramach projektu uczynić pewne zmiany, które w przyszłości pozwolą nam korzystać z jego postanowień słusznych i sprawiedliwych.

Chcąc dokładnie zorientować się w przedmiocie dyskusji, za rzecz konieczną uważam w kilku słowach naskicować ten projekt ustawy aptekarskiej.

Przedłożenie rządowe, najpierw zauważyć muszę, zupełnie nie czyni zadość dotychczasowemu życzeniu organizacyi współpracowniczych, nie wprowadza bowiem systemu koncesyi czysto osobistych lecz akceptuje sprzedajność tychże, równocześnie ograniczając je urzędowym szacowaniem wartości aptek.

Apteki egzystujące powyżej lat dziesięciu, będą brane w szacunku wraz z wartością komercyjną jaką przedstawiają, zaś te, które egzystują poniżej lat 10, będą oceniane na podstawie wartości inwentarza, zapasów i pretensyi.

Szacunku mają dokonywać komisye pozostające pod nadzorem urzędnika administracyjnego w obecności lekarza rządowego, złożone z zaprzysiężonych rzeczoznawców.

Tutaj należy ze strony rządu dokładnie już dziś oznaczyć normy, według których te komisye mają postępować, a nie tak ważną rzecz pozostawiać załatwieniu w drodze rozporządzeń.

Drugim zasadniczym momentem w projekcie rządowym jest zaniechanie rozpisywania konkursów tak przy

otwieraniu nowych aptek, jako też i przy przenoszeniu koncesyi aktem pomiędzy żyjącymi, co odzyskano orzeczeniem trybunału administracyjnego z dnia 17 listopada 1902 r. Dotychczasowy system odrzucono zupełnie, a projekt rządowy zbliża się w tym punkcie do postępowania stosowanego przy wolnym przemyśle.

Wystarczy magistrowi farmacyi posiadać odpowiednie kwalifikacye określone w § 2, aby wnieść podanie do władz o pozwolenie otwarcia apteki w upatrzonym miejscu lub miejscowości. Rząd w ten sposób zrzuca z siebie obowiązującą go dotychczas inicjatywę w otwieraniu aptek. Inicjatywa przeszłaby wtedy w ręce współpracowników, co naturalnie równa się tendencji skierowanej do silnego pomnożenia aptek.

Z chwilą prawomocnego otrzymania koncesyi, obdarowany ma złożyć nieznaną dotychczas takse, w nieoznaczonej dokładnie wysokości, jeżeli zaś koncesya przechodzi w drugie ręce aktem pomiędzy żyjącymi nowo nabywca ma uiścić pewien procent (2⁰/₀—5⁰/₀) od ceny kupna, również jak pierwsza przeznaczony na fundusz zaopatrzenia dla wysłużonych współpracowników, wdów i sierot. Na tem miejscu należy mi zwrócić uwagę na tytułaturę użytą w przedłożeniu, mianowicie na zarzucenie używanych dotychczas w publikacjach urzędowych określeń, adjunkt, asystent, dyspenzant i zszeregowanie nas pod jedno miano »pomocników«, co nie powinno mieć miejsca, choćby przez wzgląd na nasze wykształcenie akademickie.

Koncesyonaryusz w myśl nowych przepisów obowiązany będzie wykonywać przemysł sam, a tylko w nadzwyczajnych wypadkach dozwolone mu będzie wydzierżawienie i to na lat pięć. Z pełni tego prawa korzystać również będą wdowy i prawni spadkobiercy (dzieci), pierwsze dożywno lub do czasu powtórnego wyjścia za mąż, dzieci do dojścia do pełnoletności. Dzierżawca równocześnie ma być odpowiedzialnym zarządcą apteki.

Co do innego rodzaju aptek, n. p. lekarskich, szpitalnych i zakładowych, to my współpracownicy sformułowa-

nie żądań koniecznych zmian pozostawiamy właścicielom i poprzezmy ich postulaty, w wielu bowiem miejscach projekt ustawy wprost dybie na interesy właścicieli. Przedewszystkiem jesteśmy przeciwni nadawaniu prawa otwierania aptek stowarzyszeniom nie mającym własnych szpitali.

Punkt czwarty projektowanej ustawy opracowany jest z prawdziwą precyzją, a dotyczy on postanowień karnych. Radzibyśmy jednak pomimo tego widzieć w nim pewne zmiany. Jest powiedziane, że rząd ma prawo odebrać koncesyę na czas określony albo też na zawsze. To »na zawsze« bardzo mi się nie podoba, bo władza może sobie suspendować swoich urzędników, ale skądże przychodzi do suspenzyi wolnych przemysłowców.

Prawdą jest, że aptekarz nieuczciwy może być wielkim szkodnikiem dla społeczeństwa, ale czyż w razie kilkakrotnego dowiedzenia mu winy, nie będzie to dla niego wystarczającą karą, jeżeli o d s u n i e się go od osobistego prowadzenia apteki, ustanawiając z urzędu odpowiedzialnego zarządcę.

Co do kar pieniężnych i zamiany tychże na karę aresztu to dodam, że tyle już ciąży nad nami paragrafów ustawy karnej, że drobiazgowość ustawy jest kompletnie zbyteczna. Raczej należałoby zamieścić ustęp, że za winy współpracownika, o ile są one popełnione z świadomością szefa, odpowiedzialny jest tylko ten drugi.

Smutne doświadczenie poucza nas, że częstokroć dla chleba musimy czynić to, na co nam nie zawsze pozwalają zasady etyczne.

Kary pieniężne mają przypadać na korzyść zaopatrzenia współpracowników, wdów i sierot.

Piąty ustęp obejmuje zarządzenia co do władz nadzorczych i postępowania przy nadaniu koncesyi i szacowaniu przedsiębiorstw wystawionych na sprzedaż.

Bezpośrednią władzą przełożoną aptekarzy ma być władza administracyjna I-ej instancy; ona ma opiniować we wszystkich wypadkach, w niektórych zaś rozstrzygać będzie władza II-ej instancyi już ostatecznie.

Oto w najgłówniejszych zarysach projekt ustawy, co do której, oprócz powyższych zastrzeżeń, musimy dodać jeszcze kilka uwag. Z góry jednak oświadczamy, że dalecy jesteśmy od myśli, jakoby udało się komukolwiek zmusić rząd do cofnięcia przedłożenia — jedynie wypowiadamy zapatrywanie, że można i należy w niem uczynić pewne zmiany, ale czas pozostawiony przez ministerstwo jest stanowczo za krótki, aby uczynić to można zupełnie wyczerpująco.

Obowiązkiem organizacyi współpracowników będzie wystąpić z kategorycznym żądaniem wprowadzenia do zawodu aptekarskiego matury. Dzisiejszy poziom nauk przyrodniczych, rozliczne pola stojące otworem dla praktycznego chemika, a takim powinien i musi być aptekarz, szczególnie na prowincyi, wprost nakazują rozszerzyć i pogłębić obecnie wymagane wykształcenie wstępne i zawodowe. Zawód aptekarski z chwilą spełnienia tego postulatu, wreszcie raz przestanie odgrywać rolę łapki; obecnie bowiem kto mu się raz poświęci, trudno mu bez egzaminu dojrzałości przerzucić się do innego zawodu. Matura pozwoli każdemu i w każdej chwili szukać chleba na innych polach — w szeregach naszych zmniejszy ilość przymusowych malkotentów.

Drugim naszym *conditio sine qua non* jest niedopuszczenie tworzenia w zawodzie aptekarskim personalu pomocniczego drugiej kategorii.

Stworzenie takiej siły pomocniczej byłoby dla aptekarstwa balastem, spychającym go do rzędu zwyczajnego handlu, który wprowadzony dla chwilowego dogodzenia komercyjnym instynktom jednostek, odbije się przykrem echem na całym zawodzie. Dzisiejsze składy apteczne — własność przecież eks lub przyszłych, jeżeli już nie obecnych aptekarzy, powinny być ostrzegawczymi znakami dla pragnących utworzenia drugiej kategorii personalu.

A że do ubiegania się o drogueryę drugorzędny personal nie będzie odsunięty, to rzecz więcej jak pewna.

Za chwilowy zysk na robotniku zapłaci cały zawód.

W tym samym paragrafie, gdzie mowa jest o wymagalności wykształcenia koniecznego do osiągnięcia samodzielności, w ustępie 2., wyraźnie powinno być oznaczone co rozumieć należy pod wyrazem *Verlässlichkeit*, zaś w ustępie 6. żądany być musi 10-cioletni okres służby zawodowej w aptekach publicznych lub zakładowych (nigdy zaś lekarskich).

Tego rodzaju zastrzeżenie da rękojmię, że ubiegający się poznał dokładnie zawód i potrafi dla dobra społeczeństwa wykorzystać nabytą rutynę.

Co do urzędu zakładu przemysłowego, przyklasnąć tylko wypada położonemu w projekcie naciskowi, że aptekę należy uważać za instytucję sanitarną i tem samem urządzenie jej powinno w zupełności odpowiadać zasadom higieny. Dlaczego jednak nie wspomniano nic o pokojach dużyрных, ubikacjach koniecznych w każdej aptece, dziś tak zaniedbanych, trudno zrozumieć. Ten nasz postulat absolutnie musi być uwzględniony przez prawodawców, tembardziej, że i w innych przemysłach jest on pilnie strzeżony.

W tym samym paragrafie ustęp, wzmiankujący o uznaniu przez władze zakładu przemysłowego za nadający się do prowadzenia przedsiębiorstwa, powinien zawierać klauzulę oznaczającą termin, n. p. 2 tygodni, w którym od dnia zgłoszenia władza ma wydać swoją opinię. W tym wypadku dozwoloną również powinna być droga rekursu. Cel takiego postanowienia jest jasny, a zmierza on do tego, aby władze, choćby już przez opieszałość, nie zmuszały przedsiębiorcy do nieokreślonego oczekiwania w pełnem przygotowaniu na *placet* urzędowe.

Jak to powyżej wzmiankowaliśmy, projekt rządowy wprowadza zasadniczą różnicę w sposobie wnioskowania, czy w danej miejscowości lub części gminy potrzebna jest nowa apteka.

Dla oryentacyi władz ustanawia projekt pewne normy z zupełnem pominięciem określenia ilości mieszkańców, co musimy uważać za niezupełnie trafne. Dotych-

czasowe przepisy, a mianowicie dekret kan. nad. z d. 28 lipca 1823 określa 3000—4000 mieszkańców za wystarczającą przy otwarciu apteki publicznej.

Moc tego dekretu od samego początku była fikcyjną, jeżeli przypomnimy sobie, że dziś w Galicyi jedna apteka wypada na blisko 25.000 mieszkańców. Trzy tysiące to za dużo, ale dwadzieścia pięć znów zamało i dlatego pragniemy, aby w ten paragraf wstawiono określenie ilości mieszkańców na 10.000 i usilnie żądamy, aby ten stosunek pilnie był przez władze strzeżony.

Oznaczenie ilości mieszkańców będzie regulatorem, tak z jednej strony krępującym zbyt wybujałą pochopność do mnożenia aptek, z drugiej zaś strony ważnym obok innych czynnikami do ustępstw, zniewalającym sfery rządowe, w razie zbytńskiego ochraniańa egzystencyi istniejących aptek.

Dzisiejsze przykłady pomimo dekretu z r. 1823 żywo stają nam przed oczyma. Że podobna obawa może mieć miejsce, dowodem elastyczny dodatek do § 49, wyraźnie nakazujący baczyć na egzystencyę aptekarzy przy otwieraniu nowych aptek. Jeden starosta będzie uważał dla aptekarza dochód 2.000 koron za wystarczający do egzystencyi, inny 6.000 lub 12.000 za zaledwie wystarczający. Tu musi być stała norma i ona powinna ostatecznie rozstrzygać.

Co do § 11. ministerstwo powinno było jasno określić, czy wdowie lub prawnym spadkobiercom (dzieciom) wolno jest sprzedać koncesyę, czy też nie, albowiem nie można tak ważnej kwestyi pomijać milczeniem.

Jeżeli rząd uznał za stosowne położyć tamę spekulacyi koncesyami osobistemi przez wprowadzenie w życie urzędowego oszacowania przedsiębiorstw, to w równej mierze powinien był starania swe skierować i ku ograniczeniu pobierania wygórowanych czynszów dzierżawnych.

Jeżeli nowonabywca i właściciel mają obowiązek poddać się orzeczeniu komisji szacunkowej, to uważamy

za słuszne i sprawiedliwe, aby i dzierżawca i właściciel również regulowali swój prawny stosunek na podstawie orzeczenia komisji, jaką wartość przedstawia przedsiębiorstwo będące przedmiotem dzierżawy.

Dziś panują takie stosunki, że apteka, przynosząca np. 8.000 koron rocznie *netto*, jest wydzierżawiona za 6.000 a dzierżawca, nie mogąc wyżyć, puszcza się na rozmaite nie zawsze etyczne spekulacje i kosztem lichszych materiałów doprowadza budżet swój do równowagi.

Co do ogłaszania nazwiska kandydata ubiegającego się o aptekę, jako też miejscowości, żądamy, aby tego rodzaju publikacje umieszczane były nie tylko w gazecie urzędowej, ale i obowiązkowo w krajowych pismach zawodowych.

Zamykając ten pobieżny przegląd naszych desyderatów, zwracamy się do rządu z stanowczym żądaniem, aby w całej ustawie, gdziekolwiek jest powiedziane, że władza ma decydować w porozumieniu z Izbami — opinia tychże była dla władzy miarodajną. Na Izby, o których rząd wspomina w swoich motywach do ustawy zgadzamy się, muszą one jednak być wyposażone, jeżeli już nie pełną egzekutywą, to przynajmniej muszą mieć stanowczy głos przy egzekutywie rządowej, o ile ona dotyczy członków zawodu. Braki naszego zawodu, jak nieuregulowane stosunki służbowe, ustawowa indolencja obecnych gremiów, brak zaopatrzenia na starość, muszą być traktowane równocześnie z przedłożeniem rządowem — muszą wypełnić pozostawione w niem luki, aby można było mówić, że administracja państwa szczerze pragnie sanacyi zaniedbanego od szeregu lat zawodu. Zaś co do tworzenia jakiegokolwiek okresu przejściowego dla aptek koncesyonowanych przed 17 listopada z. r., to jesteśmy stanowczymi jego przeciwnikami i będziemy zakusy w tym kierunku tak energicznie zwalczać, jak zamiar wprowadzenia drugiej kategorii personalu aptekarskiego. Silna organizacja pozwala nam przypuszczać, że usiłowania nasze pomyślnym uwieńczone zostaną skutkiem«.

Ekspert z grona właścicieli aptek, p. Ludwik Rosenberg, któremu przedstawiono wyniki ankiety odbytej z współpracownikami, złożył następującą opinię:

»Zdaje mi się, że nie możemy zezwolić na to, aby obrót całej sprawy tyczył się wyłącznie współpracowników, ale odpowiedzieć na to, czego sobie władze życzą, aby mogły sprawę ustawodawstwa aptekarskiego uregulować. To co wypowiedział wczoraj przedstawiciel współpracowników, to są ich żale i dolegliwości przede wszystkim, a nie meritum sprawy, o które chodzi. Tu chodzi bowiem o egzystencję tak aptekarzy jako też i współpracowników, oraz o stosunek aptekarstwa do publiczności, i powiedziałbym, że o tę publiczność, jako o cel społeczny, tu najwięcej chodzi. Naturalnie, że i egzystencję naszą pod względem brać musimy.

W dziedzinie ustawodawstwa aptekarskiego były wielkie luki i do dziś istnieją, dlatego, że państwo austriackie składa się z wielu krajów, a w każdym z krajów były w tym kierunku różne ustawy. Ustawodawstwo składa się z szeregu patentów, orzeczeń itp. a wszystko to wprowadza w błąd i władze i nas i współpracowników.

Orzeczenie trybunału n. p. z 17 listop. 1902 r. tyczy się właściwie Wiednia a nie innych krajów. Rząd ze swoim ostatnim projektem wystąpił pod naciskiem silnym, lecz wyznaczył na rozpatrzenie tej sprawy ważnej tak krótki czas, że trudno się dobrze zorientować. My jednak, jako fachowcy, a mający z tem do czynienia, możemy dać wskazówki co do naszych postulatów i ośmielę się wydać niniejszą opinię bez względu na właścicieli jak i współpracowników aptekarskich.

Projekt rządowy stoi właściwie na temsamem stanowisku jak dotychczas, z tą zmianą, że chce mu nadać charakter ustawodawczy, aby i sam mógł się na ustawie oprzeć.

Wobec tego projektu stoją współpracownicy na zaledwie skrajnem stanowisku, i nie liczą na to, że kiedyś będą naszymi następcami i sami dla siebie równie gotują

byt. Chcieliby wszystko zburzyć. Pomiędzy współpracownikami należy rozróżnić zorganizowanych i niezorganizowanych. Niezorganizowani idą ręką w rękę z właścicielami aptek. Tamci zaś stoją na uboczu.

Dotychczas mieliśmy apteki koncesyonowane i realne. Chodzi nam o te pierwsze przedewszystkiem.

Głównym punktem bolesnym była sprawa koncesyi. Apteki jako takie, nie podlegają ustawie przemysłowej, lecz tylko sanitarno-policyjnej. Jedynie §§ 58 i 59 mają i do aptek zastosowanie. Gdy jednak te §§ nie opiewały dokładnie w sprawie przeniesienia koncesyi w razie sprzedaży apteki koncesyonowanej, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało 8-go stycz. 1866 r. orzeczenie, mocą którego nabywcy urządzenia i inwentarza apteki koncesyonowanej w drodze kupna powinna władza polityczna I. instancyi nadać ponownie koncesyę bez rozpisania konkursu.

Przez lat 40 na mocy tego orzeczenia tak praktykowano.

Przy nowo kreowanych zaś aptekach rozpisywano konkurs i miano nadawać koncesye na takową najgodniejszemu, które to określenie »najgodniejszy« było najrozmaiciej i najdowolniej przez starostów interpretowane i przyznać trzeba, że wielu było wskutek tego niezadowolonych.

Najważniejszymi punktami obecnie w nowym projekcie rządowym są:

I) rozpisanie konkursu,

II) nadawanie koncesyi,

III) oznaczenie wartości aptek tj. »Schätzungswert«.

Jeżeli w tym kierunku Izba wyda swą opinię, będzie można śmiało twierdzić, że wszystko zrobiła, co do niej należało.

Otóż co do koncesyi była dotychczas tego rodzaju praktyka, że inicjatywa co do potrzeby apteki wychodziła od władzy politycznej pierwszej instancyi, starostwa, względnie magistratu, a to na podanie czy to gminy, lub jakiejś nawet zupełnie prywatnej osoby. Takich podań nigdy nie brakowało. Na taką aptekę miał prawo każdy, naturalnie

mający ku temu warunki, podać się w drodze urzędowej, a mianowicie podanie opiniował fizyk miejski, gremium aptekarskie, starostwo względnie magistrat, a wreszcie otrzymywało je namiestnictwo, po rozpatrzeniu sprawy przez Radę sanitarną. Naturalnie, że musiała zachodzić potrzeba apteki. Gdy zachodziła istotna potrzeba, to starostwo rozpisywało konkurs na aptekę, konkurs miał na celu, aby najstarszy magister mógł otrzymać aptekę. Naturalnie, że ubiegający się musiał być nieposzlakowanego charakteru i posiadać wymagane warunki. Starostwo, odebrawszy podania, przesyłało je gremium aptekarskiemu, a to układało terno według starszeństwa w służbie, a następnie nadawało jednemu z terna koncesyę na aptekę, oddalonym kompetentom przysługiwał rekurs do namiestnictwa i ministerstwa.

Dziś rząd postanawia inaczej: »że każdy magister, który ma odpowiednie studia i poza tem pracował 10 lat w zawodzie aptekarskim, może wnieść podanie gdzie chce o nadanie koncesyi i może ją bez konkursu niejako z wolnej ręki otrzymać«. Wynikiem tego sposobu byłby system protekcyjny i ktoby miał większe poparcie temu udzieliliby namiestnictwo koncesyi. To jest większe niebezpieczeństwo niżli dawniej, albowiem przepis ten jest ogromnie elastyczny.

Chcemy przeto, aby koncesye były udzielane tylko w drodze konkursu, z tą różnicą, aby tego nie czyniło starostwo, lecz namiestnictwo. Na konkurs mają się podawać najgodniejsi, co ma ocenić komisya złożona z 3 aptekarzy, 3 magistrów farm. i zastępcy rządowego. Dalej ma ułożyć gremium turnus magistrów farmacyi odnośnie do lat pracy zawodowej tychże jako dyrektywę dla komisyi kwalifikacyjnej. Do tego turnusu ma być wcielony każdy magister, który 15 lat nienaganie pracował w zawodzie aptekarskim po otrzymaniu dyplomu, a nadawanie koncesyi ma się właśnie w tym porządku odbywać.

Sprawę zaś potrzeby apteki ma inicjować tylko namiestnictwo.

Właścicielowi raz otrzymanej koncesyi w mniejszej miejscowości, wolno się również starać o koncesyę w większej miejscowości, jeżeli konkurs na takową tamże rozpisany będzie, pod warunkiem złożenia swej dotychczasowej koncesyi.

Będzie to więc rodzajem awansu w zawodzie aptekarskim i uniknie się skazywania magistrów farmacyi na przebywanie ciągle w jednej i tej samej mieścinie.

Co się tyczy warunków, pod jakimi należy otwierać nowe apteki, muszą zaznaczyć, że te się ogromnie zmieniły w obecnych czasach. Wobec nowych środków oryginalnych, leczniczych, specyfików, i t. d. nie może apteka dzisiaj istnieć w stosunku 1:6.000 mieszkańców. My mamy na tych rzeczach zaledwie 20⁰/₀ zysku i wprost nicby nam nie pozostało, gdyby jeszcze ograniczano ten stosunek aptek do ilości mieszkańców. Żądamy, aby na prowincyi apteki kreowane były w stosunku 1:10.000 m., a w miastach stołecznych w stosunku 1:12.000 m. Opieramy się tylko na danych statystycznych.

Co się tyczy »Schätzungswert« nowa ustawa chce przez to zapobiedz dowolnemu ocenianiu urządzenia.

Projekt nowy dzieli apteki na istniejące mniej niż lat 10 i więcej niż lat 10.

Otóż apteki istniejące mniej niż lat 10 ma się oceniać podług nowego projektu wedle urządzenia, materiałów itd. Samo wyrobienie opinii apteki i czynności trwa lat 5 co najmniej, a więc praca wcale nie będzie uwzględniana, i ma ona zależeć od fachów, które stolarz wykonał!

Tego projektu absolutnie przyjąć nie możemy, lecz chcemy zachowania »status quo«, oceniania wedle wartości komercyjnej, czyto apteka istnieje rok, 10 lub 20 lat i ocenienie poddawać tylko dotyczącemu gremium, w okręgu którego apteka leży, a względnie 2 członkom tegoż gremium a nie jak mówi

projekt rządowy, że nawet z obcego gremium mogą eksperci być delegowani. Trzeba bowiem uwzględnić, że komuś zależeć może na stosunkach w danej okolicy, ludności itp. a nie tylko na półkach i fachach. Podstawy nie może jednak stanowić wartość urzędnika, bo to jest wartość realna.

Prosimy też gorąco Izbę, aby nas w tym kierunku poparła. Nie możemy przecież istnieć na podstawie wartości półek.

Domagamy się dalej, by apteki koncesyjonowane można było nabywać w drodze kupna, odziedziczać, dzierżawić i poddzierżawiać; a za podstawę ma służyć rozporządzenie ministryalne wydane 8-go stycznia 1866 r. tj. że nabywcy urzędnika i zapasów aptecznych, o ile odpowiada warunkom ustawą przewidzianym, powinno się przyznać koncesję do dalszego prowadzenia tejże apteki bez rozpisanie konkursu.

Co się tyczy wdów, sierot oraz spadkobierców, to mają oni prawo korzystania z apteki bez nowej koncesji, oraz domagamy się, aby zamiast wyrazu »Descendenten« użyto »Erben« wyraźnie. Wedle mego zapatrywania ma odpaść zupełnie § 12 nowego projektu (p. ekspert odczytuje). Zgadzaemy się także na reformę systemu koncesyjonowania a uledez jej mają wszystkie dzisiejsze apteki bez wyjątku i wszystkie mają być po wejściu w życie nowej ustawy pod względem praw swych zrównane.

Reformę tegoż systemu ma wyprzedzić wykupno praw dotychczasowych lub realnych, jak i koncesyjonowanych zapomocą samowykupna z gwarancją rządową i planem amortyzacyjnym możliwie jak najdłuższym.

Przy wykupnie względnie oszacowaniu wartości przedsiębiorstw aptekarskich mają być tak realne jak i koncesyjonowane na równi traktowane z tą tylko różnicą na korzyść aptek realnych, że do ceny wykupna tychże ma być doliczony pewien procent jako ekwiwalent apteki prawa realnego.

Dotychczasowi właściciele z odpowiednią kwalifikacją

pozostają dożywotnio w posiadaniu koncesyi, następcy ich jako też koncesyonaryusze aptek już po przeprowadzeniu reformy powstałych, mają obowiązek opłat do funduszu amortyzacyjnego w odpowiednim później ustanowić się mającym stosunku. Wdowy względnie dzieci mają prawo prowadzić po zaprowadzeniu reformy aptekę 3 lata na własny rachunek.

Wreszcie przystępuję do zastanowienia się nad aptekami filialnemi, które powinny być zniesione a pozostać mogą tylko sezonowe. Projekt rządowy traktuje na równi apteki filialne i sezonowe. Filialne bowiem apteki trwające rok cały są to właściwie apteki stałe i wychodzimy z założenia, że tam, gdzie się utrzymać może apteka filialna, powinna być kreowana apteka publiczna a koncesya nadana w drodze konkursu.

Co się zaś tyczy »Hausapotheken« jest to kwestya bardzo drażliwa, bo upoważnia lekarza do utrzymywania apteki, dalej szkodzi ona wogóle sąsiedniemu aptekarzowi, a po trzecie trzyma się aptekę taką dla interesu.

Wprawdzie jest przepis, że na prowincyi w oddaleniu 6 klm. od najbliższej apteki publicznej wolno lekarzowi dopiero taką aptekę utrzymywać, obchodzono jednak ten przepis w ten sposób, że wszelkie drogi kręte wchodziły w rachubę, a dziś domagamy się zmiany ustawy w tym kierunku, by owe 6 klm. mierzono w linii powietrznej.

Po trzecie, co do »Anstaltsapotheken«, trudno się nie zgodzić na to, ale apteki powinny istnieć tylko w takich zakładach, które posiadają większe szpitale a wydawanie względnie sporządzanie leków dozwolone jest tylko dla obłożnie chorych w szpitalu się znajdujących, a nie dla ambulantów lub przynoszących ordynacje lekarskie z poza obrębu szpitala, w którym się apteka domowa mieści.

W końcu co się tyczy aptek przy kasach chorych, jest to dla nas sprawa najbardziej groźna, dlatego, ponieważ dziś prawie każdy należy do kasy chorych. Apteka dzisiejsza ma też dochody przeważnie nie od tej sfery spó-

leczeństwa, która ma czas dbać o czystość, o swoje zdrowie i dbać o higienę, lecz od tych, którzy po temu czasu nie mają, od członków kas chorych. Wprawdzie ekspedycja leków dla tej sfery jest pojedyncza i bardzo licha, tak zwana »expedycja simplex«. Dajemy bowiem przy receptach tych 25% opustu, lecz dopiero wielka ilość jako tako się opłaca. My przeto w tej kwestyi postanowiliśmy, aby w takim tylko razie mogły kasy chorych mieć apteki domowe, gdy mają zarazem szpital. Sporządzanie leków dozwolonemby było tylko dla obłożnie chorych w tymże szpitalu się znajdujących, nie zaś dla innych członków kasy tj. ambulantów lub członków kasy obłożnie chorych poza szpitalem będących.

Wyrażenie »ausnahmsweise« użyte w § 32 projektu jest bardzo niebezpieczne i elastyczne.

Stanowisko współpracowników aptekarskich wobec projektu nowej ustawy nie jest miarodajnem. W szczególności nie jest niem zdanie krakowskich współpracowników, albowiem komitet egzekutywny ogółu współpracowników aptekarskich ma swoją siedzibę we Wiedniu i dopiero postanowienia tegoż komitetu są właściwym wyrazem życzeń współpracowników aptekarskich wogóle«.

Izba uchwała po długiej i wyczerpującej dyskusyi złożyć ministerstwu handlu na podstawie referatu p. Jana Kwiatkowskiego, który w szczególności omawia orzeczenie trybunału administracyjnego z dnia 17 listopada 1902, wedle którego apteki istniejące na mocy koncesyi nie mogą być przedmiotem sprzedaży, — następujące sprawozdanie:

Niezwykła krótkość terminu zakreślonego Izbie do wydania opinii nad projektem uregulowania stosunków aptekarskich, nie pozwoliła Izbie oprzeć swych prac przedwstępnych i dochodzeń na szerszej podstawie, jak tego z natury rzeczy wymaga zajęcie stanowiska wobec tak trudnej i skomplikowanej kwestyi. Przeprowadzenie wyczerpujących dochodzeń utrudnionem było nadto przez okoliczność, że poszczególne grupy interesentów, posiadacze aptek, współpracownicy aptekarscy, droguerye, składy ma-

teryarów aptecznych — zajmują zasadniczo odmienne stanowiska, a rozbieżność zapatrywań, spotęgowana świeżem wrażeniem znanego rozstrzygnięcia trybunału administracyjnego, stawała na przeszkodzie racjonalnemu zredukowaniu żądań do wspólnego, przez wszystkie czynniki interesowane uznanego poziomu.

Izba w oświadczeniu swem musi się tedy z natury rzeczy ograniczyć do dwóch głównie momentów, które posiadają wielką doniosłość ze względów komercyjnych. Mamy tu na myśli prawo wolnego przenoszenia koncesyi i kwestyę wartości aptek.

Wywody swoje w tym kierunku opiera Izba na nie-dającym się zaprzeczyć akcie, iż obecni właściciele aptek, nabywając apteki w drodze kupna, działali w dobrej i usprawiedliwionej wierze w istnienie publicznego porządku prawnego, uznawanego i zastosowanego przez dziesiątki lat ze strony wszystkich władz państwowych i dokonywali kupna w przeświadczeniu, iż otrzymają od sprzedającego równorzędną, dającą się zrealizować drogą sprzedaży, wartość.

Abstrahując obecnie od tego, jak się ze stanowiska prawniczego i społecznego przedstawia handel koncesyami aptekarskimi, pozostaje również faktem, iż koncesye aptekarskie stanowiły w istocie obiekt sprzedaży na równi z wszystkimi innymi sprzedawalnymi prawami własności, iż na koncesye jako na przedmiot wolnego obrotu udzielano kredytów i że wszystko to odbywało się przez dziesiątki lat przy milczącym zezwoleniu państwa.

Wykonywane obecnie koncesye aptekarskie nabyte zostały również w dobrej wierze i zaufaniu w istnienie publicznego porządku prawnego a opieka dla uzyskanych w ten sposób praw ugruntowaną jest w duchu fundamentalnych zasad austriackiego systemu prawnego.

Po dojrzałej rozwadze przyszła Izba do przekonania, iż zasadzie tej nie stanie się zadosyć, jeżeli sprzedaż obecnie istniejących aptek odbywać się będzie tylko za oszacowaniem wartości. Zdania wszystkich interesowanych w tym

względnie czynników schodziły się w tym punkcie, że wartość szacunkowa apteki nie dojdzie nigdy, nawet przy uwzględnieniu jej komercyjnej wartości, do kwoty zapłaconej przez nabywcę apteki. Przymusowa sprzedaż według wartości szacunkowej, równałaby się dewaluacji obecnie istniejących aptek o 40—50% ich wartości i doprowadziłaby jednostkę, będącą przypadkiem w posiadaniu apteki, do utraty połowy majątku. Sanacja stosunków aptekarskich przez tego rodzaju krok ustawodawczy, byłaby wobec całej grupy interesowanych osób równie przykrem, jak niczem nieusprawiedliwionem ślepo działającym zarządzeniem.

Przeciwko zasadzie przenośności aptek jedynie według wartości szacunkowej oświadczają się właściciele aptek z całą stanowczością.

Wszelkie inne zarzuty w tym kierunku mają tylko znaczenie drugorzędne.

Nieuwzględnienie wartości komercyjnej przy szacowaniu, mniej niż 10 lat istniejących aptek nie wydaje się Izbie ugruntowanym w rzeczywistych stosunkach..

Wszak i motywa do projektu rządowego przyznają bez zastrzeżeń, iż aptekarz obok spełniania pewnych funkcji z zakresu publicznej służby zdrowia jest przede wszystkim kupcem. Pozostaje on w zupełnie analogicznym stosunku do swego przedsiębiorstwa, jak każdy inny kupiec, który pracą i zapobiegliwością może interes swój podnosić na wyższy poziom i powiększać płynące stąd dochody.

Zmiany, jakie indywidualność właściciela wywołać może w rozmiarze i rentowności przedsiębiorstwa — tu apteki — uwidaczniają się w znacznie krótszym przeciągu czasu niż 10 lat. Praktyka codzienna poucza, iż przeciąg 2—3 lat jest wystarczającym dla zdobycia tego, co stanowi wartość komercyjną apteki. Dalszy przeciąg czasu nie wywiera z reguły rozstrzygającego wpływu na rozwój przedsiębiorstwa.

Rezultaty zabiegów właściciela, który posiada własności potrzebne do przekształcenia apteki ze składu me-

dykamentów w przedsiębiorstwo handlowe, co jest warunkiem dla przyjęcia wartości komercyjnej, okazują się w znacznie krótszym przeciągu czasu. W tym wypadku sprowadzałby 10 letni termin dla właściciela tylko niebezpieczeństwo utraty owoców jego pracy, gdyby go stosunki zmuszały do wcześniejszej sprzedaży.

Również nie wytrzymuje krytyki w wielu kierunkach sposób wypośredkowania wartości szacunkowej, wyszczególniony w projekcie rządowym. Postępowanie przepisane przez ustawę w tym względzie nie daje żadnych gwarancji, iż czynność szacunkowa będzie zupełnie bezstronną i usuniętą z pod wszelkich wpływów ubocznych. Oznaczanie rzeczywistej i komercyjnej wartości przedsiębiorstwa drogą oszacowania, które po uzyskaniu zatwierdzenia władzy dyktuje stronie cenę kupna danego przedsiębiorstwa, nie jest u nas nowością a typowym przykładem takiego postępowania jest szacowanie t. zw. aportów przy tworzeniu przedsiębiorstw akcyjnych. I w tym wypadku następuje przy przemianie przedsiębiorstwa indywidualnego na anonimowe oszacowanie inwentarza i komercyjnej wartości przedsiębiorstwa przez zaprzysiężonych znawców. Na podstawie tego operatu udziela rząd pozwolenie na emitowanie akcji w wysokości odpowiadającej cenie szacunkowej.

Izba nie widzi potrzeby rozwodzić się szeroko nad tem, wiele nadużyć dzieje się właśnie przy szacowaniu tych aportów. Władza państwowa nie była i po części dzisiaj jeszcze nie jest w stanie przeprowadzić obiektywne i ściśle rzeczowe oszacowanie aportów. Mimowoli nasuwa się tutaj obawa, aby zaprowadzenie systemu szacowania wartości nie pociągnęło za sobą podobnych niedogodności i nadużyć przy nabywaniu aptek, jakie mają częstokroć miejsce przy powstawaniu towarzystw akcyjnych.

Izba przyznaje chętnie, iż reforma stosunków aptekarskich leży w żywotnym interesie publicznym, nie myśli również zaprzeczać, iż apteki osiągnęły dzisiaj przy sprzedaży cenę, przewyższającą zwyczajnie ich rzeczywistą war-

tość, pozwala sobie jednakowoż wyrazić zapatrywanie, iż zmiana na lepsze da się osiągnąć jedynie przez powolną organiczną ewolucję. Przez zastosowanie większej liberalności przy udzielaniu nowych koncesyi aptekarskich, da się wartość dziesięjszych aptek z biegiem czasu zniżyć na racjonalny poziom, bez potrzeby nieusprawiedliwionego naruszania prywatnego majątku jednostki. Braki w organizacyi aptek istnieją od wielu dziesiątek lat, a sanacya tych stosunków powinna nastąpić w myśl zasad słuszności i sprawiedliwości bez wkraczania w uczciwie zdobyte prawa całego koła interesentów, grupujących się obecnie około wartości obrotowej aptek. Reforma winna nastąpić nie nagle ale w sposób organiczny, przez powolne pomnażanie aptek, a możliwość łatwego uzyskania nowej koncesyi zbliży z pewnością cenę dzisiaj istniejących aptek do prawdziwej ich wartości.

54. Ustawa przeciwko opilstwu.

PP. Maurycy Dattner i Dr. Henryk Szarski przedstawiają jako koreferenci imieniem komisji połączonych sekcji sprawę rządowego projektu ustawy przeciw opilstwu.

Rząd wniósł w r. 1902 do Rady państwa projekt ustawy przeciw opilstwu, mającej urzędowy tytuł: »Bestimmungen zur Hintanhaltung der Trunksucht«. Projekt ten stanowi załącznik l. 1456 do XVII. sesji Rady państwa i opiewa jak następuje:

Gesetz

vom ,

womit

Bestimmungen zur Hintanhaltung der Trunksucht getroffen werden.

Mit Zustimmung beider Häuser des Reichsrathes finde
Ich anzuordnen, wie folgt:

Erster Abschnitt.

Gewerberechtliche Bestimmungen.

§. 1.

Für den Ausschank und den Kleinverschleiss von gebrannten geistigen Getränken, sowie für den Handel mit diesen Flüssigkeiten sind die Bestimmungen der Gewerbeordnung und des Gesetzes vom 23 Juni 1881, R. G. Bl. Nr. 62, mit den Abänderungen, welche durch die nachstehenden Vorschriften bedingt sind, massgebend.

§. 2.

Der Handel mit gebrannten geistigen Flüssigkeiten, welche sich mit oder ohne Zusatz zu Getränken eignen (Spiritus, Brantwein, Rosoglio, Rum, Liqueure u. dgl.) in verschlossenen Gefässen in Mengen von weniger als fünf Liter darf in Hinkunft nur von solchen Personen ausgeübt werden, welche die Concession zum Ausschanke oder zum Kleinverschleisse von gebrannten geistigen Getränken besitzen. Für die Verleihung der Concession zum Ausschanke oder zum Kleinverschleisse von gebrannten geistigen Getränken sind die Bestimmungen der §§. 18 bis 20 und 23 des Gesetzes vom 15 März 1883, R. G. Bl. Nr. 39, massgebend.

Die Concession zum Ausschanke gebrannter geistiger Getränke berechtigt zur Verabreichung dieser Flüssigkeiten an Gäste oder über die Gasse in unverschlossenen Gefässen, sowie zum Verkaufe solcher Getränke in verschlossenen Gefässen in beliebigen Mengen.

Die Concession zum Kleinverschleisse von gebrannten geistigen Getränken berechtigt zum Verkaufe der bezeichneten Flüssigkeiten nur in geschlossenen Gefässen und in Mengen von wenigstens ein Achtel Liter mit der weiteren Beschränkung, dass dem Kleinverschleisser nicht gestattet ist, die Getränke in den Räumlichkeiten, welche ihm zur Verfügung stehen, geniessen zu lassen.

Welche Gefässe im Sinne dieses Gesetzes als verschlossen anzusehen sind, wird im Verordnungswege bestimmt.

§. 3.

Wenn der Ausschank von gebrannten geistigen Getränken neben sonstigen dem Gewerbsinhaber zustehenden Berechtigungen des Gast- und Schankgewerbes oder neben dem von demselben Gewerbsinhaber ausgeübten Zuckerbäcker- oder Mandollettibäckergewerbe betrieben werden soll, ist von der Gewerbebehörde bei der Ertheilung der Concession auf Grund der von dem Concessionswerber abzugebenden Erklärung auszusprechen, ob der Ausschank als Hauptgeschäft oder nur als Nebengeschäft ausgeübt werden darf.

Als Nebengeschäft kann der Ausschank von gebrannten geistigen Getränken bei Gast- und Schankgewerben jedenfalls nur dann angesehen werden, wenn bei demselben auch eine der im §. 16 unter lit. *c)* und *f)* des Gesetzes vom 15 März 1883, R. G. Bl. Nr. 39, aufgeführten Berechtigungen ausgeübt wird.

Eine Concession, auf Grund welcher der Ausschank von gebrannten geistigen Getränken gemäss den vorstehenden Bestimmungen nur als Nebengeschäft neben sonstigen Berechtigungen des Gast- und Schankgewerbes, oder neben

dem Zuckerbäcker- oder Mandolettibäckergewerbe betrieben werden darf, kann zurückgenommen werden, wenn dieselbe dazu missbraucht wird, um den Betrieb des Ausschankes von gebrannten geistigen Getränken als Hauptgeschäft zu decken.

§. 4.

In Localen, welche zur Ausübung des Ausschankes von gebrannten geistigen Getränken dienen, darf gleichzeitig kein anderes Gewerbe betrieben werden. Ausgenommen hievon ist die Ausübung der sonstigen Berechtigungen des Gast- und Schankgewerbes, sowie der Betrieb des Zuckerbäcker- oder Mandolettibäckergewerbes, wenn diese Gewerbe mit dem Auschanke von gebrannten geistigen Getränken von demselben Gewerbsinhaber betrieben werden.

Der Kleinverschleiss von gebrannten geistigen Getränken darf mit der Erzeugung dieser Flüssigkeiten nicht in demselbem Locale ausgeübt werden.

§. 5.

Den Kleinverschleissern, sowie den gewerbemässigen Erzeugern von gebrannten geistigen Getränken und den sonst zum Handeln mit diesen Flüssigkeiten in verschlossenen Gefässen berechtigten Gewerbsleuten ist es nicht gestattet, in ihren Verkaufslocalitäten in der Zeit, in welcher dieselben den Kunden zugänglich sind, gebrannte geistige Getränke in unverschlossenen Gefässen oder in solchen Gefässen zu halten, welche weniger als das, diesen Gewerbetreibenden für den Verkauf der bezeichneten Flüssigkeiten durch die Bestimmungen des gegenwärtigen Gesetzes vorgezeichnete Minimalmass betragen.

§. 6.

In Gemeinden bis zu 500 Einwohnern darf nur eine Concession zum Ausschanke und eine Concession zum Kleinverschleisse von gebrannten geistigen Getränken, in

grösseren Gemeinden auf je volle 500 Einwohner höchstens je eine Concession zum Ausschank und je eine Concession zum Kleinverschleisse solcher Flüssigkeiten verliehen werden.

Bei der Ermittlung der bezüglichlichen Verhältniszahlen sind die Realgewerbe, in welchen der Ausschank, beziehungsweise Kleinverschleiss von gebrannten geistigen Getränken auf Grund des betreffenden Realrechtes betrieben wird, mit in Anschlag zu bringen, so dass die Verleihung einer Concession zum Ausschank, beziehungsweise Kleinverschleisse solcher Getränke nur dann erfolgen kann, wenn bei Einrechnung der Realgewerbe zu den concessionsmässig bestehenden derlei Gewerben das vorgeschriebene Maximalverhältnis zur Einwohnerzahl in der Gemeinde eingehalten wird.

Die politische Landesbehörde kann für einzelne Gemeinden von grösserer territorialer Ausdehnung nach Anhörung der Gemeinde und nach Einvernehmung des Landesausschusses verfügen, dass die in dem ersten Absatze festgesetzten Verhältniszahlen für die einzelnen Ortschaften in der Gemeinde, in grösseren Städten für die einzelnen Stadtbezirke zu gelten haben.

Der politischen Landesbehörde bleibt es weiter vorbehalten, für bestimmte Gemeinden oder Theile einer Gemeinde nach Anhörung der Gemeinde und nach Einvernehmung des Landesausschusses zu verfügen, dass Gast- und Schankgewerbe, bei welchen der Ausschank von gebrannten geistigen Getränken nur als Nebengeschäft betrieben wird, bei Ermittlung der im ersten Absatze für den Ausschank vorgezeichneten Verhältniszahl ausser Betracht zu bleiben haben.

So lange die Anzahl der bestehenden derartigen Unternehmungen nicht unter die nach den vorstehenden Bestimmungen ermittelten Verhältniszahlen gesunken ist, darf eine Concession zum Ausschank, beziehungsweise zum Kleinverschleisse gebrannter geistiger Getränke auch dann nicht verliehen werden, wenn eine solche Concession zurückgelegt worden oder sonst erloschen ist.

Bei der Verleihung einer Concession zum Ausschank oder Kleinverschleiss gebrannter geistiger Getränke innerhalb der festgesetzten Verhältniszahlen ist das Bedürfnis der Bevölkerung im concreten Falle nach Massgabe der Bestimmungen des §. 18, *Alinea* 3 und 5 des Gesetzes vom 15 März 1883, R. G. Bl. Nr. 39, strenge zu prüfen.

§. 7.

Die politische Landesbehörde ist ermächtigt, nach Einvernehmung der Handels- und Gewerbekammer zu bestimmen, inwieweit an Sonn- und Feiertagen, sowie an Wochentagen, an welchen nach der herrschenden Übung die Lohnauszahlungen erfolgen, die Locale, in welchen der Ausschank oder Kleinverschleiss gebrannter geistiger Getränke betrieben wird, geschlossen zu halten sind.

Hiedurch können jedoch Gast- und Schankgewerbe, Zuckerbäcker- und Mandolettibäckergewerbe dann nicht getroffen werden, wenn bei diesen Gewerben der Ausschank von gebrannten geistigen Getränken nur als Nebengeschäft betrieben wird.

§. 8.

Die Bestimmung des §. 54, Absatz 2, des Gesetzes vom 15 März 1883, R. G. Bl. Nr. 39, findet auch auf den Kleinverschleiss von gebrannten geistigen Getränken Anwendung.

§. 9.

Die von der politischen Landesbehörde gemäss §. 7 getroffenen Anordnungen, sowie die im zweiten und dritten Abschnitte dieses Gesetzes enthaltenen Bestimmungen, sind in allen Localen, in welchen der Ausschank oder Kleinverschleiss von gebrannten geistigen Getränken betrieben wird, an einer in die Augen fallenden, jedermann zugänglichen Stelle in den landesüblichen Sprachen anzuschlagen und in leserlichem Stande zu erhalten.

§. 10.

Übertretungen der in den vorstehenden Paragraphen dieses Gesetzes enthaltenen Bestimmungen, sowie der auf Grund der §§ 7 und 8 getroffenen Anordnungen, werden als Übertretungen der Gewerbeordnung behandelt und nach den Vorschriften des achten Hauptstückes derselben bestraft.

§. 11.

Kleinverschleisser von gebrannten geistigen Getränken, welche diese Flüssigkeiten ausschänken, gewerbemässige Erzeuger solcher Getränke, sowie die sonst zum Handel mit derartigen Getränken berechtigten Personen, welche diese Flüssigkeiten ausschänken oder im Kleinverschleisse verkaufen, sind von der Gewerbebehörde anlässlich der ersten Bestrafung schriftlich zu warnen. Im Wiederholungsfalle kann sofort mit der Entziehung der Gewerbeberechtigung für eine bestimmte Zeit oder auf immer vorgegangen werden.

Die Berechtigung zum Ausschanke oder Kleinverschleisse von gebrannten geistigen Getränken, sowie die Berechtigung zum Betriebe des Gast- und Schankgewerbes überhaupt ist von der Gewerbebehörde, abgesehen von den in diesem Gesetze und in der Gewerbeordnung bereits erwähnten Fällen, auch dann für eine bestimmte Zeit oder auf immer zu entziehen, wenn der Gewerbetreibende wegen einer der im dritten Abschnitte dieses Gesetzes erwähnten Übertretungen verurtheilt worden und unter den gegebenen Umständen von dem Fortbetriebe des Gewerbes Missbrauch zu besorgen ist.

Zweiter Abschnitt.

Privatrechtliche Bestimmungen.

§. 12.

Forderungen für die Verabreichung von geistigen Getränken in Gast- und Schankräumlichkeiten, sowie Forde-

rungen aus dem Kleinverschleisse gebrannter geistiger Getränke, sind nicht klagbar, wenn der Schuldner zur Zeit der Entstehung der späteren Forderung eine frühere Schuld der vorbezeichneten Art an denselben Gläubiger nicht bezahlt hat.

Forderungen, welche für die wiederholte Verabreichung der im ersten Absatze erwähnten Getränke an einen Gast während eines ununterbrochenen Aufenthaltes desselben in der Gast- und Schankwirtschaft erwachsen, sind als eine einheitliche Forderung anzusehen.

Die Bestimmungen des ersten Absatzes finden keine Anwendung auf Forderungen aus der Verabreichung geistiger Getränke an Gäste, welche in dem Gasthause zur Beherbergung aufgenommen sind, sowie auf Forderungen aus der Veräusserung der bezeichneten Flüssigkeiten an Gewerbetreibende, welche dieselben zum Zwecke des Wiederverkaufes bezogen haben.

§. 13.

Forderungen, welche gemäss den Bestimmungen des vorhergehenden Paragraphen nicht klagbar sind, eignen sich auch nicht zur Compensation mit anderen Forderungen des Schuldners.

§. 14.

Pfand- und Bürgschaftsverträge, welche zur Befestigung von Forderungen abgeschlossen werden, denen gemäss §. 12 das Klagerecht entzogen ist, sind ungiltig.

Dritter Abschnitt

Strafrechtliche Bestimmungen.

§. 15.

Wer eine mit gerichtlicher Strafe bedrohte Handlung in dem Zustande einer ohne Absicht auf die strafbare Han-

dlung zugezogenen vollen Berausung begeht, wird wegen Übertretung gestraft:

1. mit strengem Arrest von drei Tagen bis zu sechs Monaten, wenn die in der Trunkenheit begangene strafbare Handlung sich als Verbrechen darstellt.

2. in allen anderen Fällen mit strengem oder einfachem Arrest von einem Tage bis zu drei Monaten oder an Geld von 10 bis 1000 Kronen, jedoch in diesen Fällen mit keiner nach ihrer Art schwereren als der für die strafbare Handlung selbst angedrohten Strafe und nie über die Hälfte des Höchstausmasses derselben.

Die Strafverfolgung findet nur über Privatanklage statt, wenn die in der Trunkenheit verübte strafbare Handlung der Privatanklage vorbehalten ist.

§. 16.

Wer sich in den Zustand der Trunkenheit vor oder während der Vornahme einer Verrichtung versetzt, bei welcher dieser Zustand eine Gefahr für das Leben, die Gesundheit oder die körperliche Sicherheit eines anderen herbeizuführen geeignet ist, oder wer in diesem Zustande eine solche Verrichtung ausser in einem Nothfalle vornimmt, wird wegen Übertretung mit strengem oder einfachem Arrest von drei Tagen bis zu drei Monaten oder an Geld von 20 bis 1000 Kronen bestraft.

Die Anwendung dieser Bestimmung ist ausgeschlossen, wenn die strafbare Handlung unter die Bestimmung des §. 15 dieses Gesetzes oder unter eine strengere Bestimmung des Strafgesetzes fällt.

§. 17.

Wer innerhalb eines halben Jahres wiederholt an einem öffentlichen Orte im Zustande offenbarer Trunkenheit betroffen wird, ist wegen Übertretung mit Arrest von einem Tage bis zu vier Wochen oder an Geld von 10 bis zu 500 Kronen zu bestrafen. Dieselbe Strafe trifft auch den-

jenigen, welcher an einem öffentlichen Orte im Zustande offenbarer Trunkenheit betroffen wird, wenn er bereits wegen einer der in diesem oder in den beiden vorausgehenden Paragraphen aufgeführten Übertretungen verurtheilt worden und nicht mehr als ein halbes Jahr seit dem Begehen dieser Übertretung verflossen ist.

§. 18.

Wer beim Ausschanke oder Kleinverschleisse von geistigen Getränken oder beim Handel mit diesen Flüssigkeiten einem offenbar Trunkenen ein geistiges Getränke verabfolgt, wird wegen Übertretung mit strengem oder einfachem Arreste von drei Tagen bis zu drei Monaten oder an Geld von 20 bis zu 1000 Kronen bestraft

Dieselbe Strafe trifft denjenigen, welcher beim Ausschanke geistiger Getränke einem offenbar Unmündigen, der sich nicht in Begleitung einer erwachsenen Person befindet, ein geistiges Getränke zum unmittelbaren eigenen Genusse verabreicht, den Fall ausgenommen, wenn das geistige Getränk als Labung bei einem Unfalle verabfolgt wird.

§. 19.

Wer in der Absicht, die in diesem Gesetze (§. 12) festgesetzte Unklagbarkeit von Forderungen aus dem Verkaufe geistiger Getränke, sowie die Bestimmungen über die Unzulässigkeit der Compensation (§. 13) oder über die Ungiltigkeit von Pfandbestellungen und Bürgschaftserklärungen für solche unklagbare Forderungen (§. 14) zu umgehen, sich von dem Schuldner, Pfandbesteller oder Bürgen über seine Forderung eine Urkunde ausstellen lässt, die keinen oder einen unwahren Verpflichtungsgrund enthält, wird wegen Übertretung mit strengen oder einfachem Arrest von drei Tagen bis zu drei Monaten oder an Geld von 20 bis 1000 Kronen bestraft.

§. 20.

Zur Aburtheilung über die in diesem Abschnitte aufgeführten Übertretungen sind die Bezirksgerichte zuständig.

Vierter Abschnitt.

Schlussbestimmungen.

§. 21.

Durch die Bestimmungen des ersten Abschnittes dieses Gesetzes wird das Propinationsrecht in jenen Ländern, in welchen dasselbe besteht, nicht berührt.

§. 22.

Die Bestimmungen dieses Gesetzes finden auch Anwendung auf jene Gewerbsleute, welche im Zeitpunkte des Beginnes der Wirksamkeit des Gesetzes die Berechtigung zur Erzeugung, zum Handel, Kleinverschleisse oder Ausschanke von gebrannten geistigen Getränken oder zum Betriebe des Gast- und Schankgewerbes auf Grund der früheren Vorschriften besitzen.

Es sind daher auch für den Umfang der Gewerbeberechtigung der im Zeitpunkte des Beginnes der Wirksamkeit dieses Gesetzes bereits bestehenden derartigen Gewerbeunternehmungen die Bestimmungen dieses Gesetzes massgebend.

Diejenigen Inhaber einer Concession zum Ausschanke von gebrannten geistigen Getränken, welche auch zur Ausübung sonstiger Berechtigungen des Gast- und Schankgewerbes oder zum Betriebe des Zuckerbäcker- und Mandolettibäckergewerbes befugt sind, haben binnen drei Monaten nach Beginn der Wirksamkeit dieses Gesetzes bei der Gewerbebehörde unter Berücksichtigung der etwa in dieser Beziehung bereits durch den Inhalt der Concession bedingten Einschränkungen anzumelden, ob sie die Berechtigung zum Ausschanke von gebrannten geistigen Getränken in

Hinkunft als Haupt- oder Nebengeschäft zu betreiben beabsichtigen, wonach die Gewerbebehörde die im ersten Absatze des §. 3 des Gesetzes vorgesehene Verfügung zu treffen hat.

§. 23.

Diejenigen Gewerbetreibenden, welche im Zeitpunkte der Kundmachung dieses Gesetzes die Berechtigung zur Erzeugung von gebrannten geistigen Getränken oder zum Handel mit derartigen Flüssigkeiten in verschlossenen Gefäßen auf Grund der bisher geltenden gesetzlichen Vorschriften besitzen, sind unter der Voraussetzung, dass dieselben die Bedingungen dieses Gesetzes zur Erlangung einer Concession zum Kleinverschleisse von gebrannten geistigen Getränken erfüllen, bei der Verleihung einer solchen Concession vor anderen Bewerbern zu berücksichtigen.

Diejenigen Gewerbetreibenden, welche von dem vorbezeichneten Vorrechte Gebrauch machen wollen, haben bei sonstigem Verluste des Vorrechtes innerhalb dreier Monate nach Kundmachung dieses Gesetzes um die Concession zum Kleinverschleisse von gebrannten geistigen Getränken für den Zeitpunkt der allgemeinen Wirksamkeit des Gesetzes bei der competenten Gewerbebehörde anzusuchen. Über solche Gesuche ist thunlichst noch vor dem Beginn der allgemeinen Wirksamkeit des Gesetzes unter Zugrundelegung der Bestimmungen des ersten Abschnittes desselben zu entscheiden.

§. 24.

Dieses Gesetz tritt, insoweit nicht die Bestimmungen des §. 23 eine Ausnahme begründen, sechs Monate nach dem Tage der Kundmachung in Wirksamkeit.

§. 25.

Mit dem Tage der Wirksamkeit dieses Gesetzes treten die Bestimmungen der §§. 236, 523 und 524 des Straf-

gesetzes, sowie die Bestimmungen des Gesetzes vom 19 Juli 1877, R. G. Bl. Nr. 67, ausser Kraft.

Die auf Grund des §. 5 des letzten Gesetzes erfolgten Abstrafungen sind in Bezug auf ihre Wirkungen den auf Grund der §§. 15 bis 17 dieses Gesetzes erfolgenden Abstrafungen gleichzuhalten.

§. 26.

Mit dem Vollzuge dieses Gesetzes sind Meine Minister des Innern, der Iustiz und des Handels beauftragt.

Begründung.

Mit der gegenwärtigen Vorlage wird der Entwurf eines Gesetzes, womit Bestimmungen zur Hintanhaltung der Truncksucht für den Bereich der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder getroffen werden, zur verfassungsmässigen Behandlung eingebracht.

Der Gesetzentwurf schliesst sich, was den Umfang der in Aussicht genommenen Massnahmen anbelangt, an die bereits in früheren Sessionen im Abgeordnetenhaus eingebrachten Regierungsvorlagen (464 der Beilagen, X Session, und 170 der Beilagen, XI Session) an. Gleichwohl glaubte die Regierung diese letzteren Vorlagen einer durchgreifenden Umarbeitung unterziehen zu sollen, theils weil sich bereits bei der Berathung des letzten Gesetzentwurfes im Abgeordnetenhaus im Jahre 1894 gezeigt hatte, dass einzelne Bestimmungen desselben einer präciseren Fassung bedürftig waren, theils weil die Regierung auf Grund des Ergebnisses der damaligen Berathungen, sowie der seither gemachten Wahrnehmungen zu der Überzeugung gekommen ist, dass in einzelnen Punkten auch in meritorischer Beziehung eine andere Lösung der vorliegenden Fragen geboten erscheint.

Bevor die einzelnen hier in Betracht kommenden Bestimmungen des gegenwärtigen Gesetzentwurfes näher erörtert werden, müssen noch einige allgemeine Bemerkungen über die Grundzüge dieses Entwurfes vorausgeschickt werden.

Das umfangreiche Materiale, welches bereits bei der Berathung der früheren Regierungsvorlagen in Resolutionen der Mehrzahl der Landtage, Petitionen von Corporationen, Berichten von Behörden, sowie in dem Ergebnisse der am 13 und 14 Mai 1889 im volkswirtschaftlichen Ausschusse des Abgeordnetenhauses abgehaltenen Enquête vorlag, lässt es wohl überflüssig erscheinen, die Nothwendigkeit der Erlassung prohibitiver und repressiver Massnahmen im legislativen Wege zur Bekämpfung der Trunksucht noch besonders darzulegen. Bekanntlich haben sich bereits andere Staaten zu derartigen Massnahmen veranlasst gesehen (so insbesondere Belgien, Frankreich, Grossbritannien, die Niederlande, Schweden u. s. w.). Auch für den Bereich der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder kann leider nicht in Abrede gestellt werden, dass der Alkoholismus in vielen Gegenden herrscht. Diese Thatsache, welche auch bei der Berathung der letzten gleichartigen Regierungsvorlage im Abgeordnetenhause von vielen Seiten rückhaltslos zugegeben wurde, lässt den Wunsch gerechtfertigt erscheinen, dass mit der Durchführung einer legislativen Action auf diesem Gebiete nicht länger gezögert werde.

Was nun den Umfang und die Art der im Wege der Gesetzgebung zu treffenden Massnahmen anbelangt, so muss zunächst betont werden, dass auch von den durchgreifendsten gesetzlichen Anordnungen auf diesem Gebiete für sich allein eine vollständige Abhilfe der schweren Schäden, welche durch den Missbrauch alkoholischer Getränke der körperlichen und geistigen Gesundheit und damit der materiellen und der sittlichen Wohlfahrt des Volkes zugefügt

werden, nicht erwartet werden kann, wenn nicht alle Factoren des öffentlichen Lebens sich in dem Kampfe gegen den Alkoholismus als furchtbaren Feind des Menschengeschlechtes vereinigen.

Auf die Wirksamkeit der Kirche, der Schule und der Gesellschaft muss hier geradeso gerechnet werden, wie auf die Thätigkeit der staatlichen und autonomen Verwaltung und ist nur dann die Hoffnung gerechtfertigt, des schweren Übels Herr zu werden, wenn in der Bevölkerung selbst das Bewusstsein von der Grösse der Gefahr, welche das Umsichgreifen der Trunksucht für sie birgt, lebendig geworden ist.

Insbesondere auch der Bethätigung freiwilliger philanthropischer Bestrebungen in Vereinen, durch Vorträge, der Presse u. s. w. ist hier ein reiches Feld geboten und sei in dieser Beziehung nur auf die besonders lehrreichen und bedeutsamen Verhandlungen des im April 1901 in Wien abgehaltenen VII. internationalen Congresses gegen den Alkoholismus hingewiesen.

Die Gesetzgebung darf gegenüber diesen Bestrebungen nicht zurückbleiben, wohl aber wird sich dieselbe naturgemäss eine gewisse Beschränkung auferlegen müssen und zunächst jene Gebiete in Angriff nehmen, auf denen die öffentliche Wohlfahrt gesetzliche Massnahmen am dringendsten erheischt und von Zwangsverfügungen ein Wandel in den wahrgenommenen Übelständen mit einiger Zuversicht erwartet werden kann. Eine unumgängliche Voraussetzung für den Erfolg derartiger gesetzlicher Anordnungen bildet ferner die stricte Anpassung derselben an die bestehenden Verhältnisse; es wäre ein verhängnisvoller Irrthum, wenn man vermeinen wollte, Einrichtungen, welche sich in anderen Ländern unter anderen Vorbedingungen aus freiwilligen philanthropischen Bestrebungen heraus erfolgreich entwickelt haben, wie das sogenannte Gothenburger System, ohneweiters hierlands im Wege der Gesetzgebung der Bevölkerung octroyiren zu können.

Von diesen Erwägungen ausgehend, wird in der ge-

genwärtigen Vorlage in Übereinstimmung mit den früheren Gesetzentwürfen zunächst eine Reihe von gewerbe-, privat- und strafrechtlichen Vorschriften in Aussicht genommen, deren Durchführung unter den gegebenen Verhältnissen erreichbar ist und nach den gemachten Erfahrungen einem herrschenden Bedürfnisse entspricht. Damit soll aber die Action der Legislative auf dem Gebiete der Bekämpfung der Trunksucht keineswegs als abgeschlossen bezeichnet werden. Um in dieser Beziehung nur eine Frage von grosser Bedeutung hervorzuheben, nämlich die Unterbringung von Gewohnheitstrinkern in Trinkerheilstätten, so wurde dem Abgeordnetenhaus mit dem Initiativantrage der Herren Abgeordneten Dr. Schoepfer, Schraffl und Genossen (478 der Beilagen, XVII. Session, 1901) bereits ein bezüglicher Gesetzentwurf vorgelegt, nachdem dieselbe Angelegenheit in einer früheren Session den Gegenstand einer Regierungsvorlage gebildet hatte (1262 der Beilagen, XI. Session 1895). Die Verhandlung über den bezeichneten, als Initiativantrag eingebrachten Gesetzentwurf wird der Regierung Gelegenheit geben, auch zu dieser Frage und zu den in dem Gesetzentwurfe enthaltenen Vorschriften Stellung zu nehmen.

Übergehend zu den einzelnen Bestimmungen des vorliegenden Entwurfes eines Gesetzes, womit Massnahmen zur Hintanhaltung der Trunksucht getroffen werden, geben dieselben zu folgenden Bemerkungen Anlass:

Erster Abschnitt.

Gewerberechtliche Bestimmungen.

Zu §. 1.

Die Vorschriften des ersten Abschnittes des Gesetzentwurfes regeln im wesentlichen den gewerbemässigen Ver-

trieb gebrannter geistiger Getränke unter theilweiser Abänderung der gegenwärtig geltenden Bestimmungen der Gewerbeordnung und des Gesetzes vom 23. Juni 1881, R. G. Bl. Nr. 62. Durch den §. 1 des vorliegenden Gesetzentwurfes wird dieser letzte Umstand zum Ausdrucke gebracht und damit zugleich klargestellt, dass, insoweit der Gesetzentwurf nicht eine Abänderung der Bestimmungen der letztangeführten Gesetze enthält, diese Gesetze auch weiterhin für den gewerbemässigen Betrieb des Ausschankes und Kleinverschleisses von gebrannten geistigen Getränken und für den Handel mit diesen Flüssigkeiten massgebend sein sollen.

Zu §. 2.

Die derzeit in Kraft stehenden gesetzlichen Vorschriften unterscheiden drei Kategorien von Gewerben, welche sich mit dem Verkaufe gebrannter geistiger Getränke befassen, nämlich:

1. Den Handel mit solchen Flüssigkeiten in verschlossenen Gefässen in was immer für Mengen als freies Gewerbe;

2. den concessionirten Kleinverschleiss mit der Berechtigung zum Verkaufe der bezeichneten Flüssigkeiten in unverschlossenen Gefässen, jedoch nur in Mengen von mindestens einem Achtelliter und mit der Beschränkung, dass dem Kleinverschleisser nicht gestattet ist, die verabreichten Getränke in den Räumlichkeiten, über welche ihm ein Verfügungsrecht zusteht, geniessen zu lassen;

3. den concessionirten Ausschank mit der Berechtigung zur Verabreichung der erwähnten Getränke an Sitz- und Stehgäste oder über die Gasse in unverschlossenen Gefässen.

Schankberechtigte und Kleinverschleisser sind auch zum gewöhnlichen Handel mit den bezeichneten Flüssigkeiten befugt.

Nach den früheren Regierungsvorlagen sollte zu diesen drei Gewerbekategorien noch eine vierte treten, indem

beim Handel von gebrannten geistigen Getränken unterschieden werden sollte zwischen dem Handel mit den bezeichneten Flüssigkeiten in verschlossenen Gefässen in Mengen von wenigstens fünf Litern, welcher Handel nach wie vor ein freies Gewerbe bleiben und

4. dem Handel in verschlossenen Gefässen in Mengen unter fünf Liter, welcher letzterer an eine Concession gebunden werden sollte.

Die gemachten Wahrnehmungen lassen es allerdings dringend geboten erscheinen, den Detailhandel mit gebrannten geistigen Getränken unter strenge Controle zu stellen. Wenn wie bisher die Verkaufsstätten für derartige Getränke nach Belieben gegen blosser Anmeldung des freien Gewerbes entstehen können und der Händler gesetzlich befugt ist, den Brantwein in beliebigen Mengen an den Mann zu bringen, sobald er denselben nur in versiegelten Fläschchen veräussert, werden alle Vorsichtsmassregeln, welche das Gesetz zur Wahrung des öffentlichen Wohles gegen den Ausschank und den Kleinverschleiss von derartigen Getränken aufstellt, illusorisch, da erfahrungsgemäss der von sogenannten Händlern betriebene Verkauf von gebrannten geistigen Getränken in kleinen verschlossenen Gefässen, welche nur die zum einmaligen Genusse bestimmte Menge enthalten, sich im praktischen Leben als nichts anderes darstellt, als ein Brantweinausschank, bei welchem die Kunden den gekauften Brantwein gleich unmittelbar, allerdings wenn der Gewerbetreibende mit dem Gesetze formell nicht in Conflict kommen will — vor der Thüre des Verschleisslocales geniessen; daher kommt es, dass darüber Klage geführt wird, dass in manchen Gegenden gerade die Buden der Brantweinhändler, Destillateure u. s. w. die eigentlichen Brutstätten des Lasters seien.

Der vorliegende Gesetzentwurf stimmt demgemäss mit den früheren Vorlagen in dem Punkte überein, dass der Handel mit gebrannten geistigen Getränken auch in verschlossenen Gefässen in Mengen unter fünf Liter für die Zukunft ausschliesslich von hiezu besonders concessionir-

ten Gewerbeleuten betrieben werden soll; nur in der Aufstellung der betreffenden Gewerbekategorien glaubte der Entwurf von den früheren Vorschlägen abgehen zu sollen, da es gerade im Hinblick auf die Absichten des Gesetzentwurfes nicht zweckmässig erschien, ein und dasselbe gewerbliche Unternehmen, nämlich die Veräusserung von gebrannten geistigen Getränken in geringen Mengen zu Zwecken des unmittelbaren Verbrauches, nach künstlichen äusserlichen Merkmalen in dreierlei verschiedene Gewerbekategorien zu trennen, welche den thatsächlichen Bedürfnissen des Handels und Wandels nicht angepasst sind, wohl aber der Controlle durch die öffentlichen Organe die grössten Schwierigkeiten bereiten.

Auf diese Umstände wurde bereits bei der Berathung des letzten Entwurfes im Abgeordnetenhaus im Jahre 1894 von verschiedenen Seiten hingewiesen und hat der volkswirtschaftliche Ausschuss des Abgeordnetenhauses schon damals (531 der Beilagen, XI. Session, 1892) eine Resolution beantragt, wonach die Regierung aufgefordert wird, einen Gesetzentwurf, betreffend die Abänderung des Gesetzes vom 23 Juni 1881, R. G. Bl. Nr. 62, vorzulegen, bei welchem als Grundsatz zu gelten hätte, dass die bisherige Scheidung der Verschleissstätten in die drei Kategorien des Ausschankes, Kleinverschleisses und Handels aufzulassen und durch die Untertheilung derselben in die zwei Hauptgruppen des Ausschankes und Detailhandels zu ersetzen wäre.

In Übereinstimmung mit diesen Absichten unterscheidet der vorliegende Entwurf — abgesehen von dem Handel mit gebrannten geistigen Getränken in verschlossenen Gefässen in Mengen von mindestens fünf Liter, welcher nach wie vor als freies Gewerbe betrieben werden kann — nur zwei Kategorien von Gewerben, nämlich:

1. den Ausschank mit der Berechtigung zur Verabreichung der bezeichneten Flüssigkeiten an Gäste oder über die Gasse in unverschlossenen Gefässen, sowie zum Ver-

kaufe solcher Getränke in verschlossenen Gefässen in beliebigen Mengen;

2. den Kleinverschleiss mit der Berechtigung zum Verkaufe dieser Flüssigkeiten in verschlossenen Gefässen und in Mengen von wenigstens einem Achtelliter.

Die Bestimmung, welche Gefässe im Sinne des Gesetzes als verschlossen anzusehen sind, muss dem Verordnungswege vorbehalten werden, da es nicht durchführbar erscheinen würde, die hiefür massgebenden Kriterien ein für allemale gesetzlich festzulegen, gerade hier vielmehr den bei der Durchführung des Gesetzes gemachten praktischen Wahrnehmungen jeweilig Rechnung getragen werden muss.

Was endlich die Bedingungen für die Erlangung einer Concession zum Kleinverschleisse anbelangt, so schien in dieser Beziehung die vollständige Gleichstellung des Kleinverschleisses mit dem Ausschank die einzige zweckmässige und gerechte Massnahme. Da es hinsichtlich des Kleinverschleisses nach dem Vorschlage des Entwurfes demgemäss bei der Anwendung der einschlägigen Bestimmungen der §§. 18 bis 20 und 23 der Gewerbegesetznovelle vom 15 März 1883, R. G. Bl. Nr. 39, verbleiben soll, entfiel die Nothwendigkeit, besondere gesetzliche Vorschriften für die Ertheilung einer Concession zu diesem Gewerbebetriebe aufzustellen.

In dem Gesetzentwurfe wurde es endlich vermieden, den Kleinverschleiss von gebrannten geistigen Getränken in irgend einer Form an den gleichzeitigen Betrieb anderer gewerblicher Unternehmungen zu binden. Da nach dem Gesetzentwurfe der Kleinverschleiss von gebrannten geistigen Getränken die Stelle des Detailhandels einnehmen soll, kann die gleichzeitige Ausübung dieses Kleinverschleisses mit anderen gewerblichen Unternehmungen und insbesondere auch mit einem anderen Handelsgewerbe allerdings füglich nicht gehindert werden, ohne mit den thatsächlichen Bedürfnissen der Bevölkerung in Conflict zu kommen und dem Gewerbebetriebe eine ungerechtfertigte schwere

Schädigung zuzufügen. Es liegt aber anderseits auch kein Grund vor, auf den gleichzeitigen Betrieb des Kleinverschleisses mit anderen Handelsgewerben von gesetzesswegen zu drängen, da es im Hinblick auf die massgebenden öffentlichen Interessen jedenfalls nicht bedenklicher ist, wenn der Kleinverschleiss mit gebrannten geistigen Getränken als Unternehmen für sich allein ausgeübt, als wenn er etwa mit solchen Handelsgewerben vereint betrieben wird, welche zur unmittelbaren Befriedigung der Bedürfnisse der Bevölkerung an Artikeln des täglichen Verbrauches bestimmt sind.

Zu §. 3.

Die gegenwärtig für den Ausschank gebrannter geistiger Getränke geltenden gesetzlichen Bestimmungen unterscheiden bereits zwischen dem Betriebe des Ausschankes als Haupt- oder als Nebengeschäft; allerdings hat diese Unterscheidung dermalen hauptsächlich eine Bedeutung in steuerrechtlicher Beziehung. Die früheren Regierungsvorlagen, welche die Neuregelung des Brantweinschankes zum Gegenstande hatten, haben den Begriff des Haupt- oder Nebengeschäftes auch in gewerberechtlicher Beziehung — so insbesondere hinsichtlich der Festsetzung der Maximalzahl von Ausschankberechtigungen in Orten mit lebhaftem Fremdenverkehre, dann der Schliessung der Locale an bestimmten Tagen — als massgebend anerkannt.

Der vorliegende Gesetzentwurf geht in dieser Richtung noch weiter, indem er ganz allgemein, sowohl für die künftig zu concessionirenden (§. 3), als für die beim Inkrafttreten des Gesetzes bereits bestehenden (§. 22, dritter Absatz) Berechtigungen zum Ausschank gebrannter geistiger Getränke, welche neben sonstigen Berechtigungen des Gast- und Schankgewerbes oder neben dem Zuckerbäcker- und Mandolettibäckergewerbe betrieben werden, anordnet, dass von der Gewerbebehörde auf Grund der in dieser Hinsicht von der Partei abzugebenden Erklärung auszusprechen ist, ob der Ausschank von gebrannten gei-

stigen Getränken als Hauptgeschäft oder nur als Nebengeschäft ausgeübt werden darf.

Für diese Bestimmung war zunächst die Erwägung massgebend, dass es insbesondere an Orten, in welchen der Verkehr ein reger ist, unumgänglich nothwendig sein wird, für die Ermittlung der Maximalzahl der zulässigen Concessionen zum Ausschank gebrannter geistiger Getränke im Gesetze (§. 6) einerseits zwischen den Gasthäusern, Restaurationen, Kaffeehäusern, Zuckerbäckereien u. dgl., in welchen der Ausschank gebrannter geistiger Getränke thatsächlich nur nebenher ausgeübt wird, und andererseits zwischen den eigentlichen Brantweinschänken, mögen dieselben unter welcher Bezeichnung immer betrieben werden, zu unterscheiden. Die Nichtbeachtung dieses Unterschiedes würde unter Umständen Verfügungen zeitigen, welche das thatsächliche Bedürfnis der Bevölkerung unberücksichtigt lassen und eine schwere Schädigung berechtigter Interessen einer reellen Industrie beinhalten würde. Wird diese Unterscheidung im Gesetze aber ermöglicht, so ist es nothwendig, dafür Vorsorge zu treffen, dass nicht durch Hinterziehungen die Grundlagen, welche die fragliche Concessionsertheilung zulässig erscheinen liessen, nachhinein willkürlich verschoben werden.

Aber auch abgesehen von diesem besonderen Falle wird die Frage, ob ein Ausschank von gebrannten geistigen Getränken nur nebenher in Verbindung mit sonstigen Berechtigungen des Gast- und Schankgewerbes oder als Hauptgeschäft betrieben werden soll, für die Entscheidung über die Ertheilung der Concession im Hinblick auf die Bedürfnisfrage immer von grosser Wichtigkeit sein. Da es nun thatsächlich sich in der Praxis wiederholt ereignet hat, dass eine solche Ausschankconcession in Verbindung mit anderen Berechtigungen des Gast- und Schankgewerbes in der Annahme verliehen wurde, dass es sich hiebei nur um ein Nebengeschäft des Gastgewerbes handle, thatsächlich aber dann der Brantweinausschank allein oder doch überwiegend ausgeübt wurde, so erscheint es geboten, von

vornherein gegenüber dem Concessionsbesitzer klarzustellen, in welchem Umfange derselbe den Ausschank gebrannter geistiger Getränke ausüben darf.

Für den Fall der Nichtbeachtung der bezeichneten Voraussetzung der Concessionsertheilung ist im dritten Absatze des §. 3 die Wiederentziehung der Concession vorgesehen.

Die gleiche Bestimmung soll auch für den Betrieb des Ausschankes der bezeichneten Getränke als Nebengeschäft neben dem Zuckerbäcker- und Mandolettibäckergewerbe Geltung haben, daher die Nothwendigkeit einer besonderen gesetzlichen Regelung hinsichtlich der beiden letztbezeichneten Gewerbe entfällt.

Was die Kriterien für die Entscheidung anbelangt, ob ein Ausschank thatsächlich als Haupt- oder Nebengeschäft betrieben wird, so wäre es kaum durchführbar, in dieser Beziehung erschöpfende allgemeine Regeln im Gesetze selbst aufzustellen; es wird aber im concreten Falle wohl keine unüberwindlichen Schwierigkeiten bereiten, nach den Thatumständen sicherzustellen, ob ein Gast- und Schankgewerbe, eine Mandoletti- oder Zuckerbäckerei in der Art betrieben wird, dass der Ausschank von gebrannten geistigen Getränken als Nebengeschäft anzusehen ist oder ob das ganze Unternehmen nur dazu dient, den Deckmantel für den Betrieb einer Brantweinschänke zu bilden. Und nur auf den letzteren Umstand kann es hier überhaupt ankommen, was in dem Gesetzentwurfe (§. 3, letzter Absatz) auch zum Ausdrucke gebracht wurde.

In einer Beziehung schien es allerdings geboten, hier bereits im Gesetze eine Vorsorge zu treffen. Nach §. 5, Absatz 2, und §. 11 des Gesetzes vom 23 Juni 1881, R. G. Bl. Nr. 62, ist nämlich der Betrieb des Ausschankes gebrannter geistiger Getränke als Nebengeschäft beim Gastgewerbe zur Beherbergung von Fremden und zur Verabreichung von Speisen und von Kaffee vorgesehen. Durch diese Bestimmung wird der Ausschank der bezeichneten Flüssigkeiten — abgesehen vom Kaffeeschänke — gerade mit solchen Gastgewerbeberechtigungen in Verbindung ge-

bracht, mit welchen dieser Ausschank in keinem inneren Zusammenhange steht. Bekanntermassen bereitete diese Gesetzesbestimmung auch bei der praktischen Durchführung Schwierigkeiten. Durch die Bestimmung des Gesetzentwurfes, dass der Ausschank der bezeichneten Flüssigkeiten als Nebengeschäft bei Gast- und Schankgewerben jedenfalls nur dann angesehen werden kann, wenn bei denselben auch eine der im §. 16 unter lit. *c* und *f* des Gesetzes vom 15. März 1883, R. G. Bl. Nr. 39, aufgeführten Berechtigungen (Ausschank von Bier, Wein, und Obstwein; Verabreichung von Kaffee, Thee etc.) ausgeübt wird, soll den thatsächlichen Verhältnissen Rechnung getragen und eine angemessenere Grundlage für die Entscheidung, ob ein Ausschank nur als Nebengeschäft betrieben wird, gewonnen werden.

Zu §§. 4 und 5.

Im §. 4 ist die bereits in den früheren Vorlagen enthaltene Bestimmung aufgenommen, dass in Localen, welche zur Ausübung des Ausschankes von gebrannten geistigen Getränken dienen, gleichzeitig kein anderes Gewerbe betrieben werden darf. Ausgenommen hievon soll die Ausübung der sonstigen Berechtigungen des Gast- und Schankgewerbes sowie der Betrieb des Zuckerbäcker- und Mandolettibäckergewerbes sein, wenn diese Gewerbe mit dem Ausschanke von gebrannten geistigen Getränken von demselben Gewerbsinhaber betrieben werden. Durch die erstangeführte Bestimmung soll hintangehalten werden, dass die Betriebsstätten anderer gewerblicher Unternehmungen und insbesondere auch die Läden des Detailhandelsgewerbes (Gemischtwarenverschleisses u. dgl.), in welchen die Bevölkerung die nöthigen Lebensmittel und andere Artikel des täglichen Verbrauches beschafft, Gelegenheit zum unmittelbaren Genusse gebrannter geistiger Getränke bieten. Wie bereits oben zu §. 2 angedeutet wurde, kann diese Bestimmung nicht auch auf den Kleinverschleiss der bezeichneten Flüssigkeiten ausgedehnt werden, da dieser Kleinverschleiss nunmehr an Stelle des Detailhandels treten soll.

Auch ist hier die Gefahr der Versuchung eine geringere, da der Kleinverschleisser nach dem Gesetzentwurfe gebrannte geistige Getränke nur mehr in verschlossenen Gefässen im gesetzlichen Minimalmasse veräussern darf.

Um in letzterer Beziehung den Missbrauch thunlichst hintanzuhalten, wurde im §. 5 in Erweiterung einer bereits gegenwärtig durch die Ministerialverordnung vom 17 November 1885, R. G. Bl. Nr. 166, erlassenen Vorschrift die Bestimmung aufgenommen, dass es den Kleinverschleissern, sowie den gewerbsmässigen Erzeugern von gebrannten geistigen Getränken und den sonst zum Handel mit diesen Flüssigkeiten in verschlossenen Gefässen berechtigten Gewerbsleuten nicht gestattet ist, in ihren Verkaufslocalitäten in der Zeit, in welcher dieselben den Kunden zugänglich sind, gebrannte geistige Getränke in unverschlossenen Gefässen oder in solchen Gefässen zu halten, welche weniger als das, diesen Gewerbetreibenden für den Verkauf der bezeichneten Flüssigkeiten durch die Bestimmungen des gegenwärtigen Gesetzes vorgezeichnete Minimalmass betragen. Im Zusammenhange mit dieser letzteren Bestimmung steht endlich das einzige Verbot, welches in dem Gesetzentwurfe hinsichtlich des gleichzeitigen Betriebes des Kleinverschleisses von gebrannten geistigen Getränken mit anderen Gewerben in einer und derselben Localität enthalten ist, indem im §. 4, zweiter Absatz, ausgesprochen ist, dass der Kleinverschleiss mit der Erzeugung von gebrannten geistigen Getränken nicht in demselben Locale ausgeübt werden darf.

Durch diese Bestimmungen, deren Beobachtung den Gewerbetreibenden keine unüberwindlichen Schwierigkeiten bereiten kann, wird eine wirksame Controle ermöglicht.

Zu §. 6.

Der §. 6 enthält Vorschriften über die ziffermässige Begrenzung der zulässigen Anzahl, in welcher Concessionen zum Ausschanke oder zum Kleinverschleisse von ge-

brannten geistigen Getränken in jeder Gemeinde in Hinblick verliehen werden können. Hiebei wird hinsichtlich des Ausschankes in Übereinstimmung mit den früheren gleichartigen Regierungsvorlagen die Verhältniszahl von höchstens einer Concession auf je 500 Einwohner festgesetzt; eine gleiche Bestimmung wird auch für den Kleinverschleiss getroffen, während in den früheren Regierungsvorlagen für den letzteren das Verhältnis von einer Concession auf je 1000 Einwohner bestimmt worden war. Desungeachtet ist der vorliegende Entwurf hinsichtlich des Kleinverschleisses strenger als die letzteren Vorlagen, da nach dem gegenwärtigen Entwurfe der Kleinverschleiss mit dem Detailhandel identisch ist, in den früheren Entwürfen hingegen für den unabhängig vom Kleinverschleisse gedachten Detailhandel eine ziffermässige Grenze der Anzahl der Concessionen überhaupt nicht im Gesetze vorgesehen war.

Für die Aufnahme der bezüglichlichen Bestimmungen in den vorliegenden Entwurf war die Erwägung massgebend, dass nach den im Auslande gemachten Erfahrungen zweifelsohne in der Verminderung der Brantweinverschleissstätten ein wirksames Mittel zur Bekämpfung des Alkoholismus erblickt werden muss, ohne gesetzliche Fixirung ziffermässiger Grenzen eine solche Verminderung aber nicht in erheblichem Masse zu gewärtigen wäre. Auch das Abgeordnetenhaus hat sich bei der Berathung des letzten gleichartigen Gesetzentwurfes in der Sitzung vom 28 November 1894 für die Festsetzung einer ziffermässigen Grenze im Sinne der damaligen Regierungsvorlage ausgesprochen.

Die gegenwärtige Vorlage hat den Detailhandel (Kleinverschleiss) in diese ziffermässige Regelung einbezogen, weil hier ähnliche Erwägungen wie beim Ausschanke massgebend sind und durch einseitige Einschränkung der Schanklocale allein eine wirksame Abhilfe nicht geschaffen werden könnte.

Die im Gesetzentwurfe enthaltenen Verhältniszahlen sind selbstverständlich nur als Maximalzahlen gedacht und

sieht der Gesetzentwurf (§. 6, letzter Absatz) ausdrücklich vor, dass bei der Verleihung einer Concession innerhalb der festgesetzten Verhältniszahlen das Bedürfnis strenge zu prüfen ist.

Von einer progressiven Steigerung der Verhältniszahlen für grössere Orte im Gesetze wurde im Hinblick auf die erhöhten Schwierigkeiten, welche die Verschiedenartigkeit der zu berücksichtigenden Verhältnisse (territorialer Umfang der Gemeinden, Dichtigkeit der Bevölkerung, Grösse des Verkehrs etc.) einer solchen generellen Festsetzung bereiten würde, Umgang genommen.

Hiegegen versucht es die Vorlage, der Verschiedenartigkeit der örtlichen Verhältnisse durch einige Bestimmungen thunlichst Rechnung zu tragen. Es kann nämlich keinem Zweifel unterliegen, dass selbst die Festsetzung der im Gesetzentwurfe enthaltenen ziffermässigen einheitlichen Maximalgrenzen, insbesondere in Gemeinden von grösserer territorialer Ausdehnung, zu Anomalien führen könnte. Der Gesetzentwurf sieht daher vor, dass die politische Landesbehörde für einzelne Gemeinden von grösserer territorialer Ausdehnung nach Anhörung der Gemeinde und nach Einvernehmung des Landesausschusses verfügen kann, dass die im Gesetze festgesetzten Verhältniszahlen für die einzelnen Ortschaften in der Gemeinde, in grösseren Städten aber für die einzelnen Stadtbezirke zu gelten haben.

Auch in anderer Richtung ist es nothwendig, dafür Sorge zu tragen, dass die Festsetzung einer starren ziffermässigen Grenze nicht schädigend wirkt. Es wurde bereits oben zu §. 3 dargelegt, dass beim Betriebe des Ausschankes von gebrannten geistigen Getränken neben sonstigen Berechtigungen des Gastgewerbes der Umstand die grösste Beachtung verdient, ob es sich um einen Ausschank handelt, welcher als Hauptgeschäft oder etwa nur als Nebengeschäft ausgeübt wird. Nicht nur in Orten mit lebhaftem Fremdenverkehre, sondern auch an anderen Orten kann eine ungerechtfertigte Beeinträchtigung reeller Gewerbeunternehmungen darin liegen, dass die Concession zum

Ausschanke gebrannter geistiger Getränke bei einem Gastgewerbe auch als Nebengeschäft nicht mehr verliehen werden darf, weil die Zahl der anderen Unternehmungen, welche dieselbe Berechtigung bereits besitzen, die gesetzliche Maximalziffer erreicht. Auch in dieser Beziehung enthält der Gesetzentwurf die Vorschrift, dass es der politischen Landesbehörde vorbehalten bleiben soll, für bestimmte Gemeinden oder Theile einer Gemeinde nach Anhörung der Gemeinde und nach Einvernehmung des Landesausschusses zu verfügen, dass Gast- und Schankgewerbe, bei welchen der Ausschank von gebrannten geistigen Getränken nur als Nebengeschäft betrieben wird, bei Ermittlung der im Gesetze für den Ausschank vorgezeichneten Verhältniszahl ausser Betracht zu bleiben haben.

Es erscheint unerlässlich, die bezüglichlichen Verfügungen der Executive anheimzustellen, weil es sich hier um Verhältnisse handelt, welche von Gemeinde zu Gemeinde, ja von Ort zu Ort verschieden sein, ja auch in einer und derselben Ortschaft wechseln können, daher es nicht durchführbar wäre, diese Frage im Wege der Gesetzgebung durchgreifend zu regeln.

Die im Gesetzentwurfe vorgesehene Einvernehmung des Landesausschusses und Anhörung der Gemeinde sichert übrigens auch den autonomen Organen eine angemessene Mitwirkung bei den bezüglichlichen Verfügungen.

Zu §. 7.

Diese Gesetzesbestimmung soll die Grundlage schaffen, um die Schliessung der Locale, in welchen der Ausschank und der Kleinverschleiss gebrannter geistiger Getränke betrieben wird, unter Berücksichtigung der localen Verhältnisse an Sonn- und Feiertagen, sowie an Wochentagen, an welchen nach der herrschenden Übung die Lohnauszahlungen erfolgen, zu ermöglichen. Die Nothwendigkeit einer solchen gesetzlichen Bestimmung bedarf wohl keiner nä-

heren Begründung; die Frage ist nur, in welcher Weise diese Regelung erfolgen soll.

In dem Gesetzentwurfe wird auch hier die Erlassung der betreffenden Bestimmungen der Verfügung der Executive übertragen, weil es sich um die Berücksichtigung von Umständen handelt, die von Bezirk zu Bezirk, ja von Ort zu Ort verschieden sein können, und zwar soll die politische Landesbehörde nach Einvernehmung der Handels- und Gewerbekammern zu den betreffenden Verfügungen ermächtigt werden, weil hier in erster Linie die gewerblichen Verhältnisse in Betracht kommen.

In den Gesetzentwurf ist nur die Bestimmung aufgenommen, dass durch die zu erlassenden Verfügungen Gast- und Schankgewerbe, Zuckerbäcker- und Mandolettibäckergewerbe dann nicht getroffen werden können, wenn bei diesen Gewerben der Ausschank von gebrannten geistigen Getränken nur als Nebengeschäft betrieben wird. Diese Ausnahme stützt sich auf die Erwägung, dass bei den Gewerben der letztbezeichneten Kategorie die Umstände nicht zutreffen, welche für eine Sperre der Betriebsstätten bei Brantweinschänken und Verschleisslocalen an den oben bezeichneten Tagen sprechen.

Zu §. 8.

Die Bestimmung des §. 8 hat lediglich den Zweck, jeden Zweifel darüber auszuschliessen, dass die Vorschriften des §. 54, Absatz 2 der Gewerbeordnung, betreffend die gewerbepolizeiliche Regelung, auch in Hinkunft auf den Kleinverschleiss Anwendung zu finden haben, da es geboten erscheint, in dieser Beziehung den Kleinverschleiss dem Ausschanke vollkommen gleichzustellen.

Zu §. 11.

Im §. 11 wurden die Voraussetzungen präzise umschrieben, unter welchen im Hinblick auf die Tendenze

des vorliegenden Gesetzentwurfes eine Entziehung der Gewerbeberechtigung dann platzzugreifen hat, wenn der Gewerbetreibende sich wiederholt eine Überschreitung seiner Gewerbebefugnis zuschulden kommen liess oder im Hinblick auf seine Verurtheilung wegen einer der im dritten Abschnitte des Gesetzes aufgeführten Übertretungen von dem Fortbetriebe des Gewerbes ein Missbrauch zu besorgen ist.

Zweiter Abschnitt.

Privatrechtliche Bestimmungen.

Zu §§. 12 bis 14.

Die im zweiten Abschnitte des Gesetzentwurfes enthaltenen Bestimmungen privatrechtlicher Natur sind dem Wesen nach den analogen Vorschriften des Trunkenheitsgesetzes für Galizien und die Bukowina vom 19. Juli 1877, R. G. Bl. Nr. 67, nachgebildet. Durch dieselben soll einer unlauteren, auf die Ausbeutung der Trunksucht gerichteten Creditgewährung bei der Verabreichung von geistigen Getränken in Gast- und Schankräumlichkeiten, sowie beim Kleinverschleisse gebrannter geistiger Getränke vorgebeugt werden, da gerade in dieser Beziehung die gemachten Erfahrungen auf die Nothwendigkeit eines gesetzlichen Schutzes hinweisen.

In der Vorlage werden in Übereinstimmung mit den früheren gleichartigen Gesetzentwürfen nicht nur Forderungen aus der Verabreichung geistiger Getränke an Gäste, welche in dem Gasthause zur Beherbergung aufgenommen sind (eine gleiche Ausnahme ist bereits im §. 4 des Gesetzes vom 19. Juli 1877 enthalten), sondern auch Forderungen aus der Veräusserung der bezeichneten Flüssigkeiten an Gewerbetreibende, welche dieselben zum Zwecke des Wiederverkaufes bezogen haben, von der Anwendung dieser Gesetzesbestimmung ausgenommen, was wohl keiner näheren Begründung bedarf.

Mit der durch die letztangeführte Bestimmung bedingten Einschränkung beinhalten die hier in Aussicht genommenen Massnahmen keine Beeinträchtigung des Handels und Wandels, da das solide Geschäft insbesondere auch durch die Forderung der Barzahlung beim Kleinverschleisse von gebrannten geistigen Getränken keine wesentliche Einbusse erleiden kann. Dort, wo gegenwärtig im Detailhandel ein anderer Gebrauch besteht, wird sich derselbe unschwer durch die gesetzlichen Vorschriften geänderten Rechtslage anzupassen vermögen. Jedenfalls könnte das Bestehen derartiger Gebräuche im Detailhandel für sich allein es noch nicht rechtfertigen, auf eine Massnahme zu verzichten, welche sich als eines der wirksamsten Mittel darstellt, die gewissenlose Ausbeutung der Trunksucht hintanzuhalten.

In einer Beziehung schien es nothwendig, eine Präcisirung der bezüglichen Bestimmungen vorzunehmen. Da jede Forderung für die Verabreichung von geistigen Getränken nicht klagbar sein soll, wenn der Schuldner zur Zeit der Entstehung der späteren Forderung eine frühere Schuld der vorbezeichneten Art an denselben Gläubiger nicht bezahlt hat, wird im Gesetzentwurfe (§. 12, zweiter Absatz) bestimmt, dass Forderungen, welche für die wiederholte Verabreichung der im ersten Absatze erwähnten Getränke an einen Gast während eines ununterbrochenen Aufenthaltes desselben in der Gast- und Schankwirtschaft erwachsen, als eine einheitliche Forderung anzusehen sind.

Dritter Abschnitt.

Strafrechtliche Bestimmungen.

Die Strafbestimmungen der §§. 17 bis 19 waren, wenn auch theilweise in anderer Fassung, schon in den früheren gleichartigen Regierungsvorlagen enthalten; neu sind die Bestimmungen des §. 15; mit den Bestimmungen des §. 16 wird einer Anregung gefolgt, welche in den Berichten des volkswirtschaftlichen Ausschusses über die frühere Regie-

rungsvorlage (531 und 1048 der Beilagen, XI. Session) enthalten ist; nicht wieder aufgenommen wurde die im Gesetze vom 19. Juli 1877 (§. 6) enthaltene Bestimmung über das Vorbot des Gasthausbesuches für wiederholt wegen Trunkenheit Bestrafte, weil dieses Verbot in grösseren Gemeinden undurchführbar und gegenüber solchen Personen, welche keinen eigenen Herd besitzen, unter Umständen schwer zu rechtfertigen wäre.

Zu einzelnen Bestimmungen dieses Abschnittes ist Folgendes zu bemerken:

Zu §. 15.

Durch diese Bestimmung soll der §. 523 des Strafgesetzes ersetzt werden, wobei im Gegensatze zu dieser letzteren Bestimmung auch die durch Begehung eines Vergehens oder einer Übertretung qualificirte Volltrunkenheit mit Strafe bedroht wird.

Zu §. 16.

Der §. 16 soll an Stelle des §. 524 des Strafgesetzes treten und bestraft die Trunkenheit, durch welche eine Gefährdung für das Leben, die Gesundheit oder die körperliche Sicherheit eines anderen herbeigeführt wird. Es ist allerdings schon nach dem geltenden Rechte die Möglichkeit gegeben, gegen eine solche Gefährdung durch Trunkenheit nach §§. 431 und 432 des Strafgesetzes einzuschreiten; thatsächlich wurde jedoch von dieser Möglichkeit selten Gebrauch gemacht, vielleicht veranlasst durch die zu enge Fassung der Specialbestimmung des §. 524 St. G., in welcher Beziehung durch die neue Bestimmung Abhilfe geschaffen werden soll.

Zu §. 17.

Die Bestimmung des §. 17 handelt von dem einfachen Trunkenheitsdelicte und betrifft daher jene Frage, deren legislative Lösung bekanntermassen die grössten Schwierigkeiten

rigkeiten bereitet und auch bei der Berathung der letzten gleichartigen Vorlage im Abgeordnetenhause im Jahre 1894 den Anlass dazu geboten hat, dass diese Berathung abgebrochen wurde.

Wenn die Gesetzgebung darangeht, die Trunksucht mit Repressivmassnahmen zu bekämpfen, so ist eine Bestimmung nicht zu entbehren, welche die Trunkenheit an öffentlichen Orten schon im Hinblick auf ihre demoralisierende Wirkung unter gewissen Voraussetzungen bestraft. Demgemäss enthalten nicht nur das Trunkenheitsgesetz für Galizien und die Bukowina, sondern auch ausländische Gesetze, so das französische, englische, niederländische, schwedische Gesetz etc. ähnliche Strafbestimmungen.

Wenn es sich aber nun darum handelt, den strafbaren Thatbestand zu umschreiben, so wurde in der Vorlage zunächst von dem Grundsatz ausgegangen, dass nur derjenige strafbar sein soll, welcher innerhalb eines kürzeren Zeitraumes (der Entwurf schlägt in dieser Beziehung ein halbes Jahr vor) wiederholt an einem öffentlichen Orte im Zustande offener Trunkenheit betroffen wird. Gleich behandelt ist ferner der Fall, wenn jemand an einem öffentlichen Orte im Zustande der offener Trunkenheit einmal betroffen wird, nachdem er wegen desselben Delictes oder wegen eines der in den beiden vorhergehenden Paragraphen aufgeführten qualificirten Trunkenheitsdelicte verurtheilt worden und nicht mehr als ein halbes Jahr seit dem Begehen der letzten Übertretung verflissen ist.

Es muss zugegeben werden, dass diese Art der Umschreibung des strafbaren Thatbestandes die strafgerichtliche Verfolgung des Delictes erschweren wird, da in jedem Straffalle die Wiederholung derselben Handlung oder die vorherige Verurtheilung wegen dieser oder einer schwerer incriminirten Handlung nachgewiesen werden muss. Andererseits würde es aber wohl zu weit gehen, jeden Fall, in welchem jemand im Zustande offener Trunkenheit an einem öffentlichen Orte betroffen wird, ohneweiters der strafgerichtlichen Ahndung zu unterziehen, da der Betrof-

fene auch ohne sein Verschulden einmal in einen solchen Zustand gerathen sein kann.

In ihrer gegenwärtigen einschränkenden Fassung wird die Strafbestimmung ihre Wirkung insbesondere gegenüber den notorischen Gewohnheitstrinkern äussern, für welche dieselbe ja auch in erster Linie bestimmt ist.

Dem Versuche, die Art der strafbaren Trunkenheit dadurch näher zu umschreiben, dass nach dem Vorgange des Trunkenheitsgesetzes vom Jahre 1877 das Erregen eines Ärgernisses als Kriterium der Strafbarkeit aufgestellt wird, wurde in dem vorliegenden Entwurfe ausgewichen, weil dieser letztere Begriff zu unbestimmt ist und die Beurtheilung des Zutreffens des bezeichneten Kriteriums von subjectiven Momenten abhängt. Schliesslich kann wohl nicht geleugnet werden, dass ein offener Zustand der Trunkenheit an einem öffentlichen Orte an sich immer als ärgerniserregend angesehen werden sollte.

Auch die in der früheren Regierungsvorlage enthaltene Strafbestimmung wegen absichtlicher Versetzung eines anderen in Trunkenheit wurde wegen ihrer unbestimmten und zu weiten Fassung nicht aufgenommen, wobei nur noch bemerkt werden muss, dass es kaum durchführbar wäre, diese Bestimmung derart zu umschreiben, dass dieselbe thatsächlich nur auf solche Handlungen Anwendung finden würde, deren strafgerichtliche Ahndung gerechtfertigt erscheinen könnte.

Zu §§. 18 und 19.

Durch die Bestimmung des §. 18 wird die Verabreichung geistiger Getränke an einen offenbar Trunkenen oder einen offenbar Unmündigen beim Ausschanke oder Kleinverschleisse von solchen Flüssigkeiten oder beim Handel mit denselben nach Analogie des §. 1, zweiter Absatz, des Trunkenheitsgesetzes vom 19. Juli 1877 als strafbar erklärt; nur wurde getrachtet, der Bestimmung eine präzisere Fassung zu geben und der Strafsatz erhöht.

Letzteres gilt auch von der Bestimmung des §. 19, welche den Abschluss von Scheingeschäften zur Umgehung der privatrechtlichen Vorschriften des Gesetzentwurfes mit Strafe belegt (§. 5 des Gesetzes vom 19. Juli 1877).

Vierter Abschnitt.

Schlussbestimmungen.

Zu §. 21.

Die Bestimmung des §. 21 hat nur eine declarative Bedeutung. Bereits im Artikel VIII des Kundmachungspatentes zur Gewerbeordnung vom 20. December 1859 ist ausgesprochen, dass bezüglich der Propinationsrechte die hiefür bestehenden besonderen Vorschriften massgebend sein sollen. Auch im Gesetze vom 23. Juni 1881, R. G. Bl. Nr. 62 (§ 18), wird ausdrücklich erklärt, dass durch die Bestimmungen desselben das Propinationsrecht in jenen Ländern, in welchen dasselbe besteht, nicht berührt wird. Durch den §. 21 des gegenwärtigen Gesetzentwurfes ist lediglich constatirt, dass an diesem gesetzlichen Zustande eine Änderung nicht eintritt.

Zu §§. 22 und 23.

Die §§. 22 und 23 enthalten Übergangsbestimmungen und kömmt hier die wichtige Frage der Rückwirkung des Gesetzes zur Erörterung.

Da für den Umfang der Gewerbeberechtigung der im Zeitpunkte des Beginnes der Wirksamkeit dieses Gesetzes bereits bestehenden Gewerbeunternehmungen die Bestimmungen dieses Gesetzes massgebend sein sollen, werden die Kleinverschleisser — in dem Umfange der Gewerbeberechtigung der Schankberechtigten tritt durch das Gesetz eine Beschränkung nicht ein — in Hinkunft die gebrannten geistigen Getränke nicht mehr in unverschlossenen Gefässen abgeben dürfen, die Erzeuger und Händler diese Flüss-

sigkeiten aber auch in verschlossenen Gefässen in Mengen unter fünf Liter nur dann veräussern können, wenn sie die nach dem vorliegenden Gesetze hiezu vorgeschriebene besondere Concession zum Kleinverschleisse erlangt haben.

Da den Kleinverschleissern auf der anderen Seite aus der Einschränkung der Betriebsstätten für den Detailhandel ein namhafter Vortheil erwächst, kann von einer empfindlichen Rückwirkung des Gesetzes füglich nur auf den Detailhandel mit gebrannten geistigen Getränken gesprochen, in dieser Beziehung aber nicht in Abrede gestellt werden, dass durch den vorliegenden Gesetzentwurf auch die Interessen von solchen Gewerbeunternehmern berührt werden, welche für ihre Person durch die Art der Ausübung ihres Gewerbebetriebes keinen Anstoss zu einer gegen die Ausschreitungen des Branntweinhandels gerichteten Action gegeben haben. So bedauerlich es immer ist, wenn die Gesetzgebung sich bemüssigt sieht, in die Bethätigung des Gewerbefleisses mit prohibitiven Verfügungen einzugreifen, kann hier, wo es sich darum handelt, eine ernste Gefahr für das Volkswohl zu bekämpfen, doch nicht davon Umgang genommen werden, die im öffentlichen Interesse unbedingt erforderlichen Massnahmen zu ergreifen. Es ist nicht zu bestreiten, dass die übermässige Vermehrung der Brantweinstätten wesentlich zur Verbreitung der Trunksucht beiträgt; wenn es aber anerkannt werden muss, dass es im Interesse der Wohlfahrt der Allgemeinheit geboten ist, auf diesem Gebiete der Ausbeutung des Lasters entgegenzutreten, so kann auch keine Rücksicht auf die früher unter anderen gesetzlichen Vorschriften bestandene grössere Bewegungsfreiheit genommen werden. Die Erklärung des Detailhandels als concessionirtes Gewerbe hätte ohne Rückwirkung dieser Vorschrift auf die bestehenden Unternehmungen unter den gegebenen Verhältnissen als Massnahme zur Bekämpfung der Trunksucht nur eine äusserst precäre Bedeutung. Die Nothwendigkeit der Rückwirkung der bezüglichen Gesetzesbestimmung wurde übrigens bereits vom Abgeordnetenhouse bei der Berathung des

früheren gleichartigen Gesetzentwurfes im Jahre 1894 anerkannt.

Im übrigen wird in der gegenwärtigen Vorlage versucht, die Interessen der betroffenen Gewerbetreibenden soviel als möglich zu schützen, indem im §. 23 denjenigen, welche im Zeitpunkte der Kundmachung des gegenwärtigen Gesetzes die Berechtigung der Erzeugung von gebrannten geistigen Getränken oder zum Handel mit derartigen Flüssigkeiten in verschlossenen Gefässen auf Grund der bisher geltenden gesetzlichen Vorschriften besitzen, unter der Voraussetzung, dass dieselben die gesetzlichen Bedingungen zur Erlangung einer Concession zum Kleinverschleisse von gebrannten geistigen Getränken erfüllen, hinsichtlich der Verleihung einer solchen Concession ein Vorrecht vor anderen Bewerbern eingeräumt wird.

Auch bezüglich der in dem Gesetzentwurfe enthaltenen gewerbepolizeilichen Anordnungen (insbesondere der §§. 3, 4, 5 und 7) musste sich die Vorlage auf den Standpunkt stellen, dass die Bestimmungen des Gesetzes auch auf jene Gewerbsleute, welche im Zeitpunkte des Beginnes der Wirksamkeit dieses Gesetzes die Berechtigung zur Erzeugung, zum Handel, Kleinverschleisse oder Ausschanke von gebrannten geistigen Getränken oder zum Betriebe des Gast- und Schankgewerbes auf Grund der früheren Vorschriften besitzen, Anwendung zu finden haben (§. 22, erster Absatz), da in dieser Beziehung Massnahmen nur insoweit in Aussicht genommen werden, als sich dieselben im öffentlichen Interesse unbedingt nothwendig erwiesen haben, in dieser Beziehung aber auch für ältere Unternehmungen keine Ausnahme statuirt werden kann.

Zu §. 25.

Das für Galizien und die Bukowina erlassene Gesetz vom 19. Juli 1877, R. G. Bl. Nr. 67, wird im §. 25 ausser Kraft gesetzt, da es durch das vorliegende Gesetz ersetzt werden soll. Zur Wahrung der Continuität werden die auf

Grund des §. 5 des Gesetzes vom Jahre 1877 erfolgten Abstrafungen in Bezug auf ihre Wirkungen den correspondirenden, auf Grund des neuen Gesetzes erfolgenden Abstrafungen gleichgestellt.

Wbrew postanowieniom ustawy o organizacyi Izb handlowych i przemysłowych z 29 czerwca 1868 l. 85 D. p. p., która nakazuje rządowi wszelkich przedłożeń treści gospodarczej udzielać pierwej Izbom handlowym i przemysłowym do wydania opinii, projekt rządowy o ustawie przeciw opilstwu dostał się do wiadomości Izby i świata gospodarczego dopiero, kiedy go rząd złożył na stół parlamentu. Izby zmuszone więc były z własnej inicjatywy zając się tą sprawą, która od pierwszej chwili wywołała bardzo żywą kontrowersyę zdań i która wkracza bardzo głęboko w obecny ustrój gospodarczy produkcyi i handlu napojami spirytusowymi.

Prezydyum Izby, chcąc umożliwić dokładne i wszechstronne przygotowanie sprawy, przekazało ją komisji połączonych sekcji, która znowu z swej strony uznała za potrzebne odbyć ankietę i dać w ten sposób możność wypowiedzenia swego zdania wszystkim interesowanym. Ankieta ta odbyła się dnia 23 lutego 1903 r. w sali Rady miejskiej. Zaproszenie na ankietę otrzymały następujące władze, instytucye i osoby prywatne:

1. Powiatowa dyrekcyja skarbu w Krakowie
2. Magistraty miast: Biała
3. Bochnia
4. Jasło
5. Kraków
6. Limanowa
7. Nowy Sącz
8. Podgórze
9. Rzeszów
10. Tarnów

11. Wadowice
12. Wieliczka
13. Żywiec
14. Urząd akcyzowy miasta Krakowa.
15. C. k. Instruktor stowarzyszeń przemysłowych w Krakowie.
16. Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie w Krakowie.
17. Kongregacya kupiecka w Krakowie.
18. Zarząd propinacyi: Andrychów
19. » » Biała
20. » » Bochnia
21. » » Chrzanów
22. » » Gorlice
23. » » Kalwarya
24. » » Nowy Sącz
25. « » Podgórze
26. » » Rzeszów
27. » » Tarnów
28. » » Wiśnicz
29. » » Żywiec

Z grona producentów:

30. Arcyksiążęca fabryka likierów i wódek w Izdebniku.
31. Fränkla Ad. Synowie w Białej.
32. Kulczyński Józef, destylarnia wódek w Krakowie.
33. Perlbergera H. Syn, rafinerya spirytusu i fabryka wódek w Kłaśnie.
34. Rafinerya spirytusu i fabryka wódek hr. R. Potockiego w Łańcucie.
35. Reicha Maurycego następcy, fabryka wódek w Białej.
36. Schwanefeld Leon, fabrykant wódek w Tarnowie.

Z grona kupców:

37. Amster Maurycy, Kraków, Krowodrza
38. Buchsbaum M., Krzeszowice
39. Birn Szymon, Gorlice
40. Dutkiewicz Marcei, Kraków
41. Frimmel Józef, Kraków

42. Goldstein Gustaw, Kraków
43. Kempf Alojzy, Tarnów
44. Kluk Teofil, Wadowice
45. Körber Ita do rąk Arona Borgenichta, Tarnów
46. Kühnreich Süßmann, Chrzanów
47. Landau Józef, Kraków
48. Löffler Salamon Efraim, Kraków
49. Macharski Franciszek, Kraków
50. Mordarski Józef Wincenty, Grybów
51. Schaitter Józef, Rzeszów
52. Schiller Leon, Kraków
53. Schwarz Aron, Kraków
54. Schwanenfeld Salomon, Tarnów
55. Suski Wiktor, Kraków
56. Tilles Emanuel, Kraków
57. Ullreich Gustaw, Kraków
58. Wentzel Jan, Kraków
59. Woźniak Wojciech, Kraków.

Nadto zaproszeni zostali na ankietę wszyscy członkowie Izby.

Celem ułatwienia obrad ankiety wypracowało biuro Izby stosowny kwestyonaryusz. Protokół tej ankiety wedle zapisków stenograficznych załączonym jest do niniejszego sprawozdania jako alegat.

Rezultat ankiety nie doprowadził do żadnego porozumienia, owszem, przeciwieństwa interesów zarysowały się jeszcze wyraźniej. W szczególności wyszła na jaw różnica zdań pomiędzy kupcami towarów kolonialnych i wódek z jednej a dzierżawcami prawa propinacyi z drugiej strony.

Izba z natury rzeczy nie mogła przechylać się do zdania żadnej grupy interesentów i powodować się może jedynie tendencją wyrównania istniejących przeciwieństw oraz dążyć do znalezienia takiego wyjścia, aby poprzeć bez uszczerbku handlu i przemysłu chwalebne dążenia rządu, zmierzające do ograniczenia pijaństwa.

Przedłożony obecnie przez rząd projekt ustawy jest

wynikiem parcia dwóch grup, które całkiem odrębnie i od siebie niezależnie, od długiego szeregu lat starają się i starały się o przyjęcie do skutku zarządzeń ustawowych przeciwko wolnemu handlowi spirytusem. Chcąc zrozumieć dążenia tych dwu grup, należy sobie przedewszystkiem zdać sprawę z form, w jakich się obecnie w Austrii, specjalnie w Galicyi napoje gorące sprzedaje. Na całym obszarze Austrii z wyjątkiem Galicyi znane są trzy formy sprzedaży napojów gorących:

1) Handel napojami spirytusowymi w naczyniach zamkniętych o pojemności wyższej aniżeli $\frac{1}{8}$ l. Naczynia, w których się wódka względnie spirytus sprzedaje muszą być zamknięte w sposób powszechnie w handlu praktykowany. Taka sprzedaż jest przemysłem wolnym.

2) Sprzedaż wódki i napojów spirytusowych w naczyniach otwartych w t. zw. »Kleinverschleiss« w ilościach ponad $\frac{1}{8}$ l, przyczem wódka nie może być spożywaną w lokalu sprzedawcy. Jest to przemysł koncesyjonowany w sposób podobny jak

3) Szynekarstwo, czyli przemysł, polegający na podawaniu gościom napojów spirytusowych do konsumpcyi w lokalu szynkarza i podobnie jak ten przemysł szynkarski ograniczony surowszymi odpoczynkami niedzielnymi, podczas gdy przemysł pod 1) wymieniony (wolny handel napojami spirytusowymi w zamkniętych naczyniach) podlega co do odpoczynku niedzielnego tylko ogólnym przepisom o handlu.

W Galicyi stosunki ułożyły się całkiem odrębnie. Tutaj należy rozróżnić:

A) Miasta zamknięte Kraków i Lwów, w których nie istniało nigdy prawo propinacyi.

W tych dwóch miastach stosunki prawne sprzedaży napojów spirytusowych są takie same jak w Austrii.

B) W całej Galicyi zresztą obowiązuje wykupione obecnie przez kraj prawo propinacyi, które w sobie mieści jak najdalej idące wyłączne prawo szynkowania i sprzedaży wódki.

Obok propinacyi istnieją:

- 1) bardzo nieliczne t. zw. wyszynki kieliszkowe, które uprawniają do podawania wódek słodzonych oraz
- 2) wolny handel napojami spirytusowymi w zamkniętych naczyniach.

Uprawnienia tego handlu są atoli w Galicyi inne aniżeli w Austryi. Najprzód bowiem minimalna pojemność naczyń wynosi w Galicyi 0'35 l., jest więc znacznie wyższą aniżeli minimalna pojemność takichże naczyń, przepisana dla całej Austryi. Dalej są przedmiotem wolnego handlu w Galicyi jedynie tylko wódki sporządzone na ciepłej chemicznej drodze, podczas gdy normy wydane dla Austryi tego ograniczenia nie znają. W krajach austryackich, w szczególności w bardziej przemysłowych prowincjach jak Śląsk i Morawy jest wolny handel napojami spirytusowymi w zamkniętych naczyniach bardzo silnym i skutecznym współzawodnikiem szynkarstwa. Handel ten nie podlega ani koncesyonowaniu ani nie jest przedmiotem kontroli ze strony władz, ani nie obowiązują go specjalne przepisy policyjne, obowiązujące dla szynków, ani nie jest krępowany odpoczynkiem niedzielnym, obowiązującym w koncesyonowanych szynkach od soboty popołudniu do poniedziałku rana, ani nie opłaca w końcu owych wysokich podatków specjalnie szynkarskich. Na Śląsku i na Morawach wyrobiła się praktyka, że cały szereg kupców korzennych oraz kupców towarów mieszanych, tudzież takich, u których handel towarów mieszanych jest tylko płaszczykiem właściwego ich procederu, sprzedaje w wielkich ilościach zwykłą wódkę w małych, badzo lichy zamkniętych flaszkach, a ludność robotnicza naczynia te kukuje, wypija zawartość na ulicy albo w domu a następnie flaszki kupcowi zwraca. Są to zwyczajnie flaszki małe o pojemności $\frac{1}{4}$ albo $\frac{3}{10}$ l., czasem także jeszcze mniejsze, zawierające tylko $\frac{1}{8}$ l. wódki. Tak więc w prowincjach austryackich obok koncesyonowanych szynków, które podlegają opłatom skarbowym i kontroli władz, istnieje cały szereg szynków, niczem niekrępowanych a prowa-

dzonych jako wolny handel towarów mieszanych, połączonych z również wolną sprzedażą wódki w naczyniach zamkniętych. Aczkolwiek wzrost konsumpcji wódki na Śląsku i na Morawach jest niewątpliwie zjawiskiem bardzo skomplikowanym pod względem gospodarczym i społecznym, którego przyczyn nie można szukać jedynie tylko w zwiększeniu ilości miejsc sprzedaży wódki, to przecież z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że takie pomnażanie szynków, prowadzonych w tej lub owej formie przemysłowej jest jednym z czynników, które ludności dążącej z innych powodów ku nadużyciom napojów alkoholicznych, nabycie tych napojów ułatwiają i w ten sposób pośrednio przyczyniają się do szerzenia się opilstwa. Te stosunki były powodem, że z jednej strony zagrożeni w swoim bycie szynkarze a z drugiej władze administracyjne, które sądziły, że przez wyłączenie wolnego handlu napojów spirytusowych położą skuteczną tamę opilstwu, wywierały na rząd wpływ, dążący do ukoncesjonowania wszelkiego rodzaju handlu napojami spirytusowymi.

Stosunki w naszym kraju ułożyły się całkiem odmiennie. W miastach większych, które albo nie posiadały nigdy prawa propinacji, jak Kraków albo Lwów albo w takich, które posiadają osobne wysokie opłaty gminne od napojów spirytusowych, handle korzenne, handle delikatesów oraz handle towarów mieszanych nie konkurowały nigdy z propinacyjnymi szynkami. Inaczej ma się rzecz na wsi. Tam handel towarów mieszanych jest bardzo często tylko płaszczykiem, pod którym ukrywa się sprzedaż zwykłej propinacyjnej wódki we flaszcze o pojemności co najmniej 0,35 l. Sprzedaż tych napojów spirytusowych przez rozmaite handle jest powodem ciągłych sporów pomiędzy propinatorami i kupcami. Dzierżawcy prawa propinacji zarzucają tym napojom, że nie odpowiadają one propinacyjnej ustawie, t. zn., że nie są chemicznie na ciepłej drodze sporządzone. Władze konfiskują owe napoje, odwołują się do orzeczeń znawców chemików i w tem właśnie leży cała słaba strona i chwiejność tej akcji. Przepisy propinacyjne oraz defini-

cya wódek, sporządzonych w fabrycznej, ciepłej i chemicznej drodze pochodzi z czasów, w których przemysł wyrobu wódek był jeszcze bardzo prymitywnym. Z jednej strony znano tylko zwykłą propinacyjną gorzałkę, z drugiej strony drogie zagraniczne wódki, których sposób fabrykacji nawet nie był dokładnie znanym. Obecnie, gdzie niektóre najprzedniejsze gatunki wódek i likierów wyrabia się w zimnej drodze przez perfumowanie ocukrzonego spirytusu olejkami eterycznymi oraz esencjami, granica pomiędzy napojami propinacyjnymi a niepropinacyjnymi w zupełności się zatarła, a nauka nie jest w stanie orzec, czy pewien napój spirytusowy został sporządzony na ciepłej chemicznej drodze w sposób fabryczny, czy też w sposób inny. Kryterium to jest zresztą w praktyce o tyle zwodnicze, że niektóre kosztowne napoje spirytusowe jak np. drogie nalewki, sporządzają się w drodze zimnej, a mimo to notorycznie napojem propinacyjnym nie są. Konkurencja handlu towarów mieszanych, sprzedających w Galicyi zwyczajne wódki w naczyniach zamkniętych opieczętowanymi, stała się wkrótce dla propinacji bardzo dotkliwą. Wódka propinacyjna obciążona jest bowiem daninami, które nie ciążą na zwykłej wódce sprzedawanej przez handle. Wedle wyniku ostatnich lat wynosi pobierany przez kraj czynsz propinacyjny 12 milionów kor. Gdy konsumpcya wódek w Galicyi wynosi okrągło 300.000 hl., przypada samego czynszu propinacyjnego na 1 litr czystego alkoholu 40 h. Licząc zaś, że zwykła wódka propinacyjna ma 40% alkoholu, przypada jako obciążenie z tytułu czynszu propinacyjnego na 1 litr zwykłej wódki propinacyjnej kwota 16 hal. Obliczenie to przedstawia obciążenie minimalne. Aczkolwiek bowiem czynsz propinacyjny w kwocie okrągłej 12. milionów koron przedstawia wartość nie tylko propinacji wódczanej ale i propinacji piwnej, to przecież z drugiej strony należy zauważyć, że ogólna suma czynszów, płaconych przez ostatnią rękę, musi kwotę 12 milionów znacznie przewyższać, gdyż należy do tej kwoty dodać jeszcze całe koszta zarządu propinacji, zysk wiel-

kich dzierżawców propinacyi, którzy ją poddzierżawiają właściwym szynkarzom oraz koszta zarządu i zysk szynkarzy. Wszystkie te koszta muszą oczywiście znaleźć pokrycie w cenie wódki propinacyjnej, tak, iż bez przesady przyjąć można, iż na jednym litrze wódki propinacyjnej ciąży oprócz rzeczywistej wartości napoju i podatku spożywczego także danina propinacyjna w wysokości 32 h. Wolny handel napojów spirytusowych może więc w każdym razie przy konkurencyi cen propinatora ubiedz o tę kwotę. Sposobność łatwego i niekontrolowanego nabycia taniej wódki, przyczynia się niezawodnie do powiększania pijaństwa.

Przy rozpatrywaniu stosunków propinacyjnych niepodobna też nie skonstatować, że opisana powyż konkurencya wolnego handlu napojami spirytusowymi w zamkniętem naczyniu jest niewątpliwie nielojalnem obejściem ustawy. Patent propinacyjny, dzieląc napoje spirytusowe na propinacyjne i niepropinacyjne miał — jak już wspomnieliśmy wyżej — na myśli dwa całkiem dokładnie dające się od siebie rozróżnić gatunki napojów, a sprzedawanie wódki jakością i ceną zbliżonej do trunków propinacyjnych jest w każdym razie przeciwne duchowi ustawy i jej podstępem obejściem. Nie wchodząc zupełnie w gospodarczą i społeczną wartość prawa propinacyi, musi się stać na stanowisku, że dzierżawa prawa propinacyi jest tak długo, dopóki prawo propinacyi będące obecnie własnością kraju, istnieje, zupełnie legalnym przemysłem, któremu się należy taka sama ochrona jak każdej innej pracy zarobkowej. Z drugiej strony nie można dążyć do ukrócenia wolności handlu tam, gdzie tego nie zachodzi społeczna potrzeba.

Projekt, będący przedmiotem niniejszego sprawozdania, poruszył w sposób niebywały czynniki zajęte w handlu napojami spirytusowymi. Projekt ten powstał rzekomo celem położenia tamy opilstwu. Nie ulega jednak wątpliwości, że pod tą piękną flagą, kryje się towar, który strony interesowane starają się w sposób zręczny przemycić. Że

nie jest to gołosłownem twierdzeniem i że interesowani przygotowawali nagłe narodzenie się tego projektu, mamy najlepszy dowód w tem, iż już parę miesięcy przedtem pojawił się artykuł w jednym z poważniejszych pism naszych, w którym wśród ubolewań nad bezpieczeństwem propinacyi domagano się koncesyonowania wolnej dotąd sprzedaży i to nawet w drodze rozporządzenia ministerjalnego. Jawnie zresztą przyznaje to pismo komitetu dzierżawców propinacyi, wystosowane do ankiety Izby handlowej i przemysłowej, w którym podpisany komitet wyraźnie mówi, iż założonym został w tym celu w roku 1901, że prośby i przedstawienia jego zostały przychylnie przyjęte przez rząd i reprezentację krajową i że projekt niniejszy został wniesionym do izby wskutek petycyi komitetu partej przez namiestnictwo.

W projekcie tym, podzielonym na cztery rozdziały, zawiera rozdział drugi i trzeci (rozdział 4-ty obejmuje przepisy przejściowe) postanowienia skierowane rzeczywiście przeciw opilstwu, natomiast cały pierwszy rozdział, przyczepiony tylko do istotnej treści ustawy jest niczem innym, jak zniesieniem dotychczasowej wolności handlowej na rzecz propinatorów.

Rozdział 2-gi i 3-ci są tylko ostrzejszą parafrazą ustawy galicyjskiej przeciw opilstwu do dziś dnia obowiązującej, traktują więc o niezaskarżalności długów powstałych z kredytowania wódki, o karach na opiłych i na tych, którzy nieletnim i opiłym wódkę do bezpośredniego spożycia sprzedają. Choć przepisy te są w części zbyt surowe, nie podnoszono przeciw nim objekcyi, prócz drobnych uwag co do § 18-go. Natomiast przeciw rozdziałowi 1-mu, zawierającemu przepisy przemysłowo-prawne, powstała silna opozycja w szerokich kołach kupców i przemysłowców. Dwa przedewszystkiem postanowienia tego rodzaju, wywołały powszechne oburzenie kupców towarów kolonialnych i mieszanych, tudzież fabrykantów wódek, które tak głośno objawiło się na licznych zgromadzeniach w petycyach i broszurach, a mianowicie:

1) Zamiana dotychczasowego wolnego handlu napojami alkoholycznymi w zamkniętych flaszkach na handel koncesyjonowany i to ograniczony w liczbie jednej koncesyi na 500 mieszkańców.

2) Zakaz sprzedawania towarów w lokalach, w których się odbywa wyszynk wódek.

Co do 1 punktu zauważyć należy, że w razie wprowadzenia koncesyi, upadłyby całe szeregi kupców, którzy w miastach większych, w handlach towarów kolonialnych i delikatesów, a w miasteczkach w handlach towarów mieszanych sprzedają we flaszkach rum, likiery, koniaki itp., o ileby się w przepisanej liczbie koncesyi nie pomieścili. Każdy bowiem przyznać musi, że bez dodatkowej tej zyskowej sprzedaży z notorycznie małego zysku, jaki towary kolonialne przynoszą, mało kto utrzymać się może. W podkomitecie komisji przemysłowej rady państwa postawiono wniosek quasi kompromisowy, by zawarować udzielenie koncesyi wszystkim tym, którzy przed 1-ym grudnia 1902 r. sprzedaż tę wykonywali, ale i wtedy pozostałaby pomocnikom handlowym zamkniętą droga do etablowania się, gdyż liczba koncesyonaryuszów byłaby przez to już przekroczoną. Zarówno szkodliwie wpłynęłoby koncesyonowanie tego handlu na rozwój naszego przemysłu wódczanego, a to przez ograniczenie koła odbiorców tak u nas, jak i poza krajem. Przymysł ten zajął w ostatnim lat dziesiątku wybitne stanowisko swymi wybornymi wyrobami, ruchliwością i zręcznie prowadzoną akcją handlową i należy do tych, niestety nielicznych przemysłów, które znacznym wywozem wyrównują choć w części odpływ naszych pieniędzy do zachodnich krajów naszej monarchii. Liczni przemysłowcy i kupcy z zachodniej części monarchii, przybywający do nas w interesach, tudzież wielka ilość wojsk obcej narodowości, konsystująca w kraju poznała dobroć tych wyrobów i żąda tychże u siebie a stąd powstał pokup naszych wódek u kupców tamtejszych. Gdy wskutek koncesyonowania liczba odbiorców się zmniejszy, stanowisko naszych producentów nietylko będzie utrudnio-

nem, ale także zależnem od koncesyonaryuszy, uwolnionych od konkurencyi.

Zupełną nieznamością stosunków krajowych odznacza się przepis § 4-go, zakazujący sprzedaży towarów w lokalach, przeznaczonych do wyszynku. Znanym jest zwyczaj picia wódki przez klasy średnie naszego społeczeństwa w handlach korzennych. Warstwy te uważają sobie za ubliżenie uczęszczania do szynków. Gdyby przepis ten stał się ustawą, zmuszoną by była ta część ludności do odwiedzania lokalów, których dziś unika i do zerknięcia się z szumowinami społeczeństwa, co na moralność tej klasy bardzo szkodliwieby wpłynęło. Wyobraźmy sobie dalej stosunki, jakieby powstały w handlach łakoci, w których zamożniejsze klasy spożywają śniadania i kolacye, a gdzie dla napicia się wódki przed jedzeniem, trzeba by wychodzić do osobnego na ten cel przeznaczonego pokoju. Przedstawmy sobie dalej konsekwencye stąd płynące na prowincyi, gdzie niejednokrotnie tak zwany handelek jest jedynem miejscem, w którym przejezdny posilić się może, a łatwo zrozumiemy, że przepis ten jest niewykonalnym wobec naszych stosunków i zwyczajów. Jest on zresztą również potępiony także przez poddzierżawców propinacyi, albowiem w karczmach sprzedaje się cygara, zapalki, mąkę, sól, naftę i inne najniezbędniejsze artykuły codziennej potrzeby, a karczma nasza prócz ubikacyi mieszkalnych, zawiera prawie zawsze tylko jedną izbę szynkownianą. Nawet z Iona reprezentacyi miast, które tak gorliwie oświadczają się za tym projektem, odezwał się na ankiecie głos stanowczo oświadczający się przeciw § 4 emu. Musimy tu zwrócić także uwagę na niejasność przepisu, iż dopiero w zwyż 5 litrów sprzedaż napojów alkoholycznych nie potrzebuje być koncesyonowaną. Fabrykanci obawiają się, że wskutek tego mogą mieć trudności przy wysyłce pocztówek, które tylko dwie zwykłe flaszki obejmować mogą.

Przedstawiwszy opinię jednej ze stron, nie możemy pominąć głosu drugiej, tem więcej, że niektóre skargi nie są pozbawione pewnej słuszności. Propinatorzy twierdzą,

że wolna sprzedaż wódek wyrządza im wielką szkodę, a to w sposób nieprawny; że w handlach, sprzedających wódki w zapieczętowanych flaszkiach, znajdują się pokątne wyszynki, a to w ten sposób, że obok w izbie ułatwia się wypicie kupionych trunków; niektórzy twierdzą, że się wystawia w tym celu ławki przed sklepy. Mówią dalej, że nie rozchodzi się tu wcale o dobre wyroby znanych marek, nie o rum, koniak itp., dla których właściwie ta wolność została w r. 1839 stworzoną, ale że w celach zemsty, brudnej konkurencyi itd. nalewa się do takich butelek najordynarniejszy trunek i że w tej formie pozbawia się ich odbytu i utrudnia dozór nad przemytnictwem. Zgadniają się z nimi w tym względzie i popierają ich usilnie reprezentacye miast, posiadających prawo propinacyi, motywując to poparciem obawą uszczuplenia lub nawet utraty dochodu, będącego głównem zasileniem kas gminnych, nie wystarczających już i tak na opędzenie rosnących coraz więcej wydatków. Otoż przedewszystkiem zaznaczyć należy, że najmniejsza ilość dozwolona sprzedaży w zamkniętych naczyniach wynosi w Galicyi 0'35 litra — czyż można przypuszczać, żeby chłop lub robotnik był w stanie kupować stale $\frac{1}{2}$ butelki wódki i by ją mógł odrazu a choćby w towarzystwie wypić. Nadużycia w dziedzinie obejścia nadzoru i wyłączności propinacyjnych wszędzie się dzieją i zawsze dzać się będą, ale wszędzie i zawsze uważać je należy za sporadyczne objawy. Natomiast nie można nie przyznać racyi zdaniu, którego jednak interesowani oficjalnie nie objawiają, że handel drobny coraz więcej się wzmagający i dziś już do małych gmin wiejskich docierający, zmniejsza konsumcyę wódki propinacyjnej na rzecz drobnych handlarzy towarów mieszanych. Łatwo jest zrozumieć, że choć kramarze ci małe stosunkowo ilości sprzedają, i mają za odbiorców lepiej majątkowo sytuowanych ludzi, to przecież w sumie czynią uszczerbek zbytowi propinacyi. Ciągłe rosnące czynsze dzierżawne zdają się zresztą świadczyć o tem, że interes ten i tak się jeszcze opłaca, a że nie przynosi takich dochodów jak

dawniej, to dzieli on pod tym względem losy całego handlu i przemysłu, które równie cierpią z powodu konkurencji. Większe znaczenie przypisaćby można podobnym skargom miast, gdyż dola tychże nie może nam być obojętną. Ale znów stały wzrost czynszów propinacyi miejskich z małymi, sporadycznymi, krótkoterminowymi wyjątkami, usuwa płonne obawy, że stan obecny odbije się w sposób dotkliwy na finansach miejskich. Usilność pp. burmistrzów, z jaką w tej sprawie występują, musimy raczej odnieść do tej okoliczności, iż za często są zajmowani skargami i żądaniami opieki przez propinatorów, których jako największych kontrybuentów kasy gminnej lekceważyć nie mogą. Uregulowanie tej sprawy w duchu propinator-skim uwolniłoby po części władzę gminną od ciągłego niepokojenia.

Nie ma przeto potrzeby wprowadzania ograniczeń wolnego dotąd handlu, i to jeszcze pod pokrywką etyki, w projekcie ustawy, który jest na wskroś nieszczerzy.

Z uwagi jednak na to, iż skargi propinatorów, zwłaszcza z najmniejszych miejscowości, są niejednokrotnie usprawiedliwione, a to z tego powodu, iż w takich miejscowościach nie ma konsumentów na napoje lepsze, które zazwyczaj w zamkniętych flaszkach się sprzedaje, a wskutek tego sprzedaż taka ma często charakter nieprawnej konkurencji, proponują obydwaj referenci uchwalenie następujących wniosków:

1) Izba wyraża przekonanie, że w Galicyi, posiadającej odrębne stosunki i zwyczaje pod względem konsumpcji napojów spirytusowych, niniejszy projekt nie powinien znaleźć zastosowania ogólnego w swej części prawno-przemysłowej tj. w rozdziale pierwszym; należałoby wtedy dodać przepis stanowiący, iż w Galicyi obowiązywać mają przepisy rozdziału pierwszego tylko w gminach wiejskich, a w gminach miejskich, tylko takich, których liczba mieszkańców nie przenosi pewnego maximum (np. 2000) i to tylko tak długo, jak długo obowiązuje ustawa propinacyjna.

2) Przepis § 18 ma być jaśniej zredagowany, a to celem usunięcia niesprawiedliwych zasądzeń.

3) Przemysł wódczany, fabrycznie prowadzony, powinien być wyraźnie wyłączonym z pod przepisów o sprzedaży wódki w ilościach mniejszych jak 5 litrów.

Izba po dłuższej dyskusyi formalnej co do odroczenia sprawy, odrzuciła wnioszek odraczający i uchwaliła wnioski przedstawione przez pp. referentów.

55. Opłaty kontrolne od spirytusu pozakontyngentowego tudzież opłata akcyzowa od spirytusu denaturowanego w Krakowie i Lwowie.

Sfery przemysłowe i rolnicze czynią usilne starania, aby podnieść zużycie spirytusu denaturowanego nadkontyngentowego na cele motoryczne, do oświetlania i opalania. Sprzedaż ekskontyngentu spotyka za granicami kraju na bardzo silną konkurencyę. Jedną z najważniejszych przeszkód, utrudniających zaś zbyt tego spirytusu w kraju, jest rządowa opłata kontrolna w wysokości 3 K. od hektolitra. W tej mierze zwróciły się wszystkie Izby do ministerstwa skarbu z prośbą o uwolnienie spirytusu denaturowanego na cele przemysłowe od tej opłaty kontrolnej.

Nadto pobieraną jest we Lwowie i Krakowie, jako miejscach zamkniętych, od spirytusu denaturowanego, który nie płaci żadnego podatku państwowego, akcyza w tej samej wysokości, jaką miasto pobiera od spirytusu przeznaczonego na cele bezpośredniej konsumpcyi.

Na podstawie wniosku komisyi połączonych sekcyi uchwala Izba zwrócić się do rządu z żądaniem zniesienia należytości kontrolnej od denaturatu, jakoteż wznowić czynione już od r. 1897 starania o uwolnienie spirytusu denaturowanego we Lwowie i Krakowie od należytości akcyzowej.

56. System dziesiętny w handlu towarami.

Ministerstwo handlu zawezwało Izbę o wydanie opinii, czyby nie należało przedsięwziąć środków, celem wprowa-

dzenia przymusowego zastosowania systemu dziesiętnego przy liczeniu towarów, które dotychczas się sprzedaje wedle innych systemów liczenia (tuziny). Ministerstwo handlu w szczególności zażądało przeprowadzenia dochodzeń, w jakiej mierze wpłynęłoby wprowadzenie tej zmiany na stosunki sprzedaży towarów w kraju oraz na stosunki eksportowe.

Przy przeprowadzonych dochodzeniach okazało się, że jedynie handel jaj oraz handle towarów bławatnych, płócien, porcelany, szkła i towarów krótkich są interesowane w wprowadzeniu dziesiętnego systemu liczenia. Co do handlu jaj twierdzą interesowani, że we wszystkich krajach z wyjątkiem Austrii jednostką mierniczą handlu jajami jest 100 sztuk, podczas gdy u nas jednostką taką jest albo kopa czyli sztuk 60, albo ćwierć kopy t. zw. mendel. Nierównomierność systemu mierniczego u nas i za granicą bardzo utrudnia handel jajami względnie komplikuje obrachunek. Wprowadzenie systemu dziesiętnego byłoby w tej gałęzi handlu połączone z obopólną korzyścią. Natomiast handle towarów bławatnych, płócien, porcelany i szkła podnoszą, że w całym szeregu towarów, tak za granicą jak i u nas, istnieje zwyczaj kupowania wedle systemu 12-kowego. Jednostką sprzedaży np. zastawy stołowej, bielizny, chustek do nosa, ręczników etc. jest tuzin względnie jego podpodziały, 6 i 3 sztuki. Wprowadzenie przymusu w samym handlu byłoby w tych towarach illuzorycznem, albowiem jednostki te wynikają z przyzwyczajień publiczności, do których się znowu zastosowała produkcyja tak, że reforma musiałaby się począć od owych zakładów, które te rzeczy wyrabiają. Teraz bowiem sztuka tkana, z której kupiec wycina albo bieżące albo stosowne części, obliczona jest tak, że swoim rozmiarem nie pozwala na inny podział, jak na 12-kowy, względnie 6-kowy. Producenci zwłaszcza towarów lnianych twierdzą znowu, iż niepodobna im ustawić inaczej krosien dla wewnętrznego rynku austriackiego a inaczej dla eksportu.

Tak kupcy jak i producenci uważają poruszenie sprawy, będącej w mowie za zbyt czyste i sądzą, że niema potrzeby do wprowadzania jakichkolwiek zmian.

VI.

Komunikacje.

57. Taryfa lewantyńska.

Na żądanie Wydziału krajowego przeprowadziła Izba dochodzenia w sprawie nowej taryfy lewantyńskiej. Ministerstwo kolejowe, jak niemniej interesowane zarządy kolei prywatnych (kolej północna, kolej południowa) wkońcu Lloyd austriacki pragną via Tryest stworzyć taryfę, któraby na wzór t. zw. Deutscher Levantetarif, była taryfą konkurencyjną, mającą cały eksport z Austrii przeprowadzić na Wschód przez Tryest, względnie mającą ułatwić współzawodnictwo z coraz to silniejszym naporem niemieckiego wywozu płodów surowych i artykułów przemysłowych. Taryfa odnosić się ma do relacji pomiędzy poszczególnymi stacyami Austrii a portami w Egipcie i Lewancie. Ma ona opiewać na poszczególne klasy towarów i będzie wykazywać jednolite stawki na skombinowaną drogę lądową i morską.

Dochodzenia Izby wykazały, że stosunki Galicyi zachodniej z Lewantą są istotnie bardzo żywe. Zebrano relacje dla towarów idących do Lewanty europejskiej via Bukowina, Gałac, następnie relacje i stawki dla wywozu z poszczególnych stacji kolejowych do Egiptu i Lewanty azyatyckiej w porównaniu z takimi samymi stawkami taryfy lewantyńskiej niemieckiej, którą się obecnie posługuje wiele firm zachodnio-galicyjskich w relacji Dziedzice-Szczecin, względnie Dziedzice-Hamburg. Również zebrano relacje w kierunku importu Lewanty i Egiptu do Galicyi.

Oryginalny materiał odstąpiono ministerstwu galicyjskiemu oraz Wydziałowi krajowemu. Z powodu wchodzących w grę interesów prywatnych nie nadaje się on do publikacji.

58. Przewóz bydła.

Na jednym z poprzednich posiedzeń przekazano komisji kolejowej sprawę zażaleń interesentów na powolność pociągów, wiozących bydło i nierogaciznę z Galicyi na zachód. Komisya ad hoc przez Izbę wybrana otrzymała z Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie cały materyał dotyczący odnośnej sprawy i na dłuższej konferencji, w której z ramienia Dyrekcyi brali udział pp. nadinspektor Bier i kontrolor Krasicki miała sposobność przekonać się, że znaczna część skarg, z któremi interesenci odnoszą się do Izby, jest, o ile tyczy rejonu krakowskiej Dyrekcyi, nieuzasadnioną. Komisya zwróci się jeszcze po dalsze wyjaśnienia do Dyrekcyi we Lwowie i Stanisławowie i dopiero potem po dokładnem i wszechstronnem zbadaniu sprawy, będzie mogła poczynić odnośne wnioski.

59. Magazyn kolejowy na Zwierzyńcu.

Kilka zakładów przemysłowych położonych na Zwierzyńcu, zwróciło się do Izby z prośbą o poczynienie kroków w zarządzie kolei północnej, aby przy przystanku kolejowym na Zwierzyńcu wybudowanym został magazyn kolejowy, służący do nadawania i odbioru przesyłek.

Komisya kolejowa Izby nie mogła wniosku tego poprzeć i postanowiła przeprowadzić jeszcze przedtem dochodzenia, wiele frachtów sprowadzają i nadają rocznie zakłady przemysłowe, grawitujące swem położeniem ku przyszłej stacyi frachtowej.

60. Stacya telegraficzna w Kamieniu.

Izba oświadczyła się za utworzeniem stacyi telegraficznej przy istniejącym urzędzie pocztowym w Kamieniu, powiat Nisko, a to tak ze względu na bardzo słabo w tym powiecie rozgałęzioną sieć telegraficzną, jak niemniej na wzmagający się tam ruch handlowy, przemysłowy i wychodźczy.

VII.

Sprawy przemysłowe.

61. Stowarzyszenie kaflarzy w Chrzanowie.

Izba oświadczyła się za przyłączeniem rękodzielników, zajmujących się kaflarstwem w powiecie chrzanowskim do stowarzyszenia przemysłowego kowali, ślusarzy etc. obejmującego prawie wszystkich przemysłowców rękodzielniczych, nie posiadających osobnych stowarzyszeń.

O założeniu osobnego stowarzyszenia przemysłowego dla kaflarzy już dlatego nie może być mowy, że wedle wykazów, które Izba prowadzi, w chrzanowskim powiecie mieszka stale tylko jeden kaflarz.

Zarazem zaznaczyła Izba, że należność wpisowa oznaczona w § 4 statutu na koron 20 wydaje się jej za wysoką i nasuwa uzasadnione przypuszczenie, iż chodzi tutaj, tak jak w wielu innych przez Izbę obserwowanych wypadkach o stworzenie furtki, która pozwoli starszeństwu stowarzyszenia utrudniać niemiłym sobie kompetentom uzyskanie karty przemysłowej przez żądanie od razu zapłaty całej należności wpisowej, a innym dążącym do osiągnięcia tego samego celu ułatwić wpis przez rozkład tej stosunkowo wysokiej należności na drobne raty.

Również wydaje się Izbie nieugruntowaną różnica w warunkach wyzwolenia, innych dla uczniów wsiowych a innych dla uczniów miejskich. Odróżnienie to jest w ustawie nieuzasadnionem.

62. Kursa krawieckie w Krakowie.

Za interwencją instruktora dla stowarzyszeń przemysłowych, ustanowionego z ramienia c. k. ministerstwa handlu dla okręgu krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, odbył się w marcu b. r. czterotygodniowy kurs dla krawców męskich, w którym wzięło udział 26 frekwentantów (12 majstrów i 14 czeladników).

Na zaproszenie p. instruktora wysłała Izba na kursa te jako swego delegata p. radcę ces. Henryka Szwarca, który kurs ten kilkakrotnie zwiedził i wydał tak o sposobie nauczania jak i o postępach frekwentantów jak najlepszą i jak najkorzystniejszą opinię.

Nauka odbywała się codziennie od godziny 8 do 12 przedpołudniem w lokalu miejskim przy ul. Rajskiej 1. 12.

63. Szkoła ceramiczna w Krakowie.

Sejm galicyjski powziął pod dniem 12 lipca 1902 r. następującą rezolucję:

»Wzywa się rząd, aby przystąpił do utworzenia wyższego zakładu naukowego dla przemysłu ceramicznego we Lwowie jako równoważnik za nieaktywowany dotychczas oddział ceramiczny szkoły przemysłowej we Lwowie oraz w miejsce istniejącej szkoły ceramicznej krajowej w Kołomyi«.

C. k. ministerstwo handlu wzywa obecnie Izbę o oświadczenie się, co należy zarządzić celem podniesienia przemysłu ceramicznego w Galicyi, względnie co Izba uważa za stosowne z punktu widzenia interesów przemysłu ceramicznego swego okręgu.

Celem wysłuchania interesowanych uchwaliła Izba zwołać ankietę, która się odbyła dnia 12 marca b. r. o godz. 4 popołudniu. Na ankietę tę zostały zaproszone następujące zakłady przemysłowe:

Cegielnia parowa M. Barucha w Podgórzu.

Cegielnia Oskara hr. Rudzińskiego w Osieku.

Cegielnia ks. M. Ogińskiej w Bóbrku.

Zakłady fabryczne hr. Andrzeja Potockiego w Krzeszowicach.

Płaszowska fabryka dachówek i cegieł w Krakowie.

Cegielnia Eustachego ks. Sanguszki w Tarnowie.

Fabryka dachówek Homolacs, Żeleński, Wimmer i sp. w Niepołomicach.

Filia Banku hipotecznego w Krakowie.

Cech garncarzy i kaflarzy w Krakowie.

Stowarzyszenie zawodowe kaflarzy i garncarzy w Andrychowie.

Karol Kupke, wyrób kafli w Lipniku.

Nadto zaproszeni zostali na ankietę pp. Zygmunt Kremer, c. k. inspektor przemysłowy w Krakowie,

Dr. Józef Schoennett, c. k. instruktor stowarzyszeń przemysłowych w Krakowie oraz wszyscy członkowie Izby.

Z zaproszonych wzięła udział w ankiecie tylko drobna część a mianowicie przybyli pp :

Bylica Jan, starszy stowarzyszenia zawodowego w Andrychowie.

Płaszowska fabryka dachówek w Krakowie.

Zakłady fabryczne Andrzeja hr. Potockiego w Krzeszowicach, reprezentowane przez inż. Kazimierza Piotrowskiego.

Herman Fritsch, członek Izby.

Obowiązki referenta objął na ankiecie p. inż. Rolle dyrektor szkoły ceramiczej w Podgórzu.

Na podstawie obrad ankiety przedkłada komisya połączonych sekcji pełnej Izbie następujące sprawozdanie:

Rząd, kreując w r. 1892 c. k. państwową szkołę przemysłową we Lwowie statutem nadanym tej szkole rozporządzeniem c. k. ministerstwa wyznań i oświaty z d. 23 marca 1891 l. 1608 objął między innymi oddzielną szkołę dla przemysłu ceramicznego, a dzieląca się na:

1. oddział garncarstwa i kaflarstwa;
2. » wyrobów wykwinnych z majoliki i terakoty.

Nauka w tej szkole trwać miała przez trzy lata po dwa półrocza, połączoną być miała z warsztatami, a przyjmowani do niej mieli być uczniowie, którzy ukończyli 14 lat i wykazali się świadectwem ukończonej z dobrym postępem czteroklasowej szkoły pospolitej.

Że rząd myślał rzeczywiście o wprowadzeniu tej szkoły w życie, dowodem, że już w założeniu budynku szkolnego uwzględniono odpowiednie pomieszczenie kursu

keramicznego. I tak w parterze w prawym skrzydle budynku, miał się mieścić gabinet kierownika oddziału, laboratorium, oraz sale na formowanie i toczenie wyborów, a w suterrenach prócz mieszkania laboranta i ubikacji na składanie gliny i wyrobów gotowych, nadto piecownia i sala do formowania i odlewania. Razem kurs ten zajmować miał 15 ubikacji, a więc pomieszczenie nań bardzo dostateczne przewidziano.

Zakładając szkołę przemysłową we Lwowie, nie przewidziano jednej okoliczności, a tą był nagły i znaczny rozrost tego zakładu.

I tak, gdy w pierwszym roku nauki (1892/3) liczba uczniów wynosiła 306, wzrosła ona w drugim roku 1893/4 do 446, dochodząc z czasem do 500.

Ten szybki wzrost liczby uczniów odbił się niekorzystnie na organizacyi nowych oddziałów zawodowych szkoły przemysłowej. Mianowicie z powodu tego wzrostu liczby uczniów, zajęto na pomieszczenie oddziałów już istniejących, ubikacje przeznaczone na oddziały, które dopiero miały być stopniowo wprowadzone w życie. Losowi temu uległy i ubikacje przeznaczone na pomieszczenie szkoły keramicznej. Wobec zatem tej okoliczności, iż budynek szkoły przemysłowej okazał się za szczupłym na pomieszczenie już istniejących oddziałów, kreowanie szkoły keramicznej odsunięto na plan dalszy, czyniąc to zależnem od budowy nowego budynku szkolnego, co się równało niemal zupełnemu zaniechaniu tej sprawy.

Komisya krajowa dla spraw przemysłowych, która w żądaniach skierowanych do rządu jeszcze przed otwarciem c. k. szkoły przemysłowej we Lwowie, domagała się objęcia statutem tej szkoły oddziału dla przemysłu keramicznego, widząc, iż rząd nie kwapi się z otwarciem odnośnego oddziału, kilkakrotnie ponawianemi bezpośrednio, lub za pośrednictwem Wydziału krajowego i sejmu, wezwaniami do rządu usiłowała sprawę tę w życie wprowadzić. I tak w r. 1897 upomniała się krajowa komisya dla spraw przemysłowych u c. k. rządu, o aktywowanie oma-

wianego oddziału, podnosząc jednak w sprawozdaniu o tym fakcie, przedłożonem Wydziałowi krajowem odrazu trudności przeprowadzenia tej sprawy, wynikające z braku pomieszczenia.

Wreszcie w latach 1901 i 1902 dwukrotnie sejm wzywa rząd (na wniosek kraj. komisji przemysłowej), aby »w zamian za nieaktywowany dotąd oddział ceramiczny przy państwowej szkole przemysłowej i w miejsce krajowej szkoły garncarskiej w Kołomyi, któraby w takim razie została zwinięta, przystąpił do utworzenia wyższego zakładu naukowego dla przemysłu ceramicznego we Lwowie«. Sprawa zatem weszła w nową fazę: kraj już nie upomina się o aktywowanie oddziału ceramicznego przy szkole przemysłowej we Lwowie, nie widząc — z powodu braku pomieszczenia, możliwości przeprowadzenia tej sprawy. Natomiast widzi, że szkoła garncarska w Kołomyi nie może rozwijać się należycie, gdyż »nie ma dotychczas przemysłowców, którzyby zdobycze naukowe tej szkoły chcieli i umieli dla szerszej produkcji zużytkować«, a nawet szkole tej »grozi zanik frekwencji«, gdyż »na podupadający z roku na rok miejscowy przemysł garncarski nie może ona już samą nauką wpływać« a nadto też i »uczniowie pomimo starannego wykształcenia z trudnością już tylko w kraju znajdują zajęcie«. Szkoła ta rozwijałaby się należycie, »gdyby przeniesiono ją do stolicy kraju, gdzie mogłaby na inne działy keramiki program swój rozszerzyć i gdzieby mogła łatwiej na przemysłowe zużytkowanie swej pracy liczyć«. Przytoczyłem tu motywa do wniosków komisji krajowej dla spraw przemysłowych, którymi kierował się i sejm, uchwalając dnia 12 lipca wezwanie do rządu o utworzenie wyższego zakładu naukowego dla przemysłu ceramicznego we Lwowie.

Co miał sejm (względnie komisja przemysłowa) na myśli, żądając wyższej szkoły nie rozumiem, nie mając programu przyszłej szkoły w rękach. Sądzę jednak, że słowo to określa szkołę dla majstrów, a nie dla robotników zawodów ceramicznych.

To jest historyczny przebieg sprawy potrzebny nam do jasnego sformułowania dalszych wywodów.

Naszem zadaniem jest rozpatrzenie wymagań przemysłu ceramicznego okręgu krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej od szkolnictwa zawodowego.

Przemysł ceramiczny w Galicyi zachodniej reprezentowany jest przez:

a) przemysł domowy garncarski, gnieźdzący się w starych siedzibach garncarstwa w powiecie chrzanowskim (Alwernia, Brodła, Zalas), wadowickim (Kęty), jasielskim (Końaczyce) i innych;

b) przemysł kamionkowy, reprezentowany przez jedyną fabrykę hr. J. Szembeka w Porembie;

c) przemysł kaflarski;

d) wyrób majoliki, reprezentowany przez jedyną fabrykę »Józef Niedźwiedzki i Sp.« w Dębnikach;

e) wyrób cegieł, drenów i dachówek.

Jakżeż przedstawia się stosunek tych grup przemysłu do szkoły zawodowej ceramicznej?

Garncarstwo jest przemysłem domowym, będącym w stanie zupełnego upadku; ponieważ ono do stosunków obecnych nałamać się nie może, z powodów, tkwiących w warunkach przyrodzonych: braku odpowiedniego materiału surowego w kraju, więc też wszelkie usiłowania przyjscia temu przemysłowi z pomocą, na drodze technicznej nie udały się, a również nie miałyby powodzenia usiłowania skierowania tego przemysłu na drogę przemysłu artystycznego. Są tu tylko dwie drogi: pomoc w kierunku handlowym i ułatwienie wprowadzenia w okolicach w tym celu specjalnie się nadających — garncarstwa kamionkowego, co wydział krajowy czyni z pewnem powodzeniem od lat siedmiu. Obie te akcyje ze szkołą nic wspólnego nie mają.

Również garncarstwo kamionkowe jako przemysł fabryczny, którego jedyna przedstawicielka: fabryka w Porembie, powstała po zwinięciu odnośnej szkoły krajowej, w dzisiejszych warunkach — rzecz jasna, szkoły nie wymaga.

Inna rzecz z przemysłem kaflarskim. Przemysł ten, rozmieszczony jest równomiernie po całym kraju, więc to co tu mówię o tym przemyśle, odnosi się w tym samym stopniu do stosunków całego kraju. Przemysł ten reprezentowany jest w okręgu Izby krakowskiej przez kilka większych zakładów fabrycznych, a to:

»Karola Kupki« w Lipniku koło Białej, »Józefa Niedźwiedzkiego i Spółki« w Dębnikach, »Horowitza« w Dębnikach, »Maurycego Barucha« w Łagiewnikach, a nadto w okolicy Krakowa i w miastach prowincjonalnych znajdują się pomniejsze kaflarnie.

Wreszcie zaliczyć tu należy kilkudziesięciu majstrów kaflarskich zajmujących się robotą kaflarską, a zakupujących kafle krajowej, lub pozakrajowej proveniencji w fabrykach i składach. Dziś fabryki kształcą same personal robotniczy i to pomocników, czeladników, oraz palaczy majstrów, werkmistrzów itp. Coraz mniej spotkać można w tym zawodzie niekrajowców, nadto w Galicyi zachodniej bardzo rzadko trafi się czeladnik z ukończoną szkołą zawodową, np. kołomyjską lub poremską.

Taki jest stan rzeczy obecny. Szkoła w tym wypadku mogłaby zastąpić wieloletnią i uciążliwą naukę, jaką uczniowie dziś w tym zawodzie w fabrykach nabywają i wprawdzie przyznać należy, że dziś kaflarstwo nasze rozporządza dość znacznym kontyngentem sił zawodowo uzdolnionych, ale w każdym razie szkołaby wiadomości te pogłębiła, a stan ten robotniczy moralnie podniosła. Gdy jednakowoż uwzględni się odległość zachodniej Galicyi od Lwowa, gdzie ma mieć siedzibę omawiana szkoła keramiczna, a nadto i trudności utrzymania się młodzieży ubogiej zdala od rodzinnego domu, przyznać musimy, iż szkoła keramiczna we Lwowie, gdyby obejmowała oddział dla kaflarstwa, miałaby bardzo ważne znaczenie dla krajowego przemysłu kaflarskiego, ale dobroczynny ten wpływ jej z natury rzeczy ograniczałby się na Galicyę wschodnią.

Ze względu na danie możności korzystania z tej szkoły uczniom ubogim, którzyby przez miesiące letnie zarabiać

mogli, a przez czas dla danego przemysłu martwy lub mniej czynny, mogli oddać się nauce, byłoby koniecznem zaprowadzenie w Krakowie kursów zimowych, pięciomiesięcznych dla kaflarzy.

Przez to samo dałoby się możność czeladzi kaflarskiej nabycia potrzebnych wiadomości, a przecież szkoła tem lepsze owoce wydaje, gdy w jej podwoje wkracza uczeń świadomy już celów swej pracy i umiejący dobry wpływ nauki i wartość jej ocenić, a nie skierowany tam wołą rodziców i opiekunów.

Co do wyrobu ozdobnych przedmiotów ceramicznych (majolik) to wobec istnienia tylko jednego takiego zakładu fabrycznego, w kraju (Józef Niedźwiedzki i Spółka w Dębniakach), zapotrzebowanie kwalifikowanych sił roboczych jest tak minimalne, że o tem nawet wspominać trudno. O ile szkoła ceramiczna we Lwowie objęłaby i dział wyrobów ozdobnych, to dział ten ze względu na stosunki krajowe o tyle musiałby być prowadzony, o ile pojawiłby się szczególnie uzdolniony frekwentant. Tworzenie sił roboczych w tym kierunku jest zdaniem mojem na stosunki obecne — przedwczesnem.

Wywody niniejsze stoją na stanowisku obecnie istniejącego przemysłu. Szkoła zawodowa nie tworzy przemysłu, jej zadaniem jest zasilać przemysł istniejący i pomagać do jego rozwoju jakościowego. Dlatego nie uwzględniono tu tak nieuchwytnego motywu, jakim jest: powstanie nowych nieistniejących gałęzi przemysłu w kraju.

Wyrób cegieł, drenów i dachówek rozpada się na:

1. wyrób cegieł murowych (bardzo rzadko drenów i dachówek), obliczony na bardzo mały rejon zbytu; cegielnie rolnicze i małomiasteczkowe prowadzone przy użyciu pracy rąk i bez żadnych maszyn, z najprymitywniejszymi piecami. Cegielnie te w liczbie około 1.000 rozsiane są po całym kraju,

2. wyrób cegieł murowych, obliczony na rejon zbytu większy, np. znaczniejszego miasta, posługujący się pracą ręczną lub maszynową, z piecem kręgowym,

3. wyrób dachówek, drenów i lepszych gatunków cegły, obliczony na zbyt w całym kraju, a posługujący się maszynami i piecem kręgowym.

Pierwsze z tych cegielni prowadzone są najprymitywniej i coraz bardziej ginące, wobec powstawania zakładów większych, nic na istnieniu szkoły nie zyskają.

Co do cegielni pod 2) wymienionych, to znajdują się one w pobliżu miast, w większej liczbie w zachodniej, niż w środkowej i wschodniej Galicyi. Każda z tych cegielni potrzebuje kierownika uzdolnionego, fachowo wykształconego. Niestety, pod tym względem braki są bardzo znaczne. Dają się one dotkliwie odczuwać właścicielom odnośnych fabryk.

Jeszcze wydatniej to występuje u fabryk, wyrabiających wyroby lepsze: dachówki, licówki itp. W tej gałęzi przemysłu daje się spostrzedz od lat dziesięciu żywy ruch; niemal rok rocznie powstaje nowa fabryka, lub starsze przerabiają swe zastarzałe urządzenia na nowsze. To też śmiało możemy powiedzieć, iż fabryki takie jak w Osieku, »płaszowskiej spółki« w Płaszowie, »księcia E. Sanguszki« w Tarnowie, w Niepołomicach, w Polance — Karol, są to fabryki, stojące pod względem urządzenia na wysokości dzisiejszego stanu techniki ceglarskiej. Niestety, fabryki dachówek w naszym kraju, cierpią na brak swojskich sił majsterskich i kierowniczych. Sprowadzenie sił z poza granic kraju, z powodu niemożności porozumienia się ich z robotnikiem naszym, jest niemożliwe, a siła nasza, należycie uzdolniona, jest niesłychaną rzadkością. Tutaj zatem istnieje pole do pracy dla odpowiedniej szkoły ceramicznej.

Jednakowoż co do pomieszczenia szkoły we Lwowie, zauważyć należy, że odnośnie do tego działu przemysłu, byłaby ona położoną najniefortunniej. Znaczniejsze fabryki dachówek, znajdują się niemal wyłącznie w zachodniej części kraju. Szkoła może oddziaływać na przemysł ten korzystnie, jeżeli będzie położoną w pobliżu siedziby tego przemysłu. Z tego założenia wychodząc, Wydział krajowy założył w Podgórzu krajowe kursa dla przemysłu kera-

micznego, których zadaniem jest właśnie kształcenie majstrów i kierowników, dla fabryk dachówek i cegieł. A wobec istnienia tego zakładu, staje się zbytecznym wprowadzenie działu odpowiedniego w lwowskiej szkole ceramicznej. Dla stosunków bowiem krajowych dostatecznym jest jeden zakład, kształcący siły majsterskie i kierownicze dla fabryk dachówek i cegieł. Ostateczne wnioski tak się więc przedstawiają:

1. Kreowanie szkoły ceramicznej we Lwowie, o ileby ona objęła działy przewidziane w statucie c. k. szkoły przemysłowej we Lwowie jest dla stosunków przemysłu ceramicznego w kraju bardzo pożądanem; jednakowoż ze względu na odległość Lwowa od powiatów zachodnich kraju, szkoła ta tylko w nieznacznym stopniu wywierałaby wpływ na przemysł ceramiczny w okręgu Izby handlowej i przemysłowej krakowskiej.

2. Ze względu na interesa przemysłu ceramicznego w okręgu omawianym, pożądanemby było oparcie organizacyi istniejących już krajowych kursów dla przemysłu ceramicznego na całym szeregu specjalnych kursów dla zawodów ceramiczno-budowlanych, a to mianowicie:

a. dla majstrów i kierowników, przy fabrykach dachówek i cegieł;

b. dla kaflarzy;

c. » palaczy w piecach ceramicznych i wapienniczych;

d. dla majstrów w fabrykach wapna, gipsu i cementu;

e. » majstrów betoniarskich;

f. » odlewczy form gipsowych i sztukatorów;

g. » strzelania skał.

Kursa te, trwające krótki przeciąg czasu, powtarzane co pewien czas, ułatwiałyby ludziom ubogim możliwość korzystania z nich, a przeznaczoneby były głównie dla pracowników danego zawodu.

Nadto przy kursach tych powinny być kreowane odpowiednie pracownie doświadczalne, z których przemysłowcy odnośni bezpośrednio korzystać mogli.

W tym kierunku usiłowania Wydziału krajowego powinny znaleźć wydatną pomoc ze strony rządu.

Izba sprawozdanie komisji przyjmuje do wiadomości i uchwała w duchu wywodów komisji odpowiedź do rządu.

64. Targi w Bojanowie.

Na zapytanie c. k. namiestnictwa z dnia 27 lutego 1903 l. 20984 oświadczyła Izba, iż taryfy podane przez obszar dworski w Bojanowie na targi tygodniowe tam się odbywające, uważa w ogólności za zbyt wygórowane, zwłaszcza w pozycjach 18, 19, 20, 21 i 22. Zarazem zwrócono uwagę c. k. namiestnictwa na niebezpieczeństwo, które grozi ogólnym interesom przy wszelkich na zwierzęta użytkowe odbywanych targach, które nie są należycie urządzone, które nie posiadają wagi i które nie pozostają pod nadzorem weterynarskim.

Rok 1903.

Sesja III.

IZBA
HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

ZAŁĄCZNIK I. DO SPRAWOZDANIA
z III posiedzenia
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE
z dnia 17 marca 1904.

PROTOKÓŁ
Z ANKIETY O PROJEKCIE USTAWY PRZECIWIW
OPIŁSTWU.

Załącznik I do protokołu z III posiedzenia Izby handlowej
i przemysłowej w Krakowie z roku 1903.

PROTOKÓŁ ANKIETY

odbytej dnia 23 lutego 1903 w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie w sprawie projektu ustawy mającej na celu położenie tamy opilstwu.

Celem ułatwienia obrad ankiety przygotowała Izba handlowa i przemysłowa następujący

KWESTYONARYUSZ.

Wstępne uwagi.

Projekt ustawy przeciwko opilstwu składa się z czterech rozdziałów.

Rozdział pierwszy (§§. 1—11) zawiera postanowienia dotyczące uprawnień do sprzedaży i wyszynku napojów spirytusowych.

Rozdział drugi (§§. 12, 13 i 14), dotyczy postanowień co do zaskarżalności pretensyi powstałych ze sprzedaży na kredyt napojów spirytusowych.

Rozdział trzeci obejmuje postanowienia karne.

Rozdział czwarty mieści w sobie postanowienia końcowe, normujące w szczególności stosunek przemysłowców trudniących się obecnie wyszynkiem i sprzedażą napojów spirytusowych, do postanowień wydać się mającej ustawy.

I. Celem łatwiejszego zrozumienia projektu nie będzie od rzeczy, jeżeli się najprzód przedstawi obecny stan prawny, obowiązujący co do wyszynku i sprzedaży napojów spirytusowych w Austrii, a specjalnie w Galicyi:

W Austrii istnieją obecnie trojakię uprawnienia do wyszynku, względnie drobnej sprzedaży napojów spirytusowych. A mianowicie:

a) Wolny handel napojami spirytusowymi w zamkniętych naczyniach. Pojemność naczyń zamkniętych niczem nie jest ograniczoną, tak, iż może być w zamkniętej flaszcze sprzedawaną także najdrobniejsza ilość trunków.

b) Koncesyonowana sprzedaż drobna napojów spirytusowych w naczyniach otwartych pojemności co najmniej $\frac{1}{8}$ litra. Ten przemysł koncesyonowany jest ograniczony zakazem spożywania trunków w lokalu sprzedawcy.

c) Koncesyonowany wyszynk uprawniający do sprzedaży trunków w dowolnych ilościach gościom we własnym lokalu albo przez ulicę. Koncesyonowani drobni sprzedawcy i szynkarze (kategorie *a* i *b*) są zarazem uprawnieni do zwykłego wolnego handlu napojami spirytusowymi.

W Galicyi przepisy te obowiązują w formie zmiennej.

Zwykły wyszynk oraz sprzedaż napojów spirytusowych w otwartych naczyniach, tudzież wszelka sprzedaż napojów spirytusowych, wyrobionych w zimnej drodze tak w naczyniach otwartych jak też w naczyniach zamkniętych, jest jak wiadomo prawem propinacyjnem, które wykonywać wolno każdemu dzierżawcy propinacyi wprost na podstawie zawartego z c. k. Dyrekcyą funduszu propinacyjnego kontraktu dzierżawnego. Wolnym przemysłem jest obecnie w Galicyi jedynie sprzedaż trunków sporządzonych chemicznie, w naczyniach mających pojemności co najmniej $0,35$ litra. Nadto istnieją jeszcze w Galicyi wyszynki kieliszkowe napojów słodzonych w drodze

chemicznej, które atoli jako bardzo nieliczne nie wchodzi w rachubę.

W Krakowie i we Lwowie, gdzie prawo propinacyi nigdy nie istniało, obowiązują powszechne przepisy austriackie. Na mocy zwyczaju nie udziela się atoli ani w Krakowie ani we Lwowie koncesyi na drobną sprzedaż napojów spirytusowych w otwartych naczyniach (kategoria *b*).

II. Rząd wyszedł przy projekcie ustawy z założenia, że wolny przemysł sprzedaży napojów spirytusowych w zamkniętych naczyniach w dowolnej ilości jest z nielicznymi, na większe miasta ograniczonymi wyjątkami, w swojej gospodarczej istocie zwykłym wyszynkiem. Doświadczenie bowiem uczy, że klientela takich handli kupuje napoje spirytusowe w małych flaszkach lekko zapieczętowanych i wypija wódkę zwykle bezpośrednio przed drzwiami lokalu, albo w izbach, które wprawdzie nie są częścią składową sklepu, ale należą do tego samego właściciela. Takie wolne sprzedaże napojów spirytusowych nie są w Austrii zwyczajnie niczem innym, jak tylko pospolitymi — *po z o r e m* handlu osłoniętymi szynkami, które ani nie uiszczają specjalnych opłat szynkarskich, ani nie podlegają surowszym przepisom o odpoczynku niedzielnym.

Na równi z koncesyonowanymi szynkami należy, zdaniem rządowego projektu, traktować także koncesyonowaną sprzedaż napojów spirytusowych w naczyniach otwartych. I tutaj ma się do czynienia z szynkiem, różniącym się od zwykłego tylko tem, że konsumenci spożywają napoje na ulicy przed lokalem, a nie w lokalu.

III. Celem zapobieżenia tym nadużyciom i powstrzymania opilstwa, którego rozrost niewątpliwie znachodzi się w pewnym stosunku do ilości szynków, proponuje rząd zupełnie inne unormowanie handlu i sprzedaży trunkami spirytusowymi, na następujących zasadach:

1) Wyszynk pozostaje jak dotychczas przemysłem koncesyonowanym. Szynkarz ma zarazem prawo sprzeda-

wać wódkę w zamkniętych naczyniach bez ograniczenia pojemności.

2) Handel napojami spirytusowymi w zamkniętych naczyniach poniżej 5 litrów ma być przemysłem koncesyonowanym (Concession zum Kleinverschleiss). Naczynia zamknięte mają posiadać zawartość co najmniej $\frac{1}{8}$ litra. Trunki nie mogą być spożywane w lokalu koncesyonowanego sprzedawcy.

3) Handel napojami spirytusowymi w naczyniach o pojemności większej niż 5 litrów pozostaje przemysłem wolnym.

4) Przemysł szynkarski nie może być wykonywany w tym samym lokalu z żadnym innym przemysłem. Wyjątek stanowią tylko restauracye, garkuchnie, hotele i inne przemysły gospodnie oraz cukiernie.

5) Koncesyonowana sprzedaż w zamkniętych naczyniach może być wykonywana w tym samym lokalu, co sprzedaż innych towarów. Koncesyonowana drobna sprzedaż napojów spirytusowych nie może być nigdy wykonywaną w tym samym lokalu co wyrób trunków, ani też nie wolno w lokalu sprzedażnym przechowywać trunków w naczyniach otwartych.

6) Liczba koncesyi zostaje ograniczona w ten sposób, że na 500 mieszkańców przypada jedna koncesya szynkarska i jedna do drobnej sprzedaży. Wyjątku od tej zasady może dla poszczególnych gmin, po wysłuchaniu Wydziału krajowego dopuścić władza krajowa.

7) Przemysł gospodni, mianowicie restauracye, hotele, zajazdy itp. oraz cukiernie, mogą otrzymać koncesyę na wyszynk jako na przemysł uboczny. Koncesya taka może być każdej chwili cofniętą, gdyby się okazało, że zgłoszone podawanie potraw lub wykonywanie przemysłu gospodniego jest tylko płaszczykiem, pod którym się ukrywa szynkarstwo jako przemysł główny.

Polityczna władza krajowa zarządzi, czy takie wyszynki uboczne mają być wliczane przy ocenie, jaka ilość szynków jest dopuszczalną dla pewnej miejscowości.

8) Krajowa władza polityczna wyda również, po przesłuchaniu Izby handlowej i przemysłowej zarządzenie, o ile w święta i niedziele, oraz w takie dni powszednie, w których wedle lokalnego zwyczaju wypłaca się robotników, lokale, przeznaczone na koncesyjonowaną drobną sprzedaż albo wyszynk napojów spirytusowych, mają być w zupełności zamknięte. Całkowity odpoczynek niedzielny i świąteczny nie trafia atoli owych przemysłowców gospodnich i cukierń, w których się wykonuje wyszynk jako przemysł uboczny.

9) Koncesyjonowana drobna sprzedaż napojów spirytusowych ma podlegać na równi z przemysłem szynkar-skim nadzorowi policyjno-przemysłowemu.

10) Przekroczenia tych przepisów będą karane przez władze przemysłowe. Po pierwszym ukaraniu nastąpi ostrzeżenie. Z ukaraniem drugim może być połączone odrazu odjęcie koncesyi na czas ograniczony albo na zawsze.

Koncesye na wyszynk uboczny udzielane hotelom, restauracyom, cukierniom i t. d. mogą być odebrane, jeżeli podawanie potraw jest tylko pozorem do prowadzenia wyszynku jako przemysłu głównego.

Również może być odjętą albo czasowo albo na zawsze koncesya, jeżeli szynkarz, względnie przemysłowiec prowadzący koncesyjonowaną sprzedaż trunków w zamkniętych naczyniach został ukarany za przekroczenie przepisów rozdziału III. i w danych stosunkach zachodzi obawa nadużyć z dalszego prowadzenia tego przemysłu.

IV. Rozdział drugi zawiera przepisy z dziedziny prawa cywilnego, analogiczne jak galicyjska ustawa przeciw opilstwu.

§ 12 postanawia, że pretensye powstałe z wyszynku lub drobnej sprzedaży napojów spirytusowych nie są zaskarżalne, jeżeli dłużnik w chwili powstania tej pretensyi był jeszcze temu samemu wierzycielowi coś winien za wcześniej skonsumowane napoje. Pretensye, których w myśl poprzedniego postanowienia nie wolno zaskarżać, nie nadają się także do kompensaty z innymi pretensyami dłu-

źnika. Również są nieważne poręczenia i zastawy, udzielane celem zabezpieczenia pretensyi, w myśl tej ustawy niezaskarżalnych.

Rozdział trzeci projektu obejmuje postanowienia karne, tak przeciw przemysłowcom nie stosującym się do przepisów jak niemniej przeciw opijym. Sprzedawanie trunków oczywiście pijanym jest przekroczeniem, które podlega karze ścisłego aresztu od trzech dni do trzech miesięcy, względnie grzywnie od 20 do 1000 koron. Ta sama kara spotyka tego, kto osobie oczywiście nieletniej a nie znajdującej się w towarzystwie osoby dorosłej, sprzedaje trunki do bezpośredniego własnego spożycia. Takiej samej karze podlega również wszelkie obejście przepisów o niezaskarżalności pretensyi za trunki.

V. Rozdział czwarty ustawy zawiera nader ważne postanowienia, normujące stosunek przyszłej ustawy do propinacyi oraz postanowienia przejściowe.

1. Praw wynikłych z propinacyi ustawa obecna w niczem nie narusza.

2. Postanowienia projektu mają dotyczyć także wszystkich przemysłowców, trudniących się obecnie wyrobem, sprzedażą lub wyszynkiem trunków spirytusowych tak, że ustawa wedle projektu ma działać wstecz i ma się odnosić do wszystkich owych przemysłowców, którzy w chwili wydania ustawy już wykonują przemysł sprzedaży lub wyszynku napojów spirytusowych.

Owi przemysłowcy, którzy w chwili ogłoszenia ustawy posiadają na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów ustawowych, prawo do wyrobu palonych napojów spirytusowych, względnie do handlu takimi napojami w zamkniętych naczyniach, będą przy rozdawaniu koncesyi w pierwszej linii uwzględnieni, o ile wypełnią warunki, od których obecna ustawa czyni zawisłem otrzymanie koncesyi. Prawo to należy zgłosić pod utratą pierwszeństwa w przeciągu trzech miesięcy po ogłoszeniu.

Kwestyonaryusz.

1. Jaki wpływ wywarła na stosunki produkcyi i konsumcyi napojów spirytusowych galicyjska ustawa przeciw opilstwu z roku 1877?

2. Czy i o ile nadużywa się w Galcyi wolnego przemysłu sprzedaży napojów spirytusowych w zamkniętych naczyniach po 0'35 litra, do prowadzenia pokątnych wyszynków? Czy istnieją przy takich sprzedażach pokątne szynki, względnie czy istnieje praktyka spożywania napojów spirytusowych w lokalu, należącym do handlarza?

3. Jak oddziała na stosunki nasze przemiana w o l n e g o przemysłu sprzedaży napojów spirytusowych w zamkniętych naczyniach na przemysł k o n c e s y o n o w a n y, ograniczony liczebnie (jedna koncesya na 500 mieszkańców)?

4. Jak oddziała na nasze stosunki zakaz prowadzenia wyszynku w lokalu, w którym się wykonuje inny przemysł, n. p. handel kolonialny z podawaniem potraw (względnie z wyszynkiem)?

5. Jak oddziała projekt na produkcję i sprzedaż napojów spirytusowych?

6. Jak oddziała projekt na układ stosunków pomiędzy sprzedającymi napoje spirytusowe a szynkarzami propinacyjnymi?

7. Jakie zmiany byłyby w projekcie ustawy pożądanee ze względu na galicyjskie stosunki? Czy i o ile są odpowiednie w naszych stosunkach zawarte w projekcie postanowienia karne?

Prezydium :

Przewodniczący: Schwarz Henryk, Radca ces., Radca m. Krakowa.

Zastępca przewodniczącego: Kwiatkowski Jan, Radca cesarski.

Dr. Artur Benis, szef biura Izby handlowej i przemysłowej, adwokat w Krakowie.

Obecni:

1. Anisfeld Szmerl, dzierżawca propinacyi, Kalwarya.
2. Borgenicht Dr. A., reprezentant firmy «Körber Ita», Tarnów.
3. Dattner Maurycy, dzierżawca propinacyi, delegat Izby handlowej i przemysłowej, kawaler orderu Fr. J. I, Kraków.
4. Dutkiewicz Marcei, kupiec, Kraków.
5. Engelhard Eisig, dzierżawca propinacyi, Przeworsk.
6. Epstein Tadeusz, c. k. radca komercyalny, członek Izby handlowej i przemysłowej, Kraków.
7. Frimmel Józef, restaurator, Kraków.
8. Haber Elias, dzierżawca propinacyi, Podgórze.
9. Hofstätter Nuchim, dzierżawca propinacyi, Wiśnicz.
10. Horn Noe, dzierżawca propinacyi, Rzeszów.
11. Jabłoński Dr. Stanisław, poseł na sejm krajowy, burmistrz miasta Rzeszowa.
12. Jawornicki Józef, członek Izby handlowej i przemysłowej, kupiec, Kraków.
13. Kahan Samuel, kupiec, Kraków.
14. Korn Juliusz, dzierżawca propinacyi, Żywiec.
15. Kornfeld Majer, dzierżawca propinacyi, Gdów.
16. Kühnreich Süßmann, kupiec, Chrzanów.
17. Liban Bernard, c. k. radca komercyalny, członek Izby handlowej i przemysłowej, Podgórze.
18. Löffler Salomon Efroim, kupiec, Kraków.
19. Mahler Chaim, dzierżawca propinacyi, Dembica.
20. Mandel Dawid, członek Izby handlowej i przemysłowej, kupiec, Kraków.
21. Maryewski Franciszek, poseł na sejm krajowy, burmistrz miasta Podgórze.
22. Perlberger Joachim Szymon, radca ces., członek Izby handlowej i przemysłowej, właściciel fabryki wódek i likierów, Klasno ad Wieliczka.
23. Pomeranz Ozyasz, dzierżawca propinacyi, Łobzów.
24. Rosenthal Maksymilian, delegat zarządu propinacyi, Nowy Sącz.

25. Rosthal Józef, delegat zarządu propinacyi, Tarnów.
26. Rübner Selig, dzierżawca propinacyi, Ludwinów.
27. Samuel Pinkas, dzierżawca propinacyi, Niepołomice.
28. Sauer Franciszek, właściciel kawiarni, delegat stow. gospodnio-szynkarskiego, Kraków.
29. Schaitter Józef, kupiec, Rzeszów.
30. Schiller Leon, ajent handlowy, delegat kongregacyi kupieckiej, Kraków.
31. Schoennet Dr. Józef, c. k. instruktor stowarzyszeń przemysłowych, Kraków.
32. Schwanenfeld Salamon, zast. firmy A. Schwanenfeld, fabryka likierów i wódek, Tarnów.
33. Seeling de Saulenfels Ludwik, c. k. radca rządowy, dyrektor dóbr i zakładów fabrycznych arcyks. Izdebnik.
34. Silber Ascher, dzierżawca propinacyi, Rzeszów.
35. Statter Herman, kupiec, Kraków.
36. Styliński N., delegat zarządu propinacyi, Tarnów.
37. Suski Wiktor, kupiec, radca m. Krakowa.
38. Szarski Dr. Henryk, członek Izby handlowej i przemysłowej, radca miejski, kupiec, Kraków.
39. Tannenbaum Hersch, dzierżawca propinacyi, Łańcut.
40. Tilles Emanuel, kupiec, Kraków.
41. Uderski Edward, członek Izby handlowej i przemysłowej, radca miejski, inżynier, Kraków.
42. Ullreich Gustaw, kupiec, Kraków.
43. Woźniak Wojciech, kupiec, Kraków.
44. Zawadzki Dr. M., delegat urzędu akcyzowego, Kraków.

Obrady zagał o godz. 4 min. 20 popoł. wiceprezes Izby handlowej i przemysłowej p. Henryk Schwarz temi słowy:

Wielce Szanowni Panowie!

Imieniem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie mam zaszczyt powitać Panów i wyrazić podziękowanie, żeście raczyli na wezwanie Izby stawić się na dzisiejsze narady.

Sprawa, nad którą mamy obradować, jest dla kraju naszego nader ważna. Dlatego też Izba handlowa i przemysłowa, będąc zdania, że w tak ważnej i z naszym handlem i przemysłem ściśle związanej sprawie, nie można zająć decydującego stanowiska, nie poznawszy w pierw opinii sfer interesowanych, była spowodowaną do zwołania tej ankiety, celem wysłuchania zdania i wniosków Panów. Na tej podstawie Izba będzie mogła powziąć odpowiednie uchwały.

Proszę Panów przede wszystkim o wybór przewodniczącego dzisiejszego zebrania.

Przez aklamację wybranym zostaje przewodniczącym wiceprezes Henryk Schwarz, zastępcą przewodniczącego p. Jan Kwiatkowski.

Na wniosek p. Dra Szarskiego postanowiono przeprowadzić naprzód dyskusję ogólną a następnie przystąpić do omówienia poszczególnych pytań kwestyonaryusza ułożonego w Izbie i rozesłanego wszystkim uczestnikom ankiety.

Przewodniczący zarządza odczytanie pism¹⁾, które wpłynęły na jego ręce i udziela głosu p. radcy rządowemu Ludwikowi Seelingowi.

P. Ludwik Seeling: Ponieważ stoję na kresie mego życia jako 70-letni człowiek, przeto poczuwam się tem bardziej do konieczności nie obarczania mego sumienia zarzutami, w spełnianiu mego obowiązku jako przemysłowiec i obywatel kraju, w którym już czwarta generacja mej rodziny żyje, pochodzącej z Anglii. Pokochałem ten kraj gorąco, i pragnę całym sercem jego pomyślnego i uczciwego rozwoju.

Oświadczam zarazem i ręczę za to, że nie stoję absolutnie pod żadnym wpływem na moje przekonanie. Wypowiem moje zdanie szczerze i otwarcie na podstawie własnego przekonania, doświadczenia i wieloletniej praktyki.

¹⁾ Pisma te są wydrukowane przy końcu protokołu.

Przy pierwszym naszym zebraniu, które się odbyło 28 grudnia 1902 w Krakowie z inicjatywy wielce szanownej Kongregacji kupieckiej krakowskiej, byliśmy w trudniejszym położeniu niżli dzisiaj, ponieważ rządaliśmy się przypuszczeniami co do powodów tego przedłożenia rządowego, ustawy, tak zwanej przeciw opilstwu.

Jednak po odbytej w dniu 12 stycznia b. r. ankiecie we Lwowie zwołanej przez tamtejszą Izbę handlową i przemysłową, na którą to ankietę i ja miałem zaszczyt być zaproszonym, sytuacja zupełnie się wyjaśniła.

W protokole drukowanym tej ankiety znajduje się na str. 27 pismo nadesłane i podpisane przez »Komitet dzierżawców prawa propinacyi«.

Konstatuję, że jako dyrektor fabryki, którą dzisiaj zastępuję i którą stworzyłem w roku 1884, miałem i mam przyjemne i spokojne stosunki handlowe z niejednym z pp. dzierżawców propinacyi i pragnę szczerze mieć je dalej. Jednak pojmiecie Panowie dzierżawcy propinacyi, że człowiek pracujący szczerze, zaatakowany jak najnieśluszniej, ma obowiązek bronięcia swego mienia, choćby do upadłego.

Otóż »Komitet dzierżawców prawa propinacyi« przyznał się publicznie, że jest inicjatorem przedłożenia projektowanej ustawy, za pomocą której mają być kupcy pozbawieni przysługującego im przez 64 lat prawa, spokojnego zarobkowania przez sprzedaż trunków wysokokowych fabrycznego wyrobu w zamkniętych flaszkach, zaś przemysłowcy tej gałęzi mają też być pozbawieni istniejącego 64 lat prawa dostarczania swych wyrobów kupcom i prywatnym konsumentom w zamkniętych, należycie etykietowanych flaszkach od $\frac{1}{3}$ litra wyżej w Galicyi — a od $\frac{1}{8}$ litra wyżej do innych prowincyi Austrii i za granicę.

Bóg rządzi wszystkim na świecie! Zrządził też, że właśnie ci, którzy nas napadli, dali nam sami broń do ręki dla obrony naszych interesów.

Przystępuję do analizy treści owego dokumentu.

Komitet dzierżawców prawa propinacyi pisze:

»Obowiązująca w Galicyi ustawa krajowa z 19 lipca 1877 r. dz. u. kraj. Nr. 67 dla powstrzymania pijaństwa nie mogła w swych skutkach przynieść dodatnich rezultatów, ponieważ ustawami dozwolona łatwość nabycia trunków spirytusowych przyczynia się do podtrzymania tego zgubnego dla ludności nałogu«.

To nie jest prawdą, bo kto nabywa u kupca lub sprowadza z fabryki trunki wyskokowe we flaszkach zamkniętych, ten nie ma zamiaru wypicia tego trunku w karczmie lub na ulicy, lecz bierze flaszkę w celu spożycia trunku w domu w miarę potrzeby.

Żadna ustawa »przeciw opilstwu« nie może jednak wkraczać w prywatne domowe stosunki.

Ustawa przestrzegać i karać może i powinna tylko opilstwo w publicznych karczmach i wyszynkach, w celu ukrócenia publicznego zgorzenia, do którego nie dają powodu ani kupcy, sprzedający trunki w zamkniętych flaszkach, ani fabryka, która nie znosi szynku w lokalnościach fabrycznych, bo nie byłaby w stanie utrzymać porządku i karności, niezbędnych warunków dla spokojnego ruchu fabrycznego.

Karczmy i szynki należą w naszym kraju do popinacyi i jeżeli ustawa przeciw opilstwu, u nas istniejąca, nie odniosła jeszcze dosyć dodatnich skutków, to nie winni temu kupcy i fabrykanci, lecz inne są ku temu powody, które streścił doskonale p. Leopold Baczewski na ankiecie we Lwowie, mówiąc:

»Słyszeliśmy, że ustawa przeciw pijaństwu, która nas obowiązuje, praktycznego zastosowania w kraju nie znalazła. Powiedziała nam to osobistość tak miarodajna jak p. nadradca Lukas, który codziennie z tem ma do czynienia. Prawdą jest co p. Lukas powiedział, że ustawa praktycznie nie weszła w zastosowanie, nie powiedział on jednak dlaczego to się nie dzieje. Otóż nie dzieje się to dlatego, ponieważ zastosowanie tej ustawy szkodziło pewnemu monopolowi, który jest archaizmem, który dawno

powinien leżeć w składzie sprzętów zużytych, mianowicie monopolowi propinacyi.

Otóż niewykonanie tej ustawy szło z góry od tych, którzy mieli monopoliczne prawo sprzedawania trunków w kraju. Nareszcie ta propinacya ma skończyć, a jednak przed samem skonaniem chcą ją podtrzymać«.

Komitet dzierżawców prawa propinacyi pisze dalej:

»Trunki sporządzone na drodze zimnej są w rzeczywistości trunkami propinacyjnymi a sprzedaż ich narusza prawo uprawnionych do sprzedaży trunków propinacyjnych«.

Ten ustęp mija się też z prawdą, bo trunki sprzedawane w handlu nie są wyłącznie trunkami propinacyjnymi, gdyż są trunkami fabrycznie na drodze chemicznej wytwarzanymi.

Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15 marca 1871 r. do l. 3040 postanawia wyraźnie:

»Dem Propinationsberechtigten steht kein vorzugsweises Recht vor Anderen z u m A u s s c h a n k e versüsster Getränke zu«.

Prawo ustalone kupców i fabrykantów tej gałęzi datuje się od czasu dekretu kancelaryi nadwornej z 31 maja 1839 r. do l. 23628.

W dalszym ciągu pisze Komitet dzierżawców prawa propinacyi:

»Sprzedaż trunków w naczyniach zamkniętych jako przemysł wolny przybrała w naszym kraju wielkie rozmiary, a to tak z powodu łatwych dochodów jak z zamiarem szkodzenia propinacyi«.

Zdanie to mija się grubo z prawdą i rzuca nadto na nas zagrożonych w naszym mieniu kalumnie »zamiaru szkodzenia propinacyi«. Przypuszczać muszę, że pomiędzy tu zgromadzonymi nikt się do tego zamiaru nie poczuwa.

»Sprzedaż trunków przez handle przynosi wielki uszczerbek w dochodach dzierżawcom drogo opłacanego prawa propinacyi« — pisze komitet.

To zupełnie fałszywe twierdzenie przechodzi już

wszelkie granice przyzwoitości, bo sprzedaż trunków przez handle i fabryki w zamkniętych flaszkach nie ukraca dochodów prawa propinacyi w granicach jej ustawami zabezpieczonych.

Przecież z wyjątkiem Krakowa i Lwowa gdzie propinacyi niema, musi każdy kupiec sprowadzający wódki z fabryki, zgłosić te wódki w propinacyi, musi poddać przesyłkę rewizyi i musi zapłacić gruby, zupełnie dowolnie nałożony haracz propinacyi, zanim wódki do swego sklepu sprowadzi.

Ilustracya tego stanu rzeczy jest bardzo łatwą. Fla-szka Jarzębinki kosztuje w Krakowie 1 złr. 20 ct. u kupca, zaś np. w Przemyśle, z powyżej nadmienionego powodu 1 złr. 60 ct. t. j. o 33% więcej. Od ceny zaś fabrycznej, po której fabryka nasza sprzedaje (86 ct) o 86% więcej.

Ta sprzedaż zawadza widocznie nieograniczonemu rozwielenieniu się propinacyi, do którego ona dąży.

Czy zaś to rozwielenienie się propinacyi jeszcze większe niż obecnie, byłoby z korzyścią połączone, szczególnie dla ludności wiejskiej i małomiasteczkowej pod względem jej materyalnego bytu i moralności, temu ja, na podstawie mych smutnych doświadczeń, jako rolnik zamieszkały od 33 lat na wsi, stanowczo i sumiennie zaprzeczyc muszę.

Nie od dzisiaj istnieje w Polsce walka przeciw pijaństwu w publicznych karczmach, bo już Ignacy Krasicki biskup i dygnitarz, senator Rzeczypospolitej pisał w r. 1778:

»Panów niebacznosc na niewstrzemięzliwość poddanych stanowi u nas najznacniejszą część intraty. Trzyma Pan na siebie szynk karczemny, albo go w arendę puszcza; żeby zaś jak najwięcej mógł zyskać, ledwo do tego nie przychodzi, iż chłopom za pańszczyznę upijać się każe«.

Dokładne przestudyowanie statystyki sądowej wystarczyłoby do przekonania się, gdzie podpalacz, złodziej lub zbrodniarz większy pije na animusz przed popełnieniem zbrodniczego czynu, lub gdzie się odbywają liczne

zgromadzenia, że tak powiem przygotowawcze do burd publicznych, czy w sklepie towarów mieszanych, czy też w zwykłym szynku propinacyjnym?

W celu ilustracyi zwracam uwagę na podany najnowszy fakt w dzienniku *Czas* z dnia 17 lutego b. r. pod tytułem: »Karczma zbrodniarka« w oddziale sądowych rozpraw.

W krajach węgierskich zniesiono prawo propinacyi zupełnie w tym samym czasie, kiedy u nas to zastarałe prawo dzierżące, że tak powiem, żołądki konsumentów zniesione być miało. Węgrzy uznali, że to prawo szkodliwem jest rozwojowi cywilizacyi, że więc najzupełniej zniesione być musi. U nas niestety inaczej się stało.

Węgrzy znaleźli prostszym i sprawiedliwszym sposobem, za pomocą licencyi grubo opłacanych od wyszynku, i za pomocą opłat konsumcyjnych, nie tylko kapitał do wykupna prawa propinacyi, ale też i znaczne dochody na pokrycie potrzeb pieniężnych kraju, nie dzieląc się z nikim tymi dochodami. Więc też i nasz kraj tym samym sposobem po roku 1910 na swoje potrzeby pieniężne bardzo znaczne dochody mieć może i mieć powinien nie dzieląc się z nikim tymi dochodami.

Przed upływem czasu aż do roku 1910 powinien kraj odrazu położyć silną rękę na superplus z dochodów propinacyjnych, pozostających z wypłat obligacyi wykupna propinacyi na pokrycie wzmagających się potrzeb kraju, żeby kraju nie ubiegł kto inny na te dochody czyhający.

Istnieje przecież precedens, ile kraj takie wydzierżawienia kosztują. Posiadał kraj niedawno prawo pobierania opłat dodatkowych od wódki i cóż na tem zyskał. Podobno 56⁰/₀ wpłynęło z tych opłat do kasy kraju na zwiększające się wydatki, zaś 44⁰/₀ pozostały na pokrycie kosztów i w rękach dzierżawców, którzy oprócz tego dobrze zarobić musieli.

Nałożono nareszcie 10 złr. od hektolitra spirytusu i powyższe nierentujące się prawo z korzyścią dla kraju

zniesiono ku wielkiemu zadowoleniu nas interesowanych, którzy cierpieć musieliśmy z powodu częstych szykan.

Na pytanie, które już nieraz słyszałem: »Co powstanie lepszego po usunięciu propinacyi? czy przez nałożenie grubych opłat za licencje do wyszynku i opłat konsumcyjnych od napojów na konieczny dochód dla kraju i miast zmniejszy się dążność szynkarzy w zachęcaniu ludności do picia?«

Odpowiadam, że nie! bo ta dążność przedsiębiorcy do zysku zmniejszyć się nie może.

Powstanie jednak tak jak i w innych krajach:

1) Konkurencja pomiędzy szynkarzami pod względem podawania konsumentom trunków lepszych i zdrowszych, wyrobu fabrycznego, przez władze sanitarne kontrolowanego.

2) Ścisłejszy, niczem nie krępowany nadzór kompetentnych władz pod względem skrupulatniejszego wykonania przepisów ustaw przeciw opilstwu.

3) Konkurencja pomiędzy naturalną tendencją szynkarzy, a nie tamowaną tendencją szkoły, duchowieństwa i wszystkich ludzi uczciwych, do powstrzymywania ludności od pijaństwa, co znacznie zmniejszy opilstwo i podźwignie dobrobyt rodzin.

4) Kraj i miasta będą miały zabezpieczoną większą intratę z wyszynków i handlu napojami, ponieważ nie będą zmuszone dzielić się intratą z dzierżawcami.

Dzisiaj wypuszcza dyrekcyja funduszu propinacyjnego propinacye dzieląc kraj na, ile możliwości, wielkie okręgi. To jest pierwsza intrata tego przedsiębiorstwa.

Te wielkie okręgi dzielą przedsiębiorcy na mniejsze okręgi i wydzierżawiają je. To jest druga intrata tego przedsiębiorstwa.

Te mniejsze okręgi dzielą dalej przedsiębiorcy na okręgi jeszcze mniejsze, gminne, wiejskie, to jest trzecia intrata tego przedsiębiorstwa.

A nareszcie dzierżawcy najmniejszych okręgów od-

dają w poddzierżawę pojedyncze karczmy, to jest czwarta intrata.

Ile może wpłynąć do kas kraju i miast ze zysku 2-go 3-go i 4-go? przypuszczam, że nic, bo te trzy zyski pozostają w prywatnych kieszeniach przedsiębiorców.

Całe to potężne przedsiębiorstwo »Propinacyi« jest ochronione ustawami i musi ono zachęcać ludność do picia w celu opędzenia kosztów i zdobycia zysku.

Komitet dzierżawców prawa propinacyi pisze:

»Przedstawienia i prośby komitetu, reprezentacyi kraju i c. k. władz rządowych dotyczące niniejszej sprawy przyjęte zostały przychylnie i uznane jako wymagające koniecznych zarządzeń dla usunięcia złego. Wysoki c. k. rząd, uznając słusność wniesionej w tej sprawie rezolucyi przez wysoki Sejm krajowy oraz uwzględniając petycyę komitetu dzierżawców uprawnień propinacyjnych popartą przez c. k. namiestnictwo, postanowił tę sprawę uregulować w drodze ustawodawczej i w tym celu wniósł w Radzie państwa na sesyi XVII 1902 r. l. 1456 projekt ustawy dla zapobieżenia pijaństwu«.

Liczne protesty uchwalone już zostały w prowincjach Cislitawii przeciw temu postępowaniu, zupełnie nie normalnemu, wnoszenia projektu ustawy do parlamentu bez wysłuchania poprzedniego Izb handlowych i przemysłowych i interesowanych korporacyi, zwłaszcza, jeżeli projekt ustawy wnika głęboko w interesy handlowe i przemysłowe całego kraju.

Zaprotestowanie pod tym względem jest najzupełniej słusznem.

Niech mi będzie wolno zapytać się, gdzie byli wtenczas nasi posłowie wybrani z grona stanu średniego, kiedy owa rezolucya przez Wysoki Sejm krajowy uchwaloną została.

W tym ustępie co dopiero przeczytanym wyrażone jest twierdzenie, że rząd wniósł w Radzie państwa na sesyi XVII 1902 r. projekt ustawy w celu zapobieżenia pijaństwu.

Dziwny to płaszczyk bo sprzeczny z końcowym ustępem naszego dokumentu, w którym komitet dzierżawców prawa propinacyi prosi ankietę lwowską o poparcie projektu ustawy ze względu na zagrożone interesy prywatne dzierżawców uprawnień propinacyjnych, przyznając się poprzednio otwarciu i bez ogródki do autorstwa tej tak fatalnej sprawy.

Więc Szanowni Panowie! dla interesów prywatnych dzierżawców uprawnień propinacyjnych mają być pozabawieni kupcy i przemysłowcy swego 64 lat istniejącego prawa? i tyle tysięcy rodzin ma stracić spokojny sposób zarobkowania?

Dla interesów prywatnych mają fabryki stracić od 64 lat ustawami zabezpieczone prawo sprzedawania i rozsyłania po całej Austrii i za granicę swych wyrobów we flaszkach oryginalnych, etykietowanych i marką ochronną zabezpieczonych?

Ze względu na interesy prywatne propinatorów ma upaść ten nasz krajowy przemysł dotychczas najbardziej rozwinięty, który daje robotnikom uczciwy zarobek i ściąga do naszego ubogiego kraju znaczne kwoty pieniędzy w gotówce?

Jak się to zgadza z nieustającymi zachęczeniami do rozwinięcia przemysłu krajowego? Na co się nam nadal przyda ustawa o zabezpieczeniu i zaprotokołowaniu marek ochronnych i etykietowanie flaszek oryginalnych każdej fabryki tej gałęzi przemysłu?

Str. 29 protokołu ankiety lwowskiej.

»Zasadniczymi postanowieniami tego projektu oprócz wielu innych postanowień są:

że przedmiotem handlu może być ilość trunków spirytusowych w naczyniach zamkniętych przynajmniej o pojemności 5 litrów i że ten handel mogą prowadzić jedynie osoby, które uzyskały koncesye do wyszynku lub drobnej sprzedaży trunków«.

Komitet dzierżawców uprawnień propi-

na cyjnych, zeznaje że postawił to postanowienie, jako pierwsze żądanie.

Cóż ma robić kupiec lub prywatny z płynem zawartym w naczyniu 5 litrowem? Musiałby go ściągnąć do flaszek.

Ma więc zaginać prawna ochrona przeciw nadużyciom podrabiania oryginalnych polskich wódek, których każda fabryka posiada specjalne gatunki i ochraniać je pragnie.

Konsumenci zaś, zwłaszcza za granicą naszego kraju pragną zawsze pobierać te trunki w oryginalnych flaszkach zaopatrzonych marką ochronną fabryki.

Czy ma zaginać ten dla naszego przemysłu wielce doniosły i utarty zwyczaj handlowy dla prywatnych interesów propinacyi?

W subkomitecie Rady państwa postawiono wprawdzie wniosek zmiany § 2, »aby owa najmniejsza ilość 5 litrów, do której ma być ograniczona sprzedaż, mogła być zawartą przy przesyłkach z fabryki w kilku flaszkach o dowolnej pojemności«. A gdzie są »pocztówki« dosyć często zamawiane przez wojskowych i prywatne osoby dla ich domowego użytku? Któż z prywatnych osób zamawia sobie naraz większą ilość wódek nad dwie flaszki przesyłane pocztą.

To wszystko ma być poświęcone interesom prywatnym dzierżawców uprawnień propinacyjnych!

A kto wynagrodzi fabrykantom kapitał włożony w urządzenie fabryk, jeżeli stracą tym sposobem klientelę kupców i odbiorców prywatnych w kraju i za granicą?

Słyszałem przypuszczenia, że może i rządowi byłoby na rękę osłabienie fabryk tej gałęzi przemysłu już teraz, wobec powtarzającego się projektu rządowego zaprowadzenia monopolu spirytusowego w Austrii. Czy Koło polskie miałoby w takim razie obowiązek popierania interesów rządu kosztem upadku przemysłu najbardziej dotychczas rozwiniętego w kraju? Wątpię! i przypuszczam muszę, że wyrób wódek polskich w kraju naszym spodzie-

wać się musi od Koła polskiego równie gorliwej opieki, jakiej doznał właśnie nasz przemysł wyrobu cukru.

W subkomisyi Rady państwa postawiono propozycję: pozostawienia tym kupcom dalej prawa sprzedawania trunków w zamkniętych flaszkach, którzy używali tego prawa przed 1 września 1902 roku.

Co to znaczy? To znaczy, że ta koncesya proponowana jest na wymarcie tej warstwy kupców, w nadziei możności prolongowania prawa propinacyi do nieskończoności w Galicyi, od której to klęski niech Bóg dobrotliwy ochrania kraj nasz biedny.

Kupcom zaś, którzyby po pierwszym września 1902 r. sklep z towarami kolonialnymi lub mieszzanymi zakładać chcieli, nie przysługiwałoby to prawo więcej. Dlaczego? dla ochronienia interesów prywatnych dzierżawców uprawnień propinacyjnych.

Dziwny to sposób wzmocnienia jednej z głównych części stanu średniego narodowego, którego Polska niestety dawniej nie miała, a który dla siły i dobrobytu każdego narodu a więc tem bardziej dla naszego jest niezbędnie potrzebny.

Moi Panowie! czy my żyjemy w średniowiecznych czasach, w których napadano na publicznych szlakach na kupców i fabrykantów w celu obrabowania ich dla prywatnych niegodziwych zysków? Wtenczas bronili się kupcy z orężem w rękę i dziś moi Panowie bronić się musimy całą siłą choć legalną drogą, nie szczędząc ofiar i potrzebnego poświęcenia.

Nareszcie zastanówmy się moi Panowie nad tem, że w interesie prywatnym dzierżawców uprawnień propinacyjnych galicyjskich, bo w innych prowincjach Austrii prócz Bukowiny już nie ma chwała Bogu propinacyi, napadnięto nietylko na nas, ale dla taktyki w napadzie, żeby napadniętego zmylić, także i na kupców i przemysłowców całej Cislitawii. Czy to przyniesie zaszczyt i korzyści naszemu krajowi? wątpię. Obawiać się należy najfatalniejszych skutków, bo rozdrażnienie rośnie z każdym dniem

we wszystkich prowincjach Cislitawii z powodu tego nieszczęśliwego projektu.

Wnoszę więc gorącą prośbę do szanownego prezydium i do całej szanownej Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie o energiczną i skuteczną obronę interesów kupców i przemysłowców tej gałęzi, zagrożonych najniesłuszniej w swym bycie bez najmniejszej podstawy. Spodziewam się, że nie sprawi to zbyt wielkich trudności z odpowiednim materiałem w rękę.

Niechaj będzie uchwalona jak najostrzejsza ustawa przeciw opilstwu, ale paragrafy projektowanej ustawy od 1 do 11 nie powinny być przyjęte bez kardynalnych zmian.

Co do mej osoby zgadzam się najzupełniej z wywodami i propozycjami zmian paragrafów przedłożenia rządowego ustawy przeciw opilstwu, sformułowanymi przez »klub wiedeńskich handlarzy rumem«, których egzemplarz drukowany mam zaszczyt wręczyć oficjalnie szanownej Izbie handlowej i przemysłowej.

Kończąc nadmienić muszę, że jako stary wojskowy kieruję się czysto wojskowymi zasadami. Otóż jeżeli się wojskowy wyszczególnia w boju bywa odpowiednio odznaczony. Oddaję się pewnej nadziei, że każdy z Panów przyzna słusność memu wnioskowi: wyrażenia obecnie uznania publicznego tym, którzy dotychczas bronili gorliwie i uczciwie zagrożonych interesów kupców i fabrykantów w tej fatalnej sprawie przedłożenia projektu ustawy, a mianowicie:

Panu prezesowi lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej Piepesowi - Poratyńskiemu, który kazał wydrukować i rozesłać protokół ankiety lwowskiej i zaznaczył śmiało i uczciwie w swem przemówieniu zakończającym ankietę tamtejszą, że ten projekt ustawy jest złym bo jest nieszczerym.

Szanownej kongregacyi kupieckiej krakowskiej, która stanęła pierwsza do obrony interesów kupców i przemysłowców w tej smutnej sprawie i uchwaliła wniesć

odpowiednie przedstawienie do Koła polskiego i do Rady państwa.

Bardzo dzielnemu referentowi kongregacyi kupieckiej w tej sprawie czcigodnemu p. Dr. Szarskiemu.

P. Leopoldowi Baczewskiemu, który pomimo, że jest dzierżawcą propinacyi aż do roku 1910 w swym majątku, jednak jako zacny i prawy obywatel kraju i przemysłowiec bronił gorliwie kupców i przemysłowców przeciw postanowieniom tej ustawy na ankiecie 12 stycznia, o czem można się przekonać z protokołu tej ankiety.

Przewodniczący udziela głosu p. Juliuszowi Kornowi.

P. Juliusz Korn: Nowa ustawa przeciwko pijaństwu wychodzi z mylnego stanowiska, jeżeli przyczynę szerzenia pijaństwa upatruje w szynkach. Przecież każdemu wiadomo, że w lokalu otwartym, przystępnym każdemu, a więc przede wszystkim organom bezpieczeństwa i wykonywanej przez nich kontroli, z większą łatwością i lepszym skutkiem można przeciwdziałać pijaństwu, niż w każdym innym miejscu, niepoddanem w takim stopniu publicznej kontroli.

Galiczyjska ustawa przeciw pijaństwu staje się illuzoryczną przez t. zw. nielojalną konkurencyę, jaką prowadzą fabrykanci rosolisów, jakoteż przez handel napojami wysokowymi, wykonywany przez kramarzy, właścicieli sklepów towarów mieszanych i greizlerni. Jak długo ci ludzie mają prawo sprzedaży takich napojów, o zmniejszeniu pijaństwa mowy być nie może. Zapatrywanie ministerstwa skarbu, że przez ograniczenie sprzedaży napojów wysokowych w naczyniach zamkniętych, konsumpcya spirytusu się zmniejszy, jest zdaniem mojem błędne. Owszem, konsumpcya się zwiększy, a znikną szkodliwe skutki sprzedaży tych napojów we flaszkach. Sprzedaż alkoholu powinna być prowadzoną tylko w koncesyonowanych do wyszynku lokalach, już z tego względu, że tylko w tej formie sprzedaż ta da się najlepiej skontrolować i przekroczenie ustaw ukarać, co stanowi główną rękojmię zmniejszenia się pijaństwa. Handel napojami wysko-

kowymi jest często prowadzony z tak małym zyskiem jak 5%, byle sobie tylko zapewnić przez to zbyt innych towarów.

Na mocy długoletniego doświadczenia mogę zapewnić, że w razie zezwolenia na wolną sprzedaż wódek, pijaństwo w krótkim czasie tak postąpi, iż zaszkodzi wysoce zdolności do zarabkowania i chęci do pracy, co za sobą pociągnie zubożenie ludności i jako skutek tego, zmniejszenie konsumcyi. W innym wypadku stanie się konsumcyą alkoholu regularniejszą i nieszkodliwą dla warstw konsumcyjnych.

Rząd zwraca w przedłożonym projekcie ostrze swych zarządzeń przeciw koncesyonowanym szynkarzom i restauratorom, nie zdając sobie widocznie sprawy z tego, że całe niebezpieczeństwo skutków pijaństwa leży nie w tych otwartych, dokładnie kontrolowanych lokalach, ale w owych handelkach i sklepikach, gdzie matka rodziny dostaje na kredyt wódkę, gdzie ojciec rodziny ma sposobność upicia się, nie płacąc za towar gotówką i t. d. Jedynym środkiem ochronnym byłoby zatem ograniczenie sprzedaży tych napojów do koncesyonowanych szynków i restauracyi, a jeżeli się ze względu na lepszą publiczność chce zrobić wyjątek, powinno się zezwolić na sprzedaż wódek jedynie handlom towarów kolonialnych, w miejscowościach o najmniej 3000 mieszkańców i to w ilości co najmniej $\frac{1}{2}$ litra za minimalną cenę 1 kor., gdyż cena taka byłaby dla biedniejszych warstw ludności, które stanowią główny kontyngent pijących, za wysoką. Fłaszka powinna być zopatrzona w etykietę koncesyonowanej fabryki; rum i śliwowica winny być wytworami austriackiego przemysłu, a rum prawdziwy, importowany, opatrzone świadectwem pochodzenia. Ograniczenie to zdaniem mojem z pewnością przyczyni się do położenia tamy opilstwu, oraz wpłynie na jakość towaru w korzystny sposób.

Projektowane zamykanie szynków w sobotę o 5 po południu do poniedziałku 8 rano, jest dla znawcy stosunków miejscowych wprost nielogicznym. W takim bowiem

razie zaopatrywaliby się pijący w sobotę w większą ilość alkoholu i konsumowaliby go wedle wszelkich przypuszczeń w wieczór sobotni, tak, że jedynem następstwem tego ograniczenia sprzedaży byłoby tylko zwiększenie ilości zbrodni, podpażeń i innych nieszczęść. Proponuję zatem aby w sobotę otwarte były szynki przynajmniej do 8 wieczorem, w niedzielę od 7—1 przedpoł., w poniedziałek od 9 rano do 8 wieczorem, co do innych dni należałoby zatrzymać dziś obserwowany czas zamykania i otwierania lokali szynkowych.

Zasadę niezaskarżalności długów za napoje pochwalam w zupełności; należy bowiem uniemożliwiać picie na kredyt.

Ze stanowiska propinatora pozwolę sobie jeszcze zaznaczyć co następuje:

Przemysł szynkarski, będący obecnie w bardzo niepomyślnym stanie rozwoju, mimo zwiększającej się cokolwiek konsumcyi piwa, upatruje swego najgorszego szkodnika w prawie sprzedaży napojów słodzonych przez sklepikarzy i t. p. Walka z tymi konkurentami jest propinatorowi nadzwyczaj utrudnioną, a to z powodu braku ustawy, któraby wyraźnie określiła różnicę między napojem alkoholycznym propinacyjnym a rosolisem, sporządzonym na drodze fabrycznej.

Dawne bowiem określenie ustawy z czasu, gdy jeszcze posługiwano się importowanym cukrem kolonialnym, dzisiaj chyba zastosowania znaleźć nie może.

Stawiam jako na zgromadzeniu interesentów wniosek, aby Izba handlowa podjęła akcyę u władz kompetentnych, celem unormowania, co należy rozumieć pod słodzonymi napojami palonymi. Z mojej strony proponuję, aby przy 40% alkoholu wymagano jako minimum 40% cukru, a dla napojów o wyższym procencie stosunkowo więcej cukru. Jako maximum proponuję 55% alkoholu w tego rodzaju napojach słodzonych. To samo należy zastosować do wódki używanej jako rum; przy rumie oryginalnym należy wymagać świadectwa pochodzenia.

Jeżeli Izba handlowa pragnie polepszyć położenie tak ważnego przemysłu, jakim jest dla kraju przemysł szynkarski, z pewnością zgodzi się z wygłoszonymi tutaj przemennie wywodami.

P. Hofstätter: Chciałbym wyjaśnić kilkoma słowy sprawę, którą przed chwilą przedstawił p. dyrektor Seeling. Otóż p. dyrektor twierdzi, że nie jest rzeczą ustawy, gdy chłop kupi w handlu pół litra wódki z zamiarem wypicia jej w domu. Ja zaś twierdzę, że nie są mi znane tego rodzaju wypadki, aby chłop kupioną wódkę wypijał w domu. Kupiwszy wódkę w sklepie, wypija ją przed drzwiami sklepu a potem twierdzi, że się upił w propinacyi. Handle bowiem nie podlegają takiej ostrej kontroli jak propinacye, i na tem cierpi bardzo propinator, który wysokie płaci podatki i często jest karany, mimo, że chłop nie upił się w propinacyi.

Dalej twierdzi p. dyrektor, że przedewszystkiem będą pokrzywdzone projektowaną ustawą fabryki likierów i wódek. W rzeczywistości tak nie jest. Przedewszystkiem skrzywdzi ona propinacye i należałoby ją dlatego uchylić. Podatki wzrastają, a coraz mniej dochodu. Przytoczę tu kilka przykładów, które Panom wyjaśnią, jakie propinator ponosi straty przez sprzedawanie wódek w handlach. Np. w Wiśniczu był niejaki Mandelbaum, właściciel handlu towarami mieszanymi i wódkami, któremu płaciłem 300 złr., aby nie sprzedawał wódek. W Łobzowie kosztowała mię propinacya 1200 złr. Byłem w tej sprawie u p. Jägermanna, który mi radził, bym nie dawał tyle, bym się wstrzymał, bo ma się ustawa zmienić na lepsze, ale w końcu musiałem ją wypuścić nawet ze stratą. Ja więc jako propinator straciłem i dałem 1200 złr. W Lipniku płacą 400 złr. za niwykonywanie sprzedaży wódek we flaszkach. Podobnie jak z wódką we flaszkach ma się rzecz i z piwem a na tem cierpi tylko propinacya. U nas ubyło już kilku handlarzy wódkami ale i ci którzy zostali robią propinatorom na złość, sprzedają wódkę o wiele taniej, choć bez zarobku, byle konkurować.

My nie możemy przyrównywać Galicyi do innych krajów austriackich. U nas są propinatorzy wyzyskiwani i muszą o 100% ceny spirytusu podnosić.

(Kilka głosów: »Przecież to tylko na korzyść Pańską wychodzi!«)

Tak, ale gdy cenę podwyższę, to mniej sprzedam! Mam nadzieję, że wreszcie nastanie porządek. Te skargi nie dotyczą miast Lwowa i Krakowa, ale Galicya, gdzie istnieje prawo propinacyi powinna być traktowaną odmiennie od innych krajów austriackich. Jestem przeciwny temu by w lokalach sprzedawano wódkę w naczyniach zamkniętych o pojemności $\frac{1}{8}$ litra, zdarza się bowiem, że obok handlu jest drugi pokój i kupujący $\frac{1}{8}$ litra wódki wypije ją zaraz w tym pokoju. Każde starostwo ma kłopot z handlami, a w Galicyi są te handle jedynie na to, aby mogły szkodzić propinatorom.

P. Maryewski: Postawiłbym w sprawie formalnej wniosek, aby zamknąć ogólną dyskusję. Schodzimy bowiem na pole niewłaściwe i poruszamy kwestye, które wymagałyby całego szeregu ankiet. Nie mamy bowiem mówić o stosunku propinacyi do dzierżawców, ale omawiać jakie stanowisko należy zająć wobec nowej ustawy przeciw opilstwu. Sądzę, że byłoby o wiele korzystniejszym, abyśmy przystąpili do omówienia poszczególnych §§ów nowej ustawy.

P. Dr. Szarski: Jabym nie stawiał tego rodzaju wniosku, bo chodzi tu przedewszystkiem o referaty. Ponieważ pokazuje się, że mowcy schodzą na przedmiot, który nas nie obchodzi w tej chwili, więc zdaje mi się że byłoby wskazaniem, aby Pan przewodniczący odczytywał pojedyncze pytania kwestyonaryusza, na które każdy z Panów może odpowiadać.

P. Dr. Jabłoński: Przed dwoma laty wniósł kolega mój poseł sejmowy Skalkowski wniosek w sejmie, aby nie wolno było sprzedawać spirytusu poniżej 5 litrów i aby tego rodzaju ustawę wyjednać u rządu. Motywa, jakie przytoczył miały iść benedyktyńską prawdę. Przeko-

nał on, że do rozpijania ludności w ogóle, a w szczególności we wschodniej części Galicyi i w powiatach górskich przyczyniają się handle napojami spirytusowymi a nie szynki propinacyjne.

I nie tylko wykazał, że handle te rozpajają ludność, ale udowodnił również na podstawie rozbioru chemicznego, że napoje słodzone w handlach sprzedawane a często na zimnej drodze robione zawierają w sobie szkodliwe składniki dla zdrowia. (Brawa).

Wysoki Sejm wszystkimi głosami z jednym wyjątkiem posła Stojałowskiego uchwalił wniosek w tym duchu. Dzisiejsza czynność w tym kierunku jest dalszym ciągiem tego, i Koło polskie poruszyło tę sprawę a przy niewielkiej chęci i życzliwości naszego prezydenta ministrów dałoby się zrobić osobną ustawę dla Galicyi na podstawie zestawień sporządzonych z Galicyi.

Chcę się ściśle trzymać przedmiotu i zwrócić uwagę na jedną sprawę, która jest bardzo ważna, a która jednak uchodzi uwagi szanownego zgromadzenia. Dotychczas przysłuchując się dyskusyi, słyszę tylko o dwóch sobie przeciwnych sądach. O interesach przemysłowców produkujących i o interesach propinatorów konsumujących. Tu jednak nie chodzi tylko o interesa przemysłowców i propinatorów, ale chodzi także o miasta w kraju naszym. Jesteśmy przecież Polakami, a czy można sobie pomyśleć rozwój kraju ojczystego bez rozwoju miast? (Brawa) Niestety proszę Panów nasze stosunki w miastach nie są dobre. Wiecie Panowie, którzy zajmujecie się bliżej tą sprawą, o tem, że miasta średnio wielkie nawet jak Petau w Styryi rządzą się w Austryi osobnym statutem, to znaczy nie partycypują w kosztach, które Rady powiatowe za sobą pociągają. U nas sejm uchwała, że wszystkie miasta z wyjątkiem miast stołecznych są częściami powiatu. W naszym kraju niema miasta kilkutysięcznego, któreby nie płaciło 40⁰/₀ podatku. To jest wynik braku własnych statutów. Dyrektor Seeling mówił wymownie, jak my dla

obrony kilku propinatorów możemy narażać wzrost przemysłu krajowego.

Położcie Panowie rękę na sercu i spytajcie się jakim czołem i z jakim sumieniem będziecie dążyć do upadku miast wszystkich z wyjątkiem stołecznych? Lwią częścią dochodów dla wielu miast jest propinacya. A o ile moje obszerne i fachowe studia w tym kierunku pozwalają mi twierdzić, doszedłem do przekonania, że $\frac{3}{4}$ dochodów miast stanowią propinacye. Czynsz ten przeto musi się zmniejszyć, jeżeli w każdym niemal sklepie i w każdym sklepiku będzie wódka sprzedawaną. W komisji przemysłowej wiedeńskiej jeszcze nie zapanowała zgoda, wahają się jeszcze między tem, jakie ustanowić minimum sprzedaży wódek, czy dla całego państwa ma obowiązywać minimum $\frac{1}{8}$ litra a nie $\frac{1}{3}$.

(P. Dattner dodaje »że w Galicyi jest to wykluczone«).

Panowie z innych części monarchii są za sprzedażą alkoholu w zamkniętych naczyniach, t. j. tak jak w Rosyi. Czy się tedy można dziwić, że propinator mojego miasta twierdzi, że nie może płacić, bo nie wytrzyma? Czem mają miasta nasze pokrywać już nie etyczne, ale codzienne swe potrzeby?

Użył tu p. dyr. Seeling słów, by położyć rękę na dochodach większych propinacyi! Choćby one były 10 razy większe, jak są, nie zastąpią propinacyi. Jeżeli kto ma prawo położyć rękę na tych dochodach, to tylko miasta. Znam dobrze stosunki konsumcyi u nas i mogę zapewnić Panów kupców, że interes większych kupców także przez projekt tej ustawy będzie znacznie utrudniony. Dziś nie jest to jeszcze w żadnym z tych 30 większych miast, bo większy kupiec ma trudności w sprzedawaniu napojów we flaszkach. U nas np. mamy w Rzeszowie na głównej ulicy jeden taki wielki i porządny sklep p. Schaittra, w całym mieście jest ich kilkanaście. Jeżeli ta ludność, na którą możność sprzedaży jest ograniczona, będzie mniejszą, to on straci materialnie, będzie mniej sprzedawał, bo będzie miał porzą-

dne rzeczy. Dostanie się wszędzie tańszych rzeczy, a jak dokładne badania okazały, niekoniecznie zdrowych, a często trujących trunków.

Nie byłoby to więc i dla samych kupców korzystnem. Jako przedstawiciel miasta, który mam interes w tem, aby tak przemysłowcom jak i propinatorom szło dobrze i pragnę rozwoju przemysłowego kraju, mam to silne przekonanie, że miasta na tem bardzo ucierpiałyby i byłoby to zbliżeniem się miast do upadku. Izba handlowa powinna o ile to jest w jej mocy, przyczynić się do postawienia wniosku, by nie wolno było sprzedawać w sklepach napojów wysokokowych w mniejszej ilości jak 5 litrów.

P. Maurycy Dattner: Chciałbym zwrócić uwagę Szanownych Panów na to, że obrady zaczynają przybierać pewnej animozji, co byłoby niekorzystnem dla referentów, którzy jednostronne nabierają informacye. Jednostronem mógłbym nazwać wystąpienie p. Seelinga, jakkolwiek się z nim pod pewnymi względami godzę. Co do petycyi stowarzyszenia propinatorów, sądzę, że mieli prawo równie dobre, jak i kupcy, wypowiedzieć to, co ich boli, zwłaszcza, iż jest to stowarzyszenie, które płaci 14 milionów koron rocznego czynszu. Fabrykanci nie mogą przecież występować jako nieprzyjaciele propinatorów, którzy przecież stanowią główny kontyngent ich klienteli. Zapatrywanie, wyrażone przez p. Seelinga, że kupcy muszą się opłacać propinatorom, jest mylne i cofnął je sam p. Seeling. Co się tyczy Węgier, to panuje tam system licytacyjny, który się prawie niczem nie różni od naszej propinacyi. Tam się dzierżawi licencyę.

Ponieważ obawiam się, abyśmy sprawy nie przeciągnęli zbyt długo, stawiam wniosek o zamknięcie dyskusyi ogólnej, a przystąpienie do szczegółowej.

Po uchwaleniu wniosku i zamknięciu listy mowców zabiera głos

P. Horn: Jako zawodowiec chciałbym omówić stosunek propinacyi do handlu napojami spirytusowymi w Galicyi. Dziwię się, jak można było uchwalić dla Galicyi

taką ustawę, gdzie sprzedaż napojów spirytusowych jest monopolem propinatorów, za który się bardzo grubo płać. Handel napojami spirytusowymi jest propinacją i to propinacją bez czynszu. Propinator płaci czynsz za sprzedaż trunków we flaszkach i na kieliszki.

Jeżeli handel napojami spirytusowymi jest wolnym handlem, to właściwie propinator płaci tylko za tych kilka kieliszków. A że napoje sprzedawane w handlach są sporządzone na zimnej drodze, to jest rzeczą pewną. A nawet jeszcze pod pozorem handlu napojami spirytusowymi, sprzedaje się w handlach wódkę na kieliszki. Miałem wypadek w Rzeszowie, że handel taki sprzedał 0'35 litra, a kupujący usiadł przed domem i wypił wódkę. Jest to więc, jak powiedziałem, propinacja bez czynszu. Policja uważa tylko na szynkarzy; jedyną troską żandarma na wsi jest, czy po dziesiątej w karczmie się nie świeci, podczas gdy w handlu napojami spirytusowymi wolno to robić, jak długo się chce. Opłata za sprzedaż trunków nie wynosi tyle, ile propinator powinien zarobić. Przy obliczaniu czynszu propinacyjnego musi się propinator starać zarobić więcej niż wynosi opłata konsumcyjna.

Gdzie niema tej opłaty, tam arendarz płaci dużo za propinację, a sąsiad jego sprzedaje wódkę w naczyniach zamkniętych i na kieliszki i może z arendarzem, który opłaca czynsz, nawet konkurować, bo towar go mniej kosztuje. Z tego powodu panuje ogromna konkurencja w produkcji. Sprzedaje się towar na fabrycznej drodze chemicznie sporządzony za 28 ct., litr likieru za 30 ct. itd. (Opozycja). P. dyr. Seeling zaznaczył, że bronimy interesów prywatnych propinatorów, a pan Seeling broni interesów prywatnych kupców.

Rozchodzi się tutaj, jak mówi p. Jabłoński, o dobro miast. Za monopol płaci propinator miastu bardzo wysoki czynsz. Wniosek mój brzmi: Izba raczy poprzeć projekt we wskazanym kierunku i to tak dalece, aby także sprzedaż ponad 5 litrów była koncesyonowaną.

P. Dr. Szarski: Jako referent zaznaczam, że cała dyskusya ma charakter informacyjny. Ponieważ p. Jabłoński podniósł, że miasta na tem ucierpią, chciałbym dowiedzieć się o pewnych, faktycznych okolicznościach. Np. na jak długo ma wydzierżawioną propinację miasto Rzeszów?

P. Dr. Jabłoński: Rzeszów ma wydzierżawioną propinację jeszcze na 3 lub 4 lata.

P. Styliński: P. dyr. Seeling opracował bardzo dokładnie swój referat, mnie się jednak zdaje, że trud jego był chybiony.

W referacie tym wyraźnie jest pomiędzy słowami i literami zaznaczone, że wprost co innego p. dyrektor myśli a co innego nam mówił. Muszę podnieść, że zdaniem mojem niemożliwym jest uchwalenie jakiegoś projektu dla całej Austrii.

Jeszcze w r. 1886 w Styryi podnosiły się głosy w kwestyi ograniczenia sprzedaży trunków spirytusowych a szczególnie także piwa. W ślad tych usiłowań sejmu styryjskiego poszły także dwa towarzystwa szynkarskie w Niższej Austrii. Na bardzo silne starania tych dwóch krajów przyszła do skutku ustawa, ograniczająca handel piwem flaszkowym. Wtenczas także był na porządku dziennym zarys projektu, aby handel napojami spirytusowymi zastrzedz tylko dla przemysłu szynkarskiego.

Nie ulega wątpliwości, że bardzo wiele rodzin, które nie mają w każdej chwili dostatecznych środków pieniężnych, korzystają chętnie z systemu poboru towarów na książeczki, który to system wskutek łatwego nabywania towarów a między nimi także napojów spirytusowych przyczynia się do szerzenia pijaństwa. Projekt ustawy jest bardzo na czasie i stawiam wniosek, aby zgromadzenie uchwaliło rezolucję, popierającą o ile możliwości przyjdzie do skutku tej ustawy.

P. Horn: Jestem w zupełności za projektem. Byłoby to rzeczywistem położeniem tamy opilstwu, gdyby ograniczono obrót napojami alkoholycznymi do przemysłów,

podlegających ściślejszym przepisom ustawy i ściślejszej kontroli. Proponowałbym nawet zniesienie wolnego handlu napojami spirytusowymi w naczyniach niżej 50 l.

P. Rosthal zrzeka się głosu.

P. Maryewski: Przysłuchując się poprzednim mowcom, sędzę, że walka pomiędzy fabrykantami a propinatorami nie jest właściwą. Jeżeli bowiem kto ponosi stratę to kraj i miasta. Jednakże, gdy ustawa o opilstwie się pojawiła, nie było reprezentacyi miejskiej, któraby nie powitała tej ustawy całym sercem. Jednak każda ustawa powinna dążyć do jasno wytkniętego celu. Gdy poseł Rydzowski, swego czasu wniósł ustawę w tym kierunku, wówczas nikt nie wystąpił przeciwko niej, tak i dziś nikt przeciw ustawieniu występuje i będzie głosował za nią, jeżeli tylko w gruncie rzeczy zapobiegnie złemu. Wertuję tę ustawę dokładnie i dochodzę do przekonania, że jakkolwiek zaprowadza ona przewrót w handlu towarami mieszanymi, to jednak opilstwu nie zapobiega.

Na projektowaną ustawę, o ile zaprowadza ona przepisy karno policyjne zgodne ze stosunkami galicyjskimi się godzę. W innym kierunku nie przyczynia się ustawa do powstrzymania opilstwa ale je popiera. Przytoczę tu tylko jeden punkt, że w każdym mieście może być na 500 osób jeden szynk koncesyonowany i jedna koncesya do drobnej sprzedaży trunków. A więc wtedy będą szynki podwójne, tak jak jest obecnie, i tak jak jest w Rosyi i Królestwie Polskiem. I będzie jeszcze gorzej, bo będzie wazjemna a silna konkurencya. W jednym lokalu będzie się sprzedawać na kieliszki w drugim na flaszeczki. Jako reprezentant miasta muszę podnieść, że propinacya jest dla gmin miejskich koniecznością niezbędną tak długo, jak długo nie otrzymają w drodze ustawodawczej odszkodowania, i tych żądań muszą się trzymać koniecznie, gdyż w przeciwnym razie prawie 30 miast galicyjskich ogłasza niewypłacalność. Dlatego póki mamy propinacye, to ci, którzy są powołani ku temu, muszą stanąć w ich obronie. I stanowczo twierdzę, że jeżeliby ta ustawa miała wejść

w życie w przedłożonej formie to lepiej, aby w życie nie weszła. Rząd zadał sobie za mało trudu i pracy, aby zbadać jedną i drugą prowincję i wynik pracy świadczy o nieznamości stosunków. Ustawa nie prowadzi do celu i rozpowszechnia gorycz. Bo coby było, gdyby po latach czterech procent pijaków się nie zmniejszył, ale zwiększył, a zwiększyć się musi, bo będzie więcej szynków. W tej więc kwestyi ogólnej chciałbym zaproponować, aby zwrócono bliższą uwagę na tę sprawę i wyjednać u władz poddanie ustawy bliższym badaniom i zwołanie ankiety z całego państwa.

P. Dutkiewicz: Pan Maryewski wypowiedział już bardzo wiele z tego, co ja chciałem teraz wypowiedzieć, dlatego zadowolnię się na kilku dodatkowych luźnych uwagach.

Przedewszystkiem muszę zauważyć, że projektodawca zupełnie nie zajął się Galicyą i dopiero gdzieś na końcu projektu powiada, »że prawo propinacyjne nie ma być naruszone«. Otóż projektodawca nie namyślił się dobrze co do Galicyi bo u nas nie ma porządku takiego, jak to w innych krajach. U nas są miejscowości takie, w których, gdyby nie było jeszcze tego sklepiku, toby trzeba prosto z głodu umrzeć. Publiczność przecież potrzebuje lepszego towaru i gdy odbiorą kupcowi możność sprzedawania likierów i wódek w zamkniętych naczyniach, to kupiec kompletnie zbankrutuje. Ja tylko to wiem, że prawo propinacyjne czy to wydzierżawione od pojedynczych właścicieli czy też od funduszu propinacyjnego wprost, nigdy na dół nie schodzi w cenie, ale owszem idzie w górę. To nasze prawo sprzedawania wódek w zamkniętych naczyniach wcale nie przeszkadza propinacyom.

Jeżeli zaś kupiec nieodpowiednio prowadzi swój przemysł, to niech się propinator użali u władzy. A że się ubiegamy o sprzedaż w sklepach likieru, to do tego jesteśmy zmuszeni, bo to jest rzeczą naszej egzystencji. Co do zarzutu zaś, że kupcy sprzedają okowitę i t. d. to wiem

doskonale, że propinator jest najlepszym stróżem w tym kierunku i bardzo stara się o to, aby takie stosunki nie miały miejsca. Propinatorowi przysługuje bowiem prawo kontrolowania sklepu kupca przy pomocy komisarza rządowego i przekonania się, czy kupiec nie sprzedaje trunków w mniejszych zawartościach niż 0'35 litra. Nadto kupiec musi uważać, aby go nie spotkał zarzut, że fałszuje wódkę. Projektodawca miał jak najlepszą chęć położenia tamy opilstwu, ale w Galicyi nie przyczyni się ten projekt do położenia tamy opilstwu. Porządny bowiem człowiek, który kupuje flaszeczkę wódki, niesie ją do domu i tam ją wypija.

(Liczne zaprzeczenia).

Chociaż się nawet upije, to proszę Panów jeszcze nie sprawi zgorzenia, a gdy nie będzie handlu to upije się w propinacyi, tam spotka kolegów, znajomych i ma większą sposobność do upicia się. Otóż lepiej, jeśli się w domu upije. W handlu pijak nie znajduje przyjemności w upiciu się, ale tylko w propinacyi. Musi on czuć zapach wódki. Pijak nie ma tyle pieniędzy, aby sobie kupić 0'35 litra wódki, ale pije wódkę kieliszkiem za 3 centy, bo na to może się zawsze zdobyć. On w propinacyi znajduje wytchnienie po pracy, tam politykuje, sejmikuje i tam się schodzą nałogowi pijacy, ale nie w handlu korzennym. Wódka słodzona, jak to z doświadczenia wiadomo, nie przyczynia się do rozszerzenia pijaństwa.

Przewodniczący p. Kwiatkowski proponuje przejście do szczegółowej dyskusji nad pojedynczemi pytaniami kwestyonaryusza, gdyż dyskusya za długo się przeciąga. Chodzi bowiem przede wszystkim o to, aby zgromadzenie wydało opinię, co do pytań w kwestyonaryuszu wyszczególnionych, a Izba handlowa na podstawie tej opinii ułoży odpowiednie memorandum do rządu. Proszę tedy Panów przejść do dyskusji szczegółowej i przechodzić punkt za punktem, jak również prosiłbym, aby Panowie wzajem sobie nie przerywali.

P. Dr. Szarski prosi przewodniczącego, aby mógł

u reprezentantów miast sprawdzić, o ile miasta będą poszkodowane i czy dotychczas zdarzyło się, aby przy odnowieniu kontraktu dzierżawcy ofiarowali niższy czynsz niż ubiegłego roku.

P. Anisfeld oświadcza na to, że w Myślenicach w roku 1890 czynsz wynosił 10,000, w r. 1896 spadł na 7000 dlatego, że powstało kilka handli z trunkami.

P. Dr. Szarski: A jaki czynsz płaci się dzisiaj w Myślenicach?

P. Anisfeld: Dziś znowu 10.000 dlatego, że...

Dr. Szarski: A więc wyszło na jedno i nie macie Panowie co narzekać.

P. Maryewski: Chciałbym zwrócić uwagę Panów na ten fakt, że miasta z każdym rokiem wzrastają i że wzrost czynszów propinacyjnych jest tylko pozorny w wielu wypadkach, bo potrzeby miasta także wzrastają. Aby o tego rodzaju wypadkach mieć dokładne cyfry, trzeba by zrobić zestawienie, że tyle a tyle jest ludności, tyle a tyle wojska, tyle a tyle jest propinacyi i z tego wnioskować, że propinacye poszły w górę. Takie kwestye należy statystycznie stwierdzić.

P. Styliński: Ja sądzę, że interes miast od interesów propinatorów nie jest różny. Miasto jest właścicielem prawa propinacyi więc musi dbać o propinatorów, ich popierać i ich bronić.

P. Dr. Borgenicht: Ja muszę stwierdzić tę okoliczność, że w danej miejscowości pozostała ilość handli mięszanych, sprzedających trunki niezmieniona a nawet o 1 lub 2 się powiększyła a propinacye mimo to poszły w cenie w górę ze 120.000 na 180.000 a więc z propinacjami nie jest tak źle.

P. Dutkiewicz: Oświadczam, że w zupełności popieram powyższe twierdzenia i z nimi się zgadzam.

Przewodniczący poddaje pod dyskusję punkt 1 kwestyonaryusza:

P. Schwanenfeld: Galicyjska ustawa przeciw opilstwu z r. 1877, jakkolwiek nader szlachetna jej inten-

cya, jednakowoż prawie żadnych nie odniosła skutków. Z początku, kiedy świeżość jej przepisów dawała popęd władzom do surowego jej przestrzegania, pijaków mniej się na ulicy pokazywało i szynkarze mniej targowali. Niedługo jednak trwały te zbawienne znamiona nowej ustawy, szynkarze i karczmarze prędko wynaleźli sposób ułaskawienia organów policyjnych, aby ich pijanym klientom złego nie czynili, inni, którzy ułaskawić się nie dali, sami wkrótce dłonie opuścili, przekonawszy się, że praca ich daremna. I jak przedtem, tak i za czasów obowiązywania ustawy przeciw opilstwu z r. 1877 karczmy i szynki pełne pijaków szerzą wszelkiego rodzaju zepsucie i przysparzają chyba tylko mieszkańców dla domów więziennych. Oczywiście więc, że ani produkcya ani konsumpcya napojów spirytusowych wskutek w mowie będącej ustawy się nie zmniejszyła, owszem znacznie jeszcze wzrosła, czego dowodem ogromne sumy, o które czynsz dzierżawny od propinacyi i karczem z każdym rokiem się powiększa. Widoczną więc jest rzeczą, że ustawa przeciw opilstwu z r. 1877 nie była właściwym środkiem do zapobiegnięcia opilstwu, ba może nawet jeszcze je spotęgowała, bo zakazany owoc lepiej smakuje. Środek ten znalazło sobie samo społeczeństwo, które dziwnem zrządzeniem natury w potrzebach swych samo sobie najlepsze znajduje lekarstwo. Tem lekarstwem, mającym przeciwdziałać pociągowi do szynku i karczem, są sklepiki po wsiach i miasteczkach, w których obok mąki, chleba, nici i t. d. można dostać i flaszkę dobrej wódki. W ten sposób robotnik, chłop i inny konsument, który notorycznie bez kieliszka wódki obejść się nie może, nie jest zmuszony iść po nią do karczmy lub szynku, gdzie zawsze zgubne towarzystwo zastaje i pieniądze na napój szkodliwy i niedobry wydaje, ani też dziecka po kwaterkę do flaszkę do szynku posyłać nie potrzebuje, co o tyle jest zgubniejszem, iż dziecko takie, jak bardzo często widzieć mamy sposobność, po drodze z flaszką sobie popija i w ten sposób do pijaństwa i kradzieży już w młodym wieku się zaprawia. We wyżej wymienionych skle-

pikach natomiast może żona robotnika lub wieśniaka wraz z innymi wiktuałami dla gospodarstwa domowego koniecznymi i zapieczętowaną flaszkę wódki kupić i mężowi w domu kieliszek użyczyć i w ten sposób od szynku zdala go trzymać.

P. Dr. B o r g e n i c h t: Żadna ustawa przeciw pijaństwu w Galicyi nie będzie należycie wykonywana, jak długo istnieje ustawa propinacyjna. Jak długo policyant jest utrzymywany za pieniądze propinatora, nie zaczepi pijaka, opitego u niego. Interesa gminy i miasta są skierowane ku temu, aby pijaństwo się rozszerzało. Dlatego musimy powrócić do tego, co mówili propinatorzy, usiłując się drapować w obrońców ustawy przeciw opilstwu.

Rozumiem występowanie tych Panów w obronie swoich interesów, ale niechaj się nie drapują w obrońców małej konsumpcyi wódki. Propinator ma w tem interes, aby jak najwięcej alkoholu wypijano.

Obecnie wolno jeszcze na podstawie ustawy otwierać handelki i sprzedawać w nich trunki, chemicznie sporządzone. Kontrola nad nimi oddana jest propinatorom i to jest najsilniejsza kontrola. Jeżeli Panowie udajecie takich niewinnych, to przyznajcie, że i drudzy cierpią. Ograniczenie monopolu upadnie zupełnie i będziecie mogli sprzedawać jako wódkę, co chcecie i za jaką cenę chcecie. Liczba 500 mieszkańców na jedną koncesyę, ma być zapełnioną przez samych szynkarzy propinacyjnych. Dotychczasowa ustawa przeciw opilstwu, nie pomogła nic przeciw opilstwu. Nowa ustawa będzie ustawą za opilstwem

Przewodniczący: Dotychczasowa ustawa zatem nic nie pomogła? (Propinacja i nadal istnieć będzie).

P. D u t k i e w i c z: Ustawa z r. 1877 nie wywarła decydującego wpływu na stosunki produkcji i konsumpcyi, wpłynęła jednak na umoralnienie i gdyby była należycie przestrzegana, przynosiłaby pożądanе owoce.

P. S t y l i ń s k i: Każdy monopol i każde podwyższenie cen, jest zawsze ograniczeniem. Prawo propinacji czy licencji szynkarskich, ma na celu ograniczenie opilstwa.

Jeżeli ten, który się chce wódki napić, musi drożej zapłacić i ma dostęp utrudniony, względnie, jeżeli to źródło jest ograniczone na pewną tylko ilość mieszkańców, to wszystko to jest ograniczeniem. Ustawa przeciw opilstwu nie przyniosła pożądaných skutków, bo była niedostateczną, nie było ograniczenia i podciągnięcia pod ścisły dozór odnośnych władz. Ograniczenie czy zmonopolizowanie w mniejszej ilości rąk, czy w inny sposób, działa zbawiennie w tym kierunku.

Przewodniczący: Zwracam uwagę na treść kwestyonaryusza i proszę o ścisłe trzymanie się zawartych tam pytań.

P. Engelhardt: Stara ustawa stanowczo działała zbawiennie w kierunku wstrzymania szerzącego się pijaństwa, jak to przez porównanie z czasem przed r. 1877 wywnioskować można.

P. Hofstätter: Zgadzam się zupełnie z argumentami, przytoczonymi przez przedmowców za ustawą z r. 1877.

P. Horn: Stara ustawa nie przyczyniła się do zmniejszenia pijaństwa. Propinator bowiem stoi wprawdzie pod dozorem policyjnym, ale handlarz zupełnie nie. Propinatorzy są obowiązani trzymać najlepsze produkty, nad handlarzami niema żadnej kontroli.

Po zamknięciu dyskusyi nad p. 1, poddaje przewodniczący pod dyskusyę p. 2 kwestyonaryusza: »Czy i o ile nadużywa się w Galicyi wolnego przemysłu...« i udziela głosu

P. Dattnerowi: Proszę na pytanie drugie odpowiadać tak lub nie.

P. Engelhardt: Istnieją pokątne szynki. Wielu ludzi było z powodu tego karanych.

P. Horn: Przy rewizyi znaleźliśmy w jednym lokalu 10 otwartych flaszek wódki. Wypijanie alkoholu przed lokalem, jest na porządku dziennym.

P. Sauer: W Krakowie zdarzają się często wypadki pokątnego szynkowania. W pewnym lokalu skonfiskowano

zapas wódek, bo flaszki były nieprawidłowo zamknięte i sprzedawano na kieliszki.

P. Anisfeld: Wynikiem istniejących stosunków ustawowych są pokątne szynki. Jako dzierżawca propinacyi w Myślenicach miałem wypadek taki, że sprowadzono beczkę rumu sporządzonego na zimnej drodze i sprzedawano pokątnie. Kara spotykała pewne osoby w przeciągu 6 miesięcy 3 razy.

P. Dr. Borgenicht: W Krakowie zdarzają się nadużycia. Tam gdzie jest propinacya, jest ich o tyle mniej, że nie tylko władza pilnuje, ale także propinacya, dlatego wypadki nadużyć są na prowincyi o wiele rzadsze. Jeżeli obecnie zdarzają się nadużycia, gdy przemysł jest wolny, to nie będzie ich mniej, gdy będzie koncesyonowany; nie widzę bowiem przyczyny, aby nadużycia miały ustać. Niema lepszego stróża dla przestrzegania ustawy, jak dzierżawca propinacyi.

P. Engelhardt: Jabym chciał zwrócić uwagę na to, że opilstwo się zwiększa wskutek tego, że niema dozoru nad handlami i szynkarz musi bardzo często płacić karę za kupca. Nowa ustawa zaś doprowadzi może do porządku.

P. Tannenbaum: Wolny handel trunkami nadużywa się do prowadzenia pokątnych szynków; zwykle jest obok handlu drugi pokój, w którym się kupioną wódkę wypija. W handlu sprzedaje się również trunki pijanym i nieletnim.

P. Anisfeld: P. Dr. Borgenicht myli się bardzo, twierdząc, że propinator ma władzę za sobą. Nie wie o tem, że nim komisarz przyjedzie, upłynie czasem 6 miesięcy, drugie 6 miesięcy leży zabrana flaszka z wódką w rozbiórce chemicznym, dalej po otrzymaniu niekorzystnej rezolucyi ma kupiec prawo wniesienia rekursu, który znowu zabiera parę miesięcy czasu, a tymczasem kupiec sprzedaje, co mu się podoba na szkodę propinatora.

Przewodniczący p. Kwiatkowski prosi o ściślejsze

trzymanie się przedmiotu i o odpowiedzi ściśle na pytania kwestyonaryusza.

P. Styliński: Nikt nie wątpi, że są nadużycia w tym kierunku lecz najlepiej będzie, gdy Izba handlowa i przemysłowa zasięgnie w tym kierunku wiadomości u władz przemysłowych I-ej instancyi i starostw. Każdy z Panów sądzę jest przekonany o słuszności żądań propinatorów. Prawie 90% przemysłowców trudniących się handlem wódkami było za nadużycia kilkakrotnie karanych. Ale tu nie pomaga ani przychyłość, ani surowość władzy. Władze przysły do przekonania, że wszelkie kary nie odnoszą skutku. Nawet gdy kupiec zostanie trzykrotnie ukarany i odbierze mu się uprawnienie, to przejdzie ono na żonę, na syna, szwagra i t. d. i przemysł będzie istniał w tym samym lokalu.

Ponieważ zaś ustęp drugi kwestyonaryusza jest w bezpośredniej styczności z ustępem 3, przeto postawiłbym wniosek, aby te punkta były razem traktowane i była nad nimi równoczesna debata.

Przewodniczący p. Kwiatkowski oświadcza, że jest to wniosek spóźniony, gdyż dyskusya ogólna jest już zamknięta.

P. Dr. Borgenicht zrzeka się głosu.

P. Dutkiewicz: Chciałbym podać do wiadomości pp. koreferentów niektóre fakta. Przyznaję, że prawie każdy handlarz jest karany przez starostwo, bo stara się o to propinator, ale trzeba wiedzieć w jaki sposób postępują propinatorzy. Bierze się chłopą pijaka...

Przewodniczący przerywa mowcy i zwraca uwagę, aby nie uciekał się do prywatnych wycieczek.

P. Dutkiewicz zrzeka się wobec tego głosu.

Przewodniczący poddaje pod dyskusję punkt 3 kwestyonaryusza: »Jak oddziała na stosunki nasze przemiana wolnego przemysłu sprzedaży...«

P. Engelhardt zapisany do głosu zrzeka się.

P. Sauer: Co do 3 punktu kwestyonaryusza oświadczam, że przemiana wolnego przemysłu sprzedaży napo-

jów spirytusowych na koncesyjonowany oddziała na nasze stosunki korzystnie. Wzmoże się dobrobyt przemysłu gospodnio-szynkarskiego i przez ograniczenie ilości koncesyi usunie się nierzetelną konkurencyę.

P. Dr. Borgenicht: Wpływ będzie taki, że nie będzie żadnej koncesyi tylko będą same szynki propinacyjne. Rozpanoszenie się monopolu propinacyjnego jest następstwem podrożenia trunków propinacyjnych i posunięcia pijaństwa do niemożliwych granic (ironiczne wykrzyki i zaprzeczenia). Kto ustawę forsuje? Czy ten kto sprzedaje wódkę w zamkniętych naczyniach, czy ten kto ją sprzedaje na kieliszki. Szynkarz, aby sprzedać wódkę drogo, musi dolać do niej wody. Szynkarze propinacyjni są paryasami; szynkarz sprzedaje złą wódkę drogo, bo pod tym względem ma zupełną swobodę, i może w domu u siebie robić, co chce.

P. W o Ź n i a k: To wszystko, co poprzedni mowca poruszył odnosi się raczej do propinatorów z prowincyi. Ja sobie pozwolę zauważyć ze stanowiska m. Krakowa, że wolny przemysł sprzedaży napojów spirytusowych w zamkniętych naczyniach jest dla nas posiadających koncesyę, ruiną. Kraków posiada koncesyjonowanych przemysłów szynkarskich 252. W liczbę tę wchodzić cukiernie, restauracye, szynki, a jeżeli uwzględnimy, że są sklepiki małe, które mają równie prawo szynkowania, to wypadnie jeden szynk na 72 osób.

Dlatego też zeszłego roku przeszło 106 firm przeszło w inne ręce. Restauracye nie mogą wprost istnieć wobec takich stosunków, bo za plecyma bojkotują nas sklepiki. Nie jestem za tem, aby przemysł skasować, ale aby ponad miarę nie produkował, lecz aby produkcya była odpowiednio rozłożona. Również jestem za tem, aby grajzlerniom nie rozdawano koncesyi na sprzedaż słodzonych trunków i szynkowanie.

P. T a n n e n b a u m: Oświadczam, że przemiana ta oddziała korzystnie na stosunki galicyjskie. Nie będzie

konkurencyi, nie będzie się sprzedawało na kredyt, będzie mniej szynków ale porządne.

P. Maryewski: Pominąwszy stosunki Lwowa i Krakowa, muszę oświadczyć, że przemiana handlu wolnego na koncesyjonowany w stosunku 1:500 stworzy jak najniezdrowszą konkurencyę pomiędzy szynkami, już istniejącymi a powstać mającymi. Zatem tak nie jest jak twierdził dr. Borgenicht. Konkurencyja przyczyni się do obniżenia cen i pogorszy produkta.

P. Dr. Borgenicht: Nie wiem czy tak będzie, bo ja sędzę według ustawy i według niej twierdzą, że jeżeli będzie propinacyj pełno, to nikt nie dostanie koncesyi.

P. Dutkiewicz: Jeżeli wyszynki propinacyjne będą brane do tych stosunków, to koncesyi żadnych nie będzie, a jeżeli nie będą brane wyszynki propinacyjne do rachunku, to powstaną nowe.

P. Dr. Szarski wyjaśnia, że ustawa odnosi się do handli napojami w zamkniętych naczyniach.

P. Maryewski wyjaśnia, że ustawa powiada: »na każde 500 m. będzie 1 wyszynk propinacyjny również na każde 500 m. może być jeden handel.

P. Schiller: Ja rozumię intencje p. Dutkiewicza. Pan Dutkiewicz zna gruntownie sprawę i wie, że każdej propinacyi wolno otworzyć tyle propinacyjnych wyszynków wiele chce. Otóż po wygaśnięciu koncesyi po 8 latach np. gdy kupiec chciałby się starać o koncesyę to jej nie dostanie, bo ta będzie wyczerpana przez propinacye.

P. Dattner: To nie zależy od propinacyi ale od gmin i starostwa, dalej czy względy policyjne i prawdziwa potrzeba na to pozwalają.

P. Kühnreich wyjaśnia p. Schillerowi, że w Chrzanowie ma propinacya już 4 wyszynki a gdy jeszcze chce mieć piąty, to koncesyę dostanie.

P. Dr. Szarski wyjaśnia, że kwestya szynków w Galicyi nas zupełnie nie obchodzi, bo w Galicyi istnieje poza Lwowem i Krakowem propinacya. Koncesya na sprzedaż w zamkniętych naczyniach może być udzielaną poza pro-

pinacją. Oprócz zatem propinacyi, proponuje ustawa w stosunku na 500 mieszkańców jedną koncesyę na sprzedaż w zamkniętych naczyniach. Co do propinatora, to ten o koncesyę nie potrzebuje się starać bo ją ma.

P. Dattner dodaje, że dziś ani propinator ani kupiec nie potrzebuje podawać o konsens, bo jest to wolna sprzedaż.

Dyskusya nad punktem 3 zamknięta, pod obrady przychodzi punkt 4: »Jak oddziała na nasze stosunki zakaz prowadzenia wyszynku w lokalu...«

P. Dr. Szarski: Punkt ten najwięcej nas referentów interesuje, tem więcej, że o ile mnie się zdaje, nie będzie pod tym względem różnic. Jest to kwestya, która właściwie nie powinna przedstawiać żadnej opozycyi. Jak Panom wiadomo, sprzedają propinatorzy po wsiach w swojej karczmie także inne artykuły. Z chwilą, gdyby ten projekt stał się ustawą, nie wolnoby ani propinatorom ani kupcom w karczmie swojej sprzedawać nic innego prócz wódki, nawet i przekąsek nie.

P. Sauer: Handel jako taki powinien być handlem a nie restauracją i nie powinien używać personalu handlowego do posług kelnerskich. Kupiec zostanie kupcem. W imieniu stowarzyszenia szynkarzy muszę oświadczyć, że stan nasz jest bardzo opłakany, bo przedewszystkiem jesteśmy obciążeni podatkami a następnie mamy wielką konkurencyę ze strony kupców. W żadnem mieście nie jest to praktykowanem w ten sposób, jak u nas, że w każdym handlu jest restauracya na wielką skalę. Mali handlarze ponoszą wielką konkurencyę ze strony t. zw. »Greislerei«. W całym takim sklepie jest towaru za 10—15 złr., za to można tam znaleźć wielką ilość butelek, zakorkowanych w ten sposób, że można je paznokciem otworzyć. Co się w tych flaszkach znajduje, o tem się nie wie, za to sprzedaje się po cenie nizkiej i konkurencyę się robi wyszynkom. Odstępujemy już od tego, że kupcy prowadzą restauracye, ale chodzi o to, aby usunąć wolną sprzedaż wódki w zamkniętych naczyniach po sklepikach.

Żądamy przynajmniej, aby sprzedaż była koncesyjonowaną i kupcy płacili większy podatek, przez co może nie zechcą sprzedawać trunków spirytusowych.

P. Dr. Szarski: Muszę zwrócić uwagę na samo pytanie kwestyonaryusza. Nie chodzi tutaj o handle napojów spirytusowych we flaszkach zamkniętych.

P. Schiller: Jako kupiec muszę zwrócić uwagę na całe kupiectwo prowincjonalne, wcale prawie na ankiecie tej nie reprezentowane. Jeżeli im zabronimy prowadzić ten wyszynk, który zależny jest od propinacyi, a każda propinacya chętnie używa takich wyszynków, jeżeli, jak powiadam, nie wolno im będzie prowadzić wyszynku przy handlu kolonialnym, zniszczymy wielką ilość kupców. Propinatorzy, proszę Panów, nic nie mają przeciw wyszynkowi w handlach kolonialnych, są oni bardzo zadowoleni, jeżeli istnieje taki pośredni handel, który prowadzi wyszynk, bo jest on ich klientem. Jest bardzo wiele miasteczek w Galicyi, gdzie wogóle niema restauracyi. Jeżeliliby w takich handlach przejezdny nie mógł czegoś zjeść, byłby wprost skazany na śmierć głodową. Przez wprowadzenie tego przepisu niczego nie dokażemy, a zrobimy nędzarami tych ludzi.

P. Woźniak: Restauracyi, któreby służyły dla użytku publiczności niższej i wyższej, nie posiada Kraków więcej jak 5 lub 6. U nas szuka się restauracyi a znajduje się szynk zwyczajny, gdzie niema nic prócz zakąsek. Przemawiam jako przewodniczący stowarzyszenia ludzi młodych, którzy się chcą na restauratorów wyrobić. Wyszynkom kieliszkowym i restauracyom po handlach, na razie się nie sprzeciwiamy, pragniemy jednak, aby w dziale restauracyi dopuszczać jedynie ludzi zdolnych i doświadczonych odpowiednio, a nie praktykantów.

P. Schiller: Ponieważ kupcy na ankiecie tej bardzo mało są reprezentowani i nikt nie staje w obronie ich interesów, proszę bardzo o zaznaczenie w protokole, że na moje zapytanie żaden z Panów propinatorów nie oświad-

czył się przeciwko temu, aby wyszynk był prowadzony przy handlach kolonialnych.

P. Löffler: Jestem także zdania, aby oświadczyć się za pozwoleniem na wyszynk przy handlach kolonialnych.

P. Horn: Nie tylko propinatorzy nie są przeciwko wnioskowi p. Schillera, lecz owszem są za tem. Żeby było, gdyby w handlu nie było wolno szynkować wódki.

Przewodniczący odczytuje punkt 5 kwestyonaryusza: »Jak oddziała projekt na produkcję...« W dyskusyi nad tym punktem zabiera głos

P. Horn: Projekt ten wpłynie o tyle korzystnie na produkcję, o ile nie będzie konkurencyi ze strony kupców. Szynkarz na wsi musi nieraz sprzedawać wódkę po 30 ct. za litr, a więc w tej samej cenie co kupiec, który ma handel napojami spirytusowymi; musi sprzedać również likiery w tej samej cenie, co kupiec. Jeżeli tej konkurencyi nie będzie, produkcya będzie lepsza.

P. Dutkiewicz: Takby oddziałał, że lepsza publiczność nie miałaby gdzie spożyć. Resztę zostawiam referentom.

P. Dr. Borgenicht: Ja zaś oświadczam, że oddziała ujemnie dlatego, bo nie będzie konkurencyi, i tam gdzie jej nie ma, będzie robił propinator, jak będzie chciał.

P. Dutkiewicz: Zdaniem mojem, produkcya w tym wypadku stanowczo się zwiększy.

Przewodniczący poddaje następnie pod dyskusję punkt 6 kwestyonaryusza: »Jak oddziała projekt na układ stosunków...« i udziela głosu

P. Hornowi: Lepiej oddziała, ponieważ po 5 latach przejdzie sprzedaż na wyszynki.

P. Dr. Borgenicht: Oddziała znakomicie, stosunki będą o wiele lepsze.

Następnie poddaje przewodniczący, gdy nikt co do punktu 6 głosu nie zabiera, pod dyskusję punkt 7 kwestyonaryusza: »Jakie zmiany byłyby...« i udziela głosu

P. Dr. Szarskiemu: Chciałbym kilka słów przemówić

w kwestyi formalnej. Mianowicie chcę zwrócić uwagę tym wszystkim Panom, którzy mają coś do zarzucenia ustawie pod względem przepisów karnych, oraz chcą wypowiedzieć wszystkie swoje zażalenia, że tu dopiero jest na to odpowiednie miejsce.

P. Dutkiewicz: Pragnę, aby ze względu na to, że prawo propinacyjne istnieje do roku 1910 tego projektu nie wprowadzać zupełnie w życie, jak długo to prawo propinacyjne obowiązuje, i zostawić tak jak jest obecnie.

P. Horn: Jestem za tem, aby sprzedaż ponad 5 litrów była koncesyjonowana.

P. Hofstätter: Jabym chciał zwrócić tu uwagę na ten punkt ustawy, który traktuje o sprzedawaniu nieletnim wódki. Tego się nie da uniknąć, aby takiemu nie sprzedać. Dlatego chciałbym, aby ustawa co do tego punktu sprzedawania nieletnim trunków brzmiała w y r a ż n i e j.

Trzeba bowiem uwzględnić tę okoliczność, że małoletniego ktoś posyła po wódkę, lub małoletni pod tym pozorem kupuje wódkę, a potem za drzwiami ją wypija a za to propinator będzie karany.

P. Dutkiewicz: Także dla wiadomości pp. koreferentów zapytuję pp. propinatorów, czyby woleli, aby ta ustawa weszła w życie w niezmienionej formie, czy z pewnemi zmianami?

Głosy: Absolutnie niemożliwe, aby tak zostało.

P. Styliński: Niniejszy projekt czyni ustawę więcej możebną do przeprowadzenia. Cel, który ustawodawca miał w r. 1877 zostanie łatwiej osiągnięty. Pozostaje jednak jeszcze wiele do życzenia, np. zmiana § 2, który postanawia, że będą wydawane koncesye na sprzedaż w naczyniach zamkniętych o pojemności $\frac{1}{8}$ litra. I ograniczenie do ilości 5 litrów jest niedostateczne. Do życzenia byłoby, aby każdy handel napojami spirytusowymi według pierwotnego brzmienia ustawy o handlu wolnym, w naczyniach wyżej 50 litrów, był wolny, a każdy handel w naczyniach niżej 50 litrów był przemysłem koncesyjonowanym.

P. Schiller przedstawia imieniem kongregacji ku-

pieckiej, stanowisko jej w tej sprawie; oświadczyła ona, żeby jak długo prawa propinacyjne istnieją w Galicyi, ustawa ta nie miała mocy obowiązującej. W tym duchu wysłano petycję do Rady państwa i Koła polskiego.

Przewodniczący p. Kwiatkowski odczytuje telegram następującej treści:

»Izba handlowa Kraków. W przekonaniu, że Izba handlowa stanie w obronie praw naszego kupiectwa a potępi zabiegi przeciwnie, solidaryzujemy się z dzisiejszemi jej uchwałami, i upraszamy o dalsze poparcie naszych interesów. Kluk, delegat miasta i kupiectwa w Wadowicach.

Przewodniczący dodaje:

Telegram ten jest o tyle bezprzedmiotowy, że ankieta ma charakter czysto informacyjny i uchwała żadna powzięta nie została. Niniejszem zamykam ankietę i dziękuję Panom za łaskawe trudy, jakoteż za udzielone nam cenne wskazówki. Żałować wypada jedynie, że kupiectwo nasze tak nielicznie było reprezentowane. Być może, że się nie dogodzi Panom wszystkim, jest to jednak niemożliwym, skoro interesy są tak przeciwnie. Zadaniem Izby będzie, o ile możliwości obiektywnie i z dobrem dla kraju powziąć decyzję w tej sprawie. (Oklaski).

P. Dr. Borgenicht składa imieniem obecnych podziękowanie przewodniczącemu za bezstronne prowadzenie obrad.

Koniec ankiety o godzinie 9¹/₂.

Przewodniczący ankiety otrzymał nadto następujące pisma:

1. Od komitetu dzierżawców prawa propinacyjnego w Galicyi.

Wysoka Izba handlowa i przemysłowa!

Obowiązująca w Galicyi ustawa z d. 19 lipca 1877 roku dz. ust. p. Nr. 67 dla powstrzymania pijaństwa nie mogła w swych skutkach przynieść dodatnich rezul-

tatów, ponieważ ustawami dozwolona łatwość nabycia trunków spirytusowych przyczynia się do podtrzymania tego zgubnego dla ludności nałogu.

Według § 16 alin. *d* ust. przem. z 15 marca 1883 dz. ust. państw. 39 do wyszynku i drobnej sprzedaży trunków spirytusowych potrzebna jest koncesya; według zaś ust. z 23 czerwca 1881 dz. ust. państw. Nr. 62 sprzedaż trunków spirytusowych w naczyniach zamkniętych o dowolnej pojemności jest przemysłem wolnym, w Galicyi jednak, gdzie istnieje prawo propinacyi w myśl § 18 tej ustawy i dekretu kanc. nad. z 31 maja 1839 l. 23,627 najmniejsza ilość, jaka może być w naczyniu zamkniętem sprzedana, wynosi 0'35 litra.

Wprawdzie powyższe postanowienia odnoszą się tylko do słodkich trunków spirytusowych fabrycznie na drodze chemicznej wytwarzanych, jednak wobec trudności, jakie zachodzą przy sprawdzeniu, czy trunek jest słodzony chemicznie czy też na drodze zimnej, w obrocie handlowym pojawiają się przeważnie te trunki sporządzone na drodze zimnej jako tańszej, a wobec tego przystępniejszej do nabycia.

Trunki te są w rzeczywistości trunkami propinacyjnymi, a sprzedaż ich narusza prawo uprawnionych do sprzedaży trunków propinacyjnych.

Do wyszynku trunków, drobnej sprzedaży bez ograniczenia co do ilości i do handlu tymi trunkami upoważnieni są dzierżawcy uprawnień propinacyjnych, opłacający do funduszu propinacyjnego wysokie czynsze dzierżawne, wysokie podatki z dodatkami i podlegający co do wykonywania swej zarobkowości ścisłej kontroli pod względem policyjnym i sanitarnym.

Uzyskanie koncesyi do wyszynku i drobnej sprzedaży nie jest łatwym, dlatego też wyjątkowo tylko takie koncesye bywają udzielane, natomiast sprzedaż trunków w naczyniach zamkniętych jako przemysł wolny przybrał w naszym kraju wielkie rozmiary a to tak z powodu łatwych dochodów, jak z zamiarem szkodenia propinacyi.

W miastach, miasteczkach i po wsiach powstały liczne handle towarów korzennych i mieszanych, mające za główny przedmiot obrotu trunki spirytusowe we flaszkach opieczętowanych.

Właściciele tych handlów mogą sprzedać te trunki taniej niż dzierżawcy propinacyi, albowiem nie opłacają ani wysokich czynszów dzierżawnych, ani podatków, a nadto mają wszelkie ułatwienia sprzedaży, albowiem nie stoją pod kontrolą co do godziny policyjnej, a sprzedając zawsze większą ilość trunków niż w propinacyi, gdzie sprzedaż odbywa się na kieliszki, dają ludności sposobność konsumpcyi większej ilości trunków.

Sprzedaż trunków przez te handle przynosi wielki uszczerbek w dochodach dzierżawcom drogo opłaconego prawa propinacyi i postępowanie takie, jeżeli temu nie będzie położona tama, grozi z jednej strony ruiną tysiącom rodzin, utrzymujących się z dzierżawy uprawnień propinacyjnych i postawieniem ich w niemożności uczynienia zadość przyjętym zobowiązaniom wobec funduszu propinacyjnego, z drugiej strony zaś narusza interes publiczny, przyczyniając się do podtrzymania nałogu pijaństwa.

Ten stan anormalny nie może dłużej pozostać bez widocznej szkody tak dla interesów publicznych jak i prywatnych.

Zagrożeni w swej egzystencji dzierżawcy uprawnień propinacyjnych utworzyli w dniu 18 lipca 1901 r. komitet, upoważniając go do przedsięwzięcia wszelkich kroków, za stosowne uznanych dla usunięcia tego anormalnego i szkodliwego stanu rzeczy.

Przedstawienia i prośby tego komitetu u reprezentacyi kraju i c. k. władz rządowych, dotyczące niniejszej sprawy, przyjęte zostały przychylnie i za wymagające koniecznych zarządzeń dla usunięcia złego. Wysoki c. k. rząd, uznając słuszność wniesionej w tej sprawie rezolucyi przez wysoki sejm krajowy, oraz uwzględniając petycję komitetu dzierżawców uprawnień propinacyjnych popartą

przez c. k. namiestnictwo postanowił tę sprawę uregulować w drodze ustawodawczej i w tym celu wniósł w Radzie państwa na sesji XVII r. 1902 l. 1456 projekt ustawy dla zapobieżenia pijaństwu a zawierający zmiany tak ustawy przemysłowej jak i ustawy z 23 czerwca 1881 r. dz. ust. państw. Nr. 62.

Zasadniczymi postanowieniami tego projektu oprócz wielu innych postanowień są:

1) Że handel napojami spirytusowymi w zamkniętych naczyniach poniżej 5 litrów mogą prowadzić jedynie osoby, które uzyskały koncesye do wyszynku lub drobnej sprzedaży trunków.

2) Że koncesya do drobnej sprzedaży trunków upoważnia do sprzedaży tych trunków w naczyniach zamkniętych o pojemności przynajmniej $\frac{1}{8}$ litra.

3) Że w jednej miejscowości na 500 dusz ludności, może być udzielona najwyżej jedna koncesya do wyszynku trunków i do drobnej sprzedaży.

4) Dopuszczalność zamykania szynkowni i lokali dla drobnej sprzedaży w dniu przez c. k. namiestnictwo oznaczone.

Ponieważ wejście w życie projektowanej ustawy w możliwie najkrótszym czasie jest pożądanem tak ze względu na interes publiczny państwa i kraju jak i ze względu na zagrożone interesa prywatne dzierżawców uprawnień propinacyjnych, przeto imieniem komitetu ośmielamy się upraszać wysoką Izbę handlową i przemysłową o poparcie jego zabiegów i starań i o odniesienie się do wysokiego c. k. rządu celem uchwalenia projektowanej ustawy i spieszego wprowadzenia jej w życie.

Komitet dzierżawców prawa propinacyi.

2. Od stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego we Lwowie.

Pomimo licznych zażaleń ze strony stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego, jako też pojedynczych jego człon-

ków panują we Lwowie w przemyśle gospodnio-szynkar-
skim od dłuższego czasu stosunki wprost niemożliwe.

Szynkarzem we Lwowie jest każdy, kto tylko chce; preclarz i baba bułki roznosząca po ulicach i miejscach spacerowych mają, oprócz właściwego swego towaru, w koszu flaszkę z wódką, kielbasę i inne przekąski i publicznie wódkę kieliszkami sprzedają a władza przemysłowa i c. k. policya dobrze o tem wiedzą, lecz o tem wiedzieć nie chcą.

We wszystkich państwowych urzędach t. j. w sądach, władzach skarbowych, namiestnictwie, na poczcie, w dyrekcji kolei i c. k. policji, dalej po szkołach tańców, w Wydziale krajowym, we wszystkich bankach, po szkołach średnich, nawet w magistracie utrzymują stróżę, lub woźni restauracye i bufety z wyszynkiem trunków. Co więcej, w domach nierządu, sklepikach z wodą sodową i wędlinami a także i po grajzlerniach oprócz tego odbywają się całonocne orgie młodzieży z nierządnicami i zgrywanie się w karty, a to wszystko, rozumie się bez uprawnienia, ale za wiedzą władzy, która jednak i o tem nie chce wiedzieć, albowiem pomimo wielokrotnych donoszeń do magistratu przez członków wprost, a nawet za pośrednictwem c. k. policji, nigdy w tej sprawie nic nie zarządono.

Nadzwyczaj wielkiem nadużyciem są t. zw. akcesoryalne upoważnienia dla kupców-korzenników do utrzymywania pokoi do śniadań. Kupcem, jak wiemy, może być każdy człowiek, który ten przemysł zgłosi i podatek zapłaci. Takiemu wydaje magistrat upoważnienie na utrzymywanie pokoju do śniadań, jako zarobkowości ubocznej przy jego handlu, dla umożliwienia mu zbytu towarów na składzie utrzymywanych, jak sprowadzonych w oryginalnych flaszkach win, porteru, koniaku i likierów a jako zakąsek serów, marynat i delikatesów. Jednak kupiec taki całkiem przeciwnie interes wykonuje, usuwa on mianowicie handel na bok, urządza salony restauracyjne, szynkuje

wódkę, piwo i wino z beczki, utrzymuje kuchnię a towarów w sklepie czasem wcale nie ma.

Jest to pogwałcenie ustawy i w wysokim stopniu szkodenie właściwemu przemysłowi gospodnio-szynkar-skemu, a pomimo to reprezentanci władzy popierają nawet takich gwałcicieli ustawy, zamiast energicznie przystąpić do wypełnienia obowiązku swojego urzędu.

Prywatne osoby publicznie się anonsują, że dają obiady i kolacye lepsze jak w restauracjach i tańsze, rozumie się, że żadnych nie płacą od tego podatków, ani żadnych nie ponoszą ciężarów i nie mają też żadnego upoważnienia, ale to władzę przemysłową nic nie obchodzi.

Wódkę sprzedają po grajzlerniach we flaszczykach, przez siebie napełnianych, jakoteż na miarę w najdrobniejszych ilościach, a władza, pomimo kilkakrotnych skarg z naszej strony, temu zbrodniczemu nadużyciu dotychczas kresu nie położyła.

Prywatne osoby utrzymują lokatorów wraz z wiktem a w szczególności lwowskie »Colosseum« utrzymuje wszystkich swoich artystów, a nawet zabrania im pod utratą posady mieszkać w hotelu, czem robi wielką konkurencyę, nie płacąc żadnych podatków, ani ponosząc ciężarów, jakie ponoszą oberżyci.

Władza przemysłowa wie o tem, ale nie wydaje żadnego zarządzenia dla usunięcia nadużyć.

Cukiernie we Lwowie są obecnie kawiarniami, gdyż zamiast ciast i podania lodów, całemi nocami szynkują wszelkie trunki, podają herbatę, kawę i t. p. gorące napoje i chłodniki, a nawet zaczynają także utrzymywać bilardy i gry w karty, na co magistrat jako władza przemysłowa daje upoważnienie wprost przeciwne postanowieniom ustawy.

»Mleczarnie«, wynalezione z pewnością tylko dla Lwowa, zamiast sprzedawania nabiału i podawania potraw, w które nabiał wchodzi, utrzymują formalne restauracye i kawiarnie. Dostanie tam wszelkich potraw i trunków jak w restauracyi i kawiarni, a przy żeńskiej usłudze wysiaduje młodzież całemi nocami i przygotowuje się

na przyszłych «moralnych», »zdrowych« i »pożytecznych« obywateli, jakoteż siedzą tam rozmaitej wartości osobniki przy kartach i rujną się i w domu z głodu przymierającą rodzinę. Liczne razy już odnosiło się stowarzyszenie nasze w tej sprawie do magistratu, policji, rady miejskiej a nawet do namiestnictwa, aby takim przedsiębiorstwom nakazano zastanawiać zarobkowość o godzinie 10 wieczór i aby przestrzegano postanowień ustawy, co do wykonywania ich przedsiębiorstw, lecz żadnym razem nic nie zostało zarządzone a nawet ani razu stowarzyszenie nie otrzymało odpowiedzi.

Piwo flaszkowe sprzedają we Lwowie wszyscy: grajzlerzy, trafikanci, sklepy z naftą, składy z naftą, a właściciele browarów rozwożą je po domach, zapytują ile dać piwa i po dwie, trzy i t. d. flaszek zostawiają bez kaucyi za flaszki. Władza to widzi, otrzymuje skargi od nas, jednak nic nie zarządza, ale za to gmina wymyśla co chwila nowe na przemysł szynkarski ciężary.

Taką rabunkową konkurencją i pogwałceniem ustawy przy opłacaniu najwyższych podatków i ciężarów państwowych, krajowych i gminnych ciężko skrzywdzeni, zniewoleni się widzą lwowscy szynkarze przy sposobności zmiany ustawy przemysłowej domagać się usunięcia wszystkich powyższych nadużyć, co może nastąpić tylko przez następujące zmiany w ustawie:

1) Przy § 15 ustęp 15 zostawić tylko przedsiębiorstwa szynkarskie z opuszczeniem dalszego dodatku, powołującego się na ustawę z 23 czerwca 1881 Nr. 62. Dz. u. p. co i przy § 38 uwzględnionem zostanie.

2) Przy §§ 18, 19 i 20 dodać, że nim władza przemysłowa udzieli swego przyzwolenia, najpierw wysłuchać ma opinii stowarzyszenia, a przeciw orzeczeniu władzy przemysłowej przysługuje stowarzyszeniu prawo rekursu.

3) Przy § 20 ustęp 1 dodać, że i gałęzie a) b) § 16 postanowieniom tego paragrafu 20 ustęp 1 podlegają.

4) Do § 20 a) dodać: »Udzielenie podobnych licen-

cyi osobom nie należącym do przemysłowców gospodnio-szynkarskich jest stanowczo wzbronione. Takie zaś czasowo udzielane licencye po upływie czasu należy ściągnąć a przemiana tychże na stałe koncesye nie może mieć miejsca pod żadnym warunkiem«.

5) Przy § 38 dodać zastrzeżenie, że na podstawie zgłoszenia handlu w ogólności, nie można uzyskać upoważnienia do handlu i drobnej sprzedaży wszelkich napojów spirytusowych, lecz na podstawie ustawy z 23 czerwca 1881 Nr. 62, Dz. u. p. osobne na to uzyskać należy upoważnienie, które nadawane być powinno tylko osobom, posiadającym zawodowe uzdolnienie.

6) Wstawić nowy § postanawiający, że w przemyśle gospodnio-szynkarskim wymaga się zawodowego uzdolnienia i że tylko takie osoby mogą na ten przemysł otrzymać upoważnienie, które odbytą nauką, wyzwoleniem i pracą w charakterze pomocnika przynajmniej dwa lata, udowodnią uzdolnienie zawodowe.

Koniecznien bowiem należy to uczynić ze względów na zdrowotność, moralność i bezpieczeństwo społeczne, albowiem przemysł gospodnio-szynkarski jako przemysł wolny dostaje się często do rąk osób niegodnych tego, które pod pokrywą posiadanego upoważnienia wykonują »przemysłowość«, gangrenującą młodzież płci obojga, a co za tem idzie, społeczeństwo.

7) Przy § 119 alinea 3 ustanowić, że w stowarzyszeniach, które mają ponad 300 a najwyżej 400 członków, należy tworzyć zgromadzenie stowarzyszenia z delegatów, o ile ono nie ma przedsiębrać wyborów, lecz obradować nad innemi sprawami.

Wkońcu zaś domaga się stowarzyszenie bardzo górażo, by rząd wydał organom swoim surowy nakaz przestrzegania postanowień ustawy i bezwzględne karania winnych według myśli §§ 131 do 136 ustawy przemysłowej, ażeby także raz na zawsze położyć koniec tajemnym poddzierzawianiom przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich,

albowiem osoby poddzierzawiające pod pokrywą firmy najwstrętniejszych dopuszczają się zbrodni przeciw moralności i bezpieczeństwu.

3. Od fabryki wódek i rafineryi spirytusu A. Schwanenfelda w Tarnowie.

Do Świetnej
Izby handlowej i przemysłowej
w Krakowie.

Oдноśnie do kwestyonaryusza Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie na ankietę w sprawie projektu ustawy przeciw opilstwu z dnia 25 lutego 1903 w Krakowie odbyć się mającą, mam zaszczyt odpowiedzieć:

Ad 1) Galicyjska ustawa przeciw opilstwu z r. 1877, jakkolwiek nader szlachetna jej intencya, jednakowoż prawie żadnych nie odniosła skutków. Z początku, kiedy świeżość jej przepisów bodźca dodawała władzom do surowego przestrzegania wykonywania tej ustawy, i pijaków mniej się na ulicy pokazywało i szynkarze mniej targowali. Nie długo jednak trwały te zbawienne znamiona nowej ustawy; szynkarze i karczmarze prędko wynaleźli sposób ułaskawienia organów policyjnych, aby ich pijanym klientom złego nie czynili, inni, którzy ułaskawić się nie dali, sami wkrótce dłonie opuścili, przekonawszy się, że praca ich daremna. I jak przedtem, tak i za czasów obowiązywania ustawy przeciw opilstwu z r. 1877 karczmy i szynki pełne pijaków szerzą wszelkiego rodzaju zepsucie i przysparzają chyba tylko mieszkańców dla domów więziennych. Oczywista więc, że ani produkcyja ani konsumcyja napojów spirytusowych wskutek w mowie będącej ustawy się nie zmniejszyła, owszem znacznie jeszcze wzrosła, czego dowodem ogromne sumy, o które czynsz dzierżawy od propinacyi i karczem z każdym rokiem się powiększa. Widoczną więc jest rzeczą, że ustawa przeciw opilstwu z r. 1877 nie była właściwym środkiem do zapobiegnięcia

opilstwu, ba, może nawet jeszcze je spotęgowała, bo zakazany owoc lepiej smakuje. Środek ten znalazło sobie samo społeczeństwo, które dziwnym zrządzeniem natury w potrzebach swych samo sobie najlepsze znajduje lekarstwo. Tem lekarstwem mającym przeciwdziałać pociągowi do szynku i karczem są sklepiki po wsiach i miasteczkach, w których obok mąki, chleba, nici i t. p. można dostać i flaszkę dobrej wódki. W ten sposób robotnik, chłop i inny, który notorycznie bez kieliszka wódki obejść się nie może, nie jest zmuszony iść po nią do karczmy lub szynku, gdzie zawsze zgubne towarzystwo zastaje i pieniądze na napój szkodliwy i niedobry wydaje, ani też dziecka po kwaterekę wódki do szynku posyłać nie potrzebuje, co o tyle jest zgubnem, iż dziecko takie, jak bardzo często widzieć mamy sposobność, po drodze z flaszki sobie popija i w ten sposób do kradzieży i pijaństwa już w młodym wieku się zaprawia. We wyżej wymienionych sklepikach natomiast, może żona robotnika lub wieśniaka wraz z innymi wiktuałami dla gospodarstwa domowego koniecznymi i zapieczętowaną flaszkę wódki kupić i mężowi w domu kieliszek użyczyć i w ten sposób od szynku zdala go trzymać.

Ad 2) W uzasadnieniu projektu nowej ustawy przeciw opilstwu zarzucają takiemu wolnemu przemysłowi sprzedaży napojów spirytusowych w zamkniętych naczyniach, że z nielicznymi na większe miasta ograniczonymi wyjątkami, w swojej gospodarczej istocie są zwykłym wyszynkiem. Klientela takich handli kupuje bowiem wódkę w małych fiolkach lekko zapieczętowanych i wypija takową zwykle bezpośrednio przed drzwiami lokalu albo w izbach, które nie są wprawdzie częścią składową sklepu, ale należą do tego samego właściciela. Takie wolne sprzedaże napojów spirytusowych nie są w Austrii zwyczajnie niczem innym, jak tylko szynkami pozorem handlu osłoniętymi, które ani nie uiszczają specjalnych opłat szynkarskich ani nie podlegają surowszym przepisom o odpoczynku niedzielnym. Możliwe, że zarzut ten słusznie trafia

takie handle w innych krajach Austrii, w Galicyi jednak jest zupełnie bezpodstawny. Dzięki wolności przemysłu sprzedaży napojów spirytusowych w zamkniętych naczyniach, odważa się jeden i drugi drobny kupiec między innymi towarami i kilka flaszek wódki umieścić. Mówię wyraźnie »odważa się« bo od tej chwili czycha na niego karczmarz lub propinator, a mając za sobą propinacyę a przez nią i wpływowych bardzo w naszym kraju dzierżawców prawa propinacyjnego, nęka i dręczy biednego kramarza na każdym kroku.

Więc co kilka dni odwiedzają go rewizyje sanitarne, często bezpodstawnie podejrzywane trunki bywają konfiskowane a chociaż później kramarzowi je oddają, to któż mu wróci koszta, które przez to poniósł i stratę wynagrodzi? Co kilka dni przybywają organy policyjne, szukając za napojami w otwartych naczyniach i przerzucają biedakowi cały kramik, narażając go na stratę czasu i bezpodstawne szykany. Cóżby go dopiero spotkało, gdyby czegoś bezprawnego się dopuścił? Wystarczyłby jede tylko wypadek, aby ktoś w jego sklepie lub przed takim wódki się napił, aby mu cały zapas zabrano, sklep opieczętowano i jeszcze znaczne kary płacić kazano. W tej walce szynkarza z kramarzem, drugi jest bez porównania słabszym i tylko dzięki bezwzględnemu i jak najsurowszemu trzymaniu się w obrębie prawa swego i nie przekraczaniu go ani na jotę, na powierzchni się utrzymać zdoła. Posiadam między moimi odbiorcami przeszło tysiąc takich handlarzy a nie znam ani jednego wypadku, gdzie choćby jeden jakiego przekroczenia się dopuścił i za nie był karany, gdyż każdy z nich pilnuje się na każdym kroku, aby nawet cienia podejrzenia na siebie nie ściągnąć.

Ad 3) Przemianę wolnego przemysłu sprzedaży napojów spirytusowych w zamkniętych naczyniach na przemysł koncesyonowany, usprawiedliwia projektodawca nowej ustawy przeciw opilstwu koniecznością ścisłej kontroli wobec tylu nadużyć, jakich tacy przemysłowcy się dopuszczają. Wykazałem powyżej że zarzut ten niespra-

wiedliwie trafia kupców galicyjskich, a tem samem i przemiana ta nie jest tu konieczną, przynajmniej jak długo istnieją w kraju naszym propinacye. Przemiana ta zgubny niechybnie wywrze wpływ na stosunki nasze. Koncesye na przemysł taki ma udzielać władza polityczna i to najwięcej jedną na 500 mieszkańców a w ślad § 23 projektu ma ona przed innymi udzielić koncesyę tym, którzy obecnie koncesyę na wyszynk posiadają. Ponieważ zaś w Galicyi, wobec istnienia propinacyi, koncesyonowanych wyszynków — z nielicznymi tylko wyjątkami — nie ma, lecz jedynym koncesyonowanym szynkarzem jest propinacya i ona decyduje komu detajliczny wyszynk powierzyć, ponieważ dalej w ślad § 21 projektu, prawo propinacyjne żadnego uszczerbku nie doznaje, czyli że przywileju propinacyi jako jedynej i wyłącznej posiadaczki koncesyi na wyszynk niczem się nie naruszy, przeto łatwo wszyscy dojdziemy do przekonania, że w razie uchwalenia projektowanej ustawy stosunek 1:500 wypełnią przedewszystkiem szynkarze z ramienia propinacyi ustawieni, potem ich poplecznicy, z nimi ręka w rękę idący, byleby tylko nie dopuścić konkurencyi. Drobnii kupcy zaś ani marzyłoby nie mogli, aby kiedykolwiek koncesyę uzyskali. Już teraz, kiedy sprzedaż napojów słodzonych w zamkniętych flaszkiach jest wolnym przemysłem, władze temu, kto z tego wolnego przemysłu chce korzystać, rozmaite stawiają trudności. Miałem sposobność doświadczyć tego przed kilku miesiącami, kiedy chciałem sprzedaż napojów słodzonych nie mniej jak 0'35 litra zawierających, w pewnem mieście otworzyć. Sprzedaż tę powierzyłem człowiekowi starszemu, w tem mieście od dzieciństwa przebywającemu, ze wszech stron szanowanemu. Mimo to magistrat jak najprędzej lokal zapieczętował, a c. k. starostwo oświadczyło mi, że na otworzenie sprzedaży nie pozwoli, dopóki nie przedłożę metryki urodzenia i świadectwa moralności mego zastępcy, przyczem powtarzam tu, że ów zastępca jest obywatelem tego miasta, od dzieciństwa tam przebywa i powszechnie jest znany i szanowany, niewątpliwie więc starostwu i ma-

gistratowi dobrze znany, a więc żądanie przedłożenia metryki i świadectwa moralności miało na celu tylko zwłokę w otworzeniu interesu. Mimo to jak najspieszniej żądane dokumenta przedłożyłem i prosiłem o odpieczętowanie lokalu, daremne jednak były moje prośby; kilka razy zgłaszał się zastępca mój w starostwie i magistracie, ja sam kilkakrotnie byłem zmuszony tam jechać i o otworzenie lokalu błagać, lecz wszystko napróżno! Żądano dla formy coraz innych dokumentów, które każdym razem przedkładałem, a gdy wreszcie innego wybiegu nie miano, oświadczone wprost zastępcy memu, aby daremnie nie chodził, że miesiące miną a sklepu jeszcze nie otworzą. Tymczasem musiałem płacić za lokal, służbę, towary moje w magazynach kolejowych leżały i składowe od nich z każdym dniem rosło. Dopiero po blisko trzech miesiącach, kiedy groziłem udaniem się do Wiednia, lokal odpieczętowano. Widzimy więc jasno z tej ilustracji, że władze polityczne i miejskie już teraz starają się wszystko usuwać, coby interesom propinacyi zaszkodzić mogło, coby zaś było później, kiedyby te władze o koncesyę trzeba prosić, to łatwo można sobie przedstawić. Gdyby więc projekt nowej ustawy przeciw opilstwu uchwalono, miałby on tu w Galicyi znaczenie przywileju propinacyi, wykluczającego od handlu napojami bez wyjątku wszystkich, którzyby propinacyi ciałem i duszą się nie oddali. Stan ten może dopiero ustać z chwilą zniesienia propinacyi, i do tego czasu należy wolny przemysł sprzedaży napojów spirytusowych w Galicyi zostawić nietknięty i dopiero po zniesieniu prawa propinacyjnego na przemysł koncesyonowany przemienić.

Ad 4) Przepis § 4 jest dla stosunków galicyjskich wcale nieodpowiednim. Ubogie miasteczka nasze nie mogą szczyścić się bogatymi hotelami, restauracyami lub cukierniami; u nas przeciętnie w każdym miasteczku, głównym zbiornikiem stanu urzędniczego i małomieszczańskiego jest handel kolonialny, przy którym i wyszynk się znaj-

duje. Każdy z nas dobrze zna takie handle i wie, że one do szerzenia się opilstwa najmniej się przyczyniają; wyszynk przy nich jest konieczny, bo prawie każdy urzędnik lub mieszczanin przyzwyczajony jest przed śniadaniem lub kolacją wódki się napić, a skoro w takim handlu jej nie dostanie, to na kolację lub śniadanie nie przyjdzie. Skutkiem tego handlarz taki do ruiny dojść musiałby, zaś ten urzędnik lub mieszczanin, który przedtem w gronie ludzi równego stanu w handlu kolonialnym po pracy odpoczywał, teraz musiałby dla nabycia kieliszka wódki, do szynku między ludzi najniższej kategorii chodzić. Pośredniej drogi tu nie ma, bo restauracyi lub hoteli, dla kilkusetu niższych urzędników lub mieszczan nikt zakładać nie będzie, jedyna więc droga do napicia się kieliszka wódki prowadzić musiałaby do szynku. Tego zaiste sam projektodawca chcieć nie może i gdyby stosunki małych miasteczek lepiej znał, wstawiłby między wyjątki § 4 i handle kolonialne galicyjskie.

Ad 5) Hasłem projektu nowej ustawy przeciw opilstwu są względy na zdrowotność i dobrobyt społeczeństwa, w imię tego hasła apeluje projektodawca do kościoła, szkół i całego wogóle społeczeństwa, by wraz z nim przeciw alkoholizmowi walczyło. Szlachetna jednak chęć projektodawcy w Galicyi w ten sposób urzeczywistnić się nie da, owszem wręcz przeciwny wywrzeć musi skutek. W punkcie 3 dowodnie wykazałem, że w Galicyi, jak długo propinacye istnieją, nie będzie niezawistnych koncesyonowanych sprzedawców napojów spirytusowych, lecz cały handel napojami takimi w razie uchwalenia tego projektu dostałby się niepodzielnie w ręce propinacyi. Ponieważ zaś propinacyom wolno wyrabiać napoje spirytusowe na zimnej drodze i notorycznie zdrowiu szkodliwe, przeto społeczeństwo zamiast dobrej na drodze chemicznej i umiejętnie sporządzonej, zdrowiu nieszkodliwej, z fabryk krajowych pochodzącej wódki, w sklepikach towarów mieszanych obecnie sprzedawanej, miałoby w handlach koncesyonowanych bez wyjątku tylko napoje propinacyjne, zdrowiu nader szko-

dliwe; że tak będzie pomimo, że ustawa takim handlom tylko chemicznie sporządzone napoje przepisuje, o tem nikt wątpić nie może.

Zważmy dalej, że po wsiach jedynym konkurentem karczem jest obecnie handlarz towarów mieszanych, który kilka flaszek wódki ma na składzie; w razie zaś uchwalenia projektu, konkurencya zniknąć musi i ludność będzie zmuszoną brać w karczmie wódkę zwykłą nierektyfikowaną, oraz napoje przez karczmy rozmaitemi esencjami dla dodania im tęgości, zaprawiane i zwykłą trucizną dla ludności będące. Takie byłyby skutki projektu w kraju naszym. Żaden koncesyonaryusz, mając za sobą plecy propinacyi nie kupowałby napojów droższych we fabrykach krajowych i destylarniach, wskutek czego takowe musiałyby upaść i przemysł doszedłby do ruiny, który sam jeden w Galicyi jako tako się rozwija i krajowi większą część jego dochodów przysparza. Konkurencyi z propinacją fabryki krajowe wytrzymać nie mogą, gdyż fabrykaty ich drogą chemiczną sporządzone są droższe od mieszanin propinacyjnych a chociaż są zarazem i zdrowsze, przecież nie można się ludzi nadzieją, że projektowani nową ustawą koncesyonaryusze, otrzymawszy koncesyę przez protekcyę propinacyi i będąc pod jej skrzydłem opiekuńczem, dla zdrowotności będą napoje mimo wyższej ceny nabywali we fabrykach a nie w propinacyi. Straciwszy w ten sposób zbyt swych produktów, jedni z fabrykantów dojść muszą do ruiny, inni, konkurując z propinacją, będą wyrabiali napoje liche i tanie a w ten sposób nowa ustawa i do zdrowotności społeczeństwa niczem się nie przyczyni i przemysł krajowy zgnębi.

Ad 6) Odpowiedź na pytanie: »jak oddziała projekt na układ stosunków pomiędzy sprzedającymi napoje spirytusowe a szynkarzami propinacyjnymi«, zdaje mi się zbytęcną, gdyż, jak już nadmienilem, koncesyie na sprzedaż napojów spirytusowych udzielane będą tylko tym, których propinacya wskaże, zwłaszcza, że już projekt tej ustawy każe tym, którzy koncesyę na wyszynk posiadają

oddawać pierwszeństwo, a już propinacye o to się wystarają, aby kupcy jej nieprzychylni koncesyi nie otrzymali.

Ad 7) Z powyższych wywodów wypływa, że jedyną poważną przeszkodą do zaprowadzenia nowej ustawy w Galicyi jest istnienie prawa propinacyjnego w tym kraju. Podczas gdy w innych krajach podnoszą się głosy tej ustawie nieprzychylnie, to Galicya najbardziej nią jest pokrzywdzona i zagrożona i nie powinna żadną miarą dopuścić do ogłoszenia tej ustawy, jak długo prawo propinacyjne nie zgaśnie. Wówczas dopiero bowiem mogłaby nowa ustawa jakieś skutki odnieść i dla dobra społeczeństwa działać.

Stawiam więc następujący wniosek:

Zechce Świetna ankieta, przyjąwszy moje wywody do swej wiadomości i uznawszy ich słuszność, Izbie handlowej przedłożyć relację, iż konieczną jest rzeczą przedstawić rządowi, że projekt nowej ustawy przeciw opilstwu ze względu, iż odbierając chleb kilku tysiącom rodzin kupieckich, opilstwu wcale nie zapobiegnie ani go zmniejszyć nie może, natomiast przysporzy tylko oczywistą korzyść propinacyom i karczmom ze szkodą biednego ludu, ze względu dalej, że w Galicyi wobec istnienia propinacyi minimalna ilość słodzonego napoju w zamkniętych naczyniach wynosi 0,35 litra, a nie jak w innych krajach monarchii $\frac{1}{8}$ litra, dalej, że projektowana ustawa groźnem zagraża niebezpieczeństwem jedynie w Galicyi pomyślnie się rozwijającemu przemysłowi wódczanemu i w razie obowiązywania tejże niewątpliwie takowy zniszczy i kraj jeszcze bardziej do upadku doprowadzi, aby więc rzezoną ustawę dla Galicyi dopiero po zgaśnięciu prawa propinacyjnego wprowadzono w życie.

Rok 1903.

Sesja III.

**IZBA
HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.**

**ZAŁĄCZNIK II DO SPRAWOZDANIA
z III posiedzenia
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE
z dnia 17 marca 1903.**

PROTOKÓŁ

**Z ANKIETY O PROJEKCIE ZMIANY NORMALNEGO
FORMATU CEGIEŁ.**

Sprawozdanie z obrad ankiety zwołanej przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, w sprawie zmiany wymiarów cegły w Austrii.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwołała na dzień 20 stycznia 1903 na godzinę 5 popołudniu ankietę złożoną z członków Izby, reprezentantów instytucji technicznych i budowlanych oraz budowniczych i producentów cegły, celem wybadania opinii odnośnych sfer w sprawie proponowanej w Austrii zmiany dotychczas używanych wymiarów cegły.

Do udziału w ankiecie zaproszone zostały:

I. Instytucje:

1. Budownictwo miejskie w Krakowie;
2. Krajowa szkoła ceramiczna w Podgórzu;
3. Oddział komisowej sprzedaży cegieł w Banku hipotecznym w Krakowie;
4. Towarzystwo techniczne w Krakowie;
5. Stowarzyszenie murarzy etc. w Krakowie.

II. Członkowie Izby.

III. Prywatni przemysłowcy:

1. Beringer Wandalin, budowniczy w Krakowie;
2. Emilewicz Walenty, właściciel cegielni w Podgórzu;
3. Górski Bronisław, budowniczy w Krakowie;
4. Grabowski Władysław, budowniczy w Krakowie;

5. Hand Rudolf, inżynier i budowniczy w Krakowie;
6. Kaczmarek Władysław, budowniczy w Krakowie;
7. Krzyżanowski Stanisław, budowniczy w Krakowie;
8. Luks Zygmunt, budowniczy w Krakowie;
9. Meus Rajmund, budowniczy w Krakowie;
10. Pakies Józef, budowniczy w Krakowie;
11. Płaszowska fabryka cegieł i dachówek w Podgórzu;
12. Sare Józef, c. k. starszy radca budownictwa w Krakowie;
13. Zakłady fabryczne firmy »Maurycy Baruch« w Podgórzu;

Na zaproszenie Izby stawili się panowie:

1. Inż. Karol Rolle, dyrektor krajowej szkoły ceramicznej w Podgórzu;
2. Inż. Alfred Broniewski, delegat Towarzystwa technicznego w Krakowie;
3. Józef Głonczyk, starszy Stowarzyszenia murarzy i t. d. w Krakowie;

Członkowie Izby:

4. Inż. Edward Uderski z Krakowa;
5. Jakób Judkiewicz »
6. Maurycy Dattner »
7. Maksymilian Ehrenpreis »
8. Józef Falter »
9. Bernard Liban z Podgórza;
10. Tadeusz Epstein z Krakowa;

Nadto panowie:

11. Walenty Emilewicz z Podgórza;
12. Inż. Rudolf Hand z Krakowa;
13. Władysław Kaczmarek z Krakowa;
14. Stanisław Krzyżanowski z Krakowa;
15. Józef Pakies z Krakowa;
16. Franciszek Maryewski jako reprezentant zakładów fabrycznych »Maurycy Baruch« w Podgórzu.

Nadto jako goście byli obecni panowie:
 Kanarek Mojżesz, współwłaściciel cegielni ze Skowierzyna koło Tarnobrzegu;

Kapellner Marek, współwłaściciel cegielni w Dąbju koło Krakowa;

Rigelhaupt Herman, przedsiębiorca budowlany z Krakowa.

Nieobecność usprawiedliwili panowie:

Józef Sare i

Zygmunt Luks.

W zastępstwie nieobecnego prezesa Izby obejmuje przewodnictwo delegat Izby p. Maurycy Dattner, który po witawszy obecnych imieniem Izby, udziela głosu p. inż. E. Uderskiemu dla odczytania referatu:

Inż. Uderski:

Austryackie Stowarzyszenie ceramików: »Thon-Industrie Verein«, uchwaliło na posiedzeniach w dniach 7/1 i 8/1 1901 roku udać się do rządu z prośbą o wprowadzenie w Austrii nowego formatu cegły, a mianowicie, ażeby zamiast obecnie obowiązującego formatu wprowadzić jako obowiązujący dla całego państwa format niemiecki $25 \times 12\frac{1}{2} \times 6\frac{1}{2}$ i spowodować zmianę obowiązujących w pojedynczych krajach koronnych ustaw budowlanych, zastosowując wymagane minimum grubości murów do wymiarów nowego formatu cegły.

Oдноśna petycja z umotywowaniem została wystosowana do c. k. ministerstwa spraw wewnętrz., i za pośrednictwem c. k. namiestnictwa nadeszła do Izby handlowej i przemysłowej do zaopiniowania.

Nie ulega wątpliwości, że obowiązujące postanowienia co do minimalnej grubości murów zawarte w ustawach budowlanych nie odpowiadają zupełnie dzisiejszym warunkom budowy. Ustawy te nie są dawne, ale minimalna grubość murów wzięta została do nowych ustaw z dawnych bez żadnej krytyki, gdyż, jak to u nas bywa, wszelkie ustawy robią prawnicy bez udziału techników. Dawne zaś ustawy powstały wtedy, gdy do budowy nie używano niczego

oprócz cegły i drzewa, a cegłę wyrabiano wówczas ręcznie i wypalano w zwykłych piecach polowych.

Dzisiaj wyrabiamy doskonałą cegłę maszynową i wypalamy ją w kręgowych piecach. Oprócz cegły zwykłej wyrabiamy cegły specjalne, przeznaczone do różnych celów i tak cegły fasadowe, brukowe, sklepieniowe, gzymsove, kominowe, klinkiery i inne. Do wzmocnienia murów używamy żelaza i stali. Do upiększenia lekkich odlewów z gipsu, wapna hydraulicznego i cementu. Doprowadzone do doskonałości wyroby z blachy, zastąpiły dawniejsze ciężkie gzymsy i balkony z kamienia ciosowego. Nie ulega więc wątpliwości, że obecnie robimy mury w dolnych piętrach za grube i że środki dostarczone nam przez postęp nowożytnej techniki pozwalają na wprowadzenie cieńszych murów bez ujmy dla ich mocy, trwałości i równowagi, a to na podstawie nowego małego formatu cegły.

Motyw przytoczony przez »Industrie-Verein«, a mianowicie, że trzeba tak zrobić, dlatego, że Niemcy tak zrobili, nie jest dla nas ani miarodajnym ani przekonującym. Państwo niemieckie od zjednoczenia się w jedną całość przyjęło, w miejsce różnych formatów cegły, używanych w pojedynczych krajach, jeden format tak nazwany normalny, i postanowienia co do grubości murów do tego formatu zostały zastosowane. Niemcy musieli tak zrobić, aby wprowadzić jednostajność i porządek w wykonywaniu polityki budowlanej. Austria, mając jeden format w całym państwie, nie jest pod takim przymusem. Jedyne więc motywa rzeczowe oparte ściśle na postępie techniki i technologii, przemawiają za wprowadzeniem nowego, małego formatu cegły i tak:

1) Do małego formatu potrzeba mniejszych kawałków gliny, które daleko lepiej można, czy to maszynowo czy ręcznie wyrobić, uformować i ubić czyli ścisnąć. Jest więc prawdopodobieństwo wszelkie, że mała cegła będzie jednolita co do materiału, twardsza i doskonalsza co do wymiarów i formy. Następnie daleko łatwiej można małą cegłę wysuszyć i wypalić, gdyż powietrze i ciepło daleko prę-

dziej i łatwiej do środka przeniknie i wpływ wyrze. Będzie więc cegła lepiej wyrobiona, prędy i lepiej wypalona.

2) Przy terażniejszych murach dajemy między-łoża i styki 10 do 15 milimetrów, gdyż tego wymaga niedokładność w wymiarach cegły i we formie jej. Ta wielka ilość zaprawy wapiennej, która wypełnia między-łoża i styki, sprawia, że mur zrobiony z dobrych cegieł, niema ich wytrzymałości, gdyż zaprawa ma mniejszą wytrzymałość. Gdy dobra cegła ma 40 do 60 klg. wytrzymałości na zgniecenie na centymetr kwadratowy, to zaprawa wapienna nie wytrzyma nawet 10 kilogramów. Ustawa budowlana wiedeńska dopuszcza największe obciążenie muru we fundamencie 5 klg. na cm^2 przy zaprawie wapiennej, $7\frac{1}{2}$ klg. przy zaprawie hydraulicznej, a 10 klg. przy zaprawie cementowej. Z tego wynika, że im mniej zaprawy jest w murze, tem on jest mocniejszy a jednocześnie suchszy, gdyż zaprawa długo wilgoć utrzymuje i sprawia, że pierwsi mieszkańcy w kamienicy zapadają zwykle na różne choroby, spowodowane wilgocią murów widoczną albo niewidoczną. Przy dokładności w wymiarach i we formie cegły, a szczególnie przy czystości krawędzi, można doprowadzić między-łoża i styki do $\frac{1}{2}$ centymetra. Mury wykonane ze sztucznego kamienia, który, nie podlegając działaniom ognia, wychodzi z kotła w matematycznej doskonałości, formie i wymiarach, zawierają zaledwie $\frac{1}{3}$ zaprawy używanej dotychczas, a między-łoża i styki wyglądają jak cieniutkie linie, sprawiając miły wygląd. Fasada takiego muru jest tak równa i piękna, że potrzeba wyprawiania go zupełnie odpada, w takim budynku można zamieszkać zaraz po wykończeniu go bez żadnego niebezpieczeństwa dla zdrowia.

3) Mniejszy format daje się lepiej przystosować do form architektonicznych, gdyż zachodzi mniejsza potrzeba ciosania i obrabiania cegły.

4) Cegła podlega w ogniu, szczególnie w dolnych warstwach komory, pod wpływem gorąca i obciążenia, pewnemu wygięciu czyli deformacyi, która daje się uczuć o tyle więcej, o ile większe są wymiary cegły, i dlatego

w murze cegły takie, nie przylegając dokładnie jedna do drugiej, wymagają większych odstępów i większej ilości zaprawy.

Rozpatrzmy teraz krytycznie, jaki wpływ wywrze zmiana formatu cegły i odnośne zmiany ustaw budowlanych na producenta i konsumenta cegły.

Format obecnie obowiązujący ma, włożony do muru, wymiary $0\cdot30 \times 0\cdot15 \times 0\cdot075$. Objętość jednej cegły wynosi $0\cdot033 \text{ m}^3$. Na jeden m^3 wychodzi takich cegieł sztuk 243. Waga jednej cegły = 450 klg. i do normalnego wozu kolejowego można naładować 2250 sztuk.

Nowy zaś czyli normalny format ma wymiary $0\cdot25 \times 0\cdot125 \times 0\cdot065$. Objętość jednej cegły = $0\cdot02 \text{ m}^3$. Na jeden m^3 muru idzie takich cegieł 416 do 448 zależnie od grubości odstępów pomiędzy warstwami, przeciętnie 432. Jedna cegła waży 275 klg. i na normalny wóz kolejowy naładować można 3.650 sztuk.

Oczywiście, gdyby producent sprzedawał te nowe cegły po tej samej cenie za 1.000 jak dzisiejsze, to znalazłby w tem ogromne źródło dochodu i zarobku. Ażeby jednak konsument nie ucierpiał na tej zmianie, cena cegły powinna być zastosowana do jej wielkości. Ponieważ objętość 1.000 cegieł terażniejszych wynosi $3\cdot33 \text{ m}^3$, a 1.000 cegieł nowego formatu ma tylko $2\cdot00 \text{ m}^3$, przedstawia więc nowa cegła tak co do objętości jak i co do wagi 60% cegły terażniejszej. Jeśli więc cena 1.000 cegieł wynosi obecnie 12 zł., to 1.000 nowych cegieł nie powinno kosztować więcej jak 7 złr. 20 ct. Wreszcie rzeczywista targowa cena wyniknie z konkurencji producentów, a dziś trudno ją akuratnie oznaczyć.

Według tego przedstawi się interes producenta następująco:

Ponieważ do wyrobu 1.000 cegieł nowego formatu potrzeba będzie 60% dawnej ilości surowego materiału, niema więc producent na tem ani zarobku ani straty.

Inaczej ma się rzecz z pracą. Praca robotnika, wyrabiającego cegłę ręcznie — również jak praca maszyny — bę-

dzie droższa, a to dlatego, że każda cegła niezależnie od jej wielkości i wagi musi być pojedynczo brana do ręki. Wartość więc robocizny jest funkcją ilości sztuk — a nie ich objętości.

Przy rozwozie taczkami lub wózkami, przy wkładaniu do komory i wyłożeniu z niej, również zdawałoby się, że robocizna powinna być droższa, gdyż robotnik, biorąc każdą cegłę osobno do ręki, robi 500 ruchów zamiast 300. Tymczasem przekonałem się naocznie, że tak nie jest, gdyż przy robocie akordowej robotnik bierze po dwie cegły do ręki — czyli dźwiga $5\frac{1}{2}$ klgr., co dla dorosłego człowieka nie jest wcale za dużo.

Zyskuje zaś producent ogromnie na szybkości i kosztach przy suszeniu i wypalaniu. Wsuszenie cegły potrzebuje daleko mniej czasu, co pociąga za sobą mniejszą ilość przyrządów do suszenia, tak powietrznego jak i sztucznego, a zatem mniej szop czyli dachów. Jest to względem bardzo ważny, szczególnie dla okolic podgórskich, gdzie obfite opady atmosferyczne i wilgocią przesycone powietrze, utrudniają ogromnie produkowanie cegły. Przy małej objętości cegły potrzeba mniej czasu a zatem i mniej opału na wypalenie cegły, gdyż ciepło daleko prędzej do małej objętości wnika. Jeśli dziś zużywa się 60 klgr. węgla do wypalenia jednego m³ cegły, to przy małym formacie ten sam cel osiągnąć będzie można spaliwszy 45 do 50 kilogramów. Zyskuje zatem producent około 17⁰/₁₀₀ na opale, nie licząc już zysku na czasie, który również jest ważnym czynnikiem w przemyśle.

Nie ma wątpliwości, że korzyści te przewyższają o wiele wykazaną poprzednio stratę na robociznie, z czego wynika, że producent pomimo zredukowania ceny o 60⁰/₁₀₀ na tyśiącu, nie poniesie żadnej straty, a co najważniejsze, będzie w stanie dać konsumentowi produkt lepszy.

Co do konsumenta, ten, zapłaciwszy za 1.000 cegieł małego formatu 60⁰/₁₀₀ tężniejszej ceny, otrzymuje 60⁰/₁₀₀ objętości produktu. Nie ponosi więc żadnej straty i otrzymuje cegły w daleko lepszym gatunku. Transport cegieł

wagonami czy furami a nawet taczkami, zależny jest od wagi, a nie od ilości sztuk, nie wpływa zatem zupełnie na cenę muru. Ładowanie tylko i zładowanie będzie droższe, i to tylko wtedy, gdy robotnik każdą cegłę weźmie osobno do ręki. Biorąc zaś po dwie cegły naraz, tak jak to już wykazałem poprzednio, zrobi tylko 250 ruchów zamiast 300, a więc nawet większą ilość roboty w tym samym czasie wykonać potrafi.

Robota murarska będzie stanowczo droższa. Pomimo, że mały format wymaga mniej przyciosywania, murarz potrzebować będzie więcej czasu do wykonania tej samej objętości muru, a to dlatego, że musi on każdą cegłę osobno wziąć do ręki, ułożyć ją do sznura i do wagi i podlać zaprawą. Jeśli dziś dobry murarz, przy najłatwiejszych warunkach i dostatecznej pomocy jest w stanie zrobić do 3 m³ muru, to małymi cegłami, w tych samych warunkach robi około 2,5 m³. Jest więc na murarzu około 17% straty. A że w cenie metra sześć. muru robota murarza przedstawia $\frac{1}{8}$ całej wartości, więc cała strata wyniesie około 2%.

Jak poprzednio już powiedziałem, zaprawa w murze jest jego najważniejszą częścią składową.

Ilość tej zaprawy zależy od dokładności wymiarów i formy oraz od czystości krawędzi. O ile cegła lepsza o tyle można dać w murze mniejsze międzyłoża i o tyle otrzymuje się mur spoistszy, mocniejszy i suchszy, nie ponosząc żadnej straty, gdyż używa się mniej zaprawy, która jest droższą od cegły.

Ponieważ nowe ustawy budowlane wymagać będą tak samo jak dzisiejsze, by minimum grubości murów na najwyższym włązie czyli na najwyższym piętrze wynosiła 1 $\frac{1}{2}$ cegły, a na każdym następnym niższym o $\frac{1}{2}$ cegły więcej, wynosiłaby grubość murów zewnętrznych najwyższego piętra 0,38 zamiast dzisiejszej grubości 0,42. Ponieważ jednak grubość ta nie odpowiadałaby warunkom klimatycznym krajów koronnych północnej części Państwa, jestem zdania, aby wprowadzić w ustawach budowlanych

odnośnych krajów koronnych warunków, aby minimum grubości murów zewnętrznych na dwóch najwyższych piętrach wynosiła dwie długości cegły, czyli 0'51. Wobec tego różnica w bryłowości murów zewn. byłaby następująca:

na 4 piętrze 2 cegły 0'51 zamiast 0'45 co czyni na $m^3 + 13'3\%$

na 3 piętrze 2 cegły 0'51 zamiast 0'60 co czyni na $m^3 - 15\%$

na 2 piętrze 2 $\frac{1}{2}$ cegły 0'65 zamiast 0'75 co czyni na $m^3 - 14'75\%$

na 1 piętrze 3 cegły 0'77 zamiast 0'99 co czyni na $m^3 - 14'4\%$

parter 3 $\frac{1}{2}$ cegły 0'90 zamiast 0'95 co czyni na $m^3 - 14'2\%$

w piwnicy 4 cegły 1'03 zamiast 1'20 co czyni na $m^3 - 14'1\%$.

Z tego wynika, że konsument zyskuje na bryłowości murów zewnętrznych 10% przeciętnie przy czteropiętrowej kamienicy. Taki sam rachunek wykaże, że przy 3 piętrowym domu zyskuje 9% a przy dwu piętrowym 8%. A ponieważ na robocie murarskiej jak poprzednio wykazałem traci 2% w każdym więc razie zostaje mu zysk 8%, 7% lub 6%, stosownie do wysokości budynku.

Zyskuje również konsument na tem, że o ile będą cieńsze zewnętrzne mury, o tyle większe będą ubikacje wewnętrzne. Rzecz ta, która na pozór wydaje się mało znaczącą nabiera ogromnej wagi tam, gdzie grunta budowlane są bardzo drogie, jak na przykład w śródmieściu Wiednia, gdzie grunt użyty pod budowę kosztuje więcej, niż zbudowany na nim czteropiętrowy ozdobny gmach.

Dodać tu jeszcze muszę, że przy cieńszych murach wchodzi do wnętrza więcej powietrza i światła. Są więc mieszkania o tyle jaśniejsze, wygodniejsze i zdrowsze, co również da się uczuć szczególnie w ciasnych i gęsto zabudowanych ulicach wielkich miast. Z wywodów moich wyprowadzam konkluzję, że zaprowadzenie nowego ma-

tego formatu uważam za korzystne i pożądane, tem bardziej, że gdy, jak się na to zanosi, format ten stanie się ogólnosiwiatowym, będzie to jeden krok dalej do ujednostajnienia miar, wag, monet, języka itd., które wobec udoskonalonych środków komunikacyi i wzrastających stosunków międzynarodowych, jest jedną z najważniejszych potrzeb ludzkości

Wniosek: Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie oparłszy się na motywach wyżej przytoczonych, popiera petycyę »Thon-Industrie Verein« z tą jednak różnicą, aby w ustawach budowlanych, dla tych krajów koronnych, gdzie stosunki klimatyczne tego wymagają, minimum grubości murów na dwóch najwyższych piętrach, wynosiło dwie długości cegły.

Referent odczytuje pismo wystosowane do Izby w tej sprawie przez krajową szkołę dla przemysłu ceramicznego w Podgórzu.

Pismo to opiewa jak następuje:

Dążenie do zmniejszenia do dziś w Austrii obowiązującego formatu cegieł na format niemiecki t. zw. normalny, jest objawem zupełnie racjonalnym i schodzi się z usiłowaniami ujednostajnienia powszechnego wszelkich miar. Wprawdzie i format normalny nie opiera się na jakichkolwiek obliczeniach konstrukcyjnych, lecz za przyjęciem tego formatu przemawia okoliczność, iż format ten w odniesieniu do dwu głównych wymiarów długości i szerokości, przyjęty i używany jest w całej Europie środkowej.

Ze stanowiska ogólnego bardzo wiele przemawia za formatem normalnym; format ten bowiem wymaga dobrego materiału i starannej roboty murarskiej. Fabryki nasze dostarczają w znacznej części materiału dobrego, nie naszą rzeczą jest osądzenie, czy w naszych warunkach możliwą jest dokładna robota murarska.

Ze stanowiska producenta cegły nie przemawia prawie nic przeciw wprowadzeniu małego formatu cegły, chyba koszt połączony z odpowiedniemi przerobieniami form i muntstuków pras ceglarskich. Koszt ten jednakowoż jest tak

mały, że nie może wchodzić w rachubę, gdy się go porówna z korzyściami, jakie mały format za sobą pociąga. Cegła o formacie małym da się produkować lepiej i taniej, tak, że przy odpowiednim ustosunkowaniu ceny cegły, producent będzie miał zysk znaczniejszy, niż to się dzieje obecnie. Jeszcze korzystniej niż przy maszynowym okaże się ten stosunek przy wyrobie ręcznym.

Przewodniczący otwiera dyskusję, w której zabiera głos p. inżynier Hand:

Referat szan. p. Uderskiego jest wprawdzie bardzo detalicznie opracowany, nie mogę jednak wstrzymać się od wypowiedzenia zdania w tym kierunku, że jest to referat czysto teoretyczny. W praktyce sprawa ta inaczej się przedstawia. Nasz format jest jedynym formatem w całym świecie, który odpowiada najważniejszej zasadzie dotyczącej się wiązania murów, a mianowicie, że dwie szerokości idą na jedną długość, a dwie grubości razem z fugą na jedną szerokość.

Jest to zasada praktyczna, przyjęta nawet i przez wiedzę techniczną i wszędzie można ją znaleźć. O formacie niemieckim już tego powiedzieć nie można. Tam zgadza się tylko jedna zasada, że dwie szerokości razem z fugą dają długość. We Francji jest inna cegła. Najbardziej zbliżony format ma Bawaria, w Szwajcaryi są cztery formaty, we Włoszech jest cegła kwadratowa, ale żaden z tych formatów nie odpowiada rzeczonyj zasadzie; nasza cegła jest bardzo praktyczna i bezwarunkowo idealna. Jeżelibyśmy zaprowadzili tę drugą cegłę, to przedewszystkiem odpada t. zw. »rolka« i musielibyśmy zamiast niej używać w innych wiązaniach, gdzie przychodzą właśnie stojące cegły, t. zw. »Rollziegeln«. Ja nie widzę już z tego powodu, dla czego my, mając pod względem konstruktywnym tak dobrą cegłę, mamy ustąpić i wzorować się na Niemcach? Co się tyczy wywodów szanownego referenta ze względu na kubaturę murów, to pozwolę sobie wręcz przeciwne zdanie wypowiedzieć.

Przedewszystkiem znajduję, że cyfry dotyczące, a tem

samem i stosunki procentowe są mylne. Jeżeli bowiem wezmę naszą cegłę w rachunek, to na 1 m^3 pełnego muru potrzeba 297 cegieł, niemieckich zaś 397, co czyni dokładnie 33% różnicy.

Również czysto teoretycznym jest twierdzenie, jakoby do zaprawy wystarczyła 4—5 mm. gruba warstwa wapna. W praktyce bowiem używa się zaprawy wapiennej 13 do 15 mm. grubości. Nawet tak dobra cegła, jaką jest cegła podwójnie prasowana, posiadająca prawie zupełnie gładkie płaszczyzny, potrzebuje najmniej 10 mm. grubej zaprawy. Z tego wynika, że i cegła nowego formatu otrzyma fugi tej samej grubości co i teraz i przyjmując 1 cm. na fugę w składaniu a 13 m/m na wysokość, przyszedłem do rezultatu, że zaprawy (wapna) trzeba o 5% więcej. Raz zatem wypadnie w murze 33% więcej cegły, drugi raz 5% więcej wapna. Pytanie teraz, co zyskujemy, jeżeli ten nowy format cegły wprowadzimy? Otóż przy kalkulacji cen przyszedłem do tego rezultatu, że koszt 1 m^3 muru przy użyciu cegły nowego formatu w stosunku do naszej cegły wynosić będą 25% więcej. Kalkulacja ta przedstawia się się jak następuje:

Do 1 m^3 muru wraz z otworami cegły naszej zużyjemy przeciętnie 235 sztuk, a licząc jak na obecne stosunki 1000 sztuk po 12 zł. przypada na 1 m^3 muru 2 złr. 82 ct. Na 1 m^3 muru jak wyżej z cegły o małym formacie potrzebnem będzie na ilości o 33% więcej. Należałoby teraz policzyć, jak drogo wypadnie cegła projektowanego formatu. Z informacji udzielonych mi przez obecnych tutaj panów producentów, przychodzi do wniosku, że w cenie prawie nie będzie różnicy, ponieważ robocizna zostaje ta sama, a tylko na opale się nieco oszczędzi. Przyjmuję jednakowoż, że będzie różnica w cenie, którą na 8% obliczam, a wtedy potrzebna ilość cegły nowego formatu na 1 m^3 muru kosztować będzie 3 złr. 52 ct., czyli o 25% więcej. Wapna i piasku trzeba 5% więcej. Pozostaje jeszcze robocizna murarska i rusztowanie.

Najważniejszą rolę przy kalkulacji robocizny odgrywa

robota murarska. U nas sady murarz na 1 m^3 235 sztuk cegieł, w Niemczech o 33% więcej, a ponieważ manipulacja jest w jednym jak i w drugim wypadku ta sama, przeto do wykonania 1 m^3 muru z cegły mniejszej będzie murarz potrzebował o 33% więcej czasu, czyli że robota murarza przedstawi się o 33% droższą. I graczarz będzie droższy, gdyż trzeba o 5% więcej wapna nagradować. Co się tyczy rusztowania, to znana jest rzeczą, że jest ono droższe dla budowli o cienkich murach, aniżeli dla budowli o murach grubszych.

Zestawiając wymienione pozycje pojedyncze, przyszedłem do końcowego stosunku procentowego, który orzeka, że 1 m^3 muru z cegły o małym formacie kosztować będzie o 25% więcej.

Mając rezultat powyższej kalkulacji na oku i przyjąwszy, że w przyszłości budynek wystawiony będzie z nowej cegły tak, jak obecnie obowiązujące ustawy budowlane przepisują t. j., że mury najwyższego piętra zostaną na $1\frac{1}{2}$ cegły grubości, mury zaś niższych pięter o $\frac{1}{2}$ cegły pogrubione, w takim razie przedstawia rachunek, że różnica w kubaturze murów takiej budowli w stosunku do takiej samej o murach z cegły dzisiaj używanej wynosi dokładnie 25%. Mamy zatem mniejszą kubaturę o 25%, natomiast droższą także o 25%. Z tego wynika, że później dom kosztować będzie to samo co dzisiaj z tą jednak różnicą że mury będą o wiele cieńsze.

Jeszcze słowo co do wytrzymałości murów. Mur jest tem silniejszy, im więcej posiada części stałych i im mniej posiada zaprawy. Weźmy naszą cegłę która jest o 40% większa niż niemiecka i przypatrzmy się naszym murom posiadającym stosunkowo mniej wapna, to przecież każdy z panów przyzna, że mamy ilości stałej w 1 m^3 muru o wiele więcej aniżeli w Niemczech, czyli, że nasz mur jest o wiele wytrzymalszy, aniżeli niemiecki.

Ja doszedłem do przekonania, że dla nas nowa cegła nie przedstawia absolutnie nic takiego, do czego byśmy dążyć mieli. Nie widzę w niej nic lepszego ani tańszego i dla-

tego jestem zasadniczo przeciwny wprowadzeniu tego formatu w miejsce naszego dobrego i wygodnego, obecnie istniejącego.

Kaczmar ski. Jakkolwiek zgadzam się co do pewnych zdań z szan. przedmowcą, to pod pewnymi względami dojdę do innych wniosków. Wiadomo panom, że w sprawie tej odbyła się w Towarzystwie techniczem ankietą; kwestyę tę poruszano jeszcze kilkakrotnie później, przytaczając wiele szczegółów pro i contra, a dyskusya wyczerpująca zakończyła się uchwałą, że Towarzystwo uznawałoby możliwość zmiany na mniejszą długość i mniejszą szerokość, tj. na 25 i $12\frac{1}{2}$ ale z tem zastrzeżeniem, że cegła ta będzie w takim razie grubsza jak obecnie, że zamiast obecnych $6\frac{1}{2}$ (w praktyce $6\frac{1}{4}$) przyjmiemy jako minimum 8 cm. Sprawę tę wyczerpująco przedstawioną, można przez coraz większe szczegóły raczej tylko zaciemnić przypadkowymi względami, niż wyjaśnić. Dla mnie momentem rozstrzygającym w tej dyskusyi byłoby, że nie ustawy budowlane do cegieł, ale cegły do ustawy się stosują, albo że razem idą w parze. Ustawy budowlane opierają się na wytrzymałości murów, przy uwzględnieniu stosunków klimatycznych. Jeżeli sobie powiemy, że, czy cegła będzie większa czy mniejsza, kubatura będzie zawsze ta sama, to w wielu wypadkach będzie można tak pójść jak p. Hand, który byłby za zostawieniem dzisiejszej cegły. Jeżeli się ustawy nie zmieniają, to mur byłby cieńszy, w rezultacie nie będzie żadnej korzyści. Sądzę, że nowa ustawa grubość inaczej wyrazi i nie wszędzie dopuści, aby można brać $1\frac{1}{2}$ nowej cegły, gdzie brano tyleż starej. Dziś już często klimat a często wytrzymałość zmuszają inteligentnego budowniczego, brać większą grubość, niż ustawa każe, bo np. w praktyce cyfry o wytrzymałości się nie zgadzają; w teorii brano doskonałą cegłę, my mamy czasem taką, która nie wytrzyma ciśnienia 5 kg. na cm^2 . Jeżeli sobie powiemy, że ustawy zastosują się zawsze do wytrzymałości cegieł, to musi być dana ilość m^3 w danym budynku, ponieważ m^3 z małej cegły jest i musi być droż-

szy od m³ przy dzisiejszym formacie, a więc budowa będzie droższą, a wiedzą Panowie, że jest w interesie ogółu, aby budowano równie dobrze a jak najtaniej. Przy redagowaniu ustaw budowlanych powinno się na to zwracać uwagę, aby kapitału nie marnowano, bo dla jednostki i dla ogółu jest rzeczą szkodliwą, jeżeli tyle pieniędzy bez podniesienia jakości idzie na przebudowania. Względy klimatyczne, choćby nam pozwolono budować nową cegłą cieńsze mury, zmusiłyby nas do zachowania odpowiednich rozmiarów. Wszystko to przemawia za tem, ażeby zostać przy starej cegle. Ponieważ jednak niektóre argumenty prelegenta są słuszne, a przemawiają za zmianą formatu, dobrze byłoby pogodzić to i chcąc uzyskać korzyść z zmniejszonych rozmiarów, a chcąc odszkodować niejako budujących na kosztach przy m³ — należałoby przyjąć większą grubość cegły, która i ze względów budowlanych i estetycznych byłaby bezwarunkowo lepszą od dzisiejszej. Ruch ten, aby przy budynkach, mających pozostać w cegle bez tynku, używać cegieł grubszych, panuje obecnie w Niemczech; budynki te nie są tak pstre, mają pewien charakter większej siły i do pewnego stopnia przypominają starsze budowle, które mają dziś taki urok. Przeciwni temu będą zapewne Panowie producenci cegieł, jak twierdzą, z powodu trudności wypalania takiej cegły. Sądzę, że jeżeli ustawa z ważnych i racjonalnych względów grubość taką przepisze, to z biegiem lat produkcyja i technika wyrobu cegieł znajdzie z pewnością sposób, aby tę drobną trudność pokonać. Wiem przecież, że nie tak dawno temu, wyrabiano przy ówczesnych prymitywnych środkach techniki, i to nie opalając drzewem, cegłę żądanej obecnie grubości, tj. 8 cm. Używałem jej nawet z najzwyczajniejszych cegielni, produkujących po umiarkowanych cenach i była zupełnie dobrą. Jeżeli się cegłę dzisiejszą zmniejszy na 25 i 12¹/₂ to, jakkolwiek jej dodamy grubości, wiatr w suszarni, a gazy gorące w cegielni do pewnego stopnia może tak samo będą się mogły dostać do najwewnętrzniejszych części gliny i wody, jak się dziś dostają. Koszta na m³, zwię-

kszone przez użycie grubszej lecz mniejszej cegły, dałyby się może wyrównać ekonomią na zaprawie i robociznie, a rachunki wyrównałyby się przy równoczesnem zwiększeniu wytrzymałości. Gdyby się mniej użyło wapna i zaprawy, to z drugiej strony zyskujemy w danym murze na czasie suszenia. Jestto również ważny wzgląd na stosunki procentowe i zdrowotne. Jestem albo za zdaniem p. Handa, aby zostawić stary format, albo, aby w razie wprowadzenia nowego formatu, wskutek nacisku południowych prowincyi, dążyć ze względu na nasze stosunki klimatyczne do pogrubienia cegły.

Głonczyk: Przychylam się do zdania, że już ze względów klimatycznych nie moglibyśmy się za nowym formatem oświadczyć. U nas się budynków zbytowych nie buduje, kapitału i tak dziś nikt chętnie w budowie nie wkłada. Również i zysk na gruncie nie mógłby nas nęcić, bo grunt ten u nas wcale drogim nie jest. Popieram wniosek pierwszy i drugi co do grubości 8 cm., ponieważ cegła taka ładnie wygląda. Ze względów klimatycznych jednak byłbym stanowczo za starym formatem, dlatego popieram wniosek p. inż. Handa. Drugi wniosek nie trafia mi o tyle do przekonania, ponieważ sprawia producentom wielkie trudności. Za to byłby mur mniej wilgotny i silniejszy. Nie jestem również za wązkością cegły, bo im szersza miara, tem mur silniejszy.

Maryewski: Każdy z nas zgodzi się na argument końcowy pana prelegenta, że »w świecie cywilizowanym dążyć należy do ujednostajnienia wag, miar a nawet monet«. Jednakże ujednostajnienie to nie da się zastosować przy wyrobie materiałów, mających służyć do budowy, bo wyobrazić sobie trudno, jakby wyglądał dom postawiony według jednej i tej samej modły w Neapolu i w Irkucku. To jest moje ogólne w tej sprawie zapatrywanie, nie chcę wchodzić w techniczne różnego rodzaju argumenta, przemawiające pro i contra. Zastanowić się pragnę nad tem, czy, jeżeli technicy zażądatają cegieł nowego formatu, będą one tańsze czy droższe od dzisiejszych; chcąc

na pytanie to odpowiedzieć, przejdę schematycznie całość fabrykacyi. Jeżeli zacznę od surowego materiału, to na wyrób 1000 sztuk cegieł wyjdzie mniej gliny niż obecnie. Materiał jest najtańszy. Na ceny cegły wpływają najwięcej koszty wyrobu, wypalenia, suszenia i odwozu. Cena robotnika i dziś bardzo mierna, od 40 do 75 ct. dziennie, zmniejszyć się z powodu zmniejszonego formatu nie da. Suszenie przy mniejszym formacie jest o wiele łatwiejsze, niż przy większym, ale natomiast mniejszy format cegły potrzebuje daleko więcej miejsca i z pewnością trzeba by szopy albo suszarnie z dzisiejszych rozmiarów o pewien ułamek powiększyć. Jeżeli się robi cegłę na klepki, to ilość tychże musiałaby być zwiększoną. Ponieważ wielkość kapitału obrotowego zwiększyć się musi, okoliczność ta odbija się na cenie cegły. Co do sprawy wypalania, to pytanie, czy do pieca wejdzie tej nowej cegły o tyle więcej, ile się arytmetycznie da obliczyć? Gdy dziś miejsce jest na 20.000 sztuk, a wedle liczenia powinno wejść n. p. 26.000 nowych cegieł, wejdzie ich zapewne tylko n. p. 23.000. Robotnikowi jest obojętnem, czy bierze cegłę mniejszą czy większą, u niego rolę gra ilość. Odwóz powinien być tańszy, bo jeżeli dziś idzie na furę 250 cegieł, pójdzie nowych 300. Ponieważ jednak furman nie będzie chciał wiele razy się trudzić, więc odwóz będzie kosztował to samo, co dzisiaj. Z tego wyniknie, że cegła małego formatu o bardzo mały ułamek będzie tańszą niż dzisiejsza. Zwrócę się jeszcze do bardzo racjonalnego wniosku p. Kaczmarek, że zgodziłby się na cegłę mniejszą ale grubszą. Zapewniam, że ona będzie droższą niż obecnie. Cegła taka schnie bezwarunkowo wolniej, wypalanie jej jest trudniejsze. Aby taką cegłę dobrze wypalić, trzeba z pewnością około 20% węgla więcej niż dzisiaj, ponieważ w tej grubości najtrudniej ogień dojdzie do środka. Dlatego sądziłbym, że należałoby się dobrze zastanowić, czy mamy iść za wnioskiem innych prowincyi i odrazu zmienić format naszej cegły, który jest bardzo praktyczny. Przed laty 18 mieliśmy rozmaite cegły, ale wszystkie grubsze i szersze od naszej.

Poprzednio technicy, licząc się z klimatem, starali się robić mury nie coraz cieńsze, ale takie, żeby mieszkańcy byli zadowoleni i od zimna zabezpieczeni. Licząc się z prądem czasu, zmiana projektowana dla producentów była po prostu klęską. Obecna deruta w świecie budowlanym sprawia, że dziś fabrykanci nie tylko nie mają zysku na wyrobie cegły, ale niejednokrotnie dokładają. Gdyby dziś musiano skutecznie zmienić maszyny, szopy itd., toby się musiano poprostu zastanowić nad tem, czy wogóle warto dalej fabrykę prowadzić. Co do pytania, czy należy wprowadzić nowy format, orzeczenie muszą wydać technicy; do zdania ich musi się producent zastosować. W imieniu producentów twierdzą, że cegła nie będzie ani tańszą, ani o wiele lepszą, bo dzisiejsza cegła jest bardzo dobrze wykonaną, a jeżeli się znajdzie taka, która nie wytrzyma 5 kg. ciśnienia na cm^2 , to się taka i później z pewnością trafi. Rzeczą władzy jest, aby nie dopuszczać do budowy takich cegieł. Co do roboty murarskiej twierdzą również, że będzie droższą. Znając naszego robotnika, wiem, że murarz, któryby musiał wziąć do ręki 1200 zamiast 1000 cegieł, każe sobie więcej zapłacić.

Ze stanowiska producentów oświadczam się przeciw wprowadzeniu nowego formatu.

Rolle: Wracając do zapatrywania, wyrażonego przez p. Maryewskiego na początku jego przemówienia, iż nie chciałby on mieszkać w domu, zbudowanym w Neapolu i Irkucku z cegły o małym wymiarze, sądzę, że jesteśmy tu w błędnem kole, nie rozchodzi się tu bowiem o to, by grubość muru była jednaką w Neapolu i Irkucku, ale o ujednostajnienie wymiarów tego elementu budowlanego, jakim jest cegła. Czy ona będzie w Neapolu, czy w Irkucku sporządzoną, można z jednego i tego samego elementu wybudować dom, w którym będzie w Neapolu chłodno i drugi, gdzie będzie Irkucczaninowi ciepło, zależnie od tego, ile cegieł każdy z nich użyje do budowy. Jest w tem idea, ażeby wszelkiego rodzaju jednostki ujednostajnić; trudności stąd powstające najlepiej oceni technik, który przy różnych

obrachunkach technicznych z najrozmaitszymi wymiarami się spotyka. Mnie się zdaje, że Panowie stoją na złym stanowisku; mówiąc ciągle o cenie przyszłej cegły, opieracie się Panowie bowiem tutaj na bardzo nieuchwytnej i ulegającej fluktuacyi podstawie, jaką jest cena robocizny itp. Możemy się tylko zastanowić, czy przez wprowadzenie takiego wymiaru producent może dać coś lepszego konsumentowi niżli dziś. Na podstawie znajomości technologii ceramicznej mogę stwierdzić, że przez zaprowadzenie cegły o mniejszych wymiarach, producent zdoła z daleko większą łatwością wykonać lepszą cegłę niż dzisiaj. Zwrócę uwagę tylko na to, że w obecnych stosunkach produkcji technicznej cegieł, najważniejszą rzeczą jest należyte wysuszenie cegły.

Cała technika produkcji cegieł idzie w kierunku odpowiedniego jej wysuszenia. Jeżeli producentowi dany materiał z powodu znacznych wymiarów jest uciążliwy przy robocie, to on nie może dać tak dobrego towaru i nie może tak zań gwarantować, jak wówczas, gdy mu się pozwoli wykonać cegłę mniejszą, łatwiejszą do obchodzenia się z nią. Mógłbym przytoczyć cały wywód technologiczny, poczem wszyscy musieliby przyznać słusność, że daleko lepiej produkować ceglarzowi cegłę o formacie mniejszym, niż większym. Nie czynię tego, nie chcąc nużyć Panów. Jeżeli producent może towar swój dać w lepszej jakości i w łatwiejszy sposób wyrobiony, to zdaje mi się, że już przez to mamy dużo zysku osiągniętego. Więcej wytrzymałą na ciśnienie jest cegła przy małym formacie. Przykładem dla nas zachód, który w technicznej produkcji cegieł bardzo postąpił, mając cegłę małą. Panowie budowniczowie opierają się dziś na dawnym formacie i wzdychają do czasów, gdzie były grube mury. Budowniczy »inteligentny« musi obliczać i gdy ma do wykonania filar narażony na znaczne ciśnienie, nie robi go grubszym, jak ustawa każe, ale bierze materiał budowlany o większej wytrzymałości. Może nawet wówczas z czystym sumieniem zrobić filar cieńszy, będzie on mimo to wytrzymalszy, niż ten o gigantycznej grubości. Ja stoję na stanowisku cegła-

rza, który już dziś wyrabia materiał dobry, a może powiedzieć: jeżeli mi dacie format mniejszy, dam lepszy. A co na tem zyska? chyba budowa. Jak się ceny ułożą przy małym formacie, absolutnie dziś wiedzieć nie możemy; nie wiemy, czy strycharz lub muraz będzie więcej żądał za robociznę. Dla ogólnych warunków budownictwa będzie mała cegła czynnikiem stanowczo lepszym.

Dziś zmiany wymiarów cegły nie można traktować w odosobnieniu. Musi sprawa ta iść razem ze zmianą ustawy budowlanej. Sejm górno-austryacki, mając załatwić petycję Związku przemysłowców ceramicznych, orzekł, iż argumentacja petycji jest słuszną i na nią zgodzić się można, ale ponieważ nie można traktować jej odrębnie od ustawy budowlanej, która ma wejść w najbliższy czas na porządek obrad, więc odroczył ją do obrad nad tym tematem.

Trudno ten nowy wymiar dostosować do dzisiejszej ustawy budowlanej.

W zupełności jestem za wywodami i końcowym wnioskiem pana referenta i usilnie popieram, ażeby się Izba oświadczyła za zmianą wymiarów cegły w kierunku, wskazanym przez petycję związku fabrykantów cegieł.

Ehrenpreis: Nie ulega wątpliwości, że pan Rolle ma słusność, jeżeli twierdzi, że materiał przy nowym formacie będzie lepszy, bo system roboty i forma będzie lepsza. Jako producent muszę się inaczej nad tem zastanowić i przyjąć za słusne wywody p. posła Maryewskiego. Robocizna nie będzie kosztować ani centa mniej. Co się tyczy opału, to mimo formatu mniejszego, nie będę mógł umieścić więcej cegieł na przestrzeni jednej komory, jak obecnie, bo luki będą większe, a może tylko o jakąś minimalną część więcej. Również dowożenie surowej cegły nie będzie tańsze. Absolutnie nie widzę, gdzie jest owych 40% oszczędności wykazanych przez p. referenta, bo oszczędność w surowym materiale jest bardzo nieznaczną.

Liban: Godzę się zupełnie z konserwatyzmem tych Panów, którzy chcą utrzymać stary format u nas, a nie widzę owych wszystkich zalet, jakie nam p. referent tutaj

podniósł. Dzisiejsza cegła, wypalana przeważnie w piecach kręgowych z dobrej gliny z pewnością jest tak wytrzymała, jak cegła o tym nowym formacie, która wtedy może będzie wytrzymalszą, gdy ciśnienie wywartem zostanie na dwa jej punkty końcowe, bo jej długość będzie krótszą. Nasza dzisiejsza cegła, w piecu kręgowym wypalana, ma wytrzymałość tak doskonałą, że więcej żądać od niej nie potrzebujemy, i zupełnie odpowiada wszelkim wymogom, jakie do niej stawiać możemy. Wszystkie wywody przeciwko zaprowadzeniu małego formatu nie tylko potwierdzą, ale muszą jeszcze pójść dalej. Do wypalenia cegły mniejszego formatu nie będzie potrzeba mniej węgla, bo grubość jest jedna i ta sama, a cegłę w piecach naszych, stawia się jak wiadomo sztorcem. Nie będzie również żadnej taniości przy budowie i jeżeli p. inż. Hand twierdzi, że 1 m³ będzie przy nowym formacie o 25% droższym, to jestem pewny, że się nie pomylił. Pan poseł Maryewski już przytoczył obecną derutę w przemyśle budowlanym i ceglarskim, gdzie przemysłowcy zamkną rok pewnie bilansem in minus. Gdybyśmy dziś, albo w przyszłym roku chcieli zmiany te przeprowadzić, musieliby ci przemysłowcy brać po 50% drożej, aby przy tak ciężkim czasie wymaganiom tym zadość uczynić. Sądzę, że niema absolutnie potrzeby wprowadzania tego formatu, który, jak się z wywodów pokazuje, ma wiele wad. Jeżelibyśmy mieli z przyczyn dla mnie nieopjętych zmianę tę wprowadzić, to przynajmniej trzeba by czekać na jakiś lepszy czas dla przemysłu budowlanego.

Głonczyk: Referat zaznacza, że mur z cieńszej cegły, mającej mniej warstw wapna jest silniejszy od muru z grubszej cegły i to jest racya. Stosunki nasze nie nadają się obecnie do tego, bo tej cegły nie mają producenci komu zbywać. Jest stagnacya ogólna i po cóż myśleć o nowej cegle, która nikomu korzyści nie przyniesie.

Kaczmarcki: Dyskusya dobiega końca, wszyscy mowcy są przeciwko nowemu formatowi, tylko referent, stanąwszy na stanowisku teoretycznym, jest do myśli tej zapalony. Również p. Rolle za dużo przykłada znaczenia

do słowa »postęp«. Jeżeli coś jest dobre, nie potrzeba tego poprawiać. Nie jest też dla mnie argumentem, tendencya do ujednostajnienia miar, bo przecież zamiany cegieł między państwami się nie przeprowadza. Pan Rolle uważa cenę za kruchą podstawę rozumowania. Rozumiem, że ceny się zmieniają, ale jeżeli chodzi o rzecz porównania, to jest to naturalnem, że w rzeczach praktyki mówimy o cenach, bo chodzi nam o wykazanie różnicy, czy w stosunku do takiej formy produkcyi towar będzie tańszy lub droższy. Muszę dodać jeszcze jeden argument, co do skutków zaprowadzenia mniejszego a grubszego formatu. Przyczyniłoby się to ogromnie do wyrobu pustej cegły, co ze wszech miar byłoby do życzenia. W odpowiedzi p. Rollemu muszę jeszcze raz stwierdzić, że inżynier inteligentny musi jednak czasem i grubszego użyć filaru, jeżeli widzi, że on jest zbyt obciążony. Co do pogrubienia cegły to sądzę, że z powodu kolosalnych trudności, o jakich mówią producenci, powinniśmy zostać przy starym rozmiarze.

H a n d : Jako dowód, że cegła nasza dobra, przytaczam budynek kolei państwowej 4-piętrowy, budowany wedle ustawy wiedeńskiej, gdzie jest cegła wyborowa. Do budowy tej użyłem naszej cegły i dom stoi. Co do wytrzymałości na ciśnienie, to stoi ono zawsze w prostym stosunku do grubości murów. Choćbym miał najlepszą cegłę, to cienkich nie postawię murów, bo to wszystko jest w związku ze sobą. Co do grubości cegły 8 cm. twierdzą, że jest to niemożliwe. W Niemczech na ankietach producentów oświadczone, że największą grubością, w jakiej można dobrze wypalać, jest $6\frac{1}{2}$ cm. Widzimy, że w całym świecie niema cegły grubszej nad $6\frac{1}{2}$ cm. Nie widzę powodu, abyśmy wogóle musieli się wzorować na Niemcach.

M a r y e w s k i : Zdania producentów i architektów są zatem we wszystkim zgodne. Jakkolwiek ja w zasadzie byłem i jestem za ujednostajnieniem miar i wag, nie mogę się zgodzić z referatem i sądzę, że idąc za tym głosem ogólnym techników praktycznych i przemysłowców należy w tej sprawie postępować bardzo ostrożnie. Izba handlowa,

która ma zawyrokować w imieniu nas wszystkich, powinna prowadzić jeszcze dalsze studia, nim wypowie swoje zdanie.

Rolle: W sprostowaniu wywodów p. Handa stwierdzam, że istnieją cegły grubsze, niż 65 m/m. np. 67 m/m. W jednym z państw jest nawet 87 m/m. Robić można cegły grubsze niż 60, 80 a nawet i 90 m/m. Co innego, ile kosztować one będą i jaka będzie ich robota. Stwierdzam raz jeszcze, że przy nowej cegle będziemy mieli materiał znacznie lepszy i tego żaden z producentów ani konsumentów nie zaprzeczy. Wprawdzie w istocie dziś w przemyśle ceglarskim czasy są bardzo ciężkie, ale niema obawy, aby ustawa odnośna wnet w życie weszła i wszystkich obowiązywała. Jeżeliby ten nowy wymiar uzyskał sankcję, to jeszcze dłuższy czas można będzie używać cegły obydwóch rozmiarów. Byłoby jednak dla powstających cegielni lepiej, gdyby urządzono je już na cegły o nowych rozmiarach.

Referent p. inż. Uderski: Mnie się zdaje, że, jeżeli jaka nowa myśl wzrosła, to z teorii prędej powstała, niż z praktyki. Nie uważam za słuszny zarzut, jakoby wywód mój nie był praktyczny. Starałem się przytoczyć Panom cyfry, a wchodząc w położenie producenta i konsumenta, opieram się na cyfrach. Co do wywodów p. Handa, twierdzę, że mur kosztować będzie stosunkowo mniej; wywody więc, że będzie kosztować 33% drożej, nie były słuszne. Choćby kto chciał sprzedawać za tęsamą cenę cegłę o nowym formacie, to jego konkurent sprzeda taniej i cena się ułoży. Powiedziałem, że robocizna będzie droższa. Zato w dowodzie opartym na cyfrach wytłumaczyłem, że suszenie i wypalanie będą mniej kosztować, bo nietylko potrzeba mniej węgla, ale i mniej czasu. Jeżeli dziś trzeba na wypalenie 5 dni, to w przyszłości będzie ono gotowe za 3 dni. Jeśli suszenie trwa 2 tygodnie, będzie gotowe w 8 dniach. Rozumiem opór Panów producentów, bo oczywiście byłyby pewne koszta przy wprowadzeniu nowego wymiaru i dość znaczne.

Liban: Licząc nie na tysiące już, ale na jednostki

wymiaru, to czy m³, czy stopa kub. dzisiejszego formatu cegły, stosowana do nowego formatu, będzie z pewnością droższą, potwierdzą mi to wszyscy Panowie producenci. Jest to dostateczny argument, żebyśmy w tak krytycznej chwili jak dzisiaj bardzo dobrze nad tem się zastanowili. Proszę Panów o oświadczenie już dzisiaj i to dość wyraźnie Izbie, że zmiana taka mogłaby spowodować katastrofę dla przemysłu budowlanego, który już dziś leży w agonii.

Referent p. inż. Uderski: Panowie bronią się przeciwko tej innowacyi z powodu ciężkich czasów. My dążymy do tego, by ilość zaprawy, którą cegła jest związana, była jak najmniejsza i chcemy dlatego cegły doskonałej co do formy i gatunku. To są rzeczy, które innowacya i postęp ze sobą prowadzą. Przeciwno temu można walczyć kilka lat, ale to przyjdzie i tak.

Na tem dyskusyę zamknięto o godzinie 9¹/₂ wieczorem.

Rok 1903.

Sesja IV.

IZBA
HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE

z publicznego nadzwyczajnego posiedzenia

IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE

z dnia 6 kwietnia 1903.

TREŚĆ:

65. Wybór dwóch członków i zastępców tychże do państwowej Rady kolejowej str. 477.
-

Prezes p. Albert Mendelsburg, konstatuje komplet i otwiera posiedzenie o godz. 4 popołudniu.

65. Wybór dwóch członków i zastępców tychże do państwowej Rady kolejowej.

Ministerstwo kolejowe zawiadomiło pismem z dnia 18 marca 1903 r. l. 399 Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, że 3-letni okres funkcyjny państwowej Rady kolejowej upłynął z dniem 31 grudnia 1902 r. Zarazem wezwało c. k. ministerstwo kolejowe Izbę, aby w myśl § 2 statutu państwowej Rady kolejowej, ogłoszonego pod dniem 29 marca 1900 r. Dz. u. p. Nr. 66 i pod dniem 8 listopada 1901 r. Dz. u. p. Nr. 82, przystąpiła do wyboru dwóch członków i dwóch zastępców, mających reprezentować Izbę w tej korporacji podczas następnego trzechlecia. Dotyczące propozycje muszą nadejść do ministerstwa kolejowego najdalej do dnia 10 kwietnia. Zarazem zwraca ministerstwo kolejowe uwagę Izby, że prawo biernego wyboru przysługuje tylko członkom Izby.

Prezes zarządza głosowanie, przy którym na 24 głosujących otrzymali dotychczasowi reprezentanci Izby pp. Maurycy Dattner i Juliusz Epstein po 22 głosów. Przy wyborze na zastępców brało udział 24 wyborców. Wybrani zostali: Dr. Henryk Szarski 22 głosami i Bernard Wachtel 21 głosami.

Wybrani dziękują za wybór i oświadczają zarazem, że z całą gotowością będą nadal popierać w Radzie ko-

lejowej interesa okręgu izbowego, zwracają się atoli do swych kolegów z prośbą, ażeby wszelkie życzenia dotyczące Rady kolejowej były im przedkładane przed 1 maja, względnie przed 1 listopada każdego roku. Sprawa zgłoszona po 1 maja będzie mogła przez delegatów być poruszona na Radzie kolejowej dopiero podczas sesyi listopadowej.

IZBA
HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE
z publicznego posiedzenia
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE
z dnia 5 maja 1903 r.

TREŚĆ:

I.

Sprawozdanie z czynności biura.

- 66. Sprawy bieżące. str. 481.
- 67. Karty legitymacyjne. str. 481.
- 68. Marki ochronne. str. 481.
- 69. Wzory przemysłowe. str. 481.

II.

Wybory.

- 70. Wybór członków do ankiety podatku domowego. str. 482.

III.

Traktaty handlowe.

- 71. Ankiety w sprawie ceł drzewnych. str. 482.
- 72. Paszporty do Rosyi. str. 485.

IV.

Sprawy handlowo-polityczne.

73. Farbowanie środków spożywczych. str. 486.
74. Handel nawozami sztucznymi i nasionami. str. 489.
75. Handel nierogacizną. str. 504.

V.

Komunikacje.

76. Telefon między-miastowy z Bielskiem. str. 513.
77. Urząd telegraficzny w Mogile. str. 513.

VI.

Sprawy przemysłowe.

78. Charakter przemysłowy wyrobu soku jałowcowego.
str. 513.
79. Znaczenie klauzuli »Ziel Monat«. str. 514.
80. Podkuwanie koni. str. 515.
81. Kurs majsterski dla krawców. str. 516.
-

I.

Sprawozdanie z czynności Izby za czas od 17 marca 1903 do 5 maja 1903 r.

66. Sprawy bieżące.

W czasie od 17 marca 1903 do 5 maja 1903 załatwiło biuro Izby spraw 819, które pociągnęły za sobą potrzebę wysłania 1115 rozmaitych pism do władz i stron.

67. Karty legitymacyjne.

Kart legitymacyjnych dla agentów podróżnych wydano w tym czasie 13, a mianowicie: 1 na towary galanteryjne, 2 na norymberskie, 1 na sukiennicze, 1 na krótkie, 1 na perfumerye, 1 na przybory do fotografowania, 1 na szczotki, 2 na konfekcyje męskie, 1 na lampy i po 1 na wybory cukiernicze i ze złota.

68. Marki ochronne.

Mark ochronnych zarejestrowano 13 a mianowicie: 8 na środki do czyszczenia zębów, 1 na wyroby z konopi, 2 na czernidło na obuwie i 2 na towary bławatne.

69. Wzory przemysłowe.

Wzorów przemysłowych zarejestrowano 7, a mianowicie: 6 na wyroby metalowe i 1 na wyroby sukiennicze.

II.

Wybory.

70. Wybór członków do ankiety podatku domowego.

Prezydyum namiestnictwa we Lwowie zawiadamia Izbę, że w ciągu roku bieżącego ma być zwołana przez c. k. ministerstwo skarbu ankieta o reformie podatków domowych. W ankiecie mają wziąć udział przedstawiciele wszystkich interesowanych zawodów, między innymi także przedstawiciele Izb handlowych i przemysłowych tj. albo członkowie albo sekretarze Izb. Wskutek reskryptu ministerstwa skarbu z dnia 16 kwietnia br. l. 8866 wzywa namiestnictwo Izbę o wymienienie jednej albo dwóch osób, któreby posiadały odpowiednie kwalifikacje, aby w ankiecie mogli współdziałać. Przy każdym nazwisku należy podać zawód tej osoby i nadmienić, jaka okoliczność przemawia za jej powołaniem. Zarazem nadmienia namiestnictwo, iż na razie nie będą powołani do ankiety posłowie do rady państwa i urzędnicy państwowi w czynnej służbie.

Przy dokonany wyborze uchwalono zaproponować do ankiety pp. Juliusza Epsteina, właściciela realności, członka państwowej rady kolejowej, członka rady miejskiej oraz członka krajowej komisji rekursowej dla powszechnego podatku zarobkowego i Jana Kwiatkowskiego, radcę cesarskiego, kupca, asesora c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie, oraz właściciela realności w Krakowie.

Zaproponowane przez Izbę osoby są członkami Izby i uchodzą za bardzo dobrych i gruntownych znawców wszystkich spraw związanych z intratnością, wartością i obciążeniem realności w zachodniej Galicyi.

III.

Traktaty handlowe.

71. Ankiety w sprawie ceł drzewnych.

Dnia 18 bm. odbyła się w sprawie ceł drzewnych ankieta we Wiedniu a 21 bm. taka sama ankieta we Lwo-

wie, zwołana z inicjatywy tamtejszej Izby. W ankietach tych wzięli udział pp. Maurycy Dattner i Dr. Artur Benis, którzy składają z swych czynności następujące sprawozdania:

P. r. Dattner: Przystępując do wielkiego zadania przygotowania traktatów handlowych z państwami ościennymi, nie rozporządzał rząd odpowiednim materiałem ani datami statystycznymi, potrzebnymi do oceny doniosłości poszczególnych pozycji taryfy celnej. Zebraniem i ułożeniem całego tego materiału zajęło się centralne stowarzyszenie przemysłowców austriackich wraz z austriackimi Izbami handlowymi i przemysłowcami. Przy rozdziale referatów przypadło Izbie krakowskiej zadanie przygotowania elaboratu w sprawie cła na drzewo i wyroby drzewne. Dnia 18 bm. odbyła się we Wiedniu w sprawie tych właśnie ceł ankietka, na której reprezentowane były prawie wszystkie kraje koronne, oraz wszystkie Izby prócz Izby lwowskiej i brodzkiej. Ankiecie przewodniczył sprawozdawca, referat objął Dr. Benis. Ankietka obradowała najpierw nad autonomiczną taryfą celną. Co do artykułów, drzewo i wyroby drzewne, ankietka wyraziła zapatrywanie, że, wobec wzrastającego stale importu drzewa okrągłego z Rumunii, należałoby pomyśleć o ciele ochronnym na te artykuły. Ze względu na zawrzenie się mającą ugodę z Węgrami, dałoby się to tylko w ten sposób skutecznie, gdyby dla Austrii stworzono możliwość ustanawiania w drodze autonomicznej ceł ochronnych wobec państw, które same bronią się wysokimi cłami ochronnymi. Wolność celna nie powinna być więc w traktacie związaną.

W nader żywotnej i doniosłej dla galicyjskiego przemysłu drzewnego sprawie traktatu cłowo-handlowego z państwem niemieckim, objawiło się na ankiecie prawie jednomyślne żądanie, aby rząd uzyskał niższe cła od desek wywożonych do Niemiec na 60 marek. Już w obecnych stosunkach jest eksport do Niemiec możliwy tylko wobec niezwykle korzystnej konjunktury, a podniesienie cła ponad poziom 60 m. byłoby dla kraju ze wszech miar niekorzy-

stnem. Ankieta postanowiła wyrazić rządowi opinię, iż od niżenia tego żadną miarą odstąpić nie można. Ze stanowiska producentów galicyjskich wyrazić jeszcze należy zapatrywanie, iż dla ułatwienia eksportu do Niemiec stanowi upaństwowienie odnośnych linii kolei prywatnych konieczny postulat.

Co do traktatów z innemi państwami, jak Francya, Anglia, itd. należy zauważyć, że nasza produkcya drzewna ma wobec konkurencyi Ameryki, Szwecyi i Rumunii bardzo nieznaczny udział w eksporcie do tych miejsc zbytu i ułożenie stosunków celnych w tych krajach nie interesuje nas tak dalece.

Sekretarz Dr. Benis: Nawiązując do sprawozdania p. delegata Dattnera, chcę zdać sprawę z ankiety drzewnej, która się odbyła we Lwowie dnia 21 maja. Obrady te spowodowane zostały separatystycznemi dążnościami Izb handlowych we Lwowie i Brodach, które nie wzięły udziału na ogólnej ankiecie drzewnej, odbytej we Wiedniu, o której przed chwilą mówił p. Dattner. Obrady lwowskiej ankiety nie wydały takiego rezultatu, jaki był w zamiarze zwołujących. Wskutek braku kwestyonaryusza oraz przygotowanego referatu miały one charakter nieco dorywczy. Na zebraniu lwowskiem dali wschodnio-galicyjscy producenci drzewa wyraz swoim obawom co do nowej taryfy włoskiej. Obecnie nie płaci drzewo idące do Włoch żadnego cła i zasila się tym artykułem głównie z krajów alpejskich. Gdyby w przyszłości zaprowadzono cło, musiałoby drzewo z krajów alpejskich szukać zbytu w obrębie monarchii, a więc tam, gdzie obecnie Galicya sprzedaje swój produkt. Specyalnie byłby zagrożonym zbyt Galicyi do Wiednia. O ileby się sprawdziły domniemania, że we Włoszech nałożonem będzie cło jedynie na drzewo, przychodzące drogą lądową, a natomiast, że wolnem będzie od cła drzewo przychodzące drogą morską, możnaby się z takiego zarządzenia spodziewać nawet pewnych korzyści dla Galicyi względnie dla Bukowiny, gdyż drzewo galicyjskie

względnie bukowińskie idące na Odeszę lub Gałac, miałyby we Włoszech łatwiejsze szanse zbytu, niż każde inne.

Drugą kwestyą, którą się zajmowała ankieta, był eksport drzewa heblowanego do Niemiec. Producenci wschodnio-galicyjscy są zdania, że jeżeli nowe cło niemieckie na deski surowe będzie się poruszać pomiędzy 80—100 m., będzie korzystniej z Galicyi wschodniej eksportować deski heblowane, a to z uwagi, że drzewo heblowane jako materiał suchy, lekki i nadający się do lepszego wyzyskania przestrzeni wagonu, pozwoli lepiej wyzyskać nośność wozu. Wóz desek heblowanych obejmuje zwyczajnie 26 m³, a wóz desek surowych 20 m³. W nowej taryfie niemieckiej wynosi cło na deski heblowane 6 m. zamiast dawnych 3 m. Eksport desek heblowanych do Niemiec wymagałby więc pewnych specjalnych taryf na kolejach austriackich. Gdy atoli z braku potrzebnych cyfr nie można było tej sprawy na ankiecie gruntownie zbadać i rozstrzygnąć i gdy się nadto wyłoniło w toku dyskusyi wiele nowych kwestyi, które również z braku odpowiedniego materiału nie mogły być należycie zbadane, uchwalono zwrócić się do Izby krakowskiej z prośbą, aby w najbliższym czasie, przygotowawszy odpowiedni materiał taryfowy i cyfrowy, zwołała do Krakowa interesentów drzewnych na ponowną poufną naradę.

Izba przyjmuje sprawozdania pp. Dattnera i Dra Benisa do wiadomości i upoważnia prezydyum, aby w stosownej chwili zwołało interesentów drzewnych na naradę, której program ma być Izbie przedłożony.

72. Paszporty do Rosyi.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie poruszała kilkakrotnie w ministerstwie handlu sprawę utrudnień, z jakimi się spotykają podróżni jadący do Rosyi. Ministerstwo handlu dało tę sprawę zbadać przez c. i k. ambasadę w Petersburgu i c. k. jeneralny konsulat w Petersburgu i donosi Izbie, co następuje:

1) Wedle obowiązującego w Rosyi ustawodawstwa są ajenci podróźni zobowiązani zapłacić różnicę należytości, skoro przenoszą się z miejscowości podlegającej niższej opłacie, do miasta, w którym obowiązują opłaty wyższe.

2) Na specjalne zapytanie odpowiedział szef IV. sekcji oddziału handlowego rosyjskiego ministerstwa skarbu, że komiwojażerzy wyznania izraelickiego muszą opłacać certyfikat firmowy za 500 rb. bez względu na to, czy zastępują dom handlowy chrześcijański, czy żydowski. Opłata ta polega na należycie ogłoszonej ustawie.

3) Na kwestyę, czy chrześcijański agent podróźny, zastępujący dom, będący własnością kupca izraelickiego, ma opłacać certyfikat firmowy za 500 czy 150 rb., niema w Rosyi wyraźnych ustawowych przepisów. Praktyka władz, które wydają certyfikaty firmowe, porusza się atoli w tym kierunku, że od komiwojażerów chrześcijańskich, zastępujących domy handlowe, będące własnością żydów, żąda się certyfikatów za 500 rb., gdyż właściwie uprawnionym z tego certyfikatu nie jest agent, ale zastąpiony dom.

IV.

Sprawy handlowo-polityczne.

73. Farbowanie środków spożywczych.

Ministerstwo handlu przedłożyło Izbie projekt rozporządzenia, mającego się wydać w przedmiocie użycia farb przy wyrobie artykułów spożywczych oraz przedmiotów codziennego użytku. Tekst rozporządzenia zawiera cały szereg ulg, które niewątpliwie przyczynią się do ułatwienia obrotu w wyrobie artykułów spożywczych i w handlu. Jednakowoż niektóre postanowienia rządowego projektu budzą bardzo poważne wątpliwości.

Rozchodzi się tutaj głównie o §§. 3 i 4 rozporządzenia ministeryalnego.

Według postanowienia §. 3. wolno sprzedawać nieszkodliwe sztuczne farby, przeznaczone do barwienia śro-

dków spożywczych tylko w oryginalnem opakowaniu fabryki, z której pochodzą. Na opakowaniu tem winna być umieszczona marka fabryczna w formie wyraźnej i łatwej do poznania.

Postanowienie to nie odpowiada rzeczywistym stosunkom zbytu i używania farb do barwienia środków spożywczych.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że wprowadzane do nas z zagranicy farby smołowe używane są jedynie do celów technicznych, a użycie ich do barwienia środków spożywczych wymaga poprzedniego spreparowania, np. uwolnienia od nadmiernej ilości soli mineralnych itp. Uległszy tego rodzaju przeróbce, nie są farby te więcej wytworem oryginalnym i nie znachodzą się w obrocie w opakowaniu pierwotnem. Wątpić zresztą należy, czyby się dało wobec zagranicznego producenta z należyтым skutkiem zastosować wymaganie, aby towar swój zaopatrywał w oryginalne opakowanie i markę fabryczną.

Izba proponuje zmianę §. 3. w tym kierunku, aby farby przeznaczone do barwienia środków spożywczych zaopatrzone były w oryginalne opakowanie tego przedsiębiorcy, który je sprzedaje detajlistom i konsumentom. Przedsiębiorca taki ma odpowiadać przed władzą za sprzedaż farb dozwolonych ustawą i jego rzeczą byłoby, starać się u właściwego producenta, aby barwiki, które sprowadza, odpowiadały przepisom ustawowym. Od odpowiedzialności tej należałoby zaś uwolnić detajlistę, który sprzedaje farby w oryginalnem opakowaniu kupca albo krajowego fabrykanta.

Przeciwno obowiązkowi umieszczenia napisu: »Nieszkodliwe w myśl rozporządzenia minist. z dnia d. u. p. Nr....« nie podnosi Izba żadnych zarzutów, o ile dotyczy on przedsiębiorców austriackich. Co do oryginalnego opakowania jednak produktów fabryk zagranicznych sądzi Izba, iż leżałoby w interesie tak świata kupieckiego, jak i publiczności, aby fabrykant zagraniczny, który wysyła swój towar w oryginalnem opakowaniu do Austrii, obowiązany

był poddać go najpierw badaniu chemicznemu w jednej z austriackich publicznych stacyi doświadczalnych i umieścić na opakowaniu zamiast powyższego dopisku, poświadczenie odnośnej stacyi doświadczalnej.

Oдноśnie do §. 4. musi Izba zauważyć, iż naraziłby on interesowane sfery producentów i handlarzy na liczne i często zupełnie nieuzasadnione szkany.

Jest rzeczą ogólnie znaną, iż cały szereg środków spożywczych zabarwia się od dawna nieszkodliwymi barwikami tylko w tym celu, aby je uczynić zdatnymi do konsumcyi. Producent względnie kupiec, niema przytem bynajmniej zamiaru, wprowadzać kupujących w błąd co do jakości towaru lub zataić im jego szkodliwość lub zepsucie. W takich właśnie wypadkach mógłby przepis §. 4. dać organom rządowym powód do występowania tak przeciwko producentowi, jak kupcowi hurtownemu i detajliście w sposób, narażający ich na dotkliwe szkody. Najlepszym dowodem słuszności tego zapatrywania jest, że publiczność konsumująca odnośne artykuły spożywcze rozumie doskonale cel zabarwienia ich nieszkodliwemi farbami i sama się go przy wielu artykułach domaga (np. wódki, cukierki, pewne ciasta itp.).

Ustępn ten należałoby albo zupełnie wyeliminować, wobec tego, że postanowienia ustawy o środkach spożywczych z r. 1896 zupełnie byłyby tutaj wystarczającemi, względnie proponuje Izba wstawienie po słowach »wenn die Färbung« dodatku »nicht üblich und...«

Liczne środki spożywcze np. cukry, biszkopty, ciasta, napoje, konserwy itp. bywają od dawna i ogólnie zabarwiane i nie możnaby przy tego rodzaju artykułach (jak np. przy maśle) wprost ze względów technicznych zaniechać barwienia. Te szczegóły kupieckie zwyczajnie sędziemu nie są znane, tak, iż łatwo uważać on może barwienie za środek dla zatajenia przed konsumentem prawdziwej jakości towaru.

Aby uniknąć niepewności i dowolności w czynnościach kontrolnych, wykonywanych przez władze, propo-

nuje Izba, aby w niniejszem rozporządzeniu, względnie w specjalnie wydać się mającej instrukcyi były wyliczone wszystkie środki spożywcze, które się obecnie poddaje zabarwianiu lub w przyszłości zabarwiać będzie. W wątpliwych wypadkach należałoby zasięgać opinii Izb handlowych względnie podanych przez nie znawców.

Oдноśnie do ostatniego ustępu tego paragrafu, zauważyła Izba, iż z zakazu tego należałoby wyeliminować artykuł »kawę«. Kawę »Portorico« przyciemnia i poleruje się już na miejscu produkcji. Również prawdziwą kawę »Ceylon« przyciemnia się przez transportowanie w beczkach wewnątrz silnie opalonych. Podobnie ma się rzecz i z innymi rodzajami kawy. Wobec tego trudno zrozumieć, co należy uważać za wymienioną w powyższym zakazie kawę barwioną.

Przeciwno brzmieniu §§. 1—2 i 5—15 nie podnosi Izba żadnych zarzutów.

74. Handel nawozami sztucznymi i nasionami.

Poseł Dr. Kozłowski i towarzysze wnieśli podczas obrad XVII. sesyi Rady państwa projekt ustawy, dotyczącej uregulowania handlu nawozami sztucznymi, nasionami i środkami opasowymi t. zw. »Kraftfuttermittel«. Ministerstwo handlu projekt ten przedłożyło Izbie do wydania opinii.

Projekt sam opiewa jak następuje:

Gesetz

vom ,

betreffend

die Regelung des Verkehres mit Handelsdüngern, Kraftfüttermitteln und Saatgut.

Mit Zustimmung beider Häuser des Reichsrathes finde Ich anzuordnen, wie folgt:

§. 1.

Der Verkehr mit Handelsdüngern, Kraftfüttermitteln und Saatgut unterliegt den Beschränkungen dieses Gesetzes.

§. 2.

Das Ackerbauministerium bestimmt nach Anhörung der landwirtschaftlichen Corporationen, was als Handelsdünger, Kraftfüttermittel und Saatgut im Sinne dieses Gesetzes anzusehen ist, welche Bestandtheile derselben als dem Pflanzenwachsthum, der Gesundheit der Thiere, oder dem Feld- und Gartenbau schädlich zu erachten sind, und wie viel der höchst zulässige Gehalt an solchen Bestandtheilen betragen darf.

Diese Bestimmungen sind je nach Bedarf nach Anhörung oder über Antrag der landwirtschaftlichen Corporationen unter Berücksichtigung des Standes der Wissenschaft zu ergänzen.

§. 3.

Es dürfen nicht in Verkehr gebracht werden:

a) Handelsdünger, welche dem Pflanzenwachsthum schädliche Bestandtheile in unzulässiger Menge (§. 2) enthalten.

b) Kraftfüttermittel und Saatgut, welche für die Gesundheit der Thiere oder den Feld- und Gartenbau schädliche Bestandtheile in unzulässiger Menge (§. 2) enthalten.

§. 4.

Wer gewerbsmässig Handelsdünger und Kraftfuttermittel an andere Personen als an Samenhändler veräussert, muss dem Erwerber, insoweit nicht das Ackerbauministerium für einzelne Waren nach Anhörung landwirtschaftlicher Corporationen Ausnahmen zulässt (§. 8), angeben:

a) bei Handelsdüngern:

die genaue Bezeichnung des Düngers nach seiner Art und Herkunft, den Percentualgehalt an wertbestimmenden Bestandtheilen und die Form, in der sich die Bestandtheile befinden;

b) bei Kraftfuttermitteln:

die genaue Bezeichnung des Kraftfuttermittels nach seiner Art und Herkunft, unter Angabe der Samen oder Stoffe, welche zur Herstellung gedient haben, und den Percentualgehalt an wertbestimmenden Bestandtheilen; bei verdorbenen Kraftfuttermitteln, dass sie zur Fütterung ungeeignet seien;

c) bei Saatgut:

Name, Art und Herkunft, sowie den in Procenten anzugebenden Grad der Reinheit und Keimkraft der Ware. Ist Art und Herkunft nicht mit Sicherheit zu bezeichnen, so ist dies dem Erwerber anzugeben.

Als gewerbsmässige Veräusserungen sind auch diejenigen anzusehen, die jemand vornimmt, der gewerbsmässig Handelsgeschäfte betreibt; Weitervertheilungen seitens einer Genossenschaft an ihre Mitglieder sind jedoch nicht als solche anzusehen.

§. 5.

Bei Handelsdüngern und Kraftfuttermitteln, welche »nach Analyse« verkauft werden, ist die Angabe des Percentualgehaltes an wertbestimmenden Bestandtheilen nicht erforderlich. Jedoch muss in diesem Falle angegeben wer-

den, dass und für welche Bestandtheile nach Analyse verkauft werden soll.

§. 6.

Bei entgeltlicher Abgabe von Handelsdüngern und Kraftfuttermitteln muss ausserdem äusserlich an den Verpackungen eine Kennzeichnung angebracht sein, welche enthält :

1. die liefernde Firma,
2. Art, Form und Herkunft der Ware,
3. deren Gehalt an wertbestimmenden Bestandtheilen, falls eine Gehaltsgarantie geleistet wird.

Bei Saat ist nur die genaue Bezeichnung der Art und Herkunft auf der Verpackung anzubringen.

§. 7.

Wer Waren als Handelsdünger oder Kraftfuttermittel gewerbsmässig veräussert, die vom Ackerbauministerium in das im §. 2 bestimmte Verzeichnis nicht aufgenommen sind, unterliegt dem Angabebzwange der §§. 4 bis 6.

§. 8.

Das Ackerbauministerium bestimmt nach Anhörung der landwirtschaftlichen Corporationen:

a) in welcher Form und Ausdehnung und innerhalb welcher Frist die in den §§. 4 und 5 geforderten Angaben bei den einzelnen dem Gesetze unterliegenden Waren zu machen sind, und in welcher Weise die im §. 6 vorgeschriebene Kennzeichnung zu erfolgen hat; die wertbestimmenden Bestandtheile nach Art und Menge.

b) innerhalb welcher Spielräume die Angaben über die wertbestimmenden Bestandtheile der Handelsdünger und Kraftfuttermittel und über die Keimkraft und Reinheit des Saatgutes von dem wirklichen Befunde abweichen dürfen, ohne dass der Veräusserer der im §. 12 angedrohten Strafe verfällt.

§. 9.

Das Ackerbauministerium bestimmt nach Anhörung der landwirtschaftlichen Corporationen diejenigen Anstalten, welche behufs Ausführung dieses Gesetzes die zur Feststellung des Gehaltes und der Beschaffenheit erforderlichen Untersuchungen vorzunehmen und Gutachten zu erstatten haben.

In gerichtlichen Angelegenheiten sollen Gutachten anderer Sachverständiger nur dann eingezogen werden, wenn besondere Umstände dies erfordern.

Jeder Veräusserer oder Erwerber ist berechtigt, gegen Erlegung der festgesetzten Untersuchungsgebühr die Untersuchung der von ihm eingesandten vorschriftsmässig entnommenen Proben und die Erstattung eines Gutachtens durch eine der vorbezeichneten Anstalten zu verlangen.

Vom Ackerbauministerium wird ausserdem für die Erstattung von Obergutachten nach Anhörung der landwirtschaftlichen Corporationen eine Behörde eingesetzt, welche aus Beamten landwirtschaftlicher Versuchstationen zusammengesetzt wird.

Das Ackerbauministerium bestimmt die Geschäftsordnung dieser Behörde.

§. 10.

Behufs der Untersuchung sind von der Ware mindestens drei Proben unter Beachtung der dafür erlassenen Vorschriften zu entnehmen und hievon eine unter Beifügung der Probeaufnahmeerklärung oder ihrer beglaubigten Abschrift der Unternehmungsanstalt zuzustellen; von den beiden anderen ist die eine zur Verfügung des Veräusserers, die andere für die Zwecke einer Obergutachtung zurückzubehalten. Die Probenahme hat spätestens am dritten Tage nach Empfang der Ware zu erfolgen.

§. 11.

Das Ackerbauministerium erlässt nach Anhörung der landwirtschaftlichen Corporationen die weiteren Vorschriften.

ten für die Probenahme, bestimmt die zulässigen Analysenspielflächen (Analysenlatitudo), setzt den Tarif für die Untersuchungsgebühren fest und kann die Anwendung bestimmter Methoden für die Untersuchung vorschreiben.

§. 12.

Die Untersuchungsanstalt und die zur Abgabe von Obergutachten eingesetzte Behörde sind verpflichtet, das Ergebnis der Untersuchungen dem Einsender und den von ihm benannten anderen Beteiligten gleichzeitig mitzuthemen.

Ergibt die Untersuchung den Verdacht einer strafbaren Handlung, so hat die Untersuchungsanstalt der zuständigen Staatsanwaltschaft Anzeige zu erstatten.

§. 13.

Wer die nach §§. 4 bis 6 vorgeschriebenen Angaben ganz oder theilweise unterlässt, verschleiert, verspätet oder aus Fahrlässigkeit unrichtig angibt, ist für diese Übertretung mit einer Geldstrafe von 100 bis 400 K., und im Falle der Uneinbringlichkeit mit einer Arreststrafe von 10 bis 40 Tagen zu bestrafen.

§. 14.

Wer wissentlich die in diesem Gesetze vorgeschriebenen Angaben unrichtig abgibt oder den Vorschriften des §. 3 zuwider Handelsdünger, Kraftfuttermittel oder Saatgut in den Verkehr bringt, begeht hiedurch, falls eine solche Handlung sich nicht als eine strafbare Handlung im Sinne des allgemeinen Strafgesetzes vom 27 Mai 1852, R. G. Bl. Nr. 117, darstellt, ein Vergehen, wenn der entstandene Schaden mindestens 100 K. ö. W. beträgt, ausserdem aber eine Übertretung und verfällt beim Vergehen einer Strafe bis zu sechs Monaten Arrest oder einer Geldstrafe bis zu 2000 K. ö. W., und bei einer Übertretung einer Strafe bis zu drei Monaten Arrest oder einer Geldstrafe bis zu 1000 K. ö. W. Der Versuch wird mit Arrest- oder Geldstrafe bis zur Hälfte der oben angegebenen Strafsätze bestraft. Für den

Fall der Uneinbringlichkeit der Geldstrafe ist gleichzeitig die Arreststrafe zu erkennen, wobei für jede 10 K. ö. W. der Geldstrafe ein Tag Arreststrafe zu verhängen ist.

Wer wegen einer der vorbezeichneten Handlungen im Inlande bestraft worden ist und darauf abermals eine dieser Handlungen begeht, wird mit Gefängnis nicht unter einem Monate bestraft. Diese höhere Strafe tritt auch dann ein, wenn die frühere Strafe nur theilweise abgebusst, oder ganz oder theilweise erlassen ist; sie bleibt jedoch ausgeschlossen, wenn seit der Abbüssung oder dem Erlasse der letzten Strafe bis zur Begehung der neuen Strafthat zehn Jahre verflossen sind.

§. 16.

In dem Urtheile kann angeordnet werden, dass das Strafurtheil auszugsweise oder seinem vollen Inhalte nach in den von dem Gerichte zu bestimmenden Fach- und Tagesblättern veröffentlicht und an der Hausthüre der Arbeits- und Verkaufsstätte und des Vorrathsgebäudes des schuldigen Verkäufers, wie auch an dem Thore des Gemeindeamtes im Wohnsitze desselben angeschlagen werde.

Auf Antrag des freigesprochenen Angeschuldigten hat das Gericht die öffentliche Bekanntmachung der Freisprechung anzuordnen; die Staatscasse trägt die Kosten, insofern dieselben nicht dem Anzeigenden auferlegt worden sind.

In der Anordnung ist die Art der Bekanntmachung zu bestimmen.

§. 17.

Wird durch Verstoss gegen die Strafvorschrift des §. 13 oder 14 ein Schaden herbeigeführt, so kann auf Antrag des Beschädigten neben der Strafe auf eine an ihn zu erlegende Busse bis zum Betrage von 5000 K. erkannt werden.

Eine zuerkannte Busse schliesst die Geltendmachung eines weiteren Entschädigungsanspruches aus.

§. 18.

Wenn auf Grund einer im Sinne des §. 12 erstatteten Anzeige ein Strafverfahren eingeleitet und in demselben wegen einer Zuwiderhandlung gegen dieses Gesetz auf Strafe erkannt wird, so sind dem Verurtheilten, sofern er nicht selbst die Untersuchung der Ware durch die anzeigende Anstalt veranlasst hat, auch die bei dieser entstandenen Untersuchungsgebühren aufzuerlegen.

Dieselben sind zugleich mit den Kosten des gerichtlichen Verfahrens einzuziehen und im Falle der Betreibung an die gedachte Anstalt abzuführen. Die letztere hat sie an denjenigen, welcher die Untersuchungsgebühren bereits bezahlt hat, zu erstatten.

§. 19.

Mit der Ausführung dieses Gesetzes ist Mein Ackerbauminister, Mein Minister des Innern, Mein Justizminister und Mein Handelsminister betraut.

Sprawozdawca komisji połączonych sekcji p. Zygmunt Resch przedstawia sprawę w sposób następujący:

Tendencja ustawy.

Celem należytego ocenienia tendencji tej ustawy ze stanowiska handlowego, a względnie kupieckiego, należy przedewszystkiem podnieść, że także i w tej ustawie zarysowane jest wyraźnie dążenie agitacyjne z charakterem wrogim stanowi handlowemu, jakkolwiek stan ten pod względem gospodarczego znaczenia stoi z pewnością na takiej samej wyżynie, jak przemysł i rolnictwo. Wystarczy przytoczyć tutaj podobne agitacje przeciwko temu stanowi, jakimi były ostatnie rozporządzenia co do §§. 59 i 60 noweli przemysłowej, projekt ustawy o »nielojalnej konkurencji«, ustawa przeciw opilstwu i wreszcie w nie mniejszym stopniu obecny projekt.

Uderza przede wszystkim jednostronność ustawy w kierunku bezwzględnego podszeregowania stanu handlowego celom rolnictwa, przy zupełnem wykluczeniu opinii bądź Izb handlowych, bądź innych korporacji kupieckich lub rzeczoznawców tego stanu i niesłuchaniem obostrzeniu przepisów karnych. Jakkolwiek cały stan handlowy przez różne ankietę, a prawie wszystkie Izby handlowe austriackie w oświadczeniach swoich bardzo ostre i zdecydowane stanowisko przeciwko temu projektowi zajęły, jest powinnością Izby krakowskiej z całą stanowczością oświadczyć się w tym duchu, już ze względu na tę, dla kraju naszego miarodajną okoliczność, że w sprawozdaniach ankiet i innych Izb handlowych dały się usłyszeć głosy, iż wnioskodawca p. poseł dr. Kozłowski wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, zastosować miał projekt tej ustawy do stosunków czysto galicyjskich, tak, że niestety Galicya przez to w smutnem się przedstawia świetle. I tak, czytamy w jednym ze sprawozdań:

»Es scheint ein solches in der Heimat der Antragsteller nötig; mögen sie für ein solches Sorge tragen, aber nur für sich, nicht für uns, wo es nicht nothwendig ist«.

Podobnie na innem miejscu:

»Möglich, dass in Galizien oder in der Bukowina es noch heute solche unreelle Düngerhändler gibt, denen wir es zu verdanken haben, dass von den Abgeordneten ihrer Länder ein Gesetz beantragt wurde, das jedoch nicht für Galizien allein, sondern für ganz Oesterreich in Kraft treten soll«.

Życzyć sobie tedy wypada, aby również Izba krakowska zajęła wobec opinii innych krajów i innych miarodajnych czynników należycie umotywowane i odporne stanowisko, zgodne z interesami kraju i sfer interesowanych.

Ze względu na pochodzenie i cel przedstawia się projekt niniejszy jako naśladownictwo niemieckiego projektu ustawy, która jednak w Niemczech do dziś dnia w życie nie weszła. Projektodawcy nasi przyjęli zasady, stanowiące podstawę rzezonego projektu, stosowując

jednakowoż daleko idące zmiany a zwłaszcza znacznie silniejsze obostrzenia, nie zasięgnąwszy poprzednio wcale opinii sfer miarodajnych, a powodując się jedynie stroniczymi interesami swojego stanu, t. j. rolnictwa. Byłoby to wprost połączone z niebezpieczeństwem, gdyby do toczącej się dziś tak zażarcie walki narodowościowej przybyły jeszcze momenta czysto gospodarczej natury.

Dla wyjaśnienia tendencji ustawy, przedstawię w ogólnych zarysach obecnie praktykowany sposób obrotu nasionami i nawozami sztucznymi.

Co do nasion, jak n. p. koniczyny i innych, należy przedewszystkiem mieć na oku, iż takowe zakupuje się od producentów, którzy zatem pierwszą odpowiedzialność ponoszą i ostrze ustawy przeciwko tym sferom też powinno być skierowane. Inne nasiona, jak kwiatowe, warzywne i leśne, bywają sprowadzane z dalekich krajów, zwykle pozaeuropejskich i w handlu tymi artykułami wyrobiły się międzynarodowe zwyczaje handlowe t. zw. »Usancen«, dające możliwość ścisłego kontrolowania i oznaczenia różnych właściwości towaru, (zdolności kiełkowania i t. d.), przestrzegane surowo w praktyce przez firmy, pracujące w tym dziale handlowym. W detalicznym handlu te gatunki nasion względnie roślin sprzedawane bywają w bardzo drobnych ilościach, t. zw. »Prisen«, zawartości kilku gramów, w pojedynczych paczkach po cenie od 10—20 hal. Łatwo sobie zatem wyobrazić, na jak znaczne trudności i wielkie koszta byłby narażony kupiec, prowadzący handel w takich warunkach, gdyby musiał zastosować się do projektu ustawy, żądającego zaopatrzenia każdej paczki w odpowiedni atest, którego otrzymanie połączonem jest z kosztem kilku koron. Warunki, wymagane przez ustawę do oznaczenia gatunku, ceny, pochodzenia i opakowania nie dałyby się zatem przeprowadzić i prowadziłyby jedynie do licznych nadużyć.

Co do stosunków w obrocie nawozami sztucznymi, który odbywa się przeważnie w znacznie większych ilościach całowagonowych, znaną jest rzeczą, iż przemysł ten, roz-

winięty bardzo silnie tak w Austrii, jak też i w Niemczech, spoczywa przeważnie w rękach światowych firm. Również i w tym handlu ustaliły się w ostatnich latach bardzo obszerne i zasadnicze zwyczaje handlowe, a podnieść przytem należy, że fabrykanci ci dostarczają odbiorcom towaru pod pełną gwarancją, którą dobrowolnie na siebie przyjęli. Mimo wszelkich jednak wprowadzonych przez te zwyczaje obostrzeń co do zawartości procentowej składników chemicznych, znanem jest, że n. p. przy superfosfacie następują w czasie transportu z miejsca produkcji do miejsca przeznaczenia pod wpływem deszczu lub innych wpływów wilgoci rozmaite zmiany, powodujące ubytek zawartości. Podobne zjawisko zauważyć można, gdy n. p. naczynia używane do przesłania próbek do stacji kontrolnej lub do odbiorcy, nie są zupełnie suche, albo też w tym przypadku, gdy próbki nie zostaną natychmiast po nadejściu towaru poddane analizie. Wobec okoliczności zaś, że całej partii towaru absolutnie stacji kontrolnej przedstawić do analizy nie można i analiza, opiewająca tylko na próbkę, nigdy nie daje rzeczywistego dowodu na skład całego towaru i nigdy prawie za zupełnie pewną uważaną być nie może, dziwić się należy, iż wnioskodawca, nie zwracając zupełnie uwagi na stosunki faktyczne, proponuje, aby tę analizę wzięto za podstawę do przeprowadzenia dochodzeń karnych.

Co się tyczy płodów pastewnych i nasion siewnych (Krafftuttermittel und Saatgut) wcale już tendencji wnioskodawcy zrozumieć nie można, gdyż w interesie rolnictwa leży, aby nie tamować obrotu tymi artykułami, chyba, gdyby rolnicy mieli zamiar usunięcia z działu tego sfery handlowe a zawarowania go dla istniejących stowarzyszeń rolniczych.

Aby poznać, jak bezcelowe i wątpliwe co do skutków są obostrzenia, proponowane w tej mierze przez ustawę, wystarczy przytoczyć tutaj artykuł otręby, który stanowi najbardziej rozpowszechnioną i najwięcej używaną karmę. Worki używane do transportu miałyby być

w tym przypadku zaopatrzone w nazwisko producenta lub dostawcy, w oznaczenie pochodzenia towaru i chemicznego jego składu ze względu na t. zw. »Nährwertgehalt«. Ponieważ atoli młyny dostarczają otrąb przeważnie bez worków, a gdy nawet w workach, to je nie tylko dla tego jednego transportu i artykułu przeznaczają, lecz używają ich do transportów także innych gatunków, łatwo zdarzyć się może, że pozostałe w tym worku resztki odmiennych gatunków lub zupełnie innych artykułów, w razie oddania worka do stacyi kontrolnej i przeprowadzenia analizy, byłyby dostatecznym powodem dla stwierdzenia przewidzianego przez projekt ustawy obejścia przepisów prawnych. Strony podpadałyby zatem obostrzonym przepisom ustawy, bez winy i zamiaru. Co do produktów tych nie zachodzi wcale potrzeba przepisów wyjątkowych, jak to czyni projekt ustawy, gdyż istniejąca ustawa karna zawiera dość surowe przepisy przeciwko rozmyślnemu działaniu na szkodę drugiego, tem bardziej, iż ma wejść w życie ustawa o niełojalnej konkurencji. Obostrzenia te tembardziej nie mają racji bytu, że handel środkami opasowymi (Kraftfuttermittel) tak jest rozwinięty, że nakłada dobrowolnie na siebie wszelką gwarancję co do jakości tych artykułów, które nawet i agronom z taką ścisłością bada, że w najrzadszych wypadkach powstać mogą pod tym względem wątpliwości.

Sposoby kontroli przez stacye doświadczalne.

Jak już wyżej wykazano, to w praktyce analizy przez stacye doświadczalne przeprowadzane, ścisłemi nie są i też bardzo rzadko zgadzają się z rzeczywistym stanem rzeczy, jak również często nie zgadzają się analizy w różnych stacyach dokonane. Na dowód tego przytoczyły miarodajne firmy na ankiecie, że istniały zamiary założenia specjalnych tego rodzaju zakładów, w celu ustalenia metody analiz i że sprawa ta jest przedmiotem dość obszernej

literatury. Praktyka bowiem dotychczasowa wykazała, że stacye doświadczalne, przeprowadzając analizy jedynie na przesłanych im próbkach, nie dają możliwości zastosowania tej analizy do całej partyi towaru, co jedynie mogłoby zabezpieczyć interesenta przeciwko tym ostrym przepisom ustawy. Próbki te, zaopatrzone przez stacyę w winiety i plomby dają tylko możność do nieuczciwych manipulacyi przez zastosowanie ich do innych towarów i t. d. Wspomnieć także należy, że przy każdej stacyi doświadczalnej istnieją ustanowione stałe przepisy, wedle których rolnik czy też inny konsument, o ile nie ma sam dostatecznego doświadczenia, zasięgnąć może odpowiednich informacji co do sposobu użycia, zawartości, jakości i t. p. potrzebnych mu produktów.

Co do meritum ustawy należałoby z następujących powodów zasadniczo oświadczyć się przeciwko projektowi:

1) Unormowanie handlu nawozami sztucznymi i nasionami w jednej ustawie jest nieracjonalne, albowiem obydwie te gałęzie nie posiadają ze *sobą żadnego, ani komercyjnego ani technicznego pokrewieństwa.

2) Handel nasionami nie daje w tym okręgu izbowym żadnych powodów do zażaleń stronom interesowanym i stosunki, tak jak obecnie istnieją, w zupełności czynią zadość wszelkim uprawnionym wymogom producentów, handlarzy i konsumentów nasion, zwłaszcza, że handel nasionami odbywa się tutaj wyłącznie pod kontrolą stacyi doświadczalnych rolniczych, których orzeczeniu co do siły kiełkowania wszystkie strony dobrowolnie i zawsze się poddają.

3) Projekt unormowania handlu nawozami sztucznymi jest z wielu względów zupełnie chybionym. Najprzód bowiem projekt ten trafia wyłącznie tylko handlarzy nawozami sztucznymi, a nie dotyczy również handlujących nawozami sztucznymi Towarzystw rolniczych, względnie gospodarczych, tak, że zupełnie inne normy prawne i inne wymagania stawia projekt wobec nawozów, sprzedawanych przez handlarzy a zupełnie inne wobec Towarzystw

rolniczych, co jest w każdym razie niesprawiedliwym i niesłusznym, gdyż ustawa powinna normować stosunki obiektywnie ze względu na produkcję i na towar, a nie subiektywnie, ze względu na osobę sprzedającego.

4) Następnie utrudnienie handlu nawozami sztucznymi w Austrii odbije się niewątpliwie na produkcji tego nader ważnego artykułu i wobec wolności celnej dla nawozów sztucznych przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia importu nawozów sztucznych z zagranicy, zwłaszcza, że producenci i kupcy zagraniczni nie będą podlegali drakońskim przepisom projektu.

Projekt unormowania handlu nawozami sztucznymi w obecnym brzmieniu przedstawia się Izbie jako nie nadający się zupełnie do poważnej krytyki i dyskusji. Jest to elaborat czysto doktrynerski i nadto stronniczy, uwzględniający jedynie osobę konsumenta a pomijający właściwe interesa konsumenta rolniczego oraz również uprawnione interesa kupca i fabrykanta nawozów sztucznych.

O ileby atoli c. k. ministerstwo handlu, które zdaniem Izby jest powołane do wzięcia inicjatywy w tej sprawie, wypracowało na podstawie znajomości stosunków projekt unormowania stosunków produkcji i handlu nawozami sztucznymi, których reforma pod pewnym względem byłaby pożądaną, Izba chętnie weźmie udział w bezstronnej i obiektywnej pracy współdziałania przy takim projekcie.

O ileby jednak przyszło do zgodnego oświadczenia się sfer rolniczych i stanu handlowego, względnie co do nawozów sztucznych, interesowanego przemysłu, w drodze ankiet i za pośrednictwem ministerstwa handlu, ustawa z następującymi zmianami mogłaby być dyskutowaną:

Ze względu na słuszne żądanie równomiernego traktowania sfer handlowych i rolniczych, należałoby wszędzie, gdzie kompetencja przyznaną zostaje przez projekt jedynie ministerstwu rolnictwa, dodać: »Im Einvernehmen mit dem Handelsministerium«, a gdzie mowa jest o kor-

poracyach rolniczych, żądać także zasięgnięcia opinii Izb handlowych. Ma to miejsce w §§ 2, 4, 7, 8, 9 i 11.

Ustęp drugi § 2 należałoby zmienić w następujący sposób:

»Diese Bestimmungen sind je nach Bedarf nach Anhörung oder über Antrag der landwirtschaftlichen Corporationen und der Handels- und Gewerbekammern unter Berücksichtigung der allgemeinen Handelsusancen zu ergänzen«.

§ 3 miałby w zupełności odpaść, albowiem zgadza się z dzisiejszą praktyką i stanu rzeczy zupełnie nie zmienia.

§ 4 miałby brzmieć:

»Wer Handelsdünger, Kraftfuttermittel resp. Saatgut an andere Personen...« i t. d.

Co do ust. lit. b) tegoż § »bei Kraftfuttermitteln« należałoby wymienić: »Hirse-Poliermehl, Baumwoll-Saatmehl, Kuchen aller Art d. i. Sonnenblumenkuchen, Leinsaatkuchen, Gehalt im Durchschnitt 15—25⁰/₁₀ Protein, ebensoviel Fett«.

Ad c) tegoż § »bei Saatgut« należy w drugim zdaniu po słowach: »ist Art und Herkunft« — dodać: »sowie sonstige Eigenschaften nicht mit Sicherheit« i t. d.

Ostatni ustęp tego § wyglądałby:

»Als gewerbsmässige Veräusserungen sind auch diejenigen anzusehen, die jemand vornimmt, der Handelsgeschäfte betreibt oder auch produziert«. Ostatnie zdanie musiałoby w zupełności odpaść, gdyż ze względu na to, że kółka rolnicze i t. p. rolnicze stowarzyszenia już dziś przeważnie trudnią się handlem tych artykułów, powinny być conajmniej w ten sam sposób traktowane, jak kupcy, względnie producenci.

W § 6 musiałby ostatni ustęp: »Bei Saat ist nur die genaue Bezeichnung der Art und Herkunft auf der Verpackung anzubringen« zupełnie odpaść, gdyż jest technicznie wprost niemożliwym do przeprowadzenia. Praca i koszta, na jakie kupiec byłby narażony nie stoi w za-

dnym stosunku z celem i znaczeniem tej sygnatury. Pomijając jednak już tę bezcelowość, nie należy zapominać, że następstwem tego, byłyby z pewnością nadużycia przez oszukańcze manipulacje przy opakowaniu. Oznaczenie jakości i pochodzenia towaru w rachunku, wystawionym przez sprzedawcę, służy temu samemu celowi i zadanie to spełnia w zupełności.

Ustęp drugi § 9 należałoby zostawić z wykreśleniem słów »nur dann«, gdyż względy słuszności wymagają dopuszczenia rzeczoznawców nie tylko ze sfer rolniczych.

W § 10 słowo »Unternehmungsanstalt« należałoby zastąpić przez »Untersuchungsanstalt«.

W § 12 jest ustęp ostatni zupełnie zbyteczny, gdyż § 26 ustawy karnej zawiera te same przepisy.

§§ 13 i 14 włącznie do 17 zawierające niesłychane obostrzenia karne, w zupełności powinnyby odpaść, dopuszczalnem jest jedynie zastrzeżenie odszkodowania na drodze cywilnej.

Dodać jeszcze należy, że drakońskie przepisy § 16 ubliżają wprost stanowi kupieckiemu.

75. Handel nierogacizną.

Zawodowe stowarzyszenie samoistnych handlarzy nierogacizną we Lwowie zwróciło się do Izby z prośbą o przedstawienie Kołu polskiemu petycji w sprawie taryfowego i weterynaryjnego traktowania galicyjskich transportów nierogacizny. Memoriał stowarzyszenia opiewa jak następuje:

Do Izby handlowej i przemysłowej

w Krakowie.

»W memoriale naszym z grudnia 1902 r. wykazaaliśmy, jak doniosłym dla kraju całego ze stanowiska interesów ekonomicznych zarówno hodowców jak i handla-

rzy jest handel eksportowy nierogaczyny z kraju naszego, który mimo wszystkie utrudnienia, mimo ciągłych a bardzo zgubnych chorób w kraju naszym wśród nierogaczyny szerzących się, zawsze jeszcze krajowi rocznie przeciętnie 36 milionów koron gotówką przynosi.

W memoryale tym wykazaliśmy, że mimo całej życzliwości władz krajowych, zarówno autonomicznych, jakoteż rządowych dla spraw z chowem i handlem nierogaczyną połączonych, handel w kraju upada, a głównym powodem tego jest konkurencya krajów węgierskich, które ze szkodą Austrii całej, a głównie naszego uboższego kraju, doznają silnego poparcia i przywilejów nie tylko od władz węgierskich, ale co ważniejsza i ciekawsza, od władz austriackich.

Taryfy kolei państwowych węgierskich są w porównaniu z austriackimi dla transportu eksportowego nierogaczyny znacznie niższe; system ładowania i klasyfikowania jest wprawdzie taki sam we Węgrzech jak i u nas, tylko dla ich towaru, który waży przeciętnie po 200 klg. sztuka, jest korzystny — a dla naszego towaru, który waży przeciętnie 60 klg. sztuka, wręcz zabójczy, a co ciekawsze, taryfy kolejowe w kraju naszym dla wywozu bydła rogatego są znacznie niższe jak dla nierogaczyny. Jeżeli handel eksportowy nierogaczyny w kraju naszym niema zmarnieć, jeżeli mamy wytrzymać gwałtownie nas z Austrii wypychające współzawodnictwo Węgier w handlu nierogaczyną, to w pierwszym rzędzie należy jak najspieszniej i stanowczo wywrzeć najsilniejszy nacisk na zmianę systemu taryfowego dla przewozu nierogaczyny w kierunkach, które wyczerpująco określiliśmy na żądanie c. k. ministerstwa kolei we Wiedniu w podaniu do tego ministerstwa wnioskiem.

Na kilkogodzinnej w grudniu 1902 we wspomnianem ministerstwie odbytej konferencji naszej deputacyi z odpowiednimi urzędnikami tego ministerstwa, szczególnie zaś z szefem sekcji p. dr. Licharzikiem oświadczone nam, że obniżenie taryf kolejowych dla przewozu nierogaczyny

w Austrii oraz zaprowadzenie poboru przewoźnego według rzeczywistej wagi, jest dążeniem austr. ministerstwa kolejowego, że jednak z powodu ugody Austrii z Węgrami, ta słuszna zmiana nie da się szybko przeprowadzić. Obecnie układy ugodowe obu połów monarchii austr. węgier. będą przedmiotem uchwał wysokiej rady państwa.

Jeżeli handel eksportowy nierogaczyny z kraju naszego niema zupełnie zmarnieć, a kraj nasz być pozbawionym rocznego wpływu gotowizny około 36 milionów koron, jeżeli tysiące rodzin w handlu tym zajętych niema być przyprawionych o kij żebraczy a ubogi lud nasz rolniczy pozbawionym tak znacznych dochodów, raczy wysokie Koło polskie przy omawianiu ugody austriacko-węgierskiej wywrzeć na rząd naczelny i c. k. ministerstwo kolejowe wpływ stanowczy, ażeby przeprowadzono zmianę taryf kolejowych w myśl naszych wniosków.

System protekcyjny handlu importowego nierogaczyny proweniencji węgierskiej do Austrii polega w tem, że Węgrom wolno wprowadzać do Galicyi nierogaczynę piechotą pędzoną. Taki sposób importu bezróg węgierskich do Galicyi sprowadza jednak zawlekanie wszelkiego rodzaju zaraz, zwłaszcza, wobec utrudnionej kontroli weterynaryjnej, wobec faktu zamykania w Węgrzech tylko zakazanej obory a co najwyżej miejscowości. Z tych przyczyn, raczy wysokie Koło polskie przy omawianiu ugody austriacko-węgierskiej wywrzeć na rząd naczelny wpływ stanowczy, ażeby zabronionem było z Węgier importować do Galicyi bezróg inną drogą jak koleją i na odwrót.

Do września 1899 r. zabronionem było z krajów węgierskich importować do krajów austriackich bezróg, mniej jak 120 kg. na sztukę ważących.

We wrześniu 1899 r. potrafili Węgrzy zakaz ten uchylić i tem stworzyli nam szczególnie zabójczą konkurencyę, bo mając nizkie taryfy kolejowe, mogą sztuki mniej jak 120 kg. ważące, a więc takie, które prawie wyłącznie

z kraju naszego się wywożą, po znacznie niższych cenach sprzedawać, zwłaszcza, że z Węgier do Galicyi zawleczony pomór spowodził znaczny ubytek nierogaczyny w kraju naszym, a co za tem koniecznie idzie, małą podaż, znaczny popyt — a więc anormalne podrożenie cen towaru w kraju tak, że bardzo często przy wywozie nie odzyskujemy ceny tej, którą w kraju zapłaciliśmy, a to tem mniej, iż Węgrzy mogą towar swój znacznie taniej sprzedawać. Wobec naszkicowanego wyżej systemu protekcyjnego zarówno w Węgrzech, jakoteż w Austrii, raczy wysokie Koło polskie przy omawianiu ugody austriacko-węgierskiej wywrzeć na wysoki c. k. rząd naczelny i wysokie c. k. ministerstwo kolejowe wpływ stanowczy, ażeby zabronionem było z krajów węgierskich do austriackich wprowadzać nierogaczynę mniej jak 120 kg. na sztuce ważącą. Jeżeli zakaz ten istniał do września 1899 r., to nie wątpimy, że przy wywarciu odpowiedniego wpływu przez wysokie Koło da się on obecnie wznowić, a zarazem z przyczyn w memoryale naszym w grudniu 1902 r. gruntownie wyjaśnionych, a rażącą krzywdę naszą, a korzyść Węgrów dowodzących przeprowadzić, ażeby raz nareszcie opłatę akcyzową w Austrii pobierano nie od sztuki, lecz od wagi.

Ze względu, że na porządku dziennym w wysokiej Radzie państwa stoi ustawa o tępieniu pomoru na nierogaczynę i wynagradzaniu szkód, pozwalamy sobie zwrócić łaskawą uwagę wysokiego Koła, że skoro hodowca ma być wynagradzanym za zabicie nierogaczyny z powodu pomoru, to istotnie nie pojmujemy z jakiej racyi — chyba z tej, że my handlarze, miliony przysparzający naszemu krajowi dotychczas na każdym kroku jesteśmy wprost prześladowani — nie mamy przyznawanego odszkodowania, skoro w transporcie naszym nierogaczynę wybuchnie pomór. Przecież gdyby ta sama nierogaczyna nie przeszła w ręce kupca, gdyby więc hodowca nie wziął za nią od kupca zapłaty, to hodowcy zapłaconoby wynagrodzenie, dlaczegoż niema tej samej zasady względem kupca? Dla-

czego w tym wypadku kupiec przyprawiony ma być o utratę nieraz całego majątku? Czy może dlatego, że kupił nie rozpoznawszy choroby? A ileż w kraju naszym wybito bezróg przez fachowych weterynarzy, jako podejrzane o pomór, a po wybiciu okazało się, że były zupełnie zdrowe? Pomór w pewnym stadium jest tak na zewnątrz nierozpoznalną chorobą, że nie tylko hodowca, nie tylko kupiec, ale najwytrawniejszy weterynarz jej nie wykryje. Czasokres inkubacji trwa 40 dni, dlatego kupiec, który, nie rozpoznawszy choroby, kupił w dobrej wierze nierogaciznę z ukrytą chorobą, która w czasie transportu dopiero się przejawiała, ma być uznany za winnego i pozbawionym wynagrodzenia, które ustawa na wypadek wybuchłego pomoru hodowcy przyznaje? Kupiec, będąc pośrednikiem między hodowcą a konsumentem, kupując nierogaciznę, na którą paszport wydano, a więc dokumentem publicznym dobry stan jej zdrowotności stwierdzono, który przed wywozem poddaje kilkakrotnie swój towar oględzinom weterynarskim i za takowe suto płaci należytości ustawowe, chyba zasługuje co najmniej na równi z hodowcą na wynagrodzenie szkody, jaką ponosi z powodu, iż choroba w towarze do transportu przeznaczonym i już wiezionym wybuchła; raczy więc wysokie Koło przy będącej obecnie na porządku dziennym w wysokiej Radzie państwa ustawie o tępieniu pomoru przeprowadzić postanowienie, ażeby kupcowi w wypadku wybuchu pomoru wśród nierogacizny do transportu przeznaczonej, albo już w przewozie będącej, wypłacano takie samo wynagrodzenie, jak hodowcy nierogacizny w razie wybuchu pomoru u niego.

Doszło do naszej wiadomości, że wysokie c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych nosi się z zamiarem zaprowadzenia w kraju naszym znaczenia bezróg kolczykami. Pozwalamy sobie zwrócić uwagę wysokiego Koła, że ten środek mający rzekomo ułatwić kontrolę weterynaryjną jest niepraktycznym, albowiem trudno, aby którakolwiek

bezroga zdołała zachować w uchu kolczyk w naszych wsiach.

Uszy bezróg są ulubionym przedmiotem obgryzania przez psy wiejskie, bezrogi nasze, ocierając się chętnie o płoty, same sobie te kolczyki będą usuwały, a to wszystko przysporzy tylko naszym włościanom i kupcom niepotrzebne, bezcelowe, stosunkowo znaczne wydatki na zakupno kolczyków, sprowadzi zamieszanie wśród naszego ciemnego ludu, a do wykonywania pewnej, ścisłej weterynaryjno-policyjnej kontroli nie tylko się nie przyczyni lecz przeciwnie wprost ją uniemożliwi. Na dowód tego niech posłuży następujący przykład. Kupiec na kilku jarmarkach skupuje bezróg około 1000 sztuk, które pochodzą przypuścmy z 50 wsi, spędza tych 1000 sztuk do jednej stajni spędowej, sortuje na oko, celem wywozu partyami, przypuścmy po 100 sztuk do rozmaitych miast w Czechach, Śląsku, Moraw i Austrii. Przed załadowaniem musi weterynarz obejrzeć każdą partyę. Jeżeliby kupiec miał posortować paszporty według kolczyków w uszach bezróg w każdej partyi się znajdujących, a weterynarz zgodność numerów kolczyków z numerami paszportów sprawdzić, to praca taka przy 1000 sztuk na dziesięć partyi podzielonych, zajęłaby zarówno kupcowi jak i weterynarzowi kilka dni czasu!

Nie zapoznajemy pewnej doniosłości znaczenia kolczykami bezróg dla zapobieżenia znanemu dziś przepędzaniu przez niesumiennych hodowców i kupców bezróg ze wsi z powodu zarazy zamkniętych, do sąsiednich od zarazy wolnych, dla wyprowadzenia bezróg otwartych i nadużycia w tych wypadkach z podejmowaniem paszportów w owych wsiach od zarazy wolnych; kupcy niestety często padają ofiarą takich nadużyć i dla ich zapobieżenia kolczyki mogą się okazać praktyczne, lecz dla ochronienia kupców eksportujących nierogaciznę z kraju i weterynarzy mających transporty przed załadowaniem oglądać, należałoby wprowadzić uproszczenie manipulacji z kolczykami i paszportami w ten sposób, iżby kupiec wszystkie paszporty na pojedyncze sztuki opiewające przy rewizyi

weterynarskiej, przed załadowaniem na wywóz złożył w ręce c. k. weterynarza, a ten wydawał paszporty zbiorowe na pojedyncze partye wywożone. Gdyby w czasie transportu koleją danej partyi lub przy jej wyładowaniu na miejscu przeznaczenia okazało się, że pojedyncze sztuki są chore, należałoby o tem donieść weterynarzowi, w którego rękę złożone są paszporty szczegółowe, na pojedyncze sztuki wydane, a przy załadowaniu przez kupca weterynarzowi wręczone z podaniem numeru na kolczyku chorej bezrogi wypiętnowanego. Tenże weterynarz mógłby bardzo łatwo przez porównanie zapodanego mu numeru kolczyka z numerem w jego rękę znajdującego się paszportu, stwierdzić miejsce pochodzenia danej sztuki, nazwisko sprzedawcy i kupca, co niezmiernie ułatwiłoby wykrycie nietylko wsi zakażonej, ale nawet obory w danej wsi się znajdującej, a uprościło wprost niewykonalne sortowanie partyi i oglądanie przez weterynarza według pojedynczych numerów kolczyków i paszportów.

Należy wpłynąć na wysokie c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych, iżby zaniechało bezcelowego znaczenia bezróg kolczykami, a jeżeliby to niemożliwem było, to przynajmniej zaprowadziło wyż określone wydanie kupcom paszportów zbiorowych.

W pokorze podpisane stowarzyszenie nasze, dążąc do zorganizowania handlu nierogacizną zarówno w interesie własnym jak i producentów, przyszło do przekonania, że racjonalna organizacya wymaga uporządkowania dotychczasowych opłakania godnych stosunków tego handlu, zarówno w kierunku przedmiotowym jak i podmiotowym. Jeżeli zapomocą noweli przemysłowej ustawodawstwo naszej Monarchii usiłowało we wszelkich gałęziach handlu i przemysłu zaprowadzić ład i mieć ewidencję oraz kontrolę nad obywatelami państwa, pewnemu handlowi lub przemysłowi się poświęcającym, to podziwienia godnem jest zaniedbanie tej opieki nad handlarzami nierogacizną. Zaniedbanie to daje się nader dotkliwie uczuwać w kraju na-

szym, w którym nierogaczna jest może najlukratywniejszym artykułem zbytu dla rolników, szczególnie drobnych.

O ile każdy domokrażca, każdy kupiec, każdy rzemieślnik musi w celu wykonywania zawodu swego postarać się o kartę przemysłową lub koncesyę, o tyle wolno bez wszelkiego uzdolnienia, bez wszelkiej legitymacyi każdemu w kraju naszym trudnić się handlem nierogaczna!

Z takiej niczem nieograniczonej wolności wykonywania handlu tego, którego obrót krajowy wewnętrzny kilkadziesiąt milionów koron rocznie, a eksport niechybnie około 36,000.000 koron rocznie wynosi, wyradzają się stosunki, które urągają wszelkiemu porządkowi publicznemu.

Dziś każde indywiduum, chociażby kryminalnie za największe zbrodnie karane, może trudnić się handlem nierogaczna, stąd też w żadnym innym zawodzie niema takiego nieposzanowania ustaw i rozporządzeń władz, jak właśnie w handlu nierogaczna. Indywidua niepewne, nic do stracenia nie mające, oddając się na swój sposób handlowi nierogaczna, sięją postrach na targach krajowych, groźbą, wyprawianiem burd i bójek terroryzują wieśniaków i odstraszą kupców porządnych, czem doprowadzili w niektórych powiatach kraju naszego do tego, że kupiec rzetelny unika targów, ponieważ zmuszonym jest odkupywać towar od takich awanturników, na czem finansowo najgorzej wychodzi hodowca i kupiec, owoce zaś takiego bądź brutalnego bądź oszukańczego handlu przetrwania taki niepowołany kupiec w szynku lub na grach hazardowych w karty.

Tacy nielegalni »kupcy« dopuszczają się z reguły nadużyć przez kupno za tanie pieniądze nierogaczny od chłopów w miejscach zarazą dotkniętych i przez władzę zamkniętych, korumpują niesumiennych pisarzy gminnych, nakłaniając do szwindlu paszportami, przyczyniają się do rozwoju chorób zaraźliwych po całym kraju i nawet poza jego granice. Skoro zaś takiemu »kupcowi« uda się wejść w bezpośrednią styczność z kupcem zagranicznym, wnosi przy opłacie frachtu kolejowego korupcyę między mniej skru-

pulatnych urzędników kolejowych, a przyczyniając się do okradania skarbu kolejowego, uniemożliwia konkurencyę handlową kupcowi rzetelnemu, któremu wstrętne są praktyki podobne.

Nie zdołalibyśmy wyliczyć nadużyć owych »kupców«, które wobec braku wszelkiej kontroli nad trudniącymi się w kraju naszym handlem nierogacizną, mnożą się coraz więcej, zabijając ten handel.

Jeżeli handel nierogacizną w kraju naszym ma być z upadku podniesionym, to oprócz innych reform, o których obszernie pisaliśmy w znanym wysokiemu Kołu memoryale naszym, uważamy za nagłe i wskazane zarządzenie, iżby handlem nierogacizną trudnić się mogli tylko ci mieszkańcy kraju, którzy uzyskają kartę przemysłową, dalej iżby dla wykonywania kontroli nad handlującymi zaprowadzono legitymacye zarówno dla samoistnych handlarzy, jak i dla ich towarzyszy, któreby c. k. namiestnictwo wydawało w formie n. p. takiej, jak są wydawane legitymacye kolejowe dla c. k. urzędników państwowych, w którychby można uwidoczniać także kary za występki odnośnego handlarza względnie towarzysza w handlu nierogacizną popełniane, czy to przez władze sądowe, czy administracyjne nakładane.

Wydawanie kart takich samoistnym handlarzom należałoby uczynić zależnem od ścisłego dopełnienia warunków w §§ 2—8 ustawy przem. przewidzianych i korzystnego zaopiniowania wydziału podpisanego stowarzyszenia; wydawanie kart towarzyszom należałoby uczynić zależnem od wniosku odnośnego jego chlebobdawcy. Wysokie Koło raczy wpłynąć łaskawie, ażeby c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło jak najrychlej ograniczenie wykonywania zawodowego handlu nierogacizną tylko na osoby opatrzone ustawowo wymaganemi kartami przemysłowemi i wyż określonymi legitymacyami.

Wnosząc obecną prośbę naszą upewniamy, że leży nam na sercu w pierwszym rządzie dobro ekonomiczne kraju i hodowców nierogacizny, a w dalszym nasze i na-

szych rodzin, w bycie swoim materyalnym bardzo zagrożonych wskutek opłakanych stosunków w tym handlu w kraju naszym panujących.

*Stowarzyszenie
hodowców i handlarzy nierogacizny.*

Gdy sprawa ta w zupełnie podobnym duchu traktowaną już była przez Izbę w roku ubiegłym (por. protokoły Izby z r. 1902 str. 222—227) uchwała Izba petycją stowarzyszenia poprzeć w Kole polskiem oraz w ministerstwie kolejowem.

V.

Komunikacye.

76. Telefon międzymiastowy z Bielskiem.

C. k. dyrekcyja poczt i telegrafów we Lwowie zawiadania Izbę, że z dniem 18 grudnia b. r. zaprowadzono międzymiastowe rozmowy telefoniczne pomiędzy Krakowem a Pragą i Bielskiem. Należytość za rozmowę w obydwu relacyach wynosi 3 k. Natomiast wydały próby wprowadzenia rozmów telefonicznych pomiędzy Lwowem a Pragą wynik ujemny. Dlatego też odstępuje Dyrekcyja na razie od wprowadzenia tego połączenia.

77. Urząd telegraficzny w Mogile.

Izba oświadczyła się za urządzeniem stacyi telegraficznej w Mogile przy istniejącym tamże c. k. urządzie pocztowym.

VI.

Sprawy przemysłowe.

78. Charakter przemysłowy wyrobu soku jałowcowego.

Na zapytanie c. k. namiestnictwa we Lwowie odpowiedziano, że sok jałowcowy nie może być uważanym jako wyrób gospodarstwa rolnego, służący do codziennej kon-

sumcyi. Sok jałowcowy, wytwarzany z owocu dziko rosnącego jałowca nie jest bowiem produktem gospodarczej kultury i wskutek charakteru swej konsumcyi jako pożywki (Genussmittel) nie może być stawiany na równi z artykułami codziennego pożywienia (Nahrungsmittel), wytwarzanymi przez gospodarstwo wiejskie, jak n. p. jaja, masło, ser i t. p. Orzeczenie to wydanem zostało celem określenia uprawnień handlu obnośnego wyrobami gospodarstwa rolnego.

79. Znaczenie klauzuli „Ziel .. Monat“.

Na zapytanie jednego z sądów odpowiedziano, że umieszczona na fakturach klauzula »Ziel... Monate Accept oder pr Comptant mit... % Sconto« oznacza wedle powszechnie przyjętego zwyczaju, że sprzedawca ma stosownie do swego wyboru albo zaraz nadesłać weksel, albo też gotówkę w terminie określonym zwyczajowo, przyczem służy mu w razie zapłaty gotówką prawo potrącenia umówionego eskontu.

Jeżeli kupujący wekslu zaraz nie nadeśle, traci swoje prawo wyboru i jest potem zobowiązany zapłacić towar gotówką. Tego stanu rzeczy nie zmienia w niczem dopisek na fakturze, że weksel ma być przesłanym w przeciągu 14 dni. Jest to bowiem ulga, jaką sprzedawca kupującemu czyni, zakreślając do przesłania wekslu nieco dłuższy termin.

Z tego atoli faktu, że sprzedawca taką ulgę ponad pierwotne warunki noty komisyjnej kupującemu czyni, nie można wnioskować, jakoby przez to zasadnicze warunki umowy uległy zmianie, przeciwnej powszechnie przyjętemu zwyczajowi handlowemu.

Dla zrozumienia gospodarczego tła, na którym wspomniany zwyczaj handlowy się rozwinął wyjaśniamy, że wchodzi tutaj w grę przedewszystkiem brak zaufania sprzedawcy do kupującego. W tych wypadkach, w których sprzedawca nie chce mieć przez dłuższy czas do

kupującego otwartej pretensyi (t. zw. offene Buchschuld), żąda albo zapłaty gotówką albo weksłu, który nie tylko pozwoli mu w swoim czasie zapomocą krótkiego i energicznego postępowania zmusić dłużnika do zapłaty, ale który także w drodze eskontu umożliwi sprzedawcy przyjść tymczasowo zaraz w posiadanie ceny kupna. Naturalnem jest, że wobec tego żądanie kupującego, aby go sprzedawca skarżył o wystawienie weksłu jest niedorzecznem.

80. Podkuwanie koni.

Z doniesień nadchodzących od różnych kół powzięło c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych wiadomość, że mnożą się skargi na jakość kucia zwierząt i że co do dobroci podkuwania nastąpił zwrot ku gorszemu. Ministerstwo zamierza tedy wziąć pod rozwagę sprawę reformy kształcenia podkuwaczy względnie zmienić obecnie istniejące przepisy. Celem uzyskania dostatecznych podstaw uprasza ministerstwo handlu Izbę o wydanie opinii i przedstawienie namiestnictwu odpowiednich wniosków.

Izba wysłuchiwała przedtem opinii stowarzyszenia kowali i stelmachów w Krakowie, stowarzyszenia kowali i podkuwaczy w Grzegórkach, cechu połączonych rękodzielników w Rzeszowie, stowarzyszenia kowali, stelmachów i t. d. w Tarnowie oraz towarzystwa kowali w Sułkowicach. Badania przeprowadzone przez Izbę wydały następujący rezultat:

Skargi mnożące się na jakość kucia redukują się głównie do tego, że podkuwacze nie poprawiwszy kupionej w handlu i często mylnie zrobionej podkowy, przybijają je zwierzętom, które potem cierpią wskutek wadliwej budowy podkowy na zapalenia rogu i na inne choroby kopyta. Ilość nieumiejętnie wyrobionych podków jest bardzo wielka, specjalnie w Galicyi, gdzie się wyrobem podków trudnią kowale nie wykształceni, względnie gdzie się podkowy na sposób przemysłu domowego wyrabia w wielkich ilościach nieumiejętnie. Wszak same Sułkowice pro-

dukują rocznie około ćwierć miliona kg. podków a właśnie podkowy sułkowskie są materiałem używanym najczęściej do podkuwania koni włościańskich w zachodniej Galicyi.

Izba sądzi, że reforma podkuwania koni musi wyjść od reformy samego wyrobu podków. Najpraktyczniejsem byłoby, gdyby w Sułkowicach, jako w głównej siedzibie wyrobu podków wprowadzoną była co roku w rodzaju wędrownych kursów peryodyczna nauka wyrobu podków. O ile handel i kowal wiejski będą miały do dyspozycji umiejętnie sporządzone podkowy, niewątpliwie także się zmniejszą skargi na skutki wadliwego kucia. Pożądaną byłaby także wędrowna nauka kucia, prowadzona po mniejszych miasteczkach, gdzie ludność włościańska konie swoje do kucia wodzi.

81. Kurs majsterski dla krawców.

Za wstawieniem się Izby urządziło ministerstwo handlu w Krakowie kurs majsterski dla krawców. Z ramienia Izby delegowanym był do nadzoru nad tym kursem p. radca cesarski Henryk Schwarz, który złożył o nim następujące sprawozdanie:

Pismem z d. 17 bm. do l. 1230 delegowała mnie Świetna Izba do zwiedzenia kursu majsterskiego dla krawców męskich w Krakowie i zdania sprawy ze swych spostrzeżeń i rezultatu nauki.

Czyniąc temu zadosyć, winienem przedewszystkiem zaznaczyć, że kurs rozpoczął się jeszcze 22 lutego a dziś nastąpiło zamknięcie, że więc otrzymałem mandat bardzo późno, tak, że pozostał mi zbyt krótki czas do należytego spełnienia włożonego na mnie obowiązku.

Kurs majsterski zwiedziłem dwukrotnie i składam niniejszem świetnej Izbie następujące sprawozdanie.

Zastałem ogółem 25 uczniów bądź to majstrów bądź też czeladników, zajętych rysowaniem krojów, które im kierownik p. Günther z Wiednia na tablicy szkolnej rysował.

wał. P. Günther z wielką znajomością przedmiotu i z nadzwyczajną wprawą rysunku, wyjaśniał uczniom każdy szczegół kroju sukien męzkich wszelkiego rodzaju, a to według najnowszej, ulepszonej metody z zastosowaniem do obecnej mody.

Uderzyło mnie, że nie umie po polsku i wykłada po czesku. Mimo to p. Günther nagiął wyrażenia do ducha języka polskiego, tak, że można go było dobrze zrozumieć. Na moją uwagę oświadczył mi p. Günther, że starają się o nauczyciela Polaka, lecz dotąd nie zgłosił się nikt z odpowiednimi kwalifikacjami.

Ponieważ nie zwiedzałem kursu od początku, więc nie umiem ocenić postępu nauki. Mogłem tylko polegać na relacji kierownika i samych uczniów. Otóż p. Günther utrzymuje, że rezultaty są dobre. Uczniowie utrzymywali również, że z nauki są zadowoleni i że z niej odnieśli korzyści. Pragnęliby tylko jeszcze, ażeby kurs obecny, w którym wykłada się tylko teoria, mógł być uzupełniony ćwiczeniami praktycznymi. Dałoby się to osiągnąć albo przez zamienienie 4 tygodniowego kursu na kurs 6-tygodniowy, lub też przez dodanie przy kursie 4-tygodniowym o 4-ch godzinach nauki przedpołudniowej 2-ch godzin popołudniu codziennie.

Zachodzi jednakże w obydwu wypadkach wielka trudność. Mianowicie: uczniowie, majstrzy i czeladnicy są to ludzie przeważnie biedni, którzy oddając się nauce, tracą w pierwszym razie przez 6 tygodni pół dnia, w drugim zaś przez 4 tygodnie cały dzień zarobku. W tem też tkwi przyczyna tak niewielkiej liczby uczniów na obecnym kursie. Niewątpliwie znalazłoby się dużo pragnących nauki, lecz pytanie z czegożby żyli przez ten czas?

Należałoby takim ludziom prawdziwie biednym przyjąć w pomoc jakimi niewielkimi stypendyami, któreby im w części wynagrodziły ubytek zarobku. Mojem zdaniem należy się zwrócić w tej mierze z przedstawieniem do krajowej Komisji przemysłowej o wyznaczenie w tym celu pewnej kwoty na wspomniane stypendya — również i świe-

tna Izba mogłaby się do tego przyczynić, bo tu idzie o podniesienie rękodziel.

Wkońcu jeszcze jedna uwaga co do terminu kursu, który zdaniem krawców powinien być wyznaczony wtedy, kiedy ruch jest najmniejszy, a to w początkach lipca do połowy sierpnia.

Kraków 21 maja 1903.

Henryk Schwarz mp.

IZBA
HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE
z publicznego posiedzenia
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE
z dnia 9 czerwca 1903 r.

TREŚĆ:

I

Sprawozdanie z czynności biura.

- 82. Sprawy bieżące. Str. 521.
- 83. Karty legitymacyjne. Str. 522.
- 84. Marki ochronne. Str. 523.
- 85. Wzory przemysłowe. Str. 523.

II.

- 86. Sprawozdanie z ostatniej sesji państwowej rady kolejowej. Str. 523.

III.

Roboty publiczne i dostawy.

- 87. Memoryał do rządu w sprawie robót publicznych i dostaw. Str. 525.

IV.

Sprawy ogólne.

- 88. Hala zbożowa w Krakowie. Str. 538.
- 89. Państwowa rada przyboczna dla małego przemysłu.
Str. 538.
- 90. Obrona kupiectwa krajowego. Str. 539.
- 91. Popieranie drobnego przemysłu. Str. 541.
- 92. Korespondencya z władzami podatkowemi. Str. 548.

V.

Sprawy handlowo-polityczne.

- 93. Wywóz drobiu z Galicyi. Str. 548.

VI.

Komunikacye.

- 94. Urząd telegraficzny w Glinniku maryampolskim. Str. 549.
- 95. Stacya towarowa na Zwierzyńcu. Str. 550.
- 96. Państwowa rada kolejowa. Str. 550.
- 97. Transporty wapna z Podgórze. Str. 550.

VII.

Sprawy przemysłowe.

- 98. Stowarzyszenie kupieckie w Krakowie. Str. 554.
 - 99. Charakter przemysłowy sprzedaży szabli urzędniczych
i oficerskich. Str. 555.
 - 100. Zakładanie rur gazowych. Str. 555.
-

I.

Sprawozdanie z czynności biura za czas od 5 maja 1903 r. do 9 czerwca 1903 roku.

82. Sprawy bieżące.

W czasie od 5 maja 1903 do 9 czerwca 1903, załatwiło biuro Izby spraw 574, które pociągnęły za sobą potrzebę wysłania 678 pism do rozmaitych władz i stron.

Władzom wojskowym wydano 35 poświadczeń stosowności cen.

Przychylnej opinii w sprawie wysprzedaży udzielono na żądanie Magistratu krakowskiego dla 1 kupca towarów bławatnych.

Proszącym o to interesentom wydano adresy:

Fabrykantów wody sodowej i napojów musujących.

Eksporterów biżuteryi i towarów galanteryjnych.

Handlarzy przyborów do wyrobów masarskich.

Domów składowych.

Młynów.

Handlarzy winogronami.

Kupców, trudniących się handlem papierów wartościowych.

Szewców.

Kompetentnym władzom skarbowym udzielono opinii w sprawie dozwolenia sprowadzenia wolnej od podatku

spożywczego benzyny do popędu motorowego w 4 wypadkach, oraz wydano 2 certyfikaty w sprawie ulg cłowych przy sprowadzaniu maszyn z zagranicy.

W czasie od ostatniego posiedzenia wydano 3 świadectwa pochodzenia a mianowicie: 1 na śliwownicę, 1 na wyroby żelazne, i 1 na wyroby blacharskie.

Zwrócono uwagę interesentów za pomocą notatek we wszystkich miejscowych dziennikach na następujące sprawy:

Eksport towarów do Bułgarii.

Kursa majsterskie przy c. k. technologicznem muzeum w Wiedniu.

Stałą wystawę maszyn w ruchu w c. k. technologicznem muzeum w Wiedniu.

Wystawę artykułów spożywczych i pokrewnych odbyć się mającą w Londynie w czasie od 29 sierpnia do 12 września b. r.

Oraz na dostawy:

Robót przy budowie magazynu tytoniowego w Przemyśle.

Parafiny dla Dyrekcyi tytoniowej w Wiedniu.

Oleju rzepakowego dla c. k. Dyrekcyi górniczej w Przybramie.

Żyta, owsa, słomy, siana i drzewa opałowego dla komendy I-go korpusu w Krakowie.

Twardego i miękkiego drzewa opałowego dla komendy X-go korpusu w Przemyśle.

83. Karty legitymacyjne.

Kart legitymacyjnych dla agentów podróźnych wydano w tym czasie 7, a mianowicie: 1 na wyroby metalowe, 1 na zegarki, 1 na cukierki, 1 na konfekcyje damskie, 1 na towary krótkie, 1 na farby i 1 na wyroby srebrne.

84. Marki ochronne.

Marek ochronnych zarejestrowano w tym czasie 22, a mianowicie: 8 na środki lecznicze, 8 na likiery, 3 na wyroby z papieru, 2 na środki spożywcze i 1 na wyroby chemiczne.

85. Wzory przemysłowe.

Wzorów przemysłowych zarejestrowano w tym czasie 18 a mianowicie: 14 na wyroby papierowe, 1 na wyroby blacharskie, 1 na opaski na wąsy i 2 na środki spożywcze.

II.

86. Sprawozdanie z ostatniej sesji państwowej rady kolejowej.

Delegat Izby do państwowej rady kolejowej p. Maurycy Dattner zdaje sprawę z ostatniej sesji państwowej rady kolejowej, omawiając głównie upaństwowienie kolei północnej. W tej sprawie trzeba przedewszystkiem uwzględnić pewien moment polityczny, a mianowicie agitację w niemieckich miastach, której źródeł trzeba szukać w motywach narodowo-językowych. Wobec tego zabarwienia, jakie przybrało upaństwowienie kolei północnej, członkowie galicyjscy rady kolejowej nie byli pewni, czy dyskusya na ten temat w ogólności przyniesie jakąś korzyść, względnie, czy nie wywoła całkiem przeciwnego skutku rozognienia umysłów i nie doprowadzi do uchwały zasadniczo sprzecnej z żądaniami Galicyi. Ponieważ sprawy tej nie poruszano i z przeciwnej strony, uważali galicyjscy członkowie Rady kolejowej za najstosowniejsze, dyskusyi na temat ten nie wszczynać, zwłaszcza, iż *meritum* sprawy nie zależy tyle od rady kolejowej, która ma głos jedynie doradczy, jak od stosunku Koła Polskiego do rządu. Sprawa upaństwowienia stoi ogółem nieźle, w każdym razie upań-

stwowienie, czy to kolei, czy też tylko taryf nastąpi w niezbyt odległym czasie, może być, iż w przeciągu 2 lat.

Sprawozdawca porusza dalej cały szereg spraw drobniejszej wagi, które rada kolejowa załatwiła na jego wniosek i z tych wymienia: wagony restauracyjne. W wagonach restauracyjnych, kursujących z pociągami pośpiesznymi, prowadzi się obecnie gospodarstwo na rachunek towarzystwa wagonów sypialnych. Brakom, które się wkraśli w te urządzenia, możnaby zapobiedz tylko w ten sposób, gdyby kolej objęła restauracje we własny zarząd, tak, jak to ma miejsce na Węgrzech oraz w Niemczech. Po upływie obecnego terminu kontraktowego kolej państwowa poczyni kroki do objęcia restauracji w wagonach jadalnych we własny zarząd.

Odnosnie do braku wagonów na stacji Nowosielica domagano się dla tejże stacji wagonów o udźwigu $12\frac{1}{2}$ ton. Ponieważ Rosya ma wagony tej nośności, potrzebuje stacja Nowosielica wozów nadających się bezpośrednio do przeładowania tej samej ilości towarów. Wnioski te przyjęto wobec ogólnej dążności zastępywania obecnych 10-cio tonowych wozów wozami o pojemności wyższej.

Ze sprawą tą łączy się wprowadzenie na kolejach austriackich wagonów systemu t. zw. Bretschneidera, które pozwalają bez przeładowania wagonom zbudowanym na tor normalny środkowo-europejski kursować po szerszym torze rosyjskim. Wprowadzenie takich wagonów w punktach granicznych ogromnieby ułatwiło stosunki handlowe, odpadłaby bowiem potrzeba przeładowywania towarów.

Sprawa połączenia Galicyi z Czechami w sezonie kąpielowym została przez radę kolejową załatwiona korzystnie. Będą to połączenia dla pociągów, idących z Rosyi przez Galicyę i Śląsk do kąpiel czeskich, Karlsbadu, Marienbadu i innych.

Sprawa reekspedycyi nafty również została załatwiona korzystnie. Przedtem opłacano należytość taryfową obliczaną odrębnie za przeprowadzenie ropy z kopalni do re-

zerwoaru a stamtąd do rafinerji. Obecnie będzie opłacana należytość jednolita, tak, jak gdyby ropa była przewożona z kopalni wprost do rafinerji bez opłacania taryfy lokalnej do rezerwoaru.

Taryfy na trociny zostały stosownie do żądań interesentów obniżone.

Również ma dla Galicyi ważność uchwała Rady kolejowej, dotycząca instrukcyi dla stacyi kolejowych co do konstatawania t. zw. ubytków sztuk drzewa przy załadowaniu. Wobec częstych kradzieży drzewa, zależy tak kupcowi wysyłającemu, jak odbiorcy na dokładnem skonstataowaniu liczby. Dotychczas liczenie takie nie mogło być wymagane od kolei.

Wkońcu załatwioną została korzystnie sprawa uwolnienia wagonów na torach przemysłowych od kary, jeżeli te wozy przez niedzielę przetrzymano bez wyładowania.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

III.

Roboty publiczne i dostawy.

87. Memoryał do rządu w sprawie robót publicznych i dostaw.

P. inż. Zieleniewski omawia imieniem komisji połączonych sekcji sprawę robót i dostaw publicznych oraz stosunek galicyjskich przemysłowców i przedsiębiorców do rządu odnośnie do robót wykonywanych w naszym kraju z funduszków państwowych i przedkłada Izbie wypracowany przez sekretarza Izby Dr. Benisa następujący projekt memoryału:

W sprawie dostaw i robót publicznych należy rozróżnić 3 momenty:

I) Wykonywanie robót publicznych we własnym zarządzie.

II. Sposób rozpisywania dostaw i robót publicznych w drodze ofert pod warunkami, które praktycznie przedsiębiorców krajowych wykluczają od współpracownictwa, oraz w końcu

III. Bezpośrednie pomijanie krajowego przemysłu przy dostawach i zakupach.

Ad I. Gdy rząd przed kilku laty obwieścił szeroką akcyę gospodarczą, polegającą na przedsięwzięciu wielkich robót publicznych i gdy w programie inwestycyjnym widniały także znaczne kwoty wstawione na budowie w obrębie Galicyi wykonać się mające, oczekiwali wszyscy przemysłowcy w kraju z upragnieniem owej chwili, gdy pomienione roboty zostaną rozdane. Dopatrywano się w nich, polegając na słowach c. k. rządu, ożywczego źródła, mającego zasilić wyczerpane zasoby gospodarcze i sądzono, że otworzy się tutaj wdzięczne pole do pracy dla przedsiębiorców i robotników.

Gdy jednak mimo upływu czasu i mimo, że roboty w innych prowincjach dawno już były w pełnym toku, w kraju akcyi inwestycyjnej nawet jeszcze nie rozpoczęto, wystosowała Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie do c. k. namiestnictwa we Lwowie pismo pod dniem 17 lipca 1902 r., w którem przedstawiła konieczność wprowadzenia w życie owych obietnic inwestycyjnych i domagała się rozpoczęcia zapowiadzianych i nawet w budżet wstawionych robót. Między innymi sprawami prosiła Izba wówczas o przyspieszenie dawno zadecydowanej budowy portu w Nadbrzeziu.

Po upływie całych 9 miesięcy otrzymała Izba za pośrednictwem c. k. starostwa w Krakowie odpowiedź namiestnictwa¹⁾, stwierdzającą, że rząd postanowił roboty

¹⁾ Pismo to ma następującą osnowę:

Do szanownej
Izby handlowej i przemysłowej
w Krakowie.

W myśl reskryptu c. k. Namiestnictwa z 5 kwietnia 1903 r. L. 8877, zawiadamiam szanowną Izbę handlową na jej pismo z 17 lipca

koło portu w Nadbrzeziu wykonać we własnym zarządzie.

Izba na razie nie porusza całej sprzeczności, jaka leży pomiędzy takim postanowieniem c. k. namiestnictwa a pomiędzy celem akcji inwestycyjnej, która ma skrzepić gospodarczą inicjatywę jednostki i stać się czynnikiem ożywiającym pracę prywatnego kapitału i indywidualną przedsiębiorczość.

Jeżeliby się bowiem nawet zajęło niepraktykowane zresztą gdzieindziej stanowisko, że urzędowi przysługuje, acz ze szkodą całego społeczeństwa, prawo wykonywania robót we własnym zarządzie, to przecież musi być w takim razie zachowanym jeden konieczny warunek, i przestrzegania tego warunku Izba z obowiązku z całą energią żądać musi.

Oto nie należy w takim razie rozpisywać, tak jak to się stało w wypadku budowy portu w Nadbrzeziu, publicznej licytacji, nie należy wzywać przedsiębiorców do składania ofert, nie należy narażać ich na pracę umysłową oraz często bardzo znaczne koszta studyów wstępnych i kalkulacji planów i ofert, aby później wszystkie te żmudne i kosztowne operaty, wypracowane ryzykiem osób prywatnych jedynie w nadziei otrzymania roboty, jedynym zamachem pióra unieważnić, względnie zagarnąć.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wyraża stanowcze przekonanie, iż, gdy licytacja publiczna raz zo-

1902 r., L. 2843 wniesione wprost do c. k. Namiestnictwa, że wielkie roboty ziemne około budowy portu na Wiśle w Nadbrzeziu wykonuje się w znacznej części we własnym zarządzie z pożytkiem dla funduszu budowy a znakomitą korzyścią dla robotników przy budowie zajętych i wprost przez organa rządowe płaconych.

Na dostawę materiałów i na roboty rękodzielnicze rozpisano natomiast ofertowe licytacje. Budowa może być ukończoną dopiero w r. 1904 ponieważ wtedy ostatnia rata kredytu ma być zezwoloną.

C. k. Radca dworu

w. z.

Kowalikowski m. p

stanie rozpisana, gdy staną do konkurencji uprawnieni oferenci, to jest obowiązkiem władzy uczynić odpowiedni wybór i przyjąć ofertę, która pod względem ceny i gwarancji jest najlepszą. Postępując inaczej, zabija się prywatną inicjatywę, pogrąża się prywatne przedsiębiorstwa w martwość, i wywołuje się w sferach produkcyjnych apatyę i zniechęcenie.

W piśmie c. k. starostwa w Krakowie, użyto wyrażenia, że wykonanie robót we własnym zarządzie będzie z pożytkiem dla funduszu budowy i ze znakomitą korzyścią dla robotników.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie widzi się zniewoloną do oświadczenia, że te motywa nie odpowiadają faktom. Należałoby tutaj poruszyć sprawę cyfrowego wyniku ofert i stosunek kwot oferowanych do preliminarza. Trzeba również stwierdzić, że wszystkie oferty były od preliminarza rządowego wyższe, a najwyższa opiewała na sumę przenoszącą dwukrotnie preliminarz. Stanowi to pozornie dowód, że budowa portu we własnym zarządzie będzie tańszą. Ktokolwiek atoli bada rzecz na podstawie doświadczenia i praktyki, dojść musi do przekonania, że powodem tak wysokich kwot w ofertach były niezwykle trudne i uciążliwe rygory, dotyczące sposobu wykonania poszczególnych robót. Te rygory i obostrzenia, które miały obowiązywać prywatnych przedsiębiorców i podrażały każdą sumienną ofertę, nie bywają notorycznie nigdy w tak wysokim stopniu ściśle przestrzegane, jeżeli władze kontrolujące i przedsiębiorca stanowią, tak jak przy budowie we własnym zarządzie, jedną i tę samą osobę.

Ogólne warunki dostawy powinny być tak ułożone, aby z jednej strony, zachowując rządowi możliwość wykluczenia przedsiębiorców niedość godnych zaufania, nie krępowały z drugiej strony oferentów i umożliwiły im staranie się o roboty pod warunkami powszechnie przyjętymi przy budowlach publicznych.

Budowa we własnym zarządzie, nawet jeżeli preliminarz rządowy nie będzie przekroczony, i nawet w tym wypadku, jeżeli c. k. namiestnictwo będzie wobec siebie samego przestrzegało wszystkich tych wymagań, których żądało od prywatnych przedsiębiorców w ogólnych warunkach budowy, obciąży w każdym razie fundusz publiczny przynajmniej częścią płac personalu technicznego i nadzorczego, względnie częścią płac personalu wykonującego plany. Kwoty te formalnie nie będą liczone do kosztów budowy, muszą być atoli wzięte pod uwagę, jeżeli chodzi o zdanie sobie gospodarczo a nie biurokratycznie sprawy, czy budowa we własnym zarządzie jest tańszą od przedsiębiorstwa.

Izba musi z całym naciskiem podnieść niepowetowaną szkodę moralną, jaką się wyrządza przez takie postępowanie rozwijającej się dopiero u nas przedsiębiorczości prywatnej i również wielką szkodę materialną, która spotyka prywatny kapitał pozbawiony możliwości do pracy.

»Znakomite korzyści dla robotników«, na które się powołuje c. k. namiestnictwo, są także więcej niż problematyczne. Zwyczajli wyrobnicy dzienni nie są lepiej płatni wprost z kas państwowych, niż przez prywatnych pracodawców. O ile zaś chodzi o robotników ukwalifikowanych, jest zasada wyrażona przez c. k. namiestnictwo wprost mylną.

Robotnik ukwalifikowany nabyć może specjalnych zdolności do pewnego rodzaju prac tylko w takim przedsiębiorstwie, które mu dostarcza stałej roboty i ciągle go zatrudnia. Każdy przedsiębiorca w większym stylu, który się podejmuje trudniejszych robót, musi mieć swój, pod własnym okiem wprawiony zastęp zaufania godnych i wyćwiczonych ludzi. Takiego stałego personalu, urząd wykonujący dorywczo budowlę, ani nie posiada, ani nie jest w stanie sobie go wychować i zapewnić. Jeżeli rząd odciąga tych ludzi od przedsiębiorców prywatnych, rujnuje tylko przedsiębiorcę a robotnikowi ukwalifikowanemu

nie tylko bytu nie polepsza, ale owszem podkopuje jego stałość. Nie można wkońcu przemilczeć i tego, że niejednokrotnie robota w tak zwanym własnym zarządzie przeobraża się w praktyce w t. zw. »Kleinaccord« rozdawany z wolnej ręki pokątnym, niekwalifikowanym, lokalnym, t. zw. »przedsiębiorcom« a szkodliwy, tak gospodarczo jak społecznie.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie uważała za konieczne rozważyć szczegółowo decyzję namiestnictwa odnośnie do budowy portu w Nadbrzeziu, a to z powodu, że budowa ta, będąca na wstępie wielkich publicznych inwestycji odrazu zawiodła nadzieje świata przemysłowego i odrazu obudziła poważną obawę i troskę, że w rezultacie ociążała i kosztowna inicjatywa państwowo-urzędnicza przygniecie i zamorzy ożywczą inicjatywę prywatną, tę podstawę każdego, opartego na pracy dobrobytu. T. zw. własny zarząd daje się zresztą we znaki prywatnemu przemysłowi i na innych polach. Wystarczy tu wskazać n. p. na warsztaty kolejowe, które przeznaczone do robót konserwacyjnych i małych napraw, konkurują teraz w Galicyi z fabrycznym przemysłem żelaznym, wykonując całkiem nowe kotły lokomotywowe, kotły dla stacji wodnych i inne artykuły.

Sprawa musi być postawiona jasno.

Jeżeli decydujące czynniki chcą, aby z robót publicznych spłynęła istotnie materialna i moralna korzyść dla gospodarczego życia kraju, muszą się zgodzić na to, że je będą wykonywać i że na nich będą zarabiać przedsiębiorcy w drodze rzetelnej, jawnej i lojalnej konkurencji. Do tego celu prowadzi na razie jedna tylko droga: Rozdawanie każdej roboty w drodze racjonalnie rozpisywanych ofert. Izba uważa zasadniczo za niesłuszne, aby jakakolwiek władza rządowa, powołana z natury obecnego ustroju państwowego wyłącznie do nadzoru, łączyła w sobie funkcje projektanta, przedsiębiorcy, wykonawcy i odbiorcy gotowej budowli. Izba musi też z całą stanowczością zaprotestować przeciw temu, aby

z państwowych funduszków publicznych wykonywane roboty nadużywane były, zwłaszcza u nas, za dźwignię przeciwną prywatnej inicjatywie przemysłowej i aby pozorami całkiem nierzeczywistej polityki socjalnej osłaniały się nieprzychylnie samorządnej pracy indywidualnej tendencje biurokratyczne.

Z dopiero co poruszoną sprawą stoi w organicznym związku fakt, który od dłuższego czasu zwraca na siebie w nader przykry sposób uwagę galicyjskiego świata przemysłowego. Oto cały szereg zapowiadzianych robót publicznych, na które nawet w budżecie państwowym były wyznaczone raty kredytowe, przewleka się pod najrozmaitszymi pozorami tak, że wkońcu mimo upływu czasu nic się nie robi. Izba nie ma możliwości przekonania się, gdzie tkwi powód tych systematycznie i regularnie w całym szeregu spraw powtarzających się zwłok. Faktem jest atoli że zwłoki te istnieją, i że roboty publiczne w Galicyi płyną korytem bardzo skąpem, nie odpowiadającym ani przyrzeczeniom programu inwestycyjnego, ani nawet konkretnym zamiarom rządu, znachodzącym wyraz w pozycjach budżetu państwowego. Dotyczące fakta są zbyt znane, aby je tutaj powtarzać. Izba przytacza więc tylko jako przykład sprawę rozszerzenia dworca kolejowego w Płaszowie, gdzie po rozpisaniu rozprawy ofertowej cała sprawa gdzieś ugrzęzła. Również przewleka się projektowane rozszerzenie stacji Suchej i inne inwestycje kolejowe, objęte programem rządowym z r. 1900, drugi most na Wiśle i cały szereg innych robót budowlanych, w których mimo ciągłej, pozornej niby to czynności rozmaitych władz, sama sprawa postępuje naprzód żółwim krokiem ku wielkiej szkodzię wszystkich interesowanych.

Ad II. Drugim momentem, który Izba pozwala sobie przedstawić, jest sposób, w jaki niektóre władze centralne rozpisują dostawy, które w praktyce umożliwiają stawanie do konkurencji albo tylko pewnym grupom przemysłowców, albo nawet pewnym z góry upatrzonym je-

dnostkom. W tej mierze donoszą nam interesenci z ostatnich czasów o następujących faktach:

1) C. k. ministerstwo sprawiedliwości rozpisało za pośrednictwem c. k. nadprokuratoryi państwa we Lwowie dostawę sukna mundurowego. Termin dostawy wyznaczony był na 4—6 tygodni. W terminie tym dostawę wykonać może tylko ten oferent, który poprzednio dostawiał i który w przewidywaniu rozpisać się mającej oferty, będący w mowie artykuł ma gotowy na składzie. Fabrykant, który dopiero na skutek rozprawy ofertowej otrzymuje zamówienie na większą partję sukna, potrzebuje przynajmniej 2 $\frac{1}{2}$ do 3 miesięcy, aby sukno to wyrobić. Krótki termin ofertowy wykluczał z góry od współzawodnictwa całe koło producentów z Białej i zapewniał dostawę owym firmom, które już ją poprzednio posiadały.

2) Równiej treści skargi nadchodzą do Izby na wiedeński ekonomat pocztowy, gdzie znowu w inny sposób faktycznie uniemożliwia się współzawodnictwo krajowym firmom. Nie wchodząc na razie w zasadę kumulowania dostaw pocztowych w ekonomacie, podnieść należy, że rozprawy ofertowe, które ekonomat rozpisuje na dostarczenie sobie artykułów, sprzedawanych potem urzędem pocztowym, odznaczają się nie tylko niezwykle krótkim terminem ale nadto wskutek napozór drobnych okoliczności umożliwiają praktycznie tylko fabrykantom mieszkającym w Wiedniu, albo blisko Wiednia, branie udziału w konkurencyi. Ekonomat rozpisuje dostawę wedle wzorów złożonych we Wiedniu i próbek, względnie wzorów przemysłowych, na prowincję absolutnie udzielać nie chce. Izba zwracała się już kilka razy do ekonomatu w tej sprawie i otrzymywała zawsze odpowiedź odmowną. Rozchodziło się między innymi o dostarczenie do Krakowa i do Białej wzorów, które nie reprezentują prawie żadnej wartości, jak papieru, szcotek, czapek dla woźnych i t. p. Trudno przecież żądać od fabrykanta zamieszkałego w Białej lub Krakowie, ażeby celem wniesienia oferty, której rezultatu zresztą nie jest pewien, jeździł ewentualnie ze

swoim kierownikiem technicznym do Wiednia i tracił na to bez pożytku czas i pieniądze.

Przez postępowanie ekonomatu pocztowego niweczy się w praktyce zasadę wolnej konkurencji, co jest tem dziwniejsze, że nawet w sprawach takich z pewnością bardzo skrupulatny zarząd wojskowy i oferentom i Izbowi handlowym na żądanie odstępuje nawet na własność wzory poszczególnych przedmiotów, co do których rozpisano dostawy.

3) Z ostatnich dni donoszą nam interesenci następujący fakt:

Dyrekcya składów tytoniowych w Przemysłu rozpi-sała dostawy na konstrukcye żelazne w wartości około K. 6.000. W dostawie było zastrzeżone, że warunki dostawy można otrzymać do przejrzania. Na odnośne żądanie jednej z firm galicyjskich odesłał magazyn tytoniowy w Przemysłu petenta do Dyrekcyi tytoniowej we Wiedniu, gdzie się plany i szkice znajdują. Dyrekcyja wiedeńska oświadczyła znowu temuż fabrykantowi, że odnośne plany i szkice przejrzeć można na miejscu w Przemysłu. Oczywiście, że dotyczący fabrykant nie może dla wniesionej oferty, której cała wartość wynosi około 6.000 koron odbywać wraz ze swoim inżynierem podróży do Przemysłu, badać tam owe plany, co do których nawet nie wie, czy w ogólności będzie mógł wnieść ofertę. Wniesienie takiej oferty jest połączone z tak dotkliwą stratą czasu, iż dotyczący fabrykant musiał zupełnie zrzec się zamiaru współubiegania się o robotę, z powodu niemożności zobaczenia owych planów, które naturalnie każdy wiedeński konstruktor z największą łatwością i bez kosztów może spokojnie przestudyować i odpowiednio do tego skalkulować ofertę.

4) Do rzędu tych pośrednich utrudnień w dostawach należy także praktykowany przez niektóre władze sposób dawania za wzór przedmiotów, *ad hoc* przez poszczególne firmy wyrobionych. Fabrykant taki sporządza żądany przedmiot tak, jak jemu najwygodniej i najtaniej. Ofe-

renci inni muszą się do tego wzoru stosować i znachodzą się już z góry przy rozprawie ofertowej w niekorzystniejszym położeniu.

Ad III. W gospodarczym, acz nie ściśle formalnym związku ze zgubnym dla przemysłu i dla kraju systemem wykonywania robót we własnym zarządzie, pozostaje dalej sprawa traktowania galicyjskich przedsiębiorców przy dostawach rządowych, i współdział galicyjskiego przemysłu w pokrywaniu potrzeb publicznych, przez państwo zawiadowanych.

Izba pozwala sobie tutaj również zamiast długich wywodów przedłożyć szereg faktów z ostatniego roku, które wymownie rzecz całą ilustrują.

Do konkursu na roboty mechaniczne przy budowie portu w Nadbrzeziu nie wezwano żadnej z firm krajowych, mimo, że się firmy te o to starały.

Na obrotnicę w Stryju nie rozpisano konkursu, lecz przysłano dyrekcji lwowskiej obrotnicę wykonaną przez firmę Märky & Bromowsky.

Ministerstwo kolejowe zaleciło dyrekcjom ruchu nabywać pompy domowe dla budników u firmy Kunz w Weisskirchen.

Maszyna parowa dla zakładów kolejowych w Nowym Sączu została wbrew wynikom rozprawy ofertowej przyznaną firmie Märky & Bromowsky.

Zarząd domen państwowych mimo usilnych starań ze strony dostawców krajowych pomija firmy galicyjskie przy rozprawach ofertowych, co więcej, znanym jest świeży wypadek, że tenże zarząd, odstępując sprawę eksploatacyi lasu pewnemu przedsiębiorcy w Galicyi postawił za warunek, że tartak, który ten przedsiębiorca ma własnym kosztem wystawić w lasach rządowych, zamówionym będzie u wiedeńskiej firmy Tophan, albo u innej przez zarząd domen potwierdzonej.

Do rzędu tego rodzaju spraw należy także kwestya mostów żelaznych i wiele innych pomniejszych.

Konsole i haki dla telefonów wyrabia się dla Gali-

cyi we fabryce Zöptau-Stephanau (Czechy), mimo to, że tego rodzaju przedmioty produkuje się w Galicyi na sposób fabryczny w Oświęcimie a na sposób przemysłu domowego w Sułkowicach.

To samo odnosi się do gwoździ, śrub, cynku, siarczanu miedzi dla użytku poczt i telegrafów, które to wszystkie artykuły na sposób fabryczny wyrabia się w okręgu krakowskiej Izby.

Stosunki w ekonomacie pocztowym zbyt są dobrze znane, aby je tutaj ponownie przytaczać. Wszak wystarczy wskazać, że ekonomat wiedeński istnieje faktycznie tylko dla Galicyi, Bukowiny i Śląska i że z Wiednia zaspakaja się najdrobniejsze potrzeby urzędów pocztowych.

Już poprzednio pozwoliliśmy sobie wskazać, że ekonomat, rozpisując dostawy trzyma się metody, która uniemożliwia praktycznie galicyjskim producentom ubieganie się o dostawy. Do jakich rezultatów system ten prowadzi, ilustruje najlepiej fakt, że ekonomat zamawia poza granicami kraju i dostarcza dla galicyjskich urzędów pocztowych, nie mówiąc już o wszelkiego rodzaju drukach, papierze i bibułkach do kopiowania, które się w Galicyi wyrabia, nawet zwykłych skrzyń drewnianych, sznurów, szpagatu, czapek, sukna mundurowego dla woźnych, szczotek i całego szeregu innych artykułów.

W dostawach dla ekonomatu biorą galicyjscy producenci bardzo mały udział. I tak, dopiero w ostatnim roku udało się podgórskiej przędzalni szpagatu uzyskać dla ekonomatu dostawę w ilości około 6 do 8 tysięcy k., co przedstawia zaledwie drobną część ogólnego zapotrzebowania.

Fakta podobne, że się zasadniczo potrzeby Galicyi pokrywa poza krajem, pojawiają się w każdej bez wyjątku gałęzi administracji.

O ile chodzi o zapotrzebowanie Galicyi, pomija się przemysł galicyjski albo przez rozpisywanie dostaw w ograniczonej konkurencyi, przyczem się galicyjskich producentów nie uwzględnia, albo przez rozdawanie pod rozma-

tymi pretekstami robót tych bezpośrednio obcym firmom, albo wkońcu przez rozpisywanie dostaw w ten sposób, że przemysł galicyjski faktycznie od dostaw jest wyłączonym.

Dla przeciwieństwa zaś można przytoczyć fakta, pomijania galicyjskiego przemysłu poza granicami Galicji, nawet tam, gdzie fabrykanci galicyjscy postawili przy konkurencji najniższe ceny. Miało to n. p. miejsce przy dostawie urządzenia dla stacyi wodnej w Amstetten i kompresora w Lincu, gdzie mimo, iż galicyjska oferta była najniższą, roboty otrzymała firma wiedeńska.

Z ogromnego materiału faktów wybraliśmy kilka z ostatniego czasu, aby nimi zilustrować zasługujący na najostrzejsze napiętnowanie nieojojalny system wprost niesłychanego faworyzowania producentów obcych na niekorzyść krajowych.

Państwo jest obecnie największym konsumentem monarchii i rozdając zamówienia z funduszków publicznych ma obowiązek traktować Galicyę na równi z każdym innym krajem koronnym.

Fabrykanci i przemysłowcy galicyjscy mają takie samo prawo do zamówień państwowych, jak Wiedeń, Morawy lub Czechy, którym już przez to samo, że wiele gałęzi produkcji w kraju nie jest rozwiniętych przypada lwią część dostaw drogą faktycznego monopolu.

Pod obecnym systemem cierpią fabrykanci, przemysłowcy, robotnicy, cierpi cały dobrobyt kraju.

Cały galicyjski przemysł skazany jest na zamówienia prywatne, podczas gdy zachodnie prowincje zarabiają miliony na dostawach dla cywilnej i wojskowej administracji państwa.

Izba daleką jest od przeceniania wartości dostaw publicznych, ale jest faktem, że w całej Austrii są one dla przemysłu jednym z najpoważniejszych odbiorców.

Systematyczna, pod rozmaitemi formami kryjąca się niesprawiedliwość, z jaką administracja traktuje galicyjski przemysł, porusza do żywego wszystkie warstwy galicyjskich producentów, a Izba uważa sobie za obowiązek, nie

taić głębokich społecznych i politycznych szkód, jakie stąd płyną.

Wywody powyższe dadzą się streścić w następujących punktach:

1) Przyspieszenie robót publicznych objętych programem inwestycyjnym, oraz zaprojektowanych przez administrację w normalnym toku czynności w dziale zarządu wewnętrznego, melioracyi, zarządu kolejowego i innych.

2) Bezwzględne wykonanie robót publicznych, na które już potrzebne kredyty wstawiono w budżet.

3) Zasada wykonywania wszelkich robót publicznych w drodze racjonalnie rozpisanych publicznych licytacji, przy których rozstrzygnięciu mają się kierować władze tylko względami natury gospodarczej.

4) Roboty, co do których już rozpisano rozprawę ofertową, winny być bezwarunkowo wykonane. Roboty takie nie mają być potem zaniechane, lub objęte we własny zarząd.

5) Odpowiedni sile produkcyjnej i sprawności przemysłowej kraju udział w dostawach dla cywilnej i wojskowej administracyi państwa.

Po dłuższej i wyczerpującej dyskusyi uchwala Izba w duchu powyższych wywodów wystosować memoriał do rządu, mający się wnieść na ręce p. ministra dla Galicyi J. E. dra Piętaka, a nadto poprzeć tę sprawę w ministerstwie dla Galicyi oraz w ministerstwie spraw wewnętrznych i ministerstwie kolejowem przez osobną deputacyę, w skład której zostali wybrani pp. dr. Benis, Dattner, Federowicz i Zieleniewski. Wykonanie powyższych uchwał poruczono prezydyum Izby. Dalej poruczyła Izba deputowanym poruszenie tej sprawy bezpośrednio w c. k. namiestnictwie, a nadto poruszyć ją miał poseł Jan Federowicz na sejmie. Odpis petycyi udzielono posłowi Izby.

IV.

Sprawy ogólne.

88. Hala zbożowa w Krakowie.

Członek Izby p. Judkiewicz podnosi, że obecnie zawiązało się w Krakowie pożyteczne i potrzebne stowarzyszenie dla popierania handlu zbożem i produktami rolnymi. Nowe stowarzyszenie otwarło lokal, potrzebny do zawierania transakcyi i zwróciło się do prezydium miasta z prośbą, aby przyczyniło się do usunięcia targów z pod otwartego nieba i prowadzenia ich dalej w lokalu stowarzyszenia. Mowca prosi, aby prezydium Izby poparło petycję stowarzyszenia wobec prezydium miasta.

P. Resch, prezes nowego stowarzyszenia, prosi Izbę o dalszą życzliwość dla instytucyi utworzonej w interesie handlu i rolnictwa.

Również p. Tadeusz Epstein popiera petycję.

P. Mandel sprzeciwia się, aby przez policyę usuwano kupców zboża z placu, gdzie dotąd targi się odbywają i by przemocą zmuszano ich do odwiedzania hali zbożowej.

P. Kwiatkowski wyjaśnia, że żadnego przymusu nikt nie będzie używał. Jeżeli magistrat zarządzi, aby targi nie odbywały się nadal pod gołym niebem, to niezawodnie kupcy zastosują się do tego zarządzenia.

Po dalszej dyskusyi Izba uchwaliła wniosek p. Judkiewicza.

89. Państwowa rada przyboczna dla małego przemysłu.

Ministerstwo handlu zawiadamia Izbę, że na podstawie propozycyi, uczynionej przez J. E. p. ministra dla Galicyi, zamianowało posła Jana Rottera członkiem państwowej rady przybocznej dla spraw popierania małego przemysłu.

90. Obrona kupiectwa krajowego.

P. radca Tadeusz Epstein zabiera głos w następującej sprawie:

Przed niedawnym czasem odbył się w krakowskim sądzie karnym proces przeciw niejakiemu Osterjungowi, Schönbergowi i towarzyszom o oszukańcze bankructwa. Podczas tej rozprawy był przesłuchiwany jako świadek urzędnik i zastępca na Galicyę wiedeńskiego »Creditorenverein«, nazwiskiem Kaufler. Ten pan nie wiadomo z jakich motywów i dla jakich przyczyn, w każdym razie niesłusznie, zarzucił całemu galicyjskiemu kupiectwu brak poczucia moralności, chęć bogacenia się w łatwy sposób przez oszukańcze bankructwa a nawet odważył się powiedzieć, co jako dosłowny tekst zanotował dziennik »Czas« i jeszcze inny dziennik krakowski, że 99⁰/₁₀ galicyjskich kupców tak handluje, aby zbankrutować i naciągnąć tem samem czeskich i wiedeńskich fabrykantów.

Zbyt dokładnie chyba znane są Izbie stosunki naszych kupców krakowskich i nie opłaci się nawet wdawać w polemikę na tym punkcie z p. Kauflerem.

Wiadomo jest bowiem powszechnie, z jakimi trudnościami musi nasze kupiectwo walczyć, że nasi kupcy wobec kupców innych prowincyi zadawalniają się minimalnym zarobkiem, że są to ludzie ciężkiej pracy o bardzo skromnych wymogach. Jednostek takich jak Osterjung i Schönberg nie można generalizować. Popełniona przez jednostki zbrodnia oszukańczego bankructwa nie dowodzi, że całe kupiectwo krakowskie, tem więcej galicyjskie jest takim, jak je ośmielił się opisać i do jakiego stopnia je poniżył p. Kaufler. Otóż takich jednostek ani ja ani Izba nie ma zamiaru bronić, ale bronić trzeba tych, którzy w złośliwy sposób zostali napadnięci przez p. Kauflera. Że jeden lub drugi zbankrutował, jeszcze nie upoważnia nikogo do zarzucania całemu kupiectwu braku uczciwości i chęci oszukiwania.

Otóż w tej sprawie odbyło się przed kilku dniami ze-

branie kilkuset kupców krakowskich, na którym jak naj-energiczniej zaprotestowano przeciw tego rodzaju insynuacyom, oraz odniesiono się do »Creditorenverein« z odpowiednim protestem. Pan Kaufler jednak wyparł się wszystkiego, twierdząc, że nie miał na myśli kupców krakowskich tylko galicyjskich żydowskich.

Otóż co do pierwszego punktu, jest to chyba wykluczeniem, aby sprawozdawca *Czasu* wyssał sobie z palca tego rodzaju słowa, co się zaś tyczy usprawiedliwienia p. Kauflera, to popełnił przez to jeszcze gorszy błąd, bo obraził ciężko całe kupiectwo galicyjskie, które mimo wszystko na taki sąd nie zasługuje. Zresztą tem usprawiedliwieniem swem dowiódł p. Kaufler, że ciężką krzywdę nam wyrządził. Panowie pozwolicie, że traktuję tę sprawę jako nagłą w Izbie, gdyż poza Izbą kupiectwo niema legalnego zastępstwa, i Izba jest w pierwszym rzędzie powołaną do energicznego wystąpienia przeciwko takim insynuacyom człowieka, który tyle lat u nas się chował i z nas żyje. Wyraźnie proszę, aby niniejszy protest został wciągnięty do protokołu Izby.

Ponieważ jednak p. Kaufler mówił tak ujemnie nie tylko o kupcach żydowskich, lecz wogóle o galicyjskich, a zatem mamy tu do czynienia z ciężką obrazą całego kupiectwa, przeto proszę, aby Izba wybrała komisję, która miałaby się zająć bliżej tą sprawą i zbadać, jak się rzecz miała i komisya ta ma zdać o tem sprawę na najbliższem plenarnem posiedzeniu Izby.

Należy bowiem zaprotestować wogóle przeciw opinii p. Kauflera u »Creditorenverein«, który na pismo kupców oświadczył tylko lakonicznie, że przyjął pismo do wiadomości. Przeciw tego rodzaju lekkomyślnemu lekceważeniu trzeba zaprotestować, co zechce świetna Izba uczynić przez przyjęcie następującej rezolucyi:

»Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie daje wyraz ubolewaniu, że przedstawiciel instytucji kupieckiej, jaką jest »Creditorenverein« w Wiedniu,

nadużył wolności słowa, aby w lekkomyślny, potępienia godny sposób poczynić stanowi kupieckiemu całego kraju nieuzasadnione, niezgodne z prawdą, a uwłaczające dobrej sławie krajowego kupiectwa zarzuty. Izba, jak z jednej strony pragnie, aby karzące ramię sprawiedliwości spadało na tych, którzy łamią prawidła uczciwości, podkopują handel w jego najistotniejszej zasadzie, tak musi z drugiej strony wziąć w obronę ogół kupców przed zniesławieniem i krzywdzącymi go obelgami. Izba widzi również chętnie, że słuszne oburzenie kupiectwa z powodu tej napaści zatacza coraz szersze kręgi i nasuwa stojącym w obronie własnej czci i godności kupcom zamiar samopomocy skierowanej przeciw członkom stowarzyszenia »Creditorenverein« w Wiedniu i wita ten fakt z całą satysfakcją«.

W dyskusyi p. Resch popiera w zupełności wywody p. Epsteina i prócz tego wnosi, aby się Izba oświadczyła za tem, aby się zwrócono do władz politycznych z prośbą o jakąś kontrolę nad działalnością takich agentów jak p. Kaufler, oraz nad »Creditorenverein«.

P. Epstein nie jest za propozycją p. Rescha i Izba również nie zgadza się na dodatkowy wniosek p. Rescha.

Izba pozostawia prezydyum wybór komisji i przychyliła się do rezolucji p. Epsteina.

91. Popieranie drobnego przemysłu.

Krajowa komisja dla spraw przemysłowych zwróciła się pod dniem 19 marca 1903 r. l. 128 do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z następującem pismem:

»Działanie c. k. ministerstwa handlu za pośrednictwem muzeum technologicznego wiedeńskiego w zakresie popierania drobnego przemysłu schodzi się w obrębie kraju naszego bardzo blisko z działaniem komisji krajowej dla spraw przemysłowych — tak, że okazuje się pożądanem jak najściślejsze porozumienie się co do zarządzeń i zamiarów, które dla podniesienia drobnego przemysłu w Ga-

licy są podejmowane. Ministerstwo handlu opiera się w tym względzie wyłącznie na specjalnej komisji państwowej i nie odnosi się bezpośrednio ani do Wydziału krajowego ani do komisji krajowej dla spraw przemysłowych, jeśli coś w kraju lub dla kraju naszego przedsiębrać zamierza a posilkuje się jedynie Izbami handlowymi i przemysłowymi, jako swymi organami.

Otóż świetna Izba odczuwa to zapewne, tak samo jak komisya, że jeśli ścisły kontakt co do popierania drobnego przemysłu w kraju nie może być bezpośrednio pomiędzy ministerstwem handlu i c. k. muzeum technologicznem a Wydziałem krajowym utrzymany, to staje się wprost nieodzownem jak najściślejsze w tym względzie porozumienie pomiędzy galicyjskimi Izbami handlowymi a komisją i o wytworzenie takiego ścisłego porozumienia odnosi się właśnie komisya do świetnej Izby, jeżeli z jednej strony ma być dla Galicyi z przeznaczonych na ten cel funduszów państwowych słuszny udział wywalczony i jeśli łożone na ten sam cel kwoty z funduszu krajowego, mają łącznie z zasiłkami ze skarbu państwa jak największą korzyść przynieść drobnemu przemysłowi w Galicyi.

Porozumienie, o którym mowa, pojmujemy w dwójakim kierunku.

Po pierwsze: wzajemne udzielanie sobie ogłoszeń, okólników, konkursów, projektów wystaw i t. d., mających na celu udzielanie drobnym przemysłowcom zasiłków i stypendyów na naukę zawodową, sprawienie maszyn pomocniczych, poparcie nauki zawodowej w prywatnych pracowniach rękodzielniczych, urządzenie kursów majsterskich, wystaw terminatorskich i z zakresu specjalnych rzemiosł i t. d.

Powtóre: jednoczenie wzajemne kroków przygotowawczych i samego działania w zamierzonych i podejmowanych z jednej lub drugiej strony zarządzeniach w tym kierunku.

Już sam fakt zasiadania pp. sekretarzy wszystkich

trzech Izb handlowych galicyjskich w łonie komisji krajowej dla spraw przemysłowych jest poniekąd rękojmnią, że i dzisiaj nie przyszłoby zapewne do takich zarządzeń ze strony c. k. ministerstwa i komisji, któreby się miały wzajemnie zwalczać lub wykluczać. Ta pewność wszakże nie jest jeszcze dostateczną, bo dobro sprawy wymaga, aby w tym kierunku doprowadzono do jak najbardziej harmonijnego współdziałania.

Zechce przeto świetna Izba wziąć powyższe uwagi pod rozwagę, a w razie zajęcia tego samego stanowiska co do współdziałania udzielić komisji nie tylko swych zapatrywań na sprawę, lecz także szczegółowo podać główne punkta programu współdziałania już na rok najbliższy a mianowicie:

a) Co do kwoty, którąby z przeznaczonych na ten cel kredytów budżetu państwowego dla Galicyi wydobyć należało;

b) co do poszczególnych działów, jak zasiłki stypendyjne na naukę, dostarczanie maszyn pomocniczych, subwencye dla spółek wytwórczych, urządzenie wystaw wędrownych i t. d. w uwzględnieniu naszego kraju;

c) co do rozmiarów całej akcji wogóle i programowego następstwa jej poszczególnych działów w miarę naglejszej lub mniej nagłej potrzeby ich dla kraju«.

Sprawa ta była w Izbie przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji, po której uchwalono odpowiedzieć komisji krajowej dla spraw przemysłowych co następuje:

»Izba handlowa i przemysłowa może tylko z prawdziwą radością powitać, iż św. komisya zerwała z długoletnią tradycją moralnego i faktycznego odosobniania akcji swej na polu przemysłowem od działalności Izb, które jako organy samorządu sfer zajętych w handlu i produkcji pracują na tej niwie od lat przeszło 50. Przez Izbę ani spowodowana ani zawiniona izolacya usiłowań, ku temu samemu zmierzających celowi, i jakoby umyślne ignorowanie instytucji Izb z żadną zaiste nie było połączone korzyścią dla spraw, które z woli Wys. Sejmu są

powierzone Jej pieczy i przekazane Jej staraniu. Świetnej Komisji w obecnym swoim składzie najlepiej chyba wiadomo, jak w ciągu ubiegłych lat niejednokrotnie brak faktycznej znajomości tego, co na polu przemysłu w kraju już istnieje oraz pewien brak orientacji w rzeczywistych a ciągle się zmieniających potrzebach praktycznego życia przemysłowego paraliżował najlepsze chęci Komisji, jak niejednokrotnie wpływał w kwestjach ustawodawstwa przemysłowego na funkcje doradcze, jakie Komisya sprawuje wobec Wydziału krajowego, i ofiarność kraju nie zawsze na owocne kierował tory. Uwagi te bynajmniej nie mają na celu rekryminacji za przeszłość, ani chęci wprowadzania dyskusji na temat spraw minionych. Izba atoli, oświadczając z góry i bez zastrzeżeń swą szczerą chęć do wszelkiej kooperacji, mającej na celu pośrednie i bezpośrednie popieranie krajowej produkcji, poczytuje sobie za obowiązek również otwarcie podnieść ów pożałowania godny moment odosabniania komisji od tych kół społeczeństwa, których dobro jest jej celem. Izba nie sądzi też, aby jej współdziałanie w ramach zakreślonych na wstępie powołaniem pismem, ograniczone z góry do porozumienia się w sprawie korzystania z państwowych funduszy, przeznaczonych na cele drobnego przemysłu, w sposób wystarczający czyniło zadość tej istotnej potrzebie wprowadzenia jednolitości i skupienia we wszelkie w kraju czynione, a popieranie produkcji i wymianę towarów na celu mające usiłowania.

Polityka gospodarcza, czy ją prowadzi samorząd krajowy, czy rząd centralny musi się oprzeć na trwałej podwalinie szczegółowego i drobiazgowego znawstwa faktycznych stosunków. Zasadniczym swym ideom nadawać też musi kształty zastosowane do realnego układu faktów oraz do tendencji rozwojowych, które się same zeń wyłaniają. Te kierownice tak są atoli zmienne i tak szybko się przeobrażają pod naporem obcych czynników, iż każda nie fikcyjna polityka przemysłowa bezustannie i elastycznie musi się naginać do wymagań i warunków bytu. Ta ko-

nieczność najściślejszej spójni pomiędzy prostemi zasadami polityki przemysłowej, a zawiłą różnorodnością objawów przemysłowego życia jest powszechnie uznana. Nie szukając na jej praktyczne zastosowanie przykładów w państwach obcych, niechaj nam wolno będzie powołać się na znaną organizację Komisji przemysłowej przy Wydziale krajowym czeskim, która, acz na niej ciężą wobec rozwoju tamtejszego przemysłu daleko lżejsze obowiązki i mniejsza odpowiedzialność, pracuje w najściślejszem porozumieniu się z Izbami handlowymi i przemysłowymi, a nawet rząd centralny, który posiada swe własne zawodowo wykształcone ministerstwo handlu oraz jego organa doradcze, uważa za rzecz potrzebną, przed wniesieniem jakiegokolwiek ustawy lub wydaniem rozporządzenia, dotyczącego handlu lub przemysłu, zapytać Izb o zdanie, a czyni to jedynie w tym celu, aby w służbę sprawy wciągnąć ów bogaty zasób doświadczenia i znajomość owego mnóstwa drobiazgów przemysłowego życia, jakimi rozporządzają Izby, złożone z osób pozostających w samym ognisku produkcji i handlu.

O ileby świetna Komisya, która przecież sama nie zamyka oczu ani na niektóre braki dotychczasowej programowej akcji, ani na niektóre drobne na pozór, ale praktycznie bardzo głęboko sięgające usterki krajowego na poradzie Komisji opartego ustawodawstwa przemysłowego, uznała za stosowne w tej mierze zainauguować współdziałanie z Izbami, możemy z góry ją zapewnić, że Izba krakowska w miarę swych zasobów i sił lojalnie i chętnie w niem udział weźmie.

II. W kwestyi faktycznej odpowiedzi na powołane na wstępie pismo donosimy, że Izba swym zapatrywaniem na stosunek Galicyi do t. zw. Gewerbeförderungsdiensu dała wyraz w memoryale wystosowanym do c. k. ministra handlu. Memoryał ten przedłożony był także p. ministrowi dla Galicyi, podany do wiadomości Wysokiego Koła Polskiego i ogłoszony w dziennikach.

Skutkiem tego naporu Izby na ministerstwo handlu,

którego, jak mimochodem zaznaczamy, Izba nie jest organem, było, że w roku bieżącym strony interesowane z okręgu Izby, zgłaszające się czy to na kursa majsterskie, czy to na zwiedzanie hali maszyn, czy to wreszcie po maszyny robocze i pożyczki, spotykają się w Gewerbe-förderungsdienst z przychylniejszym traktowaniem, a wypadki nieumotywowanej i zasadniczej odmowy rzadziej się zdarzają.

Akcya Izby szwankuje atoli o tyle, że zgłoszenia w kraju nie napływają w takiej ilości, jakby tego sobie życzyć należało, mimo, że Izba w tej mierze nie szczędzi usiłowań. Wystarczy w tym celu wskazać, że n. p. w roku bieżącym Izba przypomniała tę sprawę interesantom 127 razy w formie notatek w dziennikach, cyrkularzy do stowarzyszeń przemysłowych, magistratów, szkół przemysłowych uzupełniających i t. p.

Wykaz budżetowych subwencji na cele przemysłowe udzielanych przez Izbę załącza się do niniejszego pisma. Wykaz ten należy uzupełnić jeszcze kwotą 600 koron, uchwalonych dnia 27 października na cel kursu dla uczniów drukarskich.

O ile petenci zasługują na to, Izba popiera podania rękodzielników o przyjęcie na kursa majsterskie, o stypendya do zwiedzania hali maszyn i o pożyczki w pieniądzech lub maszynach.

W roku 1903:

poparto podań na kursa majsterskie we Wiedniu	12
podań o stypendya do hali maszyn	7
o pożyczki maszyn i pieniędzy	4

Większość podań popartych przez Izbę została w bieżącym roku przez ministerstwo handlu uwzględniona. Również uzyskała Izba od ministerstwa handlu przyrzeczenie, że w r. 1904 urządzonych zostanie w zachodniej Galicyi 5 kursów majsterskich wędrownych (3 dla szewców: Biała, Kraków, Rzeszów; 2 dla krawców: Kraków, Tarnów).

Co do programu na najbliższą przyszłość sędzi

Izba, że należałoby obecnie z całą forszą przeć w kierunku wykształcenia zawodowego (kursa majsterskie we Wiedniu, kursa wędrownie, zwiedzanie hali maszyn). W tej mierze byłaby nader pożądana pomoc owych organizacyi, które podlegają bezpośrednio władzy Wydziału krajowego (szkoły zawodowe, szkoły przemysłowe uzupełniające, organizacje gminne i powiatowe).

Przy prośbach o maszyny, za które trzeba płać i o pożyczki, które trzeba oddawać, jest wedle naszych doświadczeń wskazana wielka ostrożność. Izba podania takie wtedy tylko popiera, jeżeli ma w znajomości ludzi i stosunków pewność lub przynajmniej wielkie prawdopodobieństwo, że gospodarcza strona takiego pieniężnego engagement, a zwłaszcza rentowność zostały przez interesentów kalkulacyjnie i trzeźwo wzięte pod uwagę. Jeżeli przy wysyłaniu chętnych zawodowej wiedzy rękodzielników na kursa majsterskie i wystawy, lub przy żądaniu kursów wędrownych i wystaw wyjść można z założenia, że każdy frekwentant więcej lub mniej, ale w każdym razie coś skorzysta z nauki, że rozszerzy swój widnokrąg i stanie się bądź co bądź w pewnej mierze zwolennikiem owych idei, w których Izba widzi przyszłość małego przemysłu i jeżeli wobec tego należy dążyć energicznie do powiększenia liczby osób, czerpiących zawodową wiedzę ze środków przez państwo na ten cel łożonych, to zupełnie inaczej ma się rzecz tam, gdzie drobny przemysłowiec czy to sam, czy to w grupie bierze na siebie ciężary i zobowiązania do spłacenia inwestycyi mechanicznych, lub zwrotu funduszów, które może otrzymać od Gewerbeförderungsdienst. W tym wypadku można pewną lekkomyślność przypłacić całą egzystencyą i, co gorsza, taki przykład demoralizuje i odbiera otuchę następcom, mającym może lepsze warunki. W takich wypadkach należy indywidualizować i jest to wprost rzeczą sumienia, odmówić tam prośbie o poparcie, gdzie siły nie dorosły zamiarów i gdzie łatwe do przewidzenia niepowodzenie zniszczy jednostkę i zaszkodzi sprawie. Właściwą drogę

między szkodliwą pochopnością, a również szkodliwym pesymizmem wskazać może tylko, jak wspomnieliśmy, dokładna znajomość ludzi i stosunków. Ogólnego programu co do kategorii rękodzieł i t. p. Izba nie posiada i nie może go też wskazać świetnej komisji.

Natomiast należałoby może uzyskać od ministerstwa dla prowadzonej przez Wydział krajowy nauki, maszyny i środki naukowe dla innych rękodzieł tak, jak się to stało dla szewstwa. Również byłoby pożądane urządzenie wędrowniej wystawy maszyn roboczych z wiedeńskiej hali maszyn, jako środka agitacyjnego, któryby torował drogę ideom nowożytnego wykształcenia rękodzielniczego.

92. Korespondencya z władzami podatkowemi.

P. Wacław Anczyc podnosi, że krakowska Administracya podatkowa koresponduje ze stronami na ich koszt we wszystkich sprawach, nawet przy zasięgnięciu informacyi o osobach trzecich, tak, że adresat nie tylko musi udzielać wskazówek w sprawie nie obchodzącej go nic ale nadto opłacać koszta przesyłki pocztowej.

Wobec tego, że takie postępowanie administracyi podatkowej sprzeciwia się istniejącym przepisom, uchwalono odnieść się z zażaleniem do ministerstwa skarbu.

V.

Sprawy handlowo-polityczne.

93. Wywóz drobiu z Galicyi.

Handlarze eksportujący drób z Oświęcima do Niemiec wnieśli zażalenie na utrudnienia, jakich doznają z powodu opacznej praktyki, jakiej się trzymają weterynaryjne władze graniczne przy wykonywaniu najnowszych przepisów weterynaryjno-policyjnych. Handlarze ci twierdzą, że otrzymują z rozmaitych stacyi galicyjskich 2—3 razy na tydzień transporty, obejmujące każdym razem około

600 skrzyń rozmaitego drobiu, który to drób pociągiem, odchodzącym 3 godziny później wysyła się bezpośrednio na targi berlińskie. Wedle rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 29 marca 1903 r. podlegają te transporty drobiu oględzinom weterynarskim. Władze graniczne rozumieją to rozporządzenie w ten sposób, że zarządzają sekcye każdej sztuki drobiu, którą się znajdzie nieżywą w transporcie. Podczas lata zdarzają się notorycznie między drobiem bardzo często wypadki uduszenia, zwłaszcza, jeżeli skrzynie z drobiem są ładowane jedna na drugą. Sekcye nie tylko że są kosztowne, ale co najgorsza, czas potrzebny do ich wykonania uniemożliwia bezpośrednio wysyłki drobiu na targi berlińskie. Interesenci twierdzą, że jeżeli nie będzie zmienionym sposób badania drobiu na granicy, eksport drobiu z Galicyi do Niemiec w jak najkrótszym czasie w zupełności upadnie a przez to odda się tylko przysługę bezpośrednio rosyjskiemu wywozowi drobiu na targi państwa niemieckiego.

Izba uchwała petycyę handlarzy drobiu z Oświęcima poprzeć w ministerstwie spraw wewnętrznych oraz w ministerstwie dla Galicyi.

VI.

Komunikacye.

94. Urząd telegraficzny w Glinniku Maryampolskim.

Izba oświadczyła się za otwarciem stacyi telegraficznej przy c. k. urzędzie pocztowym w Glinniku Maryampolskim. Miejscowość ta jest obecnie siedzibą jednego z największych przedsiębiorstw przemysłowych w Galicyi zachodniej a mianowicie galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego dawniej Bergheim i Mac Garvey. Ze względu na ułatwienie komunikacyi telegraficznej byłoby nader wskazanem, aby temu olbrzymiemu i kwitnącemu przedsiębiorstwu poczynić przez urządzenie stacyi telegra-

ficznej w miejscu odpowiednie ulgi, zwłaszcza, że interes naftowy wymaga wskutek swej organizacji ciągłego jak najszybszego porozumiewania się z Wiedniem, Lwowem i Budapesztem względnie Preszburgiem. Obecnie ma Glinnik Maryampolski najbliższy urząd telegraficzny w Gorlicach.

95. Stacja towarowa na Zwierzyńcu.

Pewna ilość firm ze Zwierzyńca i z Dębniak zwróciła się do Izby handlowej i przemysłowej z prośbą o wdrożenie kroków celem utworzenia stacji towarowej przy stacji kolei północnej t. zw. cyrkumwalacyjnej przy moście zwierzynieckim. Gdy przeprowadzone dochodzenia wykazały, że stacja ta może reflektować tylko na bardzo małą ilość frachtów, uchwaliła Izba kroków tych, jako nie rokujących żadnych nadziei ziszczenia, nie popierać.

96. Państwowa rada kolejowa.

C. k. ministerstwo kolejowe zawiadamia Izbę, że zamianowało członkami rady kolejowej pp. Maurycego Dattnera i Juliusza Epsteina a zastępcami pp. dra Henryka Szarskiego i Bernarda Wachtla na trzechlecie 1903—1906.

97. Transporty wapna z Podgórze.

W ostatnich latach rozwinął się w Podgórzu-Płaszowie bardzo żywy i zupełnie nowożytnie urządzony przemysł wapienny, uprawiany głównie przez »Wapienniki miejskie« i firmę »Liban i Ehrenpreis« w Podgórzu. Roczna produkcja dosięga 3.000 wagonów. Miejscem zbytu jest Galicya i Bukowina, nie obfitujące zresztą w wapno.

Transport gotowego produktu odbywał się dotychczas jedynie i wyłącznie w wagonach kolejowych o zwyczajnej nośności 10.000 kg. Przed kilku dniami wydał zarząd kolejowy zarządzenie, iż odnośnym przedsiębiorstwom mają być dostawiane wagony o nośności 12.500 kg., motywując zarządzenie względem, że na północno-wschodnich liniach kolei państwowych krąży obecnie tylko bardzo mała ilość

wagonów 10-tonowych. Późniejsze zarządzenie miało, jak Izbie donoszą, spowodować wycofanie dalszych 1000 wagonów po 10.000 kg. z linii kolejowych galicyjskich i zastąpienie ich taką samą ilością wagonów po 12.500 kg.

Zarządzenie to przedstawia wskutek zbiegu okoliczności, bardzo poważne niebezpieczeństwo dla produkcji wapna w Podgórzu. W razie wprowadzenia w życie jego przepisów, należałoby się wprost obawiać całkowitego upadku kwitnącego dzisiaj przemysłu wapiennego.

Wapno należy do artykułów, za które oblicza się należytość frachtową na podstawie nośności wagonu, bez względu na rzeczywisty ciężar ładunku, co wyrobiło w kołach odbiorców wapna stały i ściśle przestrzegany zwyczaj zamawiania towaru w ilościach po 10.000 kg. W razie wprowadzenia wagonów o nośności 12.500 kg. nie mógłby oczywiście producent przerzucić nadwyżki frachtu na odbiorcę. Obciążenie kosztów produkcji 25% nadwyżką frachtową wobec rocznej wysyłki 3000 wagonów spowodowałyby zaś niewątpliwie dotkliwy cios dla tej gałęzi przemysłu.

Stanowisko producentów wapna jest w danym wypadku jeszcze o tyle trudniejszym, iż wobec ogólnej dążności zastępowania obecnych wozów 10-tonowych wozami o pojemności 12½ ton, starały się interesowane przedsiębiorstwa skłonić wszelkimi środkami odbiorców swoich do zastosowania się do zmienionych warunków i uskutecznienia zamówień wedle nowego systemu wagonów.

Starania te jednakowoż rozbiły się o silnie zakorzeniony zwyczaj kupiecki i nie wydały żadnego dodatniego rezultatu.

Do tych ogólnych przyłączają się w danym wypadku jeszcze specjalne przyczyny natury lokalnej, przede wszystkim stosunki konkurencyjne, spowodowane bliskością Węgier.

Główna klientela wapienników podgórskich rekrutuje się z pomiędzy niezamożnych sfer handlowych Galicyi, których zapotrzebowanie w poszczególnych wypadkach

nie przenosi w regule 10.000 kg., gdyż taka ilość używaną jest zwyczajnie do prowadzenia budowli wiejskich lub robót w małych miasteczkach. Dla tych odbiorców stanowi cena jednego wagonu wapna bardzo znaczną pozycję i zebranie środków pieniężnych na ten cel potrzebnych wymaga często pewnych wysiłków. Jasną jest więc rzeczą, iż przy zamawianiu chodzi im tylko o nabycie zapasów koniecznie potrzebnych do sprzedaży. Już z tego zatem powodu natrafiłoby sprowadzanie wapna w ilościach po 12.500 kg. na bardzo znaczne trudności, przyczem należy uwzględnić i tę okoliczność, że wapno zwłaszcza w porze letniej bardzo trudno się konserwuje. Nie są rzadkimi wypadki, iż handlarz licząc się z tą właśnie okolicznością zamawia 70 lub 80 cetnarów i płaci nadwyżkę frachtu, należącego się od całego wagonu, byle tylko uniknąć skruszenia i zwiertzenia wapna, któreby nie mogło zaraz znaleźć zbytu.

Przytoczone przez Izbę argumenta same już dostatecznie okazują, jak niekorzystnie i dla danej gałęzi przemysłu wprost zgubnie oddziaływałyby musiała projektowana przez zarząd kolejowy reforma. Izba pozwala sobie w dalszym ciągu wskazać na inne jeszcze czynniki, które tutaj w grę wchodzi i przyczyniają się do zrozumienia położenia producentów. Mamy tu na myśli konkurencyę węgierską. Położone w północnej części Węgier koło Korszyc wapienniki, rozporządzając dostateczną ilością wozów 10-tonowych, korzystają z obciążającej produkcję podgóorską nierównomierności frachtowej, aby prowadzić z nią zaciętą walkę konkurencyjną. Wskutek swego położenia geograficznego i możności rozporządzania wozami o udźwigu zwyczajnym (10 ton) są wapienniki węgierskie w stanie zaspokajać z większą łatwością wymagania konsumentów galicyjskich, tak, iż rozszerzają one swe pole zbytu obecnie aż do Nowego Sącza i Biecza. Zmiana nośności wagonów, trafiająca dotkliwie przemysł wapienny podgórski, pozwoli tym przedsiębiorstwom dotrzeć dalej w głąb Galicyi i wyprzeć stąd wyrób krajowy.

Również i kolej północna dostarcza położonym na jej liniach wapiennikom galicyjskim i morawskim wozów 10-tonowych w zapotrzebowanych ilościach, a takie udogodnienie transportowe spowodować musi nagłe przesunięcie dotychczasowych miejsc zbytu wobec niekorzystnych dla Podgórze stosunków konkurencyjnych.

Zarządzone przez kolej państwową dostawianie wagonów $12\frac{1}{2}$ tonowych stwarza dla produkcji wapiennej Podgórze położenie bez wyjścia a podkopując byt tego kwitnącego i żywotnego przemysłu, pozbawia zarobku kilkuset robotników, którzy w wapiennikach pracę znajdują. Pomijając jednak już momenty społeczne, jakie się wiążą z egzystencją będących w mowie przedsiębiorstw, należy podnieść, iż kwestya ta i ze względów polityki gospodarczej zasługuje na baczną uwagę. Od jej pomyślnego rozwiązania bowiem zależnem jest istnienie gałęzi przemysłu, która sprowadza rocznie około 1000 wagonów węgla na liniach kolei państwowych.

Na prośbę interesentów zwraca się Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie do c. k. ministerstwa kolei żelaznych z prośbą o możliwe uwzględnienie ich życzeń i usunięcie omówionych niedogodności i pozwala sobie na podstawie poczynionych spostrzeżeń postawić w tym kierunku następujące propozycje:

1) aby zarządzono dostawianie 100 wagonów o udźwigu 10.000 kg. dla transportów wapna ze stacyi Podgórze-Płaszów;

2) gdy ilość ta w porze letniej nie może zaspokoić potrzeb ruchu, należałoby oddać do dyspozycyi stacyi podgórskiej jeszcze owe wozy 10-tonowe, które przez stacyę tę wracają do Rumunii bez ładunku;

3) gdyby słuszne i w rzeczywistych stosunkach ugruntowane życzenia interesentów napotkać miały na zbyt wielkie trudności, byłibyśmy za zmianą obliczania taryfowego w tym kierunku, aby przy użyciu wozów $12\frac{1}{2}$ tonowych, w których załadowano tylko 10.000 kg. brano za

podstawę obliczenia frachtu 80% ciężaru wagonu, podobnie, jak to ma miejsce przy transportach drzewa opałowego.

VII.

Sprawy przemysłowe.

98. Stowarzyszenie kupieckie w Krakowie.

P. Tadeusz Epstein porusza w formie wniosku nagłego nader ważną dla kupiectwa krakowskiego sprawę założenia gremium. Wedle ustawy przemysłowej powinno być dla każdego większego miasta oraz dla okręgu politycznego dla każdego przemysłu ustanowione stowarzyszenie kupieckie. U nas takiego stowarzyszenia niema i dlatego w razie potrzeby niema po prostu kto zabrać głos w obronie kupiectwa naszego i jego interesów. Zwracam się tedy z zapytaniem do p. prezydenta jak i do p. radcy dworu jako do komisarza rządowego Izby krakowskiej, czy chcą uczynić co jest w ich mocy, aby miarodajne czynniki zostały zmuszone do wprowadzenia w życie § 106 ustawy przemysłowej, i aby odnośny przepis tejże nie pozostał nadal martwą literą.

Radca dworu p. Fedorowicz wyjaśnia, że jeżeli kupcy przystąpią do wyboru gremium, to on będzie ze swej strony współdziałał w tej sprawie w miarę swego zakresu działania, gdyż inicjatywa ma wyjść od kogo innego.

P. Epstein jest zdania, że od kupców inicjatywa wyjść nie może gdyż § 106 ust. przem. powiada, aby inicjatywa wyszła od pierwszej instancji.

R. dw. p. Fedorowicz: Otóż właśnie proszę pana miałem na myśli magistrat krakowski jako pierwszą instancję, do której panowie raczcie się w pierwszym rzędzie zwrócić, a ja swoją drogą bardzo was w tej sprawie poprę. Zwrócę się w tej sprawie do prezydenta miasta.

Prezes P. Mendelsburg oświadcza, że i Izba ze swej strony zwróci się w tej sprawie do prezydenta miasta Krakowa.

99. Charakter przemysłowy sprzedaży szabli urzędniczych i oficerskich.

C. k. namiestnictwo we Lwowie zapytuje, czy sprzedaż broni siecznej, w szczególności szabli urzędniczych i oficerskich należy do przemysłów koncesyonowanych, do których jest potrzebnem szczególne uzdolnienie, przepisane rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 17 września 1883 r. D. p. p. Nr. 151.

Izba wyraziła opinię, że z tekstu owych przepisów ustawowych (Verkauf von Waffen und Munitionsgegenständen) wynika, iż ustawa i rozporządzenie mają tutaj na myśli broń palną oraz amunicję, których to przedmiotów sprzedaż istotnie uzasadnia potrzebę pewnych przedmiotowych i podmiotowych kwalifikacyi dotyczącego przemysłowca. Natomiast sprzedaż broni siecznej oraz takiej broni jak szable urzędnicze, które stanowią raczej część składową umundurowania, nie wchodzi w zakres przemysłu uregulowanego powyższem rozporządzeniem względnie §§ 10 i 15 ustawy przemysłowej.

100. Zakładanie rur gazowych.

C. k. ministerstwo spraw wewnętrznych nosi się z zamiarem zmiany rozporządzenia minist. z dnia 9 marca 1875 r. D. p. p. 76, obejmującego regulatyw dla zakładania przewodów gazowych. Przed zmianą tego rozporządzenia chce ministerstwo spraw wewnętrznych wysłuchać opinii interesentów i zwraca się w tej mierze do Izby o przesłuchanie stron i wydanie własnej opinii, o ile normy zawarte w powyższem rozporządzeniu ze względu na techniczny postęp i wymogi publiczności potrzebują pewnych zmian.

Izba wdrożyła odpowiednie dochodzenia i przekonała się przytem, że stosunki lokalne zachodniej Galicyi nie przedstawiają żadnych terytoryalnych odrębności, wskutek czego Izba godzi się z projektem nowego regulatywu, wypracowanego przez stowarzyszenie »Verein der Gas- und Wasserfachmänner in Österreich-Ungarn«.

Przy tej sposobności poruszyli atoli instalatorzy gazowi, osiadli w Krakowie, konkurencyę, jaką ich przemysłowi czyni Gazownia miejska częścią przez to, że sama wykonuje instalacye w domach prywatnych, czego gazownie miejskie gdzieindziej nie robią, a częścią przez to, że utrudnia instalatorom prywatnym zakładanie przewodów gazowych. Izba sprawę tę odstąpiła c. k. namiestnictwu jako władzy powołanej do rozstrzygania sporów tego rodzaju.

IZBA
HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE
z publicznego posiedzenia
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE
z dnia 27 października 1903.

TREŚĆ:

I.

Sprawozdanie z czynności biura.

- 101. Sprawy bieżące. Str. 559.
- 102. Karty legitymacyjne. Str. 559.
- 103. Marki ochronne. Str. 559.
- 104. Wzory przemysłowe. Str. 559.
- 105. Rewizya stemplowa w Izbie. Str. 560.

II.

Wybory.

- 106. Bank austro-węgierski: Cenzorzy wekslowi. Str. 560.
- 107. Jasło: Sędziowie obywatelscy. Str. 561.
- 108. Tarnów: Sędziowie obywatelscy. Str. 561.
- 109. Wadowice: Sędziowie obywatelscy. Str. 561.

III.

Budżet.

110. Rekurs banku krajowego przeciw przypisaniu dodatku na Izbę. Str. 562.

IV.

Sprawy ogólne.

111. Opinia o projekcie noweli do ustawy przemysłowej. Str. 563.

V.

Komunikacje wodne.

112. Sprawozdanie ze zjazdu dla żeglugi śródziemnej w Mannheim. Str. 589.
113. Kanał Kraków-Wiedeń. Str. 593.

VI.

Poczty, telegrafy, telefony.

114. Telefony międzymiastowe. Str. 603.

VII.

Sprawy przemysłowe.

115. Wędrownne kursa majsterskie dla rękodzieł. Str. 604.
116. Kursa dla drukarzy. Str. 607.
117. Dowód uzdolnienia w przemyśle gospodnio-szynkar-skim. Str. 607.
118. Taryfa dorożkarska dla miasta Krakowa. Str. 611.
119. Dostawa mundurów dla służby kolejowej. Str. 612.
-

I.

Sprawozdanie z czynności biura Izby za czas od 9 czerwca 1903 do 27 października 1903 r.

101. Sprawy bieżące.

W czasie od 9 czerwca 1903 r. do 27 października 1903 r. załatwiło biuro Izby spraw 2130, które za sobą pociągnęły potrzebę wysłania 2002 rozmaitych pism do władz i stron.

102. Karty legitymacyjne.

Kart legitymacyjnych dla agentów podróżnych wydano w tym czasie 21 a mianowicie: na towary galanteryjne, bławatne, norymberskie, papier, szczotki, konfekcyę męską, biżuteryę, kapelusze, obuwie i płótno.

103. Marki ochronne.

Mark ochronnych zarejestrowano w tym czasie 17, a mianowicie: na towary bawełniane i galanteryjne, cukier, herbatę, surogaty kawy, wino i wódkę.

104. Wzory przemysłowe.

Wzorów przemysłowych zarejestrowano w tym czasie 39, a mianowicie: na wyroby metalowe i wełniane,

opakowywanie likierów i konserw rybnych, przybory szkolne, konfekcyę męską oraz karty korespondencyjne z widokami.

105. Rewizya stemplowa w Izbie.

C. k. urząd wymiaru należytości w Krakowie zarządził pismem z dnia 26 lipca 1903 r. l. 12.508 w Izbie rewizyę stemplową wszystkich aktów. Izba poleceniu temu zadosyć nie uczyniła i opierając się na ustawie, wzbrowniła przysłanemu urzędnikowi krakowskiego urzędu wymiaru należytości wglądu w jej akta. Równocześnie wniosła Izba przeciwko jej zdaniem bezprawnemu zarządzeniu rekurs do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

II.

Wybory.

106. Bank austro-węg.: Cenzorzy wekslowi.

W porozumieniu z dyrekcją Banku austro-węgierskiego uchwalono zaproponować następujących cenzorów dla poszczególnych filii:

Dla filii w Krakowie: PP. Beringer Wandalin, Birnbaum Juda, Dattner Maurycy, Federowicz Jan Kanty, Fischer Władysław, Milieski Alfred, Porębski August, Schwarz Henryk.

Dla filii w Jaśle: PP. Brąglewicz Tytus Władysław, Chrapieński Jan, Palch Romuald, Polak Franciszek, Steinhaus Bogusław.

Dla filii w Rzeszowie: PP. Czerny Henryk, Donth Robert, Gartner Fryderyk, Geschwind Mojżesz, Jędrzejowicz Stanisław, Münz Szymon.

Dla filii w Tarnowie: PP. Baum Kamil, Brandstätter Marek, Brzeski dr. Bronisław, Eibenschütz Michał Kowalski Ludwik, Phöbus dr. Salomon.

107. Jasło: Sędziowie obywatelscy.

C. k. sądowi obwodowemu w Jasle przedstawieni zostali do pełnienia obowiązku ławników przy tamtejszym trybunale handlowym pp.: Brąglewicz Tytus, Dymnicki Jan, Klominek Władysław, Palch Romuald, Steinhaus Bogusław.

108. Tarnów: Sędziowie obywatelscy.

C. k. sądowi powiatowemu w Tarnowie przedstawieni zostali do pełnienia obowiązków ławników przy tamtejszym trybunale handlowym:

Ze stanu kupieckiego pp.: Baum Kamil, Bloch Szymon, Brandstätter Marek, Eibenschütz Michał, Förster Karol, Frey Zygmunt, Kämpf Alojzy, Kusz Józef, Monderer Herman, Niesiołowski Jan, Safier Aron, Schwager Edward, Silbiger Juliusz, Sokalski Józef, Wierzycki Hipolit.

Ze stanu przemysłowego pp.: Bartik Franciszek, Koszyk Bolesław, Paszcza Wincenty, Pisz Józef, Skrzypiec Bolesław.

Tudzież dodatkowo pp.: Buczyński Leopold, Gaschge Maurycy, Thorn Abraham, Wójcicki Antoni, Zins Samuel.

109. Wadowice: Sędziowie obywatelscy.

C. k. sądowi obwodowemu w Wadowicach przedstawieni zostali do pełnienia obowiązków ławników przy tamtejszym trybunale handlowym:

Ze stanu kupców samodzielnych pp.: Kluger Zacharyasz, Kluk Teofil, Mazaraki Tadeusz, Münz Ferdynand, Prażmowski Wincenty, Thom Jan.

Ze stanu kupców niesamodzielnych pp.: Gołamb Michał, Wlasak Adam i Zaroffy Kornel.

III.

Budżet.

110. Rekurs Banku Krajowego przeciw przypisaniu dodatku na Izbę.

Imieniem komisji budżetowej przedkłada sekretarz Dr. Benis sprawę rekursu Banku Krajowego dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem przeciwko przypisaniu 3% dodatku na Izbę od podatku zarobkowego, który Bank opłaca. Bank krajowy twierdzi, że, nie będąc przedsiębiorstwem zarobkowym, nie podlega opłacie dodatku izbowego i prosi, aby w drodze rekursu przepis tego dodatku zniesiono.

Izba uchwała do rekursu się nie przychylić, a to z następujących powodów:

Wedle § 21 ustawy z dnia 29 czerwca 1868 r., l. 85 Dz. u. p. podlegają obowiązkowi opłacania dodatku wszyscy wyborcy. W myśl zaś § 7 tejże ustawy są wyborcami wszyscy członkowie stanu handlowego, o ile mają co do ich osoby miejsce inne wymogi, od których ustawa czyni zależnem wykonywanie czynnego prawa wyboru. Ustawa pod członkami stanu handlowego rozumie nie tylko osoby fizyczne, ale i moralne, jak to wynika z ust. 3 tegoż paragrafu, w którym wymienione są jako uprawnieni do wyboru członkowie stanu handlowego: kasy oszczędności, gwarectwa, gminy, powiaty i t. p. Gdy Bank Krajowy trudni się w sposobie zarobkowania czynnościami handlowymi, objętymi art. 271 i 272 ust. handlowej, gdy zatem jest niewątpliwie członkiem stanu handlowego, gdy dalej przy ostatnich wyborach wykonywał istotnie czynne prawo wyboru do Izby (vide lista wyborcza sekcji handlowej, miasto Kraków poz. 34), podlega Bank niewątpliwie obowiązkowi opłacania dodatków. Okoliczność, że zysk Banku krajowego jest zyskiem kraju, zupełnie nie wpływa na prawną ocenę stanu rzeczy.

IV.

Sprawy ogólne.

III. Opinia o projekcie noweli do ustawy przemysłowej.

C. k. ministerstwa handlu i spraw wewnętrznych wypracowały, ulegając wielokrotnie z kół rękodzielniczych podnoszonym skargom na obecny wadliwy stan ustawodawstwa przemysłowego, projekt noweli do ustawy przemysłowej i udzieliły go do wydania opinii Izbie.

W myśl wezwania rządu uchwaliła Izba na podstawie referatu sekretarza dra Benisa przedłożyć rządowi za pośrednictwem c. k. namiestnictwa następującą opinię o projekcie rządowym:

W myśl reskryptu c. k. ministerstwa handlu z dnia 8 sierpnia 1901 r. l. 25.428 przedkłada Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie o rządowym projekcie do noweli ustawy przemysłowej następującą opinię:

I. Izba handlowa uważa za swój obowiązek przede wszystkim zaznaczyć pod względem formalnym, że drogę nowelowania ustawy przemysłowej uważa za szkodliwą i chybiającą celu. Obecna ordynacya przemysłowa jest pod względem formalno-legislacyjnym, jako u s t a w a zlepkiem najrozmaitszych, od r. 1853 wydawanych norm. W urzędowym niejako wydaniu drukarni państwowej z r. b. przedstawia się ona już teraz jako tom objętości półtora tysiąca stron, złożony z zasadniczej ustawy z r. 1853 i z całego szeregu późniejszych ustaw, rozporządzeń, reskryptów i t. p., które teraz razem dochodzą do pokaźnej cyfry 470. Obecnie ma być wydaną znów jedna nowela do ustawy przemysłowej, a tekst powołanego na wstępie reskryptu zapowiada z góry następną nowelę, której zadaniem znów będzie zreformować pewną część ustawy przemysłowej. Jeżeli się zważy, że ustawa przemysłowa przeznaczona jest dla bezpośredniego użytku sfer przemysłowych i rękodzielniczych, musi każdy nieuprzedzony przy

znać, iż taka droga nowelowania zupełnie nie prowadzi do celu. Bez przesady można obecnie twierdzić, że ze stron interesowanych, dla których ustawa przemysłowa istnieje, mało która ją zna, a c. k. namiestnictwu niewątpliwie z własnego doświadczenia nie są obce wypadki, że nawet niejednokrotnie zawodowi urzędnicy nie byli w stanie zorientować się w owej gmatwaninie uchylających się w następstwie czasowem przepisów. Znajomość ustawy przemysłowej u przemysłowców, zwłaszcza w drobnym przemyśle, którego stosunkami się ustawa przemysłowa w pierwszej linii trudni, jakoteż pomiędzy starszyzną stowarzyszeń, jest czystą fikcją. Nadto gorączkowe i nerwowe tempo, w jakim idą po sobie dodatkowe nowele, rozporządzenia i reskrypty, sprawia, że znaczna część przepisów ustawy przemysłowej notorycznie nie jest wykonywana. Administracya państwowa, nie mówiąc już o autonomicznej stowarzyszeń, nie może w owej czynności organizacyjnej i kontrolnej nadążyć postępom legislacyi. Izba powołuje się tutaj tylko na fakta, które wysokiemu c. k. namiestnictwu z własnego doświadczenia są daleko lepiej niż Izbie znane. Nawet tak rdzenne zasady noweli z r. 1883, jak organizacya stowarzyszeń, nie są mimo 21-letniego istnienia dotychczas w kraju należycie przeprowadzone. Równy los spotkał także przepisy noweli z r. 1897. Tak np. nie jest załatwioną dotychczas sprawa rewizyi opłat wpisowych do stowarzyszeń, chociaż § 115 ust. 3 noweli nałożył na władze obowiązek, ażeby w trzy miesiące po jej wejściu w życie a więc najpóźniej w połowie września r. 1897 z urzędu przedsięwziąć rewizyę opłat inkorporacyjnych. Mimo upływu sześciu lat przepis ten, jak bardzo wiele innych, pozostał u nas, jak w większości krajów koronnych, na papierze.

Wobec takiego sposobu wykonywania nowel do ustawy przemysłowej, który jest znowu naturalnym wynikiem owych ciągłych w drodze legislacyi i administracyi wprowadzanych zmian, nic dziwnego, że w kołach interesowanych zanikła zupełnie wiara w faktyczną możność jej do-

kładnego wykonania przez władze. W sferach rzemieślniczych przyoblekł się ten, niestety doświadczeniem uzasadniony pesymizm, w zgubną i rozkładowo działającą formę powątpiewania o dobrej woli wykonywania wszystkich na papierze tak pięknych przepisów ustawy przemysłowej. Ten czynnik psychiczny wątpliwości w »egzekucję prawa« z góry osłabia praktyczne znaczenie każdej noweli przemysłowej.

Izba nie chce przesądzać merytorycznej doniosłości zmian ustawodawczych. Jeżeli jednakowoż ustawa przemysłowa już ma być zmienioną, to równocześnie powinna nastąpić jej kodyfikacja, tak, aby cały kompleks przepisów, rozrzuconych obecnie w kilku setkach ustaw i rozporządzeń, ujęty był w jedną całość. Wydawanie kazuistycznych nowel uważa Izba za rzecz zasadniczo błędną. Tylko pod tem ogólnem zastrzeżeniem może też Izba dać wyraz swoim zapatrywaniom co do poszczególnych punktów projektu.

II. Wydanie opinii o projekcie jest już z tego powodu niezwykle utrudnionem, że rząd nie uznał za stosowne do projektu ustawy dołączyć motywów. Wobec niedość ścisłego, rozwlekłego i kazuistycznego ujęcia przepisów, trudno sobie przy braku motywów zdać sprawę z właściwych intencji rządu oraz uprzytomnić sobie, jaki właściwie cel mają poszczególne przepisy.

Z przestudowania projektu. odnosi się w każdym razie wrażenie, że nie jest on jednolitym. Ze wszystkich przepisów jego przebija pewna dwoistość tendencji. Z jednej strony powściągano w projekt prawie zupełnie bezkrytycznie wszystkie żądania, jakie kiedykolwiek na jakichkolwiek wiecach przemysłowych były objawiane, z drugiej strony rząd, świadom, iż organizacje rękodzielnicze obecnie jeszcze nie są w stanie drogą samopomocy i samorządu spełniać wszystkich owych zadań, które sobie przekazane mieć pragną, stąpił ich ostrze przez wprowadzenie kontroli administracyjnej i przez zastrzeżenie władzom państwowym ostatecznej decyzji, tam, gdzie pod

względem gospodarczym lub społecznym przewidział z góry możliwość i istnienie nadużyć.

Proponowane organizacje autonomiczne są przez dopuszczenie interwencji rządowej, sięgającej do najdrobniejszych szczegółów, pozbawione praktycznej odpowiedzialności za swe czyny i przez to z góry skazane na całkiem bezsilną egzystencję. Projekt, rozszerzając w ten sposób atrybucje państwowej administracji, nadał prawom stowarzyszeń cechę doradczą i stworzył dziwny stan, w którym władze rządowe mają spełniać funkcje rozjemcze pomiędzy reprezentacją autonomiczną a jednostkami i interesami, których taż sama reprezentacja jest przedstawicielką.

Z drugiej strony jest znowu ingerencja państwowej administracji na tok tych spraw natury czysto formalnej i biurokratycznej. Rząd nie bierze na się odpowiedzialności za decyzję i akta kontroli, oddane w ręce swych organów i usuwa się w zupełności od współdziałania finansowego, tak, że przemysłowy samorząd stowarzyszeń, pozbawiony odpowiedzialności i prawa ostatecznej decyzji, ograniczony jest moralnie i finansowo wyłącznie na własne siły i własne w drodze repartycji mające się uzyskać zasoby, bez których nie może przystąpić do spełnienia projektem sobie wyznaczonych zadań. Izba nie myśli tutaj zapuszczać się w dociekania o zasadzie autonomii klasowej i samorządu grup społecznych, w każdym razie atoli żądać może, ażeby projekt ustawy był jednolitym. Nie można równocześnie dążyć do organizacji państwowo-biurokratycznej i samorządu.

Jeżeli się projekt przychyła do zdania, że jeszcze nie nadeszła pora do samorządu przemysłowego stowarzyszeń, należy mieć także i odwagę szczerości i przyznać się wyraźnie do systemu opieki rządowej nad rękodzielcami, który to system zresztą w pewnej fazie rozwoju w państwach ościennych bardzo dobre wydał rezultaty. Do rozwiązania takich zadań prowadzą dwie drogi: albo pozostawienie interesowanym wolności, za którą ponosić muszą pełną

odpowiedzialność, albo państwowa organizacja z góry. W takim razie musi być państwo, współdziałające w organizacji i kontroli, także świadomem swoich moralnych i materyalnych obowiązków wobec ludzi, których bierze pod swoją bezpośrednią opiekę i władzę.

Dwoistość tendencji politycznych, która się uwidacznia w projekcie rządowym, paraliżuje wzajemnie czynniki, któreby mogły wpłynąć na podniesienie się i zorganizowanie rękodzieł i budzi obawy, że nowela, gdyby się stała ustawą i była wykonaną, obecnych stosunków w niczem nie zmieni.

III. Niejednolity i pełen wewnętrznych sprzeczności charakter rządowego projektu jest przyczyną, że opinia Izby o jego poszczególnych postanowieniach musi również być kazuistyczną. Ograniczy się ona do kilku najważniejszych punktów, które naszym zdaniem wchodzą w kolizję z życiem codziennem przemysłem.

1) Do § 13 ust. 2.

Izba jest za zupełnem skreśleniem tego ustępu.

Wobec braku motywów trudno sobie zdać sprawę z celu, do którego właściwie zdąża ten zakaz. Nie wie się też, jakiej potrzebie ma on zaradzić, jakiej szkodliwości zapobiedz. Wydaje się on być bezużytecznym, a więc zbędnym.

Nadto zdaje się on być niewykonalnym. Jeżeli się wydaje zakaz łącznego zgłaszania kilku przemysłów (Gewerbe), trzeba przedewszystkiem wiedzieć, jaka materyalna treść, jakie zajęcie przemysłowe (gewerbliche Verrichtung) oznaczają poszczególne nazwy przemysłów (Gewerbebezeichnungen). Praktyka katastru i doświadczenia przy spisach pouczyły Izbę, że oznaczenie przemysłu, które stanowi przedmiot zgłoszenia i staje się potem treścią karty przemysłowej, ma w rozmaitych miejscach, nawet w obrębie naszego kraju, rozmaite znaczenie materyalne. Setki orzeczeń znachodzą się w znanym zbiorze Frey-Marescha.

Wchodzą tu w grę różne kombinacye kilku głównych momentów:

a) Ta sama czynność przemysłowa nosi w rozmaitych miejscach różną nazwę.

b) Ta sama czynność przemysłowa jest w rozmaitych miejscach częścią składową różnych przemysłów.

c) Z tą samą nazwą łączy zwyczaj miejscowy lub tradycja w rozmaitych miejscowościach różnego prawnienia.

d) Tam gdzie się przemysł, czy to produkcyjny, czy handlowy silniej zróżniczkował, stają się przedmiotem zgłoszenia pod osobną nazwą, jako samodzielne przemysły, takie czynności częściowe, które się gdzieindziej mieszczą *implicite* w ogólniejszej nazwie.

Premisą wykonania § 13 ust. 2 byłaby definicya każdego poszczególnego przemysłu. Wtedy dopiero mogłaby władza przemysłowa ocenić, czy ktoś zgłasza naprawdę kilka naraz przemysłów, czy też tylko niepotrzebnie wymienia części składowe tego samego. Ktoś zgłasza n. p. u nas stolarstwo meblowe, budowlane, wyrób pak i ram. U nas uchodzi to za jeden przemysł stolarski, a wyszczególnienie jego gałęzi za tautologię. We Wiedniu atoli: »Möbeltischler, Bautischler, Portaltischlerei, Kistentischlerei, Sargtischlerei, Rahmentischlerei, Uhrgehäuseerzeugung, Treillagenerzeugung« i inne gałęzie stolarstwa, są z reguły przedmiotem osobnych zgłoszeń i kart przemysłowych i uchodzą za odrębne przemysły.

Przy przemysłach wolnych, których rozciągłość zależy tylko od woli zgłaszającego, tudzież przy morfologicznie podobnych przemysłach handlowych, sprawa byłaby jeszcze trudniejsza. Jak n. p. ocenić, czy ktoś zgłasza kilka przemysłów handlowych, czy też tylko wymienia towary, jakie w dowolnej kombinacyi zamyśla sprzedawać.

Inną jest kwestya, czy taki zbiór definicyi jest wogóle wykonalnym i możebnym. Boć przecież ostatni spis przyniósł w plonie 10.262 niemieckich »Gewerbebenennungen«. A do tego trzebaby dodać jeszcze nazwy we wszystkich tych językach, którymi się strony posługują, zgłasza-

jąc swe przemysły celem uzyskania karty przemysłowej. Inna rzecz, czy się w ogólności dadzą oznaczyć granice i rozciągłość poszczególnych przemysłów i ustalić realną treść każdego przemysłu. Izba tego przesądzać nie może, ale bez tego trudnoby sobie chyba wyobrazić wykonanie przepisu § 13 ust. 2.

Do § 14 a.

Izba jest za opuszczeniem ustępu »welcher die Gesellschaft zu vertreten befugt ist« w al. 2 i al. 3. Zakaz tworzenia spółek jawnych handlowych, zajmujących się rękodzielami, przy których spółnik, posiadający kartę przemysłową, musi zarazem być wyposażony w prawo zastępstwa, wydaje się Izbie niepraktyczny oraz nie leżący w interesie samychże rękodzielników. Spółki takie powstają zwyczajnie tam, gdzie się pewien kupiec-kapitalista łączy ze zawodowym rękodzielnikiem, aby wspólnie wykonywać pewien przemysł. Zastępstwo, które w sobie mieści prawo dysponowania całym majątkiem spółki, prawo zaciągania zobowiązań, podpisywania weksli, ustanawiania prokurystów i t. p., zwyczajnie zachowuje sobie ów spółnik, który dostarcza środków na prowadzenie interesu spółkowego i który też całym majątkiem odpowiada za zobowiązania spółki. Jest rzeczą naturalną, że kto wkłada w pewien interes swój majątek, nie chce być krępowany w swobodnej dyspozycyi swem mieniem. Tam, gdzie spółnik-rękodzielnik i spółnik nierękodzielnik wnoszą obydwaj do spółki pewien majątek, niewątpliwie dobrze zrozumiany wzajemny interes podyktuje im taką formę kontraktu spółkowego, jaka odpowiada ich wzajemnemu zaufaniu i inwestowanym środkom. Jeżeliby prawo zastępstwa przysługiwać musiało także i owemu spółnikowi, który wnosi w spółkę jedynie pracę osobistą, a środki albo tylko małe, albo żadnych — będzie to niewątpliwie okolicznością, przeszkadzającą tworzeniu się takich ze wszech miar pożądaných spółek.

Do § 14 lit. b.

Poczynione dotychczas doświadczenia z opiniami stowarzyszeń, nakazują tutaj pewną ostrożność, a mianowicie:

1) Aby to, co władze otrzymują od stowarzyszeń, jako opinie stowarzyszenia, było istotnie we właściwy sposób powziętym wyrazem woli tej korporacji, a nie, jak to zwyczajnie bywa, prywatną opinią przewodniczącego, który często albo pośrednio, albo bezpośrednio jest interesowany w tem, by nie dopuścić do powstania przedsiębiorstwa konkurencyjnego.

2) Drugim momentem byłyby jawność opinii, jaką stowarzyszenie wydaje. C. k. namiestnictwu są bezwątpienia także znane wypadki, gdzie z obawy konkurencyi stowarzyszenia wyrażały się odmownie na takie prośby o wydanie kart przemysłowych, które zamiast dowodu uzdolnienia zaopatrzone były w świadectwa wykazujące, że patent ukończył szkołę zawodową, albo że praktykę odbył w państwie obcym n. p. w Królestwie Polskiem. Również znane są wypadki wydawania opinii niekorzystnych tylko ze względów lokalnej konkurencyi, albo ze względów wyznaniowych. Takim nadużyciom zapobiedz może tylko jawność i niewątpiwie stowarzyszenia wiedząc, że osoba, o której wydano opinię, ma prawo w nią wglądać i bronić się przeciwko zawartym tam argumentom, będą ostrożniejsze w sprawach, które niejednokrotnie rozstrzygają o całym powodzeniu jednostki. Te żądania należytego pod względem formalnym uchwalenia oraz jawności opinii odnoszą się w ogólności do wszystkich tych wypadków, w których wedle projektu stowarzyszenia są powołane do ich wydawania.

Do § 21 a al. 4.

Byłoby wskazane, ażeby koncesye na stręczenie słuźby i pracy mogły być udzielane także pod pewnymi z góry określonymi warunkami, względnie, aby koncesya obejmowała warunki, których należy przestrzegać przy wykonywaniu pośrednictwa pracy. Izba w tej mierze powołuje się na obszerny memoriał, który wystosowała wprost do c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, a dotyczący reformy koncesyi przemysłowych na stręczenie pracy.

Do § 36.

Procedura przepisana § 36, która — jak mimochodem wspominamy — najlepszą jest ilustracją niewykonalności przepisu zawartego w § 12 ust. 3, jest niezwykle zawiła. Jeżeli zachodzi wypadek wątpliwości, że ktoś przekroczył zakres działania swego przemysłu, ma władza pierwszej instancyi przeprowadzić dochodzenia. Jeżeli dotycząca władza, w praktyce dotyczący urzędnik, ma wątpliwości w rozstrzygnięciu wypadku, przedkłada akta namiestnictwu. Jeżeli namiestnictwo nie ma wątpliwości, udziela odrazu wskazówek urzędowi politycznemu pierwszej instancyi. Jeżeli namiestnictwo wątpliwości jakieś żywi, słuca Izby handlowej, która znowu ma przesłuchać dotyczące stowarzyszenie. O ile skarga wychodzi od stowarzyszenia, rozstrzyga wprost namiestnictwo. W rozgraniczenie rzemiosł wprowadza więc nowela moment lokalny i subiektywny w znaczniejszej mierze, niż się to Izbie wydaje słuszne i gwarantujące obiektywną, sprawiedliwą i równomierną praktykę. Wszystkie te orzeczenia zdają się mieć znaczenie tylko w wypadku, w którym wydane zostały, co znowu doprowadzić musi do zamętu na punkcie obiektywnej rozciągłości uprawnień przemysłowych. Wedle podmiotowych zapatrywań referenta pierwszej instancyi, wedle tego czy urzędnik ten mniej lub więcej skłonny jest do wątpliwości, będzie to samo rzemiosło w rozmaitych częściach kraju mieścić w sobie różne uprawnienia i stworzy się nowe powiatowe prawo przemysłowe. Nikłe i bezpłodne spory z § 36 stanowią przecież już i teraz jedną z najsmutniejszych kart administracyi przemysłowej.

Ustęp 4 budzi swą stylistyką pewne wątpliwości, gdyż może być tak rozumiany, jakby, z okazji rozstrzygnięcia faktycznych zażaleń, tworzył prawo obiektywne, coby niewątpliwie doprowadzić musiało do najzgubniejszych następstw.

Izbie wydaje się odpowiedniejszy stan obecny, który skupia całą judykaturę w rękach namiestnictwa i w któ-

rym orzeczenia dotyczą tylko stron bezpośrednio spór wiodących.

Do § 38 al. 5.

Ustęp ten noweli wywołał pomiędzy interesowanymi zdania bardzo podzielone. Właściciele przemysłów handlowych, specjalnie handlarze gotowemi ubraniami i handlarze obuwia, nie widzą najmniejszego powodu, dlaczegoby właśnie co do nich miał być uczyniony wyjątek z pod ogólnej zasady al. 4. Kupcy nie sądzą, ażeby krawcom i szewcom należał się zupełnie specjalny przywilej i uważają, że zasada prostej sprawiedliwości wymaga, aby także im wolno było przyjmować zamówienia na miarę, któreby potem mieli wykonywać przez uprawnionych majstrów. Handlarze podnoszą nadto, że jeżeli projekt wychodzi z zasady zachowania rękodzielnikom czystego charakteru manufaktury, należałoby również zakazać krawcom utrzymywania składów sukna, którzy w ten sposób czynią konkurencyę handlowi sukniennemu. Tak, jak się stosunki obecnie ułożyły, większość zamówień na miarę wykonuje się z sukna, którego dostarcza sam krawiec, w czem handlarze sukna widzą uszczerbek swoich interesów. Kupcy nie bez racji żądają tutaj pewnej konsekwencji.

Do § 99 i 104.

Izba podziela w zupełności zapatrywanie projektu, że podwaliną przyszłego rozwoju rękodziel jest należyte zawodowe wykształcenie młodszej generacyi. Obecnie temu kardynalnemu warunkowi zadosyć się nie czyni. Cały szereg rękodzielników, zwłaszcza po małych miasteczkach, przyjmuje do t. zw. terminu młodzież włościańską, która niejednokrotnie, zaiste nie ze swej winy, nie posiada sztuki czytania i pisania. Również wykształcenie zawodowe szwankuje bardzo wskutek tego, iż szkół zawodowych oraz przemysłowych uzupełniających jest u nas bardzo mało. Wobec tego uczeń zdany jest tylko na to, czego się przypadkiem u majstra, który niejednokrotnie sam niewiele umie, nauczy. Wobec tego wydaje się Izbie niesłuszne i krzywdzące, ażeby przy egzaminie na czeladnika całą

odpowiedzialność za brak należytego wykształcenia zwać na ucznia i przedłużać mu w wypadku nienależytego wyniku egzaminu bez ograniczenia lata terminu. Uczeń jest po 3-letniej pracy już w każdym razie bardzo cenną siłą pomocniczą, a niestety nie jest wykluczone przypuszczenie, że surowość przy egzaminach mogłaby być w tym kierunku nadużywana. Natomiast Izba uważałaby za wskazane wstawienie postanowienia, iż do terminu przyjęty może być tylko ten, kto ukończył z należytych postępów szkołę ludową, a do wyzwolenia tylko ten, kto ukończył z należytych postępów szkołę przemysłową uzupełniającą. Inaczej rzecz się ma przy wykształceniu czystozawodowym. Przedłużenie terminu u majstra, który sam zawodowego wykształcenia nie posiada, niczem nie przyczyni się tutaj do stworzenia gwarancyi, iż egzamin uczniowski powtórzony po pewnym czasie będzie uwieńczony korzystniejszym rezultatem. Tam, gdzie egzamin wypadł niekorzystnie z powodu nienależytego wykształcenia zawodowego, musiałby uczeń wstąpić do terminu do innego majstra, który znowuż nie przyjąłby ucznia na czas krótszy, niż 3 względnie 4 lata tak, że przy niekorzystnym zbiegu okoliczności mógłby uczeń być zmuszony do terminowania przez 6 względnie 8 lat.

Przepisy o egzaminie uczniowskim są drastyczną ilustracją uwag, które Izba powyż w ustępie drugim przedstawiła. Jeżeli się od uczeni pod tak ciężką grozą, jak przymus kilku lat prawie bezpłatnej pracy, wymaga zawodowego wykształcenia w rękodziele, należy równocześnie poczynić odpowiednie kroki, aby uczniom to wykształcenie umożliwić, co nastąpić może tylko z jednej strony przez silniejsze udotowanie kraju szkołami zawodowymi i szkołami przemysłowymi uzupełniającymi, a następnie przez dozwoleń prawa trzymania uczniów tylko owym majstrom, którzy dają gwarancję, iż ucznia czegoś wyczyć chcą i potrafią. Wykształcenie pozostawione łasce przypadku i obligatoryjny egzamin uczniowski — to się chyba nie da ze sobą pogodzić. Mieści się w tem gorzej niż połowiczność, bo krzywda dla słabszych.

Wykształcenie zawodowe uczniów szwankuje nie tylko dlatego, że majster ze zwyczaju lub biedy używa ucznia do posług domowych, do posyłek lub prac, należących do niezawodowych robotników, których — rzecz charakterystyczna — rękodzieła u nas zupełnie prawie nie utrzymują. Zachodzą tu jeszcze inne przyczyny. Rękodzielnicy, zwłaszcza w miastach większych, są w obrębie tego samego przemysłu podzieleni na specjalności. Rzecz oczywista, że uczeń się u majstra tylko tego nauczyć może, co faktycznie robi. Egzamin uczniowski obejmuje przeciwnie całokształt rękodzieła. Powołujemy się tutaj na powyższy przytoczony przykład stolarstwa, gdzie uczeń pracujący w większym mieście u stolarza budowlanego nie będzie w stanie wykonać żadnej roboty ani rysunku, należącego do zakresu stolarstwa meblowego. To samo odnosi się i do ślusarstwa. Uczeń, pracujący w warsztacie ślusarstwa maszynowego lub artystycznego, nie będzie w stanie wykonać reparacji zamku. Tokarz, który wyłącznie toczy guziki z orzecha albo perłowej masy, nie wykona roboty budowlanej lub meblowej i t. p. Musiałyby więc być poczynione zarządzenia, ażeby uczniowie nie byli nadużywani przez majstrów w charakterze młodocianych robotników, wobec których istotnie pracodawca nie ma żadnego obowiązku wykształcenia. Czy i o ile reforma nauki młodzieży rękodzielniczej po warsztatach, mającej za cel wykształcenie terminatora w całym zawodzie w ogólności jest możebna, Izba przesądzać nie chce. Dotychczasowe doświadczenia w Austrii i w Niemczech zdają się przeciwko temu przemawiać. Również tworzenie komisji egzaminacyjnych budzi poważne wątpliwości. Komisja egzaminacyjna składa się w połowie z majstrów, w połowie z czeladników. O ile stowarzyszenie obejmuje tylko jedno rzemiosło, komisja taka ma w teorii możliwość należytego funkcjonowania. Ale komisje te egzaminacyjne muszą zupełnie chybić celu tam, gdzie istnieją stowarzyszenia zbiorowe, skupiające w jedną grupę kilka, a nawet kilkanaście rzemiosł. Tutaj zdarzyć się bardzo łatwo może, że jedy-

nym zawodowcem w danem rękodziele jest tylko ów majster, którego uczeń zdaje egzamin, a który może mieć bezpośredni pieniężny interes w tem, ażeby sobie na dłuższy czas zarezerwować przymusowo bezpłatnego robotnika, albo też zachodzi wypadek przeciwny, że żaden z czterech członków komisji nie jest zawodowcem w owym dziale, do którego należy mający zdawać egzamin uczeń. W żadnym razie czas przedłużenia terminu z powodu niezdania egzaminu nie powinien być dłuższy nad rok.

W Galicyi należałoby jeszcze wziąć pod uwagę stosunki znacznej liczby majstrów, którzy do stowarzyszeń nie należą albo dlatego, że stowarzyszenia w danej miejscowości jeszcze mimo 20-letniego istnienia ustawy nie zostały zawiązane, albo dlatego, że ze względów głównie wyznaniowych stowarzyszenia pod oczyma władz pewnych rękodzielników przyjmować nie chcą. Jest to grupa osób, istniejąca pod okiem władz literalnie poza ustawą i szerząca pod względem administracyjno-przemysłowym w kraju istotną anarchię. O ile wobec tego stanu faktycznego są władze państwowe, jak codzienne doświadczenie uczy, rzeczywiście bezsilne, należałoby przynajmniej w noweli zapobiedz, aby istniejące zło drogą nadużyć nie przybierało jeszcze większych rozmiarów. Egzamin uczniowski powinien być w każdym razie bezpłatny.

Do § 108 i nast. aż do § 115.

Wedle obecnie obowiązującej ustawy przemysłowej spoczywa cała organizacja rękodzielnictwa na podwalinie przymusowych stowarzyszeń. W tem nie wprowadza projekt żadnych zmian zasadniczych. Owszem przeciwnie, ma na myśli rozszerzenie ich zakresu działania w dziedzinie administracyjnej (samorząd, stosunek do władz), społecznej (asekuracya) i gospodarczej (wspólne przedsiębiorstwa).

Przedewszystkiem nasuwa się więc tutaj pytanie, czy i jak spełniały dotychczas te stowarzyszenia przekazane sobie ustawą zadania, i czy okazały się tym zdrowym i do dalszego rozwoju swej sprawności zdolnym organizmem,

jakimby być musiały, gdyby miały sprostać temu, co projekt wkłada na ich barki.

Dwudziestoletnie doświadczenie od r. 1883 względnie 1885 r. nie zdaje się potwierdzać tych pytań, przynajmniej o ile chodzi o okręg krakowskiej Izby.

W obszernym sprawozdaniu z dnia 10 lipca 1901 r. l. 3513 (l. nam. 8116 pr.) złożonym z okazji ustanowienia instruktorów dla stowarzyszeń, jak niemniej w kilku sprawozdaniach, złożonych z okazji rewizji opłat cechowych za wpis i wyzwoliny oraz kontroli zarządu nad majątkiem stowarzyszeń, przedstawiła Izba braki i niedomagania instytucji stowarzyszeń przemysłowych, tak, jak one u nas istnieją wbrew przepisom i wbrew intencyom ustawy. Aby uniknąć powtarzań, powołujemy się na nasze ówczesne wywody. Dodać do nich moglibyśmy chyba to, że proces powolnego rozkładu stowarzyszeń postępuje ciągle dalej.

C. k. namiestnictwu wiadomem jest z codziennego własnego doświadczenia, że stowarzyszenia ani nie są wszędzie pozawiazywane, ani tam, gdzie istnieją, nie obejmują wszystkich członków odnośnego zawodu. Są to braki natury formalnej, choć jest nader charakterystycznym, iż przez dwa dziesiątki lat nie udało się administracji państwowej nawet w tych kardynalnych punktach przełamać obojętności i biernego oporu stron.

Stowarzyszenia istniejące można podzielić na dwie grupy, zgoła od siebie różne wewnętrzną strukturą.

Do pierwszej należą nieliczne stowarzyszenia istniejące po wielkich miastach, złożone z większej ilości współzawodowców tego samego rzemiosła. Znachodzimy w stowarzyszeniach tego typu tu i ówdzie nieporządki w gospodarce finansowej, znane nadużycia przy wpisywaniu i wyzwalaniu uczniów względnie czeladzi oraz przy pobieraniu opłat wpisowych i bardzo wiele innych rzeczy z ustawą przemysłową niezgodnych, ale w końcu tkwią te wszystkie braki w ludziach a nie w samej instytucji, która bądź co bądź odgrywa rolę węzła społecznego, łączącego pewną grupą zawodową. Natomiast i w tych stowarzyszeniach

nierówność majątkowa uczestników, stosunkowo wielka ich liczba, małe wykształcenie kupiecko-rachunkowe, wzajemna konkurencja i płynący z tych wszystkich czynników brak wzajemny zaufania stały się powodem, że kooperacja gospodarcza podatnego pola jeszcze w nich nie znalazła. A rzuca znowu światło charakterystyczne na doniosłość i znaczenie ostatnich dwóch nowel przemysłowych, że owe nieliczne wypadki, gdzie stowarzyszenia prowadzą pewne pomocnicze przedsiębiorstwa na wspólny rachunek, albo gdzie na kształt ubezpieczeń niosą pomoc swym członkom, datują się z dawnych czasów cechowych i nie pozostają w najmniejszym związku z obecną ustawową organizacją stowarzyszeń.

Druga grupa stowarzyszeń bynajmniej nie jest jednolitą. Należą tutaj: stowarzyszenia miejskie, posiadające bardzo małą liczbę członków, tak, że nie mają faktycznej i finansowej możliwości należytego ukonstytuowania i istnienia. Są w Krakowie n. p. rzemiosła wykonywane tylko przez kilka osób. Pięciu lub sześciu majstrów, ośmiu lub dziesięciu czeladników, kilku uczniów, 40 lub 50 koron dochodu rocznie — oto wszystko.

Takie stowarzyszenie może mieć statut, może w statystyce figurować jako należycie zorganizowane, ale faktycznie, w życiu, jest tworem czysto papierowym, który swe istnienie manifestuje tylko w aktach i wykazach. Wedle intencji ustawy winno się kilka takich »pokrewnych« karłowatych stowarzyszeń łączyć w jedno większe. Ale to znowu teoria. W praktyce zachodzą takie stosunki najczęściej przy rękodzielnach niepokrewnych. Albo wtedy połączenie jest niemożliwe, albo trzeba połączyć w stowarzyszenie kilku rytowników, kilku szcnotkarzy, kilku powroźników i t. p. Rzecz oczywista, że takie stowarzyszenie nie ma żadnych a żadnych wspólnych interesów i odczuwane jest przez wszystkich jako zbyt ciężki ciężar.

Jest to istny dylemat: małe stowarzyszenie równozawodowe nie ma siły do egzystencji a zbiorowe nie ma

z powodu braku wspólnych interesów wewnętrznych warunków bytu.

W miastach pomniejszych są stowarzyszenia zbiorowe regułą. Tam też stowarzyszenia najbardziej są martwe. Łączą one w sobie rękodzielników wszystkich zawodów, o interesach zawsze prawie odrębnych a często rozbieżnych lub wprost sprzecznych. Brak wewnętrznej spójni, bez której się kooperacya nawet pomyśleć nie da, sprawia, że jesteśmy świadkami samorządu, który istnieje tylko dzięki przymusowi władzy państwowej.

Gdyby władze państwowe, stojące na straży ustaw i domagające się z zupełną racją ich wykonania, nie pilnowały zawiązywania się i istnienia tych zbiorowych stowarzyszeń na prowincyi, z pewnością rozpadłyby się one, a niktby nawet nie czuł ich braku. Wszak nawet w Krakowie niedawno stowarzyszenie murarzy i t. p. uchwaliło się rozwiązać z powodu, że nikomu nie przynosi korzyści.

A na jak smutną rolę są skazane te stowarzyszenia zbiorowe w sprawie wpisu, wychowania i wyzwiania uczniów, do jakich konsekwencyi prowadzi fakt, że zarząd stowarzyszenia co pewien czas w drodze turnusu dostaje się innemu rękodzielnemu! Wszak nawet spory z § 36 u. p. pomiędzy członkami tego samego stowarzyszenia nie są rzadkością. W stosunkach takich nawet mowy być nie może o spełnianiu tych istotnie doniosłych, trudnych i wielkiego nakładu intelektu oraz pieniężnej ofiarności wymagających zadań, które już obecna ustawa, a w większej jeszcze mierze projekt wkłada na barki stowarzyszeń.

Kłęsce zbiorowych stowarzyszeń starano się zapobiedz przez organizację terytoryalną, obejmującą istotnie pokrewne zawody o wspólnych lub równoległych interesach n. p. jednego powiatu sądowego, lub przy rzemiosłach mniej licznie reprezentowanych jednego powiatu politycznego. Tutaj znowu wchodzi w grę dwa tamujące czynniki: lokalna konkurencyja pomiędzy miasteczkami,

które współzawodniczą ze sobą w staraniu się o odbiorców włościańskich, oraz faktyczne odsunięcie od spraw stowarzyszeniowych wszystkich uczestników, nie mieszkających w miejscu siedziby stowarzyszenia.

W rezultacie wyłaniają się tendencje rozbieżne, które i w tym typie stowarzyszeń paraliżują możliwość wszelkiego działania. Tendencje te znachodzą i zewnętrzny wyraz w powtarzających się coraz częściej prośbach o wyłączenie pewnej grupy lokalnej z terytoryalnego związku powiatowego, co wprost prowadzi do zatomizowania stowarzyszeń skazanych z góry na bezsilność z powodu braku ludzi i pieniędzy.

Tak zawiodły u nas — z wyjątkiem pewnych stowarzyszeń we wielkich miastach — prawie w zupełności idee organizacyjne wzorowanej na przykładzie Wiednia ustawy z r. 1887. Nie przyniosły one rękodzielom tego, co było jej chwalebna intencją i czego się rękodziela po niej spodziewały. Czy cel ten będzie osiągnięty przez projekt, który na stowarzyszenia nakłada jeszcze dalsze obowiązki, dalsze ciężary i który z obowiązków państwa wobec potrzebujących pomocy rękodziel wprost wyklucza wszelką materalną pomoc i zdaje rękodziela tylko na własne siły, jest co najmniej bardzo wątpliwe.

W szczególności:

Do § 108.

Izba sądzi, iż ustęp ostatni winien być zmieniony w tym duchu, iż przedsiębiorstwom fabrycznym wystąpienie ze stowarzyszeń powinno być dozwolonem za prostym zgłoszeniem. Niema bowiem żadnego racjonalnego powodu, ażeby przymuszać do brania udziału w stowarzyszeniu kogoś, kto doń dobrowolnie przystąpił.

Do § 115 *a — v*.

Izba przepisom zawartym w tym ustępie projektu poświęcić musi nieco dłuższą uwagę, gdyż widzi w nich bardzo poważne niebezpieczeństwo grożące bytowi nie tylko stowarzyszeń ale i wprost szerokich kół rękodzielniczych.

W jednym, co prawda 7 stron druku obejmującym paragrafie wprowadza projekt dwie instytucje:

Stowarzyszeniowe kasy ubezpieczenia i stowarzyszeniowe przedsiębiorstwa gospodarcze.

Asekurację na wypadek choroby oraz zaopatrzenie pogrzebowe mogą stowarzyszenia zaprowadzić dla swych członków przymusowo. Koszta tej asekuracji ponoszą sami tylko asekurowani drogą repartycji. Wkładki płatne z góry ściągane być mają w drodze administracyjnej. Zarząd spoczywać ma z reguły w rękach starszyny stowarzyszenia. Zawiązanie takiej instytucji asekuracyjnej zależy od woli stowarzyszenia. Jedynym rygorem jest pewna, acz niezbyt uciążliwie ukwalifikowana większość oraz bardzo luźny nadzór władz politycznych.

Przedsiębiorstwa gospodarcze nie znają natomiast uczestnictwa przymusowego. Za ich zobowiązania odpowiada jednak stowarzyszenie. Znaczy to poprostu, że jeżeli takie przedsiębiorstwo okaże z jakiegokolwiek powodu deficyt, będzie on pokryty z majątku stowarzyszenia. Jeżeli majątku takiego niema, musi być deficyt pokryty tak jak inne zobowiązanie stowarzyszenia, drogą repartycji, która w tym razie przyjmuje nazwę wkładek. W rezultacie członkowie nie stoją pod przymusem korzystania z gospodarczych przedsiębiorstw stowarzyszenia, ale ciąży na nich przymus płacenia, jeżeli się taka entrepryza nie powiedzie.

Zakładanie kas zaopatrzenia dla majstrów na wypadek choroby i śmierci tudzież asekuracji kosztów leczenia czyni zadość niewątpliwie bardzo żywo odczutej potrzebie, jednakowoż przedsiębiorstwa takie muszą być pod względem asekuracyjno-technicznym należycie ufundowane i prosta zasada repartycji, którą projekt przyjmuje, zdaje się tutaj być nieodpowiednią.

Asekuracja racjonalna musi przede wszystkim spoczywać na szerokiej podstawie. Im liczniejszym jest grono asekurowanych, z tem większem prawdopodobieństwem można z góry oznaczyć kwotę rocznych szkód oraz ustalić

roczną wkładkę czyli premię. W grupie wielkiej pewna liczba wypadków choroby lub śmierci członków nosi na sobie charakter statystycznie dającego się przewidzieć zdarzenia. W małej, kilka w jednym roku zbiegających się wypadków urasta do rozmiarów katastrofy gospodarczej dla współubezpieczonych, którzy muszą te koszty pokrywać drogą repartycji.

W asekuracjach małych są dalej koszty zanadto nieproporcjonalnie wysokie, a ze stanowiska techniki asekuracyjnej trudno nawet sobie wyobrazić istnienie stowarzyszenia asekuracyjnego, złożonego ze 100 lub 200 członków.

O założeniu asekuracji na koszty choroby i pogrzebu decyduje większość obecnych na zwołanem *ad hoc* zgromadzeniu. Większość ta musi być ukwalifikowaną liczebnie, ale inną jest kwestya, czy w sprawach finansowych liczba głosów żądających stowarzyszeniowej asekuracji jest w stanie zastąpić obliczenie premii, kosztów i wypłat, a co za tem idzie, pewną kalkulację wkładek, które, skoro raz asekuracja wejdzie w życie, będzie się musiało przymusowo ściągać a w razie potrzeby i podwyższać. Do takiego podwyższenia n. b. potrzeba zresztą tylko z większej większości głosów.

Również nie jest wymaganą ukwalifikowana większość do zmniejszenia zaopatrzenia, skoro wkładki okażą się za małe, a stowarzyszenie nie będzie chciało lub mogło ich podwyższyć.

Skutki lekkomyślnej przymusowej asekuracji, opartej tylko na samopomocy, mogą być wprost fatalne. Jeżeli asekuracja stowarzyszeniowa przez złą kalkulację premii, przez brak rezerw, przez jednorazowe większe wypłaty szkód z powodu częstszych wypadków choroby w jednym roku, przez zmniejszenie się liczby ubezpieczonych wskutek zastoju stosunków gospodarczych lub tworzenia warsztatów większych, przy równoczesnym liczebnym zaniku małych, wkońcu przez brak rządności lub defraudację popadnie w passywa, obarczać będą wyższe wkładki nie tylko dawnych uczestników stowarzyszenia,

ale i wszystkich doń nowo z ustawy wstępujących członków.

W rezultacie są zamożniejsi członkowie stowarzyszenia wydani zupełnie na złą lub dobrą wolę niezamożniejszości, która całkiem dowolnie może na członków zamożniejszych przewalać deficyt asekuracji.

Projekt pozwala pod tymi samymi warunkami co kasy zaopatrzenia, zakładać także przedsiębiorstwa przemysłowe, obliczone na wspólny rachunek. I tutaj ustawa nie przepisuje żadnych innych kautel prócz kwalifikowanej większości, wychodząc zawsze przytem z założenia, że nawet przy przedsięwzięciach zarobkowych należy głosy liczyć bez względu na majątek głosujących. Tutaj już wprost ze strony zamożniejszych rękodzielników spotkał się projekt z bardzo energiczną opozycją. Wedle projektu może 30% członków zmajoryzować resztę stowarzyszenia i na wspólne ryzyko oraz na wspólny koszt wszystkich wprowadzić w życie przedsiębiorstwo gospodarcze n. p. skład surowca. Jeżeli potem wskutek nieracjonalnej gospodarki przedsiębiorstwo takie okaże deficyt, odpowiadają zań teoretycznie drogą wkładek wszyscy członkowie stowarzyszenia, praktycznie zaś tylko ci, którzy posiadają jakikolwiek majątek. Odpowiedzialność za zobowiązania stowarzyszenia stosunkuje się z natury rzeczy wedle mienia każdego członka, gdy tymczasem ci sami członkowie, którzy odpowiadają za zobowiązania proporcjonalnie, mają przy decyzji założenia tylko równe prawo głosu. Przy stowarzyszeniach zbiorowych zachodzi jeszcze tylko ta obawa, że rękodzieła reprezentowane słabo, zostaną w zupełności zmajoryzowane i będą zmuszone odpowiadać swoimi środkami za przedsiębiorstwa gospodarcze, stworzone na korzyść innych rzemiosł. Dalej należy się także liczyć i z tem, że się stan osobowy stowarzyszeń bardzo szybko zmienia. Powstają nowe warsztaty rękodzielnicze, przystępują nowi członkowie. Izbie wydaje się również niesłusznem, ażeby nowo wstępujący członkowie stowarzyszenia zmuszeni byli

drogą wkładek na cele stowarzyszenia ponosić koszta przedsiębiorstw gospodarczych, które angażują ich środki, nie przynosząc im może żadnej korzyści. Odnosić się to będzie zwłaszcza do rękodzieł, których uczestnicy wyspecjalizowali się w różnych gałęziach roboty. W takim wypadku drogą wkładek wszyscy będą brać udział w kosztach, a niektórzy tylko w korzyściach przedsiębiorstw gospodarczych.

Projekt stoi w całej tej kwestyi na zasadzie, która w nauce nosi nazwę »pierwotnej demokracji«. Projekt wychodzi z założenia, że każdy członek bez względu na swoje stanowisko majątkowe, na wykształcenie indywidualne, na wykształcenie zawodowe i na wielkość i jakość produkcji, która w jego warsztacie bierze początek, ma zupełnie równą zdolność sądzenia o sprawach dotyczących ogółu. Rezultatem tego zapatrywania jest, iż nader skomplikowane pod względem gospodarczym funkcje, jak decyzje o zakładaniu na wzajemności opartych ubezpieczeń lub o zakładaniu również na wzajemności opartych przedsiębiorstw zarobkowych, jak n. p. hala maszyn, skład surowca lub wspólny lokal sprzedaży, przekazuje się walnemu zgromadzeniu, na którym wedle pewnej ukwalifikowanej większości głosów zapadają pewne wiążące ogół uchwały. Równocześnie atoli autorzy projektu, wiedząc o tem, że zasada demokracji pierwotnej zupełnie zawodzi tam, gdzie chodzi nie o pierwotne ale o nader skomplikowane stosunki, wprowadzają nad temi stowarzyszeniami biurokratyczną opiekę pod formą nadzoru rządowego, w pewnej analogii do towarzystw akcyjnych.

Z doświadczeń, jakich dostarczają zamknięcia rachunkowe stowarzyszeń oraz historia finansowa rozmaitych w naszym kraju istniejących, również na współdziałaniu i współodpowiedzialności opartych instytucji pieniężnych i kredytowych, nie może Izba wyzbyć się bardzo ciężkich i poważnych obaw, iż koncepcje projektu stać się mogą u nas dla rękodzieł złowróżbnym darem, którego ujemnym

następstwom gospodarczym nadzór rządowy nie będzie w stanie ani zapobiedz, ani ich uchylić.

Uwagi te w niczem oczywiście nie naruszają trafności i skuteczności samego pomysłu zawodowej kooperacji. Jednakowoż wydaje się Izbie pomysł kooperacji obligatoryjnej być niebezpiecznym i należałoby raczej liczyć na współdziałanie grup, które się w tym celu z pełną świadomością celów i odpowiedzialności umyślnie tworzą. Wiedzione wspólnym interesem spółki produkcyjne, spółki surowcowe, magazyny i t. p. mogą istnieć w stowarzyszeniach lub obok stowarzyszeń. Zasadnicze łączenie ich w jedno z organizacją, której członkiem staje się każdy rękodzielnik z ustawy, wydaje się Izbie chybionem.

Do § 116 *a*, *b* i 144.

Prawo wnoszenia rekursów przez stowarzyszenia w tych rozmiarach, jak je pomyślał projekt, wydaje się Izbie za obszernem i prowadzącem łatwo do nadużyć. Rekurs taki faktycznie będzie miał moc wstrzymującą. Nikt bowiem nie otworzy przemysłu, skoro nie będzie miał pewności, że karta przemysłowa, wydana mu przez władzę polityczną pierwszej instancji jest istotnie prawomocną. Nikt też na niepewne nie będzie inwestował swego kapitału i ryzykował, że w pół roku lub rok po otwarciu warsztatu nadejdzie orzeczenie, odbierające mu prawną podstawę prowadzenia przemysłu.

Przy stowarzyszeniach zbiorowych, źle zorganizowanych, otwiera się nadto tutaj droga do całego szeregu pieniących oraz stroniczych nadużyć. Już teraz nie są rzadkie wypadki usiłowań, aby na różne sposoby utrudnić otwieranie nowych warsztatów i pozorami legalności osłaniać starania, mające na celu niedopuszczenie nowej konkurencji. Czy się przez to rękodzielnikom pomoże i czy na tem zyska całość gospodarczego życia, to kwestya aż nadto wątpliwa. Izba nie jest zwolenniczką zasady absolutnej i niczem nie krępowanej wolnej konkurencji, ale znowu żąda tutaj szczeroci. Do ograniczenia ilości przemysłów nie można zdążać ubocznymi krętymi dro-

gami, po których kroczyć będzie obawa nowości, osobista niechęć i ciasne zamiłowanie w przemysłowym *status quo*.

Nasuują się jeszcze inne wątpliwości.

Projekt wprowadza w administrację przemysłową przez dozwole nie rekursu osobie trzeciej, interesowanej w teorii przynajmniej tylko pośrednio, pewnego rodzaju postępowanie kontradiktoryczne.

Przed władzą polityczną II-ej instancyi stają jako strony starostwo, które udzieliło karty przemysłowej i rekurujące stowarzyszenie, z zupełnem pominięciem właściwej strony, o której dobro chodzi, gdy tymczasem w tej kolizyi interesów stronami właściwymi są: petent i stowarzyszenie.

Postępowanie administracyjne kontradiktoryczne jest niewątpliwie lepszą formą niż rozpatrywanie spraw przez urząd, wykonywujący władzę państwa bez bezpośredniego współdziałania stron, postępowanie takie powinno być ustne i jawne.

Wedle projektu strona właściwie interesowana nie zna rekursu, nie może się bronić przeciw postawionym tam zarzutom, nie może ich sprawdzić lub sprostować, nie może wkońcu dostarczyć władzy II-ej instancyi nowego materiału faktycznego i dowodowego, który stowarzyszeniu nie był znany, a którego władza I ej instancyi, mając zamiar przychylić się do prośby, znać nie miała potrzeby. Strona jest jednym słowem bezbronna wobec tajnego, anonimowego rekursu, za który faktycznie i osobiście nikt nie odpowiada. Projekt pomija kardynalną zasadę *audiatur et altera pars* oraz niemniej ważną odpowiedzialność za szkodę i koszt, spowodowane każdym przegranym, a więc niewłaściwym rekuresem.

Aby umożliwić wnoszenie rekursu mają władze polityczne I-ej instancyi zawiadamiać stowarzyszenia o swych czynnościach wedle § 116 a. W związku z tem stoi przepis § 144. W Galicyi starostwa jak wiadomo z reguły nie wydają »Amtsblattów«. Albo więc trzeba będzie wydawać Amtsblatly, co najmniej jako tygodniki, gdyż przecież ter-

min do rekursu, liczący się zawsze od zawiadomienia musi być w jakiś racjonalny sposób ograniczony, albo też starostwa będą stowarzyszenia o zarządzeniach z § 116 *a* projektu zawiadamiać na piśmie.

Izba nie czuje się naturalnie powołaną do obrony władz politycznych przed nowem obciążeniem pisaniną. Przytacza jedynie w interesie sprawy, że liczba zawiadomień, jakie Izba otrzymuje od starostw z tytułu prowadzenia katastru, w daleko szerszym zakresie niż objęty § 116 *a* projektu, dochodzi rocznie do 6.000. Mimo zorganizowania kontroli, druków i wszelkich ułatwień dla starostw 25%—30% wypadków nie bywa Izbie donoszonym a dowiadujemy się o nich dopiero z wykazów władz skarbowych o przypisie i odpisie podatku zarobkowego. Zachodzi więc pytanie, co się ma stać, jeżeli te same stosunki powtórzą się przy zawiadamianiu stowarzyszeń, co przecież wobec istotnego nakładania na władze polityczne I-ej instancyi coraz to nowych obowiązków, nie jest wykluczone?

Czy stowarzyszenie zawiadomione n. p. o wypadku § 116 *a* ust. 3 lub 4 w pół roku po wydaniu orzeczenia, ma również mieć otwarty termin rekursu, którego wynik może zniszczyć otwarty już rękodzielniczy lub fabryczny przemysł?

Rędziała są w Austrii w pełnym toku przeobrażenia. Wstąpiły one u nas obecnie w ten okres rozwoju, jaki kolejno od r. 1815 do lat osmdziesiątych, przechodziły na zachodzie. Nigdzie może atoli dobitniej w rękodzielnictwie nie wyciskają na ewolucyi swego piętna, gospodarcze i obyczajowe warunki środowiska. Dlatego też wszelkie operowanie przykładami, wszelkie przeszczepianie obcych wzorów żywcem na nasz grunt, jest gorzej niż niebezpiecznem, bo zwodniczem.

Dla nas nie może wskazać drogi ani Anglia, gdzie rozwój kapitalizmu, bogactwo warstw wyższych, wysoka kultura potrzeb i konserwatyzm w sposobie ich zaspaka-

jania, oraz tradycyjne zamiłowanie do indywidualnego komfortu przy wrodzonym jednostce popędzie do samodzielności, część rękodzieł wzniosły na wyżyny dobrze popłaconego indywidualnego rękodziela artystycznego, które z Anglii rozpoczęło tryumfalny pochód przez Europę, a drobnej garstce umożliwiły powolną przemianę warsztatów na fabryki. Co prawda, to sama, do bezwzględnej konsekwencji doprowadzona zasada, że każdy jest zdany na własne siły i sam za siebie odpowiada, zepchnęła bodaj czy nie najliczniejszą rzeszę majstrów i współpracowników rzemieślniczych do rzędu najgorzej płatnych robotników ręcznych w sweating systemie, który taniością robotnika konkuruje z wyrobem fabrycznym. Nie jest dla nas także bezpośrednio pouczającym przykład Francji, gdzie dzięki zachowaniu się małomieszczańskiej kultury potrzeb, dzięki istnieniu bardzo zamożnego chłopstwa i ogólnemu bogactwu całego narodu, dzisiaj obok przemysłu fabrycznego, rozwijają się świetnie rękodzieła, tak jak »za dawnych dobrych czasów« z przed epoki maszyny parowej i światowej cyrkulacji dóbr. Nie możemy się też wkońcu stosować do wzoru Niemiec, gdzie jak to tak świetnie przedstawiły znane »Untersuchungen über die Lage des Handwerks«, wydane przez berliński »Verein für Sozialpolitik« na kwestyę rękodzielnictwa wpłynął stanowczo olbrzymi polityczny i gospodarczy rozwój państwa po r. 1870/71, którego impulsy padły na grunt wytrwałości, cierpliwości i oszczędności i daru skupiania się w różne spółki i towarzystwa. Wszędzie atoli widzimy, że fermentem w historii rękodzieł są tylko czynniki gospodarcze i kulturalne, nigdzie zaś działalność legislacyjna.

Izba bynajmniej nie lekceważy sobie roli, jaką w naszym gospodarzem i społecznym życiu pełnią rękodzieła i ich związki.

Rękodzielom grozi istotnie niebezpieczeństwo tylko tam, gdzie chodzi albo o wyrób, który stał się zbyt cennym do zaspokajania pewnych potrzeb (n. p. garncarstwo i i.), albo gdzie wskutek postępów techniki, rękodzielnictwa pro-

dukcyja straciła gospodarczą rację bytu (tkactwo, farbiarstwo i t. p.). Zresztą cieszą się rękodzieła wszędzie nalezycie ufundowaną i zdrową egzystencją obok przemysłu fabrycznego. U nas w kraju rękodzieła jeszcze na długie lata mają zapewniony byt i powodzenie. Los rękodzieł zależy u nas od zawodowego wykształcenia w kierunku technicznym i kupieckim oraz od kwestyi kredytu. Polepszenie produkcji, kalkulacya kosztów i kredyt, oto zdaniem Izby wytyczne linii korzystnego rozwoju rękodzieł. Jeżeli państwo istotnie na seryo myśli przyjść w pomoc rękodzielnom, musi w tych kierunkach rozpocząć na wielką skalę usiłowania, których pomyślne początki widzi się w t. zw. Gewerbeförderungsdienst. Do tego trzeba prócz świadomości celów i dróg, przedewszystkiem środków materialnych, pieniędzy. Sama czynność legislacyjna, która w ostatnich dziesiątkach lat tylekroć razy już zawiodła nadzieje rękodzieł i nie ziściła żywionych oczekiwań, nie zastąpi nigdy ofiarnej akcji gospodarczej.

Na podstawie sprawozdania dra Benisa rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya.

Przeciw jawności postępowania w sprawach dotyczących dyspenz wystąpił członek Izby p. Sulikowski i przemawiał za ścisłym utrzymaniem projektu rządowego bez projektowanego dodatku.

Dłuższą dyskusyę wywołał ostatni ustęp § 99 b.

Referent imieniem komisji oświadczył się za opuszczeniem tego ustępu.

Członek Izby p. Sulikowski podnosił, że utrzymanie tego ustępu jest wskazane, z zastrzeżeniem wszakże, że przedłużenie nauki może nastąpić najwyżej na przeciąg trzech lat.

Członek Izby p. Ehrenpreis domagał się, aby takie *maximum* ograniczyć do roku.

Po przedyskutowaniu całego projektu uchwała Izba wszystkie wnioski przedstawione przez referenta dra Benisa.

V.

Komunikacje wodne.

112. Sprawozdanie ze zjazdu dla żeglugi śródlądowej
w Mannheim.

We wrześniu 1903 r. odbył się w Mannheim nad Renem zjazd niemiecko-austro-węgierskiego stowarzyszenia dla żeglugi śródlądowej. Imieniem Izby wzięli w tym zjeździe udział pp. Dattner Maurycy, Zieleniewski Edmund i dr. Artur Benis. Imieniem delegatów składa obecnie p. Edmund Zieleniewski sprawozdanie.

Rozprawy fachowe, które się na kongresie toczyły, zbywa sprawozdawca krótko. Rozprawy są ogłoszone drukiem a nadto były publikowane w obszernych streszczeniach we wszystkich dziennikach. Członkowie Izby, interesujący się tym przedmiotem, mieli więc sposobność podczas zjazdu zapoznać się jak najdokładniej z treścią referatów oraz rezolucjami, powziętymi przez zjazd. Referaty i debata interesowały zresztą tem silniej wszystkich uczestników austriackich, ile, że głównym przedmiotem zjazdu była wniesiona przez rząd austriacki ustawa o kanałach wodnych. Ze zjazdem połączono zwiedzenie ważniejszych zakładów przemysłowych w Mannheim, mających związek z żeglugą, a więc specjalnie fabryk maszyn i zakładów budowy łodzi rzecznych oraz zwiedzenie urządzeń portowych.

»Zakłady przemysłowe«, wywodzi mówca, jakie mieliśmy sposobność oglądać w Mannheim, nie zaimponowały nam wcale, owszem nasunęły nam porównanie ze stosunkami naszymi. Podczas kiedyby u nas nikt nie odważył się wprowadzać do zakładów, których urządzenie było więcej niż prymitywne, pokazywano nam w Mannheim tego rodzaju przedsiębiorstwa jako wzorowe. U nas dzieje się inaczej. U nas zakorzeniony jest system sugerowania publiczności, że u nas niczego niema. Dopiero w ostatnich

czasach robi się ustępstwa, mówiąc, że są słabe początki. U nas reklamuje się, że nic niema, tam wszelkimi siłami i władze i miasta starają się podnieść, to co jest. Mają tę zupełnie słuszną świadomość, że tylko przez reklamę i sposobność, jaką te zakłady do pracy mieć będą, mogą się rozwinąć. Po tem pierwszym rozczarowaniu postanowiliśmy badać na własną rękę i doszukaliśmy się tego, czego przy oficjalnych zwiedzaniach nie znaleźliśmy. Charakterystycznym jest, że to czego nam nie pokazano, jest warte widzenia i rzeczywiście nam zaimponowało. Przekonaliśmy się tedy, że wieści rozsiewane o Mannheim istotnie polegają na prawdzie i że miasto w ostatnich kilku latach istotnie ogromnie się rozrosło. Kiedyśmy szukali przyczyn tego rozwoju nasunęło się nam ponowne porównanie. Tam nie rozpoczęto od tego, żeby drogą prośby do władz uprosić kreowanie nowych urzędów lub instytucjów. Wiedzano, że urzędy same z siebie powstaną, jeżeli powstaną zakłady przemysłowe, które ich dla aktów swych i podań będą potrzebowały.

Zanim zbudowano przybytek sztuki, spowodowano to, co w życiu stanowi zbytek, postarano się o takich, którzy mają odpowiednie dochody, aby te miejsca sztuki zwiedzać. T. zw. Rosengarten powstał dopiero w ostatnim roku kosztem kilku milionów, ale poprzedzony on był powstaniem całego szeregu zakładów przemysłowych.

Tam władze komunalne i krajowe uważały za potrzebne i wskazane z dalekim horyzontem i w wielkim stylu umożliwić powstanie i rozwój wielkim zakładom przemysłowym. Przedewszystkiem postarało się miasto o kilka ustaw krajowych. Według pierwszej pozwolono miastu przyłączyć sąsiednie gminy do Mannheim, drugą ustawą dano miastu prawo ekspropyacji i możność uzyskania tych wszystkich terenów, aby te kanały istniejące, ten spławny Neckar i Ren mogły być korzystnie zużyte dla potrzeb przemysłu i handlu. Miasto grunta i tereny zakupiło i porty zakładało własnymi środkami. Tych terenów jednak nie sprzedawano z uwzględnieniem własnych

korzyści, ale odstępywano je albo tytułem dzierżawy albo na własność pod zakłady przemysłowe i większe przedsiębiorstwa handlowe, zwłaszcza magazyny, składy tranzytowe i t. p. za bardzo umiarkowaną i przystępną cenę. Ofiary, które łożyła gmina Mannheim na port, opłaciły się w bardzo krótkim czasie. Gdy liczba mieszkańców tego miasta w r. 1875 wynosiła około 45.000, wzrosła w przeciągu lat 25, do r. 1900 na 141.000. Obrót towarów wynosił w r. 1876 8 milionów cetnarów metr., w r. 1900 podniósł się do 52 milionów cetnarów metr. Na mieście Mannheim widzi się najlepiej, jak ożywczo na cały rozwój gospodarczy i miasta i przemysłu wpływa racjonalna gospodarka i racjonalna administracja kanału i portu. W obecnej chwili, stanowiącej dla Krakowa może początek nowej epoki, Izba ma także obowiązek zastanowić się nad przyszłością tego miasta i wziąć na siebie inicjatywę do strzeżenia tych wszystkich interesów handlowych i przemysłowych, których rozwój spowoduje wzmocnienie się zamożności miasta. Aby te cele mogły być spełnione, to musimy starać się koniecznie, aby, oprócz zamierzonego portu handlowego, powstał i port przemysłowy, który projektem rządowym nie jest przewidziany. Różnicy pomiędzy portem handlowym, wymagającym tylko odpowiedniego miejsca do przeładowania towarów a portem przemysłowym, wymagającym wielkich obszarów pod budowę przyszłych zakładów przemysłowych, bliżej wyłuszczać niema potrzeby. Mowca kończy prośbą o uchwalenie następującego wniosku:

»Izba zwraca się do c. k. ministerstwa handlu z żądaniem, aby przy projektowaniu portu dla Krakowa uwzględniło potrzebę założenia portu przemysłowego przez zakupno odpowiednio obszernych terenów, któreby drogą parcelacyi mogły być sprzedawane z wolnej ręki przemysłowcom pod budowę fabryk i zakładów przemysłowych.«

P. R. Kwiatkowski. Co do ogólnego zapatrywania się sprawozdawcy wołałbym, abyśmy zawsze zostali na terenie realnym a nie zapatrywali się na sprawę za-

nadto optymistycznie. Inne stosunki polityczne i ekonomiczne panują tam, gdzie jest Mannheim, a inne u nas. Tam istnieje zwyczaj, że rząd stara się najpierw ułatwić rozwój zakładu a potem dopiero wyciąga zeń dochody. U nas często, nim się jeszcze wogóle co zarobi, płacić trzeba podatek. Odmienną jest również natura stosunków politycznych; każdy z krajów koronnych chce gwałtem wydobywać wszystko, co się da wydobyć dla swego kraju, nie bacząc na rozwój całego państwa. Jeżeli się zważy, że reprezentacje innych krajów są znacznie energiczniejsze, zrozumiemy, dlaczego my jesteśmy na szarym końcu. Jako członek komisji kanałowej ze zdumieniem muszę powiedzieć, że w ostatnich posiedzeniach komisji przekonaaliśmy się, że uchwalono wszystko, co mogło być najgorszego dla Krakowa. Upierano się o port handlowy na Dębniakach, nie uwzględniając portu przemysłowego. Czy projekt miasta uzyska aprobatę to jest względne, bo w stosunku do innych krajów nam mało dano i kwestya, czy fundusze wystarczą. Sądzę, że najwyżej na założenie jednego portu. Dlatego nie mógłbym się zgodzić, aby rezolucya brzmiała w tak łagodnej, proszącej formie. Zgadzaając się z samą rzeczą wniosku, proponuję, aby dopominać się o to, co być powinno i co dla interesu ogólnie krajowego i ogólnie państwowego powinno być przymusowo zrobione.

P. Szarski polemizuje z r. Zieleniewskim co do twierdzenia tego ostatniego, iż przemysł i handel obok sztuki i nauki istnieć nie może, wskazując przytem na przykład Berlina. Co do żądań naszych, to z góry można wiedzieć, że nie będą uwzględnione. Terenów absolutnie ani rząd ani kraj nie zakupią. U nas pod tym względem panują inne stosunki, miasta nie są tak zamożne, jak w Niemczech. Tereny zakupi przedsiębiorstwo prywatne.

P. Zieleniewski: Nie mam potrzeby bronić mojej mowy i rezolucyi, gdyż przeciwko niej zarzutów nie sły-
 szałem a z pesymizmem r. Kwiatkowskiego się nie zgadzam. Jako przemysłowiec odczułem sam na sobie to wszystko, o czem r. Kwiatkowski opowiadał, lecz to mnie

jeszcze do pesymizmu nie uprawnia. Chęć do czynu znajdzie zawsze pewien wyraz i pokona trudności... Należy mieć otuchę i z ochotą naprzód iść, a rezultaty nas nie zawiodą. Co do proponowanej silniejszej formy, to rezolucya pozostanie i tak na papierze. A cóż nam czynić pozostaje? Czy i o ile postulaty nasze zostaną spełnione, to nie zależy od kompetencji Izby i możliwości Izby. Do Izby należy dobra inicjatywa w tym kierunku, zwrócenie uwagi społeczeństwa na wszystkie te okoliczności. Spełnienie lub niespełnienie naszych domagań zależy od innych czynników. A w razie spełnienia przynajmniej części naszych żądań, nie mam powodu obawiać się o rezultaty. Chodzi o to, aby skłonić czynniki miarodajne do zakupu terenów, które dla przyszłego rozwoju przemysłu koniecznie powinny być usunięte z pod spekulacji.

Izba uchwała wniosek mowcy, aby biuro Izby rezolucyę w bardziej stanowczej formie wygotowało.

113. Kanał Kraków-Wiedeń.

Dnia 11 października 1903 r. odbyła się w Krakowie komisya rewizyi trasy galicyjskiej części kanału łączącego Wisłę z Dunajem, Kraków-Wiedeń. Przedmiotem rewizyi była część trasy od Zatora aż do Krakowa, oraz projekt portu w Dębnikach pod Krakowem.

W komisji brali udział:

Za c. k. namiestnictwo: Pp. Starosta Stanisław Ustyanski i st. radca budownictwa Ingarden.

Za c. k. ministerstwo wojny: Major Edward Zanantoni.

Za komendę I korpusu: Kapitan inżynierii Ludwik Pittner.

Za komendę twierdzy Krakowa: Major sztabu jeneralnego Felicyan Krasel.

Za dyrekcję dróg wodnych: Szef sekcji dr. Schuster, radca dworu Mrasick, radca budownictwa Kuhn, sekretarz

ministeryalny Alfred Alberti, st. komisarz bud. Jan Czerwiński.

Za ministerstwo spraw wewnętrznych: Radca ministeryalny Iszkowski.

Za ministerstwo rolnictwa: Radca dworu Edward Markus.

Za ministerstwo kolejowe: Radca bud. Bronisław Magierowski.

Za wydział krajowy: Dyrektor biura melioracyjnego Kędzior i nadinżynier Jan Haponowicz.

Za Izbę handlową i przemysłową w Krakowie: Prezes radca ces. Mendelsburg, sekretarz dr. Artur Benis i członkowie Maurycy Dattner i Edmund Zieleniewski.

Za towarzystwo rolnicze w Krakowie: Dr. Witold Milieski.

Za starostwo górnicze: Radca górniczy Józef Salomon Friedberg.

Przy rewizji części trasy przechodzącej przez powiat wadowicki i powiat podgórski nie podnieśli przedstawiciele Izby żadnych zarzutów i zgodzili się na trasę kanału pomiędzy Zatorem i Pychowicami w prowadzeniu projektowanem przez dyrekcję dróg wodnych. Natomiast odnośnie do trasy kanału pod Krakowem oraz do projektu portu w Krakowie wnieśli przedstawiciele Izby następujące oświadczenie.

I. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, jako przedstawicielka handlowych, przemysłowych i komunikacyjnych interesów swego okręgu, wita przedewszystkiem z najżywszą radością wdrożenie niniejszej rozprawy, widząc w niej pierwszy krok ku urzeczywistnieniu wielkiego dzieła zbudowania galicyjskich kanałów spławnych. Gospodarstwo krajowe świadome jest w całej pełni olbrzymiego znaczenia objętych ustawą kanałów spławnych, które wytyczają przez Galicyę drogę dla owej wielkiej strugi towarów, krążącej po starym dziejowym szlaku od wschodu na zachód. Tani transport na drogach wodnych nie tylko że poprawi warunki zbytu dla całego szeregu artykułów

masowych, które z Galicyi idą do zachodnich i północno-zachodnich prowincyi, a nawet dalej poza granice państwa, jak drzewo, wyroby drzewne, papier, spirytus, nafta, cynk, płody rolnicze i inne, nie tylko, że ułatwi dowóz owych koniecznych materyałów, jak żelazo i węgiel, których produkcyja w Galicyi nie zaspakaja własnych potrzeb, ale także stworzy możebność racjonalnej produkcyi i racjonalnego zbytu dla całego szeregu płodów, które dotychczas niestosunkowo były obciążone kosztami transportu kolejowego, uszczuplającego rentowność sprzedaży. Tani transport wodny niewątpliwie też położy podwalinę pod wzrost przemysłu fabrycznego, którego rozwój walczył dotychczas ciężko ze zbyt wysokimi kosztami dowozu węgla.

II. Odnośnie do trasy na przestrzeni Zator-Kraków musi Izba dać wyraz swemu ubolewaniu, że stosunki nie pozwalają przeprowadzić trasy kanału przez właściwe centrum galicyjskiego przemysłu, mieszczące się w powiecie chrzanowskim. Położone tam wielkie zakłady górnicze, hutnicze i przemysłowe pozbawione są zupełnie dobrodziejstw drogi wodnej. Przestrzeń kanału Zator-Kraków przecina okolice od natury stosunkowo skąpo wyposażone i pod względem przemysłu fabrycznego dotychczas słabo rozwinięte, ma więc na razie w pierwszej linii znaczenie drogi dowozowej do portu krakowskiego, który stanowić ma węzeł, łączący sieć galicyjskich kolei państwowych z kanałem Kraków-Wiedeń, z zachodnimi i północno-zachodnimi krajami koronnymi, z Dunajem oraz całą siecią austriackich i niemieckich kanałów spławnych. Dlatego też Izba szczególną uwagę zwrócić musi na wszystko, co się portu krakowskiego tyczy.

III. Sprawa ochrony miasta Krakowa i jego okolic przed powodzią jest dla handlu i przemysłu rzeczą najwyższej wagi. Katastrofy zalewu, powtarzające się regularnie podczas wielkiej wody, narażają na bezpowrotne i ogromne straty nie tylko zakłady przemysłowe położone nad Wisłą w Krakowie, Podgórzu, Dębnikach, Zwierzyńcu,

Płaszowie, Grzegórkach i innych gminach podmiejskich, ale także wskutek wtargnięcia wody drogą kanałów do wnętrza Krakowa i Podgórza, także i zakłady fabryczne w odległych od rzeki dzielnicach położone. Przez zalanie wodą warsztatów, maszyn i magazynów oraz przez zawilgocenie suterrenów poniosły podczas ostatniego wylewu niektóre zakłady fabryczne w Krakowie i Podgórzu wprost olbrzymie szkody. Wylew zniszczył wielkie zapasy materiałów i towarów, uszkodził i zamulił maszyny i wstrzymał ruch i produkcję fabryk w pełnym sezonie na całe tygodnie. Szkody te są tem dotkliwsze, że nie dadzą się usunąć drogą asekuracji. Przemysł z tego rodzaju stale powtarzającymi się trudnościami walczyć nie może i dlatego też Izba stanowczo domagać się musi radykalnego usunięcia niebezpieczeństw powodzi.

IV. Izba żywi na podstawie studyów, znajomości stosunków i doświadczenia najgłębsze przekonanie, iż przystań krakowska odegra pierwszorzędną rolę, jako port handlowy (Handels- und Umschlagshafen), w którym odbywać się będzie ewentualnie z magazynowaniem połączone przeładowanie towarów masowych i artykułów przemysłowych z drogi wodnej na żelazną i na odwrót, tak w kierunku z Galicyi na zachód, jak też z zachodu w głąb naszego kraju.

Port wedle projektu przedłożonego przy rewizyi trasy rozpatrywany, nawet tylko jako port handlowy, o tyle nie odpowiada słusznym wymaganiom obrotu,

że jest od miasta odcięty Wisłą oraz okalającym go ze wszech stron wałem,

że połączenie z dworcem kolei północnej jest utrudnione i odległe,

że port wtłoczony pomiędzy Wisłę a wzgórze jest ogółem zacieśniony i nie przedstawia na przyszłość możliwości rozszerzenia i rozwoju.

W tej mierze pozwala sobie Izba podnieść, że w porcie krakowskim będą składane i przeładowywane oprócz industrialistów, głównie bardzo znaczne ilości towarów maso-

wych, które wymagają niezwykle wielkich placów składowych. Wszak sama galicyjska produkcja drzewa wynosi 125.000 wagonów, produkcja nafty 60.000 wagonów, spirytusu eksportowego 2.000 wagonów, nie licząc już płodów surowych i wytworów gospodarstwa rolnego. Import samego węgla pruskiego do Galicyi wynosi 50.000 do 60.000 wagonów rocznie.

Towary te, jedne w zupełności, drugie w znacznej części używać będą do Krakowa względnie z Krakowa drogi wodnej. W charakterze portu, w którym nawigacya przechodzi na drogę żelazną, leży silny dowóz w okresie żegluga i w miarę potrzeby odbywający się wywóz kolejną.

Na place składowe nie widzi Izba odpowiednio wielkich, wolnych przestrzeni w projektowanym porcie.

Izba w interesie stałości, ciągłości i pewności ruchu wodnego domagać się musi, ażeby żegluga kanałowa, żegluga wiślana oraz obrót i manipulacya w porcie napotykały na jak najmniejsze przeszkody, jednak należytą sytuację portu handlowego i przemysłowego oraz możliwość jego rozwoju uważa za rzecz główną i ważniejszą, niż wzgląd na możliwe przemijające przeszkody, związane ze stanami wysokich wód na Wiśle.

Z natury rzeczy wynika dalej, że koło portu krakowskiego tak, jak wszędzie tam, gdzie port stanowi punkt końcowy drogi wodnej, rozwinie się przemysł fabryczny, wsparty na ułatwionym tanim dowozie wodnym węgla, żelaza i materiałów surowych. Nadto powstaną tutaj siła stosunków przemysły, uszlachetniające płody surowe, (nafta, spirytus, drzewo i t. d.) oraz przemysły związane z istnieniem drogi wodnej i portu, jako to warsztaty budowy i reperacyi statków, fabryki maszyn.

Ku temu celowi, który ze stanowiska gospodarczego jest równie doniosły i ważny, jak zadania portu handlowego, potrzeba przede wszystkim obszernej, bezpośrednio nad drogą wodną (kanałem portowym lub ska-

nalizowaną rzeką) leżącej przestrzeni wolnego od zalewu i taniego gruntu, któryby był drogą kupna dostępny dla przemysłowców, pragnących tam zbudować swe zakłady. Teren ten winien leżeć w pobliżu portu handlowego, powinien swą sytuacją umożliwiać ładowanie wprost z łodzi kanałowych, powinien być wyposażony w połączenia z liniami kolei północnej i państwowej oraz posiadać połączenia z Krakowem dla lokalnego transportu osób.

Takiej przestrzeni przeznaczonej na osiedlenie się i koncentrację przemysłów w pobliżu portu t. j. tego, co się zwie pospolicie portem przemysłowym (Industriehafen) nie widzimy w projekcie, służącym za podstawę rewizji trasy, który to projekt uwzględnia tylko potrzeby portu handlowego (Umschlags- und Handelshafen).

V. Wobec tego przywiązuje Izba największą wagę do tego.

1) Aby budowa kanału i portu rozpoczęta została stanowczo i ściśle w ustawowym terminie r. 1904 bez żadnej zwłoki i niepotrzebnego przewlekania.

2) Aby przy tem wzięty był należyty wzgląd na radykalne ubezpieczenie miasta i jego okolicy od powodzi.

3) Aby port handlowy (Handelshafen) położony był w bezpośrednim sąsiedztwie miasta Krakowa, jako centrum ruchu handlowego i bankowego, rozmiarami dozwalał na swobodny, łatwy, nieścieszony ruch przeładowczy, manipulacyjny i magazynowy, aby posiadał potrzebną ilość placów składowych i wystarczające połączenia z dworcami kolei północnej i państwowej i własny dworzec zestawczy i portowy, tudzież aby miał możność terytorjalnego rozwoju na przyszłość.

4) Dalej należy koniecznie wziąć pod uwagę bezwarcunkową potrzebę uzyskania odpowiednio wielkiej przestrzeni na port przemysłowy, odpowiadający powyż określonym wymogom.

5) W obrębie miast Krakowa i Podgórze mają być utworzone w zasadzie zgodne z projektem szerokie stacye

przeładowcze (Umschlagsplätze) dostępne dla normalnych łodzi kanałowych, któreby służyły lokalnym potrzebom handlu.

Zarzuty podniesione przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie zostały w zupełności poparte przez gminę miasta Krakowa i osiągnęły w rezultacie ten skutek, że Dyrekcyja dla budowy dróg wodnych oświadczyła, iż projekt portu w Krakowie, tudzież będący z projektem portu w związku projekt trasy od Pychowic aż do Krakowa cofa, zastrzegając sobie przedłożenie nowego projektu po przeprowadzeniu dotyczących studyów. Wobec tego komisya w swem ostatecznem oświadczeniu, t. zw. Kommissionsgutachten, nie miała możności wydać opinii o tej najbardziej spornej części trasy, zauważyła jednakowoż, że wedle doświadczeń poczynionych przy ostatnim wylewie w r. 1903 port może być projektowany tylko łącznie z właściwymi zarządzeniami, służącemi do nieszkodliwego odprowadzenia wysokich wód i że dlatego przedtem muszą być przeprowadzone nad tą ostatnią kwestyą nowe studia względnie wyrobione odnośnie projekta. Komisya poleciła nadto najgoręcej, ażeby przy wyborze miejsca pod port wzięto pod rozwagę potrzeby handlu i przemysłu, podniesione w oświadczeniach miasta Krakowa i Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, o ile to ze względu na ustawą wymagane spławne połączenie z Dniestrem jest możebne.

W dyskusyi nad oświadczeniem złożonem przez Izbę zabiera głos

P. Dattner: Gdy uchwalono ustawę o budowie dróg wodnych przejął całe społeczeństwo entuzjazm, bo spodziewaliśmy się, że przyjdzie ogólny przełom stosunków, że handel i przemysł dozna o tyle dodatnich zmian, że zastój na tem polu od tylu lat w państwie naszym panujący nareszcie ustanie a społeczeństwo znajdzie zarobek i pracę. Mimo pewnego niedowierzania, aby kanały te do skutku przyszły, doczekaliśmy się rewizyi trasy. Jako reprezentanci Izby mieliśmy zadanie strzedz nie tylko inte-

resów miasta ale niemniej i obwodu Izby, t. j. zachodniej Galicyi. Z tego punktu widzenia co do projektu części trasy od Zatora do Krakowa nie wpłynęły od stron interesowanych protesty, wobec czego Izba nie miała powodu, objawiać jakichś odmiennych żądań. Nie mogę wstrzymać się, aby miastu w tej sprawie nie uczynić pewnego zarzutu. Przy sposobności bytności swej w Izbie, zwrócił poseł Izby p. Rapoport uwagę, że miasto, jeżeli ma jakiekolwiek żądania, powinno się starać, rzeczy te jak najwcześniej wygotować i zawczasu dyrekcji dróg wodnych przedstawić, celem przeprowadzenia potrzebnych pertraktacji. Miałem sposobność być w tej dyrekcji i wiem, że proszono wprost, aby miasto ewentualne swe postulaty doniosło dość rychło, tak, by można je jeszcze przy układaniu pierwszego projektu uwzględnić. Tymczasem projekt miasta okazał się dopiero za bytności komisji, która nawet nań czekać musiała. Rząd cofnął swój projekt, ale jestem zdania, że miasto w tej sprawie poniosło klęskę, poniosło nawet klęskę całe społeczeństwo, gdyż opóźnienie to spowodowało, że cały plan będzie musiał być na nowo studyowany i opracowany a sprawę budowy kanału wysunięto przez to co najmniej na rok. Sądzę, że nie zdradzę tajemnicy, jeżeli powiem, że plan opracowany przez Dyrekcyę chyba już od pół roku znanym był miastu, które, mojem zdaniem, miało czas rozpatrzeć się i bronić swych interesów.

Co do technicznej strony projektu, jako laik zdania wyrazić nie mogę. Sądzę jednak, że żądania przedmowców co do zakupna terenów przez rząd, absolutnie spełnione nie zostaną. Jeżeli panowie sobie przeczytają protokoły z rozwinięcia się portów w Mannheim, to są tam trzy rodzaje portów. Pierwszy zbudował rząd przy pomocy miasta. Był to port handlowy po części port t. zw. przemysłowy. W tym porcie jednak rząd nie sprzedaje żadnych gruntów. Zakładający przemysł, bierze w dzierżawę grunt i płaci mały czynsz dzierżawny. Rząd sobie zastrzega prawo wykupienia w każdym czasie na podstawie z góry

ułożonych norm i nie pozwala, aby ktoś osiadł na jego gruncie jako na własności. Dalej jest port handlowy a wreszcie miasto Mannheim, które spostrzegłszy ogromny rozwój interesów i brak portu przemysłowego na wielką skalę, uczyniło krok nadzwyczajny. Udało się do rządu, aby ten przyszedł w pomoc i wybudował port przemysłowy. Rząd odpowiedział, że portów przemysłowych absolutnie budować nie myśli i nie będzie, ale się postara o umożliwienie miastu wybudowania go, przez przyłączenie okolicznych miejscowości, ulgi podatkowe i kolejowe. Miasto propozycje te przyjęło i zakupiwszy ogromne tereny kosztem 7 milionów marek, wystawiło ten trzeci port przemysłowy. Rozwój przemysłu trwa wprawdzie kilkanaście lat, największe jednak postępy uczynił on w kilku latach ostatnich. Na tym porcie przemysłowym miejskim powstały fabryki nadzwyczajne. Miasto starało się ustalić ceny przy nabywaniu gruntów i uniemożliwiło przez to spekulację a wyszło na tem bardzo dobrze, bo stworzyło przemysł i handel, który nadzwyczajnie przyczynił się do wzmożenia siły podatkowej.

Co do sprawy krakowskiej, to chciałbym zauważyć, że wprawdzie w projekcie rządowym o porcie przemysłowym wzmianki niema, natomiast rozmiary portu handlowego, oznaczone na 350 morgów nie wykazują w porównaniu z rozmiarem wszystkich portów w Mannheim, które rozciągają się na przestrzeni 1.100 morgów, jak na pierwszy port dla miasta, upośledzenia. Przyznaję w zupełności, że, mając widoki założenia portu, trzeba zacząć starać się, aby był także i port przemysłowy. W każdym wypadku, choćby rząd do zakupu terenów przystąpić nie chciał, będzie najważniejszym zadaniem miasta, strzedz, aby port przemysłowy miał możliwość dostatecznego rozwoju.

Musimy domagać się koniecznie, aby miasto zawczasu wszystkie swoje życzenia detalicznie przedstawiło, tak, aby rewizja trasy zastała sprawę już przygotowaną. Port proponowany przez rząd w Dębnikach ma być chroniony wałem. Zatem i rząd wychodzi z założenia, że przerwa

choćby kilkudniowa, spowodowana przez powódzie, jest dla ruchu nader dotkliwą i często z wielkimi stratami połączoną.

P. Kwiatkowski jest zdania, aby przynajmniej miasto albo kraj miały prawo wykupu. Żądania i postulaty miasta nie będą uwzględnione już z tego powodu, że kwota dla nas wyznaczona jest nawet za niską dla wybudowania i obwałowania jednego portu. Wał ma być tak ustanowiony, że się niebezpieczeństwo powodzi dla Krakowa jeszcze zwiększy, gdyż cała woda, odpływająca z Dębnik wpadałaby na Kraków. Zabezpieczenia portu kosztem miasta nawet wymagać nie można. Co do przerwy w komunikacyi, to taka trwać może maksymalnie 3—4 dni. Jeżeli weźmiemy na uwagę, że trzeba było czekać blisko 100 lat, aby taka powódź przyszła, jaka była tego roku, to przy częściowem chociażby zabezpieczeniu nie zachodzą tak poważne obawy. Wszak później nie będą utrzymywane tak płytkie galary, jak dzisiaj, ale głębsze statki, które nie doznają tak znacznych przeszkód. Ze sprawozdaniem się zgadzam i jestem za przyjęciem go do wiadomości. Zarzut uczyniony miastu uważam za słuszny, jakkolwiek dodać muszę, że sprawa ta zaskoczyła nas dość nagle, a z drugiej strony mało jest u nas ludzi, którzyby się tem chcieli i mogli zająć. Zresztą nie wiadomo nawet napewno, jak stanie sprawa z kanałami. W Czechach wiadomo z pewnością, że kanał będzie zrobiony. Studya poczyniono bardzo wczes i natychmiast, gdy przystąpił rząd do wykonania robót, przedstawiono gotowe plany. Wprawdzie trudności dla Krakowa były specjalne, ale miasto nawet w ostatniej chwili więcej powinno było zrobić, niż zrobiło. Ale i rząd studya prowadził dopiero tego roku i to niegruntowne. Dla Krakowa trudności były specjalne, jak powiedziałem, gdyż gmina, nie mając nic konkretnego przed sobą, nie mogła nic innego zrobić. Czas był za krutki.

Dr. B e n i s: W zupełności przyznaję słuszność p. Dattnerowi, że miasto odniosło pyrrusowe zwycięstwo. Chciał-

bym z drugiej strony podnieść atoli, że to czego Izba żądała jest słusznem. Nie bronię zupełnie powolnego tempa prac miejskich. Jednakże projekt został wypracowany przez ministerstwo handlu bez uwzględnienia potrzeb miasta Krakowa i bez ochrony przed powodzią. Gdyby więc nawet miasto na projekt się zgodziło, musiałyby ministerstwo spraw wewnętrznych sprzeciwić się budowie ze względu na niebezpieczeństwo odpływu wód. Musiano by zatem i tak cofnąć projekt. Ministerstwo handlu zbłądziło w tem, że przygotowując projekt nie porozumiało się z ministerstwem spraw wewn. co do budowy i zabezpieczenia portu. Kraków padł więc w tym wypadku ofiarą rywalizacji dwóch urzędów centralnych. Wina spada zatem na wszystkie czynniki.

W następującem głosowaniu przyjmuje Izba sprawozdanie delegatów do komisji kanałowej do wiadomości.

V.

Poczty, telegrafy, telefony.

114. Telefony międzymiastowe.

Izba uchwała przyspieszyć w ministerstwie handlu sprawę telefonów lokalnych w Oświęcimiu tudzież sprawę połączenia międzymiastowego Krakowa z Trzebiną, Oświęcimem i Boguminem, które to sprawy wedle doniesienia c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów zalegać mają w ministerstwie handlu. Również postanowiła Izba zaurgować w Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie sprawę ustawienia automatycznej rozmownicy telefonicznej na dworcu kolei północnej. Dalej uchwalono zażądać telefonicznego połączenia Krakowa, Lwowa i Wiednia z Wieliczką, Tarnowem, Rzeszowem oraz jasielsko-gorlickim okręgiem nadtowym. Brak tej międzymiastowej komunikacji jest z każdym dniem dotkliwszy i sprawa ta obecnie nie cierpi

dalszej zwłoki, zwłaszcza, jeżeli się ją zestawi z postępkami, jakie czynią międzymiastowe połączenia telefoniczne miejscowości przemysłowych w innych krajach koronnych.

Izba przyjmuje do wiadomości urządzenie publicznej rozmownicy telefonicznej na dworcu Podgórze-Płaszów, zbudowanej za inicjatywą Izby.

VI.

Sprawy przemysłowe.

115. Wędrownie kursa majsterskie dla rękodziel.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwróciła się pod dniem 3 sierpnia 1903 r. do ministerstwa handlu z prośbą o systematyczne zorganizowanie kursów majsterskich dla szewców, cholewkarzy i krawców w zachodniej Galicyi. Izba powołała się przytem na doświadczenia, poczynione z ostatnim kursem majsterskim dla krawców, który wydał rezultaty bardzo dobre i który był zarazem najlepszym środkiem propagandy dla idei kursów zawodowych, tak, że Izba chwilę obecną uważa za najsposzniejszą do rozpoczęcia na większą skalę zamierzonej akcji. Izba zaznaczyła zarazem, że jeżeli kursa wędrownie mają w rzeczywistości wydać zamierzony rezultat, koniecznem jest postaranie się, ażeby nauki udzielano w języku polskim. Czeladnicy i majstrowie tego okręgu władają językiem niemieckim zwyczajnie tylko bardzo słabo. Udzielanie nauki za pośrednictwem tłumacza jest bądź co bądź wybiegiem, którego nie można pochwalać ani ze względów praktycznych, ani pedagogicznych. O ileby ministerstwo handlu było skłonnem przychylić się do propozycji Izby, oświadczając Izba chętnie gotowość przedstawienia szczegółowych wniosków co do pojedynczych miejscowości i rękodziel.

Ministerstwo handlu pismem z dnia 27 sierpnia b. r. przyjęło ze szczególnem zadowoleniem do wiadomości, iż

jako skutek urządzanego w Krakowie kursu majsterskiego objawiło się w kołach interesowanych żywe zajęcie instytucją kursów majsterskich. W celu utrzymania tego usposobienia w sferach rękodzielniczych gotowem jest ministerstwo zajmując się sprawą systematycznego organizowania wędrownych kursów majsterskich w okręgu Izby krakowskiej.

Oдноśnie do wniosków Izby w sprawie wyboru rękodziel, dla których kursa mają być urządzone, zauważa ministerstwo handlu, że nie zachodziłyby żadne przeszkody przeciwko kursom dla szewców i krawców. Urządzenie kursu majsterskiego dla cholewkarzy nie dałoby się jednakowoż pogodzić z celami akcji popierania drobnego przemysłu. W szczególności zadaniem kursów majsterskich dla szewców jest gruntowne wykształcenie frekwentantów w cholewkarstwie w tym właśnie celu, aby ich uwolnić od zależności od przykrawaczy i cholewkarzy.

Co do języka, w którym nauka ma być udzielaną podziela dyrekcyja zapatrywanie Izby, że użycie tłumacza może być tylko tymczasowym sposobem wyjścia. Ponieważ jednakże wszelkie dotychczasowe usiłowania, aby uzyskać nauczycieli fachowych, władających językiem polskim, nie wydały dodatniego rezultatu, a z drugiej strony okazało się, że urządzenie wędrownych kursów majsterskich przy pomocy tłumaczy jest możliwem i skutecznem, będą przynajmniej pierwsze kursa musiały się odbyć za pośrednictwem tłumacza. Spodziewać się należy, że w ciągu następnych kursów znajdą się przeciw frekwentanci, nadający się do wykształcenia na nauczycieli fachowych. W tym celu powołani zostali na kurs majsterski, rozpoczynający się dnia 21 września b. r., aspiranci na nauczycieli fachowych Pawlikowski i Turecki, których kwalifikacye zostaną przy tej sposobności zbadane. Również i dalsze propozycye Izby w tym kierunku zostaną wedle możliwości uwzględnione.

Na razie zatem oświadcza ministerstwo gotowość urządzenia w r. 1904 w okręgu Izby po dwa kursa maj-

sterskie wędrowne dla szewców i krawców, o ile odnośne propozycje przedstawione zostaną przed dniem 15 października, w którym ma być ułożony plan kursów mających się odbyć w r. 1904. Oprócz tego zamierzonym jest odbycie kursu majsterskiego dla szewców w Tarnowie, o ile pertraktacje w tej sprawie doprowadzone zostaną do pomyślnego wyniku.

Na to pismo zaproponowała Izba następujące miejscowości do urządzenia kursów:

Dla szewców: Białą, Kraków i Rzeszów.

Dla krawców: Kraków i Tarnów.

W kwestyi urządzenia kursów dla cholewkarzy nie może Izba przyłączyć się do zapatrywania ministerstwa handlu. Cholewkarze tworzą w Krakowie zupełnie odrębny i z lokalnymi szewcami w żadnym związku nie pozostający przemysł, który wyrabia towar przeważnie dla eksportu do Węgier. Majstrowie, trudniący się wyrobem cholewek posiadają karty przemysłowe na wyrób obuwia, robotnicy rekrutują się z pomiędzy czeladników szewskich. Wykształcenie ogólne obejmujące całe rękodzieło szewskie nie jest dla cholewkarzy potrzebnem, gdyż musieliby przyswajać sobie także i takie wiadomości, z którychby żadnego nie mieli pożytku. Izba nie może tedy odstąpić od swej pierwotnej propozycji i zauważa, iż kurs majsterski dla cholewkarzy dałby się przyłączyć jako kurs wieczorny do majsterskich kursów szewskich. Kurs wieczorny miałby obejmować naukę przykrawania i zastosowanie najbardziej używanych maszyn. Według zdania rzeczoznawców wystarczyłby w tym celu kurs 2-tygodniowy, obejmujący 5 dni w tygodniu.

W sprawie odbywania nauki przy pomocy tłumaczy pozwala sobie Izba raz jeszcze podnieść, iż takie nauczanie celu swego dobrze spełniać nie może. Udzielanie wiadomości rękodzielnikowi odbywać się musi w tym języku, którym uczeń zupełnie biegle włada. Użycie tłumaczy ma nadto tę ujemną stronę, iż cała akcja może być wyży-

skaną ze stanowiska językowego i narodowego, co z pewnością nie leżało w zamiarze ministerstwa.

Z tego też powodu może się Izba na urządzenie kursów majsterskich zgodzić tylko pod tem wyraźnem zastrzeżeniem, iż na rok przyszły postara się ministerstwo o przygotowanie odpowiedniej liczby nauczycieli fachowych, biegłych w języku polskim. Nie ulega wątpliwości, iż na ten cel znajdzie się dostateczna ilość zdolnych aspirantów pomiędzy absolwentami wiedeńskich, względnie krakowskich kursów majsterskich.

116. Kursa dla drukarzy.

Na wniosek komisji połączonych sekcji, przedstawiony przez p. radcę Wacława Anczyca, uchwała Izba wypłacić subwencyę w kwocie 600 k. na kursa zawodowe dla uczniów i towarzyszy drukarskich, urządzone staraniem stowarzyszenia drukarzy i litografów w Krakowie. Na pokrycie tej subwencji należy zażądać od ministerstwa handlu dodatkowego kredytu na rok 1903.

117. Dowód uzdolnienia w przemyśle gospodnio-szynkarskim.

Ogólno-austryackie stowarzyszenie zawodów gospodnio-szynkarskich wniosło do c. k. ministerstwa handlu prośbę o wprowadzenie pewnych zmian w ustawie przemysłowej, dotyczących uprawnień zawodów gospodnio-szynkarskich. Izba po przeprowadzeniu odnośnych dochodzeń i po przesłuchaniu interesentów udzieliła c. k. ministerstwu następującej odpowiedzi:

Ządania interesentów gospodnio-szynkarskich dadzą się streścić w trzech postulatach:

1) Aby handel i wyszynk piwa, wina i napojów gorących w zamkniętych flaszkach i naczyniach przysługiwał jako wyłączne uprawnienie szynkarzom.

2) Aby wykonywanie przemysłu gospodniego uczy-

nióno w pewnych w memoryale bliżej oznaczonych miejscowościach zależnem od uzyskania dowodu uzdolnienia.

3) Aby stowarzyszeniom przysługiwało prawo rekursu ze skutkiem wstrzymującym przeciw wszelkim w tym względzie wydanym zarządzeniom władz przemysłowych.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń i spostrzeżeń, poczynionych w tym kierunku we własnym okręgu oświadczą się Izba przeciwko wszystkim trzem postulatam.

Unormowanie wyszynku i drobnej sprzedaży napojów alkoholycznych jest jak wiadomo objęte projektem rządowym, przedłożonym już do konstytucyjnego załatwienia Radzie państwa.

Gdy sprawa w mowie będąca już przy sposobności obrad nad projektem ustawy przeciwko opilstwu wszechstronnie zbadaną i wyświetloną została, ograniczy się Izba w swych dalszych wywodach do kwestyi sprzedaży piwa i wina w zamkniętych naczyniach.

1) Proponowana przez stowarzyszenia gospodnio-szynkarskie zmiana ustawy przemysłowej spowodowałaby zupełne przesunięcie dotychczasowych stosunków handlu napojami alkoholicznymi w zamkniętych naczyniach i flaszkiach. Sprzedaż tych napojów, stanowiąca dzisiaj przedmiot wolnego obrotu, miałaby przysługiwać na przyszłość jako wyłączne uprawnienie przemysłom gospodnim. Żądanie podobnej zmiany musi się wydawać wprost niezrozumiałem, jeżeli się uwzględni stosunki produkcyi piwa i wina, jeżeli się weźmie pod uwagę ogromne różnice, jakie zachodzą tu pod względem jakościowym, dalej organizację komercyjną wyszynku piwa i wina. Piwo i wino jest obecnie jako powszechnie używany środek spożywczy na całym świecie przedmiotem wolnego handlu a wyszynk tych trunków zostaje pod kontrolą władz, tylko o ile się rozchodzi o powstrzymanie opilstwa.

Handel winem jest od dawna częścią składową handlu towarami kolonialnymi i korzennymi, zwłaszcza w lepszych gatunkach win flaszkowych. Izba nie widzi najmniejszej przyczyny monopolizowania handlu piwem i wi-

nem w rękach jednej kategorii przemysłowców. Zarządzenie podobne byłoby z jednej strony połączone z ciężką i niczem nie usprawiedliwioną krzywdą kół kupieckich, a z drugiej musiałyby tak daleko idące ograniczenie ilości miejsc sprzedaży wina i piwa oddziałać nader zgubnie na produkcję.

Położenie przemysłu gospodnio-szynkarskiego jest bezsprzecznie podobnie jak położenie wielu innych gałęzi przemysłu w Austrii, nader opłakane; sprzeciwiałoby się jednak najprostszym zasadom sprawiedliwości, gdyby obecnie istniejące stosunki przesunięte zostały na korzyść zawodów gospodnio-szynkarskich, którymby zmiana podobna zapewniła wyłączny zysk z lukratywnej sprzedaży napojów alkoholycznych. Dodać tu jeszcze należy, że prawo sprzedaży będących w mowie artykułów przysługuje już obecnie szynkarzom i nie stanowi żadnego monopolu kupców.

Specjalnie co do Galicyi, należy podnieść, że obecnie obowiązuje w Galicyi co do wyszynku piwa i napojów gorących prawo propinacyi i że z tego powodu przemysł gospodni nie jest u nas identycznym z przemysłem szynkarskim. Przemysł gospodni wykonywanym bywa na podstawie ogólnych przepisów ustawy przemysłowej jako przemysł koncesyonowany, podczas gdy wykonywanie prawa wyszynku polega na prawnoprywatnym stosunku dzierżawy propinacyjnej. Powstaje teraz pytanie, komu ma zostać przydzielonym handel piwem i winem w Galicyi, czy przemysłowi gospodniemu, czy wyszynkowi propinacyjnemu? Tak jedna jak i druga ewentualność jest ze stanowiska praktycznego niemożliwością i natrafiałaby na równy opór publiczności konsumującej jak i wytwórców piwa i wina.

2) Nieuzasadnionem wydaje się Izbie żądanie dowodu uzdolnienia dla przemysłu gospodniego. Faktem jest, że ogólne wykształcenie członków zawodów gospodnich w Austrii pozostawia bardzo wiele do życzenia. Szkoły zawodowe dla przemysłów gospodnich są w Austrii rzad-

kością a stowarzyszenia przemysłowe z reguły nie przyczyniają się do ich zakładania i utrzymywania. Ogólnie słyszeć się dają skargi, że właściciele kawiarni, hoteli, zajazdów, gospód i t. d. utrudniają swemu personalowi uczęszczanie do szkół uzupełniających, w których uczniowie i czeladnicy przemysłów gospodnich należą do wyjątków.

Wprowadzenie dowodu uzdolnienia przez kilkoletnią praktykę w zawodzie gospodnim sprzeciwia się wprost naturze tego przemysłu. Dowód uzdolnienia mający rację bytu jedynie w rękodzielnach jako dowód na okoliczność, iż rękodzielnik nabył dostatecznej wprawy w pewnym rękodziele nie daje się zastosować analogicznie do przemysłu gospodniego, gdzie różnorodność pracy w poszczególnych działach gospodarstwa wprost uniemożliwia nabycie wszechstronnego wykształcenia. Gospodarstwo kuchenne, praca w piwnicy, podawanie potraw, przyjmowanie przejezdnych, czynności kupieckie, połączone z prowadzeniem interesu, wszystko to stanowi odrębne gałęzie pracy. O jednolitem, ogólnym wykształceniu mowy tu być nie może. Pomijając już okoliczność, że młodszych sił używa się w zawodzie gospodnim zazwyczaj tylko do prac podrzędnych, jak obmywanie naczyń, utrzymywanie czystości, obsługiwanie gości i t. d., jest rzeczą zupełnie jasną, że nabycie praktyki w gospodarstwie kuchennym nie dostarczy pomocnikowi wiadomości, potrzebnych do prowadzenia hotelu lub do gospodarstwa w piwnicy. Dowód uzdolnienia nie ma najmniejszej racji bytu w tych gałęziach czynności gospodarczych, gdzie nie ma jednolitego procesu produkcji a więc tam, gdzie, jak w przemysłach gospodnich lub analogicznie pod względem organizacji ukształtowanych przemysłach fabrycznych, chodzi o połączenie skomplikowanych czynności komercyjnych i technicznych. Podnieść wreszcie należy, że rozwój stosunków gospodarczych doprowadził do tego, iż bardziej jeszcze jak w przemysłach rękodzielniczych rozstrzyga w przemyśle gospodnim o rozpoczęciu samodzielnego zawodu posiadanie od-

powiednich środków pieniężnych. Wszak i najszersze wykształcenie nie umożliwi odnośnej jednostce otworzenia przedsiębiorstwa i rozpoczęcia czynności przemysłowych, jak długo nie rozporządza ona środkami pieniężnymi, potrzebnymi do wynajęcia i urządzenia lokalu wedle wymogów zmieniającego się smaku publiczności.

We właściwej swej istocie jest żądanie dowodów uzdolnienia tylko ukrytym środkiem w celu zwalczania konkurencji i utrudniania otwierania nowych przedsiębiorstw współzawodniczących z istniejącymi.

3) Odnośnie do wyrażonego pod 3 żądania należy zauważyć, iż nie uchodzi to w żaden sposób, aby zapytywać ogółu bezpośrednich i pośrednich konkurentów o dopuszczalność nowej konkurencji. Długoletnie doświadczenie w stosunkach ze stowarzyszeniami przemysłowymi przekonały Izbę dowodnie, że stowarzyszenia zachowują się z reguły wrogo wobec każdego nowego współzawodnika i z góry przyjąć można, że praktyka stowarzyszeń gospodnio-szynkarskich również w tym samym kierunku poruszać się będzie. Prawo zaś rekursu ze skutkiem powstrzymującym prawomocność zacepionego orzeczenia jest wprost dziwołogiem, któremu podobnych napróżno szukać w całym ustawodawstwie austriackim. Zdaniem Izby musi być obecne, przysługujące gminom prawo rekursu uważanem za zupełnie wystarczające do ochrony praw ogółu przeciwko jednostce. Przysługujące konkurencji prawo rekursu, opatrzone siłą wstrzymującą, stanowiłoby wyłom w najprostszych zasadach sprawiedliwej i bezstronnej administracji przemysłowej.

118. Taryfa dorożkarska dla Krakowa.

Stowarzyszenie przemysłowe dorożkarzy w Krakowie wniosło do c. k. Dyrekcyi policyi w Krakowie prośbę o zezwolenie na podwyższenie taksy dorożkarskiej, obowiązującej w granicach rogatek miasta Krakowa, w szczególności o podwyższenie taksy za jazdę na kolej.

W myśl żądania stowarzyszenia doróżkarzy proponuje Izba, ażeby za użycie dorożki jednokonnej do dworca kolei z pakunkami lub z mieszkania przyjąć takse jednolitą 80 h. Natomiast powinna zdaniem Izby pozostać dawna taryfa za jazdę dorożką, jeżeli pasażer używa jej do jazdy na kolej bez pakunków albo z ulicy ze stanowiska.

119. Dostawa mundurów dla służby kolejowej.

Wiceprezes Izby r. ces. Schwarz interpeluje w sprawie dostawy mundurów dla służby i podurzędników kolejowych. Na ostatnim posiedzeniu Rady miasta podniesiono, że dostawę mundurów dla podurzędników i służby kolejowej wykonywał w ostatnim czasie obcy zakład więzienny, a więzień tego zakładu jeździł z dozorcą pod bagnetem i brał miarę. Mowca zapytuje, czy prezydium Izby posiada w tej mierze jakie wiadomości? Po przeczącej odpowiedzi, mowca postawił wniosek, przez Izbę uchwalony, aby prezydium poczyniło odpowiednie kroki celem pozyskania tej dostawy dla krawców w kraju.

IZBA

HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE

z publicznego posiedzenia

IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE

z dnia 1 grudnia 1903 r.

TREŚĆ:

I.

Sprawozdanie z czynności biura.

- 120. Sprawy bieżące. Str. 616.
- 121. Karty legitymacyjne. Str. 616.
- 122. Marki ochronne. Str. 616.
- 123. Wzory przemysłowe. Str. 616.

II.

Wybory.

- 124. Wadowice: Sędziowie obywatelscy. Str. 616.

III.

Budżet.

- 125. Projekt budżetu Izby na r. 1904. Str. 617.
- 126. Rekurs kasy oszczędności m. Nowego Sącza przeciw przypisaniu dodatku na Izbę. Str. 625.

IV.

127. Sprawa lokalu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Str. 626.

V.

Roboty publiczne i dostawy.

128. Warunki rozpisywania robót publicznych przez ministerstwo kolei. Str. 629.
 129. Dostawa konstrukcyi żelazno-betonowych dla koszar powawelskich. Str. 632.
 130. Dostawa mundurów dla zarządu kolei. Str. 632.
 131. Dostawa tłuszczów dla garnizonu krakowskiego. Str. 633.

VI.

Sprawy ogólne.

132. Zgłaszanie protestów wekslowych przez pocztę. Str. 633.

VII.

Sprawy handlowo-polityczne.

133. Wywóz masła do Niemiec. Str. 634.
 134. Wywóz jaj do Niemiec. Str. 637.
 135. Wywóz fasoli do Niemiec. Str. 639.

VIII.

Komunikacye.

136. Taryfy kolejowe dla cukru. Str. 641.

IX.

Sprawy przemysłowe.

137. Kurs majsterski dla szewców w Krakowie. Str. 646.
 138. Szkoły zawodowe w Świątnikach i Sułkowicach. Str. 646.
 139. Charakter przemysłowy przedsiębiorstw prywatnych detektywów. Str. 646.
 140. Biuro wywiadów kupieckich w Nowym Sączu. Str. 647.

Prezes p. radca ces. Albert Mendelsburg konstatuje wobec p. komisarza rządowego c. k. radcy dworu Adama Fedorowicza komplet i otwiera posiedzenie o godzinie 4-tej popołudniu.

Przed porządkiem dziennym zgłasza się do głosu p. radca D. Mandel:

Jestem przez grono kupców i przemysłowców Krakowa upoważniony do złożenia podziękowania p. dyrektorowi Bilińskiemu za jego dotychczasową działalność w sprawach pocztowych i telegraficznych. Za jego kierownictwa otwarto kilka filii pocztowych, z których jedna, filia na Kazimierzu tak się rozwija, iż trzeba wnet będzie utworzyć tam osobny urząd pocztowy. Dawniej roznoszono listy dwa razy dziennie, obecnie otrzymujemy je pięć razy. Na skutek przedstawienia przez p. Bilińskiego całego szeregu postulatów świata handlowego i przemysłowego c. k. ministerstwu handlu, zjechała komisya z Wiednia i Lwowa, która wszystkie te żądania uznała za słuszne. Podziękowanie nie będzie miało zatem charakteru osobistego, dowie się z niego ministerstwo, że Izba te postulaty szczerze popiera.

Uchwalono przyłączyć się w formie, jaką prezydium uzna za stosowną, do wyż wyrażonego żądania kupców i przemysłowców.

I.

Sprawozdanie z czynności Izby za czas od 27 października do 1 grudnia 1903 r.

120. Sprawy bieżące.

W czasie od 27 października do 1 grudnia 1903 r. załatwiło biuro Izby spraw 494, które za sobą pociągnęły potrzebę wysłania 505 rozmaitych pism do władz i stron.

121. Karty legitymacyjne.

Kart legitymacyjnych dla agentów podróźnych wydano w tym czasie 4, a mianowicie: na wyroby szklane, towary modne i papiery.

122. Marki ochronne.

Marek ochronnych zarejestrowano w tym czasie 5, a mianowicie: na mydło, świece, wódki i środki lecznicze.

123. Wzory przemysłowe.

Wzorów przemysłowych zarejestrowano w tym czasie 38, wszystkie na karty korespondencyjne z widokami.

II.

Wybory.

124. Wadowice. Sędziowie obywatelscy.

C. k. Sądowi obwodowemu w Wadowicach uchwalono przedstawić na asesorów handlowych pp. Ofnera Szymona i Reicha Hermana.

III.

Budżet.

125. Projekt budżetu Izby na r. 1904.

Wiceprezes p. radca ces. Henryk Schwarz przedkłada następujący

Projekt budżetu na r. 1904.

	Rok 1903	Rok 1904
	Korony.	
I. Pensye, dyurna i posługi:		
1. Pensya sekretarza	6.000'—	6.000'—
2. Dodatek aktywalny	2.000'—	2.000'—
3. Pensya koncypisty	2.000'—	2.000'—
4. Dodatek aktywalny	400'—	400'—
5. Wynagrodzenie prowizorycznego urzędnika konceptowego	2.400'—	—
6. Pensya oficyała I	2.400'—	2.400'—
7. Dodatek aktywalny	400'—	400'—
8. Pierwsze pięciolecie	—	240'—
9. Pensya oficyała II	2.000'—	2.000'—
10. Dodatek aktywalny	400'—	400'—
11. Pierwsze pięciolecie	—	200'—
12. Zasługa woźnego	900'—	900'—
13. Kwaterowe	200'—	200'—
14. Dodatek aktywalny	100'—	100'—
15. Dodatek na liberyę	100'—	100'—
16. Dodatek drożyźniany noworoczny dla urzędników manip.	520'—	520'—
17. Dyurna	3.200'—	3.700'—
18. Dodatek noworoczny dla dyurni- stów	320'—	320'—
19. Palacz, froter i posługacz . . .	700'—	720'—
20. Podatek pensyjny	300'—	300'—
Pensye, dyurna i posługi, razem	24.340'—	22.900'—

Rok 1903 Rok 1904
 Korony.

II. Wydatki kancelaryjne:

21. Utrzymanie katastru przemysłowego	1.800'—	1.800'—
22. Potrzeby kancelaryjne	800'—	1.000'—
23. Podróże	600'—	600'—
24. Koszta druku	1.600'—	1.600'—
25. Książki i introligator	700'—	700'—
26. Opał i oświetlenie	300'—	500'—
27. Wydatki prezydyalne	600'—	600'—
28. Portorya, telegraf, telefon	400'—	800'—
Kancelarya, razem	6.800'—	7.600'—

III. Subwencye:

29. Wyższa szkoła handlowa Kraków	4.000'—	4.000'—
30. Szkoła handl. uzup. Biała . . .	400'—	400'—
31. Szkoła przem. uzup. Biała . . .	400'—	400'—
32. « « « Chrzanów .	200'—	200'—
33. « « « Gorlice . .	300'—	300'—
34. « « « Jasło . . .	300'—	300'—
35. « « « Podgórze .	200'—	200'—
36. « « « Rzeszów .	200'—	200'—
37. « « « Nowy Sącz	200'—	200'—
38. « « « Stary Sącz	200'—	200'—
39. « « « Tarnobrzeg	200'—	200'—
40. « « « Tarnów . .	300'—	300'—
41. « « « Żywiec . .	200'—	200'—
42. Szkoła zawod. stolarska Kalwarya	400'—	400'—
43. « « ceglarska Podgórze	600'—	600'—
44. « « kowalska Sułkowice	400'—	400'—
45. « « ślusarska Świątniki	500'—	500'—
46. Kursa majsterskie szewskie w Krakowie	400'—	400'—
47. Kurs dla drukarzy w Krakowie	—	600'—
48. Kurs wędrowny dla krawców w Krakowie	—	100'—
Do przeniesienia	9.400'—	10.100'—

	Rok 1903	Rok 1904
	Korony.	
Z przeniesienia	9.400'—	10.100'—
49. Kurs wędrowny dla szewców w Krakowie	—	100'—
50. Kurs wędrowny dla szewców w Białej	—	100'—
51. Kurs wędrowny dla krawców w Tarnowie	—	100'—
52. Kurs wędrowny dla szewców w Rzeszowie	—	100'—
53. Wystawa metalowa w Krakowie, I-sza rata z 1.000 K.	—	500'—
54. Wystawa prac rękodzielniczych w Rzeszowie	—	200'—
55. Centralny Związek galic. przem. fabrycznego	—	200'—
56. Stowarzyszenie przem. w Białej	400'—	400'—
57. Stow. kupców i młodzieży handl. katol. w Krakowie	300'—	300'—
58. Stow. młodzieży handl. izrael. w Krakowie	300'—	300'—
59. Przytulisko dla terminat. X. Sie- maszki	600'—	600'—
60. Stow. opieki nad terminatorami izraelskimi	400'—	400'—
61. Stow. opieki nad uwolnionymi więźniami	50'—	50'—
62. Izba handl. w Konstantynopolu	50'—	50'—
63. « « w Aleksandryi . .	50'—	50'—
64. Akademia eksportowa (V-ta i osta- tnia rata)	400'—	—
65. Fundusz jubileuszowy dla Aka- demii handlowej w Krakowie .	3.000'—	3.000'—
Subwencye razem	14.850'—	16.450'—

	Rok 1903	Rok 1904
IV. Wydatki nadzwyczajne:		
66. Ogólne	1.000'—	1.000'—
67. Rezerwa na wydatki wyborcze .	—	1.800'—
Wydatki nadzwyczajne, razem .	<u>1.000'—</u>	<u>2.800'—</u>

V. Fundusz pensyjny:		
68. Dodatek z powodu pensji p. Weiglowej	1.000'—	1.000'—
69. 5 % dodatek od kwoty budżetowej	2.399'50	2.537'50
Fundusz pensyjny, razem . . .	<u>3.399'50</u>	<u>3.537'50</u>

Zestawienie.

I. Pensye i dyurne	24.340'—	22.900'—
II. Kancelarya	6.800'—	7.600'—
III. Subwencye	14.850'—	16.450'—
IV. Nadzwyczajne	1.000'—	2.800'—
V. Fundusz pensyjny	3.399'50	3.537'50
Razem . . .	<u>50.389'50</u>	<u>53.287'50</u>

Pokrycie.

Wedle przecięcia ostatnich ośmiu lat przynosi 3% składka roczna średnio . .	kor. 40.624'—
Wedle przecięcia ostatnich trzech lat . . .	« 46.866'—
którą to ostatnią cyfrę można przyjąć także jako prawdopodobny wynik na r. 1904.	
Jeżeli się tę kwotę powiększy o zapasy kasowe, które pozostaną w roku 1903 w kwocie	« 2.091'14
okazuje się, iż Izba na r. 1904 rozporządzać może kwotą	« 48.957'14
W porównaniu z zapotrzebowaniem na r. 1904 kończy się więc budżet Izby niedoborem w kwocie	« 4.330'36

Niedobór ten proponuje komisya budżetowa pokryć przez zaciągnięcie pożyczki we własnym funduszu pensyjnym, przyczemby radykalne uzdrowienie budżetu przesunięto na rok następny. Komisya ze swej strony sądzi, iż zaciągnięcie takiej wiszącej pożyczki tem bardziej jest wskazanem, ile że ma wszelkie prawo przypuszczać, iż faktyczny wynik składki na Izbę w r. 1904 będzie wyższy, aniżeli preliminowana kwota. W porównaniu z r. 1902, w którym składka wyniosła 56.860 K. 19 h., przyniósł bowiem rok 1903 tytułem składki jedynie 36.955 K. 17 h.; doświadczenie zaś uczy, że po latach ze składkami małemi następują zawsze lata, w których składki płyną obficie. Łączy się to ściśle z 2-letnim rozkładem podatku zarobkowego.

W roku przysłym będzie także Izba musiała przystąpić do nakazanego przez c. k. ministerstwo handlu utworzenia stałej rezerwy w wysokości 25% każdorazowego budżetu.

Na rok 1904 proponuje zatem komisya zatrzymanie składki w dotychczasowej wysokości 3% od powszechnego podatku zarobkowego oraz od podatku zarobkowego, opłacanego przez przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego składania rachunków.

Do projektu budżetu dołącza sprawozdawca następujące uwagi:

Do poz. 5.

Wynagrodzenie prowizorycznego urzędnika konceptowego, preliminowane na rok 1903 w kwocie 2400 K. odpada, albowiem odnośne miejsce nie jest obsadzone.

Do poz. 8 i do poz. 11.

Wedle statutu organizacyjnego przysługuje urzędnikom Izby prawo do trzech pięcioleci, każde w wysokości 10% zasadniczej płacy. Z 1 stycznia r. 1904 nabywają prawa do jednego pięciolecia pp. Józef Krudowski, oficyał I-szy i Paweł Jachniewicz, oficyał II-gi Izby. Należało więc wstawić w budżet odnośne pozycye w kwocie 240 względnie 200 koron.

Do poz. 17.

Wydatek na dyurnistów preliminowany został na rok 1904 w kwocie o 500 koron wyżej, niż na rok 1903. Kwota preliminowana odpowiada jednak faktycznemu wydatkowi, jaki na ten cel w roku 1903 łożono. Aby uniknąć żądania kredytu dodatkowego uważała komisya za słuszne, zwiększony wydatek z góry przewidzieć.

Do poz. 19.

Wynagrodzenie dla palacza, frotera i posługacza wynosi 60 K. miesięcznie. W budżecie roku zeszłego wstawiono przez pomyłkę wynagrodzenie roczne w kwocie 700 K., którą to pomyłkę w roku obecnym sprostowano na właściwą cyfrę 720 K.

Do poz. 22 oraz 28.

Zwiększenie wydatków na potrzeby kancelaryjne z 800 na 1000 koron rocznie jest w ścisłym związku ze zwiększeniem poz. 17 (dyurna). Są to bowiem rezultaty zwiększonego nawału pracy w Izbie. Na wyższą pozycję w dziale portoryów wpływa w pierwszej linii okoliczność, że Izba rozwija obecnie silniejszą akcję w sprawie dostaw publicznych i o wszystkich ważniejszych dostawach zawiadamia listownie bezpośrednio interesentów tudzież interweniuje najczęściej w drodze telefonicznej pomiędzy nimi a władzami centralnemi we Lwowie lub Wiedniu.

Do poz. 26.

Podwyższenie wydatków na opał i oświetlenie o 200 k. znachodzi swe uzasadnienie w zmianie lokalu, którego opał i oświetlenie więcej będzie kosztowało.

Do poz. 47, 48, 49, 50, 51 i 52.

Komisya budżetowa uważała za obowiązek zaproponowania Izbie subwencyonowania wszystkich usiłowań, mających na celu podniesienie wykształcenia rękodzielniczego w okręgu Izby. Proponowane są subwencye dla kursu majsterskiego dla szewców w Krakowie, urządzanego corocznie przez Wydział krajowy łącznie z gminą miasta Krakowa i Izbą handlową, następnie dla pięciu kursów wędrownych, z których trzy kursa szewskie odbyć

się mają w Białej, Krakowie i Rzeszowie, a dwa kursa krawieckie, w Krakowie i Tarnowie. Kursa te urządza za interwencją Izby na swój wyłączny koszt c. k. ministerstwo handlu. Subwencye, które Izba w swój budżet wstawiła, są przeznaczone na dostarczenie środków naukowych dla uczniów niezamożnych. Potrzeba takich subwencyi okazała się nieodzowną z okazji kursu wędrownego dla krawców, który się odbył w r. 1903 w Krakowie. Kwoty na środki naukowe wypłacane będą za złożeniem rachunków przez kierownika kursu względnie delegata Izby. Subwencya dla kursu drukarskiego w Krakowie, który się już rozpoczął, stanowi tylko część ogólnych kosztów, na które się złożyły: stowarzyszenie drukarzy, ministerstwo handlu i gmina miasta Krakowa.

Do poz. 53.

W roku przyszłym proponuje komitet, na którego czele stoi p. Edmund Zieleniewski, urządzenie wielkiej wystawy metalowej w Krakowie. Wystawa ma na celu przedstawić krajowej publiczności obecny stan przemysłu metalowego w Galicyi a w szczególności ma działać jako środek do przekonania publiczności, że fabryki metalowe doszły u nas w kraju do wysokiego stopnia rozwoju i są w stanie zaspokoić większą część krajowych potrzeb. Wystawa ta obejmie wszelkie wyroby z metalu oraz artykuły techniczne. Wystawa ma się odbyć w parku krakowskim. Ze względu na doniosłość tego przedsięwzięcia sądzi komisya budżetowa, iż należy je poprzeć subwencją w wysokości 1000 koron, które atoli ze względów budżetowych rozdzielono na dwie roczne raty. W budżet tego roczny wstawioną jest pierwsza rata w kwocie 500 k.

Do poz. 54.

Rękodzielnicy w Rzeszowie mają zamiar urządzić wystawę prac terminatorских w sposób podobny, jak to przed kilku laty miało miejsce w Krakowie. Wystawy takie okazały się w praktyce bardzo dzielnym środkiem wykształcenia młodzieży rękodzielniczej. Komisya budżetowa proponuje subwencyonowanie tej wystawy kwotą 200 k.,

atoli dopiero po ukończeniu szczegółowych rachunków, które w odpowiedni sposób mają być uwierzytelnione. Jest to proceder, który i ministerstwo handlu wobec wystaw tego rodzaju zawsze stosuje.

Do poz. 55.

Za przykładem innych Izb krajowych proponuje komisya budżetowa także i Izbie krakowskiej przystąpienie do Centralnego Związku przemysłu fabrycznego galicyjskiego we Lwowie, którego agitacyjna i pożyteczna działalność powszechnie jest znaną.

Do poz. 58.

Ze względu na pewne zmiany w składzie tego stowarzyszenia uchwalono odnośną subwencję, przeznaczoną w zasadzie na kursa kształcące, które stowarzyszenie młodzieży chce urządzać, wstawić na razie w budżet, jednakowoż ostateczne przyznanie subwencji pozostawić w zawieszeniu aż do bliższego zbadania sprawy i zapewnienia się, że subwencya zostanie użytą na podane cele.

Do poz. 64.

Izba handlowa uchwaliła swojego czasu przystąpić do stowarzyszenia Akademii eksportowej we Wiedniu w charakterze członka założyciela z wkładką 2000 k. rozłożonych na 5 rat po 400 k. W r. 1903 zapłacono ostatnią ratę, tak, że pozycya ta nie powtarza się więcej w budżecie na rok przyszły.

Do poz. 67.

Wobec pewnej niejasności statutów Izbowych nie jest rzeczą dotychczas pewną, czy wybory do Izb handlowych w Austrii odbędą się w roku 1904 czy też dopiero w r. 1905. Wobec tego, że decyzya c. k. ministerstwa handlu dotychczas nie nastąpiła, proponuje komisya budżetowa na wydatki wyborcze wstawić w każdym razie rezerwę w kwocie 1800 k. O ileby wybory miały się odbyć dopiero w r. 1905, będzie ta kwota przeniesioną na budżet tego roku.

W dyskusyi zaznacza p. radca Tadeusz Epstein, że Izba, udzielając w stosunku do swego budżetu znacznych

subwencji na cele naukowe, powinna się także intensywniej zająć nadzorem nad szkołami, które z budżetu Izby pobierają zasiłki. W tym celu wnosi, ażeby Izba posiadała swego delegata w każdym wydziale szkoły przez siebie subwencyonowanej, względnie, ażeby delegaci Izby, którzy już zasiadają w poszczególnych wydziałach szkolnych, składali przed plenum regularnie sprawozdania ze swych czynności.

Co do propozycji komisji budżetowej, aby składki nie podwyższać a natomiast zaciągnąć wiszącą pożyczkę we własnym funduszu pensyjnym, przemawiają pp. Kwiatkowski, Falter i Epstein Juliusz przeciwko zaciągnięciu pożyczki we własnym funduszu pensyjnym. Mowcy ci są zdania, że lepiej jest od razu podwyższyć składkę o 1 lub 2 procent, ażeby deficytom Izbowym raz na zawsze koniec położyć i utworzyć ów 25 % fundusz rezerwowy, którego się domaga ministerstwo handlu.

Przeciwko podwyższeniu wkładki na Izbę przemawiają pp. Ehrenpreis Maksymilian i Epstein Tadeusz.

Przy głosowaniu uchwała Izba wszystkie wnioski komisji.

126. Rekurs kasy oszczędności m. Nowego Sącza przeciw przypisaniu dodatku na Izbę.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Nowego Sącza wniosła pod dniem 3 listopada 1903 l. 427, zażalenie przeciwko przypisowi dodatku na Izbę od podatku zarobkowego, opłacanego przez kasę.

Izba uchwaliła zażalenia tego nie uwzględnić, a to z następujących powodów:

W myśl § 5. reskryptu c. k. ministerstwa handlu z dnia 6 grudnia 1901 r. l. 4778 H. M., wydanego na podstawie ustawy z dnia 29 czerwca 1868 r. l. 85. D. p. p., tudzież z dnia 30 czerwca 1901 r. l. 193 D. p. p., są do wykonywania czynnego prawa wyboru do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie powołane wszelkie pra-

wne i zbiorowe osoby, jak kasy oszczędności, spółki zarobkowe i gospodarcze, gwarectwa po myśli § 138 ustawy górniczej, stowarzyszenia, gminy i inne korporacje publiczne i t. d.

Stosownie do tego przepisu została też przy ostatnich wyborach kasa oszczędności m. Nowego Sącza prawomocnie wciągnięta w listę wyborczą, oddział »Handel«, poz. Nr. 106, wobec czego też kasę należy uważać za wyborcę. Wedle § 21 ust. 3 ustawy z dnia 29 czerwca 1868 r. l. 85 D. p. p., są wszyscy uprawnieni do wyboru, zobowiązani do opłaty dodatku na Izbę, wobec czego przypis dokonany przez c. k. urząd podatkowy w zupełności odpowiada istniejącym przepisom ustawowym.

Przepisy powołane przez dyrekcję kasy oszczędności w zacytowanym zażaleniu o tyle w tym wypadku nie mają zastosowania, iż obecnie przypis dodatku na Izbę opiera się na powołanym reskrypcie ministerstwa handlu z dnia 6 grudnia 1901 r. (Patrz orzeczenie Trybunału administracyjnego l. 6.128 ex 1902, wydane w sprawie opłaty dodatku na Izbę przez Bank hipoteczny Królestwa czeskiego i Bank krajowy Królestwa czeskiego).

IV.

127. Sprawa lokalu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

P. radca Kwiatkowski przedstawia imieniem subkomitetu, wybranego w sprawie lokalu Izby, co następuje:

Izba handlowa i przemysłowa zajmuje w gmachu pocztowym na podstawie kontraktu najmu z dnia 12 maja 1889 r. l. 17.558 lokal złożony z 4 ubikacyi, a mianowicie ze sali i trzech pokoi. Sala jest 8·92 m długa, a poszczególne pokoje mierzą szerokości 5·97 m, 6·05 m i 6·05 m. Głębokości mierzą wszystkie ubikacje Izby 6·45 m; razem więc zajmuje Izba lokal 27 m długi, a 6·45 m głęboki. Lokal ten posiada powierzchnię 174·15 m². W myśl kon-

traktu najmu zawartego z c. k. dyrekcją poczt i telegrafów we Lwowie, przysługuje tak zarządowi poczt, jakoteż i Izbie prawo półrocznego wypowiedzenia niniejszego lokalu, biegnące od 1-go stycznia, względnie 1-go lipca każdego roku.

Obecnie poleciło c. k. ministerstwo handlu rozporządzeniem z dnia 28 października b. r. l. 52.704 tutejszemu urzędowi pocztowemu przeprowadzenie pewnych zmian w organizacyi służby pocztowej, które mają na celu przyspieszenie służby doręczeń, do których atoli nieodzowne jest rozszerzenie obecnych ubikacyi pocztowych. Rozszerzenie to nastąpić może tylko w ten sposób, że przez urząd pocztowy zajęte zostaną ubikacye, w których się obecnie mieszczą biura Izby. W zamian za te ubikacye jest c. k. dyrekcya poczt i telegrafów skłonna odstąpić Izbie odpowiednie ubikacye na drugim piętrze w tym samym gmachu. Lokal ofiarowany Izbie na drugim piętrze składa się: a) z jednej sali 4 okiennej, mierzącej 12'10 *m* wzdłuż, a 6'60 *m* w głąb, b) z przedpokoju i okiennego tej samej głębokości, szerokiego na 3'12 *m*, c) z większego i okiennego pokoju mierzącego szerokości 6'99 *m*, d) z pokoju i okiennego szerokości 3'34 *m* i e) z pokoju i okiennego mierzącego 3'62 *m* szerokości. Razem więc lokal Izby ofiarowany przez dyrekcję poczt przedstawia powierzchnię 192'52 *m*² i będzie w porównaniu z obecnym o 18'37 *m*² większy.

Aczkolwiek lokal ten przedstawia cały szereg niedogodności, głównie z powodu położenia na drugim piętrze i zbyt ciasnych pokoi na biura, które się będą musiały mieścić w trzech i okiennych pokojach o powierzchni 90'67 *m*², podczas gdy obecnie na biura rozporządza Izba trzema 2 okiennymi pokojami o powierzchni 124'55 *m*², przecież nie pozostaje nic innego Izbie, jak zgodzenie się na razie na propozycję dyrekcji poczt, gdyż naprzód udogodnienie i przyspieszenie służby doręczania przesyłek listowych, leży w interesie świata handlowego, o którego dobro Izba dbać musi, a następnie, że dyrekcya poczt ma

na mocy kontraktu prawo, lokal obecny Izbie z dniem 1-go lipca 1904 r. wypowiedzieć, w zupełności bez obowiązku zapewnienia Izbie innego lokalu w tym samym gmachu. Wobec tego nie ma Izba właściwie żadnego wyboru i sądził subkomitet, iż należy na razie przyjąć propozycje Zarządu pocztowego pod warunkiem, że przyszły lokal będzie kosztem zarządu pocztowego odnowiony i zaopatrzony w ciągłą komunikację wewnętrzną zapomocą drzwi, tudzież w oświetlenie gazowe. Przeniesienie się Izby do nowego lokalu nastąpi, skoro tylko w przyszłym lokalu Izby poczynione zostaną odpowiednie adaptacje, jako to: przebicie drzwi, wystawienie pieca, pomalowanie ścian, wprowadzenie gazu. Na te warunki zarząd pocztów już się zgodził. Przeprowadzenie tych adaptacji nastąpi do połowy lutego p. r.

Lokal Izby na drugiem piętrze gmachu pocztowego może być atoli uważany tylko za prowizoryczne pomieszczenie z konieczności i Izba niewątpliwie w jak najkrótszym czasie przystąpić będzie musiała do znalezienia odpowiedniego lokalu, któryby swem położeniem czynił zadość wymaganiom publiczności załatwiającej interesa w Izbie, a rozmiarami biur umożliwił pracę.

Subkomitet, któremu komisya budżetowa sprawę tę przekazała i w skład którego wchodzi: prezydium Izby i pp. Anczyc, Judkiewicz i Kwiatkowski, sądzi, iż sprawa ta może być jedynie rozwiązana w sposób pomyślny przez zbudowanie własnego gmachu, gdyż tylko we własnym gmachu będzie Izba mogła znaleźć pomieszczenie odpowiadające potrzebom i znaczeniu tej instytucji i pozwalające jej rozszerzyć swój zakres działania w rozmaitych innych jeszcze kierunkach. Na drogę tę weszły w ostatnich latach wszystkie prawie Izby austriackie. Z Izb galicyjskich mieści się Izba lwowska w osobnem zabudowaniu, t. zw. pałacyku Biesiadeckich, oddanem jej bezpłatnie przez gminę, a Izba brodzka posiada od roku zeszłego własny gmach.

Subkomitet stawia tedy wnioski:

I. Izba zgadza się na przeniesienie biur swoich na drugie piętro gmachu głównego pocztowego w Krakowie pod warunkami dotychczasowymi, ułożonymi z c. k. dyrekcją poczt we Lwowie na dniu 12. maja 1889.

II. Upoważnia się powyższy subkomitet, aby przeprowadził studia nad finansową i techniczną stroną sprawy zbudowania własnego gmachu, ewentualnie zakupienia odpowiedniego budynku i wynik swych prac, ujęty we formę konkretnych wniosków przedłożył w możliwie najkrótszym czasie pełnej Izbie.

Izba uchwała wszystkie wnioski subkomitetu.

V.

Roboty publiczne i dostawy.

128. Warunki rozpisywania robót publicznych przez ministerstwo kolei.

Grono przemysłowców budowlanych zwróciło się do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z zażaleniem na praktykowany przez ministerstwo kolei żelaznych sposób rozpisywania robót, mających się dokonać w drodze wnoszenia ofert przez prywatnych przedsiębiorców. Ministerstwo kolei żelaznych nie obejmuje mianowicie żadnej gwarancji za ilości i obliczenia, na których oparte są warunki ogólne, lecz pozostawia skontrolowanie względnie uzupełnienie powyższych dat uwadze oferenta, który na podstawie planów i opisu robót, jakoteż na podstawie własnych obliczeń winien skutecznie kalkulację swej oferty. Rozpisujące ofertę ministerstwo kolejowe nie przyjmuje natomiast żadnej odpowiedzialności za trafność własnych obliczeń.

Izba przedewszystkiem zwrócić się musi przeciwko systemowi pauszalnemu rozdawnictwa robót, który utrzymał się obecnie jedynie przy dostawach, rozpisywanych

przez ministerstwo kolei żelaznych. System ten zamienia ofertę budowlaną w grę loteryjną, która albo władzy rozpisującej albo oferującemu przedsiębiorcy dostarczy niesprawiedliwionych korzyści ze szkodą drugiego kontrahenta.

Ten moment aleatoryjny uważać należy ze stanowiska gospodarczego za niemoralny, a prowadzi on faktycznie do tego, iż dokonania robót publicznych podejmują się częstokroć czynniki, nie posiadające ani zawodowych ani gospodarczych kwalifikacji do prowadzenia takich interesów. Powodują się one przytem jedynie spekulatywną nadzieją, iż zejście się przypadkowych a korzystnych okoliczności zapewni im niezastużony zysk, przyczem oferta prawie że nie jest kalkulowaną.

Jedynie racjonalnym przy rozdawnictwie robót budowlanych wydaje się Izbie system cen jednostkowych, który wolnym jest od niekorzyści systemu pauszalnego a przedstawia równocześnie korzyści finansowe dla państwa jako rozdającego roboty. Przy zastosowaniu tego systemu płaci państwo według cen jednostkowych za te roboty, które faktycznie dokonane zostały, a cały interes nie musi polegać na szkodzie przedsiębiorcy lub budującego państwa.

System rozdawnictwa pauszalnego posiada jednak dalsze jeszcze wady przy tych robotach, które nie bywają rozdawane wedle pewnych grup technologicznych (budowy naziemne, konstrukcyje żelazne, instalacye i t. d.). Zysk spekulacyjny bowiem, który przedsiębiorca generalny kalkuluje za czynność pośredniczącą przy oddaniu robót poszczególnym fachowcom lub mniejszym przedsiębiorcom, musi ostatecznie być zapłaconym przez państwo, nie przynosząc żadnej korzyści właściwemu przedsiębiorcy. Ucierpieć na tem musi przedewszystkiem trwałość i dobroć robót, jak niemniej rentowność i powodzenie właściwej produkcji. Państwo prowadząc swe interesa pod ogólnogospodarczym punktem widzenia, nie powinno systemu takiego popierać.

Przyjąwszy jednakowoż już używanie systemu tego przez ministerstwo, wydawać się musi wprost niesłychanem, że ministerstwo to zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za obliczone przez własnych funkcjonaryuszy ilości i daty, tak, iż przedsiębiorca dokonać musi kalkulacyi oferty na własny rachunek i niebezpieczeństwo. Wszak niepodobna wymagać od przedsiębiorcy prywatnego, który nie wie z góry, czy oferta jego uwzględnioną zostanie, aby podjął się żmudnej i kosztownej roboty przerachowania obliczeń ofertowych, częstokroć bardzo obszernych. W naturze rzeczy leży, że oferent musi dać wiarę wyłożonym przez ministerstwo datom i bierze je za podstawę przy układaniu oferty. Oferty c. k. ministerstwa kolei żelaznych są przecież sporządzone przez c. k. urzędników państwowych, którzy obliczeń tych dostarczają w wykonywaniu swoich obowiązków urzędowych. Wobec tego, iż każdy urząd i każda władza ponosi i ponosić musi pełną odpowiedzialność za swe czynności urzędowe, przedstawia się tego rodzaju uchylenie się od odpowiedzialności wprost jako unikat w systemie austriackiego prawa państwowego.

Ta w naturze rzeczy leżąca odpowiedzialność żadną miarą na stronę przerzucaną być nie powinna. Państwo winno mieć tyle zaufania do swych urzędników, aby uważało ich za zdolnych do obliczenia rozpisania ofertowego, a z drugiej strony stanowczo od władzy wymagać należy, aby przyjmowała pełną odpowiedzialność za czynności urzędowe swych funkcjonaryuszy. Pojęcie czynności urzędowej bez odpowiedzialności obcem jest wszelkiemu uporządkowanemu organizmowi państwowemu a wprowadzać go nie należy nawet pod formą »ogólnych warunków«.

Izba pozwala sobie przedstawić w tej sprawie następujące wnioski:

1) System rozdawnictwa pauszalnego należy zarzuć a przyjmując system rozdawania robót publicznych według pokrewnych grup technologicznych na podstawie cen jednostkowych.

2) Rozpisując robotę c. k. ministerstwo kolei żelaznych winno w każdym wypadku objąć odpowiedzialność za trafność podanych w rozpisaniu ofertowem ilości i dat.

129. Dostawa konstrukcyi żelazno-betonowych dla koszar powawelskich.

Izba zwróciła się swego czasu do ministerstwa wojny z remonstracją przeciwko oddaniu robót żelazno-betonowych przy budowie koszar powawelskich pewnej firmie wiedeńskiej oraz przeciwko zamieszczeniu w warunkach budowy ustępu, wedle którego do wykonania mają być dopuszczone tylko konstrukcyje żelazno-betonowe systemu G. A. Wayssa. Przepisanie użycia pewnego patentowanego systemu do budowy wojskowych równa się faktycznie monopolistycznemu oddaniu tych robót owej firmie, która posiada patent względnie licencyę, tak że właściwie konkurencya o wykonanie tych robót praktycznie jest wykluczona.

Na skutek interwencji Izby zgodziło się ministerstwo wojny, aby co do wszelkich budowli wojskowych w Galicyi, w których ma być użytą konstrukcyja żelazno-betonowa, rozpisywana była w każdym wypadku rozprawa ofertowa nie tylko na wykonanie robót wedle przepisanego z góry systemu, ale, aby także oferentom było wolno wnosić oferty przy użyciu innych systemów.

130. Dostawa mundurów dla zarządu kolei.

P. r. Schwarz przedstawia sprawę oddania konfekcyi uniformów dla podurzędników i sług kolejowych zakładowi karnemu w Mürau, która to sprawa była już poruszoną na październikowem posiedzeniu Izby. Dochodzenia przeprowadzone przez Izbę okazały, że robota została istotnie oddaną domowi karnemu. Po uzasadnieniu wniosków ze strony referenta i p. r. Uderskiego uchwała Izba:

1) Wyrazić ubolewanie, że zarząd kolei państwowych

oddał roboty konfekcyjne około mundurów dla podurzędników i sług zakładowi karnemu w Mürau.

2) Wystąpić w ministerstwie kolejowem z żądaniem odebrania robót temu zakładowi karnemu i oddania ich krajowym rękodzielnikom w drodze ofertowej.

131. Dostawa tłuszczów dla garnizonu krakowskiego.

Sekretarz dr. Benis przedstawia prośbę grupy masarzy krakowskich, którzy proszą, aby zwrócić się do komendy korpusu I-go w Krakowie celem zmiany ogólnych warunków dostawy tłuszczów dla garnizonu krakowskiego. Obecnie w rozprawach ofertowych żąda się wyraźnie tłuszczu pochodzenia węgierskiego, wobec czego proveniencye galicyjskie od dostawy są wykluczone.

Izba uchwała sprawę tę przedstawić we właściwy sposób J. E. komendantowi korpusu Alboriemu do uwzględnienia.

VI.

Sprawy ogólne.

132. Zgłaszanie protestów wekslowych przez pocztę.

Ministerstwo handlu przedłożyło Izbie do wydania opinii projekt rozporządzenia normującego inkasso wekslowe przez pocztę.

Imieniem komisji połączonych sekcji przedstawia p. r. Tadeusz Epstein, że sprawa wnoszenia protestów wekslowych przez pocztę ma zwłaszcza dla Galicyi, gdzie w małych miastach niema dostatecznej ilości osób zaufania lub instytucyi, którymby można polecić inkasowanie, wielkie znaczenie. Wszystkie warunki przedłożenia ministerstwa handlu odpowiadałyby naszym wymaganiom. Jeden punkt końcowy natomiast czyni całą działalność poczt w tym kierunku bezwartościową, mianowicie, że poczta nie przyjmuje gwarancyi za dość wczesne zaprezentowanie

weksła. Cała ta rzecz niema wartości, jeżeli t. zw. »kaufmännische Obsorge« nie zostanie zachowana. Proponujemy wniosek: Izba wita z przyjemnością zamiar ministerstwa handlu, uprasza jednak o odstąpienie od warunku, że poczta nie ręczy za dość wczesne wniesienie protestu.

P. dr. Szarski wyjaśnia, że to żądanie dodatkowe będzie czysto teoretycznem, gdyż ministerstwo na takowe zgodzić się nie może. Wdałoby to rząd w niezliczone procesy i zawiłe kwestye prawne.

P. Kwiatkowski zgadza się z zapatrywaniem r. Szarskiego, sądzi jednak, że ten sposób doręczania protestów i tak nie będzie illuzoryczny, gdyż będzie można w pewnych wypadkach z niego korzystać, a to już ma pewne znaczenie. W innych wypadkach musi się zostać przy dawnym systemie.

V.

Sprawy handlowo-polityczne.

133. Wywóz masła do Niemiec.

Austryackie muzeum handlowe donosi Izbie, że kilku korespondentów muzealnych z Niemiec skarżyło się w muzeum na sposób eksportu galicyjskiego masła do Niemiec. Zdaniem tych korespondentów ma się często zdarzać, że w inseratach anonsują galicyjscy producenci względnie kupcy 5 kilogramowe przesyłki masła w jakości nadzwyczaj dobrej. Gdy się potem masło takie zamawia, otrzymuje się zwykle towar lichej jakości za wysokiem pobraniem. Takie zdarzenia mają się dosyć często powtarzać i dały nawet powód niemieckiej prasie do bardzo ujemnych krytyk galicyjskiej produkcji i galicyjskiego wywozu masła.

Nad tem sprawozdaniem konsularnem wywiązała się bardzo żywa dyskusya.

P. r. Tadeusz Epstein jest zdania, że sprawozdania konsularne muszą każdego galicyjskiego kupca oburzyć

i że przeciwko rozszerzaniu takiej opinii o galicyjskiem kupiectwie należy się jak najenergiczniej zastrzedz. Moralność kupców galicyjskich zawsze jeszcze stoi wyżej, aniżeli kupców zagranicznych, którzy z bardzo dobrymi formami zewnętrznymi łączą niegodne porządne kupca podstępny. Znaną jest także rzeczą, że właśnie zagraniczne firmy w chwilach, gdy towar zakupiony traci cenę na targu światowym, czepiają się najbłahszych pozorów, aby zrzucić się z odbioru towaru. Mowca jest zdania, aby się w sposób jak najenergiczny na ręce ministra spraw zagranicznych zastrzedz przeciwko takiemu sposobowi wyrażania się o galicyjskiem kupiectwie, jak go praktykują niektóre konsulatory.

P. dr. Szarski uważa to za dobre, jeżeli konsulowie się w ten sposób Galicyą zajmują i jeżeli przedkładają nam te sprawy, skoro mają nam coś do zarzucenia. Naszym obowiązkiem bowiem jest wpływać, aby się takie rzeczy nie działy. Nie powinniśmy żądać zatajenia w takich wypadkach i niepozwalania, aby konsulatory w tych sprawach występowały. Co do sprawy eksportu masła należy podnieść, że konsulat berliński tylko przytacza głosy niemieckie, z tego powodu więc konsulatowi zarzutów robić nie można.

P. r. Anczyc zgadza się z wywodami p. Szarskiego. Oszustów nie należy bronić, owszem żądać jak najenergiczniejszego wystąpienia przeciwko wszystkim tym, którzy ze szkodą kraju nadużywają dobrej wiary kupieckiej.

P. dr. Szarski twierdzi, że wadą w całej sprawie jest generalizowanie. Należałoby z konsulem przeprowadzić korespondencję i zażądać, aby konsulat wyliczył poszczególne wypadki nadużycia i w ten sposób pomódz przyzwoitej części kupiectwa.

P. r. Epstein Tadeusz jest za wyborem komisji, która by tę sprawę w porozumieniu z innymi Izbami galicyjskimi zbadała.

P. dr. Benis wyjaśnia, że konsulatory stosunków galicyjskich zupełnie nie znają i przytacza na to przykłady

z własnego doświadczenia. Ani konsulowie ani elewi konsularni nie objeżdżają Galicyi, tak jak to ma miejsce w innych krajach koronnych, wskutek tego nie znają u nas ani stosunków ani ludzi. Konsulowie dają często posłuch podszeptom sfer, którym najwięcej zależy na tem, aby osłabić konkurencyę galicyjską. Zdania i opinie wyrażone przez konsulaty wpływają na pojęcia urzędów centralnych i powinniśmy się domagać, aby się konsulaty informowały w poszczególnych wypadkach dokładniej i znosiły bezpośrednio z Izbami galicyjskimi.

P. dr. Szarski uważa sprawę tę za bardzo ważną, gdyż chodzi o opinię kupiecką Galicyi za granicą. Powinniśmy żądać przytoczenia konkretnych wypadków przez konsulów i zbadać ilość wypadków nadużycia w stosunku do ogólnego obrotu zagranicznego. Jeżeli będziemy się zajmować tylko konkretnymi wypadkami, to zdanie nasze będzie mieć większą wagę. Co do znajomości Galicyi przez konsulów i elewów konsularnych, sądzi mowca, że Galicya jako eksportująca surowiec nie jest w tem bardzo interesowaną.

P. dr. Benis wskazuje na bardzo znaczne cyfry eksportu galicyjskiego i twierdzi, że konsulaty powinny także bronić spraw eksportu surowca. Konsulowie nie mają za zadanie zastępowania tylko eksportu fabrykatów, ale w ogólności wszelkich spraw wywozowych. W Niemczech n. p. gdzie jest główne pole zbytu dla produktów austriackich, jest cały szereg konsulów, którzy o Galicyi wprost nie mają pojęcia. Żądanie, aby konsulowie przed wyjazdem odwiedzali Galicyę, tak jak to czynią na Śląsku, w Morawach, Czechach i w innych prowincjach, jest zupełnie słuszne.

Uchwalono porozumienie się z Izbą lwowską i brodzką i odbycie wspólnej konferencyi w tej sprawie w dniu 14 grudnia 1903 r.

134. Wywóz jaj do Niemiec.

W sprawie eksportu jaj z Galicyi do państwa niemieckiego otrzymała Izba z austriackiego muzeum handlowego we Wiedniu następujący komunikat:

Zbyt towaru galicyjskiego w Hamburgu napotyka na wielkie przeszkody, a to z następujących powodów:

Zdarza się, zwłaszcza ze strony galicyjskich handlarzy, iż w razie podskoczenia cen towaru, wprost nie dotrzymują oni w poszczególnych wypadkach zawartych poprzednio kontraktów i sprzedają towar, którym już raz dysponowali, nie kontrahentom ale konkurentom ich, oczywiście po wyższych cenach.

Przesyłki jaj zawierać mają często towar lichej i nie nadający się do użytku. Również i sposób opakowania pozostawia wiele do życzenia. Używanie skrzyń ze starego i spróchniałego drzewa nie należy do rzadkości. Odbiorcy skarżą się w ogólności na to, iż eksporterzy galicyjscy nie stosują się do istniejących w Hamburgu specjalnych zwyczajów handlowych. Do utrudnienia stosunków wywozowych ma się wreszcie w znacznej mierze przyczyniać okoliczność, iż nasi producenci i handlarze zatrzymują towar dla celów spekulacyjnych przez dłuższy czas, tak iż wysłane później przesyłki zawierają towar nieświeży, trudy do zbycia.

Muzeum handlowe zwraca uwagę Izby na skutki, jakie stosunki te dla eksportu naszego wywołać mogą i wskazuje na wzmagającą się wciąż konkurencję rosyjską, uprawiającą eksport ze znacznie większą starannością.

Na pismo to uchwaliła Izba na podstawie przeprowadzonych studyów przesłać muzeum handlowemu następującą odpowiedź:

Galicyjski handel i eksport jaj spoczywa od szeregu lat w rękach znacznej ilości firm, które cieszą się powszechnie najlepszą sławą.

Do niedawnego czasu ograniczał się eksport galicyjski na targ berliński i hamburski. W tych dwóch miastach rozwinął się handel jaj na wielką skalę, a tamtejsi handlarze i komisjonerzy wzbogacali się kosztem galicyjskich sprzedawców i eksporterów, wyzyskując bez skrupułów na własną korzyść wszelkie wahania w cenach targowych.

Galicyjscy eksporterzy zmuszeni byli ze względów finansowych brać zaliczki na dokumenty frachtowe u komisjonerów i kupców, przez co z konieczności poddawali się wyzyskowi z ich strony.

W ostatnich czasach utworzyły się jednakowoż w kraju prywatne kasy zaliczkowe i organizacje kredytowe, wskutek czego otworzyły się dla eksportu galicyjskiego uwolnionego pieniężnie od wpływu Berlina i Hamburga nowe i dogodniejsze pola zbytu przez bezpośrednie obsługiwanie rozmaitych miejsc konsumcyjnych. Towar swój wywozi Galicya obecnie tylko w bardzo małej części do Berlina lub Hamburga. Głównem miejscem zbytu jest Anglia, okolice nadreńskie i Szwajcarya. Zwrot ten w stosunkach eksportowych Galicyi należy nazwać ze wszech miar korzystnym. Z łatwo zrozumiałych przyczyn korzysta eksporter galicyjski skwapliwie z możności uwolnienia się od zależności wobec hamburskiego pośrednika i zwraca się wprost n. p. do angielskich importerów w Londynie, Grimsby, Westhurtlepool i Manchester, zwyczajnie z dobrymi wynikami. Na targ berliński jako bliżej położony wysyła się przeważnie tylko towar tani i gorszej jakości, na który popyt jest tam znaczny.

W tej okoliczności szukać należy przyczyny niezadowolenia kupców hamburskich. Przytoczone w piśmie muzeum inkryminacye nie odpowiadają rzeczywistości. Wynika to już z uzansów dla handlu jaj, które obowiązują w Hamburgu, na podstawie których kupujący posiada towar na 14 dni do trzech tygodni przed terminem jego płatności. Transport bowiem wagonu jaj n. p. z Podwołoczysk do Hamburga trwa 8 dni, podczas gdy

kupujący wyrównać ma należność za przesyłkę dopiero w 30 dni po wysłaniu towaru. Hamburgski importer niema zatem najmniejszego powodu do skarg w tym kierunku; przeciwnie, w razie podskoczenia cen jest on już w posiadaniu towaru, w razie niżki ma on i tak aż nadto sposobności do wykorzystania sytuacji wobec właściwości będącego w mowie produktu.

Wprost nieuzasadnionem nazwać Izba musi twierdzenie, iż opakowanie towaru galicyjskiego daje powód do uzaleń. Kupcy galicyjscy byli pierwszymi, którzy wobec kwitnącego stanu przemysłu drzewnego w swym kraju, zaczęli używać do transportu jaj skrzyń drewnianych i wełny drzewnej, zamiast beczek, używanych dotychczas jeszcze z mniej dobrym skutkiem przez producentów węgierskich. Użycie skrzyń, uznane powszechnie za najlepszy sposób przewożenia jaj, jest właściwie tylko pochodzenia galicyjskiego i stanowi specjalność galicyjską.

135. Wywóz fasoli do Niemiec.

Ze strony muzeum handlowego we Wiedniu zakomunikowano Izbie notatki c. i k. konsulatów jeneralnych w Berlinie i Hamburgu w sprawie wadliwej rzekomo organizacyi galicyjskiego eksportu fasoli. Skargi importerów hamburskich i berlińskich dotyczą przedewszystkiem postępowania kupców galicyjskich w chwilach podskoczenia cen fasoli. Informatorzy konsularni twierdzą, że kupcy galicyjscy wyzyskują korzystniejszą konjunkturę przez niewypełnianie swych kontraktowych zobowiązań. W razie sporów, wynikających z jakości towaru, mają być importerzy bezsilnymi, zwłaszcza wobec okoliczności, że i skargi o odszkodowanie mają być zupełnie pozbawionemi skutków.

Równie skarżą się interesenci tamtejsi, że przesyłki fasoli nie zgadzają się z wysłanemi poprzednio próbkami. Możliwość liczyć na znacznie większe zamówienia, gdyby

odbiorca miał jakie gwarancje, że towar będzie zupełnie identyczny z próbką.

Na pismo to uchwaliła Izba po przeprowadzeniu dochodzeń wysłać następującą odpowiedź:

W sprawie galicyjskiego eksportu fasoli należy przede wszystkim zauważyć, że pod powagą i imieniem c. k. jeneralnego konsulatu kryją się doniesienia sfer kupieckich, co do których bezstronności można być bardzo rozmaitego zdania. Izbie nie jest wiadomo, oczywiście nie mówiąc o wyjątkach, które się wszędzie zdarzają, aby galicyjscy eksporterzy nie dotrzymywali punktualnie i ściśle zawartych kontraktów. Skonstatować wypada przeciwnie, że mnożą się nieustannie skargi na różne szykany odbiorców niemieckich przy sprowadzaniu fasoli z Galicyi. Słuszność zapatrywania Izby w tym względzie potwierdzają i doniesienia samego konsulatu, skoro informatorzy konsulatu oświadczają, że skargi o odszkodowanie są zwykle bezskuteczne. Skargi o odszkodowanie toczą się bowiem przed sądami cywilnymi w zwykłej drodze instancyi i rozstrzygane bywają wyrokami trybunałów II-ej instancyi lub sądu najwyższego, względnie podlegają sądom rozjemczym giełdowym. Ani jednego zaś ani drugiego forum nie można posądzać o stronniczość wobec kupców berlińskich. Jeżeli zatem odbiorcy tamtejsi oddaleni zostają ze swemi skargami, przyjąć można z całą pewnością, że skargi ich o odszkodowanie nie były należycie uzasadnione.

W postępowaniu informatorów c. i k. jeneralnego konsulatu dopatrywać się można pewnej metody, aby spowodować obniżenie cen galicyjskiego produktu. Z ubolewaniem tylko podnieść wypada, iż c. i k. reprezentacya handlowo-polityczna tego rodzaju doniesieniom nadaje charakter urzędowej informacji.

VIII.

Komunikacje.

136. Taryfy kolejowe dla cukru.

Cukrownia w Przeworsku zwróciła się do Izby z prośbą o poparcie całego szeregu żądań natury taryfowej. Imieniem komisji kolejowej przedkłada Izbie tę sprawę referent p. r. Wachtel:

Walka prowadzona przez jedyną krajową cukrownię o uzyskanie jak najlepszych warunków produkcji i zbytu, która zajmuje od dłuższego czasu całą naszą opinię publiczną, znajduje słuszne poparcie u wszystkich miarodajnych czynników kraju, nie dziw więc, że i do naszej Izby zwrócono się z prośbą o poparcie żądań cukrowni na polu taryf kolejowych. Żądania te odnoszą się zarówno do ułatwienia produkcji i zbytu samejże cukrowni przeworskiej jak i do uchronienia jej od przemożnej konkurencji pozakrajowej, przynajmniej w granicach naturalnych jej przemysłowej działalności t. j. w Galicyi.

Żądania, jakie cukrownia w Przeworsku stawia do zarządu kolejowego i takowe — skutkiem nieuwzględnienia dotychczasowego — ponawia, są następującej treści:

1) Zeszyt V wschodnio-północno-zachodniej austriackiej taryfy związkowej zawiera bardzo tanie stawki taryfowe z cukrowni morawskich w kierunku do Galicyi.

Ta taryfa kierunkowa ułatwia bardzo morawskim cukrowniom konkurencję z Przeworskiem, który w przeciwnym kierunku nie rozporządza taką taryfą. Następujące zestawienie taryfy powyższej z taryfą obowiązującą w Galicyi — zatem i dla Przeworska — uwidoczni najlepiej różnicę obu taryf i przedstawi niekorzystniejszą sytuację galicyjskiej cukrowni.

do \ z		Chropina		Kojetein	
		kor.	km.	kor.	km.
Bielska	} T. W. XVIII c. resp. XXIV b	kor. —81	166	kor. —82	171
Oświęcimia		» —84	177	» —86	182
Krakowa		» 1'07	241	» 1'09	246
Bochni	} T. W. dla cukru w p. w. zach. austr. Związku zesz. 5	» 1'36	276	» 1'38	281
Tarnowa		» 1'60	316	» 1'62	321
Rzeszowa		» 2'41	396	» 2'43	401
Przemysła		» 2'52	483	» 2'54	488
Lwowa		» 2'94	580	» 2'96	585

do \ z		K i l o m e t r y						
		256	195	157	117	37	51	148
Bielska		Oświę- cimia	Kra- kowa	Bo- chni	Tar- nowa	Rze- szowa	Prze- mysła	Lwo- wa
Kol. p. T. W. VII b	via Oświęcim kor. 1'50							
Przeworsk	» —'39	1.50	1'19	—'99	—'76	—'29	—'41	—'94
Kol. P. T. W. V b	kor. 1'89							

Następstwem tego jest dążenie do zniesienia zeszytu V-go wschod.-półn.-zachod. austr. taryfy związkowej dla cukru.

2) Ta sama myśl zawarta jest w dalszem żądaniu zrownania taryfy na cukier na kolei północnej, t. j. taryfy wyjątkowej »Ausnahms-Tarif XVIII« z taryfą wyjątkową c. k. kolei państwowej »Ausnahms-Tarif VII b«, T. W. XVIII kolei północnej jest również niższa od T. W. VII b na kolei państwowej.

Oto tabela porównawcza:

Cukier.

Kilometry	Kolej póln. T. W. XVIII	Kolej państw. T. W. VII b
50	kor. —'31	kor. —'35
100	» —'53	» —'65
150	» —'75	» —'94
200	» —'93	» 1'19
250	» 1'11	» 1'45
300	» 1'28	» 1'70
350	» 1'40	» 1'89
400	» 1'52	» 2'07

Do Krakowa ma Chropin wzgl. Kojetein fracht o 12 wzgl. 10 h. tańszy, niż Przeworsk:

Chropin - Kraków kosztuje od 100 kg. 1'07 h.

Kojetein-Kraków » » » 1'09 h.

Przeworsk-Kraków » » » 1'19 h.

Z tych cyfr wynika oczywiście, że Przeworsk nie ma do dyspozycji tak korzystnych taryf, jak grupa chropińska, a żądanie zrównania warunków przewozu dla Przeworska z rafineriami morawskimi należy uznać jako uzasadnione. Izba handlowa krakowska powinna się więc w tym duchu oświadczyć.

Z pisma wystosowanego przez cukrownię przeworską do ministerstwa kolejowego wynika, że zarząd kolei państwowych ofiarował Przeworskowi bezpośrednią związkową taryfę wyjątkową na zachód, że jednak Przeworsk nie uważa tego za żadną dla siebie koncesyę, gdyż z natury rzeczy nie myśli walczyć z konkurencyą pozakrajową za granicami Galicji.

Cukrownia przeworska żądała dalej od kolei państwowej, aby ta cofnęła przynajmniej swój udział w zniżce zawartej w bezpośredniej taryfie, zeszyt V wschod.-póln.-zachod.-austr. taryfy związkowej, jeżeli zniesienie całej tej taryfy zależne jest od innych także czynników. Następtwem tego byłoby, że cukier z zachodu korzystałby na

liniach kolei północnej ze zniżonej taryfy, przechodząc jednak na kolej państwową musiałby już opłacać na teźże fracht według wyższej taryfy lokalnej. Kolej państwowa odmówiła temu żądaniu, a motywa przez nią podane nie są widocznie dokładnie zacytowane w piśmie cukrowni przeworskiej do ministerstwa, albo omijają wprost wejście w rzecz samą. I w tym więc kierunku Izba powinna zająć wobec petentów przychylne stanowisko.

3) Jeżeli taryfy na rafinadę mają dla cukrowni doniosłe znaczenie, to taryfy na surowiec mogą w danym razie stanowić o jej egzystencji. Cukrownia przeworska w swej petycji domaga się dalszych zniżek taryfowych na buraki cukrowe ponad te, jakie jej przyznane zostały w publikacji Dz. rozp. ministerstwa kolei nr. 122. Referent przeworski co do tej kwestyi jest w pewnej kolizyi, albowiem musi przyznać, że taryfa ta jest dość niska, w porównaniu zaś z taryfą na innych kolejach austriackich znacznie niższa. Z tego też zapewne powodu wskazuje petycja cukrowni na sposób taryfowania buraków cukrowych na Węgrzech, a zestawienie tych taryf z taryfą przysługującą Przeworskowi wykazuje, że taryfy węgierskie są istotnie niższe.

Buraki cukrowe.

Kilometry	Na c. k. Kol. Państw. linie wschod. wedł. V B t. 122/224 b	Na kol. półn. T. W. IX a	Na król. węg. Kol. Państw. wedł. zniż. T. I rozdz. A
50	kor. — 17	kor. — 25	kor. — 15 (41—60 km.)
100	» — 25	» — 35	» — 23 (81—100 km.)
150	» — 33	» — 45	» — 29
200	» — 40	» — 55	» — 34
250	» — 47	» — 65	» — 39
300	» — 55	» — 75	» — 44
350	» — 63	» — 85	» — 50
400	» — 66	» — 95	» — 55
413	» — 68		

Według
poz. 43
p. cząwszy
od 100 km.

kor. — 34

» — 42

» — 50

» — 58

» — 66

» — 68

4) Ostatniem żądaniem zawartem w petycyi przeworskiej, jest domaganie się dalszej zniżki na cukier kryształowy, uważany przez cukrownię za surowiec. Jednakże wskazanie na taryfę wyjątkową, A. T. IX c zdaje się polegać tutaj na myłce, gdyż taryfa ta ma zastosowanie tylko dla eksportu i nie stanowiłaby wcale zdobyczy w porównaniu z istniejącą taryfą, publikowaną w Dz. rozp. ministerstwa kolei nr. 118, wedle której fracht od cukru kryształowego z Żuczki do Przeworska kosztuje koron 1'41.

Jeżeli więc co do pierwszych dwóch punktów petycyi można było z prostego porównania taryf, jakimi rozporządza Przeworsk, z taryfami dla cukrowni zachodnich wywnioskować konieczność radykalnej zmiany i stanąć bez zastrzeżeń po stronie Przeworska, to co do tych dwóch dalszych żądań, odnoszących się do buraków cukrowych, do cukru kryształowego, można tylko wskazać na ogólnie nader ciężkie warunki każdego przemysłu w Galicyi, dla którego zastosowanie wyjątkowych ulg jest równie konieczne, jak gdzieindziej stworzenie normalnych warunków produkcji.

Referat kończy się następującymi wnioskami:

1) Uznając, że taryfy kolejowe na cukier rafinowany są znacznie niekorzystniejsze dla cukrowni w Przeworsku, aniżeli dla cukrowni morawskich i śląskich (grupy chropińskiej), że cukrownia w Przeworsku domaga się reformy tych taryf jedynie w obronie swojej produkcji i z warunków naturalnych jej przypadającego pola zbytu t. j. Galicyi, uchwała Izba poprzeć gorąco wniesione przez cukrownię w Przeworsku do ministerstwa kolejowego podanie o wyposażenie jej w takie taryfy, któreby jej umożliwiły skuteczną w tym kierunku obronę, a w szczególności o zrównanie taryfy, obowiązującej na kolei państwowej w Galicyi z taryfą obowiązującą na kolei północnej w drodze przywrócenia taryf kolei państwowych na cukier, istniejących przed rokiem 1900.

2) Co do taryf na buraki cukrowe, surowiec i uważany z nim na równi cukier kryształowy, poleca Izba ze

względu na wyjątkowo ciężkie warunki tego przemysłu, żądania Przeworska do jak najdalej idącego uwzględnienia.

Wnioski te uchwała Izba jednomyślnie.

IX.

Sprawy przemysłowe.

137. Kurs majsterski dla szewców w Krakowie.

Wydział krajowy zawiadomił Izbę, że w czasie od dnia 15 września do dnia 10 listopada 1903 r. odbędzie się w Krakowie kurs majsterski dla szewców i równocześnie zawezwał Izbę do wysłania swego delegata na ów kurs. Prezydium zawiadamia obecnie Izbę, że delegatem zamianowało WP. Wacława Anczyca, człönka Izby.

138. Szkoły zawodowe w Świątnikach i Sułkowicach.

Do wydziału szkolnego szkoły zawodowej ślusarskiej w Świątnikach i szkoły zawodowej kowalskiej w Sułkowicach wybrano ponownie na dalsze 3-lecie dotychczasowego zastępcę Izby, dra Artura Benisa.

139. Charakter przemysłowy przedsiębiorstw prywatnych detektywów.

C. k. ministerstwo handlu zamierza w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych zaliczyć przedsiębiorstwa prywatnych detektywów do rzędu przedsiębiorstw koncesyonowanych, a to z jednej strony z uwagi na wchodzące tu w grę względy publiczne, z drugiej strony w celu położenia tamy rozlicznym nadużyciom, jakie się zdarzają w tej gałęzi przedsiębiorstw.

Na podstawie § 24 ust. 1 ustawy przemysłowej wezwowało ministerstwo handlu Izbę do oświadczenia się na podstawie dotychczas w tym kierunku poczynionych doświadczeń i opinii odnośnych stowarzyszeń, czy wypraco-

wany w tym względzie przez ministerstwo projekt rozporządzenia jest do istotnych potrzeb zastosowany i czy proponowany przez ministerstwo obowiązek koncesjonowania przyczynić się może do polepszenia stosunków w tych przedsiębiorstwach.

Na odnośny reskrypt ministerstwa handlu z dnia 9 listopada 1903 r. l. 50.865 wydała Izba w piśmie z dnia 10 grudnia 1903 r. l. 5.132 opinię swą w tym kierunku, iż zgadza się w zupełności ze stanowiskiem, jakie ministerstwo handlu zajęło w sprawie charakteru przemysłowego przedsiębiorstw prywatnych detektywów i oświadcza się za przymusem koncesyjnym w tych przedsiębiorstwach.

140. Biuro wywiadów kupieckich w Nowym Sączu.

Na zapytanie c. k. namiestnictwa we Lwowie uchwaliła Izba oświadczyć się zasadniczo przeciwko otworzeniu w Nowym Sączu biura dla wywiadów kupieckich. Izba jest zdania, że tworzenie małych biur tego rodzaju, jest wręcz dla interesów kupieckich szkodliwym. Biura informacyjne mogą istnieć z korzyścią dla świata kupieckiego tylko wtedy, jeżeli są wyposażone w bardzo szczegółowo rozczłonkowaną organizację i w odpowiednie środki pieniężne. Małomiasteczkowe biura wywiadów zwłaszcza w ręku ludzi niezamożnych, są najczęściej tylko ogniskiem wyzysku.

**IZBA
HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.**

SPRAWOZDANIE

z publicznego posiedzenia

IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE

z dnia 22 grudnia 1903 r.

TREŚĆ:

I.

Sprawozdanie z czynności biura.

- 141. Sprawy bieżące. Str. 651.
- 142. Karty legitymacyjne. Str. 651.
- 143. Marki ochronne. Str. 651.
- 144. Wzory przemysłowe. Str. 651.

II.

Wybory.

- 145. Kraków: Sędziowie obywatelscy. Str. 652.
- 146. Nowy Sącz: Sędziowie obywatelscy. Str. 652.
- 147. » » Rewizorowie dla Towarzystw zarobkowo-gospodarczych. Str. 652.
- 148. Rzeszów: Rewizorowie dla Towarzystw zarobkowo-gospodarczych. Str. 652.

III.

Budżet.

149. Zatwierdzenie rachunków Izby za r. 1902. Str. 652.

IV.

150. Sprawozdanie z ostatniej sesji państwowej rady kolejowej. Str. 655.

V.

Roboty publiczne i dostawy.

151. Dostawy małego przemysłu dla wojska. Str. 660.

VI.

Komunikacje wodne i lądowe.

152. Sprawozdanie z posiedzenia krajowej komisji dla dróg wodnych (kanał Kraków-Wiedeń). Str. 663.
153. Stosunki spławności na Przemszy. Str. 670.
154. Wywóz mięsa galicyjskiego do Wiednia. 671.

VII.

Poczty, telegrafy, telefony.

155. Telefony w Galicyi. Str. 672.
-

I.

Sprawozdanie z czynności Izby za czas od 1 grudnia 1903 do 22 grudnia 1903 r.

141. Sprawy bieżące.

W czasie od 1 grudnia 1903 r. do 22 grudnia 1903 r. załatwiło biuro Izby spraw 344, które za sobą pociągnęły potrzebę wysłania 475 rozmaitych pism do władz i stron.

142. Karty legitymacyjne.

Kart legitymacyjnych dla agentów podróźnych wydano w tym czasie 2, a mianowicie: na towary bławatne i modne.

143. Marki ochronne.

Mark ochronnych zarejestrowano w tym czasie 7, a mianowicie: na wyroby chemiczne, herbatę, farbkę do bielizny oraz wódki.

144. Wzory przemysłowe.

Wzorów przemysłowych zarejestrowano w tym czasie 3 na wyroby wełniane.

II.

Wybory.

145. Kraków: Sędziowie obywatelscy.

C. k. Sądowi krajowemu w Krakowie uchwalono zaproponować na sędziów obywatelskich pp. Fritscha Hermana, Hochstima Jakóba, Wasserberga Norberta.

146. Nowy Sącz: Sędziowie obywatelscy.

C. k. Sądowi obwodowemu w Nowym Sączu uchwalono zaproponować na sędziów obywatelskich pp. Filipka Wiktora, Jenknera Andrzeja, Merkla Karola, Nebenzahla Saula, Oleksego Wiktora, Rittera Tadeusza.

Wywiady przeprowadzone przez Izbę w kierunku pozyskania dalszych dwóch kandydatów na sędziów fachowych spełżyły na niczem.

147. Nowy Sącz: Rewizorowie dla Towarzystw zarobkowo-gospodarczych.

C. k. Sądowi obwodowemu w Nowym Sączu przedstawiono na urząd rewizorów spółek zarobkowo-gospodarczych pp. Halberstama Ksiela, kupca w Nowym Sączu, Merkla Karola, sekretarza rady powiatowej w Nowym Sączu, Nebenzahla Saula, kupca w Nowym Sączu.

148. Rzeszów: Rewizorowie dla Towarzystw zarobkowo-gospodarczych.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie uchwalono zaproponować na urząd rewizorów spółek zarobkowych i gospodarczych pp. Birnbauma Maksymiliana, urzędnika Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie, Staszczaka Jana, kasyera Kasy Oszczędności w Rzeszowie, Geschwinda Febusa w Rzeszowie.

III.

Budżet.

149. Zatwierdzenie rachunków Izby za r. 1902.

Ministerstwo handlu zatwierdziło pod dniem 24 listopada 1903 r. następujące:

II. Wykaz majątku Izby.

Pozycja		pojedyn- czo		Razem	
		K.	h.	K.	h.
S T A N C Z Y N N Y					
1	Reszta kasowa za rok 1902			12.558	66
2	Zwroty zaliczek			2.626	28
3	Kaucya w urzędzie telefonicznym . . .			70	—
	Razem	—	—	15.254	94
S T A N B I E R N Y					
Pozycja		pojedyn- czo		Razem	
		K.	h.	K.	h.
1	Dodatek na pokrycie poborów emery- talnych			277	29
Subwencye niewypłacone:					
2	a) Bielsko — białskiemu Stowarzyszeniu przemysłowemu			400	—
3	b) Szkole ceramicznej w Podgórzu . . .			600	—
4	c) Stowarzyszeniu ku kształceniu mło- dzieży handlowej izrael.			300	—
5	d) Szkole przemysłowej uzupełniającej w Tarnowie			300	—
6	Subwencya na Izbę handlową w Ale- ksandryi pro 1901—2			100	—
7	Subwencya na Przytułisko X. Siemaszki pro 1901—2	1.200	—		
8	Majątek Izby per saldo				
	Razem			15.254	94

Powyższe zamknięcie rachunkowe zostało należyście sprawdzone.

Departament rachunkowy c. k. Ministerstwa handlu.

Wiedeń, dnia 24 listopada 1903 r.

IV.

150. Sprawozdanie z ostatniej sesji Państwowej Rady kolejowej.

Członek Izby p. M. Dattner składa sprawozdanie z ostatniej sesji państwowej Rady kolejowej, w której uczestniczył jako jeden z delegatów Izby wraz z p. r. Wachtlem, zastępującym drugiego delegata. Sprawozdanie z Rady kolejowej było swego czasu ogłoszone w dziennikach. Referent ogranicza się więc do podniesienia kilku spraw natury bardziej lokalnej.

Pociąg Kraków - Kalwarya. Gmina Kalwarya i okoliczne miejscowości udały się swego czasu do Izby, aby wyjednać pociąg, któryby umożliwił przyjazd do Krakowa zrana i powrót między Krakowem a Suchą po południu. Dotyczący tego przedmiotu wnioszek mój postawiony w zeszłej sesji został uchwalony, mianowicie, aby pociąg taki z Krakowa odchodził o godz. 1 min. 15, a do Krakowa o godz. 5 min. 30 rano. Pociąg ten, który zacznie krążyć od 1 maja, będzie w zupełności odpowiadał potrzebom ludności, mieszkającej między Krakowem a Suchą.

Pociąg Kraków - Zakopane. Była dalej przedmiotem dyskusji sprawa pociągu sezonowego Kraków-Zakopane, który odchodził z Krakowa o godz. 10 min. 25, a do Zakopanego przybywał po godz. 3. Pociąg ten zadawalniał szerszą publiczność, zwłaszcza zaś dogodnym się okazał dla pasażerów z Królestwa. W Suchej zatrzymywano się około 30 minut, tak, iż goście mieli czas zjeść obiad. Tymczasem pojawiły się pogłoski nawet w niektórych dziennikach, w których insynuowano, że zarząd kolejowy proteguje tę restaurację, że rozkład jazdy urządza się nie dla wygody publiczności, ale restauratora, wskutek tego rozkład jazdy w ten sposób zmieniono, że pasażerowie jadący z Królestwa, wyjeżdżający w nocy i przejeżdżający przez Kraków o godzinie 10, nie stają nigdzie dłużej niż 10 minut i nie mogą nigdzie się posilić. Ponieważ wydział krajowy tą koleją

z tytułu gwarancyi jest interesowany, jako koleją lokalną, musi starać się o takie unormowanie ruchu, jakiego wymaga dobro publiczności. P. Pilat postawił wniosek, aby ministerstwo kolejowe przywróciło dawny porządek, choćby ze skróceniem pobytu w Suchy o 5 minut. Przyjazd do stacji końcowej o kilka minut później nikomu nie przeszkodzi, a wygłodzenie publiczności nie przyczynia się do jej wygody. Zostałem zaproszony do zastąpienia tego wniosku i Rada kolejowa jednomyślnie się oświadczyła za zatrzymaniem tego przystanku.

Pociąg Kraków-Wieliczka. Dalszą kwestyą była sprawa ruchu między Krakowem a Wieliczką. Interesenci, kupcy i urzędnicy, prosili, aby pociąg opuszczający o godz. 6 min. 30 Wieliczkę, odchodził pół godziny wcześniej, bo nie mają połączenia do pośpiesznego pociągu. Tymczasem miałem sposobność przekonać się, że jest to pociąg przeznaczony dla uczniów t. z. »Schulzug«, którym dzieci do szkół przyjeżdżają. Przy jednym pociągu zaobserwowałem, że dzieci jechało 56, a innych pasażerów 18. Nie mogłem zatem sam poprzeć tego wniosku. Natomiast przy dwóch innych pociągach będą zmiany wedle życzenia interesentów przeprowadzone.

Podwołoczyńska-Karlsbad. Ministerstwo kolejowe zgodziło się według propozycji mojej także na zatrzymanie bezpośredniego połączenia między Podwołoczyskami a Pragą i Karlsbadem.

Regulamin dla torów przemysłowych. W sprawach komercyjnych obradowano nad bardzo ważnymi kwestyami. Mianowicie ministerstwo kolejowe przedłożyło projekt kontraktu ze stronami przy zakładaniu torów przemysłowych, który ma być stosowany nietylko na kolejach państwowych ale i na kolejach lokalnych. Komitet dla tej sprawy wybrany ma się zająć przestudyowaniem projektu i przedłożyć rezultat Radzie kolejowej na przyszłej sesyi. Radziłbym projekt ten poddać powieleniu, tak, aby panowie interesowani mogli wystąpić ze swymi wnioskami.

Taryfy kolei północnej. Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego udał się do Izby z prośbą o poparcie podania, w którym prosi o podwyższenie obecnie obowiązujących taryf kolei północnej. To był wniosek dość niefortunny, lecz odzywały się głosy, aby go bezwarunkowo postawić. Ja jednak pozostawiłem to ocenie polskich delegatów, którzy się zawsze przed posiedzeniem Rady kolejowej zbierają. Nie było wcale dwóch zdań co do kwestyi, że ministerstwo absolutnie niema prawa nakazać kolei północnej, aby taryfę podwyższyła. Równocześnie jednak zjawił się ktoś inny z równie niepopularnym wnioskiem. Mianowicie p. Walz z Styrii postawił wniosek o podwyższenie taryf na drzewo z Galicyi do Wiednia. Przy głosowaniu nagłość tego wniosku nie została uznana.

Taryfy drzewne. W połączeniu z tem pozostaje inna sprawa. Izba ponowiła tylekroć wyrażone życzenie zniżenia taryfy na drzewo kopalniane do Morawskiej Ostrawy i co do innych produktów drzewnych w kierunku do Wiednia, Ołomuńca, Czech. Ulgi w tej sprawie przyznane, zostały jak wiadomo cofnięte. Kolej północna oświadczyła, że co do drzewa kopalnianego pozostawi dawną taryfę, ale żądań innych absolutnie nie uwzględni. Sprawę tę należy jednak mimo odmowy dalej popierać.

R. Szarski żałuje, iż delegat nie porozumiał się w sprawie pociągu zakopańskiego z Tow. Tatrzańskim. Informacje możeby inaczej wypadły. Goście warszawscy czekać muszą na połączenie z Wiedniem, którego nie potrzebują, bo się prawie wszyscy w Krakowie zatrzymują.

R. Uderski podnosi sprawę bardzo niedogodnego połączenia Krakowa z Warszawą. Pociąg wychodzący o godz. 10 wieczorem z Krakowa nie ma połączenia z pociągiem, który o godz. 12 opuszcza Granicę, a zmiany w tym kierunku, mimo łatwości jej przeprowadzenia od lat już bezskutecznie od kolei północnej się domagamy. Dalej proponuje mowca, aby Izba domagała się zrównania taryf na dachówkę cementową, kamienną i glinianą.

R. Anczyc dodaje jeszcze niektóre szczegóły dla zilustrowania niedogodności połączeń Krakowa z Warszawą, gdzie podróż powrotna trwa na przestrzeni Granica-Kraków sześć godzin. Również skarży się mowca na niedogodności, a zwłaszcza brak wagonów na linii do Wiednia.

R. Dattner prosi o częstsze zwoływanie komisji kolejowej i przypomina, że zawsze prosi o wczesne zawiadamianie go o wszelkich życzeniach, które chętnie zastępuje w Radzie. W sprawie połączeń z Rosyą ustaje władza ministerstwa kolejowego, a zrobić się nic nie da wobec wprost wrogiego usposobienia kolei północnej dla nas. Inicytywa wniosku w sprawie przystanku w Suchej wyszła od hofr. Pilata, poparł go także hofr. Struszkiewicz. O popieraniu restauratora mowy niema. Może być przystanek w Chabówce lub wagon restauracyjny. Wkońcu prosi mowca o żywsze interesowanie się temi sprawami i komunikowanie ich delegatowi.

R. Wachtel. Wskazuje na konieczność zastanawiania się nad sprawami, nad którymi Rada kolejowa ma obradować, gdyż często zdarzają się z tego powodu kolizje, kiedy np. reprezentanci Izb krajowych poprzednio się nie porozumią. Mowca uzupełnia sprawozdanie radcy Dattnera sprawą stworzenia biura dla wszystkich studyów techniczno-kolejowych, która to sprawa nas tak żywo nie interesuje. Wnioski reprezentantów lwowskich, aby obsadzanie restauracji zostawić swobodnemu uznaniu Dyrekcyi zostały zmodyfikowane o tyle, że przyjęto w zasadzie pewne uwzględnienia dla restauratorów obecnych i zwrócono uwagę na konieczność uwzględniania kwalifikacyi reflektantów a nie tylko taniść oferty. Dalej była mowa o pewnych ulepszeniach wagonów sypialnych. Zaniepokojenie pewne wywołała wiadomość o projektowanym przez ministerstwo ograniczeniu reekspedycyi dla towarów, które bez złożenia na składzie mają być wysyłane dalej. Okazało się jednak, że ministerstwo chce wprowadzić to ograniczenie jedynie na tory w ruchu lokalnym.

Zwróciłem dalej uwagę na potrzebę wagonu bezpośredniego w pociągu osobowym Kraków - Lwów, któryby szedł dalej poza Lwów.

R. Dattner uważa wniosek r. Wachtla, aby komisja kolejowa zastanawiała się nad porządkiem dziennym Rady kolejowej za czysto teoretyczny. Członkowie otrzymują porządek dzienny tuż przed wyjazdem.

R. Wachtel wskazuje na zmianę regulaminu w Radzie, która spowoduje o kilka dni wcześniejsze wysyłanie programów. Następnie przedstawia skargi interesentów na brak wag towarowych. I tak w Starym Sączu waga jest wadliwą i może być używaną tylko dla ładunków do 12.000 kg., wagony specjalne większej wagi waży się dopiero w Nowym Sączu. Ale i tutaj niema wagi dla wagonów specjalnych. Waży się więc najpierw tylną a potem przednią oś wagonu. Oczywiście, że proceder bardzo niedokładny. Ponieważ w tej okolicy ma swą siedzibę fabryka mebli giętych, która bardzo wiele wagonów specjalnych używa, proszą interesenci, by taka waga dla wagonów specjalnych została tam urządzoną. Stary Sącz wysyła samego drzewa rocznie około 800 wagonów. Również w Marcinkowicach, gdzie ładuje się około 500 wagonów rocznie, odzywają się ciągłe skargi na brak wagi. Jest to stacja ładowcza dla drzewa i nafty (Kłęzany). Wagon załadowany w Marcinkowicach musi iść do innej stacji, np. do Dobrej, i tu dopiero zostaje zważony tak, że często się zdarza, iż część towaru się tu zrzuca. Ruch oczywiście na tem bardzo cierpi.

Izba przyjmuje do wiadomości sprawozdania delegatów i wszystkie poruszone w dyskusyi sprawy przekazuje do komisji kolejowej. Równocześnie uchwała Izba, aby komisja kolejowa była dość wcześnie przed sesją wiosenną i jesienną zwoływana, celem dania możności interesentom tego okręgu do objawiania swoich żądań i życzeń.

V.

Roboty publiczne i dostawy.

151. Dostawy małego przemysłu dla wojska.

Imieniem komisji połączonych sekcji przedstawia Dr Benis: W sprawie dostaw małego przemysłu dla wojska jest Galicya upośledzoną, ponieważ w dostawie tak wielkich artykułów jak ubrania i broń udziału brać nie może. Tych artykułów bowiem u nas się nie wyrabia. Jedynym działem, gdzie zapotrzebowanie pokrywa się choć w części w Galicyi są przetwory skórzane, więc obuwie i siodła. Tu panuje system taki, że zapotrzebowanie dzieli się na dwie części: 75% i 25%. Część większą pokrywa wojsko drogą kontraktów na dłuższy szereg lat, a 25% zapotrzebowania pokrywa się u stowarzyszeń, względnie małych przemysłowców. W tym roku wynosi całe zapotrzebowanie w robotach szewskich dla małego przemysłu 668.000 kor., w robotach siodlarskich 211.000 kor. Wyroby siodlarskie dla Galicyi odpadają, bo przemysł ten u nas jest słabo rozwinięty. Po jednej nieudanej próbie robienia siodła (Dobczyce) nie wnosi się więcej ofert na ten artykuł. Mimo, że Galicya z natury rzeczy wykluczoną jest od dostaw masowych artykułów i mimo to, że siodła wcale nie dostarcza, obeszło się ministerstwo wojny przy dostawach szewskich z Galicyą po macoszemu. Wystarczy porównać rozdział ofert w Czechach i w Galicyi. Oferentów z Czech było 1441, a przydzielono im 15.722 par obuwia, tak, iż na jednego oferenta wypada przeciętnie 13½ pary. Z Galicyi wniosło prośby 4260 oferentów, którzy otrzymali 21.093 par, tak, że na jednego wypada okrągło 5 par.

Następujące zestawienie przedstawia rozdział robót szewskich na rok 1902:

	Otrzymał par:
1. Cech szewców i garbarzy w Starym Sączu (dostawców 48) . .	88 trzewików Nr 5
	56 ciżem « 5

Otrzymał par:

2. Stow. poł. rękodzielników w Alwerni (dostawców 4)	20	trzewików	Nr	6
3. Cech szewski w Andrychowie (dost. 59)	177	«	«	5
4. Cech szewców i garbarzy w Białej (dost. 50)	150	«	«	6
5. Cech szewski w Bochni (dost. 52)	156	«	«	5
6. Cech szewski w Chrzanowie (dost. 140)	300	«	«	6
7. Cech szewski w Dobczycach (dost. 144)	320	«	«	5
	300	»	«	12
	100	butów	«	5
8. Cech szewski w Gorlicach (dostawców 31)	93	trzewików	«	6
9. Cech szewski w Kołaczycach (dost. 68)	204	«	«	6
10. Stow. produktywne majstrów szewskich, jako dostawców obuwia dla c. k. armii i c. k. obrony krajowej, liczące 197 dostawców z Krakowa, Brzeska, Dąbrowy, Jordanowa, Kalwaryi, Muszyny, Skawiny i Wieliczki otrzymało dostawę	338	trzewików	«	6
	729	«	«	11
	700	«	«	12
	100	butów	«	5
	81	ciżem	«	6

Natomiast zostali wykluczeni dostawcy stow. z Grybowa, Jasła, Kęt, Łańcuta i Tuchowa.

Cech szewski w Krakowie (dostawców 353) wykluczony

Cech szewców i garbarzy w Myślenicach (dost. 35) wykluczony

Otrzymał par:

11. Stowarzyszenie rękodziel. w Nowym Targu (dost. 144)	300	trzewików	Nr 12
12. Cech szewski w Nowym Sączu (dost. 65)	195	«	« 5
Stow. połączonych rękodzielników Podgórze		wykluczone	
13. Cech szewski w Przeworsku (dost. 31)	155	trzewików	Nr 7
14. Cech szewski w Żywcu (dost. 82)	200	«	« 6
15. Stow. samodzieln. szewców w Tarnowie (dost. 62)	186	«	« 5
16. Cech szewski w Wadowicach (dost. 68)	204	«	« 6
17. Stow. połącz. rękodziel. w Wojniczu (dost. 50)	150	«	« 5
18. Stow. połącz. rękodziel. w Żabnie (dost. 39)	177	«	« 6
19. Cech rękodzielniczy w Zakliczynie (dost. 55)	132	«	« 5
	168	«	« 6
20. Cech szewski w Żołądni (dost. 44)	220	«	« 5

Wykluczenie nastąpiło we wszystkich wypadkach, albo z powodu złej roboty albo z powodu bezpośredniego odstąpienia dostaw trzecim osobom.

Gospodarcza doniosłość interesów wchodzących w grę przy dostawach obuwia dla wojska, jest bardzo przecenianą. Mali dostawcy zarabiają na dostawach dla armii albo bardzo niewiele, albo też wprost ponoszą szkodę. Przy drobnych robotach pochłania wszelkie zyski koszt, połączony z wnoszeniem oferty, nakład na sprawienie kopyt, fracht za transport skóry, oraz koszt odstawienia obuwia. Jedyne wyjście z tej sytuacji zdaje się być kooperacja. Dlatego też z prawdziwym zadowoleniem należy przywitać produkcyjną spółkę szewców, która powstała w Krakowie i pod fachowem przewodnictwem łą-

czy 197 majstrów z rozmaitych stron Galicyi. Jednakowoż kierownicy jej przedstawiają, że przy tak małym przydziale o rentowności mowy jeszcze być nie może. Spółka otrzymała tego roku dostawę 2.000 par obuwia. Przy wyrobie takiej ilości obuwia trzeba koniecznie już używać pewnych maszyn specjalnych do sztancowania i wierzchołów, a z drugiej strony jest ilość 2.000 par obuwia za małą, aby się te maszyny mogły opłacić. Nadto żyje Towarzystwo produkcyjne krakowskie w niepewności, czy na przyszły rok otrzyma te same wielkości obuwia. Gdyby to miejsca mieć nie miało, kapitał złożony w sztancach i kopytach byłby w zupełności straconym. Towarzystwo zwraca się do Izby z prośbą, aby wyjednała w ministerstwie wojny oddanie im dostawy większej ilości obuwia tych samych numerów i tych samych wielkości na co najmniej trzy lata z góry.

Izba uchwala powyższe wnioski.

VI.

Komunikacye wodne i lądowe.

152. Sprawozdanie z posiedzenia krajowej komisji dla dróg wodnych (kanał Kraków-Wiedeń).

Dr Benis składa sprawozdanie z posiedzenia krajowej Rady dla kanałów spławnych:

W czasie, kiedy kwestya kanałów spławnych po raz pierwszy była na porządku dziennym, stworzył Wydział krajowy w bardzo krótkim czasie organ doradczy, mający służyć mu zdaniem swoim w kwestyach gospodarczych, technicznych i administracyjnych. Wskutek pośpiechu przy organizacyi, krajowa rada wodna niema ustalonego składu ani regulaminu, powołuje się do niej *de casu ad casum* ludzi, których uważa się za odpowiednich. Pomiędzy zaproszonymi na pierwszą sesję rady wodnej przed pięciu laty znajdowała się także Izba. Wówczas Izba raczyła mi powierzyć mandat zastąpienia jej w tem posiedzeniu. Od

owego czasu rada się nie zbierała. Dnia 1 grudnia otrzymała Izba zaproszenie w formie dość nagłej, aby wysłać swego delegata na posiedzenie zwołane na dzień 5 grudnia. Ponieważ termin był za krótki, aby zwołać posiedzenie pełne, zaprosiło prezydium komisję połączonych sekcji, celem przedsięwzięcia wyboru. Na komisję tę zebrało się tylko czterech panów. Postanowiono wówczas, aby wysłać do Lwowa z Izby handlowej p. Uderskiego i mnie, o czym donieśliśmy telegraficznie Wydziałowi krajowemu, który jednakowoż w odpowiedzi zgodził się tylko na jednego zastępcę. Na skutek porozumienia z p. Uderskim, wziąłem jako reprezentant Izby udział w tej komisji.

Przy pierwszej rewizji trasy przedłożyło ministerstwo handlu projekt portu w Krakowie, w którym głównie dwa momenty zasługują na uwagę. Wisła skanalizowana miała być spiętrzoną przez ustawienie jazu około mostu na Grzegórkach, które to spiętrzenie miało sięgać aż do okolic klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu. Drugim momentem zasadniczym projektu ministerstwa handlu było, że port ma się znajdować na prawym brzegu Wisły, na terytorium Dębnik. Port ten miał być otoczony wałem i w ten sposób ochroniony od zalewu wysokich wód Wisły. Pomiędzy Wisłą skanalizowaną a portem miało być utworzone połączenie zapomocą odpowiednio skonstruowanej śluzy. Wedle projektu rządowego zatem sprawa tak się przedstawiała: Kanał miał iść prawym brzegiem Wisły aż do Pychowic-Dębnik, tam się rozszerza w port i jest zabezpieczony wałem przed powodzią. Wisła ma na przestrzeni 3 km. być skanalizowana, spiętrzona i połączona z portem zapomocą śluzy. Wzdłuż prawego i lewego brzegu Wisły projektowane były place przeładownicze dla Krakowa i Podgórze, podczas gdy główny ruch pomysłany był na Dębnikach.

Przeciwko temu projektowi ministerstwa podniesiono zarzuty z kilku stron. Tu trzeba osobno traktować zarzuty miasta a osobno zarzuty wojskowości. Miasto wystąpiło z głównym zarzutem, że projekt nie liczy się z zabezpie-

zeniem miasta przed powodzią. Zarzut ten był materyalnie słuszny, formalnie może mniej. Ministerstwo w czasie układania planu nie mogło wiedzieć, że w lipcu 1903 r. nastąpi powódź taka, jakiej nie było od r. 1813 i o jakiej hydrografowie wobec regulacji Wisły nie przypuszczali, że się może powtórzyć.

Następny zarzut odnosił się do tego, że projekt ministerstwa handlu nie uwzględnia potrzeb portu przemysłowego, tylko handlowego. Pomiędzy portem handlowym a przemysłowym zachodzi ta różnica, że pierwszy jest miejscem przeładowania i magazynowania towarów z drogi wodnej na kolejową i przeciwnie. Port taki znajduje się zwykle na terytorium publicznem. Port przemysłowy jest terenem, który zarząd portowy odpowiednio parceluje i sprzedaje osobom prywatnym na budowę zakładów przemysłowych i fabryk, które chcą korzystać z bezpośredniej bliskości wody. Aczkolwiek miasto i Izba uznawały wówczas, że port na Dębnikach wielkością czyni zadość na długie lata wymaganiom ruchu, podnoszono, że projekt nie przewiduje owych tanich terytoriów na port przemysłowy.

Wydział krajowy przeciw temu projektowi podnosił pewne daleko idące zarzuty. Żądał wówczas, aby port był bezwarunkowo na prawym brzegu Wisły. Tutaj Wydział krajowy potwierdził tylko to, czego żądało ministerstwo, ale równocześnie wystąpił Wydział kraj. przeciwko użyciu Wisły jako części kanału. Wydział kraj. uważa cały projekt sieci od Wiednia do Dniestru jako jednolitą całość i nie uwzględnia faktycznego podziału tej sieci na linie Kraków-Wiedeń, która ma być wykonaną w pierwszym i na linię Kraków-Dniestr, która ma być wykonaną w drugim peryodzie budowy. Wydział krajowy żądał, aby kanał i port koło Krakowa tak były założone, aby dalsze przeprowadzenie kanału do Galicyi było zupełnie niezależnem od Wisły, na której ruch zawsze zależnym jest od wysokich wód. Co do kwestyi ubezpieczenia Krakowa zajęł Wydział krajowy przy komisji rewizyi trasy stanowi-

sko zupełnie bierne, twierdząc, że należy to do kompetencji ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wkońcu okazało się jeszcze przy komisji październikowej, że projekt ministerstwa handlu albo nie był przedtem przedłożony do wydania opinii władzy wojskowej, albo, że się ta nań nie oświadczyła, dość, że zastępcy wojskowości, popierając w zasadzie żądania m. Krakowa, oświadczyli, że już teraz muszą się domagać, aby wszelkie budowle wojskowe, które będą spowodowane przez budowle wodne, poszły na koszt funduszu kanałowego, nie mówiąc jakie to zmiany i ile będą kosztowały.

Wobec tego cofnęło ministerstwo swój projekt portu koło Krakowa i rozdzieliło trasę na część Zator-Pychowice, którą zatwierdzono i na część od Pychowic aż do Krakowa, którą część ministerstwo handlu cofnęło, motywując swój odwrót okolicznością, iż stany wielkich wód na Wiśle nie były ministerstwu znane w czasie sporządzania projektu.

Uchwała komisji, która zapadła, wychodzi z założenia, że plan portu w Krakowie nie może być koncygowanym samodzielnie, ale jedynie na podstawie poprzedniego rozwiązania kwestyi ochrony miasta Krakowa przed powodzią. Stanęło więc na tem, że ministerstwo względnie miasto ma wypracować projekt regulacyi Wisły taki, ażeby Kraków był w sposób radykalny wraz z Podgórzem i gminami okolicznymi zabezpieczony przed powodzią. Skoro ten projekt będzie zatwierdzony, wystąpi ministerstwo z nowym projektem usytuowania portu wedle tego, jak regulacya ta wypadnie. Ten prawny stan rzeczy utworzony został przez t. z. »Kommissions-Beschluss«.

Co do technicznej strony ochrony miasta przed powodzią znów istniały dwa mniemania. Miasto Kraków jest zapatrywania, że Wisła podczas wielkich wód niesie tyle wody, iż ochrona przed wielką wodą nastąpić może tylko przez stworzenie przekopu, któryby w formie wygiętej cięciwy poczynał się koło kamieniołomów na granicy Dębnik i Pychowic, a uchodził do Wisły za ujściem Wilgi. Głó-

wna struga Wisły miałyby iść w ten sposób, aby całe koło Wawelu i Skałki było odcięte. Z tym projektem przekopu Wisły łączy się plan użycia obecnego koryta Wisły na port zimowy.

Namiestnictwo jest innego zdania. Przyjmuje ono znacznie mniejszą ilość wody i chce ubezpieczyć Kraków i Podgórze przed powodzią w szerokich miejscach Wisły przez usypanie wałów, w wązkich przez ustawienie murów w taki sposób, aby przestrzeń między korytem a tymi murami względnie wałami była przysłem łożyskiem wielkiej wody. Namiestnictwo powołuje się na to, że taki projekt stworzenia wielkiego koryta na wypadek powodzi za pomocą murów — nie jest nowością, zastosowano ten proceder już w Paryżu i Moguncyi, a w ostatnim czasie we Wiedniu, gdzie stworzono miejsce dla wielkich wód w kanale dunajowym, przechodzącym przez Wiedeń. Która z tych propozycji zostanie przez Ministerstwo spraw wewnętrznych, decydujące w tej sprawie, przyjętą, jest niepewnem. Obecnie wypracowuje miasto plan jeden, a Namiestnictwo drugi. Rezultatem wspólnej konferencji ma być rozstrzygnięcie, który plan zostanie uznany, czy plan miasta przełożenia Wisły, czy plan Wydziału krajowego otoczenia Wisły murem.

W tym stanie rzeczy właściwie o położeniu portu trudno jest mówić, gdyż jasnem jest, iż pewne rozwiązanie kwestyi wysokich wód z natury rzeczy łączy się logicznie tylko z pewnem ograniczonym usytuowaniem portu. Jeżeli przekop pójdzie przez Dębniki, to zabierze 100 morgów gruntu; kwestya tedy otwarta, czy reszta Dębnik wystarczy na port. Jeżeli się Wisłę otoczy murem i zabezpieczy, to niema przymusu, aby port był w Dębnikach, bo może być na każdym punkcie blizkim Wisły.

Już kiedy Wydział krajowy składał oświadczenie, dziwiono się, że nie zapytano o zdanie krajowej Komisji wodnej. Wyrażono zdanie, że komisya istnieje po to, aby przed złożeniem oświadczenia była pytaną o opinię, tymczasem pominięto ją w najważniejszym momencie. Podno-

szo również ciekawy szczegół ze względów prawno publicznych, mianowicie, że Wydział krajowy nie był reprezentowany ani przez marszałka lub jego zastępcę, ani członka Wydziału, tylko przez urzędnika.

Wydział krajowy obecnie zwołał tę komisję wodną i na porządku dziennym wstawił w całkiem ogólnej formie sprawę kanału spławnego między Pychowicami a Podgórzem i budowę portu pod Krakowem. Na posiedzeniu tem marszałek oświadczył, że wszelka dyskusya o dotychczasowem postępowaniu, to znaczy o dawnem oświadczeniu, złożonem 8 października, jest wykluczoną, bo Wydział krajowy przed składaniem oświadczenia niema obowiązku pytać się krajowej rady wodnej o zdanie, a następnie, że przez cofnięcie projektu przez ministerstwo handlu cała ta rewizya wraz z wnioskami jest bezprzedmiotową. Wydział krajowy ubrał swe pomysły w formę mapki, którą komisyi przedłożył. Wydział krajowy chce zabezpieczyć sobie już teraz prowadzenie kanału dalej na wschód do Dniestru. Kiedy ministerstwo kończyło trasę w okolicach Pychowic albo Dębnik, prowadzi Wydział krajowy prawym brzegiem Wisły kanał aż do mostu kolejowego na Wiśle. Kanał przechodzi owym wązkim skrawkiem pomiędzy Wisłą a gmachem Sokoła, plantami podgóorskimi, zabudowaniami Barucha, stacją elektryczną, przechodzi przez targowicę i kończy się za mostem kolejowym, tworząc wstęgę równoległą do Wisły i oddzieloną od Wisły wałem tak wysokim, aby woda nie mogła przechodzić do kanału. Przy końcu tego kanału mają powstać dwa porty, jeden na prawym, drugi na lewym brzegu Wisły. Port na lewym brzegu obejmuje grunta Grzegórzek i Dąbia aż po Piaski, a więc teren dość obszerny, skąd idzie kanał ślepy t. z. Stichkanal i tu ma być umieszczony port przy użyciu kolei Kraków - Kocmyrzów, jako kolei portowej. Natomiast port tranzytowy t. j. port większy, o którym Wydział kraj. sądzi, że będzie budowany dopiero w drugim peryodzie budowy, ma zająć grunta piaszowskie, tak, że dworzec i kolej w Piaszowie mogłyby

służyć celom portu. Co do charakteru tych portów Wydział proponuje w rezultacie, ażeby port na Grzegórkach t. zn. na lewym brzegu Wisły wykonany był odrazu, podczas gdy port w Płaszowie służyć ma ruchowi tranzytowemu dopiero w drugim peryodzie budowy, gdyż dopiero w tym peryodzie budowy będzie się mógł odbywać ruch tranzytowy (przejściowy z Galicyi do Wiednia). Ponieważ projekt ten przedstawiono ustnie, nie motywując bliżej, była decyzja dla członków bardzo utrudnioną. Rezultatem tego był wniosek prof. Dzieślewskiego, aby komisję zwołaną na 6 grudnia odroczyć, raz dlatego, aby dać członkom możliwość przestudyowania projektu Wydziału, a powtóre dlatego, że skoro komisja uchwaliła, iż sprawa budowy portów może być poddaną dyskusji dopiero po rozwiązaniu kwestyi regulacyi Wisły, to sprawa sytuowania portów jest przedwczesną. Wniosek ten upadł, a Wydział krajowy nie chciał się zgodzić nawet na 14-dniowe odroczenie. Tu muszę zaznaczyć, że reprezentanci m. Krakowa występowali z całą energią przeciwko projektowi Wydziału. Stanowisko Izby handlowej, jako broniącej interesów gospodarczych całego okręgu, musiało być nieco odmienne, zwłaszcza wobec znacznego przemysłu, jaki się rozsiadł na prawym brzegu Wisły. Przy głosowaniu uzyskał projekt Wydziału większość.

Na zapytanie r. Dattnera, jakie właściwe znaczenie ma dzisiaj port tranzytowy w Płaszowie oświadcza p. sprawozdawca:

Na podobne pytanie z naszej strony otrzymaliśmy od Wydziału krajowego następujące wyjaśnienie. Aby sobie zabezpieczyć teren na port po prawym brzegu Wisły, potrzebną jest ekspropyryacja już dzisiaj, gdyż za kilka lat teren ten byłby już zabudowany i wywłaszczenie wypadłoby znacznie drożej.

Statki, które będą szły z Galicyi, nie idą w jednym ciągu, bo np. w nocy nie odbywa się żegluga kanałowa. Na całym kanale w pewnych odstępach muszą być porty. Port płaszowski ma być takim miejscem postoju dla

owych wielkich transportów z Galicyi wschodniej do Wiednia. Tam, gdzie się będzie odbywało przeładowywanie, wytworzy się wielki port tranzytowy; ma być nim wedle zamiarów Wydziału krajowego port płaszowski.

153. Stosunki spławności na Przemszy.

Ze stron interesowanych, które się trudnią spławem na Przemszy, podnoszą się zarzuty, że most kolei północnej pod Oświęcimem jest tak nisko położony, że wszelką jazdę galarami utrudnia, a przy wyższej wodzie zupełnie uniemożliwia. Członek Izby p. Resch, który sprawą tą się specjalnie zajmował, stawia wniosek, aby wdrożyć w Wydziale krajowym i w ministerstwie kolei akcyę, aby jarzmo mostu odpowiednio przebudowane zostało.

R. Uderski przypomina, że sprawa ta była omawianą przy komisji obchodowej dla drugiego toru pomiędzy Trzebiną a Oświęcimem. Żądanie to o podniesienie całego mostu wówczas wyrażono, nie wiem tylko jak ministerstwo handlu sprawę tę załatwiło.

Dr Benis wyjaśnia, że Izba przy tej komisji nie brała udziału, bo nie chodziło o nową trasę, tylko o dołączenie drugiego toru. Sprawa już raz poruszona, utknęła, chodzi teraz o jej podniesienie.

R. Judkiewicz. Jeżeli tego rodzaju zarzut przy komisji zrobiono, to sprawa musiała być stanowczo przez ministerstwo handlu załatwioną. Przypuszczać można, że ministerstwo handlu rozkazało wysokość tę podnieść, a kolej polecenia tego nie wykonała. Przedewszystkiem zatem trzeba się poinformować w ministerstwie kolej., względnie w Dyrekcyi i dotyczących władzach, jak sprawę załatwiono. O ileby bowiem rekursu tego ministerstwo nie było uwzględniło, dalsze kroki nie mają znaczenia.

Izba uchwała sprawę tę odesłać do komisji kolejowej.

154. Wywóz mięsa galicyjskiego do Wiednia.

C. k. Namiestnictwo donosi Izbie, że znaczna ilość mięsa, przywożonego z Galicyi bywa niszczoną we Wiedniu w Gross-Markthalle, jako niezdatna do konsumpcji. Wskutek tego ponoszą kupcy dotkliwe szkody, których skutki dają się także odczuwać hodowcom. Ten stan rzeczy szkodzi naszemu wywozowi mięsa i w wysokim stopniu wstrzymuje jego rozwój. Z uwagi na wielką doniosłość tej gałęzi wywozu, c. k. namiestnictwo zamierza zbadać istniejące przepisy co do wywozu mięsa i uregulować go stosownie do obecnych wymogów, usuwając wszystko, co wpływa szkodliwie na jego rozwój.

W tym celu wzywa namiestnictwo Izbę o rychłe podanie, jakie w tej mierze poczyniono spostrzeżenia i w jaki sposób należałoby uregulować wywóz mięsa z kraju, aby z jednej strony zapewnić, by tylko mięso zupełnie zdatne do spożycia dostawało się do wywozu i niezmienione przychodziło do miejsc zbytu, a z drugiej strony, by dążąc do osiągnięcia tego celu, ile możliwości nie utrudnić eksportu.

Izba uchwaliła przedewszystkiem zwrócić uwagę c. k. namiestnictwu, że w relacji z dnia 8 czerwca 1903 r. l. 2586 sprawę tę w sposób poufny obszernie traktowała.

Dwie są grupy przyczyn, dla których znaczna ilość przywożonego mięsa jest w hali targowej wiedeńskiej, jako niezdatna do konsumpcji, niszczoną. Faktem jest niezaprzeczonem, że przez nienależyte opakowanie lodem przesyłki mięsa w porze letniej niejednokrotnie ulegają zepsuciu, a niemniej powszechną opinią interesentów, że traktowanie do Wiednia przywiezionego mięsa zależy od tego, kto lodu do wagonów dostarczał i do kogo jest przesyłka adresowana. Izba w tej mierze nie rozporządza z natury rzeczy żadnymi dowodami, czuje się atoli w obowiązku podać do wiadomości c. k. namiestnictwa rozpowszechniane w tej sprawie mniemanie. Tutaj naprawa stosunków mogłaby wyjść tylko od gruntownej reorganizacji całej służby dostawy lodu do wagonów

mięsnych kolei państwowej i północnej, oddanej obecnie prywatnemu zarobkowemu towarzystwu, które swe prawa wykonuje zresztą przez drugą rękę.

Następnym powodem, dla którego mięso zwłaszcza cielęce, ulega reprobacyi, jest fakt bicia i ekspedycyowania za młodego bydła, a w szczególności t. zw. niedojrzałych cieląt. Tutaj należałoby przez wydanie i przestrzeżenie odpowiednich norm targowych i weterynaryjnych położyć tamę rzezi takich cieląt, równocześnie atoli upewnić się, że eksporterzy galicyjscy nie będą potem mimo to narażeni na nowe badania mięsa i szykany we Wiedniu. Wszelkie obostrzenia zaprowadzone w kraju będą tak długo niepożyteczne a nawet szkodliwe dla wywozu, o ile równocześnie nie będzie zapewniona wolna od lokalnej wiedeńskiej superkontroli sprzedaż mięsa we Wiedniu.

VII.

Poczty, telegrafy, telefony.

155. Telefony w Galicyi.

Już od szeregu lat widzi się Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie spowodowaną, dawać wyraz ugruntowanym skargom kół interesowanych w handlu i przemyśle na liczne wady i braki w organizacji ruchu telefonicznego i połączeń telefonicznych tutejszego okręgu. Kilkakrotnie przez nas w tym względzie czynione przedstawienia nie wydały żadnego dodatniego rezultatu a dzisiejszy stan tego wybitnego środka komunikacyjnego w Galicyi, zwłaszcza zaś w bardziej rozwiniętych pod względem gospodarczym okręgach zachodnich, dowodnie wskazuje na upośledzenie Galicyi wobec innych krajów koronnych.

Zastosowanie telefonu do potrzeb życia gospodarczego i uprzystępnienie jego użycia szerszym warstwom

ludności, wymagałoby przeprowadzenia całego szeregu reform i ulepszeń za przykładem bądź niektórych państw ościennych, bądź innych prowincji austriackich. Podjęcie żywszej działalności w tej gałęzi komunikacji publicznej staje się z dwóch względów coraz bardziej naglącą potrzebą: okręg Izby krakowskiej jest siedzibą młodego rozwijającego się przemysłu, który silnie odczuwa potrzebę poparcia przez udogodnienie komunikacji. Z drugiej strony wchodzi tutaj w grę udział Galicyi w ruchu tranzytowym między wielką produkcją surowców wschodnich obszarów Europy a przemysłem zachodnim.

Izba pozwala sobie wyrazić zapatrywanie, że w sprawie, o której mowa, rychłe podjęcie robót jest koniecznością nieodzowną. Skargi i zażalenia sfer interesowanych w tym względzie dadzą się ugrupować wedle następujących punktów:

- I. Zmiana systemu opłat.
- II. Braki w sieci lokalnej.
- III. Stworzenie nowych sieci lokalnych i
- IV. « « połączeń międzymiastowych.

I. Będący obecnie w użyciu system opłat od telefonów okazuje się w praktyce bardzo niedogodnym, albowiem obciąża abonenta w sposób zupełnie nieuzasadniony. Opłata ta składa się z jednorazowej należitości za budowę telefonu i stałej opłaty za używanie. Opłata budowlana, t. j. świadczenie strony do kosztów połączenia i robót instalacyjnych wynosi 100 kor. dla odległości do 500 m., 20 kor. dla odległości do 100 m. Opłacie tej odmawiają interesenci wogóle racyi bytu z tego względu, iż abonent płaci tutaj za połączenie, a więc za obiekt, który nadal zostaje własnością państwa. Dzisiejsza należitość budowlana stanowi właśnie jedną z owych przeszkód dla spopularyzowania i szerszego zastosowania telefonu. Przeszkodę tę należałoby w interesie wszystkich kół gospodarczych usunąć przez stworzenie dogodniejszego systemu opłat. W tym względzie proponują interesenci

zniesienie należności budowlanej i zastąpienie jej przez odpowiednie podwyższenie opłat za używanie. Zniesienie należności budowlanej za przykładem Wiednia i innych miast Austrii umożliwiłoby i mniej zamożnym kupcom i przemysłowcom używanie telefonu.

Równorzędnie ze zmianą systemu opłat należy też przeprowadzić reformę co do sposobu i warunków przenoszenia istniejącej już stacyi telefonicznej. Zarząd poczt postępuje obecnie w ten sposób, iż ściąga od każdego nowego abonenta opłatę za urządzenie stacyi, jakkolwiek opłata ta tylko raz przez pierwszego abonenta uiszczoną być powinna. Słusznem i usprawiedliwionem jest w tym względzie żądanie interesowanych, aby jednorazowe pokrycie wydatku państwa przez abonenta, dawało temuż możliwość dowolnego rozporządzania i przenoszenia drogą sprzedaży nabytego prawa.

II. a) Przechodząc do lokalnych życzeń Krakowa w sprawie telefonu musimy przedewszystkiem zwrócić uwagę na przestarzałe i zupełnie niepraktyczne postępowanie przy łączeniu abonentów, którzy się chcą rozmówić telefonicznie. Wystarczy tutaj podnieść fakt, że, aby się raz rozmówić z abonentem drugim, trzeba dziesięć razy dzwonek w ruch wprowadzić. Przedewszystkiem dzwoni się do stacyi, która następnie oddzwania i stwarza połączenie. Później sygnalizuje się rozmowę jednorazowem dzwonieniem, na co abonent znów dzwoniem odpowiada; wreszcie oznajmiają obie strony zakończenie rozmowy przez trzykrotny sygnał. Zmiana tego zarówno dla stron, jak i administracyi telefonów nader uciążliwego i przewlekłego postępowania da się bez wielkich trudności przeprowadzić; a jest konieczną, jeżeli się weźmie pod uwagę okoliczność, że telefonu używa się głównie dla uniknięcia straty czasu i szybkiego porozumienia się z drugim. I tutaj wskazać musimy na przykład Wiednia i wielu innych miast, które oddawna zaprowadzony mają system jednorazowego dzwonięcia.

b) Cały szereg urzędów publicznych Krakowa i Pod-

górze, które mają szczególnie doniosłe znaczenie dla ogólnej komunikacji i ruchu towarowego, pozbawionym jest dotychczas wszelkiego połączenia telefonicznego. Pozwalamy sobie tutaj wymienić:

1. Dworzec kolei północnej, urząd nadawczy,
2. Magazyn towarowy kolei północnej w Krakowie,
3. Urząd nadawczy dla przesyłek pocztowych w głównej poczcie w Krakowie,
4. Magazyn frachtowy kolei państwowej w Podgórzu-Płaszowie,
5. C. k. Urząd pocztowy w Podgórzu.

Izba nie myśli powtarzać tylekrotnie przez nią już przytaczanych argumentów o nieodzownej konieczności wciągnięcia tych miejsc do miejscowej sieci telefonicznej. Zachodzi tu taka ważna i wzrostem ruchu gospodarczego usprawiedliwiona potrzeba, iż Izba wyrazić musi zapatrywanie, iż brakiem tym należy w jak najkrótszym czasie zaradzić i spełnić przez to oddawna podnoszony postulat kupców i przemysłowców krakowskich.

III. Wielka ilość znaczniejszych miast zachodniej Galicyi, które bądź jako centra przemysłu, bądź jako siedziby urzędów publicznych o stosunkowo wysokiem zaludnieniu, bądź wreszcie jako ważne węzły w ruchu handlowym na uwagę zasługują, nie posiada dotychczas lokalnych sieci telefonicznych.

Tu należą:

1. Andrychów (przemysł tkacki).
2. Nowy Sącz (starostwo, sąd obwodowy i powiatowy, filia banku austro-węgierskiego, zakłady kredytowe etc.).
3. Okocim (przemysł browarniany).
4. Oświęcim (ruch przejściowy austriackich linii kolejowych do Prus, przemysł hutniczy, żelazny, chemiczny i t. d.).
5. Wadowice (starostwo, sąd obwodowy i powiatowy, dyrekcya okręgu skarbowego i t. d.).
6. Wieliczka (saliny, rafinerya spirytusu i t. d.).

7. Zywiec (fabryka papieru, przemysł chemiczny, browarniany, hutniczy i t. d.).

Brak komunikacji telefonicznej daje się może najdotkliwiej odczuć w gęsto zaludnionem i bardzo przemysłowem zagłębiu jaworznieńskim. Na największą uwagę i rychłe uwzględnienie zasługują tutaj miejscowości: Bory i Jaworzno (kopalnie węgla), Kąty, Niedzieliska, Szczakowa i Trzebinia, jako centra przemysłowe, położone w pobliżu kopalni węgla.

Stworzenie lokalnych sieci w powyższych miejscowościach jest rzeczą nieodzownie potrzebną i przedmiotem ciągłych skarg i zażaleń interesentów.

IV. Co do połączeń międzymiastowych, musi Izba skonstatować, iż terażniejszy stan absolutnie nadal utrzymać się nie da. Twierdzenie to dostatecznie będzie umotywowanem, jeżeli się zważy, że cała Galicya zachodnia z swem wybitnem bogactwem płodów naturalnych i stosunkowo znacznie rozwiniętym przemysłem, posługiwać się może obecnie jedyną linią międzymiastową: »Kraków-Biała-Wiedeń«. Jasnym chyba jest, że ta jedna linia nie może zaspokajać potrzeb zachodniej Galicyi, i że z wybudowaniem dalszych połączeń dłużej zwlekać niepodobna. W tym względzie zasługują na uwzględnienie przede wszystkim miejscowości położone we wschodniej części okręgu izbowego, które są siedzibą przemysłu wydobywania i przeróbki nafty. Połączenie telefoniczne tych miejsc między sobą i włączenie zagłębia naftowego do linii Kraków-Wiedeń jest rzeczą nieodzownie potrzebną z tego powodu, że przemysł naftowy Galicyi znajduje się w ścisłym stosunku do organizacyi gospodarczej, mającej swą siedzibę we Wiedniu, jak niemniej do tamtejszych instytucyi finansowych.

Podobnie ma się rzecz z położonemi w północno zachodniej części okręgu izbowego kopalniami węgla. Jaworzno, Bory i inne kopalnie węgla, w tej części kraju się rozciągające zaopatrują swym produktem w pierwszym rzędzie całą Galicyę, uskuteczniając transporty swe przez

Kraków. Stąd wynika wielka doniosłość połączenia tych miast z Krakowem, a w dalszym ciągu z Wiedniem, z którym kopalnie te w licznych stosunkach kupieckich pozostają.

Bezskutecznymi zostały również ponawiane wielokrotnie prośby Wieliczki o połączenie telefoniczne z Krakowem. W tym względzie musi Izba zgodzić się z zapatrywaniem interesentów, iż Wieliczka jako siedziba największych salin austriackich i bardzo dobrze prosperującej rafinerii spirytusu, jakoteż siedziba wielu urzędów publicznych, nie może dłużej pozostać bez połączenia z Krakowem, zwłaszcza, iż chodzi tu o odległość nieznaczną, jaka dzieli Wieliczkę od Krakowa. Izba powołuje się w tej mierze na swe dawniejsze przedstawienia w tej sprawie, którą pozwala sobie polecić szczególnej uwadze c. k. ministerstwa.

Niezwykłą doniosłość połączenia telefonicznego Krakowa z Boguminem miała Izba sposobność kilkakrotnie wyłuszczyć c. k. ministerstwu, zwłaszcza w relacji z dnia 17 października 1902 r. do l. 3903. Na tem miejscu może Izba tylko raz jeszcze i z całym naciskiem powtórzyć, że Bogumin jest najważniejszym centrem ruchu przejściowego towarów galicyjskich do Niemiec i siedzibą wielu znacznych przedsiębiorstw przemysłowych, które z rynkiem krakowskim w ciągłym zostają kontakcie. W interesie sfer gospodarczych obydwu miast leży jak najszybsze urzeczywistnienie postulatu nieustannie ponawianego, aby Kraków połączonym został z Boguminem linią telefoniczną.

W ostatnim rządzie pozwala sobie Izba przedstawić sprawę połączenia telefonem Galicyi zachodniej ze Śląskiem górnym, a w dalszym ciągu z państwem niemieckim, która z wielu względów zasługuje na baczną uwagę i przychylnie traktowanie ze strony c. k. ministerstwa. Węzły gospodarcze, jakie łączą Galicyę zachodnią ze Śląskiem są tak doniosłe i ruch towarowy w obydwóch kierunkach tak znaczny, iż sprawa stworzenia komunikacji

telefonicznej winna być jak najszybciej w korzystnym duchu załatwiona.

Z jednej strony zaopatrują śląskie kopalnie węgla Galicyę w produkt swój, używając przytem spławnych części Wisły i Przemszy, z drugiej strony stanowi Śląsk jedno z najważniejszych miejsc zbytu dla masowych transportów płodów surowych, jak drzewo, bydło, drób, jaja i t. d. Przemysł śląski ma bardzo doniosły interes w zaspokajaniu potrzeb galicyjskiej konsumcyi co do rozmaitych swych wyrobów. Mimo oczywistej i naglącej potrzeby stworzenia wspomnianych połączeń, dotychczas nic w tym względzie nie zrobiono, tak, iż stworzenie tej linii byłoby tylko naprawieniem długoletniego błędu. Interesenci wyszczególniają życzenia swoje w ten sposób, iż żądają wybudowania połączenia telefonicznego z Krakowa przez Oświęcim jako najważniejszy punkt spedycyjny do Myśłowic i Wrocławia. W ten sposób zostałaby wreszcie Galicya z Śląskiem pruskim, a w dalszym ciągu z siecią międzymiastową państwa niemieckiego, połączoną zapomocą telefonu. Sprawa ta dotyka najżywotniejszych interesów naszego handlu i przemysłu i posiada niezwykłą doniosłość dla całego życia gospodarczego okręgu Izby.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przedkłada powyższe wnioski wysokiemu c. k. ministerstwu z uprzejmą prośbą o łaskawe uwzględnienie i rychłe urzeczywistnienie życzeń interesentów.

WYDAWNICTWA
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ
w Krakowie.

- I. Memoriał Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, w sprawie monopolu spirytusowego. Kraków, 1894.
 - II. Sprawozdanie z obrad za rok 1894. Kraków, 1895.
 - III. Sprawozdanie z obrad za rok 1895. Kraków, 1896.
 - IV. Memoriał Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w sprawie podwyższenia podatku od spirytusu. Kraków, 1896.
 - V. Sprawozdanie z obrad Izby za r. 1896. Kraków, 1897.
 - VI. Sprawozdanie z obrad Izby za r. 1897. Kraków, 1898.
 - VII. Memoriał Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, w sprawie podwyższenia ceny kart korespondencyjnych. Kraków, 1898.
 - VIII. Memoriał Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, w sprawie żeglugi parowej na Wiśle. Kraków, 1898.
 - IX. Zbiór ustaw i rozporządzeń dotyczących organizacji i zakresu działania Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Kraków, 1898.
 - X. Sprawozdanie za rok 1898. Kraków, 1899.
 - XI. Sprawozdanie za rok 1899. Kraków, 1900.
 - XII. Sprawozdanie za rok 1900. Kraków, 1901.
 - XIII. Die Ein- und Ausfuhr von Holz und Holzwaren in den wichtigsten Staaten sammt den einschlägigen Zolltarifen. Wiedeń, 1902.
 - XIV. Sprawozdanie za rok 1901. Kraków, 1902.
 - XV. Sprawozdanie za rok 1902. Kraków, 1903.
 - XVI. Sprawozdanie za rok 1903. Kraków, 1904.
 - XVII. Sprawozdanie za rok 1904. W druku.
-